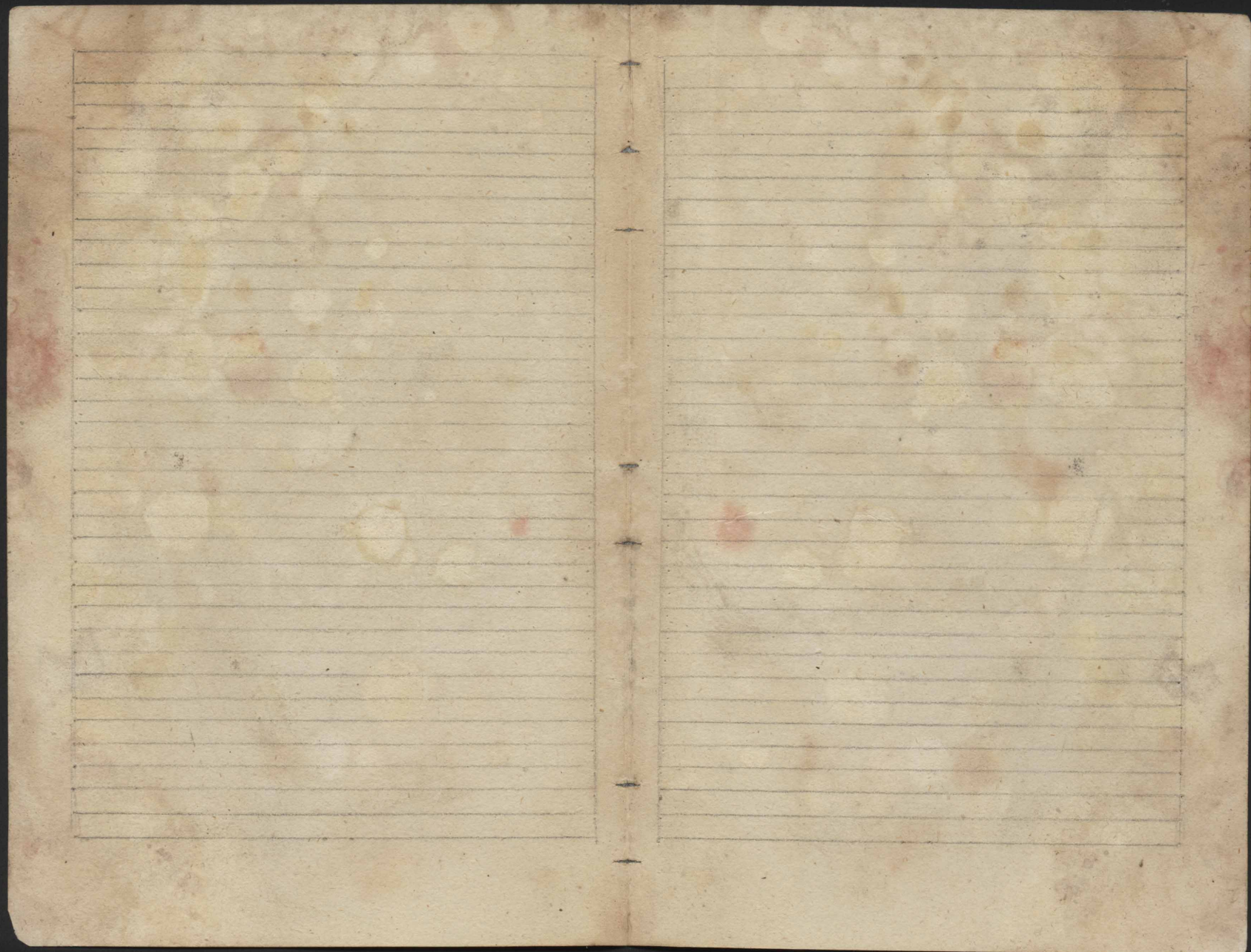
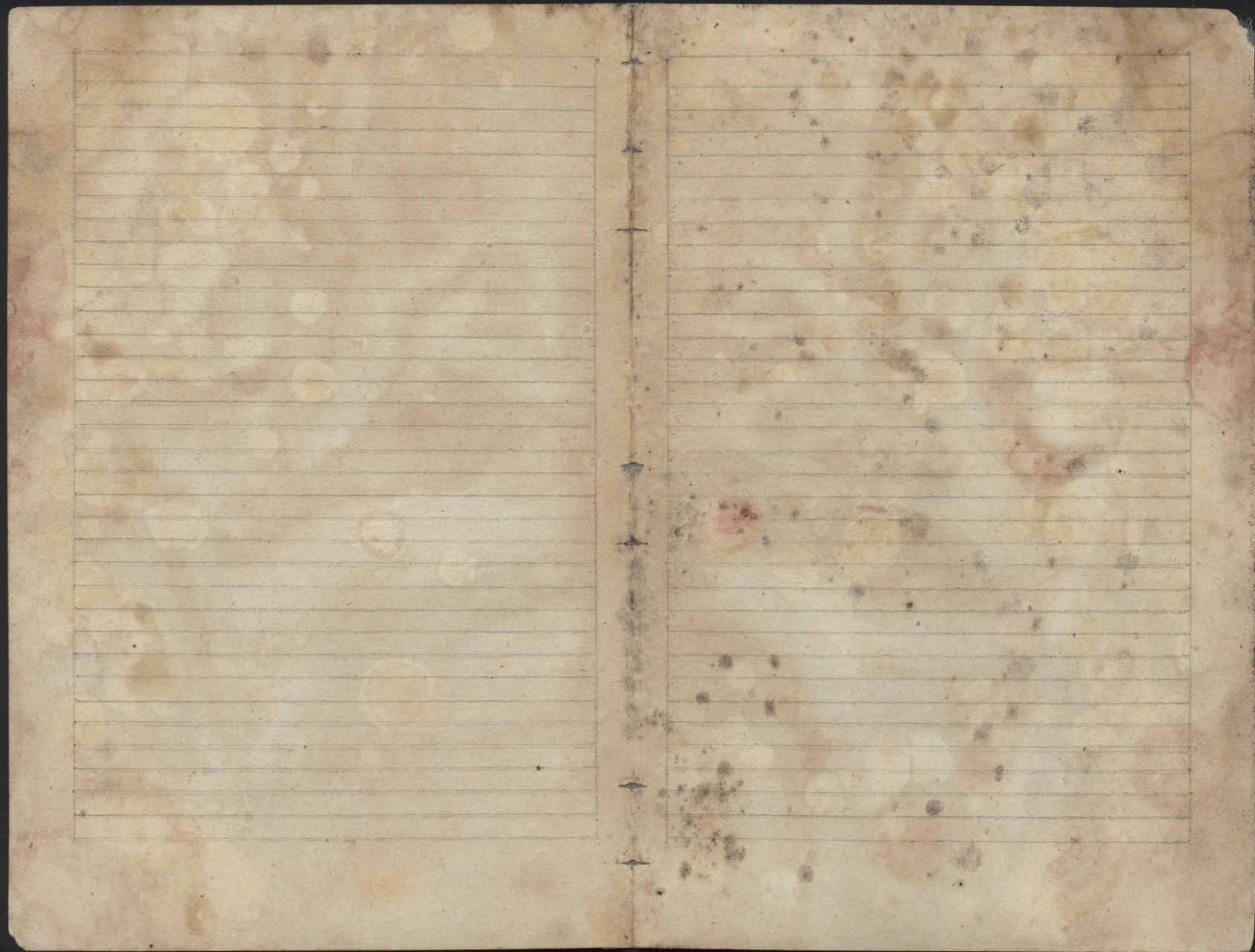

IMPRIMATUR

HUGO KOLLATAY P.R.S. RECTOR.



1 prel 301





DYKSIONARZ HISTORIY NATURALNEY.

L.

LABDANUM Jest sok gumowywiczny, płynie z koziego lepu drzewka, które rośnie na wyspach Archipelagu. Mnisi podczas upałów słonecznych wychodzą na góry, gdzie bardzo wiele koziego lepu rośnie, i zbierają go, mając w ręku powroz uwiązany na kiju, który przeciągają po drzewkach, gdzie guma przylega donich, z tych powrozow potym nożem obierają.

LABDANUM. Ta Guma ma smak balsami-

czny, troche ostry, ale zapach miły. Damy Greckie i Czerkaskie zawsze noszą przysobie Balsamki napełnione Labdanem zmieszanym z Ambra, którego zapach broni od zarazy. Falszują czasem Labdanum z piaskiem dla wagi, i innemi pachnącemi gumami. Pospolicie go przedają w sztuce przeplatanej, i nie wiele ma zapachu.

LAQUE Patrz Laque.
LACRYMATOIRE. Patrz
Urnulae servandis lacrimis.
LA-

LAEMMER-GEYER. albo *Vautour des Agneaux*. Sęp, jeden najmocniejszych i najstraszniejszych ptaków, przemierzkiwa na Alpach Szwajcarskich, napada na zwierzęta, a nawet i na dzieci; i dlatego Urząd płaci głowę tego ptaka, ktoby go zabił. Te ptaki gdy postrzegą daniela, kozę, albo owcę nad przepaścią stojącą, uderzają na nią i strąciwszy w przepaść pożerają; drobniejsze zwierzątka samym dziobem zabijają, y znoszą do gniazda dla dzieci. Jeden z tych Sępów porwał raz dziecię we trzech leciech, przededrzwiami w oczach Oyca, aluboten z kłosem począł bronić, sęp jednak ścisnąwszy mocno zdobycz w szpony, poleciał.

LAGETTE. Rodzaj Lauru w Jamaice, pod którego korą w pierwszej warstwie, jest włókno zdatne do ozdoby, wdrugiej sukno do robienia odzienia, w trzeciej plotno na kofzule, a w ostatniej Gaza i koronki. Ale czy możnaż temu wierzyć? Gdyby tak miało być, ten laur byłby droższy od wszystkich na świecie drzew.

LAIT de LUNE FOS-SILE PIERRE de LAIT. Ta ziemia maczna i wapienna znajduje się między szparami w skałach, albo na spodzie niektórych zrzodeł. Powiadają że jest tak letka i sucha że nie można zniey nic zrobić. Może to jest *Guhr* z krydy, albo *Staladite* wapienny rozwiązany.

LAITE de POISSON. Mlecz z ryby. Tym imieniem nazywają wilgoć nasienną zamkniętą w kanałach spermatycznych u samca, który wypuszcza w tym momencie, gdy samica wyciera ikrę, atym sposobem dzieje się zapłodnienie w rybach. Bywają między rybami hermafrodyty, to jest razem mające ikrę y mlecz, ale mi się nie zdaie, aby się same mogły rozmnażać bez drugich.

LAITERON. Mleczne ziele jest trojakiego rodzaju: *Le Laiteron epineux*, *Laiteron doux*, ou *Palais de Lievre*, y *le petit Laiteron* ou *Terre crepe*. To ziele można iść w salacie, mamki pić powinny to ziele, dla nabycia pokarmu, korzonki jego pieczone jedzą ubodzy w zimie. Trzody i zwierzęta

ta bardzo lubią to ziele, sok jego farbuie papier niebiesko.

LAITUE SALATA. Przez uprawę ta roślina zamieniła przymioty dzikie w delikatne i bardzo zdrowe. Wyfinienita zniey potrawa, zażywanie iey jest bardzo użyteczne dla bezżennych, lubo i żonatym nie nie szkodzi. Najlepsza jest salata Rzymska, salata głowista gdy jest sucha, pali się wogniu iak saletra. Salata nakrapiana, strzepiasta, czerwona, czarna, biała, &c. wszystko to są różnistości, których nabiera przez uprawę. Dla dogodzenia ludzkiemu apetytowi umieją przymuszać naturę, że się salata rodzi w nocy, w mrozy. W oranżeryach albowiem może być salata we 48. godzinach, zmoczywszy nasienie w gorzałce, potrzeba posiać na inspekie takim, gdzie wchodzi proch z wapna, i gnoy gołębi.

LAMANDA. Krol węzów z piękności swojej bardzo jest znaiomy na wyspie Java, nie żyje powiadają, tylko ptaństwem, ułożenie kolorów wnim przedziwne.

LAMBIS. Ten ślimak jest pospolity w morzu Amerykańskim, skorupy jego bardzo wiele narodów dzikich używa, zamiast trąbki do polowania, niektóre z nich ważą od 6. do 12. funtów z tych konch, z mięszawszy z piaskiem rzeczny, robią kit, który jest tak twardy iak marmor. Mięso ślimaka jest tak twarde, że go iść nie można. Niektórzy naturalistowie nazywają go *Murex*.

LAMBOURDE. Tak nazywają kamień pewny, miętki bardzo, który znajduje się około Paryża.

LAMENTIN. Ta ryba nie jest jedna, co koń i krowa morska. Powiadają oniey że gdyby ją był znał Dyonenes, nie skubałby koguta, ażeby miał zwierze o dwóch nogach bez pior. Z przyczyny, że ma dwie nogi pod brzuchem, nakształt rąk, nazywają go Hifzpani: *Manati*. Według P. Bufona, ta ryba ma podobieństwo do zwierza czwornogiego, i do ryb z rodzaju wielorybow. Wiedziano jedną z tych ryb która miała długości 18. stop, we-

węzrodku dyamentu 7. a ważyła 1200. funtow. Ta ryba bez broni, bez obrony, boiażliwa, i nikomu nie nie szkodzi, za najmniejszym szelestem ucieka, żywi się zieleni które znajduje po skałach, czasem wychodzi do brzegu, za zieleni które tam rośnie, ale tylko głowę wyściłbia z wody; lubi bardzo wodę słodką, dla której zachodzi do uścia rzeki, i najadłszy się piie; znajduje ich wiele, przy uściach wielkich rzek, wnętrzości ma podobne do wółu, członek rodzenia konki, łączy się sposobem człowieka, samica żywem rodzi dwoje dzieci, które iey nie odstępuią, poki się bez niey nieobeydą. Te ryby łowią iak wieloryby. Murzyni z oszczepem w ręku postrzegłszy pyłk tey ryby na wierzech wody, i że się nie nierusza (gdyż na ten czas jest śpiąca) uderzają oszczepem włame gardło, który uwiązany na linie, pozwala skaleczoney rybie płynąć poki ją krew nie uydzie, a gdy spłynie na wierzech, ściągają ją do okrętu. Czasem łowią tym sposobem i dzieci, które płyną za matką,

Rozboynicy morscy i Indyanie, żyją tą rybą, i znajdują smaczną tłustość, iedzą zamiast, słoniny z której rostopionej, robią masło, skora gruba służy na obowie. W głowie tey ryby znajdują się cztery kamyczki białe, którym chinezykowie i Amerykanie przypisują wielkie cnoty.

LAMIE. Wielki rodzaj psa morskiego. *Patrz Chien de mer.*

LAMPES. *sepulcrales*, *patrz Lucerne sepulcrales.*

LAMPROIE Minog. Ta ryba morška przychodzi do rzek na tarło na wiosnę, żyje błotem i wodą, skorę ma kleyką, pływa po wierzech wody, dziurka, którą ma na wierzech głowy, służy do wciągania i wyrzucania wody, chciałwszy ją gwałtem zatrzymać w wodzie, udusiłaby się; przyczepia się do skał, y do okrętów iak piawka, tak że ją ciężko oderwać. Samica ma ikę; nie wiele ich zalawiają w morzu; minog nie żyje tylko dwa lata. Minog do iedzenia nie jest dobry, tylko na wiosnę łowiony, poki chrząstka nie stwardnieje, samiec jest smaczniejszy od samicy; Minogi tużą, i pomagają

gałą do płodności, ale częste iedzenie sprawuje szpazmy. Tłustość z minoga służy na zepsucie ospą. Minoga trapi robak pewny okrągły, który przedniemi nogami wydiera mu oczy, i oślepia. Między rozmaitemi rodzajami minogow morskich, i wody słodkiej, powiadaia że minogi w morzu Amazonkim są takie, których dotknawszy ręką albo kiem, zaraz ręką ztrętwieje, tak iak iak od *Torpille*, *patrz tego słowa*.

LANCRET. Srokos famiec jest ptak drapieżny, mniejszy od sokoła.

LANGOUSTE ou SAUTERELLE DE MER. Rak morski prętkonogi, pospolity w morzu Sroziemnym, przesiaduje po mieyscach kamienistych, przenosi się na zimę do uścia rzek, nie maia nożyczek, ale się biał między sobą rogami.

LANGUE de SERPENT. *Patrz Głosopetre.*

LANIER. *Dzierzba albo Srokos* samica. Jest rodzaj Sokoła, którego układają do pola na kuropatwy i zającce. *Patrz Faucon.*

LANSON. Jest rodzaj rybek, na które srokowisł jest

bardzo łasy, i pospolicie go nanie łowią.

LAPIN. Krolik, To zwierzątko czwornogie, tak jest boiażliwe iako i zając, i tegoż samego kształtu, ale dowcipniejszy i żywszy, kopie sobie iangę dla zachowania siebie, i swojej familii w bezpieczeństwie. Żyje ziołami, korzonkami, ziarnem konieczną, liściami, i gałazkami winnemi; podczas zimy tegiej włazi na drzewo, i obłada korę, zapachu siarki nie lubi, i dlatego tym sposobem wyganiali je z winnic i zboża gdzie szkody czynią. Powiadaia że żuie, biega letko, słuch ma subtelny, nieżyje dłużej iak ośm lub 9. lat. Spokojny w swojej iangie, ani lisa, ani wilka, ani żadnego ptaka drapieżnego nie boi się. Samica jest nadzwyczajnie płodna, ma dwie macice, iak żagęczyca, i dla tego jest gorąca do złączenia. Gdy się czuje być kotną, kopie ziemię wzygzig, wyściela sobie łożysko sierścią, którą sobie wyrzywa z pod brzucha i tam koci się iedynaściorgiem, lub mniej dzieci, co miesiąc, karmi je przez 12. dni. Gdy wychodzi z iangy

my dla pożywienia, zarzuca ziemią dziurę, i uryną oblewa, ażeby niewszedł famiec, który przez zazdrość pozabijałby ie, albowy iądra im powy gryzał. Gdy się dzieci odesła, dopiero wolno famcowi wchodzić do iamy, natenczas okazuje swoją radość, liżąc im oczy i biorąc iednego po drugim w swoje łapki, te karesy kończą się na nowych zalotach rodziców, z których nowe ma się urodzić potomstwo. Te zwierzątka dawnoby się już niezmiernie rozmnożyły, gdyby ich psy, i łasce lesne nie wyiadały. Kroliki chowają, gdy się łatwo dać ułaskawić, robią dla nich mieszkania nazwane *Clapiers*, bywają białe, szare, albo czarne. W klapierniach nie kopią sobie więcey iam procz tych co mają zrobione, i nienocują tylko iak zaiące na wierzchu ziemi. Dopiero gdy się rozmnożą, przymuszone są robić sobie nowe mieszkania. Kroliki i zaiące cierpieć się nie mogą, starano się ie połączyć, ale nadaremnie, kroliki kastrowane lepiej się tuczą, dzikie daleko są smaczniejsze od domowych, mięso zwła-

szcza młode jest białe i delikatne, stare kroliki są suchie i niesławne. Szerść z krolikow, wchodzi do fabryk materyalnych i kapeluszywych. Z krolikow Amerykańskich i z wyspy *Tabago* przedają bardzo delikatne futra. Na krolikach Angolskich włos jest fryzowany.

LAPIS LAZULI. Jest kamień niebieski, twardy, kruchy, ważny, prawie odmieniający się w ogniu, najpiękniejsze wychodzą z Azji, robią z nich galanterye piękne i drogie, wybierając do tego nazywłszy kolor, i bez żadney łaski. Ten kamień tłuką na proszek, i robią farbę przednią do malowania. Niektorzy Naturalistowie, przypisują ten kolor miedzi. Kamienie ktore przywożą z Hiszpanii, Szwecii, Czech, i z Prus, tak są miętkie że nie można z nich farby robić.

LAQUES. *Laka*: Patrz pod słowem *Fourmis*, co się powiedziało o *Lace* Indyjskiej. W Paryżu i w Wenecyi robią Lakę dwoiaką z robaczek szarlatnych, iedną jest masa nazwana *Laque de venise*, którą malują pod olej, i w miniaturę; dru-

druga *Laka*, robi się z szumowin Szarlatu warzonego w ługu, z krydy i alunu, nazywa się *la laque plate* albo *Columbine*, używają iey Aptekarze, i stolarze do lakierowania stolikow. Zład nazywają się stoliki, naczynia, i inne sprzęty lakierowane Chiniskim pokostem. Te sprzęty są bardzo szacowne przez czarność i polor, w których można się przeżyć, iak w zwierciadle. Dawna laka jest bardzo droga, dlatego że jest twarda, i rzadka. Gdy deka, albo inne naczynie lakierowane, straci glans, i poślaknie, można iey przywrócić kolor czarny, nalawszy na nią trunku gorącego, i wystawiwszy na mroz, albo przysypawszy sniegiem.

LARES. *Bogowie domowi*. Egipcyanie tak wielkie ufzanowanie mieli dla umarłych, że nabalsamowawali ie konserwowali w domach. Każda familia miała te Mumię, za bożkow opiekunow, do których się modliła. Z czasem gdy się to uprzykrzyło, musieli trupow chować gdzie indziej. Narody ktore naśladowały zwyczaj Egipskie, zamięł mumię, sta-

wiali posągi bożkow z kamieni z drewa, albo z kruscow, i nazywali ie bogami domowemi. Posąg nie wielki stawiano w sieniach za drzwiami, w rogu komina. Bogactsi robili im ołtarze, ofiary palili, posyłali od stołu potrawy, i częstowali podług możności. Przypisywano im dobre i złe, co się przytrafiło w domu. Kaligula który niebył bardzo nabożny, kazał wyrzucić swych bożkow przez okno mówiąc, iż niebył kontent z ich usługi. Powiadają że Cycero wychodząc na wygnanie, niechcąc fatygować swoiey Minerwy w drodze, złożył ją z ufzanowaniem w Kapitolium. A nietylko familie partykularne, miały swoich bożkow domowych, ale nawet Prowincye, miasta i drogi publiczne.

LARME de JOB. *Lza Jobowa*. Jest rodzaj trzciny z wyspy Krety. Ziarka tego ziela iedzą w Chinach, z tych ziarek gdy doyrzeją, robią koronki i różance.

LATANIER, BACHE, PALMIER en EVANTAIL. Jest drzewo na wyspach Antylickich dosyć wyłokie, a nie

a nie grube. Mieszkańcy przykrywają nim domy, noszą zamiast Parasolów, y robią z niego różne rzeczy, kręcą nawet nici z niego, do łożek wiszących. Owoc nazwany *Pomme de Bache*, bardzo szacują. Pień tego drzewa, bardzo mało ma drewna ale więcej mleczu. W *Cayenne* robią z niego rynnę, tak zaś jest twarde że z niego Indyanie robią groty do strzał, zamiast zela.

LAVANDE. *Lavenda.* Ta roślina pełna jest cząstek korzennych, z której robią wodkę bardzo przyjemnego zapachu. Olejek lawendowy inaczej zwany *Aspic*, gubiwszy, mole, y inne robactwo. Chcąc doświadczyć jeżeli olejek nie jest sfałszowany, w puszczyć kroplę na wodę, jeżeli spływa to dobry, albo na łyżce blaszanej zapalić, jeżeli czysty, mało będzie kopciu, ale jeżeli pomieszany z terpentynowym lub innym olejkiem, mało będzie ognia, a wiele kopciu.

LAVARET. Ryba bardzo znajoma w Lionie y w jeziorach Sabaudzkich, trze

się w iestieni, mięso ma białe y śliskie, iedzą ją za specjał.

LAVERT. Jest pewny robak wLuizyanie, tak szczupły że się wciśka przez szpary do domu, i pod nakryte pościelki, i zjada potrawy.

LAVES. ou **PRODUITS de VOLKAN.** *Lawa,* jest materya kalcynowana, y rostopiona przez ogień podziemny, która płynie zgorogniętych. Jedne lawy są dziurkowate, letkie iak żużel, a drugie twarde, iakie są kamienie Neapolitańskie, z których daią bruki po ulicach, i domy murują, bywają formy nieregularney, y trafiają się kawalki ciekawe, z których robią stoliki, y tabakierki.

LAVEZE ou **LAVEGE.** Jest gatunek kamienia nazwanego *Pierre Ollaire.* Patrz tego Słowa.

LAVIGNON. Slimaczek mały morski, skorupkę ma zawsze rozdziawioną, zanurza się na 6. calow w błocie. żyje wodą, którą ciągnie rurką, a tę wyciąga y chowa kiedy chce. Łapia ie instrumentem pewnym długim y kończystym, mięso bardzo smaczne.

LAU-

LAUREOLE ou **GAROUTE.** *Wilcze lyko,* ziele rośnie w cieniu pod lasem, kawalek tego ziela wzięwszy w gębę, zapala język; y gardło. Wewnątrz zażywszy, gryzie wnętrzności, y sprawia womity. Ziele nazwane *Chamae Daphnè* jest fanceem tego ziela.

LAURIER. *Laur,* albo *Bobkowe drzewo.* Różne są rodzaje tego drzewka wszystkie są przykre, korzenne, y zapach wdzięczny mają; laur jest zawsze zielony, boi się zimna, lubi ziemię suchą, dodają smaku w potrawach, przez swoją ostrość y gorycz; z liścia y z owocn, dystrylują olejek laurowy bardzo pachnący. Wodzowie Rzymscy, uwieńczali się laurem podczas swoich tryumfów. Po niektórych Akademiach dotychczas jest zwyczaj, że doktorowie Medycyny przy doktorowaniu się, odbierają koronę uwitą z lauru z jagodami, z kąd urosło słowo *Baccalaureat.* Przypisują Laurowi enoty, że piorun w niego nie bije, że zboże zachowuje od śnieci, y że trąc nad siarką albo prochem, dwa drewna laurowe suche, ogień się zaymuje.

Probowano użyć lauru do farbowania, ale nadaremnie. Między laurem ordynaryjnym, jest samiec, i samica.

LAURIER ALEXANDRIN. Liście jego chociaż są gorzkie, w mleku czynią smak migdałowy.

LAURIER AROMATIQUE. Patrz *Bois d'Inde.*

LAURIER CERISE. Ten rodzaj lauru łatwiej wytrzymuje zimno, nazywa się wiśniowym, gdyż ma owoc nakształt wiśni, są niektóre co mają liście nakrapiane; ten laur szczepiony w wiśnię, nie długo trwa, wiśnię zaś szczepione w laur nie udają się. Kwiat i liście tego lauru, mają zapach migdałowy gorzki, którego udzielać mleku y śmietanie. Wódka kilka razy pędzona z liści tego lauru, jest śmiertelną trucizną, probowano tego na psie który zaraz zdechł. Z tym wszystkim przy wielkiej ostrożności, robią likwor laurowy, dosyć przyjemny, y żąłdkowy. Guma z tego lauru, nie szkodzi.

LAURIER des IROQUOIS. *Laur Irokański.* Patrz *Sassafras.*

LAURIER NAIN de SIBÉ-

BERIE. *Laur Syberyjski.* To drzewko nie wielkie, rośnie na bagnach przy wodzie słodkiej, owoc wsmaku przyjemny, ale szkodliwy, liście zawsze trwają na drzewie, na miejsce tych które opadają, wyrastają kwiatki.

LAURIER, ROSE. *Laur różowy.* To drzewko jest ozdobą ogrodu, trzymają go w Wazonach, y chowają naziem w Oranżeryi. Kwiat dubeltowy jest bardzo delikatny. Dekort z liści jest trucizną, która czyni boleści niezmierne, zapala wewnętrzności, i nadyma brzuch. Oliwa y mleko kwaśne, są doświadczonym lekarstwem na to.

LAURIER SAUVAGE d'ARCADIE. *Patrz Arbre de ciré.*

LAURIER THYM. *Laur Tymowy.* Kwitnie prawie przez cały rok, jagody jego purpurowe, ale ich nie używają.

LEGUANA. *Patrz Iguane.*

LEMMA. Opisanie tego ziela, winniśmy *P. Jussieu*, który podał do Akademii Paryskiej w R. 1740.

Miedzy innemi tę ma osobliwość, że liście jego będąc karbowane, w wodzie wydać się, iakby były gładkie, wczym różnią się od innych ziół wodnych, przeciwnie znaki okazujących.

LEMING ou **LEMMAR.** Jest rodzaj szczura, albo myśli nazwaney *Lapin de Norvege.* Tak się mocno rozmnaża, że w niektórych stronach, zwłaszcza po deszczu, ziemię prawie okrywają. Przebywają w winnicach, y chrościach, w dziurach w ziemi, y nigdy nie wchodzi do domu. Pospolstwo zabobonne rozumie, że spadają z obłoków za karę Boską, y modlą się dla oddalenia ich, człowieka się nie boją, owłzem igrają iak pieski, y gryzą kiy im nadstawiony, rzucają się na przechodzących, y kasaia, ale szczęściem, że ukąszenie ich nie jest iadawite. Pły, Renifery, i lisy tysiącami wyjadają te zwierzątka. Oprocz tych nieprzyjaciół same między sobą zaiadają się, owłzem uszykowawszy się, wydać sobie batalie, co Laponcykowie mają za znakwoyny, albo od Danii albo od Moskwy. Kto

by

by wierzył aby tak małe zwierzątka mogły co to iak, tak długo odprawiać podróż? Zebrawszy się albo wiem, i uszykowawszy w kilka libii równo od siebie odległych, kapią się dwa cale głęboko, a poltory itopy wżerzają zawsze linia prosta, zładane korzonki podrodze, y łosie wpyłku lub na plecach dzieci, aż do odnogi Botnickiej. W tym porządku, nie ich nie zatrzymuje, gdy natrafia na kamień albo skalę, ominawszy ją, dalej ciągną linia, a przyjeżdższy nad rzekę, wplaw puszczają się, gdzie ich też wiele ginie, w tej podróży gdy człek przypadkiem stąpi na ich ścieżkę, kasaia w nogi. Oprocz szkody, którą czynią w swojej podróży wyjadając ląki y pola, Laponcykowie mają ieszcze szkodę przez nich, gdyż wszystkie niedzwiedzie, kuny, lisy, rosomaki, y groństaie, wychodzą za nimi żywić się. Powiadają że Laponcykowie iedzą je bezpiecznie, futerko miętkie, byłoby bardzo szacowne, gdyby było trwałe.

LENTES ou **LENDE.**

Gryz to iakka wśze, które we włosach u dzieci y niechluiów zamnaża się. Gliną od prozku z ziela nazywanego Gnidosz, y od wyłoku z gorzalki, ale najbardziej przez oszczędność.

LENTILLAC. Jest rodzaj pla moriskiego w Langwedocyi.

LENTILLE. *Szocewica.* Dawni lubili bardzo szocewicę; u Filozofów było zabieg, iakże dobrze nagotować szocewicę. Używaniu zbytecznemu tej leguminy przypisują melancholię, zawrót głowy, y obrukę.

LENTILLE BEAU ou **de MARAIS.** Rzeka, pospolicie bywa na wodzie stojącej, kaczkę ją bardzo lubią, listki jej zpod spodu czarne, trzymają się na nitczkach białych, y cienkich, y z iednego korzonka wlystkie ożywiają się.

LENTISQUE. *Mastykowe drzewo,* z którego zbierają *Mastyk.* *Patrz tego słowa.* To drzewo naywięcej rośnie na Archipelagu, zawsze jest zielone. Z tych które rosną we Francyi, Hispanii, y we Włoszech, nie wiele zbierają Mastyku. Olejek

leiek mastykowy. Robią we Włotzech, ma moc si-
skania. Turcy na wiche-
dzie robią także Olej z ma-
stryku, który do swicenia.
przekładają nad oliwę, y do
lekarstwa używają. Niem-
cy dekokt z tego drzewa
nazywają złotym trunkiem,
dla skutkow wielkich, które
mu przypisują. Zgobdłuby
z tego drzewa umaszają
dziągła.

LEOPARD LAMPART.

Ten zwierz polujący w Be-
negal, y w Gwinei, oby-
czale y naturę ma Ryśa.
Łazy na lewy miłoś zwie-
rzęce, udeka przed człowie-
kiem, drapie się po drzewach
z wielką szypkością, białe się
z kotami dzikimi, załadza
się na przechodzące zwie-
rzęta, spulchota się z gury na
nie, y rozrywając okrutnie
pozera. Murzyni Lampar-
ta mają za krola lasow, gdy
złapią którego żywcein, pre-
zentują swemu krolowi, a ia-
ko podług ich zwyczaju,
mieliby za wtyd wpuszcic
krola obcego do miasta sto-
łecznego bez odporu, tak-
też y przeciwko lamparto-
wi wychodzą zbrojno, wpro-
wadzając go do miasta. Tam

stanawczy na rynku zgro-
madza się wszyscy lud, gdzie
w przytomności wszystkich,
zdzierają z niego skóre, y
ybiłają zęby, co idzie na-
grb Krolewski, mięso zaś
rozbra po polstwo, y gotu-
je baniet. Jako według
nich, żadne zwierze nie ie
podobego do niego zwie-
rzęta, tak y Krol wyrze-
ga się ieść ryśia, aby nie-
przyzedeł kiedy na tenże
los. Boi się ułusć na iege
skorze, y zaraz ją każe prze-
dawać, a zęby odaie swoim
żonom, które noszą na su-
kniach; albo między kora-
łami na szyi. Lamparta
skora jest droższa od nie-
dzwiedziej y ryśley. W Pa-
ryżu iedna kofztuje 10. li-
wrow. Futernicy ją nieprzy-
zwolicie nazywają *peau de
Tygre*.

LEPAS, PATELLE. Ta
koncha uniwalna przyce-
pia się tak mocno do skały
że może znaczny ciężar
zniesć, nie odrywając się
aż chyba zaważywszy no-
żem, ledwo może oderwać
się. Ten Pław łązi dosyć
spieszno, w minucie albowiem
może uysć na stopę nieod-
poczywając; te ślimaki rzad-
ko

ko się w rzekach znajduią.
Między morskiemi naysza-
cowniejsze są: *Bonnet Chi-
nois, le Cacocho, le bouclier,
le Concholepas, y lepas en éto-
ile*. Między ziemnymi zaś,
które z ziemi wykopują y
są rzadkie, nazywają się: *Le-
padites*, albo *Patellites*.

LEPTURE. Ten robak
nie różni się od iednoróżca
tylko kiriskiem, wreszcie
też same ma zwyczaję, spo-
sob przemieniania się, y ży-
cia.

LERNE. Ziołozwierz
czyli robak, który się ży-
wikarpiem, y doniego przy-
raffa.

LEROT. To zwierze
czwornogie, podług niekto-
rych Naturalistow jest z ro-
dzaju Swiszców, a podług
innych z rodzaju wiewierek.
Znajduie się pod Strefami
umiarkowanemi, smierdzi
jak szczur domowy, prze-
bywa po ogrodach, łązi po
szpalerach, pluie owoce ślod-
kie, żyie orzechami, migda-
łami, i ziarnem. Orzechy
znosi do iamy, którą sobie
kopie pod drzewem; na wio-
sne się parzą, a wlecie fami-
ta rodzi pięcioro lub szescio-

A

Dikc: Tom II.

ro młodych, następującego
roku familia rozprowadza,
wydaie liczne potomstwo, ie-
żeli się nie staraia ich wy-
gubiać, co bardzo łatwo w
zimie. Te bowiem zwierzą-
tka nie cierpią zimna, ale
zgromadziwszy się osmioro
lub 10. do iedney iamy li-
ściem wysłaney y mchem,
zwiiają się w kłębek wśród
pożywienia; i zamieriają aż do
wiosny.

LETHI ou LICH. Jest
owoc wymienity w Chi-
nach ale gorący, iedząc go
wiele, sprawia krosty po
całym ciele. Chińczyko-
wie suszą go jak śliwki, y
iedzą, kładą go także do
herbaty, dla przydania sma-
ku.

LEVRAUT. Zajączek
młody rodzi się ślepo sšie
przez dni 20. a potem szu-
ka sobie pożywienia; nieda-
leko iednak od swojej fa-
milii. Mięso kruche, y de-
likatne daia na stoł. Patrz
niżej opisanie zaiąca pod
słowem *Lievre*.

LEVRETTE. Samica
zaiąca.

LEVRIER, Chart. Ten
rodzay pślow iedynie stwo-
rzony

rzony jest do polowania za-
ięcy. Są ich rozmaite ro-
dzaje. Połnocne są tak mo-
cne y śmiałe, że gonią dzi-
ki, zubry, y inne zwierzę-
ta dzikie. Hiszpańskie y
Portugalskie nazwane *Char-
naigres*, są bardzo żywe, szu-
kają zwierzyny, ścigają y
przynoszą. Angielskie ma-
łe, gonią krofiki tylko, y to
byle zdaleka były od jamy.
Oprocz Wołoskich, najpię-
kniejże charty są w Szam-
panii, y w Pikardyi, uga-
niają zając po górach z wiel-
ką szypkością.

LEZARD. *Jaszczurka.*
Dawni nazywali jaszczurkę
przyjacielem człowieka. To
zwierze człogać się o czte-
rech nogach; jest małe i nie
iadowite. We Francyi mo-
żna jaszczurkę wziąć w rę-
kę, bez żadnego niebezpie-
czeństwa. Są dwoiakiego
koloru; szare i zielone, sz-
ara pospolitsza, jest dosyć po-
ufala, nie boi się człowieka
świe łakomie ślinę dzieciną,
biega bardzo szypko, kryje
się po dziurach w murze, lu-
bi zostawać na najwię-
kszym upale słonecznym,
zrzuca skórę na wiosnę, y
w leśnieniu zamiera na zimę,

ożywia na wiosnę, iada ma-
ło, y mogłaby wytrwać
przez ośm miesięcy bez ie-
dzenia. Ugania się za ślim-
kami, glistami ziemnymi, świr-
szkami, muchami, mrowka-
mi, y skoczками. Parzą się
w Kwietniu, samiec, powia-
dają ma członek podwoyny,
a czasem rozdarty na dwo-
ie. Wzłączeniu samiec, tak
jest z samicą spoiony, że ro-
zumiałbyś iż są dwie głowy o
jednym ciele. Samica składa
jaja na piasku pod murem,
ku słońcu na południe, od
ktorego promieni same wy-
legają się. Jaszczurki nie ro-
dzą się z podwoynym ogo-
nem, ale się może trafić, że
przypadkiem ma rozdzielo-
ny ogon na dwoie lub na
troie, jaszczurka ięzyk wy-
puszcza z wielką szypkością;
postrzeżono przez drobno-
widz, że ięzyk ma ząbko-
waty iak piłkę. Zielone
jaszczurki znajdują w ziele
y po krzakach gęstych, da-
daleko są większe od pier-
wzych, szeleść który czy-
ni liśćmi fuchemi, zastana-
wia człowieka, ogon iey u-
ciawszy odrasta, takie ja-
szczurki są złe, ale niebardzo
szkodliwe, biją się z węzami,
łazą,

łazą po drzewach, y wy-
jadają iaja ptakom po gnia-
zdach, gdy uchwyci psa za
nos, więcej się niepuści, aż
iż trzeba zabić. W krajach
gorących, najwięcej jest
jaszczurek bardzo pięknych,
ale razem y niebezpiecznych,
osobliwie które są wodne.

LEZARD D'AMBOIN.
Jaszczurka na Wyspie Am-
boinie, osobny rodzaj, kto-
rych tam jest bardzo wiele.
Przebywa po nad rzekami,
drapie się po przepaścistych
skałach, na drzewa wysokie
nie łązi, ale tylko na drze-
wka mniejsze, żyje owoca-
mi y robakami, samica skła-
da iaja na brzegu rzeki al-
bo na piasku, ta jaszczurka
jest durna y bojaźliwa, za
przyśtaipieniem człowieka,
albo psa wrzuca się, w wodę,
kryje się pod kamienie, y ła-
two się wziąć daie ręką, nie
ma się zaś czego obawiać,
gdyż nie kąsa.

LEZARD D'EAU. Jest
ryba morska w Indyach, kto-
ra podkakuie wykakuie
z wielką szypkością. Ten
przydatek, który ma pod
skrzelami, jest nakształt bie-
guna, na którym się koły-
sze y obraca, gdy che zło-

wić iaką zdobycz. Piora
na grzbiecie ma kolczyście,
które spuszczają i podnosi kła-
dy chce, żyje rodzajem ra-
kow, które mają tylko ie-
dnę nożycę; te raki sztuc-
cznie łowi, poki rak trzy-
ma nożycę otwartą, poty y
ona trzyma się spokojnie,
ale skoro rak ściłką noży-
cę włożyć do dziury, ryba
porywa go y pożera.

LEZARDECAILLEUX,
ou **DIABLE de JAVA.**
*Patrz, Pangolin, y Phata-
gin.*

LEZARD VOLANT. Ja-
szczurka latająca w Amery-
ce, lata po drzewach, ży-
wi się muchami, motylami,
y innemi robakami, gnieź-
dzi się, y nieśie iaja po
dziurach w drzewie, iak ptak.

LIAIS. Nazwisko kamie-
nia twardego białego, kto-
rego polor przystępuje do
marmoru, grubości ma 6,
albo 8. calow, dobywają go
z gor kamiennych około Pa-
ryża. Najpiękniejszy jest
nazwany: *Liais rose* robią
z niego nogi do kóminow.

LIANE. W Ameryce
jest ziele pewne pnące się
na drzewa i krzaki, rośnie
bardzo prętko, wiie się wko-

to gałęzi tak gęsto, że zagłusza drzewo, y usychać musi, pnie się na najwyższe gałęzie, wasy jego nie mając się na czym utrzymać, spuszczają się ku ziemi, y puszczają nowy korzeń, albo przechodzą na bliskie drzewo y okrywają go, tak dalece że z tego ziela robi się las nie przebyty; użytek tego ziela jest rozmaity, podług różności rodzaju; iednym oplatają butelki nazwane: *dames-jeannes*, drugich używają do wiązania obrczy na beczkach, z innych robią narzędzia do łowienia ryb, zinnnych robią koszyki, kobiałki, &c. Są niektóre których sok jest iadowity, dzicy ludzie maczają w nim strzały, które zachowują moc do roku. Dzielność tej trucizny jest tak wielka, że zwierzęta którym nie szkodzi żadna w świecie trucizna, od strzał tą trucizną napuszczonych, do razu ginąć muszą. Karaibowie z ziela nazwanego *Balifer* robią esencję, którą się uzdrawiają na rany zadane od wspomnioney trucizny. *Jpecacuanha* jest z rodzaju tegoż ziela.

LIANE à GLACER L'EAU, LIANE à SERPENT ou CAAPEBA. To ziele pnące się, rośnie w Brezylji, korzeń jego namoczony w wodzie, czyni ją tak śliską że się zdaie być zmarzła, y dla tego nazywa się *Lien à glacier*. Jest wyśmienite lekarstwo, od ukąszenia węża.

LIANE ROUGE, ou à EAU. Woda która płynie z tego ziela jest ochłodą polujących i podróżnych, chcąc iey dostać, potrzeba zerznąć razem uspodu y u wierzchu, gdyż ze spodu tylko zerznąwszy, ustępuje do gury, y nie płynie. To ziele jest pospolite, rośnie prętko, ale jest roczne.

LICHENS. Tym imieniem nazywają zioła pasorzyty, które rosną po drzewach, a nawet y kamieniach, iako to: Mech, wątrobnik, mech skalny, glinka łuskowata na skalach rosnąca, y Płucnik na dębie. Wszystkie te zioła, nie iednakowo służą do farbowania. W Szwecyi wynaleziono iedno ziele rosnące na kamie-

kamieniu, które farbuie czerwono, albo fioletowo.

LICHENEE du CHENE. Znajdują w Maiutę piękną gaśienicę, na mchu szaro białym na dębie, łącząc po pniu dostaie się do gałęzi, gdzie sztucznie ze trzech liłtkow robi sobie gałeczkę, y ze frzodka wyściela miętą ofnową. W tym pęcherzyku przemienia się w Chryzallidę z ktorey potym wychodzi bardzo śliczny Motyl, ktorego skrzydła hałowane, wydają się iak koronki Węgierskie, dla ciekawego postrzegacza bardzo motyl obliwy.

LICORNE de MER, albo *Narhwal*. Rodzay wielorybow w morzu Grelandzkim. Ząb ma czyli rog natury kości sionowej, ale ważniejszy y mocniejszy, tym zębem przebił sobie lud na wodzie, aby mógł oddychać powietrzem, nie ma więcę, tylko ten ieden ząb, y dlatego nie żyje tylko robakami. *Narhwal* gdy uderzy zębem w okręt, wzrusza nim całym, ale zato przypłacić musi, zostawiając w drzewie blisko na pół piędzi zęba. Ta ryba płynie

szypko, nie można iey złowić, chyba gdy są w kupie, natenczas albowiem ciśnie się iedna na drugą, zawadza się zębami. Znajdują się rodzaje *Narhwalow* w morzu Indyjskim, w Afryce, y w Ameryce, te na które napadają blisko wysp Antylskich, mają rog na czole, y są żarłoczniejszy, gdyż mają y inne zęby w szczocie. Zęby najpiękniejszy *Narhwał* miewają ośm piędzi długości, znajdując czasem y z ziemi wykopane. *Pan Ogier* niegdyś Posel Francuski u Dworu Dunieckiego, kazał zrobić łaskę z zęba tej ryby, która jest biała, y piękny ma polor.

LIEGE. *Korek*, drzewo rośnie w Hiszpanji y we Włoszech, zawsze zielone, z kory jego prowadzą wielki handel we wszystkich częścjach świata, zbierają tę korę w czasie gorącym y pogodnym. Ta kora na drzewie pęka się sama, y przez deszcze y śloty płuie się. Która się daie oderwać, zbierają y w wodzie umoczyć, kładą na węglach, y przyciskają kamieniami, gdy się dobrze wyprostuje, rozsyłają

fylaia do rożnych Państw. Robią z niej korki do butelek, spławki do sieci rybackiej, y korki do trzewików, ażeby lżej było tanować, y uchronić się za maczania nog w zimie. Korek spalony w garku zalepionym na popioł, nazywa się czernidłem Hiszpańskim.

LIEGE FOSSILE ou de **MONTAGNE**. Jest rodzaj Amiantu kamienia niezgorzysłego, znajduje się w Langwedocyi y w gorach Pirenejskich, jest dziurkowaty y letki, żylkowaty y pomieszany z cząstek rożnych materyi.

LIERRE. *Bluszcz* jest dwoiaki, jeden ziemny, a drugi drzewny, ten rośnie nakłztał drzewa, y pnie się po ścianach. W Prowincyach południowych Francyi, są niektóre co mają liście nakrapiane, zieloność jego trwa przez rok cały. Gumę welzach, która płynie z tego drzewa, nazywają *Gomme de Lierre*, przywożą ją nam z Perfyi y innych krajów wschodnich, zbierają onę przez zacinać drzewa; nie ma zapachu tylko w ogniu. W Perfyi

mieszają ją do pokostu. Dekokt z liści, służy na parchy y na rdzę, czerni włosy. Mieszają go także z ługiem, na wywabienie plam z atramentu y owocow. Z drzewa tokarze toczą różną czynią y kubki do picia, o których rozumiano, że nalaższy w nie razem wino, y wody, zostawiwszy wino, wodę z siebie wycedzają.

LIEVRE *Zając*. To zwierzątko tak rozmnożone w całym świecie, zdaje się być stworzone dla uciechy człowieka bardziej, niż dla pożytku. Zające Laponkie y polnocne, w zimie stają się białe, a w lecie są szare. Zające białe znajdują się y po innych krajach, iako to: we Francyi w Prowincyi *Sologne*. Zając mało ma dowcipu, z natury bojaźliwy, poruszenie liścia na drzewie od wiatru, zaraz go przestrasza, kopie sobie jamę, w ktorej nie byłby bardzo bezpieczny, gdyby go nie ratował słuch wielki, ostrożność, y bieg szypki. W zimie nocie zasłaniając się od połnocy, a w lecie od południa we zbożu. Gdy dorosną, ścinają kłofy, y robią

bią sobie ścieżki, do łatwiejszego uciekania przed psami, oczyma nie widzi wprost, tylko z boku, pysk ze środka jest obrośły włosami, y nogi pod spodem, głos słaby z którym się nie odzywa tylko w tenczas, gdy go co rani; przednie nogi krótsze, służy mu do letkiego biegania, ale po równinie, gdyż z góry nie ma już tej łatwości. Przez siedm lat, prowadzi życie osobne, w milczeniu, ale zawsze skolatane strachem, lub oczywistym niebezpieczeństwem. Zając pierwszego roku zaraz może się rozmnażać, ale w tym wieku, ani usamca, ani usamicy, nie widać dobrze członków naturalnych. Samica gorętsza, sama czasem włazi na samca. Mając dwie macice, może jedne rodzić, a na drugie zapładzać się. W pierwszych trzech miesiącach roku, zające parkocą się, samica nosi cały miesiąc, y rodzi troje, albo czworo zajączków, ktore po 20. dniach wychodzą z legowiska, y rozchodzą się żyć w osobności. Zając w dzień siedzi spokojnie, a w nocy prze-

chodzi się, igra, y tancuje. Nic zabawniejszego, iako widzieć zająca po miesiącu igrającego. Żywi się ziarnem, kapułą y ziołami korzennymi, iakie są: Majeran, Macierzanka, &c. wypia mając oczy otwarte, biełcie mniej lub więcej starzejąc się, siada na tylnych łapkach, y bardzo jest zabawny, gdy jest chowany; jednego wyuczono raz, co w taraban bębnił; z tym wszystkim choćby naybardiej pieśczone były, zawsze wzdychają do wolności, y częstokroć uciekają. Polowanie na zające jest zabawne, częścią dla mnogości ich, częścią dla obrotow, ktore czynią w uciekaniu przed psami; nigdy jednak daleko od swojej kniei nie ucieka. Polują na zające z chartami, y z ptakiem podobno. Zając wymknąwszy się ucieka iak strzala, nie wprost ale kominki wywijając, dopiero tu był, już nazad wraca, a zawsze z wiatrem; drugie przed psami uciekają w dziury pod drzewa, albo rzucają się w rzekę, albo kryją się w gęstwinie, w czystym zaś polu, pra-

prawie zawsze staia się łupem Myśliwych. Dla zaięca o-
procz człowieka, strasznemi
nieprzyjaciółami są: wilcy,
Orły, Lisy, Puhacze y Ja-
strzębie. Oprocz polowa-
nia, mamy pożytek z zaięcy,
mięso delikatne na stołach,
które jest smaczniejszy w
śmicy, niżeli w samcu, y
górne zaięce są lepsze, niż
w równinach, ponad bagnami
y błotami, są wcale nie
smaczne. Nazywają je *Lievres
ladres*. Prawo żydów-
skie y Machometanśkie za-
brania im iść zaięcy, iako
y świniny. Futro z zaię-
cy Amerykańskich wysmie-
nité, gdyż włos nigdy nie
wypada. Kapelusznicy do
swoich fabryk używają szer-
ści zaięczy, iako y krol-
czy.

**LIEVRES MONSTRU-
EUX.** Zaięć poczwarny. Ze
czasem zaięce miewają pod-
wojne części ciała, pochodzi
zstąd, że się zbyt często y czę-
sto zapładzają. Widziano nie
raz zaięce o dwóch głowach
o dwóch łapkach, z rogami
na głowie, albo dwa ciała o
iedney głowie. Piszą histo-
ryą o iednym zaięcu o dwóch
ciałach, że miał dwie twa-

rze, iak *Janus*, a gdy się
iednego ciała nogi ucieka-
jąc zmordowały, używał
drugich, ale to szczerza jest
bayka, bardziey dla uciechy,
niż dla ośobliwości wymy-
ślona.

LIEVRES MARINES.
Tymi imieniem nazywają
dwoiaką rybę morśką, z kto-
rych iedna jest pospolita w
Langwedocy, przesiaduje w
błocie; a drugą przedają na
ryнку w Londynie, y daia
nałot; piórkami pod brzu-
chem przy czepia się mocno
do skały, albo do dna mor-
skiego, ażeby iey fala mo-
riska nie szkodziła. Tymże
imieniem nazywają ślimaka
pewnego morskiego. *Patrz
Limace de mer.*

LIGULA. Był to In-
strument, którym wiecz-
kowie przekładali trzewy.
*Patrz, Spata, & Scopella
Aruispicum.*

LILAS. Bez włoski jest
drzewko z kwiatem pach-
niącym, pochodzi z Indy-
wśchodnich, rozmnożyło
się teraz w naszych krajach,
y zielenieie długo, bywa cza-
sem z liściem nakrapianym.
Kwiaty są albo niebieskie,
albo białe, albo purpurowe.

Szko-

Szkoda ich, że ie muchy
kantarydy mocno psują.

LILAS de PERSE jest
drzewko nie wielkie, które-
rego używają do sadzoney
roboty. Turcy z gałązek,
robią cybuchy do lulek.

LILIUM LAPIDEUM,
Patrz, Pierre de Lis.

LIMAS, ou LIMACE.
Slimak bez skorupy; oprócz
kleykości, ma na sobie sko-
rę bardzo twardą, mocniej-
szą od ślimaka w skorupie,
pod tę skurę iak pod kirys
kryje głowę; w takiego śli-
maka głowie, y we grzbie-
cie, znajduje się kamień śli-
maczy. *Patrz słowa: pierre
de Limace.* Te ślimaki ła-
żą powoli, y zostawiają po-
sobie wszędzie ślad kleyki,
y świecący; z naydłużą się
między ziołami ogrodowe-
mi, łażą do lasu cieńszego,
y pomieyscach wilgotnych,
żywią się ziołami, grzybami,
papierem zmokłym, &c. Głowa
oddziela się od pier-
si prążką czarną. Rozumia-
no przeciw wszelkiemu po-
dobieństwu, że uciawszy głó-
wę, może druga odrósnać.
Parzą się na końcu wiofny,
wszystkie są dwoypłetne, y

Dyk: Tom II.

wzajemnie się zapładzają.
Członki naturalne mają na
prawey stronie szyi, iak śli-
maki w skorupkach. Znay-
dują ie czasem wiszące na
powietrzu głową na doł, a
ogony skleiwszy się mocno
materją śliską, trzymają się
na gałązce, w tym stanie
trwają przez trzy godziny,
y w ten czas zapładzają się.
Jaja składają w ziemi. Śli-
maka posypawszy solą, cu-
krem albo tabaką, wyrzuca
z siebie wszystkie pianę, y
zdycha.

**LIMACE de MER, LI-
EVRE MARIN.** Slimak pe-
wny morśki bez skorupy,
znajduje się w morzu Indyi-
skim, niebezpieczno go do-
tykać, bo jest iadowity. Po-
wiadaia, że starty w oliwie,
jest lekarstwem na opadnie-
nie włosów.

LIMAÇON. *Slimak w
skorupie,* zdaie się że natura
udarowała sposobem ośobli-
wszym, to stworzenie czoł-
gające się. Słabe do bro-
nienia się nosi z sobą domek,
w którymby się mógł schro-
nić przed napaścią. Jeżeli
nie ma oczu, to różki mu
daia czucie delikatne, i ostrze-
gaia

gaia o przeskodzie na drodze będącej; na koniec łącząc dwie płci w jedno, ma dwoiaki zysk y zapładzać y być zapłodzonym. Skorupka formuje się z materji lipkiej, którą z siebie wypuszcza, spod fzeroki muskułowaty jest na miejscu nog, którym łączy, y cały ciężar swojej struktury dzwiga, chociaż dosyć letki, ale mocny y nie przebyty; ruchu sprawują mięśnie wyciągające się, y skurczające według potrzeby. Ślimaki czynią wielkie szkody w ogrodach y owocach, особливо w nocy, y wczasie dżdżystym, szukają cienia y chłodu, wiele iedzą w lecie, y trawia. Na zimę kryją się w ziemi, schowawszy się w skorupie, y zaklepią się tą samą materją, z której jest y skorupka uformowana. Na wiosnę z rzucają te pokrywę, y zaczynają używać rokosznego czafu. W parzeniu się ich, ta jest obliwość, że wprzód poprzedza jakieś lubieżne na sobie mruganie. Członki rozenia mają na prawej stronie szyi, które z sobą wzajemnie łączą,

y podwojnie zapładzają się. Te zabawy miłosne trwają przez dni 15. po trzy razy; złączenie trwa 10. lub 12. godzin; w tym stanie wrzućciwszy je w ocet, gdy się rozłączą, łatwo poznać można, że są dwoypłetne. Po 18. dniach, przez szyję wyłazą iaja, które ślimak z wielkim staraniem zakopuje w ziemi. Żółwie w ogrodach mocno wyjadać ślimaki, mają także na sobie nieprzyjaciół, rodzaj pewny wżow, które ie dręczą, obliwie pod czas suly, które im włożą otworem, y osiadać we wnętrzościach. Ślimak czasem ie wyrzuca wraz z łaynem, ale one potym nazad powracają, widzieć ie można czasem, biegające powierzu ślimaka. Fatalny był rok na ślimaki 1768. Napisał był Gazeciarz pewny w Gazetach, że ślimakowi urznąwszy głowę, inna odrasta; Naturaliściwie ciekawością wzdęci, bardzo wielu ślimakom łby poucinali, ale gdy widzieli, że im inne nie odrasta, naśmiewszy się, tyle pożytku odnieśli, że z błędu nas wzyftkich wyprowadzili, y ogro-

dy

dy zachowali od szkod, któreby te ślimaki mogły w nich naczynić. Nie maż na świecie rozmaitszego rodzaju nad ślimaki. Dzielą ie popolicie na morskie, ziemne, y rzeczne. Między morskimi znowu iedne są, znacznieysze co mają pyszczek okrągły, iakie są znacznieysze: *le Burgau, la bouche d'or, la bouche d'argent, Nerites, l'Emeraude, le Ruban, le Maron roti, l'Eperon, O l'oeil de bouc*. Drugie z pyszczkiem połokrągłym, iakie są: *Mamelon blanc, la Quenote saignante &c.* Trzecie nakoniec są, co mają pyszczek płaski, iako to: *Trochites*, albo *Sabots*, a z tych nacyiekawsze: *Lampe antique, l'Escalier*, albo *le cadran, la Pagode* albo *le Toit Chinois, le forcieri, le bouton dela Chine, le cul de lampe, & le Cornet de S. Hubert*. Ślimaki z pyszczkiem płaskim, mogą łązić po miejscach przepaścistych, nie obrywając się ciężarem swoim na doł. Tym że sposobem, dzielą się ślimaki ziemne, y rzeczne. Ślimaki rzeczne mają skorupkę bardzo ślącą, chcąc wypłynąć na wierzch,

używają skorupie, zostawiając próżne miejsce w ostatnim zakręcie skorupki, agdy się spuszczają na doł, napelniają sobą skorupki koniec zupełnie. Postrzeżono nie dawno ślimaka rzecznoego którego *P. Geofroi* nazywa *Buccin*, z nayduie się w okolicach Paryza. Ten ślimak nie może zapłodzić ani być zapłodzonym w iednym momencie razem, z przyczyny że ma naczynia zbyt oddalone. *Lambis, Nautile, Nombril, y Quille* są to konchy zagraniczne z rodzaju ślimakow. Grecy y Rzymianie ślimaki iadali za specyał, miewali ślimaczarnie y sadzawki w których tuczyli. W Brunświku y w Szląsku zbierają ie na zimę. W Rupelli pakują ślimaki, w beczki przekładane ze frodka deszczulkami, aby się po nich wolno mogły rozlazić. A że nie są wystawione na upały słoneczne, y nie mają się gdzie przechodzić, nie tracą nic z swojej kleykości, y tak trwają, że ie przewożą do Ameryki, gdzie ich roskupują, y znacznie wychodzą. Ślimaki Rupelkie są nakrapiane żółto y

B₂

czar-

czarno. Slimaki morskie kopane w ziemi nazywają *Cochlites*, kopia także y ziemne slimaki spetryfikowane.

LIMANDE. *Plaśczka* ryba morska, iedzą ją we Francyi, iest z rodzaju ryby ięzyczastej nazwaney *Sole*, pływa bokiem, mięso iey lepsze niżeli ryb na zwanych *Flez y Flelelet*, które są także z rodzaju plaśczek.

LIMIER. Ogar czyli pies gończy, który goni zwierza wielkie, iako Jeleń, Dziki, &c. ofobliwie do wypędzenia ich z kniei albo do zagryzienia zwierza ranionego. Ogar nie szczeka iak inne psy.

LIMON. *Szlam* albo *Muł*, iest ziemia brunatna, albo czarna, zdeptana, zieżdzona, osiadła przez wodę w bagnie. Ta w ktorey zawadzaia się korzonki, y żyłki rożnych zioł, może się palić, y natenczas nazywa się: *Tourbe* czyli *Torf*. Rozumieia że kolor rudawy, ma od rudy żelazney. Szlam morski, bardziey formuie się z zepfucia zwierząt, niżeli zioł, trzefczy w ogniu, fe-

tor smierdzący wydaie. Od szlamu, rola się bardzo dobrane sprawia.

LIMONNIER. Drzewo Limoniowe. Owoc z tego drzewa, różni się od Cytryny tym, że ma skorę cieńszą, nie ma tego koloru y zawiera w sobie sok kwasniejszy, że go iest nie można, zkąd nazywa się *Limon-aigre*. W Paryżu Limonie nazywają *Citron*. Ziarka wielką w sobie mają gorycz, służą od robaków. Ten owoc bardzo chłodzi. Farbierze soku Limoniowego używają do niektórych kolorow. Można z niego zrobić Atrament, ktorego nie nie znać na papierze, chyba przysunawszy do ognia.

LIN. *Len* iest dwoiaki, dziki y ogrodowy, pierwszy rodzi się w lasach, y między owsem, ale go mało używają. Anglicy go zażywają na purgans. Wszyskim wiadomo, iak wielki pożytek mamy że lnu ordynaryinego, urządzają go iak konopie, y przędą; robią potym z niego płótna cienkie, materyiki, batysty, y koronki. Len iest ieden z roślin, z ktorego ludzie doszli spo-

fobow, rozmaite odność pożytki. Rzuciwszy okiem na pole zasiane lnem, zdaie się nic ofobliwszego, z tym wszyskim że lnu procz zdrowia, ochodostwa, y wygody, mają ieszcze Państwa y Krolestwa, niezmierne dochody, które są celem nayistotniejszym handlu; ale dowcip ludzki, nie dosyć mając na tym, ieszcze wymyślił, aby znofzone y zdarte materye lniarne, nowy przynosił y pożytek, y wygodę, robiąc z nich Papier rozmaitego gatunku. Nasienie lnu iest śliskociągłe, wchodzi do medycyny za lekarstwo usmierzaie, ale go nie iedzą. Owsem probowano że placki pieczone ze lnu, są szkodliwe zdrowiu, y śmiertelne, gdyż zaraz człowiek puchnie a potym umierać musi. Robią tylko z niego oley do palenia, malowania, y drukarni, bardzo dobry. Len Syberyjski iest wieczny, nie potrzebuie w uprawianiu tyle starania, co ordynaryiny. Prawda że przędziwo z niego nie iest tak cienkie, ale iest zdatny do robienia płucien grubszych. Może rozmnażając go y przeladzając,

powoli nabierze delikatności. **LINAIRE.** *Lenek P. Maryi* rośnie przy drogach, rostarty w palcach smierdzi bżem, smak przykry y gorzki. Niemaż pożytku żadnego z tego ziela tylko że farbuie papier błękitno.

LIN FOSSILE, ou **IN-COMBUSTIBLE.** *Patrz Amiante.*

LIN ORIENTAL. Jest robak Syamski, ktorego Portugalczykowie nazywają wstydlwym. Ze strachu kryie się sam w siebie, y podnosi łuskę na sobie, tak, że się staie cały naieżony; łuski w ogonie ciężko przeciać. Przebywa w lesie, życie ziarnem bardzo twardym, wypuszcza ięzyk iak wąż, ukrywa się w dziurach, y włazi czaem na drzewo.

LINOT, LINOTTE. *Makolągwa.* Ptaszyna głosem swoim rozwesela pola y pułtynie, daie się wychować y ulaćkawić, uczy się na fleciku, iada proso, rzepak, muchotrzew, y siemie konopne, lub lniane, podlega pewney chorobie, w ktorey traci wszelką wesołość. W tey chorobie piorka iey drętwieją, brzuch twardnieie, pierś

piersi się wzdymaia, żyłki grubieia, y czerwienieia, nogi puchną y twardnieia. Makolągwy roznia się kolorem pior. Makolągwa czerwona, traci kolor w klatce, nawet, doświadczono, że z młodu wychowane w klatce, nigdy nie czerwienieia. Makolągwa gorzyta, szuka na gniazdo mieysca chłodnego, pospolicie gnieździ się w tarninie, albo w ieżynach, znosi 4. lub 5. iaię, y wysiada. Gdy iey kto psuie gniazdo, do trzech razy odnawia robotę.

LION, Lew. Szlachetnością, siłą y dzielnością, przechodzi wszystkie zwierzęta, postawę ma wspaniałą, chod poważny, y głos straszliwy. Jeżeli jest okrutny, to czyni z potrzeby, albo z zemsty; naybardziej go do srogości pobudza głód y pragnienie. Przyzwyczajony do rozlewania krwi, rozdzieraiąc y pożeraiąc zwierzęta, tym bardziej rozluźnia się, gdy napadnie na krew rozlaną. Niebezpieczno go drażnić, gdyż jest straszny w swoim gniewie, oczy mu się iskrzą, skóra na pysku ru-

sza się, szersć się naieża, y trzęsie, ogonem się tłucze, którym uderzywşy człowieka do razu zabia, ięzyk wywiesza, zębami zgrzyta, y przeraźliwym rykiem wszystkich przestrasza. Ciężko przed gniewem uciekać, gdyż puściwşy się iak strzała dogania, szarpie na szutki, y nasyca się krwią nie winney zdobyczy; a iako nie ublagany w urazach, tak jest tkliwy, y wdzięczny za dobrodzieystwa sobie uczynione, y nigdy nie zapomina. Historya nam przykłady nie slychane przywodzi. Lew z natury nie jest tak okrutny, iak gdy jest rozgniewany, będąc krolem zwierząt. jest dosyć spokojnym, kontent że się go wszystkie zwierzęta boia, y poważaią. Widziano Lwy ułaskawione, ktore zaprzęgano do wozow tryumfalnych. Rzymianie sprowadzali lwy z Libii na swoje igrzyska. Wychowane z mału, staią się spokojnymi do bitwy, y polowania, przepuszczaią urazy sobie uczynione. Bywało że skazani na pożarcie, poufale z niemi żyli, y dzielili się żywnością, ktore im da-

wano

wano, zapominaiąc prawie o swojej sile, y srogości, widząc człowieka nieszczęśliwego, y słabego. Co za wspaniałość w tak okrutney bestyi! uymuiąc sobie żywności, a karmiąc te nieszczęśliwe ofiary, ktore (częścią przez zemstę, częścią dla uciechy, y nasycenia oczu krwi rozlaniem) były osadzone między lwami. Serce tkliwe, włkroś jest przeięte, slysząc y czytaiąc takowe przykłady. Niech biorą wzor Monarchowie pomiarkowania swojej władzy, z nierozumney y okrutney bestyi, gdyż serce wspaniałe jest żywym O brazem Bóstwa na ziemi. Ale wroćmy się do opisanja obyczajow lwa, y sposobu życia iego. To zwierze przemieszkiwa w kraiach gorących Afryki, y Azji. Naywiększy lew miewa długości 8. albo 9. stop, a wyfokości 4. lub pięć. Naymniejszy długi na 5. stop, a na trzy wyfoki. Lwica nie ma kudłow. Sądzą że lew żyć może 25. lat, wczasie bekowiaka za jedną samicą chodzi czasem 8. lub 10. samcow, nieprzeistaiąc ry-

czeń. Westchnienia ich powtarzane przez Echo, zdaią się być ogłosem piorunu. Po długich y strasznych bitwach, jeden otrzymuie zwycięstwo, y posiada lwicę iak swoją; łączą się tak iako y inne zwierzęta. Lwica na wiosnę rodzi czworo, lub pięcioro młodych, ktore karmi dwoma cyckami. Powiadaią że lwięta wychodząc z żywota matki, nie maią więcej iak 6. albo 7. calow długości, nie chodzą aż we dwa miesiace po urodzeniu, y do trzech lub czterech lat rosną, przez ten czas wielkie staranie maią onich rodzice, aby nie wpadły w pasczę innego zwierza; nie maiąc ieszcze sił do obrony. Lwica obiera mieysce, bardzo osobne do rodzenia dzieci, y nie przystępne, a niechając zostawiać śladu po sobie, przechodzi się kilka razy po scieżce, zaniataiąc ogonem ślady. Dla starania o dzieci, zapomina czasem o swoim niebezpieczeństwie; ludzie y zwierzęta tamtędy przechodzące, staią się ofiarą iey zapalczywości, y pożywieniem iey dzieci, ktore z boiaźni y niepokoyno-

no-

ności przenosi czaſem gdzie indziej, y białe ſię meźnie broniąc ich; częſto ten który iey dzieci zabiera, przypłaca śmiercią ſwoją lekko-myślność. Lew całą prawie ſię ma wpędzić; język ſzorstki drobnemi kropkami, ſpoſobny ieſt do zdzierania z wierzchu ſkory, y dla tego nie potrzeba mu ſię dawać lizać, choćby był nayłaskawſzy, gdyż ſkoro poſtrzeże krew, roziufa ſię. Lepſze wodę iak pies, z tą różnicą że język zgina, podſpod le-
pcąc. Dech iego y uryna nieznosnie śmierdzi, zębami gryzie by naytwardſze ko-
ści. Lew chowany, żąda na dzień 15. funtow mięſa ſurowego y pieczonego; lew na wolności muſi ſobie ſzu-
kać pożywienia, rzadko cho-
dzi w dzień, ſypia mało, ale zamknąwszy oczy, ſen ma letki, ognia ſię boi, y dla tego tym ſpoſobem odpędzają go od trzody, ryczy pięć lub ſześć razy na dzień, a gdy ma deſzcz padać tym częſciej. W nocy ugania-
ſię za zwierzem, gdyż oczy zmordowane w dzień zby-
tecznym światłem, lepiej wi-
dzą w ciemności. Poſpoli-

tym iego pokarmem ſą: ko-
zy dzikie, y Wielbłądy, a czaſem y Małpy gdy nie uſpieją w drapać ſię na drze-
wo. Czaſem zakrada ſię na zdobycz, a dopadłszy iey rozrywa pazurami, y naia-
da ſię na dwa dni, lub trzy. Poki ieſt młody, kryje ſię w laſach y puſtyniach, w ſtarości zbliża ſię do domow dla łatwieyſzego pożywie-
nia, y na ten czas ieſt bar-
dzo niebeſpieczno dla ludzi, y dla bydła. Koń rzeczny Noſorożiec, Tygrys y Słoń nieboją ſię przytomnego lwa, owſzem od tych młode lwy, nie mając ieſzcze wielkiey ſiły, bywają pożerane, ieże-
li im Matka nie przydzie na pomoc. Lwy nie ſą tak ſtraſzne w Indyach, y Bar-
barbaryi, gdyż na zawołanie kobiety albo dziecięcia, po-
rzucają uchwyconą zdobycz, ale ſmieltſze y daleko od-
ważnieyſze ſą, w puſtyniach Afrykańſkich, y w Azyi, po-
rywa ſię czaſem ieden na ca-
ły karawan, y białe ſię do upadłej, rany które odnoſi, czynią go zaiadleyſzym. Z tym wſzyſtkim bywa zwy-
ciężony od iednego Hot-
tenota albo Murzyna, kto-

rzy

rzy bardzo zrećźnie, letką doſyć bronią, umieją go u-
chodzić. Nie ſtraſznieyſze-
go nie maſz dla lwa, iako przytomność y głos koguta, ale Murzyni chcąc uniknąć ſzponow lwa, rozwiają chu-
ſtkę z Zawoju, która uwi-
aiąc ſię po powietrzu, czy-
ni podobieństwo węſa, a na-
tenczas lew oddala ſię. Na lwa polują na koniu, y ze-
pſami dobrze wprawionemi, rzadko go można zabić do-
razu; łowią go także wia-
mę iak wilka, gdzie wpadł-
szy ſtaie ſię powolneyſzym, y daie ſię powodować. Mię-
ſo ieſt nie ſmaczne, y nie-
przyjemne, ſkory lwicy uży-
wają na czapraki na konie, a Murzyni niemi okrywają ſię, y ſypiają na nich. Przed-
tym ſkora lwia, bywała ſtro-
iem woſkowym.

LION du PEROU, ou PUMA. Ten rodzaj zwie-
rza bez kudłow, mało co po-
dobny z powierzchowności do lwa. Niema ani przymio-
tow, ani odwagi, ani wiel-
kości, ani ſiły lwicy. Ta naywiększa między niemi róż-
nica, że Puma łązi na drze-
wa. Nie można y pomy-

Diko: Tom II.

ſlić, ażeby lew odrodził ſię w nowym ſwiecie, przeſzedł-
ſzy przez zimne kraie po-
nocne, y miał dać początek temu zwierzęciu.

LION MARIN. *Lewem Morſkim* nazywano zwierze pewne ziemnowodne, w Przy-
ładku dobrej nadziei. Sa-
miec ma długości od 15. do 20. ſtop, a od 10. do 15. wobwód, ſamca ieſt mniey-
ſza. Głowa lwa morſkiego, ma trochę podobieństwa do głowy lwicy, mięſo w niej okrywa ſię tłuſtością na-
piędź; ziednego zbierają tłu-
ſtości na 500. kwart, która ieſt podobna zapachem, ſma-
kiem, y kolorem, do tłuſto-
ści z niedzwiedzia morſkie-
go. Język ieden waży 50. funtow. Samiec powiadają ma grubą trąbę przy końcu ſzczok. To zwierze przeżła-
to ſiedzi w morzu, a w zi-
mie na lądzie żyjąc żioła-
mi, które roſną na brzegach ſtrumykow, ſypia w błocie, y bardzo tego. A iako po-
ſpolicie z naydują ſię w ku-
pie, ieden zawſze czu-
wa na ſtraży, y głosem ſtra-
ſzliwym budzi ſpiących, y przeſtrzega o niebeſpieczeń-
ſtwie

stwie. Głos ich czasem podobny do kwiku świni, a czasem do rżenia końskiego. W zimie parzą się, ale przed otrzymaniem famiicy, poprzedzają straszne bitwy między niemi. Widziano nie raz samca otoczonego famicami, ale dobrze pokaleczonemu. Samica rodzi dwoje razem; są podobne wielkością, do cieląt morskich. Lwy morskie są mocne y trwałe, ale się ludzi boją; dla ogromności niezmierny są ciężkie. Pletwy służą mu za nogi, uciekają do brzegów morskich, nie mają inżey obrony, prócz zębów plich ale strasznych, które wyszczerza na wierzch, na półtory pędzi. Z tym wszystkim, jeżeli można wierzyć Stellerowi, przyzwyczajają się do przytomności ludzkiej, gdy ich nikt nie drażni, nie boją się ognia, y przechodzenia się ludzi, owszem nawet nie frożą się, gdy przy nich dzieci im zabijają. Mięso nie jest bardzo dobre, ale Maytkowie znajdują smak delikatny w fercu ich, w języku, y płetwach. Jednakże iedzenie to, bywa śmiertelne w tych

miejscach, gdzie rośnie *Mancelinier*, drzewo pewne Amerykańskie, iadowite dla ludzi y zwierząt, którego owoc lwy morskie bardzo lubią. Kora z drzewa nazwanego *Wenter*, jest lekarstwem na takową truciznę, która tym co iedzą, spędza skórę, y sprawia nieznosne bólesci pewnych czasów, nawet po uleczeniu.

LION des PUCERONS.

Ten robak ogoną używa zamiast siódmej nogi. Znajdują go czasem na liściach między gromadą robaczek nazwanych *Pucerons*, ugania się za niemi y wysysa, nie folgując y innym swego rodzaju. Wstanie robaka, nie trwa nad dni 15. zamieniając się w Nimfę, przeistaje być żarłocznym, szuka miejsca sposobnego, do usnucia sobie pęcherzyka bardzo białego, w tym w stanie nimfy zostaje, poki nie nabierze sił, y mocy. W krotce wychodzi robak, bardzo piękny pod imieniem *Hémérobe*, albo *Lione des Pucerons*, którego skrzydełka są tkane, nakształ gazy najpiękniejszej. Patrz *Hémérobe*.

LIPA-

LIPARIS, HARENG de LIPARE. Sledz *Lipareński*, ta ryba jest pospolita w jeziorze iednym w Macedonii, przymioty ma głowacza ryby, do ktorej jest podobna. Tym samym imieniem nazywają Sardele pewne, w tymże jeziorze, łowią je na wiosnę. Tłustości mają obficie w sobie, która się roztapia, iak oliwa przy ogniu.

LIQUIDAMBAR. To nazwisko jest żywicy olejowatej, y zapachu przenikającego, która płynie naturalnie, z pewnego drzewa wielkiego w Luizyanie. Nazywają ją różnie: *Copalme* albo *Ococol* albo *Styrax Amerykański*. Ten balsam, przed tym był w wielkim użyciu, dziś nie mają go, tylko po Gabinetach ciekawości naturalnych. Olejek z tego drzewa, jest klarowny, y powierzchni pływa, wpuszczony w balsam świeżo zebrany; wyciągają go, warząc gałązki y korę z drzewa. Ta kora y drzewo w ogniu, wydaie zapach bardzo miły y przyjemny, kadzą nim, pospolicie Misyjonarze w tamtym kraju.

LITHARGE FOSSI-

LE. Gleyta w ziemi kopana. Sądzą że ta substancja, jeżeli jest gdzie na świecie, początek swój bierze, od ognia podziemnego, który zapalony nakształ oblaku, wychodzi przez żyłę ołowianą, y na powietrze wyszedłszy gaśnie.

LITHI. Jest drzewo pewne w Chili, którego cień y sok, jest bardzo niebezpieczny, ci którzy pod tym drzewem spoczywają, puchną wskroś, tąż samą puchliną bywają zarażeni, którym ułomując, albo ucinając gałęź, padnie kropla soku na rękę, albo na twarz. Leczyć się potrzeba liśćmi z bluszczu ziemnego, z mięszanemi z solą. Drewno jest podatne do budowania, świeżo ścięte, jest białe y miętkie, ale potem gdy wyschnie staje się czerwone, y trudne do roboty. Zmaczane w wodzie, nie podlega zepsuciu.

LITHOGLIPHITES.

Tak nazywają substancje w ziemi kopane, które kształtem powierzchniowym, wyrażają materyały, albo wyrte, albo w formę ulaną. W tym gatunku mieści się

kamień, który tak doskona-
le podobny jest do kawałka
stoniny, że nie jeden mógł-
by się zwieść.

LITHOMORPHITES.

Kamienie malowane. W tym
rodzaju zawierają się *Dendragates* wschodnie y zachod-
nie, y *Dendrites*, czyli ka-
mien, na których sama re-
kanatury odmalowała, krza-
ki, drzewa, y ziola, z po-
dziwieniem patrzących. Ro-
bia z nich różne wyobra-
żenia ciekawe.

LITHOPHAGE, ou

MANGEUR de PIERRE.

Są niewielkie robaczki czar-
ne, które się znajdują w ka-
mieniu łupnym, skorupka ie-
go miętka y słaba, ma dwie
dziurki po końcach, droge,
które się wciśka w kamień,
poki jest miętka, łatwo wi-
dzieć można; głową pod-
piera się postępując, a na
sześciu nożkach, cały ciężar
ciała dzwiga. Nie dostrze-
żono jeszcze momentu, w
który się przemienia, y nie
wiedzą, w jakiego rodzaju
robaka, obraca się. Znale-
ziono tylko raz w kamieniu
łupnym, w stanie jeszcze
Nimf 40, robaczek ży-
wych.

LITHOPHYTES.

Przez to nazwisko, rozumie-
ją wszystkie żywioły mor-
skie, przedtem liczone mię-
dzy roślinami, a dziś uzna-
ne, że dzieła roboty Poli-
pów, y Żiolozwierzów.
Szczegulniey zaś tym imie-
niem nazywają *Keratophyte*.
Patrz tego słowa.

LITORNE, ou GRI-

VE du GENEVRIER. *Je-
miolucha* ktorey są różne
rodzaje. We Włoszech na-
zwana *Castriga Palumbica*,
jest bardzo delikatna do ie-
dzenia, łapia je iak Drozdy.
Jemioluchy karmią w klat-
kach, śpiewają przez dwa
miesiące w roku, w Lipcu y
w Sierpniu, nie żyją tylko
iałowcem y ziarnem.

LIVREE d' ENCRE.

Ten chrząszcz znajduje się
pospolicie na kwiatach, praż-
ki czarne na dnie żółtym,
czynią go dosyć ciekawym.
Są niektóre, co mają dno
czerwone.

LOCHE. Rybka mała

Sliziowi podobna, pospolita
jest w cudzych krajach. Je-
dne są *Loche franche*, a drugie
Loche à piquants. Obydwa
rodzaje rozmnażają się w
wodzie żywey, gdzie się po-
ławia-

ławiają *Pstragi*. Stawowa
nie jest tak smaczna, y nie
zdrowa. Pospolitsza jest
morska, którą nazywają *Ap-
his* albo *Nonnata*. Około
Genui zgromadza się w
wielkiej liczbie w pianie
morskiej, y ścisną ją jedna na
drugą.

LODDER. Gatunek

Sledzi Norwedzkich. Gre-
landczykowie łowią ich wiel-
ką moc, w Maju y w Czer-
wcu, y suszą je po skalach
na zime.

LOIR. *Swiszc* zwie-

rze czwornogie, podobne
bardzo do wiewiórki, znaj-
duje się tylko w krajach u-
miarkowanych, y okrytych
lasami. Przemieszkują wła-
ści, łazi po drzewach, ska-
cze z gałęzi na gałąź, ży-
wi się orzechami, owocami
leśnymi, a czasem ptaszkami,
które z gniazd wyjada, pię-
niało, wybiera miejsca su-
chsze, siedlisko wyścieła
mchem w dziupli na drzewie
rzadko zlatuje na ziemię, bro-
ni się mocno, zębami dłu-
giemi y okremi, nie boi się
ani łasicy, ani drapieżnych
ptaków, ucieka szypko przed
lisem, który nie może wleść
na drzewo, ale staie się łupem

kotów dzikich, y kun, które
są największymi jego nie-
przyjaciółami. Doświadczo-
no przez *Thermometrum*, że
ciepło tych zwierząt, z na-
tury zimnych, równa się z
umiarkowaniem powietrza,
gdyż iak tylko zimno prze-
wyższa 10. stopień na Ter-
mometrze, tak y one żyć
przeistają, zamierając y nie-
ruszając się; y dla tego znaj-
dują je w zimie, po dziurach
w murze, albo w drzewie
zwinione w kłębek, y leżą-
ce na liściach, lub mchu.
To zamieranie dzieje się,
przez oziębienie krwi, kto-
ra tylko w sercu, y w plu-
cach, ma swoy obrot bar-
dzo słaby; ukłówszy je, al-
bo przypiekszy, czują ból,
zjad się pokazuje, przez głos
cichy powtarzany y ściąg-
nie członków, że nie utra-
cili wcale uczucia wewnętrz-
nego. Skoro zimno cokol-
wiek ustąpi z swego sto-
pnia, tak zaraz stopniami
powoli, nabierają żywości y
ruchu, nagie zaś ciepło,
przyśnawszy naprzykład
do ognia, zgubiłoby ich.
Na wiosnę ożywają zupełnie,
y powracają do pierwszego
stanu życia; w ten czas do-
piero

piero parzą się, samica rodzi czworo, lub pięcioro młodych. Swiszcze nie żyją dłużej, nad 6. lat; powiadają, że dzieci żywią Rodziców, gdy dla starości nie mogą wylazić z swoich nor, ku pożywieniu. W lecie zbierają prowizyą żywności na zimę. Sposób łapania ich jest łatwy; zrobiwszy dziurę znaczną w drzewie, na miejscu suchym wystawionym ku południowi, wystać potrzeba mchem, potem na spod włożyć siano, a zwierzchu przykryć słomą, w zimie znajdziesz tam swiszców wiele, iak nieżywych. W wielu krajach jedzą je, y solą mięso w baryłkach, ale mięso jest tłuste, y nie dobre. Rzymianie znajdowali w nim smak delikatny, ale Cenzorowie zakazali go iadać, gdyż jest nie strawne.

LOIR VOLANT. Patrz.

Ecureuil volant.

LOOM. Patrz *Lumme.*

LORIOT. Wilga ptak przelatujący, we Francyi bywa tylko w lecie, głośno gwizdże. Jagody czerwone są iey pożywieniem, y

robaczki które znajdują się w lesie, y po brzegach rzek, lub bagna. Samica zawiesza gniazdo na dwóch gałąskach na drzewie, w którym znosi 4. lub 5. jaj, wysiada y wychowuje młode, poki nie wylecą z gniazda. Chowają je w klatkach, y są dosyć zabawne. Wilga Indyjka jest bardzo ciekawa, dla pior pięknych y czuba.

LOTIER ODORANT, FAUX BAUME du PEROU, TREFLE MUSQUE. *Komonica swojska*, znajduje się to ziele na łąkach pagórczastych, sięga go w ogrodach, kwiat jego ma zapach korzenny, nawet gdy zeschnie. Powiadają że liści tego ziele suchę, włożwszy między suknie, zachowują od molow. Egipcyanie u siebie nazywają pewne ziele, które rośnie po brzegach rzek, zanurza swoje kwiatki w wodzie przez noc, które o wschodzie słońca, powoli potem podnoszą się.

LOTIER. Jest takie drzewo pewne w Egipcie, krorego owoc bardzo delikatny, podług dawnych Greków

ków, gdy kto zjadł z cudzoziemców, nie chciał się więcej powracać do swojej oyczyny.

LOTTE. Ryba rzeczna y ieżiorna, śliskością podobna do minoga, pospolita jest w Sekwanie i *wjser*, żyje raczkami bez nożyc. Otwor ma bliżej głowy, niż ogona, zęby są tak drobne y nierowne, że ich nieznac aż w gotowaniu, mięso smaczne, ikra purguje gwałtownie, tak iak ze szczupaka y barweny. Wątroбка bardzo delikatna.

LOUP. *Wilk*, ze wszystkich zwierząt dzikich charakter wilka najlepiej nam jest znaiomy. Wilk do dwóch lub trzech lat rośnie, żyje 15. lub 20. y siwieje w starości. Młodych wilków białych nigdzie nie ma, tylko w krajach lodowatych na północy. Znaiomy jest wszystkim w obydwóch Ładach świata, w Ameryce jednak mniejszy, niż w Europie. *Loup-garou Wilkołak*, to jest że się go potrzeba warować, jest naynebezpieczniejszy. *Loup-matin* żyje tylko ścierwem. *Loup-levrier*, jest najszybszy w biegu. Pospolicie mówiąc, ten zwierz jest zar-

łoczny, z natury drapieżny, łasy osobliwie na mięso ludzkie, mocny, ale lekkoży, o czy ma świeżące, węgch delikatny, słuch dobry, bieg prętki, dowcipny w potrzebie, okrutny w głodzie, y nieprzyjaźny wszelkiej społeczności; chowany jednak z malenka, daie się troche ułaskawić, atoli za najmniejszą okazją, skłonny do wroczonych przywar. Po lasach najwięcej rozbiia, żyjąc zwierzętami słabszymi od siebie, na które zakrada się, śledzi, goni, a dopędziwszy wynętrza, y pożera. Złasu nie wychodzi, chyba przymuszony głodem, albo poczuwszy gdzie węchem ścierwo lub trzode, w której wielkie szkody czyni. Między wilkiem y psem, jest wprawdzie wielkie podobieństwo, ale też się naturalnie cierpieć nie mogą. Pies młody na spoyrzenie wilka przeleka się, y ucieka pod nogi swego Pana, ale dorosły staie się śmiałym, y najsrożniejszym nieprzyjacielem dla niego. Wilcy chcą się pozbyć psa, czynią między sobą ligę, czyli umowę. Jeden z nich nastawia się psu y ucie-

y ucieka niby przed nim, a gdy psa odprowadzi za sobą daleko, tak, że znikąd nie może mieć obrony, drugie wilki wypadają z boków, y w kawałki szarpia. Teyże zmowy y zdrady używają, gdy chcą złowić jelenia, wolu, albo Renifera. Podczas takowych potyczek, przeraźliwym głosem wszyscy wyją, a podzieliwszy się zdobyczą, w cichości każdy rozchodzi się w swoją stronę, prowadząc zawsze życie błędne. Wilk jest niesprawcowany, chodzi, biega, myśliźnie wędnie y w noc, sypia mało y łatwo, y to częściej w dzień niż w noc, piłe często, trzy dni y trzy nocy, może wytrwać bez jedzenia, ale ściśniony głodem y pragnieniem, nieuważa na żadne niebezpieczeństwo, przebiega wszystkie pola, a napadłszy opuszczoną trzodę, okrotnie sroży się. Krąży około owczarni, y podkopuje się do chlewa a wydusiwszy wszystko co zastanie, niektóre pożera na miejscu. Po tey zboieckiej sprawie, bierze barana w pałeczę, mając muskuły mocne w karku i wszczokach,

bieży z nim równemi nogami do lasu bliskiego, y chowa od potrzeby. Wilk tak zaprawiwszy się, odważa się potym do domów, napastuje ludzi, kobiety, dzieci, y wszędzie gdzie przechodzi, zostawia ślady swojej wściekłości y okrucieństwa. Natenczas, tak się zaprawia na mięsie ludzkim, że mu naysznijšie trupy stają się nayszybszym specyalem. Y dlatego wilcy częstokroć zdaleka idą za obozem, a po batalii zakończoney, trupy zagrzebane wykopują, y iedzą. Do Francyi wilcy zachodzą od lasów czarnych Ardeńskich, ale są rzadkie, gdyż po wszystkich Prowincjach ustawicznie na nie polują, mając naznaczoną cenę od głowy wilka. Wilcy także zaiadają się fami między sobą, gdy się grzeją, dla utrzymania famicy, które grzanie się, trwa w zimie przez 12. lub 15. dni. Natenczas samcy zaiadają się na śmierć, a po długim wyciu y krwawej utarcze, gdy się obydwie strony pomordują, y zasną, famica wybrawszy iednego, który iej jest miłszy, ucieka z nim daleko

leko w las, y stanowią się. Rywały ocknąwszy się, nie znajdują tylko ślady swego okrucieństwa, y zaiadłości. Samcy y samice są w stanie rodzenia, we dwa roky. Stanowią się tym sposobem, iak y psy, mając też samą trudność w rozłączeniu się, co y oni. Wilczyca rodzi tylko raz na rok, w poł czwartą miesiąca po stanowieniu się, miewa policie troje wilcząt, a czasem dziewięcioro, z których więcej bywa samców niż famic; są wilczycę iak szczenięta przez kilka tygodni, potym znosi dla nich myśli polne, kuropatwy, zajączki, ptactwo, y one podziela. Łożyisko swoje miewa w lesie gęstym y zarostym; wleść tygodni albo we dwa miesiące, wychodzą za matką, która ich jeszcze pilnuje, bawi się z niemi, prowadzi ich poić, a gdy postrzeżga niebezpieczeństwo, zgromadza je do siebie. Wilczyca nigdy nie jest odważniejsza, iako gdy broni swoich dzieci, niebezpieczno do niej w ten czas zbliżać się. Wleść miesiący, wilczęta zrzucają pierwsze zęby, a w

dziesiątym odrastają infse, y już się mogą obeysć bez przytomności matki, y żyć łupieństwem iak y ona. Wilk chowany z mału, pomimo wszelkie starania ludzkie, zawsze jest zarłoczny, y niewdzięczny ku swemu dobrodzieiowi. Na wilki stawiają żelaza, ponęty, gałki zaprawione trucizną, y iamy; polują na nie ze strzelbą, z psami, y sieciami. Wilk gdy wpadnie do iamy, albo w żelazo, głupieje, y przestaje być złym, daje się wiązać, y prowadzić. Gdy się trafi, że wiamę wpadnie razem wilk y człowiek, albo lis, iedno drugiego obawia się, y siedzą spokojnie, aż ich kto wyciągnie. Gdy myśliwi napędzą wilka nad rzekę, tedy wzięwszy się zębami za ogon, płynie wciąż, bojąc się ażeby go przez ogon woda nie uniosła. Chcąc zatamować krew z rany, nurza się w błocie. Jeżeli ucieka na strzelenie, albo na głos wrzeszczących, znać że nie jest bardzo głodny. W Anglii nie ma wilków, gdyż ie wszystkie na wyspie wygubili. We wschodnich krajach, a obobliwie w Perfyi, uczą wil-

D

wilkow tańcować, y pasować się z ludźmi na igrzyskach; tak wyuczony wilk, jest wielce szacowany w tamtych krajach. Zęby tylko y skóra z wilka są pożyteczne. Zęby wilcze oprawiają w frebro, y wieszają dzieciom na szyi. Złotnicy y Introligatorowie używają ich, do polerowania swojej roboty. Ze skór noszą futra dla obrony od zimna, y y Rękawy; w wilczurze włoży nigdy się nie trzyma.

LOUP-CERVIER. *Patrz Lynx.*

LOUP DORE. *Patrz Chacal.*

LOUP de MEXIQUE. *Wilk Meksykański* zda się być mało co odmienny od naszego, odmiana tylko kraju, czyni w nim niejaką różnicę, ale natury jest zawsze jednej. Futro z niego jest bardzo przednie do noszenia, bywają czasem przez się białe.

LOUP MARIN. Wilkiem morskim nazywają rybę w Northumberland y w York, jest bardzo żarłoczna. Zęby ma straszne. W Chili jest wilk morski bardzo ciekawy, połow jego jest łatwy,

y mięso dożyć dobre. Okręty Francuskie, wiele zniego tłustości przywożą, połnocne są większe, a Peruńskie najmniejszy. Tym samym imieniem nazywają rybę *Phacas, Lubins, y Ours marins. Patrz każdego słowa.*

LOUP-TIGRE. To zwierze czwornogie, tak nazwane dla piękności futra, włos ma osoblifszy, znajduje się w stronach Przylądku dobrej nadziei. W dzień siedzi po dziurach w skałach a w nocy szuka pożywienia z wielkim wyciem, którego głos przerazliwy, wystrasza wszystkie zwierza. Myśliwi zakradają się w miejscach, któredy ma przechodzić, y strzelają.

LOUTRE. Wydra z natury pływa dobrze, y ryby łowi, przemierzkiwa po brzegach rzek y jezior, ukrywa się w szparach między skałami, albo pod wywrotem wierzy, lub Topoli. Nogi błoniste, y płucza szerokie, czynią ją sposobną do pływania, y zanurzania się pod wodę. Pościć nie ma w sobie nic osoblifszego, mina głupia, ruszenie niezgrabne, trudna do ułaskawienia,

wienia, łasa na ryby, y tam lubi prześiadawać, gdzie są ryby: dowcip ma ten, że wzrusza wodę, za którym wzruszeniem ryby, raki y szczury wodne, uciekają do brzegu między kamienie, y stać się imy lupem: A nie kontentując się tym, więcej zabija, niżeli potrzebuje do jedzenia. W niedostatku ryb żywi się ziołami wodnymi. Można ją łatwo wyśledzić, gdzie prześiaduje, gdyż czyni za sobą ślady, zostawiając po drodze gnoy zóściami, y rybami w polstrawionemi, który powiada, iż, składa na kamieniach wielkich, które imy na drodze przypadają. Łapią żywcem w sićla, lub żelaza, położywszy dla pętę rybę. We Szwecyi układają wydrę do łowienia ryb, iak psa do pola. Przedtem kucharze w tamtym kraju, miewali chowane wydry, które posyłali do sadzawek po ryby; z tym wszystkim teraz, bardzo trudno nauczyć czego to zwierze niepojętne, y przyzwyczaić do życia domowego, podług powszechnego doświadczenia. Samice mają członki wtydliwy podobny do Niewiaś,

grzeją się w zimie, a na wiosnę rodzą troje, albo czworo młodych, na łożysku ullałym z chrostu y liścia. Łożyisko ich jest nie czyste, zapaskudzone smrodem ryb zdechłych, których niedojadają. Polują na wydry ze psami, którym się mocno bronią, y kaleczą zębami. Futro wzięte jest lepsze, niż w lecie.

LOVA de CHINOIS, ou OISEAU PECHEUR. *Patrz Cormoran.*

LUBIN, *Wilk morski* pospolity, ten który przemierzkiwa w uściu rzek, rodzi dzieci dwarazy narok. Drugi zaś rodzaj zawsze pływa na środku morza, y w jeziorach słonych, obydwa te rodzaje są bardzo żarłoczne. Żyją rybami, skorupiaństwem, y mięsem, boi się iść pałkow morskich nazwanych *Cheurette*, ażeby imy nie ukłuł swoim rogiem w podniebienie. Łowią na wędy, y sieciami, ale gdy sieć postrzeże, wtyka ogon w piasek, tak dalece że sieć po wierchu tylko przechodzi. Stare ryby tego rodzaju, pływają powierzchni wody, y tak zamarzają. Mięso nie jest poślne, y bar-

dzo niesmaczne wczafie tarła, w głowie znaydują się dwa kamyki. Tego rodzaju ryby w *Cayenne*, są bardzo dobre do iedzenia.

LUCERNÆ SEPULCRALES. *Lampy grobowe.* Prożność ludzka dłużej trwa czafem, nad ich popioły. Bywali w starożytności tacy Panowie, którzy w testamencie przykazywali, ażeby ich ciała po śmierci, były pilnie chowane, y ażeby lampa w grobie zawsze paliła się, co potym weszło we zwyczaj, że w grobach utrzymywano palące się lampy. Zczafem gdy znaleziono iaki grob dawny, znaydowano w nim lampy gorejące; niektorzy rozumieli, że te lampy paliły się, y świeciły zawsze, na powieść tych, co kopali ziemię, że widzieli światło, które za wniściem powietrza zgasało, ale to bardziej mogło się stać tym sposobem, że materya w nocy świecąca wychodząca z trumny, za przeniknięciem powietrza zapaliła się (iaki się często zdarza, widzieć ognie palące się na cmentarzach) a potym za przyciśnieniem powietrza zgasa. Gdyż nay-

prościeysze poznania Fizyki, pokazują nam, że płomień nie może utrzymywać się zawsze, bez materyi dodającej mu żywności. Prawda że knoty z Amiantu nigdy nie trawią się w ogniu, aleby trzeba, aby y materya zapalająca się, nigdy nie uśtawiała.

LUMME. Ptak wodny pospolity w Islandyi, y Grelandyi, ułożenie nog zbyt oddalonych, przeskadza mu do chodzenia prędkiego. Im jest tłścieyszy, tym wolniej lata, y ciężey. Gdy widzi niebezpieczeństwo, przyciska się do ziemi, albo rozpuściwszy skrzydła, biegnąc ucieka. Dla wysiedzenia iay w bezpieczeństwie, robi sobie gniazdo na miejscu pustym y oddalonym, na wodzie słodkiej, albo na jakim pagorku nad rzeką, tak aby siedząc na iaiach mógł się napić, ieżeli kiedy wstaje z nich to tylko dla potrzeby, y w tym momencie powraca. W wychowaniu dzieci pokazują swoy dowcip osobliwszy; gdy przychodzi czas nauczania ich latać, aby szukały sobie pożywienia, matka podnosi iedno na powietrze, y każe młotać,

tać, oboie rodzice w tenczas od niego nie odstępuią, matka pod spodem naditawia skrzydła, aby gdy upadnie, przyela go na swoje ramiona, a Ociec lata nad nim, aby go bronił od ptaka drapieżnego. Liszka zawsze zakrada się blisko gniazda idąc powoli, y uważa iakby, skoro młody ptak upadł na ziemię, aby go porwała, ale gdy się to przytrafia, rzucają się oboie Rodzice na liszkę z taką żwałością, że ta nie mogąc im się obronić, musi odstępować swoiey zdobyczy. Lubo czafem iey się uda, że wydusi całe potomstwo. Gdy tedy te ptaki przylecą na miejsce naznaczone, dzielą się dziećmi, matka bierze połowę, a oyciec drugą połowę, mając każde z osobna, o nich staranie. Przylatują na zimę do Ameryki, a na lato powracają do Grelandyi, te które nie mają dzieci, albo ich mieć nie mogły, żyją razem w stadzie nigdy nie wychodząc na ziemię. Gdy które z młodych lecąc upadnie na morze, stadami zbiegają się do niego bezdzietne ptaki, y dobiągają się między sobą, o opiekę

iego, chyba że przyleci matka iego własna, tedy go iey oddaia.

LUNE de MER. Jest ryba bardzo delikatna do iedzenia. Wpomorzu złotym w Afryce znaydujące się, są podobne do Amerykańskich, pierwsze łowią na wędkę, a drugie sieciami.

LUPERE. Jest robak słyszczasty tak nazwany, dla smutney miny y chodu ocięzalego. Znaydują go na liściach wiązowych, y innych drzewach.

LUPIN, Stonecznik strączyły, ta roślina jest z krajow południowych Francyi, owoc iey jest nakształt grochu, którego ieść nie można chyba wprzód wymoczywszy w wodzie, gdyż ma wielką gorycz w sobie. Ten rodzaj grochu, był pospolitym iedzeniem dawnych Filozofow Greckich. *Protagenes* sławny malarz, nie nie iadał, tylko ten groch, aby miał żywszą imaginacyą do swoiey roboty, dzisiaj go nikt nie używa procz swini, y bydlat nierozumných.

LURES. Piękny wąż Amerykański.

LUZERNE. *Konicz sli-maczy,*

maczy, ziele bardzo użyteczne y tuczące konie y bydło, zieloność liści zdobi łąki, potrzebuie ziemi letkiej, y dobrze uprawney, gdy dojrzeie, można nim mieszać owies. We trzy lata po zasianiu tego ziele, obficie się rozmnaża, można go trzy razy na rok kosić, a we Francyi w Prowincyach południowych, do sześciu razy. Pole zasiane koniczem, trwa do ośmiu, lub dziewięciu lat. Można go w stodołę składać warstwami, przekładając słomą, dla tego aby się nie zagrzało, y słoma nabiera od niego smaku, którą konie bardzo lubią, iakoż oboje zmieszane razem, mocno konie tuczą tak dalece że się konie mogą obeyść bez owsa. Krowy iedząc świeży koniec, dają mleka obficie, ale gdy zbytecznie iedzą, zdychają. Korzeń tego ziele składa się z drobnych nitok, które w gorącej wodzie oddzielają się, można z tych nitok robić, szczyteczki delikatne do chędożenia zębów. Postrzegłszy gąsienice na ziele, potrzeba go zerznąć, chcąc uniknąć szkody następującego roku. Koniec jest tłusty y

schnie powoli.

LYCOPERDITES. Tak nazywają Petryfikacye, nakształt purchawki. *Patris Pongites.*

LYCOPodium. Jest rodzaj mchu w krajach Połnocnych, który rośnie na kamieniach między skałami. Znajduje się także w lasach około Paryża. Głowki na tym mchu, są pełne proszku żółtego subtelnego, który się zapala, nazywają go: *Soufre végétal*, podobny bardzo do barwy, czyli pyłu na niektórych kwiatkach. W Moskwie y w Perfyi, używają tego proszku do Faierwerkow, wchodzi także do pochodni zapalonych, które czynią piękny widok podczas opery.

LINX. *Ostrowidz.* Ten zwierz czwornogi, zręczny, letki, pełny ognia, iskrzący się, wyie iak wilk, ochędożny iak kot, żarłoczny, skurę ma centkowaną, iak młody ieleń, za którym się ugania, y dla tego nazywają go: *Loup Cervier*. Łazi na drzewa, zjada ptaki, psując im gniazda, goni za wiewiorką, aż na sam wierzchołek drzewa, zabija koty dzikie, kuny, grono-
staie.

staie, zakrada się na daniele, ielenie, kozy dzikie, y zające, których dostawczy wysła krew, a potem otworzywszy łeb, wyjada mózg, resztę zaś porzuca, y szuka nowej zdobyczy. Ostrowidze są pospolitsze w krajach zimnych, niżeli w umiarkowanych, z naydują się na obydwóch Ładach. Mięso nie smaczne, Futro droższe zimowe, niż letnie, naypiękniejszy przywożą z Syberyi. Wierzyć nie potrzeba baśniom dawnych, którzy twierdzili, że Ostrowidz tak bystro widzi, że przez ścianę widzieć może, albo że z uryny iego, robi się kamień nazwany *Lynx*.

LYRE. *Arfa.* Tak nazywają rybę pewną, która ma rogi, tak ułożone, iak strony w Arfie, kwiczy iak wieprz, żyie pianą morską,

łowią ją około wysp *Antibes* mięso w niej twarde.

LYRE de DAWID. Jest koncha zrodzaju *Tonnes*, nakształt arfy. *Patris Harpe.*

LYS. *Lilia*, ten kwiat zdobi kwatery w ogrodach; białosc iego jest znakiem niewinności, zapach wdzięczny napełnia powietrze. *Lilia* kwitnąc w tym czasie, kiedy kwitną goździki y róże, здаie się z niemi walczyć pięknoscia, y zapachem. Są lilie, żółte, czerwone, pomarańczowe dubeltowe, naypiękniejszy są lilie białe nakrapiane, kwitną w zimie. Olejek liliowy bardzo pomaga na puchlinę, y ból w ranie. Robią także y wodkę liliową, która spędza plamy z twarzy, y czyni pięć delikatną młodym osobom.

M.

MABOUJA MABOJA. Szczupak ziemny. Jest rodzaj Salamandry Amerykańskiej, przesiaduje na drzewach, y po miejscach błot-
nych, ukąszenie iey nie jest szkodliwe; ale szpony straszne. Rzuci się na tych, którzy ją dręczą. Głos iey w nocy oznacza odmianę
czasu.

MA-

MABOUJA. Jest drzewo pewne drogie rośnie na gorach w Gwadelupie, drewno jego jest ważniejszy i twardsze, niżeli drewno żelazne. Dłoty ludzie z korzenia robią sobie pałki grube jak pięść, długie na trzy piędzy.

MACAO. Jest piękna papuga Brezylska, jedna z największych i najpiękniejszych, odmianą pior. W Londynie przedają jednę po 10. Portugalow. *Patrz Perroquet.*

MACER ou MACRE. Tę korę przywożą z Indyi wschodnich, jest bardzo rzadka. Sądzić można, że to jest kora z rodzaju drzewa nazwanego *Simarouba*. Tę gość zapachu zeleży od kraiu; w którym to drzewo rośnie.

MACERON. Pietruszka wielka Macedonska. Ta jarzyna ogrodna, nie jest teraz używana, mając na miejscu oney Selery; niektórzy chowają w pialku te korzenie przez zimę, i iedzą w salacie.

MACHE, SALADE de CHANOINE, POULE GRASSE. *Baldryan Indyjski*, z liścia tego ziela ogro-

dowego, jest salata bardzo zdrowa która uśmierza ostrość humorow.

MACORAN. Ryba pewna morska, która po złapaniu wzdycha. Widują ją często, około wysp Kapu Zielonego, S. Wincentego, Burbonu, i około pomorza złotego. Ukłocie od kolców strasznych tej ryby jest bardzo szkodliwe, sprawia wielką puchlinę i boleści. Mieszo jest trucizną śmiertelną, gdy się naie owocu z drzewa *Mancelinier*.

MACIS. *Muszkatowy kwiat.* Tę substancją nieślusnie nazywają, kwiatem, gdyż to jest druga kora z Muszkatu drzewa. liczy się między korzeniami bardzo przyjemnymi, używają go do rosolu i do Ratafi. Olejek z niego, jest wygrzywiający i rozpalający. *Patrz Muscade.*

MACLE. Są kamienie szybiałe, znajdując się w Bretanii. Sądzą że to jest ruda kruscu cyny, z mieszaną ze *Spath*.

MACOEQUER. *Melon Wirgiński*; Indyjanie wydrążają ten owoc, i kładą drobne kamyczki we środdek, co jest dla nich in-

men-

mentem muzycznym.

MACREUSE, BISETTE. Kaczka czarna morska, pływa z wielką szypkością, skrzydła krótkie, służą jej nieiako za wiosła, zdaje się, że biega powierzchni wody, zanurza się bardzo dobrze, żywi się robakami, rybami, i ślimaczkami; na postępowanie z niej wymienione, sztuka kucharska dodaje jej smaku, a korzenie zachowują od nieśmiałości.

MADREPORES. Ziele w morzu skamieniałe, które jest mieszkaniem Polipow, różnego jest gatunku, podług różności ich. Architektami jego są polipy korallowe. *Patrz słow: Corail, y Polipes.* Różnią się od korallowych drzewek, dziurkami gwiazdeczkowatymi, i że nie mają na sobie kory. Madrepory kopane w ziemi nazywają *Madreporettes*.

MAGNESIE, MANGA-NASE, PIERRE de PERIGORD. Ruda żelazna bardzo chuda i twarda, znajdując się w Anglii, w Toskanii, w Czechach, i w Pelemoncie. Nazywa się *Savon du verte*, albowiem ją miesza do materii szklanej, ażeby szkło było ia-

Dykt: Tom II.

śniefze. Nad to jej włożysz, stać się szkło niebieskie, co jest wodą szklą Czeskiego, i faskiego. Gancarze polewają garki i kasle; Ta ruda rozpuszczona, czyni szkło żółte, albo fiołkowe. Żelazo z tej rudy nie przyjmie ferwaferu. W bryle jest krucha i smoli ręce.

MAGNOC. *Patrz, Manichot.*

MAGOT. Jest rodzaj Małpy; postaci strasznej, przemielkiwa pospolicie w krajach gorących dawnego ładu, temperamentu jest mocnego, w naszych krajach w lecie, lubi przebywać na dworze, a w zimie konserwuje się w pokoju. Niektóre z nich są spokojne, pojętne, i nauczają się łatwo różnych sztuk i tańcu; inne zaś z natury dzikie, uparte, i niecierpliwie. Samice są mniejsze od samców. Wzrostkie mają zwyczaj chować, do torby w policzkach, co im kto da do jedzenia. Bez wstydu są gdyż umyślnie odkrywają tyłek goły, ale ich tego można oduczyć batogiem.

MACHALEB. Jest rodzaj drzewa wiśniowego, którego owoc jest drobny i gor-

E

gorzki. Mydlarze mieszają ziarka do mydła. Rzemieślnicy od Hebanu, nazywają tym imieniem drzewo S. Lucy. *Patrz słowa. Bois de Ste Lucie.*

MACHOT. Jest drzewo bardzo użyteczne w Gwajanie, y na wyspach Antylskich, rośnie w bagnach y między trzciną. Z pączkow jego zbierają bawełnę żółtą y miętką, ale tak krótką, że się prąść nie da, ciepła jest, y może być mieszana z inną materią. Z ktorej robią klaki, ktoremi utykają okręty, y powrozy kręca.

MAIN DECOUPEE. Rozumie się Jawor. *Patrz Plantan.*

MAIN de MER. Jest rodzaj ziolozwierza. *Patrz Zoophyte.*

MAIS. *Patrz Bled de Turquie.*

MAKI. Tym imieniem nazywają wiele zwierząt, ktore mają przymioty sobie podobne. Różnica ktora wydaie się w kształcie, y w obyczajach, może ie czynić rodzaiem osobnym. Pyłk mają podługowaty iak lis, albo tchorz, ogon długi bardzo, obyczaje małpy, żyją bardziey ziarnem, niż

zwierzętami, częstokroć iednak łowią ptaki. Mają podobieństwo między małpami z długim ogonem, y zwierzętami racicznymi. Rozmaite rodzaie ich nazywają się *Mongous, Mococo, y Vari, Patrz tych słow.*

MALACHITE Jest kamien kolorowany przez miedz, nakształt Jaspisu ciemno zielony, służy na dziecinne dolegliwości. Z nayduie się w kamieniach czopkowatych, w gorach miedzianych w Szwecyi y w Chinach. Te kamienie są rozmaite, różnią się odmianą kolorow, dają się szlufować, robią z nich tabakierki trzonki do nożow, y galanterye.

MALAUQUETE. *Patrz Cardamone.*

MALARMAT. Ryba bardzo znaioma we Włoszech y na brzegach morza Sroziemnego, skoro żyć przestaie, kolor czerwonawy traci.

MALTA. Rodzay psa morskiego. *Patrz Requin.*

MANAGUEREL Jest Jeż Hiszpanki, ktorego mięso bardzo delikatne.

MANATI. *Patrz Lamentin.*

MANCELINIER. To drzewo jest grubości Orzecha włoskiego, rośnie na brzegach morza, we wszystkich wyspach Antylskich, na pozor owoc ma bardzo łakomy, który jest podobny do naszych iablek czerwonych, nazwanych *Apis*, sam zapach zachęca do iedzenia, ale zawiera w sobie zdrażliwą truciznę. Sok ma w sobie ostry, mleczny, y wygryzający, ktorym owoc, liście, kora, y korzenie są napelnione. Ryby ktore iedzą ten owoc, trują ludzi one iedzących. Podróżny będąc zfatygowany, gdy zaśnie pod tym drzewem, miewa oczy zapalone, y cały puchnie kropie deszczu z liścia spadające na gołe ciało, wygryzają skóre, y czynią ikutek wezykatoryi. Dzicy ludzie zaprawiając swoje strzały iego sokiem, używają wielkiej ostrożności; ta trucizna przechodzi, aż do wnętrzości. Strzały tą trucizną na puszczone tym są straszniejsze, że moc trucizny może trwać do stu lat. Probowano tego w Zbroiowni Brukselskiej na psie, ktorego ubito taką strzałą. Z wielką ostrożnością, potrzeba do-

tykać się takich strzał, ktorych tylko sami dzicy ludzie, umieją używać na odniesienie zemsty.

MANCHE de COUTEAU. *Patrz Telline. Manche de velours.* Ten Ptak przebywa na morzu wstronie Angola, nigdy nie oddala się od brzegow. Gdy się te ptaki pokazują, żeglarze mają pewny znak bliżkiej ziemi.

MANCHETTE de NEPTUNE. Jest substancya w morzu nakształt koronek, roboty bardzo delikatney y cienkiej, przez Polipow. *Patrz słow: Polypes y Rétépore.*

MANDRAGORE. Pokrzyk ziele rośnie włafach we Włoszech y Hiszpanii. Robią z niego lekarstwo na sen, powierzchownie używane rezolwie. Korzeń iego jest nakształt tyłka człowieka: w te korzenie kładą ziarka owsu, albo ięczmienia, y wsadzają nazad w ziemię, te gdy kły popuszczają, wydają się, iakby tyłek był obrośły włosami, y tak robią z tych korzeni samce, y samice. Ten korzeń w ręku Szarlatanow

uchodzi za rzeczy osobli-
wże.

MANEQUE. Tak nazy-
wa się Mufzkat pewny, ale
nie bardzo korzenny, y ma-
ło szacowany.

MANGABEY. Jest ro-
dzay małą z długim ogo-
nem, podług uwagi *P. Buffo-
na*, ma podobieństwo między
małpami nazwanymi, *Makis*
y *Gunnoes*, albowiem mają
podługowaty pyłek, ogon
długi y rozmaitość szersci.
Na policzkach mają niby
dwie torbeczki, w których
mogą chować iedzenie na
kilka dni.

MANGAIBA. W Brezy-
lii pełne lasy są tego drze-
wa, Owoc iego podobny do
Moreli, nie dochodzi aż
spadłszy z drzewa, bardzo
jest zdrowy y chłodzący.

MANGANESE. *Patrz*
Magnesie.

MANGEUR de FOUR-
MIS. *Patrz* *Fourmilier*.

MANGLIER. To drze-
wo rośnie w Indyach wscho-
dnych po nad morzem, dzi-
wnie rozmnaża się, gałęzie
dorosłszy, wypuszczają wa-
sy, które spuszczają się do
ziemi, y wkorzeniając się,
wyrastają w nowe drzewa;
z iednego drzewa, może się

zrobić cały las, korzenie w
niektórych mieyscach, tak
się rozpościerają po wierzchu,
że na 20. mil nogą nie mo-
żna stąpić na ziemi, tylko
po samych korzeniach. Mię-
kisz z owocu jest dofyć do
bry do iedzenia, korzenie
rościągają się, y spuszczają
w morze, nad którym y ga-
łęzie wiszą. Ostrygi na nich
wycierają się, y składają swo-
ią ikrę, z ktorey tamże mło-
de rozmnażają się. Za przy-
bywaniem, y ustępem mo-
rza, dopiero są z gałęziami
na powietrzu, dopiero w wo-
dzie. Drewno jest twarde,
ważne, y bardzo zdatne do
budowli.

MANGOUSTAN. To
drzewo pochodzi z wysp
Moluckich, zaprowadzone te-
raz do Jawy y Malaki, do
Syam, y do Wysp Manil-
skich, daleko większą ozdo-
bę czyni w ogrodach, niżeli
Kasztany Indyjskie. Owoc
iego służy na dysenteriją.

MANGOUTE. *Patrz* *Ich-
neumon*.

MANGROVE. *Patrz* *Pa-
letwier*.

MANGUIER. To drze-
wo rośnie w Malabar, w Ben-
gali, w Pegu, y Malace.
Dwoiakiego jest rodzaju, dzi-
kie

kie y domowe. Owoc z
dzikiego, powiadaią że jest
trucizną, która przyprawia
o śmierć prętką, z domowe-
go zaś ma zapach y smak.
Owoc ten jest naylepszy,
który naymniey ma w so-
bie żyłek. Indyanie smażą
go wiele, y nazywają *Achars*
de *Manguier*. To słowo *Achar*
służy wszystkim fruktom
smażonym.

MANICOU. *Patrz* *Mar-
moze*.

MANIHOT, ou MA-
GNOC ou MANIOC. To
dzewko jest wielce użyte-
czne, z wielkim staraniem u-
trzymują go w Ameryce,
począwszy od Florydy, aż do
Magellanu. Jedzą liście sie-
kane, y smażone, w oliwie,
z korzenia robią mąkę, chleb
pieką, y rozmaicie gotują,
y zaprawiają. Jedzenie to
jest bardzo zdrowe, ale po-
trzeba z niego wycią-
gnąć wprzód truciznę, któ-
rą w sobie zawiera. Korzeń
surowy jest śmiertelną tru-
cizną; y dlatego dobywszy
go z ziemi płuczą, skrobą
ze skorki, trą, gniją, y wy-
ciskają w workach z płotna
ze trzciny, sok biały iak
mleko, w którym zawiera
się trucizna. Potym tę maś-

się kładą w piec gorący, aby
czątki wodne y zaraźliwe
utopiwszy, ta masa roz-
fypała się w mąkę. Tey
mąki wzięwszy na patelnię,
y mieszając ją ustawicznie
na ogniu przez ośm godzin,
zrobi się kasma nazwana
Couan. Tę mąkę wyfu-
szywszy lepiej, y prześia-
wszy miarko, pieką zniefy
na blachach żelaznych pla-
cki nazwane *Pain de Cassa-
ve* albo *pain de Madagascar*.
Powiadaią że Europeyczy-
kowie smakują mocno w tym
chlebie, y przekładają nad
pszenny. Tę substancją go-
tują na wodzie, albo na bu-
lionie. Gdy się ustoi ten
sok, czyli trucizna wycisnio-
na z *Maniok*, osiada na spo-
dzie substancja biała, cien-
ka, y posilna, z ktorey pie-
ką kołaczce, marcepany, y
inne łakotki, przydawszy
cukru. Trucizna sprawia
womity, konwulsje, wypro-
żnienie oboma końcami, y
spazmy. W żołądku nie
czyni żadnego zapalenia,
wszystka trucizna w nim osi-
da, ale żołądek tak w czle-
ku, iako w zwierzę-
ciu, przez połowę ścisła się.
Lekarstwo przeciwko tey
truciznie, (byłe prętko)
nay-

naylepszę jest, sok z drzewa Indyjskiego nazwanego *Rocou*.

MANIL. Drewno z tego drzewa w Gwayanie, jest wysmienite na kłepki, y łtacki drewniane. Wyciąga z niego żywicę, do oprawiania łodzi, y łtackow wodnych.

MANHMA. Wąż wodny pstro trefiały w Brezylji, prawie nigdy nie wylazi z wody. Dłci ludzie go szanują. Ten który go uwrzy obiecuie sobie długie życie. Powiadaia że rozmaitość kolorow tego węża, podala im myśl do malowania ciał swoich.

MANIOC. *Patr Mani-ho!*

MANNE. *Manna*, Ten sok słodki, zsiadły, nazywano przedtym miodem powietrznym, albo rosą Niebieską. Rozumiano że padał z Nieba, iak *Manna Izraelitom*. Płynie naturalnie z liści pewnego rodzaju Jasionowych, w Sycylii w Prowincyi Kalabryi, podczas upałów w czerwcu y lipcu, w czasie pogodnym, od południa do wieczora, nakształt czyitego likworu. Jeżeli deszcz nie spadnie, gęstnieje

w grudki, zbierają go nożem drewnianym. Podczas deszczu psuie się y i niknie. Podług różności drzew y sposobu którym z nich zbierają, rozmaite są gatunki Manny. Czyta manna płynie sama z drzewa, nayprzednieysza jest kalabryjska, powinna być we łzach bialo płowa y letka, gdy zapach ma kwasny, dowodem jest, że manna jest dawna, y ładziakiego gatunku. Gdy z drzewa manna nie chce płynąć więcey naturalnie, przeryniają korę, przez którą bardzo obficie płynie, y obraca się w masę, pod drzewem ściekając, zbierają ją potym kawałami, ale taka miewa w sobie pełno śmiecia. Mannę we łzach zbierają, wetknąwszy rurkę ze słonki, albo gałązki cienkie w korę, po których *Manna* ścieka kroplami. Ta *Manna* tak przezroczyta, mniej purguie niżeli inne, mięknie y żółknie od powietrza *Manna* nazwana *Martichine*, albo w ziarkach, jest bardzo rzadka, płynie z żyłek liśkow Jasionu rodzaju malego. Różne są nazwiska manny iako to: *de Mareme, de Romagne, de Cinefy, de Tol-*

fa-

fa w powiecie Rzymskim, ale ta naypodlejsza. Wszystkie wiadomo że *Manna* bardzo powolnie laxuie, do której podług recepty przydaia foli, Senesu, &c. *Manna* płynie także z inszych drzew, iako to: z Jaworu, z drzewa Oliwnego, z Cedru ktorey sok zsiadły podobny jest do Manny.

MANNE d'ALAGIE.

Patr Agul.

MANNE ou SUCRE d'ALHUSAR. *Patr Apocyn*
MANNE de BRIANÇON.

Jest sok zsiadły, który transpiruie z liśkow modrzewowych, w Delfinacie we Francyi, podczas lata suchego y gorącego. Na wilgoci rozspływa się, y deszcz go psuie. Obcinaia gałązki, y stawiaia w cieniu pod drzewem, gdzie sok będąc ieszcze miętki gęstnieje, suszą go potym na słońcu. Ta *Manna* nie bardzo tłusta, ma słodcz cukru. Nieużywaia iey wcale, gdyż prawie nic nie purguie.

MANNE d'ENCENS.

Patr Encens.

MANOBI. *Patr Pistache de terre.*

MANTE. *Pregue-Dieu*
Ten robak czajem trzyma-

się prosto, trzymając dwie nożki przed sobą, złożywszy je do kupy. Chłopi w Prowancyi, widząc go w tej postawie, rozumieją że się modli. Inni rozumieją, że pokazuje drogę przechodzącym, gdyż nożki wyciąga, raz w tę, drugi raz w inną stronę; maia go za robaka poświęconego, y nie czynia mu nigdy żadney krzywdy. Węzelek iay, ktore samica składa, jest osobliwzego kształtu y ułożenia.

MANUCODIATA. Jest ptak Rayłki. *Patr Oiseau de paradis.*

MANUS HIEROGLYPHICA. Paganie kładli w liczbę Bogow, części ciała ludzkiego z osobna, iakoto: głowę, rękę, nogę &c. Aniekontentuiąc się, że oddawali część całemu ciału, szanowali ieszcze rękę, na ktorej kładli hieroglifikę, częścią dla otrzymania iakiey łaski, częścią dla dopełnienia ślubu, wyrażając razem na tej ręce, przymioty Bożka, y przyczynę ślubu. Te ręce zawieszano w kościołach którym z czajem część Bożką oddawano.

MAPAS. To drzewo rośnie w Gwaianie, z soku tego

go drzewa, mieszanego z fokiem figowym, robią mase żywiczną, przez którą woda nie przenika, na słońcu jednak y przy ogniu wolniej.

MAQUEREAU. *Wrzecienica ryba* morska bardzo smakiem delikatna, pewnych czasów pokazuje się w rzekach Francuskich, stadami przychodzi od morza północnego, płynie porządkiem. Na wiosnę powiadać, okrąża Islandyę, Szkocyę, Irlandyę, y wpada w Ocean Atlantyczny, gdzie się na polki rozdziela, jedna kolumna idzie po mimo Portugalii, Hiszpanii, y udać się do morza śródziemnego; druga do cieśniny *la Manche*; w Maju pokazuje się na brzegach Francyi, Anglii, a w Czerwcu przechodzi do Hollandyi. Część ich oderwawszy się, w pada do morza Bałtyckiego. Refzta płynie pomimo Norwegii, y powraca do Oceanu północnego. Robactwo które znajduje się w różnym czasie, y w różnych stronach morza, poprzedza przed niemi, pokazując niby im drogę. Te ryby solą iak śledzie.

MARANGVUIN *Patrz**Maringouins.***MARAQUA.** *Patrz Calchassier.***MARBRE,** *Marmor.*

Ten kamień jest niezliczoney rozmaiłości, widzieć się w nim dać tysiączne cienie, y odmiany kolorów, dać się polerować pięknie, robią z niego kolumny, naczynia y statuy. Gmachy ozdobione marmorem, okazują dostatek y wspaniałość. Góry marmorowe są gęste we Włoszech y na wyspach Archipelagu. Zewszęch miar przekonani jesteśmy, że się marmor formuje z pokruszonych końch morskich, y płodów polipowych. W niektórych marmorach, widzimy mieszkani polipów, korale, skorupki ślimacze &c. tak że ie łatwo można rozeznąć, żyły y kolory, które szcunku dodają marmorom, początek biorą od subitancyi metalicznych, a może y z koloru końch. Stopień piękności, twardości, y delikatności, zależy od subtelności ziarek, które go składają. Świeżo odkryto w Szampanii marmor floryzowany, na którym wydać się chrościki, obaliny, góry, odległości

ści &c. wyrysowane. W roku 1760 w Prowincyi *Bourbonnois*, szukano y wynaleziono góry marmoru białego, y w kolorach, z kąd niegdys brali go Rzymianie, na wystawienie łazien w *Bourbon-Lancy*. Z tego marmoru dano posadzkę, w Kościele Panny Maryi w Paryżu. Przez dowcip umiała teraz na marmorze białym, dawać różne cienie.

MARCASSIN. *Patrz Sanglier.*

MARCASSITE, *Marcazyta.* Ta materya świecąca, pokazać na oko, iakby w sobie miała naydroższy kruśiec złota, lub srebra, ale przeszedłszy przez ogień, nie wydać tylko siarkę y trochę koperwasu. Szlufują ją w kantki, y osadzają pierścienie, lub inne galanterye.

MARECHAL ou **RESORT** *Patrz Taupin*

MARQUERITE. *Stokroć* Kwiatki tego ziela dodają ozdoby w kwaterach będąc osadzone na okolo; przez częste przesadzanie, nabierają rozmaiłości kolorów, rozmnażają się łatwo w iesieni, z korzonków rozdzieranych.

Dyk: Tom II.

Tym zielen rezolwują krew z siadla.

MARIBOUSE. Rodzay Os *Suryhamskich*, które się znajdują w Azyi, w Afryce Ameryce, y w Laponii, iedne nayokrutniejszych. Ukaszanie ich rozpala całe ciało, kołcem swoim, przenika iak naytęższą materyę. Dla uchronienia się od nich mieszkańcy w niektórych krajach, robią sobie namioty z plotna, y przykrywają ie łubem z drzewa, a Laponczycowie w chałupach, do połowy siedzą w dymie. Ten ówod przed wschodem, y zachodem słońca, lata chmarami, zasłaniając powietrze, y brzęcząc uprzykrzonym głosem.

MARIPA. Jest rodzaj Daktylow, rośnie w Surynam y w Gwajanie, liściem przykrywają dachy, zamiast gontów, wysoko wyrastają, y są sposobne do wyśadenia gościńców.

MARMOSE, ou **RAT MANICOU.** To piękne zwierzątko Amerykańskie, ma obyczaje, sposoby życia, y wychowania dzieci, też same co y Świszcz Amerykański, tym się tylko różni

F

od-

odniego, że jest mniejszy.
Patrz Dieldelph.

MARMOTTE. *Bobak.*
To zwierzątko przemieszkawa w Alpach y gorach Pi-renejskich, zawsze wybiera sobie miejsce do mieszkan-
nia, wystawione ku w słońcu y południowi. Żywi się robakami, owocem iarzydami nie wiele iada, żyje w szczupłej kompanii, sypia prawie ustawicznie. Domek sobie buduje bardzo sztucznie na pochyłym pa-gorku, kopiąc iamę w zie-mi na formę Y greckiego; ga-
łąska trocha podniesiona, za-myka w niście, koniec iamy w którym siedzi, jest na-kształt rogu u woru, dru-ga gałąska niżej troche od-pierwszey, służy mu do od-chodzenia gnoiu y uryny. W miękkości y ochodości, bardzo się kocha, spoczywa na posłaniu z ziołek dro-drobnnych y mechu. Zgro-madzaią się w kilkorgu, do robienia swego mieszkania. Jedni kopią, a drudzy z no-szą mech. Utrzymują nie-ktorzy, że każdy z nich koleją, kładzie się nawznak, a drudzy napakowawszy na niego prowiantu, albo mechu ciągną za łapki do iamy, y

dla tego grzbiet mają za-wsze wytarty. Mieszkanie raz zrobione, już służy na zawsze dla całego potom-stwa, chyba, że go myśli-wy zepsuie, albo ziemia za-typie. Każda familia pło-dzi 5. lub 6. młodych. Nie wychodzą z iamy, tylko gdy jest czas piękny, pogodny, y gorący. Gdy sobie igra-ją, iedzą, y przechodzą się, jeden z nich stoi na wierzchu skały na warcie, y prze-strzega całą trzodę o nie-bezpieczeństwie. Gdy po-słrżeże psa, człowieka, lub orla, skoro gwiźnie, tak za-raz wszystkie bobaki ucie-kaią do swoich iam, a szyl-wach za nimi dopiero osta-tni. Gdy przyjdzie zima, bobaki obydwie dziury za-walają ziemią tak gładko, że ciężko rozeznac miejsce, potym zwiaiają się w kłębek, iedno od drugiego, na dwa lub trzy cale. Krew w nich zagrzewa się stopniami, po-dług ciepłości powietrza, a gdy zimno ściśnie, cyrkulu-ie bardzo powoli. W zimie zamierają, y nie potrzebują żadnego pożywienia. A i-ko nie ubywa z nich nie przez transpiracyą, tak też niepotrzebują żadnego napra-wie.

wienia sił. Tenże skutek daie się widzieć y w świz-czach. *Patrz Loirs.* W zi-mie ich tylko można mieć, gdyż w lecie chcąc ich zia-my dobyć, tym głębiej się kopią. Bobaki można u-łaskawić, usiadłszy na za-dnich łapkach, przednimi iedzą, iak rękoma. Sabaud-czykowie ubodzy, wyucza-ją ich różnych sztuk, y chodzą z nimi po Europie dla zarobku. Zgębność z którą drapią się między dwo-ma skalami, nauczyła Sa-baudczykow, iak potrzeba ko-miny wycierać. Mięso bo-baka, smakiem podobne do wieprzowego, y bardzo wie-lu nim żywi się.

MARNE. *Marna, II.* zie-mia miętka, y tłusta, do na-gnoienia roli bardzo z da-tna. Iklada się z gliny gan-carlickiej, z krydy, z pia-łku, anadewszystko ze sko-rupek ślimaczych zepsu-tych, w których zawierają-ca się sol obficie, dodaie tłu-ści y żyżności ziemi. II krydziały, albo piaszczyste, służy lepiej roli tegiej y twardej, a gliniastej, roli le-tkiej y piaszczystej. Ta ziemia tak kosztowna, znay-duie się po wielu Prowin-

cyach we Francyi, w Polsz-cze y innych, w rozmaitej głębokości. Dobywşy iłu z ziemi, trzymają go na stoń-cu y na powietrzu, ażeby się rozsywał w bryły, potym wywożą na pole. Skutek tego przedzey, lub poźniej przyśpiesza podług natu-ry iłu, czasem dopiero się oka-zuie drugiego, lub trzecie-go roku, ale to ugnioienie może trwać do 15. lub 20. lat. Pomimo iłu, potrzeba iednak gnoić pole, ale mier-niej, gdyż zbytaczny gnoy sprawiłby fermentacyą mo-cną w ziemi, y wytrawiłby soki potrzebne do uczynie-nia żyżności. Marny gli-niastej, można używać do solowania materji wełnia-nych.

MARROUTE. *Patrz Ca-momille.*

MARRONNIER, d' IN-DE. *Kasztan Indyjski.* To drzewo pochodzi z Indyi, na wiosnę czyni cień rolko-fzny, y przesliczny widok daie z kwiatow swoich tyl-ko że dla upodobania w li-pach, zaniiedbuiemy kasz-tanow. Owoc wymoczy-wşy w ługu z popiołu, aby stracił gorycz, można nim karmić drob. Kasztanowym

zewem ogrzywaia się ubo-
zy y dzieci przez zabaw-
kę, z owocu wyrabiaia róż-
ne figury snycerstwa, y ry-
funku, przezco pokazuia o-
chotę do czego maia talent,
Probowano z niego robić
świece, ale światło z nich jest
śmútne y ciemne. Drewno jest
ladaiakie, miętkie, włókni-
ste, y pruchnieiające, z tym wszy-
stkim Stolarze y Snyce-
rze, używaia do robot pod
malowanie, ale się tylko przy-
da na iedne trumny, y na
opał gdy niema lepszych
drew.

MARSEAU. *Patrz*
Saule.

MARSOUIN, SOUF-
FLEUR. *Swinia morska* ry-
ba, liczy się między wielo-
rybami, kwiczy iak swinia
bardzo jest szypka y łako-
ma na śledzie, zapędzia się
za niemi, aż na haki mors-
kie, y na ten czas dostae
się w ręce rybakow. Island-
czykowie powiadaia, że w
Czerwcu oczy im się zapa-
niaia, nakszalt bilna, na
tenczas napędzaią ie na ha-
ki, y łowia; młode świnki
iedzą, a ze starych z bie-
raia tłustość. Z tych jest
ieden rodzaj, co maia ka-
ptury nakszalt Mnichow, y

nazywaia się *Moin de mer*,
a drugie *Purville*, które ze-
gluia po wszystkich morzach
gromadami. Płetwy u świ-
ni morskiej są osoblifzeyer
formy, maia podobieństwo do
ręki ludzkiej, opadley z cia-
ła, znayduia się po Gabine-
tach.

MARTE, *Kuna*. To
zwierze jest bardzo częste w
w kraiach Połnocnych Ame-
ryki, Europy, y Azji, żyje
w lesie, drapie się po drze-
wach, łapie ptaki, ziaa im
iaia, ugania się za myszami
polnemi, wiewiorkami, y in-
nemi zwierzątkami, ucieka
przed myśliwym y przed
psami, aż na sam wierzcho-
łek drzewa. Samicą przy-
właszcza sobie gniazdo wie-
wiorki, y w nim rodzi dwo-
ie młodych. Na spoyrze-
nie kuny, ptactwo się poru-
sza do gniewu, y wrzask
wielki czyni, ostrzegaiąc się
o bliskim niebezpieczeństwie.
Ten krzyk ptactwa, jest po-
spolity przeciwko lisom, wil-
kom, tchorzom, y wszystkim
zwierzom drapieżnym, prze-
ciwnie na jelenia, sarnę, za-
zaięca &c. nigdy się nie od-
zywaia, bo się ich nieboia.
Ze grzbietow y ogonow kun,
robią piękne błamy.

MAR-

MARTE ZIBELINE.
Patrz Zibeline.

MARTEAU. Ta ry-
ba morska nazywa się tak-
że *Pantoufflier* y *Zygane*.
W Marsylii nazywaia *poi-
sson juif*, że na głowie ma
stroj podobny, iak przedtym
żydzi w Prowancyi nosili.
Ta ryba bywa bardzo wiel-
ka, znayduie się w Amery-
ce y w morzu Sroziem-
nym, jest z rodzaju płow
morskich, bardzo żarłocz-
nych, wszystko iest lubi, a
nadewszystko mięso ludzkie,
filna jest tak, że nie wyr-
wać nie można z zębów iey,
ktorych ma niezmiernie wie-
le w pysku.

MARTEAU, ou CRU-
CIFIX. Koncha z tego ro-
dzaju Ostryg, niezmiernie
jest ciekawa, osoblifie re-
gularnością w zamykaniu się,
choć forma iey nie jest
regularna. Przywozą nam
tę konchę z Indyi.

MARTIN PECHEUR
Zimorodek ptak morski ieden
z najpiękniejszych w Eu-
ropie żywi się drobnymi ryb-
kami, łapie ie słucznie, łep-
cząc wodę po wierzchu, y
to jest tylko iego pożywie-
niem. Skoro się mięso prze-
trawi w żołądku, zaraz wy-

rzuca łuskę, skorupki, ości,
y płetwy, iako y ptaki dra-
pieżne. Samica znosi pięć
albo 6. iay, w dziurze ia-
kiego szczura wodnego, na
brzegu wody, y dwa lub 3.
razy na rok wysiada. Mu-
si być, że szczury ziaaią
iaia, bo tych ptakow jest
bardzo mało.

MARTINET, *Jerzyk*
ptaszek, iedne są większe,
drugie mnieysze z rodzaju
iaskolek; we Francyi na
wiosnę nappierwey pokazu-
ia się, a oitratnie chowaią się;
lataia z niezmierną szypko-
ścią, oczy maia bystre, kto-
remi postrzegłszy robaczka,
zaraz go chwytaią. Jerzy-
ki większe, maia szpony za-
krzywione, ktoremi ścis-
kaią mocno, gnieżdzą się pod
mostami, po szparach mię-
dzy arkadami, albo pod da-
chami bardzo wysoko. Mniej-
sze ierzyki lepią gniazdo w
oknach, w drzwiach, y pod
sklepieniem w Kościołach.
Gniazdo zokragła zblota u-
lepione, ma tylko iedną dziur-
kę do wniscia. Jerzyki są
łase na iaia ptaszat, widuia
ie zalatuiące, okolo gniazda
iakiej ptaszyny, do ktorej
wypadaia rodzice z wielkim
wrzaskiem, y odpędzaią.
Wnie-

Wnieprzymotności ich tłu-
ką iatą y zisadą, a czasem
świeżo wylęgle ptaszyny po-
żeraia.

MARUM albo MAR-
JOLAINE de CRETE. *Ma-*
ieran Kretenski, który wo-
gradach muszą przykrywać
kapeluszami, gdyż zapachem
swoim ściaga do siebie ze
wszystkich stron koty, po
którym tarzaia się, gryzą, y
ślinia; to ziele rozgrzewa ich
mocno, użyteczne jest w
chorobach nerwowych.

MASQUAPENE. Z
tego korzenia Wirgineczy-
kowie, wyciągaia sok czer-
wony, którym farbuia swo-
ie sprzęty y broń.

MASSUE. Jest ro-
dzay Pławu morskiego, z lic-
by nazwanych konch *Pour-*
pres. *Patrz tego słowa.*

MASSUE des SAU-
VAGES d' AMERIQUE.
Patrz Mahonia.

MASTIC. Tak nazy-
waią żywicę, którą wydaje
Lentyszek czyli Mastikowe
drzewo. Małyk biały z
wyspy Chio jest nayprzed-
niejszy, kruszy się w zębach,
zapala się na węglach; y mię-
koczeie w cieple iak wosk.
Turcy wielki handel z nie-
go prowadzą. Gdy maia

zbierać Małyk, oczyszczaią
drzewo od spodu, y w lip-
cu pierwszy raz zacinaia
lentyszek, żywica ścieka po
drzewie na ziemię, ta która
gęstnieje na drzewie, jest
czystsiejza, y lepsza. 15.
Sierpnia zbieraią małyk w
czasie suchym, y pogodnym.
Potym zacinaia drugi raz
drzewo, y zbieraią go 15-
Września. Zmłodych drzew
bywa więcej, niż ze starych.
Sultán Turecki z Archipe-
lagu, co roku odbiera 90.
tysięcy funtów Małyku. Da-
my Tureckie żuia Małyk,
iak Indyanie *Betel*. Zaży-
wanie Małyku bieli zęby,
utwierdza dziasia, y czyni
oddech miły z gęby. Mie-
szaią także Małyk do chle-
ba przydając mu smaku.
Małyk zbieraią także y zin-
szych drzew, ale taki nazy-
waią kupcy samicą, czyli
Mastie femelle.

MATRICARE. ES-
PARGOUTE. *Marana* zie-
le, doświadczone lekarstwo
na choroby maciczne, za-
pach iey tegi, odpędza ko-
mory.

MATTE. *Patrz The.*

MAUVE. *Malwa* zie-
le w różnych gatunkach;
malwa ogrodowa, albo, Ro-

se tremiere ozdabia kwate-
ry swoimi kwiatami. Mal-
wa drzewko, przesłizny ma
kwiat płomienistego koloru.
Liście malwy służą do ene-
my

MAUVIETTE. Sko-
wronek tuczony. *Patrz A-*
louette.

MAYS. *Patrz Bled*
de Turquie.

MEANDRITES. Są
mieszkania robaczkow uro-
bione przez Polipy, nie są
ani gładkie, ani dziurkowa-
te, ani gwiazdeczkowate, ale
głęboko wiercone rozma-
itym sposobem. Nazywaią
ie *Cerebrites*, gdyż po wie-
rzechu maia załomki, podo-
bne, do tych co są w mozgu.
Polipy żyjące na wierzech
komerek siedzą, iak w Man-
dreporach. Bywaią także
spetryfikowane.

MECHOACAN, RHU-
BARBE BLANCHE, SCAM-
MONCE d' AMERIQUE.
Korzeń tego Powoiu purgu-
ie letko, y dosyć jest przy-
jemny. Na mieyscu iego
używaią teraz Jalapy, gdyż
potrzeżono że korzeń po-
woiowy w gotowaniu traci
moc.

MECHOACAN du CA-
NADA. *Patrz, Morelle &*
grappes.

nazywaią Opium, czyli le-
karstwo na sen, które w An-
glii robia, gotuiąc makowki
z maku.

MEDAILLES. *Medale*
godne są ciekawości tych,
którzy są ciekawi wiedzieć,
co w sobie zawiera, Histo-
rya, Latopisarstwo, y Geo-
grafia dawna. W ciemnych
wiekach, gdzie prawie nie
wolno było umieć czytać a-
ni pisać, wszyscy Monarcho-
wie y Xiążęta starali się mieć
Medale. W Belgium rach-
owano 200. Gabinetów na-
pełnionych Medalami; 175.
w Niemczech, 380. we Wło-
szach, a we Francyi blisko
200. Król Aragoński y
Neapolitański w R. 1450.
miał zbior znaczny, porzą-
dnie ułożony, który w szka-
tule ze sioniowej kości, z
sobą wszędzie woził. Wy-
znał ten Monarcha, że za-
patruiać się na te pamiątki
wielkich ludzi, wielką mu
było pobudką do naśladowa-
nia ich w cnotach, y czy-
nach wielkich. Gust y po-
znanie na Medalach urosły,
y wydoskonaliły się bardziey,
gdy Nauki odrodziły się,
przyznać albowiem potrze-
ba, że iako Medale przyno-
szą

sza wiele światła, y pewności w historyi, tak wzajemnie historya, udziela nam wiele wiadomości onych, tak dalece że jedno drugiemu jest na pomocy. Historya jest tłumaczeniem Medalow, a Medale są światłem, y pochodnią do historyi. Egipt, Grecya, y Rzym, nie sławnego ni uczyniły, tak w pokoju iako y na wojnie, czego by nam nieprzypominały Medale. Takie są, które nam wystawiają dokładnie bōżków Egipskich, Greckich, y Rzymskich, których przedtym czczono, wyrażając razem Ofiary, ołtarze, statuy, y narzędzia, których używali do Ofiar. Na medalach widzimy, Arki tryumfalne, Przyśionki, Teatra, Amfiteatra, Cyrki, Kolosy, obeliski, kolumny historyczne, y inne Gmachy publiczne. Tam wyczytujemy iakimi sposobami jednali sobie serca ludu, zakładając ofady, policzając między Pokolenia, znosząc podatki, dając igrzyska, y potyczki zwierząt; Porty morskie budując, Rurmfy, mołty, drogi publiczne, y inne szcudroblivosti Monarchów czynione dla Ludu. Z tych

dowiadujemy się o początku ich panowania, o urodzeniu dzieci, y przysposobieniu, o obieraniu Cesarzów, o pogrzebach, y policzeniu między Bogi, y innych niezliczonych rzeczy ciekawych, których daleko pewniey y łatwiey nauczyć się możemy z Medalow, niżeli z książek. Naostatek choćby nic więcej na nich niebyło wyrażono, tylko portrety Augustów y Cesarzów, to dosyć byłoby dla nas mieć wyobrażenia, pierwszych świata Monarchów. Włzyśkie Medale w pospolitosci, są ze złota, srebra, bronzu cyny, albo z ołowiu. U Krola Francuskiego Zbiór Medalow złotych, jest bardzo piękny, można ich rachować na 3000. zbiór srebrnych, do tysiąca. Był taki wiek, w którym bito Medale same miedziane, y pobielane cyną. Medale ołowiane dawne, są bardzo znaczne, gdyż przedtym ołów był bielszy y twardszy. Zbiór Medalow bronzowych jest naydokładniejszy, można go rachować na 3000. Naostatek niektorzy Autotowie twierdzą, że liczba Medalow nam znaniych, we wszelakich

kich kruscach, może wynosić na 30,000. Kto chce mieć znanomość Medalow, y zrobić sobie onych kolekcya, dwie rzeczy są mu naypotrzebniejszye, Pierwsza potrzeba umieć czytać y rozeznawać litery, y słowa częstokroć niedokończone, tudzież litery początkowe, y skrocenia; powtorze znać się na prawdziwych, y fałszywych czyli zmyślonych Medalach; czego inaczej nauczyć się nie można tylko ie często w rękę trzymając, y w oczach znającego się, prawdziwe od zmyślonych umiejąc roznić. Bez czego, y naymędrsi częstokroć pobiłdzili. Optocz Medalow Greckich, Rzymskich, y Łacińskich, wchodzą także do kolekcyi medale Cesarzów Niemieckich, y są poczęści bardzo rzadkie. Ciekawi naywięcej te zbierają, na których jest kilka głów razem, czyli to czołami do siebie obrocone, czyli jedna przydrugiey stojące. Naydawniejsze Medale są, od dziewiątego Wieku. Rzymianie obrazy swoich Cesarzów szanowali. Był to występki przeciwko Majestatowi, uderzyć niewol

Dyk: Tom II.

nika, który nosił na sobie Pieniądz, z wyrażeniem twarzy Cesarzkiej, albo wnieść do miejsca nieprzystojnego, z takowym pieniądzem. Cesarze Rzymscy tak byli gorliwi o prawo bićia monety złotey, że Iustynian Cesarz za wielką łaskę pozwolił, bić monetę złotą krolowi, natenczas Francuskiemu przyobiecując, że będzie miała swój walor w całym Państwie, iakby iego własna osoba była wyrażona.

MEDICINIER D'ESPAGNE. *Patrz. Ricin.*

MELASSE. *Patrz. Canne à sucre.*

MELESE. *Modrzew drzewo* rośnie w Delfinacie, w Sabaudyi, na gorach Alpeyskich, Apenninie, y w krajach północnych. Wyciągają z niego olejek terpentynowy w *Brianson*, y w *Valais*. W czerwcu swidrują dziurę, aż do drzewa wkorze; potym dopiero we Wrześniu płynie materia żywiczna, którą nazywają olekiem terpentynowym, podstawiają pod drzewem bańki, w które powoli ścieka. Drzewo które jest mocne, może wydawać tego

G

olej-

olejku, po ośm funtow na rok przez lat 40. lub 50. Dystryluia potym ten oleiek, y przedaia pod nazwiskiem: *Terebenthine de Venise*. Ten oleiek wchodzi do wielu plasterow, y do pokostu. Z kory młodych drzew, robią kwas garbarzki do wyprawy skor. Liście y owoc, mają moc ściśkanią. Drzewo smolne jest bardzo dobre na budowanie okrętow. W Bryanson budują domy, które zrazu białe, potym czernieją, albowiem smoła wyciągniona od promieni słonecznych, oblewa cały budynek po wierzchu, który się zdaleka lskni, iakby był pokostowany. Ten pokost zachowuje drzewo od wody, y zepsucia, ale za to jest bardzo łatwy do zapalenia się, y dlatego przestrzegaia, ażeby domy daleko od siebie były stawiane. Podczas upałow y suchego lata, z liści modrzewowych płynie manna nazwana; *Manne de Briançon*. Patrz tego słowa.

MELET. OU SANCLES Ta ryba morska pospolita jest w Langwedocyi zrodzaju Sardelow. Patrz *Sardine*.

MELETTE. Ta ryba morska z pomorza złotego w Afryce, wędzona iak śledzie Hamburgskie, albo marynowana jest bardzo smaczna.

MELILOT OU MIRLIROT. *Komonica siwoyńska.* To ziele rośnie wszędzie po polach, wiatry w żołądku uśmierza, powierzchownie używane rozwalnia. Poki zielone nie bardzo pachnie, ale gdy uschnie wiele ma zapachu. Garść tego ziela włożysz w krolika chowanego, będzie miał smak dzikiego.

MELISSE, *Melisa* ziele, z którego pędzą wodkę na kordyali y affekcyje mazićne, wchodzi także do Lodekaru, ale potrzeba przydać więcej korzeni. Melisę pić z Cremortartari proszkiem, jest doświadczonym lekarstwem na niestrawność żołądka, osłabienie po grzybach. Z Melisy Moldawskiej robią Ratafią żołądkową.

MELOLONTE. Ten rodzaj robakow, bardzo jest podobny, do robaka nazwanego *Chrysomela*, od którego tylko różni się przednimi nożkami, w rozmaitym

by-

bywa kolorze.

MELON. *Melonow* rozmaite są gatunki, to ziele na jedney chmielinie razem, ma kwiat samca y samicy, pierwsze iako nie użyteczne Ogrodnicy zrywaią: gdy są wcześniej zerwane, owocu nie będzie, gdyż pył z kwiatu samca, niedosiągnie jeszcze kwiatu samicy, od którego zapładza się. Melony we Włoszech y w krajach gorących, które są ich oyczyzną, mają smak bardzo delikatny, siałą je w polu, iak inne iarzyny. My musimy je sadzić na Inspektach, y trzymać pod szkłem. W melonach potrzeba się trzymać gatunku, który się lepiej udaie. Melony iarzynne są neywiększe, Melony Florenckie, albo kantalupy są najmniejsze. Czworakię są gatunku, zielone, czarne, pomarańczowe, y białe, wszystkie te melony są naydelikatniejsze. Dobry gatunek nasienia y pora wygodna więcy pomagaią do doskonałości tego owocu, niżeli wody zaprawne, które ogrodnicy przedaia do moczenia w niey nasienia. Ciężko rozemnać czas, w którym jest

G 2

dojrzały Melon, Powierzchowne znaki są, skora zielona, y ogonek gorzki. Gdy nadto pachnie, znak, że już jest prześiały. Gdy brzęczy y wydaie się być pustym, znać że niedojrzały, y mało ma wody. Naypewniejszy znak jest, gdy w miarę wielkości waży. Nasienie z melona chłodzi, używaią go do Orszady.

MELON D'EAU *Arbus* rodzaj dyni, we Włoszech bardzo dobrze dostaie, y na Wołoszczyznie. Sok iego wodny pią, nie szkodzi nie, owszem bardzo chłodzi. Wnaszych krajach rzadko dojrzewa. Konfiturnicy przedaia mu smaku cytrynowego, Bergamutowego, y iakiego chcą.

MELON PETRIFIE, ou MELON DU MONT CARME. Są to Kamienie nazwane *Geodes*. Patrz tego słowa.

MELONGENE. Ten owoc we Francyi w prowincjach południowych, y w krajach gorących, iedzą iak ogorki albo sałatę, w zimniejszych krajach, nie są tak dojrzałe, aby były zdrowe.

MEMBRE DE BALEINE.

Czło-

Gzłonek naturalny wieloryba, jest długi na 6, albo 7. Pledzi. Jest ieden w Paryżu w Gabinecie S. Genofwy, z łopatką jego. *Patrz. Baine*, gdzie jest opisanie iak się z sobą łączą.

MEMBRE MARIN. *Patrz. Priape de mer.*

MENDOLE. Ten gatunek ryby jest dosyć dobry, lepsze są pieczone niż gotowane. W Marsylii nazywają ie: *Cagarel*, a w Langwedocyi *Iusel*.

MENTHE. Mięta, którego ziela pachnącego, są różne rodzaje: Sok z mięty kosmatey pijać w Occie, usmierza czkawkę. Liscie mięty wodney, są dobre od ukąszenia Osy, lub pszczoły. W Afryce z mięty fryzowanej, dystrylują olejek, który pobudza do uciechy. Ponim twarz iak ogień rozpala się, a pocałym ciele chłód osobliwszy roschodzi się.

MERCURE. *Zywe srebro.* Ta substancya metaliczna nie ma stałości, zawsze jest ciekła y ruszająca się. Łączy w sobie przymioty, które zdają się być wcale przeciwne: Iako to niezmierną ciekość, y lot-

ność wielką, złączone z gęstością, y ważnością metaliczną w naywyższym stopniu. Ten metal jest ustawicznie w ciekości, y najmniejszy stopień ciepła może go w niej utrzymać. Docieczonego, przez doświadczenie uczynione w Petersburgu R. 1760. Skoro Pomnożono zimno naturalne, przez dodanie śniegu y saletry, az zaraz merkuryusz w Termometrze za stanował się y dał się ciągnąć pod młotem. Merkuryusz w ogniu sublimuje się w wapory, które złączone w iedno są merkuryuszem sublimowanym. Trzymany na ogniu w cieple wolnym przez P. *Boerhaave*, przez lat 15. w niczym się nie odmienił, tylko na wierchu, uformował się proszek czarny, potym gdy go zamieścił znowu wrocił się do pierwzey ciekości. Mieścią Merkuryusz ze złotem, y ze srebrem, do złocenia lub posrebrzania, który się łatwo zniemi łączy. Tegoż używają, do wyciągnięcia z rudy tych obydwóch krusców. Zmieszany z cyną, używają do pobielania tafl do zwierziadeł. Robią gal-

ki z merkuryuszu do czyszczenia wody. Niektóre osoby mniej oświecone, bywają zwiedzione, gdy im iaki filut każe wierzyć, że mają taki likwor, w którym mogą miedź zamieniać na srebro, y chcąc tego dowieść, maczają blaszkę miedzianą w pewnym likworze, którą wyciągnąwszy, znajdują świecą iak srebro. Iakoż na oko, tak się pokazuje; ale to się dzieie dlatego, że ten likwor jest z merkuryuszu rozpuszczonego w kwasie, a kwas łączy się z miedzią, y zaitanawia Merkuryusz, który daje kolor srebrny. Doktorowie umieją używać merkuryuszu do różnych lekarstw, a osobliwie na choroby wenusowe.

MERCURIALE. *Szczyr zielen* jest bardzo zmiekczaające, mogłoby może farbować niebiesko, iak szczyr dziki, iakoż daje tego znaki załuszone w zielniku.

MERISIER. *Wisiowiec* drzewko drobny owoc mające, w które czasem szczepią wiśnie dobre, a natenczas rodzą owoc wielki. Z tych wiszenek dzikich, dystrylują wodkę pewną nazwaną *Kayser-wasser*. Drzewa uży-

wają tokarze, y rzemieśnicy od lutni y Ikrzypcow. To drzewko, miewa czasem kwiat dubeltowy biały w Maiu.

MERLAN. *Lin* ryba smaczna, wychodzi na brzeg, gdy się za nią zapędzi iaka ryba wielka, chcąc ją poźrzeć, ale zatym wpada w sieć. W Niemczech y we Flandryi, przyprawiają tę rybę korzeniem nazwanym *kurkuma*, od którego nabiera koloru żółtego. Znajdują liny dwoypletne, w których znajduje się mlecz, y ikra.

MERLE. *Kos.* kilka rodzajów jest tych ptaków, różnią się kolorem pior. Kos czerwony Brezylki, jest ieden z naysiękniejszych, iako y kos różowy we Włoszech. Nasz kos na wiosnę zaczyna spiewać, sposobny do nauczania wymawiać słowa, y gwizdać różne kuranty, ale tylko samiec. Chiński kos niebieski bardzo piękny, też same ma przymioty.

MERLE BLANC. *kos biały* jest bardzo rzadki, z tymwszystkim znajduje się w Afryce, w Sabaudyi, w Aruernii, y w Arkadyi, też

też same ma przynioły co y nasze.

MERLE DE ROCHER.

Patrz. Cassenoix.

MERLE, ou MERLOT, Ta ryba morska nie wielka, jest dosyć smaczna, y łatwa do strawienia.

MERLU, ou MERLU-CHE. Jest rodzaj Stokwizu fuzzonego, nie służy, tylko żołądkom mocnym, jest zawsze twardy, y tykowaty. Francuzi ie łowią na brzegach ziemi Labrador, folą ie dla lepszego zachowania.

MESANGE. Sikora. Tych Ptaszkow jest bardzo wiele, różnią się kształtem y kolorem pior, łażą drapiąc się podrzewach, nakształt dzięciołów. Szukają robaczków y gąsienic, ktorými żyją, y wiele ich psują. Sikora z długim ogonem sciele gniazdo, nakształt iaia, z kłokow, ze mchu, y z paieczyny, ze środka wyściela puchem, y zostawia dziurkę we środku, młode ptaszęta siedzą w nim bezpiecznie od stoty y deszczu. Sikora nie wielka błękitna, powiadaia że podlega pedo-grze. Sikory łapia nalep, y w potrzaski, położywszy

na ponętę orzech albo trochę łożu. Sikora Litewika albo Remiz, robi gniazdo miętkie z puchu Osotowego, y zawiesz na gałęzce. Samiec sikory brodatey lutlandzkiej, jest bardzo grzechny dla swojej samiczki, gdy ona spi, on ją przykrywa swoim skrzydełkiem. Sikora z Bahamy y kapu, prześlicznie śpiewa, zwłaszcza razem z kanarkiem.

MESORO. Tych rybek morskich wiele iedzą w Wenecyi.

MESQUITE. Jest drzewo w Ameryce, ktorogo owocem karmią bydło y kozy, mięso z niego nabiera wiele delikatności. Podczas nieurodzaiu, z ziarek tego owocu pieką chleb.

METEL. Tak nazywa się iabłko koleczyste. *Patrz Pomme épineuse.*

MEULE. *Patrz Lune.*

MEUNIER. Głowacz ryba morska, mięso iey białe y nie smaczne. Czałem iednak waży od 50. do 60. funtow.

MICA. Nie wszystko złoto co się świeci, tak iako y ten proszek, co nim listy posypują. Natura tey substancyi mało nam wiado-

ma

ma, ma w sobie sprężystość, jest twarda, y nie rospuszcza się w kwasie. Tego proszku dwoiaki jest gatunek, ieden nazywa się *Mica argent de Chat*, a drugi *Mica or de Chat*. Znayduie się albo w kamieniach albo pomieszany z piaskiem w niektórych rzekach. *P. Iusti* Chimik Niemiec, po uczynionych doświadczeniach twierdzi, że *Mica* zawiera w sobie cząstki początkowe złota. Piasek najpiękniejszy y najjaśniejszy nazywa się *le verre de Moscouie*. W moskwie przedtym używano go zamiast szkła, wychędożywszy łu- giem z popiołu żółtego.

MICACOUPLIER ou LO: TIER EN ARBRE. Obrostnica drzewo, pochodzi z kraioy gorących, udaie się u łnas w ziemi wilgotney, rośnie wyfoko iak Wiąz, wysadzają nim ulice, gałazki giętkie, okręcają się w koło tyczek. Z tego drzewa robią wysmienite obręcze, wyginane do krzesel.

MICHEN. PULVER. Proszek Arsenikowy ktorym w wodzie trują muchy.

MICROSCOME. Jest Pław morski, który na wey-

zienie, zdaie się być sztuka opoki. Mieszkanie iego składa się z okruszyn konch koralow, y innych petryfikacyi morskich. Slimaki morskie nazwane *Scolopendres*, przyczepiają się czasem do niego. W tym kamiennym mieszkaniu, są dwie dziury, ktorými ciągnie w siebie, y wypuszcza wodę, otwiera ie, y zamyka kiedy chce. Mięso iego jest kruche, y dobre do iedzenia.

MIEL. Miod. Pszczół y zbierają go z różnych kwiatow, ktore terazniejszy Botani- stom są znaiome. Pszczółka musi wiele zbiegać kwiatkow, nim napełni miodem pęcherzyk swoy w żołądku, powrociwszy do Ula, podaje go pyścikiem, innym pszczółom pracującym, albo wyrzuci w komorki, czyniąc sobie zapas na zimę, gdy ponapełnia komorki, zaklepie ie z wierzchu woskiem. Miod jest mnię lub więcey piękny, rzadki albo krupkowaty, podług gatunku zioł, z ktorych jest zbierany. W kraiach gorących, miod zbierany z zioł spiaczkę czyniących, upaia albo usypia, iakośmy powiedzieli pod

sto-

słowem *Chamærodendrof.*

MILABRE. Jest niewielki robaczek, który się znajduje na kwiatkach, o historii jego nie wiemy.

MILAN ROYAL. Ten ptak, nad wszystkie ptaki drapieżne, najmocniejszy, Sokół y Pułacz okrutnie z nim zabija się, ale tylko pierwszy może go pokonać. Powiada się że *Milan Royal noire* Afrykański, jest tak śmiały, że porywa ryby na rynku z rąk przekupki. *Milan marin*. Jest ryba latająca, która się podnosi nad wodę, uciekając przed inną rybą ją goniącą, gdy jej piora oschną, nazad w wodę upada. W nocy głowa jej się świeci jak gwiazda, a pod niebienie czerwone jak węgiel.

MILLE CANTONS, SOTTEVILLE MONTE. Jest gatunek okoniów bardzo smaczny w rzekach, łowią się y w Genewie, y w Rouen, ale dla zachowania tego rodzaju, nie wolno ich każdemu łowić.

MILLE FEUILLE. Patrz. *Herbe au Charpentier*.

MILLE PERTUIS. *Dziurawiec*, albo dzwonki ziele, kwiat tego ziela namoczo-

ny w oliwie, leczy rany y wrzody.

MILLE-PIEDS. Patrz. *Scolopendre*.

MILLE PORES. Są to komórki porobione; przez pewnych Polipów bardzo drobne; w których one mieszka. Te komórki przylegały czasem do mieszkania innych. Podobne komórki wykopują z ziemi. Patrz słow: *Corail*, y *Polypes*.

MILLET ou MIL. Proso. Dwojaki jest rodzaj proso które sięia; jeden zowie się pospolicie prosem, a drugi *Berem*. Ta roślina pochodzi z Indyi, bardzo dobrze w naszych krajach rodzi się. Proso lubi ziemię gnoyną y letką. Ziarno konserwuje się, gdyż go zbożowy robaczek nie tknie. Otłokane proso nazywa się łagłami z których gotują kaszę. W Gwaianie miela na mąkę, y chleb pieką. Ber lubi rolę tęgą y wilgotną, karmią nim drobie. We włozech ubodzy pieką z niego chleb, ale czarny y niestrawny.

MINE D' ACIER. Jest ruda żelazna. w wyższych stopniu doskonałości, z której za pierwszym roztopie-

niem,

niem, staie się Stal *Patrz. Acier*.

MINEURS. Jest rodzaj robaczekow które zębami; wgryzają się w żyłki ziela, y tam zakładają swoje mieszkanie, żyjąc bezpiecznie od wszelkiej przygody. Jedne mieszkają osobno, drugie razem. Rozmaite ich są rodzaje, iedne przemieniają się w motyle, drugie w muchy, lub robaczki łuszczaste.

MINIUM. Patrz. *Plomb*. MITES. *Mole*. Niezmierna moc jest tych robaczekow, iedne mieszkają w przewietach, drugie w mące, albo blisko pieca, inne w książkach, y między papierami. Czynią nieiaki szkodę swoimi skrzydełkami: Inne są znowu, co tylko się znajdują w Ogrodach, albo pod piorami ptaków chowanych w klatce.

MOCAYA. Z nasienia tej kapusty w Gwaianie robią Olej dobry do iedzenia, można go nawet używać do malowania.

MOCOCO. Ten rodzaj Zwierząt nazwanych *Maki* mają ogon pstry zakręcany, postać śmieszna, do której

Dykc: Tom II.

łączą obyczaje spokojne, y bardzo podobne do małpy, lubo nie mają tej złości, co one. Ustawicznie żywe, wesole, y aż do naprzykrzenia swywolne; dlaczego potrzeba je trzymać na łańcuchu, wypuściwszy, biega wszędzie, ale do domu powraca, chodzi niezgrabnie, y skacze lekko, gdy go kto zeydzie znienacka, albo nastrofzany, odzywa się głosem cienkim, z którym nigdy nie daie się słyszeć. Sypia siedząc, spuściwszy pyszczek na pierś, te zwierzęta żyją w kompanii. Oyczyzną ich jest *Madagascar* wyspa, gdzie chodzą po 30. lub 40. razem.

MOELLON. Jest gatunek kamieni, który dobytý zgor twardnieie na powietrzu. Do murowania jest lepszy, który twardnieie.

MOINEAU. *Wrobel*. Rodzaj tych ptaków, jest bardzo liczny, po wszystkich prawie krajach, jest ich pełno. Nasz wrobel dziwnie rozmnaża się, daie się ulaskawić, y czasem słowa wymawia, żyie owocami, ziarnem, pożera pszczoły, gąsienice, y inne robactwo. Wroble

tak

tak wielkie szkody czynią, że w Prusiech muszą dawać główki ich, za podatek. Samce dobili się o samice wielką żwawością, tak są zaś iur- ne, że do dwudziestu razy raz poraz parzą się z łamcą. Powiadają, że wroble odlegają wielkiey choroby, która przyczyną jest wielkiey ich gorącości, którey z usta- wiecznego parzenia się, nay- częściej dostają. Mięso w nich chude, suche, y niesmaczne. Indyjanie mają wroble w rozmaitych kolorach, z których pior robią różne stroje, y ozdoby. Wrobel biały w kraich północnych nazwany *Moineau de neige*, wlecie prześiaduje w gorach Lapońskich, na zimę przylatuje do Szwecyi, złapany wrzeszczy iak kawka, mięso tłuste, jest bardzo smaczne. W Szwecyi karmią je w klatkach, konopiami, y owsem, prawie nigdy nie śypia, skacze y lata całą noc. W tamtym kraju uchodzi za Ortolany ptaśki, które się prawie w samą tłustość obra- cają.

MOLLE, ou POIVRIER du PÉROU. Jagody z tego owocu mają zapach, y smak naszego jałowcu, robią z nich

trunek kwaśkowaty, ale się prętko psuie.

MOLUQUE. *Pszczelnik Hiszpański* ziele, które likwo- rom dodaie zapachu korzen- nego y przyjemnego.

MOLYBDENE. MICA des PEINTRES, CRAYON d' ANGLETERRE. Sub- stancya, z której robią o- łówki Angielskie, zdaie się w sobie mieć cynek y żela- zo. Rudę iey kopią, bar- dziej lub mniej piaszczystą. Te substancją czystą, tłuką na proch, mieszają z klejem rybnym y robią masę, którą napełniają drewnienką wydra- żoną, y przedają; a to jest co my Ołówkiem nazy- wamy. Tę rudę kopią w *Hesse* w Finlandyi, naysztysza, y iedyna w swoim rodzaju jest, w Prowincyi *de Cumberland* w Anglii. Pod ciężkimi ka- rami nie wolno iey z kraju wywozić inaczej, tylko w Ołówkach. Takowey rudy piaszczystey, którą pospoli- cie przedają, używają do chę- dżenia stali y naczyń żelaznego.

MOLLUSQUES. Nazwi- skiem tym nazywają rodza- ie Ziółozwierzow, iakie są: *Calmar*. *l' Holothurie* *le Con- ombre marin*, *l' Ortie de mer*,

la Velette, *la Plume marine*, *la Chenille*, *ou Taupe marine*, *l' Anémone de mer*, *la Pomme folle de mer*, *le Raisin de mer*, *les Poux marins*.

MOMIE ou MUMIE. Mu- mia. Dwoiaki gatunek jest Mumii, iedne które się natu- ralnie konserwują, a drugie artystycznie. Pierwsze znay- dują się w piaskach Libij- skich, y Zaary, gdzie po- drożni w różnym czasie pia- skiem zasypiani zostali, pia- sek albowiem gorący, prze- iął wszystkie członki, y po- wędził je. Mumie zaś bal- samowe znaydują się w Egi- pcie. Powodem do robienia mumii, było ufzanowanie ku ciałom zmarłych rodziców, które Egipcyanie mieli zo- bowiązką Religii. Bogaci y ubodzy, różnym sposobem one konserwowali, do czego mieli balsamownikow umy- ślnych. Sztuka balsamowa- nia, na tym zależała, że nay- przed wybierali tłustość z ciała przez dni 70. w Soli Alkali, do której mieszano różne korzenie, y przestrze- gali wilgoci, obwijając je ban- dażami napuszczanemi ży- wicą pachnącą, y klejem. Bandaże były bawełniane. Im godniejszy była osoba.

tym z większym kosztem balsamowano, y wspaniałością daiać napisy y hieroglifki. Trumny bywały robione z drzewa, albo z porfiru, dru- gie ciała bez trumien, cho- wano pod Piramidami. Zna- leziono w ziemi węgle usła- ne, na których leżały ciała przykryte matami, y przy- sypane ziemią, znać że tym sposobem ubożsi balsamowali ciała swoich Rodziców. Przed- tym Mumii używano od Gan- greny. Mumie które teraz przedają, są ciała niedawne, balsamowane przez żydow, gdyż Mumia Egipska jest bardzo rzadka. Mumia zna- leżona w Arvernii we Fran- cyi, może bydź osądzona za nayprzedniejszy z wszystkich nam znaiomych mumii, daleko była przedniejsza od Egipskiej, które są tylko iak masa zeschła niekształ- tna. Znaleziono ją R. 1756. w grobie iednym, położo- nym ze wschodu na zachod, wymurowanym z kamieni, w którym była trumna oło- wiana 4. piędzi y 7. calow- długa, w wieku było dwie szpary, iedna nad głę, a druga nad brzuchem, zatka- ne kłakami, ze środka nie- wiem naco, była wylepio-

na substancją korzenną, zmieszana z gliną. W tej trumnie, mumia mająca około czterech piędzi, nie była zbyt twarda, owszem miała gibkość, y kolor trupa przed kilku dniami zmarłego, ręce y inne członki dały się ruszać y uginać, y język w całości był zachowany. Wnętrznosci nie były dobywane, ani mizg. Po uczynionym rozstrząśnieniu przez uczonych, osądzono że materia którą ta mumia była balsamowana, składała się z żywicy y proszku korzennego, iakoto, z Cynamonu, kardidła, kopru leśnego, y z baldryanu ziela; zapach tej kompozycji tak był mocny, y przenikający, że nie można było z rąk wyciągnąć, tylko spiritusem wina. Ta mumia zostając na wietrze, zczerniała, straciła swoją gibkość, y skoroczyła się na pół piędzi. Wiedzieć nie można, coto była za Osoba, sądzą tylko, że musiała być znaczney dystrykcyi. Na bandażach są iakieś charaktery, ale ich nikt przeczytać nie potrafił, między którymi były litery wielkie G. y Y. Ciało to było obwinięte we dwie chustki bar-

dzo cienkie, y przykryte płachtą nakształt maty, z grubego płotna.

MOMBAIN. Są śliwki na wyspach Antylskich, z których robią bardzo smaczną Marmeladę, y trunek łagodny, przymieszawszy do niego gorzalki. Dymu z spalonych pastek z tych śliwek, Murzyni zażywają na poty, trzymając nad dymem część ciała schorzałą poty, poki mogą wytrzymać.

MONE. Jest rodzaj małp, które nazywają starcem, dlatego że ma brodę długą, albowin *Singe varié*, dla rozmaitości kolorow. Ta małpa znajduje się w Persyi, w Barbaryi, w Arabii, y w krajach gorących w Afryce, y w Indjach. Jest żywa, letka, spokojna, y łatwa do przyzwyczajenia, y nauczania się różnych sztuk, gdyż jest bojaźliwa. Żywi się owocami, mięsem gotowanym, leguminami, y robakami, na które jest tak łasa, że czasem odwala kamienie, szukając robaków albo mrowek. Na policzkach ma torby, do których sobie chowa jedzenie, na dzień, lub na dwa dni.

MONGOUS. Jest rodzaj zwierząt Maki, pochodzi z Afry-

Afryki wschodniej y z Madagascaru, jest daleko mniejszy od *Mococo*. Szerść mniejsza, y troche kręcona. Zwierze nieochędożne, zimna nie cierpiące, ustawicznie przy ogniu leży, y prawie przez cały dzień śpi. Na najmniejszy szelest ocuca się, ie chleb, y owoce, otwiera sobie pudełko, bierze bombonki, y inne cukierki, zjada, liże czasem aż do krwi, a broniąc się iey, ukąsi mocno, mruczy ustawicznie, pokazując swoje nieukontentowanie, zwłaszcza zamknięwszy ją samą, skrzeczy iak żaba. Do kotki się gwałtem drze, y chociaż się z nią łączy, jednakże bezkutecznie.

MONOCLE. Tak nazywa się robak pewny, gdyż zdaie się, że nie ma tylko iedne oko, znajduje się w kałużach, w rowach, w szaflikach, y wodach stojących, pływa przednimi nogami, a uciekając podskakuie, zkład nazywają go Pchłą wodną, czasem też pływa, ale bardzo rzadko, wszystkimi nogami, ogon mu także służy za wiosło: iedne są koloru zielonawego, a drugie czerwonego, którego nabierają z okrzyszyn zioł, którymi się

żywią, kolor z nich czerwony, wydający się w wodzie, przyczyną jest niektórym, że postrzęgliży go, rozumieją, iż się woda w krew zamieniła; same nie są żarłoczne, owszem tak słabe, że niemi insze robaki wodne, y Polipy żyją. Ciało mają na sobie twarde, y tak przezroczyste, że można widzieć iaię, które mają w sobie. Są z nich niektóre, co noszą iaię w pecherzyku przy sobie na boku, z których wypuszczają iaię razem, albo po iednemu. Z tych najznaczniejszy są: *Perroquet d'eau*, y *Monocle à coquille*, ostatnie mają na sobie skorupkę, w której się zamykają, wyciąwszy ie z wody, ta skorupka otwiera się ze spodu, robaczek wyciągnawszy przednie nożki, plynie prętko na tę, y na ową stronę, szukając czego, na czymby się mógł oprzeć.

MORDELLE. Rodzaj tych robaczek, znajduje się pospolicie w lesie na kwiecie drzew.

MORELLE. *Pfinki* ziele różnego jest rodzaju, iedne kwitną białe, a drugie niebiesko. Jagody iego zażyte wewnątrz, są trucizną y sprą-

sprawia konwulsye. Powierzchnownie rezolwuje, y świerzbienie ciała usmierza. Jest pewny rodzaj Płinek wokół Monspelim w Francyi, y w niższej Langwedocyi. Zbierać tego ziela nie wolno, aż od 25. Lipca do 8. Września. Chłopi wyziedzili, chodzą za nim na mil 15. lub 20. każdy zbiera dla siebie. Zebrawszy kruszą go, oprócz korzenia we młynie, w czasie suchym y pogodnym, z okruchów staie się wysmienity gnoy, fok zaś wyciśniony, natychmiast lub w kwadrans, leją na płotno konopne, przymieszawszy troche uryny, y wycierają mocno w ręku, potym suszą je na słońcu, gdy wyschnie, kładą te płotno nad naczyniem kamiennym pełnym uryny ażeby naciągnęło waporow, w urynę zaś kładą wapno niegaszone, albo Alun. Potym znówu maczają płotno w foku płinkowym, y poty toż samo powtarzają, poki płotno nienabierze koloru ciemno-granatowego. Położywszy to płotno nad uryną konną, albo mułową, zepsuje się cała robota, gdy długo będzie leżało, ale skoro zacznie ko-

lor brać błękitny, potrzeba go zdjąć. Taka operacya w handlu nazywa się *Tournefol en drapeau*. Hollendrzy co roku, zakupują bardzo wiele tego płotna, którego do farbowania różnych rzeczy zażywają. Włożywszy albowiem kawałek płotna takiego w zimną wodę, zaraz puści kolor, którym zaprawiają wino, fery, y tym podobne rzeczy. Ekstrakt wysuszony z Płinek, jest ciemno-niebieski, owoc farbuje papier niebiesko. Chcąc wydystylować fok z tego ziela, część zieloną osiędzie, a likwor niebiesko-fioletowy, zostaje przez 5. lub 6. dni, który potym nabiera koloru czerwonego.

MORELLE & GRAPPES DES INDES, HERBE de la LAQUE, ou VERMILLON PLANTE. Szkarlat ziele, przywożą go z Wirginii, w naszych ogrodach dosyć udaje się, wchodzi do kompozycji balsamu nazwanego *tranquille*. Sok z jagód purpurowy, można z niego robić kolor purpurowy, albo fioletowy dobry do malowania.

MORGOULES. Te drobne robaczki morskie wyjąwszy z wody, podobne są do

do substacyi klejowatej, od których na ciele pryszcze robią się, iak od pokrzywy.

MORILLE. *Smarze* rodzaj grzybow, rosną w lesie, używają ich do potraw, tak świeże, iako y suszone, bardzo są smaczne.

MOROCHITE. *Mlecznik* Saski, kamień miętki, czarny, czasem bywa żółty y biały, w Saskich gorach się znajduje. Służy Tkaczom do wybielenia płocien.

MORPION. *Mendoweska* Jest rodzaj wżow, który się niezmiernie rozmnaża, przyczepia się do skóry, krew wysysa, włazi pod zwierchnią skórę, y sprawia nieznośne świerzbienie. W Łacińskim języku nazywają *pediculus ferox, pubis, inguinalis*. Lekarstwo najsilniejsze, smarowidło z merkuryusza. Patrz Pou.

MORSE. Patrz. *Vache marine*.

MORT au CHIEN. Patrz *Colchique*.

MORUE, MOLUE. *Stokwiesz*. Ta ryba rozmnaża się bardzo, może się nazwać Manną narodów Południowych. Różne są iey rodzaje. Największy Stokwiesz poławia się, na brodowinach Ziemi

nowej, w Odnodze kanadyjskiej, w brodowinie nazwanej *Banc-Vert*, na wyspie S. Piotra, y na wyspie *de Sable*. Ta ryba tam ściągą się dla robaków y ryb, kteremi żyje. Jest bardzo żarłoczna. Łowią ją na wędkę, na którą za ponętę kładą kieszki ze stokwieszu rozpiatanego, albo na śledzia z blachy żelaznej wyrobionego. Jeden człowiek może na dzień ułowić ich 200. lub 300. ledwie wędkę wrzuci, łuzci y wyciąga. Tak są żarłoczne, że czasem drugą, kawał drewna połknie, to iśćcieście że mogą ie nazad wyrzucić. W Lutym wychodzą okręty na łowienie Stokwieszu, wszyscy tam pracują, iedni łowią, drudzy płatają, inni solą, tamci układają w stopy na okrętach. Polow trwa 5. lub 6. tygodni, a czasem 4. lub 5. Miesięcy. Stokwiesz łowiony na środku morza, jest delikatniejszy y lepszy, niżeli ten co się poławia po brzegach, y w odnogach, znać że tam lepsze znajduje pożywienie. Samce zawsze są delikatniejsze, niż samice. Przywiozłszy do Portu suszą, y gotują rozmaitym sposobem.

MOSAÏQUE. *Patrz* *Musivum opus.*

MOSE ou MOOS. Te zwierze czwornogie przemielzkiwa w nowey Anglii, y częściami północney Ameryki; Znaydują ich bardzo wiele blisko Ziemi tegiey. Dziecy ludzie zapalają ogień, dla odstrąszenia ich, otaczają lasy, y napędzają w morze, a potem gonią ich y zabijają. Mięso bardzo dobre, skóry na różne rzeczy używają.

MOSQUITES ou MOSQUITTE. Te komory w Indyach wschodnich tak są uprzykrzone, jak komory północne, ukąszenie ich sprawia inflamacją, sok limoniowy, albo ocet trochę pomaga, ale z początku bolnieźnośny. Panowie chroniąc się od nich, spią pod rąbkiem nazwanym *Mosquiter*, ou *Moustiquaire*. Gdy wednie spoczywają, siedzi przy łóżku murzyn, y gałązką ogania. Na wyspach Antylskich, z rana y w wieczor nad wodą, chmarami latają.

MOUCHE. *Mucha*. Much gatunki są niezliczone, które się różnią między sobą, kształtem, strukturą, orga-

nizacją, przemienieniem, sposobem życia, rozmnażaniem się, y potomstwa wychowaniem. Każdy rodzaj opatrzony jest takim instrumentem, który mu jest najpotrzebniejszy. Jedne są co iasia składają, drugie żywcem rodzą, inne co płodzą razem dwoje dzieci. Pierwsze rozmnażają się tyścami. Muchy są robaki iurne, naprzykrzone, y jedzą co napadną. Za następowaniem burzy, są silniejszy, y kasają mocniej. W kraich ciepłych y wilgotnych, bardzo rozmnażają się. Przedtym tak wielka moc ich była w Hiszpanii, że byli umyślnie wyznaczeni muchołowcy, do wygubiania ich. Od waporow siarczystych y arsenikowych, mocno giną. Łowią je w mufielniczki szklane, nalawczy trochę miodu, albo na gałątki nasmarowane lepem. Między tak wielkim množstwem much, są niektóre bardzo ciekawe.

MOUCHES ABÉILLIFORMES. Te muchy powierzchownie są podobne do pszczoł, latają tak, jak y one z kwiatu na kwiat, zbierając słodycz, ale nie mają żądła,

żądła, y nie zbierają wosku. Te muchy rodzą się z robaczek, ze szczurzym ogonkiem. *Patrz. Queue de Rat.* Które się legną w przewetach, w wodach brzydkich y śmierdzących, y w iadle prosiat. Te robaki, żyją także w masie ze starych szmat, z ktorey robią papier, a jeżeli mamy wierzyć Lineuszowi, że nawet pod młotem, gdy się tłucze ta masa, nic im nie szkodzi. Są także muchy, które mają dwa skrzydła, y tylko powierzchownie, są podobne do os. Te które są podobne do szerszeni, rodzą się z robaczek, które toczą cybulki tulipanowe, y narcysowe.

MOUCHES APHIDIVORES. Tak nazywają Muchę wielką pospolitą, która składa swoje iasia na tych gałązkach lub listkach, gdzie przebywają robaczki *Pucerons*. Robaczki z tych iay wychodzące, wyjadają *Pucerons* z taką szypkością, że ieden siedząc na miejscu, może ich do stu wygubić. Gdy czas następuje przemiany, robaczek wyrzuca z żołądka wilgoć klejącą, którą przyczepia się do listka, albo gałątki, powoli potem skorka na nim twarzenie, y staie się niby pę-

cherzykiem, z ktorego gdy czas przyjdzie, wylatuje mucha. Ta mucha bywa nakrapiana różnemi kolorami.

MOUCHE ARAIGNEE.

Ta mucha jest trochę szersza od psiey, znaydują ją w gniazdach iaskółczych, gdzie się młodym iaskółczętom przypiąją.

MOUCHE ARAIGNEE des CHEVAUX, ou HIPPOBOSQUE. *Mucha konńska*. Oberwawszy tey musze skrzydła, zdaje się łazić jak pajak. W lecie chmarami latają około koni, y wpiają się do karku, y do grzbietu naybardziej; kolec ma ostry, który jak lancet, wpuszcza w skórę, y krew wysysa z koni y bydła, te muchy że są miętkie, ciężko je do razu zgnieść, gdyż się uginają. Potomstwo tey muchy dziwnym sposobem rozmnaża się, abowiem z iay drobne muszki wylegają się żywcem, jak kurczęta, ale z tą różnicą, że skoro się wylęgą, już więcej nie rosną, ale zostają w tey małości, w ktorey się urodziły. Znaydują się także w iaskółczych gniazdach, gdzie się iaskółczętom przyczepiają.

MOUCHE ARMÉE. *Mucha zbrojna*. Larwa tego

rodzaju robactwa, jest bardzo ciekawa, żyje w wodzie, skorkę ma twardą y giętą, ale że się obrączki nie uginają, chodziey jest niezgrabny, y kręty. W pyszczku ma kły twarde, któremi się broni, y gryzie robaczki, któremi żyje; przy końcu ciała, ma frędzlą z włosow, którą otworzyłszy y rozpuściwszy na wodzie dla oddechu, głowę zanurza w wodę, y w tej postawie przez nieiaki czas zostaje. Gdy się chce zanurzyć w wodę, zwija frędzlą do kupy nakształt galeczki, pod którą otwór piatna zamyka się, tak że woda tam wnieść nie może. Nimfa tej muchy różni się od larwy iednym tylko ruchem. Taż sama skorka, którą ma na sobie, służy iej za pęcherzyk, w którym nie ruszając się poty zostaje, poki iej skrzydła nie urosną. Dopiero na ten czas wylatuje mucha na wolność, y porzuciwszy żywioł wodny, zostaje na ośzernym powietrzu. Nazywa się muchą zbroyną, dla tego że ma kropki ostre, które zakończone są iej kirysek, bywa ich dwie albo sześć.

MOUCHE BLEUE de la **VIANDE**. *Mucha mięsna*. Te

muchy pospolite, ztąd nam tylko są znaiome, że szkody czynią w iatkach. Na mięsie zostawiają iaia, z których rodzą się robaczki białe, które pyszczkami twardymi, toczą mięso y zjadaia. Często, żeby sobie uczyniły mięso miększe y strawniejszy, skrapiaia subitancyą kleyką, od której prędzey mięso gnieie.

MOUCHE à CHIEN. *Mucha psia* w lecie przyczepia się do psa; wołu, y konia, których niezmieranie gryzie y morduje. Ta mucha jest z rodzaju nazwanych *Hippobosques*.

MOUCHE d' ESPAGNE. *Patrz. Cantharide*.

MOUCHE à FEU. *Muchy ogniste* są w Luizyanie, które tak się ilkują, iak gwiazdy latające, tyl u tej muchy jest przezroczyło zielony, który się tak świeci, y oczy świecące dają blask. Takie same znajdują się y w Gwadelupie.

MOUCHE du FROMAGE. *Mucha Serowa*. Ten rodzaj much, ma te osobliwości. Larwa ich ma skorkę tęgą, iak pargamin, chcąc ia wziąć, wspina się na tyle, a przodem się podnosi, y zwinąłszy się w kołko, wyka-

kuie

kuie na powietrze wysoko, na 6. calow, y upada nie się nie obrażając. Będąc przeznaczoną do życia wewnątrz sera, naczynia oddechu musiałaby się zatkać, więc kropki w tyle, są załlonione dwoma brodawkami styrczącymi, y robak może wciągnąć w siebie, głowę y nożki tak, że kropki drugiego pierścionka, chowają pod fałd. Z robaka obraca się w nimfę, a z tej w Muchę. Samica jest bardzo gorąca, skoro się wylegnie, szuka y pobudza samca, przyimie go na swoy grzbiet, rościaga skrzydła, wyciąga cząstkę swego ciała, która oznacza pleć, y sadza ia w dziurkę pod spodem samcowi, który zamiast, co by miał być od niej przyięty, to ia przyimie. Tym tedy sposobem te muchy zapładzają się. Samica czując się być pełną, wydrąza w serze dziurki iak iak naglebłże, y składa w nich iaia, z których potym rodzą się robaczki.

MOUCHE de la GERGE du **CERF**. *Patrz. Oestre*

MOUCHES ICHNEUMONS. *Patrz. Ichneumons Mouches*.

MOUCHES des INTESTINS des **CHEVAUX**. *Patrz. Oestre*.

Mucha świecąca znajduje się we Włoszech, nielsusznie ia nazwaną muchą, gdyż jest raczej chrząszczem. Pod brzuchem szaro popielatym jest świecący; gdy lata po powietrzu, wydaje się iak gwiazda. Trzech tych robakow zamknąłszy w szklance, takie czynią światło, że można w ciemnym pokoiu wszystko widzieć. W Madagaskar jest także wiele much świecących, nazywają je *Hérechere*. Te robaki latając w nocy przyswiecaia, gdy się zleknią, pomnażają światło. Podróżny pewny nie wiedząc o tym, gdy się odecknął, rozumiał że się ogień zaiał w izbie, lecz porwałszy się równemi nogami, poznał że to było niezmieranie wiele chrząszczow tego rodzaju.

MOUCHE MERDIVORE. *Mucha gnoiowa*. Nie wszystkie robaki składają na róży, albo na Jasminie, są niektóre co się legą w nayobrzydliwszym gnoiu. Ale ciekawego Naturalistę nie to nie odstęcza. Pod iaiem na gnoiu, leżą dwa skrzydełka na których jest złożone, aby rodzący się robaczek nie

był

był zagrzebany w gnoiu, który ma być jego pokarmem. Tego rodzaju much nie potrzeba miewać z telni, których larwa w tyle ma ogonek, zkad nazywaia się: *Vers à queue de Rat*. Patrz. tego słowa

MOUCHE de MOUTON.

Patrz. Oestre.

MOUCHE de PAPILLONACEE. Patrz. Frigane.

MOUCHE de RIVIERE.

Atucha wodna, która skrzydel na powietrzu używa, za żagle, a płynąc po wierzchu wody, za wiosła.

MOUCHE de S. MARC. BIBION. Te muchy pokazują się w Kwietniu około S. Marka, lataia niezgrabnie zwiesiwszy nogi. W złączeniu samiec okrywa się po części skrzydłami samicy, tak, że wydaie się iak iedna mucha. To złączenie trwa dwie godziny cale. Samica ulatuje na powietrze z samcem, który albo niechce albo nie może iey opuścić. Składa iaia w blocie, w ziemi albo w gnoiu końskim. Te muchy nieżyia tylko trzy tygodnie, albo miesiac, przyczepiają się do drzew, y osuszaią kwiat, wyciagaiąc z nich sok. Najznaczniejszy są *Bibion rouge*,

w których samiec daleko in-
szy jest od samicy, y *les Bi-
bions à ailes frangées*.

MOUCHE à SCIE. Tych much jest rozmaity rodzaj, rozniają się kolorem y wielkością, są nieco złośliwe. Przymiot mają szeregulny, zkad też ich można poznać, że składaia skrzydła na krzyż; Jedne robia dziurki w pączkach kwiatow, a drugie w gałątkach drzew, y składaia w nich iaia, z których rodzą się gąsienice. Patrz. *Chenilles fausses*. Piłka którą w pyszczku mają, nie jest bardzo straszna, służy im bardziey do robienia dziurek na iaia, niż do kasanía. Mucha tego rodzaju na krzaku różowym, ma piłkę ktorey ułożenie, można naylepiey uważać. Skoro usiądzie na gałąsce, wypuszcza z tyłu dwie blaszki cienkie, twarde, kropkowane po wierzchu, a na końcach ząbkowane; każdą z tych osobno rusza, iedną wtyka w korę, a drugą wyimuje nie zastanawiając się. W tym cudownego ułożenia narzędziu, zamykaia się infze trzy: to jest na koniuszczku są szczypczyki, po bokach piłka, a po wierzchu z oboch stron pilnik. Trzymajac

fzkieł-

fzkiełko w rękę, można uważać sposob, iakim ta mucha używa tego narzędzia. Pięknego dnia na wiosnę, przypatrzeć się można tey cudowney much robocie. Robia dziurki wciąż blisko iedną przy drugiey, w każdej dziurce składaia iaia, ktore w dziurkach podraita, tak dalece, że na gałąsce wydaia się iak pacioreczki. Ze te iaia podraita przez ożywiający sok z drzewka, doświadczono tego tym sposobem; wziawszy listek na którym są iaia złożone, włożyć koniec listka w kubek wody, nie maczaiąc całego listka, a tak pokażą się z czasem iaia więkksze, y robaczki z nich wylęgna się, ale skoro listek zefchnie, y one też poschną. Naypiękniejszy z tego rodzaju mucha jest nazwana *la Letre Hébraïque verte*, dla tego że ma kirysek nakrapiany. Muchy z piłką na owocowych drzewach, składaia iaia tymże sposobem, w pączkach kwiatu iabłonkowego, gruszkowego, y śliwkowego. Gąsienica wylęglży się z tego iaia, pożera kwiatek, który schnie y opada. Inne muchy składaia iaia w żyłkach listkowych, inne w pącz-

kach różowych, a robaczki z nich przegryzaią się, aż do środka młodych gałązek. Infze znowu muchy tego rodzaju, składaia iaia w szpach na gałęziach, a tak są odkryte.

MOUCHE SCORPION, PANORPE. Te muchy mają w tyle szczypczyki, ktoremi samce przytrzymuią sobie samice, pod czas łączenia się, ogon długi u samca nie nie szkodzi. Znayduia te muchy na łakach nad wodą.

MOUCHE des TRUFFES. Te muchy składaia swoje iaia w Tartosłach z których robaczki wylęglży się ziaiaia ie. Szukaiący tartosłi, mogą ie łatwo znaydować, gdyż tam gdzie się znayduia, chmarami te muchy lataia.

MOUCHE STERCORAIRE. Patrz. *Mouche merid-vore*.

MOUCHE des TUMEURS des BETES à CORNE. Patrz. Oestre.

MOUCHE VEGETANTE. Tak nazywaią rodzaj pewnych konikow, ktore się znayduia na wyspie S. Dominika. Ten gdy jest w stanie nimfy, wyrasta ze grzbietu iego roślina na cał wyso-

wysoka, z rodzaju *Mchu* nazwanego *Clavaria*. Widząc to naturalistowie, zastraszają się y rozumują, twierdząc jedni, że rzed zwierzęcy, przechodzi do rzędu roślinowego, a drudzy dają przyczynę nasieniu rośliny, ktorey natura jest, że nie rośnie na ziemi, ale innym jakim ciele, iak pewny grzyb, który wyrasta na rogu zdechłego konia. Xiądz *Torrubia* pisze o przypadku iednym, który mu się zdarzył w mieście *Havane*. Ten przechodząc się po polu między zbożem, postrzegł pszczoły zdechłe, na których wyrosta roślina nazwana *Gia*.

MOUCHE de VINAI-GRE. *Mucha Ołowa*. Ta mucha pospolita jest w Maju y w Czerwcu, składa iaja w Occie, y w trunkach kwaśnych. Z tych iay rodzą się drobne robaczki, które przez drobnowidz wydają się iak wężyki niesłychaney żywości. Podrośszy wylazą z osłu, y przyczepiają do do szpunta, którym jest zatkany ocet, y przemieniają się w Chryzalidy drobne, iak ziarka musztardy, a w Lipcu y Sierpniu wylatują w muchy nie wielkie, które lażą

powoli, czasem podkakuia, ale lataią żywo bez szmeru, y nie oddalają się od miejsca swego urodzenia. Potym wlażą nazad do osłu, y tam zapłodzwszy się, składaia iaja na nowe potomitwo.

MOUCHEROLE. *Patrz, Gobein de Mouches*.

MOUETTE ou MAUVE.

Łyska ptak który w swoim rodzaju, bardzo różni się kształtem y kolorem; prześiadują po brzegach morza, lub inney wody, żyją rybami, gnieźdzą się po brzegu, między chrułem na ziemi, skoro kogo postrzegą wrzeszczą y odpędzają. Islandczykowie opatruiają się rybami, gdy bowiem ci widzą że łyski białą się o ryby wydzierając sobie, wpadają na nie y zabierają im ryby. Rodzaje łysek nazywają się: *Bourguemestre, le Goelan de Cayenne, le Couper d'eau*. &c.

MOUFLON. *Baran dziki*.

To zwierze które widują w lasach Moskiewskich, w Syberyi południowej, w Sardynii, y Korsyce, zdaje się że jest początkiem, y gniazdem nazwanych owiec domowych. Mocny, trwały na zimno, y okryty sierścią. Radzay iego mógł się rozmnożyć

żyć na północy, y na południu, a gdy się stał domowym, odrodził się, y odmienił podług położenia kraju, żywności, y wychowania. Nowe obyczaje, y przymioty nabyte przez odrodzenie się, uformowały z czasem owcę domową, y wszystkie rodzaje owiec, co są na świecie. Sierść na tym zwierzęciu, odmieniała się w Kraiach umiarkowanych. Barany w Barbaryi z dużym ogonem, są tylko odmianą tego rodzaju początkowego. Z złączenia się kozła z owcą, rodzi się nowy gatunek zwierząt; z nich albowiem urodzony baranek, okrywa się sierścią, y może rozmnażać także, iak sam. Przeciwnie koza nigdy nie łączy się z baranem. Te doświadczenia pokazują, że koza y owca, mają coś pospolitego w swoim początku; ale że koza jest rodzajem panującym, a owca podległym, albowiem Cap może zapłodzić owcę, a Skop nie może zapłodzić kozy.

MOULARD ou MOLEE. Ta substancja jest gatunkiem gliny służącej do solufzu. Tymże nazwiskiem nazywają, trociny w koryto

wpadające od szlufowanego żelaza. Używają tey gliny garbarze, białokornicy, y farbiarze.

MOULE. *Ślimak* czarny, w morzu y w rzekach znajdujący się. Tych ślimaków różne są rodzaje, iedne przebywają zawsze w morzu, a drugie po rzekach y stawach, iak iedne tak drugie, otwierają się, zamykają, wychodzą ze skorup, y wchodzą nazad, zagrzebiają się w piasku, albo w szlamie, lażą, przyczepiają się ze skorupą do czego chcą, oddychają, y niektóre pływają po wierzchu wody. Wszystkie są dwóypłetne, ułożenie ciała mają osobliwsze, tudzież choroby y nieprzyiacioli. Gdy chcą chodzić, otwierają się, y wypuszczają ciało mięsiste, które się rościaga, na którym lażą zamiast nog. W stawie można uważać ślady, które te ślimaki robią, na piasku czolgając się; tymże ciałem ślimaki morskie przyczepiają się do różnych rzeczy, albo iedne do drugich; pod spodem wychodzą z niego sznurczki, ktorými zamiast kotwicy, utrzymują się w morzu, pod czas nawałności. Te ślimaki oddychają wodę, iak y ryby.

y ryby. Włożywszy ślimaka w wodę tak, żeby go woda całego nie zalewała, widzieć można, iak woda w koło skorupki rusza się, a potem ią za jednym razem, wyrzuca drugim końcem skorupki. Członki rodzenia, są dwa gniazdeczka iaieczne, y dwa pęcherzyki z nasieniem, każde gniazdeczko y pęcherzyk ma swoy kanał własny, temi czterema kanałami, iaią y nasieniem ślimaka, zgromadzaia się do Otworu, gdzie te dwa początki łączą się razem wychodząc, na czym zależy całe rozmnożenie. Na wiosnę ślimaki składaia swoje iaią, które w nich się nie znajduia, tylko w zimie. Choroby ślimaków, są mech y parchy. Korzenie mchu wciskaią się do skorupy, którą woda wchodzi do środka, powoli pfluie. Parchy są to niby pęcherzyki, które rodzą się z zepfucia skorupy. Nieprzyjaciółami ich są inne ślimaczki małe, które przyczepiwszy się do ich skorupy, dziurawia, y wysysaią. Są ślimaki rzeczne, w których skorupach, znajduia dosyć piękne perły: iakie są Walońskie w Lotaryngii, Szkockie, y Bawarskie. Te ślimaki nie są

zdrowe do iedzenia. Choroby którym podlegaią, y pewny gatunek raczkow, które bywaią w ich skorupach, czynia je niebezpiecznymi do iedzenia. Trafia się, że niektórzy ziadłszy je podpadaia konwulsyom, y wysypaniu krost. Lekarstwem naylepszym są womity. Końchy z tych ślimaków, są także pomieszczone w Gabinecie naturalnym, niektóre są perłowomaciczne, y zamykaią w sobie perły. Naydroższe są te: *les Moules de Magellan*, *Montes de la terre des Papous*, *les Pinnes marines*, *les jambons*, *les jambonneaux*, *les Pholades bivalves*. Znajduia także, y w ziemi kopane.

MOUSSE. Mech. Rodzaj tego ziela jest bardzo liczny. Nie maż skał naytwardszych y naygładszych, na którychby nie rosły mchy rozmaite, których czasem nie można oderwać, aż chyba wraz z skorupą ze skały. Z zepfucia mchu, stae się ziemia miętka, na ktorey inny mech wyrasta tym obficiey, y tak skały, coraz odrastaia cym mchem, okrywaią się ziemią, na ktorey z początku rosną zioła, potem rośliny wyższe, zatym krzaki y drze-

drzewa. Między mchem ziemnym, są niektóre wcale ciekawe, przez swoy pożytek albo ośobliwość, iaki jest: *Lappa hvia. Patrz. Lycopodium. Mech blonisty. Patrz. Nořloch*. Mech ziemny obficie rodzi się na mieyscach mokrych, przydusza y wygubia wszystką trawę. Powiadaia, że można go wygubić popiołem z lugu wyrzuconym, ale pewnieylzy sposob, wygrabić go grabiami. Mchem obwilaia rośliny, y drzewka, w dalekie strony przesyłane, aby zachowały się w wilgoci. Utykaią nim szpary w scianach, y na rany jest bardzo skuteczny.

MOUSSERON. Pieczarki białe, jest rodzaj grzybow, które w Maiu na mchu wyrastaia, używaią ich do potraw. *Patrz. Champignon*.

MOUSTILLE. Łasiczka polna, bardzo dzika. Futerka z niey zbieraią y noszą.

MOUSTIQUE. *Patrz. Mousquite*.

MOUTARD. Gorczyca ziele, z ktorego nasienie tłuzży na szkorbut. Z tego nasienia robią musztardę; tłuką wprzód gorczycę miałko, nalewaią octem, y przydaia cu-

krę, albo miodu. Jest biała, y czarna, czyli szara, ale do musztardy lepsza szara. Robią także z niey kataplazmy.

MOUTON. Baran, czyli samiec oczyszczony, jest wyrazem cichości y boiaźni, zdaie się być stworzonym, ku naszym iedynie potrzebom. Welna, skora, mięso, y kości, wszystko obraca się w pożytek. Zmordowanie, upał słoneczny, wilgoć, zimno, śnieg, y szkodliwe zioła, to jest karbienieć, albo konop wodna, Mlecznik, y Jaskier czyli żabinek, są przyczyną zepsucia zdrowia, y chorob zaraźliwych między niemi. Bywaią także udrećzone od robaków pewnych, które składaia swoje iaią u nich w nosie. *Patrz. Oestre*. Używanie soli, sprawiaie im Apetyt, dodaie zdrowia, y czyni welnę pięknieyszą, y lepszą. Welna z karku y ze grzbiotu, jest nayprzednieysza. Barany nazwane *slandrins*, które są naywiększe, sprowadzono z Indyi wschodnich. Barany Islandzkie są małe, żyia w czystym polu, y że tak rzekę, prawie zaniedbane, welnę maia grubą, y ostrą, nie strzygą iey ale sama opa-

K

da co

da co roku. Gdy przychodzi czas oney zbierania, Owczarz wyszedłszy na pagórek, gwizdnie na psy, które do tego już są wprawne, ażeby napędziły owce do kóz, do których wchodzi jest obfiter, ale wyniszczone, gdy się owce nacisną na kupę, ocierając się jedną o drugą, zoltawiają wełnę, która już mało co się trzymała na kłozach, y z kóz wychodzą. Barany Islandzkie miewają dwa, cztery, a czasem y pięć rogów kręconych. W żółtku znajdują kamienie włóciane, albowiem w zimie, y poki śniegi trwają, nie mając pożywienia, zjadają na sobie wełnę ze grzbietów, jeden drugiemu. Od zimna często zdychają, a czasem gdy napadnie burza gwałtowna, to ich w morze powtraca. Barany piękne Hiszpańskie, y Angielskie, są sprowadzone z Barbaryi. Wełna Katalika przez położenie kraju, jest przedniejsza od Angielskiej. Barany Barbaryjskie, czyli Arabskie, są odmienne dla położenia krajów, y starania, które około nich mają. Wzrostek łoy w baranie, zgromadza się w nerki. Ogony miewają

tak wielkie, że niektóre ważą do 20. funtów, aż muszą je dzwigać na kółkach, które im podwiązują.

MUGE. *Głowacz ryba* bywa w morzu, y po stawach, różne iey są rodzaje. Najsłodsze poławiają się około wyspy *Tabaco*, łowią je także y w Langwedocyi. Z morza Weneckiego nie dobre. W Langwedocyi robią z ikry, z oliwą y cytryną, potrawę na post nazwaną: *Boutarde*.

MUGUET ou LYS des VALLEES. *Konwalia*, kwiat biały, w który nawiosną wieśniacy stroją się, zapach ma miły, y przyjemny, ale iak zeschnie, niesłychanie do kichania pobudza.

MULET. *Muś*. To zwierze spłodzone z osła y klaczy, albo z ogiera y oślicy, ma naturę obojga rodzajów, z których się rodzi. Z tym wszystkim, choć kształt, y inne skłonności muła, są bardziey po oycu, niżeli po matce. Muły pospolicie są lekkie, nie poigłone, chytne, y pełne pamięci, są drugie co nie słuchają, tylko swego Pana. Muły są najlepsze, które się rodzą z osła y z klaczy. Wychowują ich wiele w Arwerii,

y w

y w Piktawii oprócz innych krajów. Rodzą się samce y samice, mając powierzchownie wszystkie członki potrzebne do rozmnażania się. Zdaie się, że rod ich nie jest płodny, lubo niektórzy piszą, że widzieli, iż się te zwierzęta rozmnażały. Muś jest trwalszy do pracy, y dzwigania ciężarów. Mulica zaś ma chod powolny, y wygodniey niesie. Te zwierzęta są pewne w nogach, y idą bezpiecznie po kamieniach, y po brzegach przepaściowych. Muły są bardzo piękne w Hiszpanii, zaprzęgały je do karety. Muś chociaż jest pospolitszy w ciepłych krajach, wytrzymaie jednak dobrze zimna. Mułami nie można pracować, aż w pięć lat. Sposób żywienia y wychowania ich, jest ten sam, co y koni.

MULET. *Bezpietny*. Tym imieniem nazywają pszczoły, osy, y mrowki, które się rodzą bez płci. Te robaki, same podnoszą ciężar całej pracy: *Patras*, *Guêpes*, *Abeilles*, *Fourmis*.

MULOT. *Mysz polna*, przemieszkiwa w lasach, y polach bliskich lasu, niezmiernie się rozmnaża, straszne

szkodę czyni w zbożu. Kryje się w ziemi, gdzie sobie robi mieszkanie, podzielone na dwie części, jedna w której mieszka, a druga w której składa żywność, ze zboża y żołędzi. Samica po kilka razy rodzi po 9. lub 10. za jednym razem. Chcąc wygubić myszy polne, potrzeba jedną dziurę zatkać, a w drugiej zakurzyć siarką, która ich podusi; można także sić, y łapki zastawiać, kładąc na ponętę, orzech włóki pieczony. Te zwierzęta zjadłyby wszystko gdyby się same nie pożerały. Skoro im nie staie żywności (gdyż nie mają iey nigdy dostatkiem, dla szczupłości mieysca) zjadają samych siebie. P. Bufon zamknął ich dziecię żywych w naczyniu, y zapominał o nich przez kwadrans, tak zaraz się poczęły zjadać, a do kilku dni nie została, tylko jedna, inne były częścią pomordowane, częścią pożądane, y ta która została, miała ogon y nogi pogryzane.

MURENE. *Murena* ryba, poławia się na środku morza, a czasem y na brzegach, zjada ponętę z wędki, trzeba ją prętko wyciągać, bo inaczej

K2

czye utnie włosie od wędki, siłę ma ośoblwiłą w ogonie. Pletwy ma ułożone innym sposobem od ryb, które wychodzą aż nad głowę. Gdy złapie co ogonem, przedzwy da sobie głowę urwać, a nie puści zdobyczy. Ukąszenie iey jest niebezpieczne, życie ma przykre, złapawszy zaraz ją zabija, urznawszy kawałek ogona. Mięso ma smak podobny do Węgorza.

MUREX, CHAUSSE-TRAPE. Machina wojenna, używana od Rzymian często. Te maszyny robiono z miedzi, żelaza, ubijano niektóre kółkami w ziemię, a drugie zostawały na wierzchu, które ranily ludzi, y konie tamędy przechodzące. Zasadzano je po polach, ażeby zatrudnić przeyscie Kawaleryi.

MUREX. *Slimak*, którego dawni, zamiast robaczkow szarłatnych zażywali. *Patrz. słowa. Pourpre.* wydawały śliczny kolor purpurowy. Dziś nie używają go więcej, tylko do ozdoby grotów, y kaskad, albo do Gabinetu historyi naturalney. Przymiot tych ślimaków, jest ten, że koncha jest opasana goździkami, czyli pęcherzykami. Pysk ma podługaty, ie-

dne są co mają zęby, y są bez ogona, drugie są z pyłczkiem skrzydłym, y mają nogi, albo nie mają. Z rodzaju tych ślimaków, najsiekawsze są: *les Bois veine, l' Araignée, le Scorpion, l' Oreille d' Ane, l' unique, le Mille-pied, la Musique, la Pyramide, la Chausse-trape*, albo *murex de Chien, l' Aile large &c.*

MURICITES. Są skorupy w ziemi kopane, z rodzaju *Murex*.

MURIER, Morwa. Dwojakie są Morwy: czerwone y białe, których owoc można jeść, laxują, y uśmierzają. Robią z nich syrop, bardzo pomocny na wrzód w gardle, sok nie dobry do farbowania, ręce jednak y płotno farbuje tak mocno, że ciężko odmyć, chyba kwasem ze szczawiu, albo octem z zielonego wina; z płotna plamy wywabić można tymże kwasem, trzymając nad siarką. Kwas koperwasowy, który psuje kolory, wyciąga y plamy. Morwy białe pochodzą z krajow ciepłych, iako to z Hiszpanii, Prowancyi, Langwedocyi, y Piemontu, ale się dobrze udaje y w zimniejszych krajach, iako to w Niemczech, w Prusiech, y w Polfcze, rozmnaża się

się z nasienia, które najlepsze w Piemontcie y w Langwedocyi, nasienie zebrane w zimnym kraju, czyni że są drzewa trwalsze na zimno. Ażeby liście były piękne, potrzeba ziemi bardzo dobrej, w mocnej ziemi będą liście grube, a w suchej nie mięsiste. Morwy Hiszpańskie, szczepione w nasze dzikie, wydaia liście bardzo wielkie, y piękne. Te drzewa przedzwy wysilają, niż inne, tak iako y morwy szczepione. Morwa biała szczepiona w czarną, będzie mocniejsza, y korzenie nie tak prętko usychają. Bardzo niektórzy szkoda Morwom, zrywając liściki zbyt młode, soku taka jest obliwość w drzewie, że do dwóch lub trzech razy puszczają liściki. We Florencyi y w Toskanii, dwa razy do roku robaczki iedwabne wylęgają, raz gdy pierwsze liście zbierają, a drugi raz gdy inne odrastają. Gatunek iedwabiu zależy od liści. Z łyka morwowego, można kręcić powrozy. Drewno jest twarde, żółte, y zdatne do Tokarki roboty.

MURTILE. Jest pewny owoc, z którego soku w Ameryce południowej, robią

trunek dość przyjemny.

MUSARAIGNE, ou MUSETTE. *Mysz pałęczna*, trzymia podobieństwo, między szczurem y kretem, nie widzi dobrze, nie ruchawa, życie ziarnem, przebywa w stodolach, po dziuplach w drzewie, y kryje się w ziemi, rozmnaża się iak myśz. Koty ie łowią, ale nie iedzą, gdyż mają iakis fetor, który ich odraża, y ztąd urosło uprzedzenie, że ukąszenie iey, jest iadowite dla bydła, y dla koni. Otwor w pysku jest tak mały, że ciężko aby mogła ukąsić.

MUSARAIGNE d' EAU. *Mysz pałęczna wodna.* To zwierzątko jest ziemnowodne, prześiaduje po dziurach w ziemi, po brzegach wody, samica rodzi 8. lub 9. młodych.

MUSC. Patrz. Gazelle.

MUSCADE, ou NOIX MUSCADE. *Muszkat.* Ten owoc korzenny, zbierają z drzewa rosnącego w Indyach wschodnich, wielkości naszych gruszek, dwoiaką skorę mają na sobie, pierwsza jest mięsista, miętka, y nakrapiana czerwono, iak brzołkwinie; gdy zbierają ten owoc, zaraz tę skorę obdzieraia,

raia, y kładą w ziemię, na które y potem rosną grzyby pewne, bardzo smaczne. Druga ikora jest czerwona, cienka, y żyłkowata, a to jest kwiat muszkatowy. Gałki muszkatulowe obrawszy z tej drugiey łupiny, nalewają wodą wapienną, słoną, potem wyiawszy, uszają na wietrze, y na słońcu, bez tej ostrożności, owoc się konserwować nie może. Wybierają najlepsze gałki na sprzedaż, a podlejsze zostawiają dla siebie drobne zaś y niedojrzałe, palą y robią olej. Smażą czasem muszkatulowe gałki całkiem w cukrze, y w occie, z czego są konfitury przyjemne; potem wybierają gałki, y samą tylko ikorę zwierzną iedzą. Z Gałek y z kwiatu wyciskają, y dystrylują Olejek korzenny, który uspokaja czkawkę, y ułatwia sen, posmarowawszy skronie. Muszkat utwierdza żołądek, dopomaga do strawności. Zbyteczne zażywanie tego korzenia, iako y konfitur z niego, sprawia ból głowy, rozpalenie, y śpiączkę. Hollendrzy zbierają muszkat na wyspach Moluckich, y sami go tylko sprzedają, tak iako Cynamon y goździki. Mają ma-

gazyny niezmiernie tych korzeni tak w Indyach, iako y w Europie, y nie sprzedają, tylko co zbierali przed lat piętnaście. Gdy ich mają wiele, wolą spalić, niżeli taniey przedawać. Tak w R. 1760. w Amsterdanie, spalono łtos gałek muszkatulowych, które szacowano na ośm milionów, a nazajutrz miano tyle drugie spalić, wszyscy się na to patrzyli, gdy strumieniami, płynął olej z tych substancyi, ale nie wolno było nikomu ani tknąć tego, ani zbierać okruszyn w popiele pozostałych. co większa gdy na tymże miejscu potrzeżono, że ubogi jeden, zebrał kilka gałek, które się wytoczyły z ognia, zaraz go wzięto, y powieszono. Anglicy zbierają cynamon, goździki, y pieprz, na wyspie Sumatrze, y w Martynice także, przesadzają cynamon.

MOUSCARDIN. Jest najmniejszy rodzaj Swiszcza, y bardzo niemożny, z tym wszystkim jest dosyć pospolity w Szwecyi, y we Włoszech. Są niektóre co śmierdzą piżmem. Samica schieł sobie gniazdo w krzaku, albo między gałęziami orzechowemi.

wemi. W tym gnieździe zewsząd okrytym liśćiami y mchem, procz wniścia z wierzchu, rodzi troie albo czworo młodych, które ikoro podośna, opuszczają matkę, y zakładają sobie mieszkanie w dziurach pod drzewem, nigdy ich nie znaydują, po kilka w iedney iamie. Są tkliwe na zimno, y zamierają na zimę iak Swiszcze, a na wiosnę ożywiają.

MUSIVUM OPUS, OUVRAGE de MOSAIQUE.

Nim dowcip ludzki wynalazł sztukę malowania, na kamieniach y kruścach, starano się kolory naturalne w iedno łączyc, udawiając różne cienie. Y dla tego wybierano marmory w różnych kolorach, kraiano je w kawałki, y układano na gipsie z marmorem białym, subtelnie startym, wyrabiając kolorami portrety, figury, y landszafty, że równały się nayprzednieyszemu malowaniu. We Włoszech widziemy nayprzednieysze mozaiki. Roboty mozaiczne, bywały różney proporcyi, podług potrzeby; wielkimi sztukami wyściełano posadzki, po Kościołach y pałacach, na których były tylko same desenie, z mniey-

szych robiono stoliki, a te wyciągały więkzey kompozycyi. Sztuki zaś mnieysze, potrzebowały wielkiey cierpliwości, y zručności, gdyż potrzeba marmoru potłuc w kawałki milionowe, ażeby ułożyć portret w miniaturę. Takie sztuki mozaiczne, są bardzo drogie. Powiadają że niektóre obrazy u S. Piotra w Rzymie, kosztowały po sto tysięcy Liwrow Francuskich.

MUTHUSUSA. Patrz.

Bison.

MYROBOLANS. *Bukiew Turecka*, tego owocu Indyjskiego, jest rozmaity kształt. Zebrane w różnym stopniu dojrzałości, wzięły różne nazwiska, iakie są: *Myrobolans citrins, ou jaunes, Indiens, ou noirs, Chebules, Belleries, Emblies, ou Chinois*. Przedtym tyle tego owocu używano do lekarstw, co dziś Senesu, y Tamaryndy.

MYRRHE. *Mira*. Wie dzieć nie można z ktorego drzewa, y iakim sposobem, zbierają tę substancją gumowiczną. Wątpią nawet aby naša Mirra, była taż sama, co u dawnych; używano iey do zaprawy wina, y miano za naydelikatniejszy korzeń.

korzeń. My w naszey nie znajdujemy tych przymiotów. Mirra wchodzi do Dryanki, y jest wysmienitym balsamem, na wrzody wewnętrzne y zewnętrzne.

MYRTE. *Mirt* drzewko, u nas potrzebuie ciepła na zimę w Oranżeryi, w ciepłych zaś krajach, rośnie w ziemi. Gatunek z kwiatem dubeltowym, jest bardzo przyjemny, wystrzygaia z niego ogrodnicy różne figury. Pod listkami, znajduia się czasem robaczki, podobne do Czerwcu; tych liści używaią do wyprawy skor, mają moc ściśkania, iako y iagody mirtowe. Z kwiatu dystilluią wodkę nazwaną, *Eau d'An-*

ge. Ktora perfumie, czyści, y utwierdza skórę na twarzy. Jest także pomada z mirtu nazywa się *Pommade de la Comtesse*.

MYRTE BATARD des PAYS FROIDS, ou du BRABANT, GALE d'EUROPE, ou PIMENT ROYAL. *Mirt leśny*. Niektorzy liścia iego używaią do piwa, zamiast chmielu, ale takim piwem, prętko się można upić. Przedtym wieszano kwiatki mirtowe w pokojach, dla zapachu, y kładziono między suknie y bieliznę, albowiem rozumiano, że zachowuią od moli.

MYRTILLE. Czernice iagody leśne. *Patrz. Airelle*.

N.

NACELLE. Tak nazywa się ślimak pewny ciekawy, nazwany *Lepas*, w Senegal, przesiaduię w piasku, y przyczepia się do konch innych.

NACRE de PERLES. *Perłowa macica*. Wszystkie konchy biwalne, są wewnątrz perłowo-maciczne. *Hirondelle, Marteau, la Pintade grise*, y inne rodzaje Ostryg,

rodzą Perły: Ale nayprzedeńsze perły, rodzą się w Ostrygach, które łowią na morzach wschodnich, na wyspie *Tabaco*, w Odnodze Perskiej, y na pomorzu Arabskim. Sprawni nurkowie, zwyczajni zatrzymać w sobie dech przez kwadrans, albo półgodziny, spuszczaia się w kofzach, w morze głębokie na 60 stop, mając w ręku instru-

instrument żelazny, którym odrywaią ostrygi przyczepienie do skał; Nurek napełniwszy kofz ostrygami, pociąga za sznur, dając znać, aby go wyciągniono. Ci nurkowie powiadaia, że na dnie morskim tak jest widno, iak y tu na ziemi, tego się tylko obawiaia, aby nie napadł pies morski *Requin*, albo inna iaka ryba żarłoczna. Te ostrygi wyciągnąwszy z morza, wystawuią na słońce, skoro się pootwieraią, wybieraia perły. Łowią także perły w Odnodze Meksykańskiej, na pobrzeżach morza śródziemnego, w Oceanie około Szkocyi, y indziej. Ale te perły zachodnie, nie są tak szcące. *Patrz. Perles*. Perłowa macica, wchodziła przedtym do roumienia, którego Damy używaią, robią teraz trzonki do nożow, igliczki, tabakierki, y inne galanterye piękne. Kamieniarze nazywaią perłową macicą wyrostki, które się wewnątrz skorupy znajduia, mają sposob że się łączą, y spaiąia razem z skorupką.

NAGEOIRES de la BALLEINE. *Płetwy wielorybie*, w

Dykc: Tom II.

których członki są podobne do ręki ludzkiej, y dla tego miano ie przedtym za ręce z ludzi morskich. Wieloryb Grelandzki nie używa ich, tylko do przewrócenia się w wodzie, y do zabierania dzieci w niebezpieczeństwie. Nazywaią ie częstą rękoma Syreny.

NAPEL. *Toiad* ziele, które rośnie w Szląsku, y we Włoszech; którego tak jest subtelna trucizna, że nawet trzymających w ręku przez długi czas byle się zagrzała, przyprawuię o śmierć. Powiadaia, że w Szwajcarach na gorze Pilatowej młodzieniec pewny zerwałszy kwiat *Toiadowy*, mając go w ręku, przyszedł do kompanii, gdzie tańcowano, a postrzegłszy że mu ręka strętuię, porzucił kwiatek, y poszedł w taniec z pewną Panną, gdzie po skończonym tańcu, oboie nagle pomarli, gdyż y ona zaraziła się tą samą trucizną od niego. Drugi ukąsiwszy kawałek tego korzenia, zaraz głowa mu spuchła. Z tym wszystkim pod czas powietrza, skutecznie zażywano tego ziele na wezykatorya, kwiatki przyłożysz

żyłszy do głowy, gubią wzy, y gnidy, ale głowa cierpi migranę. Tożad wnętrznie zażywany, sprawuje puchline, inflammacya, konwulsye, gangrenę, y śmierć. *P. Storck* był tak odważny, że go na sobie próbował, zażywając powoli do 20. gran, y ośadził, że go odrobinkę zażywając w lekarstwie, wielkie skutki czyni, ale nie potrzeba nigdy samemu odważać się na to, bez *Récepty* doskonałego Doktora. Doświadczenie uczynione, na jedynym ikazanym na śmierć pokazało, że po zażyciu kórzenia, który jest gorzki iak pieprz, cały spuchł we dwie godziny, oczy mu wysadziło z głowy, y w tak ciężkie wpadł konwulsye, że byłby umarł zaraz gdyby go nie ratowano enemami, piciem mleka na wpol z makiem, dryakwią, y innemi lekarstwami. Na wygubienie rysy, tygrysów, lwów, y wilków, zaprawiają tym zieleń mięso, y rzucają. W soku tego ziela dawni zaprawiali swoje strzały.

NAPHTE. *Kley biały* lekki, ognisty, pospolicie bez koloru, a czasem brunatny, czerwony, albo zielonawy, y

śmierdzący, im jest czystszy, tym bielszy, ma osobliwą własność, że płomień daleki przyciąga. Pospolity jest w *Modenie*, w *Awerii* &c. spływa zawsze na wierzch, wody y spirytusu złoto rospuszczane w sztychwaferze wyciąga na wierzch y tak zostawia. Robią też olejek podobny do kleju, czyli nafty naturalney, z olejku koperwasowego, zmieszanego z spiritusem wina dystrylowanego. Nazywa się olejkiem powietrznym.

NARCAPHTE. *Kora smolna*, z pewnego drzewa pachnącego w *Indyach*. Żydzia na wchodzie, nią się kadzą.

NARCISSE. *Narcyz.* Ta roślina jest najpierwsza, która na wiosnę przyozdabia Ogrody swoim kwiatem. O tym kwiatku wiadoma jest bajka, że człowiek pewny imieniem *Narcyz*, syn rzeki *Cefis* y *Liryopu*, tak zakochał się w swojej piękności, że przypatrując się iey raz w rzędzie, przemienił się w kwiat, który od niego nazwany jest *Narcyzem*. Jest także kamień nazwany *Narcissite* gdyż wyraża na sobie *Narcyz*.

NARHWAL. *Patrz. Li-corne de mer.*

NASICORNE. Jest robak nazwa-

nazwany *Rhinoceros*. *Patrz. tego słowa.*

NATRON. Sol czarna y ostra z *Egiptu*, u dawnych miana za saletrę, zażywano iey do wybielania płócien, y chędożenia się w łaźniach, wchodziła do kompozycyi szkła. Ta sol sący się z ziemi, zbiera ją onę w zimie, chłopi ją zbierający, uwolnieni są od podatku. Ten rodzaj soli mineralney, zawiera w sobie więcej soli Alkaliczney stałej, niżeli latającej, na wilgoci łatwo topnieje, wre w kwasie, rospuszcza się w ukropie, używają iey teraz, do bielenia płócien; y miedzi; wchodzi do kompozycyi szkła, y mydła. Pod czas *Ministrstwa* *W. Kolberta*, była zakazana, teraz nią bardzo rzadko handluja.

NAUCORE. Ten robak żyje w wodzie, y tam się przemienia, w pyłku ma kołec ostry, którym mocno kołec, jest żarłoczny, y żywi się robakami wodnymi.

NAVET. *Rzepa.* Gatunki rzepy do iedzenia, najlepsze są: w *Gatenois*, de *Frencuse*, de *Saulieu*, de *S. Jome*, we *Francyi*. Do tego w *Metz*, w *Berlinie*, y w *To-*

runiu. Lubi ziemię letką piałkowatą, kamyczkowatą, ale traci swoją dobroć, gdy jest siana w innym kraiu, a nie w rodowitym. Nasienie rzepy nie konserwuje się, tylko dwa roky, sieją rzepę w *Maju*, y w *Sierpniu*, zbierają onę we dwa miesiące. Gąsienice wielką szkodę czynią w rzepie, Dają czasem na stoł rzepę, ale wiatry sprawuje. Z nasienia rzepianego białą olej do świecenia. *La Rabioule* czyli *Turnip*, jest rodzaj rzepy, który sieją dla karmienia krow.

NAVETTE ou NAVET SAUVAGE. *Rzepak.* To ziele rodzi na gruncie tęgim, y uprawnym, często znajduje się w zbożu, ziarnem karmią ptaszki w kłatkach. Robią z niego olej nazwany rzepakowy, którego do rękodzieł wełnianych używają, służy także do lamp, a w *Polszcze* pospolicie pospolstwo iada w poście.

NAVETTE de TISSERAND. Ta koncha pojedyncza z rodzaju porcellanowych, jest bardzo rzadka.

NAUTILE. *Koncha,* o której *Autorowie* twierdzą

że iey winniśmy wynalazek żeglowania. W tey skorupie, miewzka Polip o ośmiu nogach, podnosi się nad wodę, trzymając konchę otwartą do góry, żeby się woda nie nalała, potem rościąga dwie nogi złączone błoną cienką, którą służy za żagiel, drugimi dwoma nogami, robi zamiast wiosła, a ogonem styruje niby rudlem, y tak płynie puszczając się z wiatrem. Gdy morze spokojne, można ie widzieć tym sposobem pływające. To zwierzątko iest bez obrony, y bez przykrycia, często dostaje się na łup niedzwiałkom morskim, rakom, y pałakom, które za niemi uganiaią się; gdy postrzega swego nieprzyjaciela, albo natłającą nawałność, zwiia maszt, składa włosia, y napęlniwszy konchę wodą, zanurza się na dno. Koncha iego iest ciekawa, bywa dwoiaka, iedna twarda, a druga papierowa; w pierwszej ogon dotyka się końca konchy, a w drugiej ogon ma wypuszczony za konchę. Ta koncha umieszczona iest w Gabinecie historyi naturalney, iako rzecz wcale ciekawa. Naypiękniejsze w tym

rodzaju konchy, przywożą z Indyi. Papierowe znajduią w morzu śródziemnym, które są twarde y perłowomaciczne, używają ich do picia, y sztychiują po wierchu różne figury dla ozdoby, robią także łyszki, y perłową macicę z tego plawu. Konchy tego rodzaju z ziemi wykopane nazywają: *Nautilites*.

NECYDALE. Iest robak pewny bardzo rzadki, znajduią się na dębinie.

NEFFLIER. *Niesplik albo Mespplik*. Pod tym nazwiskiem powszechnym, rozumieią następujące drzewka: *Azerolier*, *Aleminier*, *Amelauchier*, *Aube-epine* y *le Buissou ardent*. Wszystkie te gatunki długo rosną, drzewno mają twarde, szczepione w gruszki karły, prętko wydają owoc. Ziarko nie wchodzi, aż drugiego roku, na każdej ziemi się udają, sadzone między drzewami, nie szkoda dębom ani kasztanom, owszem wygubiaią zielsko, y wielkie drzewa lepiej rosną. Z tym wszystkim *Nefflier* nazywa się naybardziej to drzewko, które wydaie iabluska z początku kwaśne, ale gdy dojrze-

dojrzeią bardzo przyjemne, których iest dwoiaki rodzaj, iedne mają w sobie pestki, a drugie są bez pestek. Owoc iest zdrowy, drzewo iest słodkie, z grubego drzewa robią śruby do pras, a z gałązek trzonki do biczow.

NEGRE. Ta ryba znajduje się w morzach Amerykańskich, iedne są smaczne y zdrowe, a drugie iadowite y śmiertelne.

NEGUNDO. Drzewo Indyjskie, którego liście pachną szolwią, kwiat pachnie rozmarnym, owoc iest nakształt gruszki. Niewiaśty Kraiowe, myją się wodą gotowaną z tych liści, y pią dla łatwiejszego poczęcia płodu. Liście żując, czynią zapach miły z gęby, y wstrzymują chuci pożądliwe.

NEMOTELE. To iest robak, którego przednie nogki kończą się na nitce. Iest rodzaj takich much, po kwiatkach na łąkach mokrzych, Pyszczyki mają ostre nakształt dziobu, w którym zamyka się nos.

NENUPHAR. *Grzybie-niec*. To ziele rośnie na bagnach, stawach y rzekach, żółty iest pospolitszy, niżeli biały, żółtym bywają okry-

te brzegi wodne, białe mają liście szerokie, y kwiat mają nakształt piłki do wolańta, ozdabiają kanały w lecie. Na wiosnę, gdy te liście pokazują się na wodzie, ogrodnik może być pewny, że czas drzewka wynosić z Oranżeryi, gdyż już więcej mrozu nie będzie. Grzybieńie dobre na sen, używają go także na głowę, y na rozpalenie krwi w żyłach.

NERIETTE ANTONINE. Iest ziele, którego kwiatki czerwone, zdobią kwatery w Ogrodzie, nasienie pierzaste, dobre na dęty, w Szwecyi probowano ie prząść, ale daremnie.

NERITES. Iest rodzaj Slimakow z pyszczkiem półokrągłym, które znajduią na brzegach morza y rzek. Konchy niektóre z tych slimakow, trzymają w Gabinecie ciekawi Naturalistowie, których są nazwiska: *Queuotte saignante la Grive, la Pordrix*. Te slimaki rzeczne nie są dwoypletne iak *Buccins*, *Planorbes*, y *Limas*. Jedne są samce, a drugie samice. Jeden tylko iest rodzaj slimakow rzecznych, które się żywcem rodzą, wychodząc

chodząc z matki zaraz w skorupkach, iakie są: *Porte-plumet*. Patrz. *tęgo słowa*.

NERITITES. Tak nazywają się ślimaki w ziemi kopane.

NERPRUN, BOURGEPINE. *Szakiak* To drzewo rośnie w lesie; na miedziach mokrych, sadzą go w gaikach letnich, robią płoty żywe, owoc purpurowy; w różnym czasie dojrzałości, różny daje kolor, poki jest zielony, daje kolor żółty, y szafrowy, gdy dojrzeje, staje się zielony, który konferwują w pęczkach, y dla tego nazywa się *le verd de vesie*, służy Malarzom y farbierzom. Nakoniec około S. Marcina, robią kolor szarłatny, zdatny do farbowania skor, y iluminowania kart do gry. Śliwki y winogrona szczepione w Szakiaku, dają owoc womity sprawujący. Owoc z drobnego Szakiaku w Prowansyi, Langwedocyi, y w Delfinacie, nazywają: *Graine d'Avignon*. Farbierze y białokornicy, do soku z Szakiakowych jagód, przydają Alunu w rożności, ażeby stał się kolor jasno-żółty.

NEHAMDUI. Pająk iado-

wity w Brezylji tę ma osobliwość, że na końcu ogona, wyrażoną ma twarz człowieka, iakby była malowana.

NICKEL. Wilk kruszcowy, minera nakształt galmanu, robi się z złączenia substancji metalicznych, albo pół-metalicznych znamiomych. Rozwiązuje się na wietrze, okrywa się skorupą zieloną, która rozpuszcza się w wodzie. Przez ewaporacyę, robi się kryształ zielony, czworograniasty, rozpuszczony w soli czarnej, obraca się w Markazyt cynowy, który rozpuszcza się w spirytusie solnym, w Serwalerze, y Sztichwaserze. Ta minera na proch spalona, wydaie fektor, z początku dym siarczysty, a potem białozółtawy. Dodawszy ognia, wychodzą gałazki metaliczne zielone, przezroczyste, y głośne. Ta minera która się znajduje w Saxonii, y Szwecyi, zdaie się, że do uformowania iey wchodzi żelazo, y wilk kruszcowy.

NICOTIANE. Patrz. *Tabac*.

NIDS d'ALCYONS.

Gniazda Ziurorodkowe, są lećkie, białe, w Chinach mają je za przewyborny Kordyał, gotu-

gotują je z korzeniami. Zbie-rają je po brzegach przepaści-tych w Koromandel. Ptak który ściele to gniazdo, jest z rodzaju Jaskolek morskich, mówią, że go robi z mułu morskiego, diudzy zaś że z piany swojej białej, którą wypuszcza z pyłczkow, gdy się z sobą parzą. Powiada-ją że te ptaki, ciągną swoje gniazdo na brzeg morfi, gdy powstaie wiatr na lądzie, y usiadłszy na nim płyną iak w okręcie, wyciągnawszy ie-dne skrzydło do góry za-miało masztu, które wiatr popędza.

NIELLE. *Czernuska* zie-le, którego są różne rodzaje, sieją je w ogrodach. Jest ie-den gatunek, który ma w sobie gorycz iak pieprz, uży-wają iey do kuchni, y do chleba.

NIGUAS. ou NINGAR. Jest rodzaj robaczkow Indyjskich nazwanych *Chiques*, które się kryją w piasku, skaczą iak pchły, przyczepiają się do nog boso chodzących, y tam ikladają niezmierną moc iay. Nie można ich wygubić, tylko trzeba ciała rznąć, lub innym gwałtownym sposobem.

NIMBO. Drzewo Ame-

rykańskie, y w Indyach wschodnich, gdzie go nazy-wają *Bépale*, liście z soki mlimioniowym leczą rany, a wewnątrz zażywane, tracą robaki. Z owocu jego, który jest nakształt oliwki, wyciska-ją olej, którego uży-wają na zakłocie, y skurczenie żył.

NINTIPOLONGA. Bardzo piękny wąż na wyspie Ceylan, y w Indyach wschodnich. Po ukąszeniu, idzie sen twardy, a potem śmierć.

NINZIN. To ziele rośnie w Japonii y w Kore. Korzeń jego troche podobny do *Genseng*, ale miękzy, y w niższym stopniu tych własności, które ma tamten. Japończykowie twierdzą, że ich umacnia, y tuczy. Suszą go tym sposobem, co y *Genseng*. Patrz. *tęgo słowa*.

NIRUALA. Drzewo Malabarckie y w innych krajach Indyjskich. Sokiem z liści napuściwszy chustę przyłożysz na łono, pędzi uryne.

NITRE. *Salitra*. Jest rodzaj soli, po części stałej, po części latającej, roztapia się w ogniu, zmieszana z prochem z węgla, zapala się y trzaska, na rozpalonym wę-

glu;

glu; jedno jest, co *Salpetre*, y jest trojaka, jedna która się robi z ługu z ziemi tłustej, druga która się formuje naturalnie na dawnych murach, z soli rozpuszczonej z wapna, zmieszanej z solą kwaśną, która ewaporuje z ziemi, a trzecia która się robi z uryny zwierząt wsiąkłej w ziemią, albo zostawionej na kamieniu. Najlepsza saletra jest przezroczyta, czyszczą ją siarką, y tak nazywa się *Sel de Prunelle*. Saletra jest gruntem Serwaseru, Sztychwaseru, y prochu do strzelania. Używają jej także w rozpuszczaniu kruszców, robieniu szkła, y do solenia mięsa lub ryb, które od niej czerwienieje.

NLANNETONS. Robaki świecące w Syam.

NOISETTIER. *Patrz. Coudrier.*

NOIX de BARBABES. *Patrz. Ricin.*

NOIX de BENGALE. *Patrz. Myrobolans.*

NOIX de BICUIBA. Z tego owocu Indyjskiego, palą Oleiek, którego doświadczono, że służy na Raka y inne wrzody.

NOIX de GALLE. *Galas.* Jest to galeczka, która z za-

kłocin robaczkow, w którym składają iaja, wyrasta na liściach dębowych; we wschodnich krajach. Przywożą go nam z Alepu, farbują fioletowo, albo czarno; przydają się koperwasu, z czego robi się Atrament. Kapeluszownicy Polarze, Farbierze; y Garbarze, używają galasu, które są czarne gałki y ważne tym są lepsze. *Patrz. Galles de Chené*, gdzieśmy powiedzieli o tym płodzie.

NOIX de TERRE. *Patrz. Terre Noix.*

NOIX VOMIQUE. *Wrońskie Oko.* Owoc, który ma w sobie ziarek 15, rodzi się na drzewie wielkim w Malabar, y w Pomorzu Coromandel, podobnym jest bardzo, do drzewa nazwanego *Bois de Couleuvre*. Ten owoc jest gwałtowną trucizną, dla ludzi y dla zwierząt. Zjadłszy go w kwadrans, albo w półgodziny, zaczyna niezmiernie rznięcie we wnętrznościach, kurczenie żył, konwulsye, y śmierć. Lekarstwo w Encyklopedyi jest wytknięte, dla ptactwa woda, a dla psów ocet.

NOMBRIL. MARIN. Są to przykrywki od konch morskich, którym imieniem

nazy-

nazywają y ślimaki morskie.

NOPAL. *Patrz. Opuntia.*

NORD-CAPER. Jest rodzaj wielorybow; które się poławiają około Islandyi y Norwegii, gdzie się zgromadza za śledziami, które żyją. Ażeby ich razem wiele połknął, napędza ich do brzegu, wzruszając ogonem, a gdy te stają przełknięte, otwiera paszczę, y połyka razem z wodą, którą potym wyrzuca.

NOSTOCH, ou MOUSSE MEMBRANEUSSE ou FUGITIVE. Gatunek Mchu nakształt darniu przy drogach y na łąkach rosnącego, który ma tę do siebie osobliwość, że tylko po deszczu daie się widzieć przed deszczem zaś y znaku jego nie ma nigdzie. Zawsze go zbierać można, nawet y w zimie. Alchimiści nazywają go *Fleur du Ciel*, rozumieli że jest początkiem korzenia, całej roślinowej. Powiadają że woda, z tego mchu dystillowana leczy. Raki, y fistuły. Cała rzecz zależy na tym, że ten mech naciąga w siebie wilgoci iak gębka; był w prawdzie przed deszczem, ale nie widziany,

M

Dykc: Tom II.

gdyż po deszczu słońce, ciepło, y wiatr go wysusza, a potym znów po deszczu oryzwia się, y nim żyje. Niektorzy Naturaliściowie rozumieją, że ten mech nie ma korzeni; to jest pewna, że nie przylega do ziemi y tylko zdaie się liściem miętkim, y trudnym do rozerwania. Ale podług uwagi P. Reamur ta roślina rośnie, gdyż pewnego czasu po wierzchu onej postrzegł wielką moc drobnych ziarek które na niej rosną.

NOYER. *Orzech Włoski* drzewo, wszędzie się dobrze udaie, korzenie jego nie zatrzymują się na krydzie, ani na kamieniu dziarskim. Cień liści pachnących, nie przyprawia o śmierć spoczywających pod nim, ale tylko nabawia bólu głowy, jeżeli zaś kiedy przytrafił się iaki przypadek fatalny tym którzy zasnęli pod orzechem, to przypisać potrzeba, zbytney exhalacyi ziemi. Z tym wszystkim transpiracya z liści, zapachem swoim zaraża powietrze, y dla tego potrzeba Orzechy śadzić daleko od mieszkania. Powiadają, że konia umywszy

z ra-

z rana wodą warzoną z liści orzechowych, będzie wolny na cały dzień od robactwa, które dla goryczy nie śmieią przystąpić. To drzewo razem ma na sobie kwiat samca, y samicy. Orzechy zielone smażą w cukrze na konfitury, y pomagają płodności. Robią także z łupin Ratafią wymienitą nazwaną: *Brou de noix*. Gdy dochodzą orzechy, wylupiają jądra zwierze, y iedzą. Z orzechow suchych, wyciskają pierwszy olejek do smarowania, drugi gotując ale ma zapach nie miły, do palenia lamp, y mieszają go do mydła. Tego olejku, zmieszawszy z Gleytą, bardzo wiele używają Malarze, dla załuszenia przedzey kolorow. Zmieszany z olejkiem terpetynowym, daje pokost robotom z drewna, używają go Stolarze. Dekokt z korzeni y z łupin, farbuie bez Alunu, w kolorze płowym. Stolarze y tokarze gnoją łupiny w wodzie, y nadrž-

O.

BIER, PAINBLANC.
CAILLIÉBOTTE. Tego

drzewka różne są rodzaje,
rosnie bardziey na nizinie,
kwi-

wie białym, daią kolor orzechowy, taka woda wygubia Pluskwy. Drzewo orzechowe obracają na sprzety, y łoża do fuzyi. Toż drzewo w Wirginii, y w Luizyanie, jest prawie czarne, y bardzo piękne, owocu nie iedzą tylko ziarka świeże, gdyż iak dojrzeie, staje się bardzo twardy. Mieszkańcy, na chleb tłuką ie młotami, y moczą w wodzie, substancya mączna opada na spod, a drzewo spływa na wierzch, y na ten czas, staje się materią sposobną, do robienia chleba. Z Orzecha Kandyjskiego ciecze niby syrop, ale nie tak przyjemny, iak z Jaworu. Gatunek grzybow, które rosną na orzechynie, używano go przedtym do robienia Apertury, położywszy go na cieple, z wierzchu przypalono ogniem y poki się nie obrocił w popiół.

NUMISMALES. Patrz.
Pierres Numismales.

kwitnie na wiosnę, ptaki lubią iego jagody. Gatunek który kwitnie w koło, bardzo zdobi kwatery nazywają go *Rose de Gueldre*, albo *Pelotte de neige*.

OBSIDIENNE. Patrz.
Pierre Obsidienne.

OCELLOT. Jest zwierze Amerykańskie, ozdobbie przybrane w fiersć rozmaity z natury jest zdradliwe, y okrutne. Drapie się po drzewach, ugania zwierzęta, bardzo iakome na krew, niż na mięso, y dla tego wiele ich zabija, dla nasycenia się nią. Bojaźliwe, ucieka przed psem na drzewa. W R. 1764. dwoie ich pokazywano w Paryżu na rynku *Saint-Ovide* przywieziono ie młode ieszcze z Kartageny. Niewdzięczne, y okrutne, gdyż we trzy miesiace rzuciły się na sukę, która ie karmiła, y otworzywszy mózg w głowie, do kropli z niey krew wysały. Samiec jest tak dziki y okrutny, że nawet na samice porywa się, gdy im dadzą iesc, która nie śmie z boiaźni y przystąpić do niego, czeka aż się sam nasyci, y zostawi iaką cząstkę do pożywienia dla niey.

OCHRES. *Ohra* glinka

białożółta, robi się z rozwiązania koperwasu z żelaza, Cynku, albo miedzi. Ta glinka różni się tegością y kolorem, iedne są twarde iak kamień, drugie się kruszą na proch, kolor w nich zależy od pomieszania różnych części gliniastych, albo wapiennych, z których się składają. Znajdują czasem żelazo stusami leżące nakształt Okry. Potrzeba wiedzieć z iaką ziemią może być mieszana, gdyż na ten czas, łatwiey można z niey wyciągać Kruściec. Okra podług stopni ognia, niższych lub wyższych, pokazuje się w różnych kolorach. Okra żółta Neapolitańska, ktorey używają do malowania, jest z żelaza; Okra zielona y niebieska jest z miedzi, pospolicie używają ich do farb.

ODONTHOPETRE.
Patrz. Glosopetre.

OEIL. Oko. Tym to naczyniem panami iesteśmy całego świata, bez niego wszystkie ośobliwości znajdujące się na nim, iakby nie były, bez niego nie widzielibyśmy, że jest takie ciało na ziemi, chyba uderzywszy się o nie. Naczynie Oka, składa się z błonek, y humor

row różney gęstości. Żyłą optyczną, wchodzi w okrąg oka, okrytego błonką nazwaną *dure-mere*, która pełnienie, y czyni wypukłość powierzchowną (nazwaną: *Sclerotique*). Błonna wewnętrzna żyły *Pie-mere*, formuje drugą wypukłość, ztąd pochodzą komórki w których zawierają się humory wodne, kryształowe, y szklane. Substancya żyły, formuje błonkę siatkową, o którą widziadła obijają się, y reprezentują tak, iak są w rzeczy samey, z wyrażeniem kolorow y wielkości rzeczy, na które oko zapatruje się. Światło odbijając się od widziadła, wchodzi w dziurkę umieszczoną we środku zręcznicy, rozmaicie odbija się, przechodząc w poprzek humoru wodnego kryształowego szklistego, dostaje do pęczka, który maluje widziadło na błonie siatkowej, czyli naczyniu czucia. Co za połączenie cudowne porządku dążącego do jednego końca! Gdyby jeden porządek był przelamany, wszystkie inne zaraz stały się zagrzebane w ciemności na zawsze. Tak to na wszystkich rzeczach w naturze,

wydaie się być wryta ręką Boską, która je stworzyła.

OEL de CHAT. *Kocie oczko*, jest gatunek Agatysu, bardzo cienki. Ten kamień jest bardzo rzadki, daje się pięknie szlufować. Przytknąwszy ku oku do światła, wydaie widok bardzo miły.

OEL du MONDE ou CHATOIANTE des LAPIDAIRES. Ten kamień półowo przezroczyły, twardy, lubo ma trochę dziurkowatości, daje się szlufować, wystawiony ku słońcu, wyraża go na sobie. Powiadać że trzymając go przez kilka minut w wodzie, staje się przezroczytłym, a gdy uschnie, traci tę własność.

OEL de SERPENT. *Patrz. Crapaudine*.

OUILLET. *Goździk*. Ten kwiat jest ozdobą ogrodu, przez swoją piękność, y zapach przyjemny, w rozmaitych są kolorach, y cieniach, rozmnażają je z nasienia, y z słancow czyli z korzonkow, które są pewniejsze. Ziemi potrzebują pulchney y dobrze uprawionej. Przy staraniu pilności, nabierają więcej ozdoby, y piękności. Goździki Chińskie, mają odmiany przesłizne, tylko że

ta

ta piękność prętko wędnieje, y odradza się. Do siania potrzeba wybierać ziarnka najpiękniejsze. Kwiatki czerwone przez się, y zapach mające goździkow, używają do ratafii. Z goździkow smażą proszki w cukrze. Ocet z goździkow, jest iak Kordyał, y służy od zarazy.

OUILLET d'INDE. *Goździk Indyjski*, w jesieni kwitnie, y bardzo jest ozdobny, ale śmierdzi. Wewnątrz zażywany jest szkodliwy.

OENANTHE, FILIPENDULE AQUATIQUE, ou PERSIL de MARAIS. *Taśnik ziele*: dwoiakiego jest rodzaju, jedno ma listki nakształt ziela Opich, rozgledza wiatry, y uśmierza boleści hemoroidalne, a drugie ma listki iak Trybula, jest trucizną bardzo niebezpieczną. Lekarstwem od niej jest oliwa, y mleko na wómity.

CESTRE. *Owad*. Ten rodzaj robaków jest bardzo ciekawy. Dzieli się na wiele gatunkow, podług różnych miejsc, na których swoje jaia składają. Wiedząc przez instynkt natury, że ich jaia nie mogą ina-

czay się wylądź, tylko pod skórą zwierzęcą, więc gdy małą one składać, przypinają się mocno. Wolom Krowom, Reniferom, y Jeleniom, y Wielbłodom. Z tyłu wypuszczają świder, czyli gnoy twardy, okrągły, cudownej struktury, składający się ze czterech rurek, które się rościągają nakształt okularow, w ośrodku są trzy haczyki, któremi dziurawi skórę twardą bydła. Bydło nie uczucie żadnego bólu, byle robak świderując nie tknął żadnej żyłki, w ten czas albowiem porywa się y biega tu y owdzie, iak szalone. Robaczek wylagłszy się, żywi się sokiem z rany, w której mieszkanie swoje pomnaża, y na wierzchu skóry robi się gruzół, wielki czasem na palec. Dorosły robak, przebiega się y spada na ziemię, a to upatrując chłodu rannego, ażeby ani od upału słonecznego, ani od zimna nocnego nie zaginął, potym kopie się w ziemię, y tam się kryje. Skorka na nim, gdy twarzenie, staje mu się mieszkaniem bezpiecznym, w którym odmienia się w nimfę, a potym w muchę, y obiera mieszkanie w lesie lub w tych

miej-

miejscach, gdzie bydło bywa. Czasem widzieć można na krowie młodey guzow ze 30, po skorze, porobione od tych to robaków, ktorými niby przez Aperturę odchodząc humory, dają iey zdrowie. W Laponii zabiegając temu, smarują Renifery mazią z mlekiem, y smietaną, iego własną, ażeby ich ten owad nie dręczył. W Anglii owceby poginęły, albowy tak napelnione były robakami, żeby ich iesc nie można było, gdyby im nie smarowano grzbietu, y łopatek mazią z masłem y z solą. Jakim kształtem, ten owad wewnątrz koni składa swoje iaia, rzecz iest wcale ciekawa. Mucha końska, szukając miejsca do rozmnożenia swego potomstwa, obiera sobie wnętrzości końskie, stara się nayprzod wejść na koniowi pod ogon, y czyni nieznosne świerzbie, przez które skoro koń otworzy kizkę, natychmiast mucha tam wkrada się, y złożywszy iaia odlatuje; koń nie mogąc wytrzymać rzuca się, biega, wierzga nogami, y tarza się po ziemi. Sądzą niektorzy że ten owad żywcem rodzi się, y przez ruszanie się w

kiszczce, tę boleść koniowi zadaje. Robak ten iest kośmaty, dla czego nie łatwo wynieść może z gnoiem, w tym samym opatrność iest natury. Skoro robak dorosnie, spuszcza się z gnoiem na ziemię, w niem się ukrywa, przemienia się w nimfę, y staie się mieszkalcem powietrza. W R. 1713. w Weronie y w Mantuy, bardzo wiele koni wyzdychało, z przyczyny tych robaków. Owad owczy iest leniwy y nieruchawy, samica nie okazuje swojej żywości, aż dopiero w ten czas, gdy iaia składa. Wlaziwszy w nos baranowi, składa iaia w załomku, y wychodzi. Robaczki skoro się wylęgną, znajdują pożywienie w smarkotach, a gdy się ruszają, y odmieniają miejsce, baran wtedy cierpi. To zwierze tak spokojne, na ten czas wpada w szaleństwo, wyrażając nieznośny ból, przez skakanie, y tłuczenie łbem o drzewo, albo o ziemię. Nakoniec robaki wypadły się, wylazły z nosa, wraz z smarkotami, które baran kichając wyrzuca, a dopadłszy ziemi, ukrywają się, y tam się przemieniają. Już tedy widzieliśmy,

liśmy, iakim sposobem te muchy dziurawią skorę w bydłach, iak się wkradają do kiszki koniom, y baranom w nos włożą, przypatrzmy się ieszcze, iak Jeleniowi w gardle zagnieżdżają się. Mucha wkradłszy się gładko w w nos Jeleniowi, znajduje dwie drogi, z których iedną prowadzi do załomku czelnego, a drugą do dwóch woreczkow, które są na początku języka. Tu więc prosto bez obłąkania przyśledłszy, składa iaia, y sama nazad wylazi. Robaki wylazłszy się załtają pożywienie, a dorośli wypadają z nosa na ziemię, przechodzą z robaków w Nimfy, a potem wylatują muchami.

OEUFs de MER. *Patrz. Microscome.*

OIE. *Patrz. Oye.*

OIGNON. *Cebula.* Tarasłina ogrodowa iest od zarazy. W Marsylii pod czas ołatniey zarazy zażywano iey skutecznie. Ugotowawszy cebulę, wymowaną serce ze środka, a natomiast kładziono dryakiew, chory skoro zjadł tę cebulę, zaraz się poczał pocić obficie, y zdrowym został. Cebula utarta, y usmazona z solą y z

miodem, iest doświadczonym lekarstwem, od ukąszenia psawściekłego, bawełna umaczana w soku z cebuli, rozpędza psik, y dzwonienie w uszach.

OIGNON MARIN. *Patrz. Scille.*

OISEAU ABEILLE, ou SUCÉFLEUR. *Patrz. Colibri.*

OISEAU d'AFRIQUE. *Patrz. Pintade.*

OISEAU de COMBAT. Ptak bitny nazywa się od tego, że ma paszys do bicia się. Skoro się dwóch samcow zleci, zaczyna się bitwa, tak froga, że się nie rozeydą poty, poki ieden z nich trupem nie padnie. Znajduie się w Szwecyi, tak wielki, iak Deszczownik ptak.

OISEAU de FEU, FOULIMENE. Ten Ptak z Madagaskar nie łatwo daie się wychować, gdyż zdycha na zimę, piora ma w przepyszny kolorze.

OISEAU MOUCHE. Iest naymniejszy rodzaj Kolibrow. *Patrz. Colibri.*

OISEAU de PARADIS. Ptak *Rayski* iest ciekawy swoim kształtem, y pięknoscia pior. Znajduie się na wyspach Moluckich y w Indjach,

dyach, lata szypko iak iaskotka, z kąd nazywaia go też *Hirondelle de Ternate*. Te ptaki żyia między sobą w przyjaźni, lataia stadami, mając przed sobą wodza, który przodkuie, y zapatruiąc się na iego obroty. Gdy strzelec ubiie tego Krola, cale stado w ręce iego dostae się, gdyż iuż więcej nie uciekaią. W Gabinetach iest wiele z tych ptaków co nie mają nog; gdyż Indyanie one im ucinaią, y za szufzływszy robią z nich ferdepusze, ktoremi zdobia swoje kaskiety.

OISEAU de PLUMES du MEXIQUES ou COURONNE. Ten ptak w Prowincyi *Honduras*, w Ameryce połnocney, bardzo szukany; dla piękności y koloru piór, ktore ledwie nie przechoǳą Pawiach. Pióra iego są droższe od złota, robią z nich czuby. Polowanie na tego ptaka, samemu Krolowi zostawione, iak we Francyi Jeleni. Okolica w ktorej te ptaki nayduia się, miana iest za bogate dziedzictwo.

OISEAU de SCITHIE. Powiadaia, że samica z tego rodzaju Orłów wychowuie dzieci nie siedząc na iaiach,

obwiia ie w skorkę zaięczą, albo kroliczą, y kładzie ie pod rozłożystemi gałęziami, siedząc sama z daleka na straży, a gdyby tam kto chciał przystąpić, gotowa mu oczy wydrzeć.

OISEAU SORCIER, ou de MAUVAIS AUGURE. Patrz. *Fresaye*.

OISEAU TAILLEUR. Ten ptak przemieszkuiwa na wyspie Ceylan, żyiać w posród tylu nieprzyjaciół, iako to: Małp, węzów &c. natura opatrzyła go dowcipem osobliwym, ku zachowaniu swego potomstwa. Nie usaiąc gałązkom y naygiętszym, bierze liścia zwiędle, y zływa ie z liśćiami zielonemi, robiąc gniazdo, w ktorym dzieci wysiaduie; dziobek ostry y cienki, służy mu za igielkę, a żyłki z pierza y puchu, za nici. Są także gniazda w Muzeum Londyńskim.

OISEAU de TEMPÊTE. Ptak slotny, napadaia na nich często na morzu. Pod czas pogody lataia ponad wodą, skoro zaś następie burza, wynoszą się wysoke w górę, y lecą w tę stronę, kędy mogą znaleźć mieysce do schronienia się przed nawałnością.

Skoro

Skoro żeglarze postrzegą, że się te ptaki zgromadzia na maizty okrętowe; chociaż ieszcze morze iest spokojne, zwiaia cymprędzey żagle, y trzymaią się w gotowości. Oznaczanie niepogody przez tych ptaków, pochodzi podobno ztąd, że mając skrzydła bardzo wielkie, naymnieysze przyciśnienie powietrza, zaraz czuią. Y dla tego poczuwszy odmianę powietrza, szukaią zaraz wysp, y okrętów, gdzieby się mogły schronić.

OISEAU du TROPIQUE. Patrz *Paille en cul*.

OLIBAN. Patrz. *Encens*.

OLIVES. Te konchy są policzone między rodzajem nazwanym *Volutes*. Właśność ich iest ta, że mają wargę na wierzchu okrytą ząbkami, z wycięciem obłaczystym ku spodu. *L' Olive de Panama* iest iedna z nayciekawszych, y naydroższych w tym rodzaju.

OLIVIER. Drzewo oliwne. Te drzewa przynoszą wielkie bogactwa, w Prowincyach południowych we Francyi, iako to w Prowancyi, y Langwedocyi. Rosną także w Hiszpanii y we Włoszech

Dykt: Tom II.

Dwoiakiego są rodzaju, iedne wydaia owoc lepszy y delikatnieyszy, a drugie podlejszy ale obficiey; z pierwszego zbieraią oliwę, cieniszą y smacznieyszą; każdy rodzaj ma swoje nazwisko. W Langwedocyi lepsze nazywaią *Cormean*, że mają owoc iak iarzębina; *L' Ampoulan* ktorych owoc iest wielki y okrągły, y *le Mouveau*, ktore wcześniej dostaia. Dobre gatunki szczepia w podlejsze; albo pomierne. Piękność drzew y przedniość owocu; zależą od natury ziemi. W ziemi tłustey drzewa rosna grube, w ziemi letkiey y piaszkowatey, nie grube, ale owoc lepszy. Oliwne drzewa sadzą w szachownię, gdzie między drzewami sieia zboże, y winnice szczepia. Tym lepiej wydaia owoc, im rzedziej są sadzone. To drzewo niezmierną moc puszcza korzeni, w ziemi trwaią przez kilka wieków. W R. 1709. gdy oliwne drzewa wyschły, każdy góspodarz więcej frebra zebrał z korzeni, niżeli grunt iego wart był. Drzewa oliwne niektore, daia owoc drobny nazwany *Picholi*.

N

cholines, przedni do iedzenia, ktore od nich są więkſze nazywaia *Amelodes*. Oliwki naywiękſze przywożą z Hiſpanii y z Werony. Oliwki do ſmażenia, zbieraia wprzod nim doyrzeia, wyciągnawſzy z nich gorycz w ſługu z popiołu, ſmażą ie w rosole z ſoli, korzeniami zaprawney. Niektorzy wyiawſzy z roſołu wymiaia koſtki, a nato-miaſt nakładſzy kaparow, kładą ie w wyborną oliwę. Tym ſpofobem zaprawne oliwki, ſprawia Appetyt. Gdy oliwki doyrzeia, wyciſkaia z nich oliwę, ieżeli wczęſnie będą zebrane, oliwa będzie gorzka. Delikatność oliwy zależy od gatunku owocu, y od urzędzenia iey. Na gruncie dobrym poſadzone drzewa, daia oliwę naydelikatnieyſzą na ſtoł. Na gruncie tłuſtym wydaia wiele owocu, z ktorego oliwę wyciſkaia po-dleyſzą, ktorey używaia do Mydlarni y do lamp. Wyciſkaia oliwę, ieżeli oliwkom nie dadzą zfermentować, będzie oliwa przednia, ale nie wiele, y dla tego rzadko bywa dobra. Fuſy z oliwy ſwieżey, są wyſmienitym lekarſtwem na ru-

matyzmy, y boty niemi woſkuia, wytłoczynami palą, ktore nazywaia *Grignon*. Oliwa łagodzi, rozwalnia, y rezolwuje, ieſt naywiękſzym lekarſtwem na kolki, y na truczynę, wchodzi do wielu baſamow, y plaſtrow, do malowania pod oley, nie wchodzi, gdyż nigdy doſkonale nie wysycha. Zapaſnicy przedtym wyſmarowawſzy ſię oliwą, tarzali ſię w piſku, y wychodzili na plac do paſowania ſię, pot wychodzący z ciała, zmieſzawſzy ſię z temi ſubſtancyami, czyniſ niby ſkorupę, którą zdeymowano grzeblęm, używano tych oſkrobin na wrzody w ſiedzeniu, y na błonki oczne. Liſcie oliwne ma moc ſcią-gaia, pomagaią na bolenie gardła. Gałązka oliwna z liſtkami, ieſt znakiem pokoju. Drewno pięknie ſladrowane, ma piękny zapach, y daie ſię polerować. Robia z niego piękne roboty.

OMALISSE. Robak ten we Francyi rzadki, ale w kraiach gorących w Azyi poſpolity.

ONCE. *Oſtrowidz*. To zwierze ieſt poſpolitſze niż ryś, iego ma przymioty, obyczaie, y ſkłonnoſci, ia-

twieyſze

twieyſze iednak do ugłaſkania, y tak bywa łaſkawy, że ſię daie ręką głaſkać, układaia go do polowania kóz dzikich, nazwanych *Gazelles*. *Oſtrowidz* nie ma węchu pſiego, y nie bieży długo wciaż. Ale goni na oko, drapie ſię na drzewa, zaczyna ſię na zwierza, ſpuſzcza ſię z gory, y morduje. Bywaia *Oſtrowidz* tak mały, że ie myſliwy może wozic, na krzyżu koſkim. Poſtrzegłszy kożę rzuca ſię z konia, a dogoniwſzy chwytą za kark y duſi, a gdy ſię trafi że upuſci zwierzynę zoſtaie na mieyſcu ze wſtydem. Futernicy futro z *Oſtrowidza* nazywaia *de Tigres d' Afrique*.

ONICE ou ONYX. *Onich* kamień drogi, z rodzaju Agatysow, połowo przezroczyſty, układany warſztwami kolorow, niby w kołka, albo liliami iedne na drugich. Im więkſze kamienie, tym są drożſze y pięknieyſze. Znayduia ſię w Indyach, na wyſpie Ceylan, na wſchodzie, w Czechach, w Węgrzech, w Niemczech, a naydrożſze wychodzą z Arabii. W Chinach tak wielce ieſt ſzacowany, że tylko ſam Ceſarz

ma prawo noſic go. Robia z niego ſygnety y pieczętki.

OOLITHES. Są to iaia zwierząt ſpetryfikowane, ieſt ich dwoiaki rodzaj, prawdziwe są bardzo rzadkie. Dowodem pewnym ich ieſtnoſci, ieſt Rak chowany w Gabinecie, *Pana Annone*, w Bazylei. Ten rak ma iaia ſpetryfikowane w tym mieyſcu, z kąd wychodzą. Fałszywe nazywaia ſię: *Cenchrites*, *Meconites*, *Lhacites*, *Oetiles*, *Pisolithes*, *Stigmities*, y *Orobites*, y inne kamyki owalne. W Panowaniu Roſlin, są takżę ziarka ſpetryfikowane, ale ich ieſt bardzo mało.

OPALE. *Opalka* kamień drogi nayduie ſię w Egipcie, w Arabii, w Węgrzech, w Czechach, y w Niemczech, zhayduia go poſpolicie w kawałkach, zamknięte w kamieniach inſzey natury, wielkoſci główki od ſzpilki, aż do wielkoſci Orzecha włoſkiego. Opale tey wielkoſci są bardzo rzadkie. Wſchodnie są drożſze, iaſnoſć iego, rowna ſię dyamentowi, odbiaia tyſięczne kolory, y krzeſzą ogień uderzone o ſtal. Indyanie tyle ſzacuia Opale y dyament. Rzy-

mianie tak wysoce go szacowali, że Senator *Nonius* wolał być wygnanym z Oryenty, niżeli ustąpić swego Opium: którego się *Antoniusz* był naparł. Światło błyszczące w tym kamieniu, zależy od odbicia promieni światła, na powierzchność. Sztuką rywalka natury, w naśladowaniu kamieni drogich, z trudnością tego może dokazać. Przywieziono jednak raz z Egiptu robiony opał, który uwiodł wchodnych Jubileorów, tak doskonałych w swojej sztuce.

OPASSUM. *Patrz. Dildelph.*

OPIUM. To nazwisko jest soku zgęstnionego, wyciąganego z makówek maku Indyjskiego. Naczystejszy jest we łzach białych. Przywożą go nam z Grecyi, z Kambay, y z okolicy wielkiego Kairu w Egipcie, jest jeden czarny, a drugi żółty. Opium co w Aptekach przeidać, jest sok z pewnego ziele wyciśniony. Turcy dla siebie zachowują prawdziwe Opium, powiadają że im do daie sił y radości, jednakże oni tak zbyt często go nie zażywają, iak o nich popo-

licie rozumieją. Ci którzy go biorą, mają ich za rozpustnych. Jakożkolwiek bądź Opium czasem czyni skutki niefortunne, drogą snu prowadzi do śmierci. Zbyt często zażywając, pobudza stopniami do radości, do czkawki, tęsknoty, wómitów, nieprzytomności zmysłów, zawrotu głowy, śmiechu zmysłowego, zapamiętałości, czerwoności twarzy, zapłatania języka, zatchnienie czyni, pot zimny, mdłość, głęboki sen, y śmierć. Można uniknąć czasem tych przypadków, zawsze jednak rozwołanie żołądka, świerzbienie ciała, y pot obfity z zapachem Opium, być musi. Ratawać się można w tym razie, krwią puszczaniem, enemami, kichaniem, kwasem, wezykatoryami, y solą łatającą. Ta substancja żywicznie-gumiczna, powierzchnie przykładana na cięte, włosy spędza na szwie, między stołcem y członkiem wstydlwym, podnosi y natęcza naczynia rodzenia, na głowie w wielkiej dozie, rozwalnia nerwy, sprawia zadumiałość, paraliż, a czasem y śmierć. Pomimo tak tragicznych skutków z Opium,

um, dziwna jest, że Turcy zażywają go tyle, co zawąży jedno *Granum*, gotując się do batalii, dla nabrania serca, y zapamiętania na wszelkie niebezpieczeństwo. Nie potrzeba nigdy samemu używać Opium, bez preskrypcyi doskonałego Doktora.

OPPOPONAX. *Patrz. Grande Berce.*

OPUNTIA. RAQUET-TE. FIGUIER d' INDE, NOPAL. Jest to ziele Amerykańskie, którego jest kilka rodzajów, które różnią się od siebie wielkością liści, kwiatów, y owoców, tudzież kolorem, y długością kolców. Te kolce w niektórych są tak mocne y długie, że ich w kraju używają zamiast szpilek, od drobnych kolców zakłacie, bardzo jest szkodliwe, nie wyjawsz ich z ciała w tym momencie, gdyż za miesiąc ciężko się ich pozbyć. Ofobliwość tego ziele jest, że wprzód się rodzi owoc, a potem na końcu jego pokazuje się kwiat. Podczas gorąca otwiera się, a na noc zamyka, dotknąwszy się, zaraz się zwiia, y końce wyrzucają pył zapalający, który w sobie mają. Indyjanie sięią blisko domów

to ziele z kwiatem różowym na którego liściach wychodzą się szarłatne robaczki, z których tak śliczny mamy kolor. *Patrz. Cochénille.* Indyjanie z owocu wyciskają kolor czerwony, który nawet iedzącym, urynę takąż czyni, bez najmniejszej jednak boleści. Rozmnażają ten gatunek, wsadzając w ziemię listki przysuszone. Żeby się udało ta roślina, potrzebuje w równym stopniu ciepła, iak ma w swoim kraju. Gatunek jednak tego, co jest we Włoszech, może wytrzymać przez zimę, iako Karolińskie y Wirgińskie, byle były wystawione ku słońcu.

OR. Złoto. Ten kruszec iako jest najcenniejszy, tak też najważniejszy ze wszystkich kruszców, doskonałych y niedoskonałych, a zatym jest czystszy y najcięższy. Sprężystości, y dzwięku ledwie co w nim znać, y żaden mu kwas z osobna nie poradzi. Kwasy są dwa które rozpuszczają złoto; jeden wyciągniony z kwasu morskiego y saletrzanego, iaki jest Sztuchwafer, a drugi z kombinacyi Alkali soli z siarką, co go nazywają: *foie de Soufre*. Złoto nie pfuie się

się ani na wietrze, ani w wodzie, ani w ogniu, przez wagę wrzuciwszy go w żywe srebro, idzie na dół, płaszczy się pod młotem, kolor naturalny jest iasny albo ciemny, Europejskie złoto żółciejsze niż Amerykańskie, rozgrzewa w proporcję swojej gęstości, skoro zaczernienie roztapia się, na ten czas kolor ma iasno zielony, iak woda morska. Złoto kopią w szybach jego własnych, iakie są w Azji, w Afryce, a iak na nieszczęście biednych Amerykanów, naywięcej w Ameryce południowej, gdzie nienasycone łakomstwo, pod pozorem Religii, było przyczyną rozlania krwi milionów ludzi, y okrucieństwa niesłychanego. Szyby złote przedtym tak pospolite w Europie, a osobliwie w Hiszpanii, są po części wyniszczone, albo zaniedbane, albo niewiadome; kopią jednak y teraz w Szwecyi, w Norwegii, y w Węgrzech. Macią czyli gruntem złota jest pospolicie *Quartz*, a czasem żelazo albo srebro, kopią go w grodkach, w listkach, albo w bryłach. Poznają go, gdy biegnie od waporu Merkuryu-

zowego, y nie odmienia się w ogniu. Uważają że złoto, nigdy nie jest mineralizowane przez siarkę, ani przez Arfzenik, y że dosyć jest najmniejszego waporu z cyny, do zgubienia w nim ciążłości, którą odbiera nazad za stopieniem. Złoto zmieszawszy z cyną robią farbę śliczną purpurową, do malowania Amalii y Porcellan. Część rzek wielkich, które wypływają z wysokich gór, toczą piasek drobny iak proch, zbieranie jego jest pracowite. Jest to robota wielkiej cierpliwości, a małego zysku, którego chłopci po skończonych pracach, częstokroć szukają. W Ameryce takowe zbieranie jest pożyteczniejsze. W Afryce w niektórych rzekach, znajduje się złoto w ziarkach czerwonych, y przezroczystych, które nazywają: *Oren grenats*. Wyciągają także złoto z kamienia *lapis lazuli* Perskiego. Ten kruszec będąc początkiem wygody, autorem zbytku, bożyfchem łakomstwa, sprężyną czynności ludzkich, łatwo daie się ciągnąć, y wyrabiać podług gustu y mody. Poziłają nim inne krusce

krusce, przez subtelność ciążłość. Jedną uncją złota, można pozłocić drut srebrny długi na mil 444. Wybiłają złoto czworakiego gatunku, iedno które służy do blachmalowania, nazywa się *Or d'èpée*. U Gallow przedtym były udzielne fabryki, do blachmalowania, czyli nabijania złotem broni wojenney: drugie malarzkie do złocenia drzewa, a te jest podleyse, nazywają się *Or des pistolets*, trzecie Introligatorskie *l' or des Relieurs*, a czwarte naypodleyse, którego używają w Aptekach, nazywa się *Or d' Apothicaire*. Złoto ciągnięone zowie się, które przechodzi przez drutownicę. Złoto w blaszkach jest drot spłaszczony, między dwoma walcami stalowemi, którego używają do robienia galonów, y haftowania materii. Złoto w muszelkach jest z okruszyn stłuczonych y zmieszanych z miodem, które potym kładą w skorupki ślimacze, y używają do malowania w miniaturę. *L' Or fulminant* złoto piorunujące, robią przez rospuszczenie złota w Sztychwasserze, y opuszczenie go na dno, przez sol Alkaliczną.

Skutki jego są gwałtowniejsze y straszliwsze, niżeli prochu rusznicznego, potrzeba chodźć około niego z wielką ostrożnością, od samego ciepła, y potarcia, zapala się y wystrzela. Tak trafiło się iednemu, który utracił oczy, a mało y życia. Wławszy albowiem to złoto w szaskę, chciał korkiem zatknąć, gdzie w szyce, ziarko iedne otarłszy się o korek, zapaliło się, y strzeliło iak z pistoletu, szaska się rostrzasła, jego impet obalił na ziemię, y obydwie oczy wyładziło. Do naznaczenia czystości złota, używają terminu *Karat*. Złoto o 24 karatach jest w naywyższym stopniu czystości, ale takiego y na świecie ciężko znaleźć.

OR BLANC. *Patrz. Platine.*

OR de CHAT. *Patrz. Mica.*

ORANGER. *Drzewo Pomarańczowe*, pochodzi z krajów gorących z Azji y Europy, zawżse jest okryte liściem zielonym, powietrze napelnia zapachem, y owoc rokoszny przynosi. Różne są jego gatunki, które podzielić można na pomarańcze słodkie, y gorzkie. To drze-

drzewo lubo potrzebuie bardzo ciepłego kraju, może się jednak utrzymywać w Oranżeryach. Pomarańczowe drzewka karły; mają liśki drobne, ale owocu mają wiele. Drzewa pomarańczowe najsłynniejsze są: *Oranger hermaphrodite*, których owoc połowem jest pomarańczowy, połowem cytrynowy. *L'orange cornue* i *le Pampelmousse*; których owoc jest wielki jak głowa. Pomarańcze rozmnażają się z gałązek y z ziarek. W jakimkolwiek drzewie cytrynowym, można szczepić najsłynniejsze gatunki pomarańczy. Powiadaia, że pomarańczowe drzewka, lepiej jest trzymać w wielkich naczyniach glinianych, jak czynią Genueńczykowie; niżeli w skrzyniach, gdyż tamte prędzej rozgrzewają się, y nie tak łatwo stygną. Gdy to drzewo zaczyna płuć robaczki, nazwane *Gallinfectes*; potrzeba go obmyć octem. Kwiat pomarańczowy swoim zapachem zaprawia likwory, pomady, y esencye, smażą go także w cukrze. Owoc jest chłodzący, ze skorek wyciskają olejek, kwiat y owoc dają zapach y smak bardzo delikatny.

ORANG OUTANG. Ta małpa, pochodzi z krajów gorących Afryki, y Azji. Niektorzy Pielgrzymujący ją nazywają *Ponnos*, de *fojko*, y *d'homme sauvage*. Ta małpa tak wielka wyrasta, jak człowiek, y prawie podobna do niego kształtem, chodem; ruszeniem, y wewnętrznym ułożeniem, słowem na niczym iej nie zbywa, prócz duży y rozumu ludzkiego. Na wolności zstając, żyje w lasach owocami, y korzonkami; nie iada mięsa, sypia czasem na drzewie, robi sobie chałupkę z gałęzi; y liścia dla schronienia się przed deszczem, y upałem słonecznym. Te małpy są mocne, chybkie y śmiałe, chodzą w kompanii, bronią się kłami, uderzają na słońca, y wypędzają go z swego lasu; powiadaia, że iedna może się bronić dziesięciu ludziom. Kochają się w kobietach, y panielkach młodych, poymawszy którą, niosą do swego mieszkania, strzegą ich tam, karmią, y karesują. Z potrzeby stają się dowcipnemi; gdy im nie staie owoców w lesie, wychodzą na brzeg morfki, y żywią się rakami, ślimakami, a osobliwie Ostry-

gami wielkiego gatunku, które bardzo lubią. Postrzegłszy konchę ostrygi otwartą, rzucają kamień we śródek, a tak gdy się koncha nie może zamknąć wladziwszy łapę, wymuią pław, y pożerają. Te małpy łowią sieciami, pozwoli osłaniać się, y stają się spokojne, poufale, y grzeczne; ale straciwszy naturalną żywność, wpadają w melancholię, okazując niby żalność utraconey wolności. Z tych małp bywają tak uśliszne, że służą swemu Panu za Lokaja, szklanki myją, pić nalewają; rożen obracają, tłuką w moździerzu, y po wodę chodzą z wiadrzem, do bliskiej rzeki; słowem są bardzo zdolne do usług domowych. Gdy są uczciwie wychowane, bawią się grzecznie, chodzą w kompanii z Gośćmi, zachowując wszelką obyczajność, y politykę, iedzą u stołu z Panem skromnie, pią wine, a nawięcey mleka y herbaty; Pani asytmia do ręki, y łożko ścielą. Samice są bardzo skromne, z wielką pilnością zakrywają swoją nagosc. Samce y samice żyją razem w ścisłej iednomysłności. Z instynktu osobliwego poznają

co im szkodzi y co pomaga. Przewożąc raz iedną z nich na okręcie do Europy, gdy zachorowała, puszczono iej krew z ręki dwa razy, y pomogło; co potym tak pamiętała że skoro zaślabła, sama nadstawiała ręki, żeby iej krew puszczono.

ORCHANETTE. Jest rozeń z pewnego rodzaju ziela, nazwanego *Buglose*, w krajach wschodnich w Langwedocy y Prowancyi, który wydaje farbę czerwoną, używają iej do farbowania. U dawnych była rumienidłem; teraz z niey dają kolor pomadom, y innym masciom. Kucharze zaprawiają sosy, w kolerze rakowym.

OREILLE. *Patrz. Os de l'Oreille.*

OREILLE de BALEINE. Ucho wielorybie, umieszczone jest w tyle oka. Jest to kanał, w którym we śródku jest kość nakształt konchy. Rybacy starają się, utkwic w to miejsce swoy oszczep, iako w miejsce najsłabsze, y delikatne. Tę kość w Aptekach zle nazywają *Pierres de tiburon*.

OREILLE de MER. Ta koncha uniwalna znajduje się w In-

w Indyach, y ná brzegach w Bretanii, oderwawszy ją od skały, zaraz y pław w niey zdycha. W konfze jest kilka dziur, ktoremi wypuszcza gnóy, za podraśnaniem nowe coraz robi dziury, niektóre jednak nie są nawkroś. Te konchy daleko są ciekawsze, gdy mają w sobie nasienie pereł, ozdabiają niemi groty w ogrodach, y kaskady, gdyż się świecą od perłowej macicy. W Senegal znajdują wiel tych konch, w których Murzyni wielce kochają się.

OREILLE d'OURS. *Łyszczak* ziele, którego kwiat pięknoscą równa się Tulipanowi, zapach ma miły, y kwitnie dwa razy do roku; Pojedyncze kwiaty, przekładają nad podwojne, gdyż te ciemną swoją pięknosc. Odrostki posadzwszy w ziemi, wydają także same kwiaty co y łodyga, z ktorey były oderwane, ale kolor mają daleko żywfszy y piękniejszy. Siewając z nasienia, tyfącezne ná siebie przybierają odmiany; do siania potrzeba wybierać ziarka piękniejsze y więkfsze, drugiego roku rozkwitną nowe kwiaty, y nowe wydadzą nasienie, ziemi po-

trzebią pulchney, y miejscą ktoreby nie było zbyt wystawione ná słońce.

OREILLE de SOURIS. *Myszka uszka* ziele, którego rodzaj ten jest piękniejszy, który ma listki y kwiat białe. Ná oko wydają się być srebrne, y kosmate.

ORGE. *Jęczmień.* Dwie własności esencjonalne różnią go. Jęczmień czworograniasty czyli *Escurgeon* potrzeba siać ná zimę, drugi zaś podługowaty ná wiosnę. To ziarno rozmnaża się bardzo. Ciekawy ieden w Berlinie doświadczał, iż oddzieliwszy wyrostki z korzeniem od łodygi, posadził ośobno, te znowu gdy popuśczały infze, porozsadzał gdzie indziej, y tak w przeciagu 18. miesięcy narachował z iednego ziarka jęczmienia 15, tyficy kłosow. Jęczmień nazywają *pain de disette*, którym ubodzy żyją pod czas głodu. Z jęczmienia robią piwo, mąka jęczmienna rozsolwie, á tyżanna chłodzi. Z jęczmienia robią kaszę, y krupki perłowe bardzo zdrowe. W Niemczech y w Polsce iedzą je z rosółem, y kleiek z nich gotują. Jęczmień gotowany na ty-

zanne,

zanne, jest bardzo skuteczny ná uśmierzenie gorączki. Jęczmień zielono żęty, dają koniom dla ochłodzenia.

ORGUE de MER, ou TUAUX de MER. Te konchy są nakształt rurek w kolorach przedziwney struktury, przylegają iedna do drugiey, iakby klejem były skleione.

ORME. *Wiąz.* Różne są rodzaje tego drzewa, różnią się między sobą kształtem liści, y naturą drzewa, niektóre tak są do siebie podobne, że prawie żadney między sobą nie mają różnicy. *L'orme franc* rośnie prosto, zdalny do wysadzania ulic. Powiadają że są niektóre tak grube że mają 17. stop dyamentru, drewno jest wysmienite, używają go kołodzieie. *Le Tortillard* jest pełne sękow, y troche kręte, robią z niego piasły do koł. Rozmnażają wiąz z nasienia y z wyrostkow z korzeniem, łatwo się przyjmują nawet we 20. lat. *La jeune Ormille*, z tego rodzaju robią Sztakiety piękne, daie się wyginać w różne formy, przyjmując się ná tej ziemi, gdzie nie chce rość grabina. We Włoszech w koło płotow wiązowych,

szczępią winnice, ná których się latorośle utrzymują. Pod liśćmi wiązowemi są małe pęcherzyki, w których sobie zakładają mieszkanie robaczki nazwane *Pucerons*. Z liścia wiązowego wyciskają sok przecudowny ná rany, nazywa się *l'eau d'Ormeau*. Wycisnąwszy ie w chustach, oddzielają robaczki, á do soku kładą kwiatki nazwane dzwonki, z czego robi się maść. Kora także y liście służą ná rany. Dekokt z korzeni pią ná płynienie krwi.

OROBANCHE. Wilk zielony ziele pasorzytne, wyrasta ná konopiach, lnie, y życie, żyje y żywi się ich sokiem. Dwoiaki jest rodzaj tego ziele wielki y mały, pierwsze gdy pożółknie, iedzą iak szparagi; drugie powiada Buiak gdy ziele, zapala się do gonienia za krowami, zkad też nazywają to ziele, *l'herbe aux Taureaux*.

ORBE, ou POIS de PI-GEON. *Wyka ptasza* ziele, z którego nasienia robią mąkę, ná plastry rozsolwujące. Gołębie ziarno bardzo lubią; pod czas nieurodzaiow, pieką z niego chleb, ale jest nie smaczny y nie poślny.

ORPHIE. *Patrz. Equille.*

ORPIMENT, ou ORPIN.

Farba żółta do miniatury. Ta substancja mineralna składa się z arszenu y siarki, w rozmaitey proporcji, dla czego odmienna kolor. Ta farba naturalna jest bardzo rzadka, różni się od robionej, gdyż ta pospolicie bywa w listkach y w blaszkach; Prawdziwa zaś znayduje się w żyłkach, na rospadlinach skał, y gor kruscowych w Węgrzech, w Turczach, w *New-foll Sc.* Tey farby używają do malowania, zmieszana z Indychtem, daie kolor zielony, na boazeryach daia z niego kolor słomiany. Ponieważ wapory arzenikowe z niego wychodzą, potrzeba iey używać z ostrożnością, białe drewno malują czasem tym kolorem, iako to w grzebi niach, które przedaia za bukspanowe, które oszukanie powinno być zakazane, y używanie tey farby zabronione.

ORPIN. *Wronie masło ziele.* Sok tego ziela powierzchownie tamiie krew, czyści wrzody y rany, y uśmierza boleści hemoroidalne. Rodzay pewny tego ziela nazwany *Orpin rose*,

ma korzeń który pachnie różą. Z tego korzenia robią proszek, y przykładaia na ból głowy, y migrenę.

ORSEILLE. *Korka* albo mech skalny, substancja miętką ciemno czerwona, wypłokana w wodzie gorącej, daie bardzo wiele koloru. Jest iey rodzaj dwoiaki. Jedną robią ze mchu, który rośnie na skałach w Awernii, nazywa się *Orseille de terre*, albo *Perelle*. *Patrz. tego słowa.* Drugą z rzeczy skalnej która rośnie na wyspach kanaryjskich, nazywa się *Orseille d'herbe*, kolor daie piękniejszy, lepszy y obficiey. Hiszpanie przedtym wiele tey rzęsy zbierali na wyspach S. Wincentego y S. Antoniego, ale była farba z niego daleko podlejsza od tey, co jest na wyspach Kanaryjskich. Sposob robienia tey farby jest ten: Kolor zawieraiący się w tey roślinie, wyciągaia przez sol Alkaliczną, potym utarłszy go na proch, przesiewaia przez sito, y nalewają urynę wpoł zgnilą, y mieszają to po kilka razy na dzień, a przymieszawszy troche potażu, robi się masa czerwonościłkowa. Tey farby wrzuciwszy w wodę gorącą, kładą mate-

materye y farbuią szaro, fiołetowo, śialko-modro, amarantowo, y innemi kolorami, podług wielkości materyi farbuiącej, ale te kolory nie mają dobrego lustru. Tą farbą farbuią także marmur biały na zimno, gdzie daia żyłki niebieskie. Nie tylko rzęsa Kanaryjska daie farbę, można ią robić y z innych rzęs, które łatwo można poznać, z których może być farba. Nie kładłszy rzęsy w naczynie, zmoczyć ią potrzeba w rowney części wapnem, y wrzucić troche *Salammoniacum*, jeżeli rzęsa ma wydać farbę, we cztery dni sok stanie się czerwony y ziele, jeżeli żadna nie nastąpi odmiana w kolorze, nie ma się czego spodziewać.

ORTHOCERATITES.

Te kamienie здаie się, że są kończami skamieniałemi, ale pławu w podobnych skorupach nigdzie nie widzimy. Nazywają ie *Queue de Crabe*, gdy są w całości.

ORTIES. *Pokrzywa*. Dwoiaki jest rodzaj pokrzywy, jedna która ma kolce subtelne, któremi parzy, y od ktorej robią się przyszcze z niezmiernym swierzbieniem, a druga która jest gładka.

Pokrzywy wielkie parzące, mogą się przydać na przedziwo zamiast konopi, wynaleziono sposob że z nich przędą nici bardzo cienkie y piekne. Ze pokrzywy parzą, przyczyną są tego kolce subtelne robaczkow. Na początku kolca jest malutki pęcherzyk, zawieraiący w sobie sok klarowny, skoro się ręka dotyka pokrzywy, w tym momencie sok płynie na koniec kolca, y wszedłszy w skórę sprawia bolesną fermentacyą. Ze nie same tylko kolce kół, dowodem tego jest, że pokrzywa wysuszona na słońcu, więcej nie parzy.

ORTIES de MER. *Pokrzywka* ryba morłka. Bardzo liczne są rodzaje rozmaitych ziolożwierzow, umieszczone w klasie nazwanych *Mollusques*. Różnią się między sobą kształtem, kolorem, y naturą ich substancji. Pospolicie dzielą ie na nieruchomą pokrzywkę, y błąkającą się. W pierwszych poruszenie tak jest wolne, że ciężko oczyma doyrzeć, przez godzinę ledwo mogą usunąć się z miejsca na cał. Zdaie się że nie każda z tych pokrzywek parzy.

parzy, dotknąwszy ręką. Te ziółozwierz będąc miętkie y giętkie, daią z siebie iaką chcąc wyrobić formę, zkąd nazywają ie *Culs d' Ane*, *culs de Chevaux*. Zywo ródzą, żywią pławem moriskim, otwierają pyszczek, y polykają pław, z ktorego skorupkę wyrzucają tymże pyszczkiem, w otworzonym pyszczku widzieć można wszystkie różki, które zwiaia do kupy, nakształt pączka u kwiatka, y dlatego nazywają ten ziółozwierz *Poison-fleur*. Pokrzywki błakające się są nakształt galarety, którą wziąwszy w rękę, do szczętu od ciepła rozpulzcza się, w wodzie szypko uwiaia się, skurczając się y rozszerzając, wyięte z wody zostają bez ruchu.

ORTOLAN. Ptaszek iefienny bardzo mały, chowany w ciemney klatce, w samą tłustość tyie, y bardzo delikatnego iest smaku, w ciepłych krajach iest pospolity. We Francyi od Kwietnia zacząwszy, tak wielka ich moc bywa około *S. Jean de Benefont*, że ptasznicy o 20, mil na około, schodzą się do łowienia ich. Gdy się utuczy, w bardzo letkim łopniu cie-

pła, może się upiec. Robią sobie z nich pod czas uczt, zabawkę, włożywszy albo wiem oprawnego ptaszka, w skorupkę od iaiu rowno spioną, gotują go w ukropie, albo pieką w popiele, a potym gdy dadzą ná stoł, kto nie wie, rozumie że kurecze znajduje w iaiu.

ORVALE ou **TOUTE-BONNE.** Kwiat z tego zielela, tak iako y bzowy, namoczony w winie Ryńskim, daje smak wina muszkatelu. W połnocnych krajach kładą go do piwa, dla dania mu tęgości, łatwo głowę zawraca y upaia.

ORVET, ORVERT, SERPENT AVEUGLE. *Wąż ślepy*, tak go nazywają, że ma bardzo drobne oczy. Siedzi po szparach między skalami, łatwo go można złapać, ukąszenie iego nie iest niebezpieczne.

QS. Kość. Kości budują strukturę ciała ludzkiego, z początku są chrząstkowate, to iest złożone z błonek, w których materya gęsta osiadając, daje im twardość, w uformowaniu onych, letkość iest złączona z siłą, ułożenie ich iest przecudowne, które daje przechod niezliczonym dro-

drobnym kanałom, które im przynoszą życie, y pożywienie. Siatka utrzymuje szpik, y broni aby nie ustępował. Przyznać potrzeba, iż we wszystkim wszechmocna ręka Stworcy, okazuje się. Widziemy czasem, że niektóre części ciała miętkie kostnieją, iako wątroba, poduszeczka żółdkowa, kanały, żyły lub arterye; przeciwnym sposobem kości, z przypadku iakiego bywają zmiękle, tak w iedney Niewieście pokarm rozszedłszy się po wszystkim ciele, był przyczyną, że w niej tak kości zmękły, że się każda część ciała mogła zwinąć, kwas rozwiązany z pokarmu, zepsuł substancją, która dawała twardość kościom. Ponieważ osnowa kości iest gębczała, y ich dziurkowatość napelnia się sokiem, y szpikiem; do robienia skieleto, chcąc zachować kości, iak są naturalnie białe, postępują tymi sposobem. Warzą kości po kilka razy w wodzie, y wytławiają ná powietrze, aby wyschły, postawiwszy ie ná wchod y ná południe, tak aby zostały razem ná wietrze, ná słońcu, ná deszczu y ná roście, potym kładą ie ná stole

okrytym piaskiem aby naciągnęły wilgoci. Gotując zaś ie w wodzie, zaprawione y niegaszonym wapnem, potażem, y alunem, ieszcze więkšej nabierają białości. Ná ostatek daią ná nie letki pokost, áżeby im powietrze nie szkodziło.

OS de l' OREILLE. Co za struktura, co za organizacya w tym zmysle cudowna! Powietrze głosem poruszone, obiaa się o ucho, te podaie czuciu, a czucie odnosi do myśli, ściśle z iestestwem złączoney. Przez ucho wchodzi tony melodyne, które nie miesząc się iedne z drugimi, przynoszą ukontentowanie. Powietrze zgromadzone do konchy ucha, uderza w błonkę, za którą iest wklęsłość, którą nazywają bębenkiem. W tym bębenu są drobne kolteczki, z których iedna nazwana młotkiem, odbiera ruch od błony, y odnosi ná kowadło, te znowu do strzemiönka, a strzemiönko powietrzu, które iest w labiryncie, czyli dziurce w uchu, nakształt ślimaka zakręcone y za harmonia, w wystawieniu tey cudowney maszyny? co z cudowna Mądrość, że kostec ki w uchu,

w uchu, y te które składała Labirynt, są teyże wielkości w dzieciach, co y w dorosłych. Gdyby się naczynia słuchu miały odmieniać, toby głos Rodziców, y innych znaniomych dziecięciu, za dorastaniem, zdawałby mu się nowy, y nieznamy.

OSCARBION. Te konchy morskie, różnemi nazywają się, iako to: *Nacelle ou Chaoulupe de mer, Pundise, Croporte, Chenille de mer.* Rybacy Islandzcy temi ślimakami, gaśzą pragnienie. Pław w tych konchach znajdujący się, podług *P. Adanson* jest z rodzaju *Lepas*.

OSEILLE. *Szczaw.* Ta roślina ogrodowa, zawiera w sobie wszystkie właściwości kwasów roślinowych; chłodzi, y zachowuje od zgnilizny; służy na koliki, y na zapalenie wnętrzości pomaga. Liście powierzchownie używane, rezolwują. Smażą je w cukrze, y robią syrop. Natura na wszystko przezorna, opatrzyła obficie szczawiem, y kochlearyą Grelandczyków, iako jedynym lekarstwem na Szkorbut, któremu wielce podlegał w tamtym kraju. Korzeń szczawowy suchy,

farbuje wodę gorącą, kolorem ślicznym czerwonym, z którego można pożytkować, zaprawiając im tyżannę, osobom do wina przyzwyczajonym, w chorobie zstającym, gdyż dale kolor wcale winny.

OSIER. Rodzay wierzby. *Patrz. Saule.*

OSIER BLANC. *Patrz. Peuplier noir.*

OSIRIS. Ten bożek był mężem *Izys*, a oycem *Horusa*. Wyrażano go częścią w postaci głowy Jastrzębia, częścią w postaci wołu, iako znak rolnictwa, częścią uwiniony, iak *Mumia Egipska*. Jeżeli trzymał w iedney ręce bicz, do poganiania koni Niebieskich, a w drugiey laszkę wielczczbiarką, to go miano za słońce. Znajdują częścią tego bożka posagi, w naczyniach glinianych między *Mumiami*, Egipcyanie bowiem one kładli, żeby bronili ciał od zepsucia, y napastowania od złych duchów.

OSMONDE, FOUGERE AQUATIQUE. **FOUGERE FLEURIE.** *Paproć wodna.* To ziele rośnie na miejscach bagnistych, owoc zebrany w gronko w pęcherzykach okrągłych, za dołknięciem rozpuka się, y wyrzuca

rzuca pył delikatny, kwiatu nie ma widocznego, iako y inne rodzaje *Paproci*.

OSTEOCOLLES. Długo nie wiedziano o początku tej substancji, z ziemi wykopanej, brano je za kości skalcynowane, y spetryfikowane. Uwagi *P. Gladiusch*, utwierdzone przez rostrząśnienie *P. Margraffa*, upewniały nas, że to są prawdziwe korzenie spetryfikowane. Ten znalazł był w ziemi sosnę, w której korzenie iedne ięszcze były żywe, a drugie obrocili się w kamień przez wodę, która prowadzi z sobą krydę, y in. Różne przymioty przypisywano tym kamieniom, a mianowicie, że w złomaniu kości, mogły robić Odtęgi.

OSTEOLITHES, OS PETRIFIES. Znajdują we wnętrzościach ziemi, kości z różnych zwierząt, tak ziemnych, iako y morskich, mniej lub więcej odmienionych. Jedne są w kolorach, przemienione w *Turkusy*, drugie skalcynowane, a inne zdadne do polerowania.

OUANDEROUS. Małpa z wyspy *Ceylan*, ma długą wielką brodę, iak starzec dzi-

ki. W mięsie iey znajduje Obywatele smak delikatny.

OUAROUCHI. To drzewo rośnie w *Guaianie*, y w *Cayan*. Ziarka z owocu warzone w wodzie, wydają gatunek łośu, z którego można robić świece. Sok mleczny z tego drzewa, zmieszany z cytryną y oliwą jest bardzo dobrym lekarstwem, na robaki dla dzieci.

OUATTE. *Patrz. Apocin.*

OUAYE. Liśćmi tego ziele w *Guaianie*, przykrywają dachy, a z łodygi robią hupkę, do wskrzeszenia ognia.

OULEMARY. W *Guaianie* na liściach z tego wielkiego drzewa, piszą zamiast papieru. Z drzewa robią sobie łuki, które wydrążywszy, palą w nich tytiun.

OURS. *Niedzwiedź.* Różne rodzaje są tego zwierza, różnią się kolorem, y obyczajami. W *Moskwie*, y w *Litwie* znajdują się niedzwiedzie, króre przez zimno stały się białe, tak iako *Gronostaje*, y zające. *Niedzwiedź* brunatny, jest okrutny, y żarłoczny, znajduje się na *Alpach*, w *Sabaudyi*, y w *Kanadzie*. *Niedzwiedzie* czerwone są tak żarłoczne, iak wilcy;

wilcy; Niedzwiedzie czarne, są tylko dzikie, mięsa nigdy nie iedzą, lubią tylko owoce, mleko, y miód, prędzey się dadzą ubić, niżeli żywcem wziąć, przebywają w lasach północnych w Ameryce, y w Europie. Poymane z młodu dają się nauczyć tańcować, y słuchać głosu muzycznego, a lubo pokazują się być powolnemi, iednakże im nie potrzeba dowierzać, y ostrożnie z nimi obchodzić się należy, gdyż są gniewliwymi z natury. Nie potrzeba go uderzać w nos, albo w członki naturalne, gdyż na ten czas staia się okrutnemi. Każdego rodzaju niedzwiedź, ma wzrok y słuch dobry, a węch delikatniejszy, nad wszystkie zwierzęta, błonka w nosie rościaga się na czterech kościach, ramiona y nogi są mięsiste, mają pięć pazurów, palce są grube y krótkie, może uderzyć pięścią, jak człowiek. Wszystkie podobieństwa do człowieka, czynią go tym szpetniejszym. Niedzwiedzie, nie lubią żyć w kompanii, ukrywają się w najwiękzych gęstwinach, y iaskiniach niedostępnych, gdy wpadnie w cholerę, głos ma ryczący,

grzeią się w iesieni; fałsz jest co powiadano, że samica wywraca się do góry brzuchem, do przyjęcia samca; iak długo nosi wiedzieć nie można; tak zaś lubią osobność, że się z sobą nie schodzą, tylko w czasie miłości, samiec z daleka mieszka od samicy. Jeżeli samica, nie może sobie znaleźć miejsca wygodnego, wlaźszy na drzewo, obłomuie gałęzie, y robi sobie pod drzewem szalas, w którym rodzi troje, albo czworo niedzwiedziąt. Osiepi na wszelkie niebezpieczeństwa, broni swoich dzieci. Na zimę niedzwiedź idzie do swej legowiska, y tam przemieszkiwa nie iedząc, nie zamiera iednak tak, iak Bobak, ale żyje własnym sadłem, które wysysa liżąc łapy, w których są brodawki, pełne soku białego y mlecznego. Niedzwiedzie dzikie są śmiałe, nie uciekają przed człowiekiem, y nie ustępują mu z drogi. Strzelwizy do niego, zamiast coby miał uciekać, rzuca się na łrzelca, a uchwyciwszy go łapami, otwiera mu szpik z krzyża, y obdziera skórę z głowy, y z twarzy. Rzuciwszy kamień albo kapelusz, bieży za nim,

nim, y ten jest tylko sposób, ratowania się przed nim, gdyż nawet uciekłszy na drzewo, nie można być bezpiecznym, albowiem gotow wleść na nie. W Norwegii, polują na niedzwiedzie z piekami młemi, które tak są wprawne, że mu uczepiwszy się pod brzuchem, rościągają go za nogi, niedzwiedź zmordowany przez pśow, oparłszy się o drzewo, albo o skałę, broni się im, iak może. Tym czasem łrzelec łrzela między łopatki, albo między uszy, y zabija go. Gdy się czuje być śmiertelnie ranionym, jeżeli ma blisko siebie wodę iaką głęboką, porwałszy w łapy kamień rzuca się w wodę, y topi się, aby się nie dostał na łup łrzelcowi. Polowanie nie jest tak niebezpieczne, y łatwiejsze, gdy niedzwiedź wyjdzie z swojej kniei w zimie, gdyż łapy na ten czas ma tak miętkie y delikatne, że ledwo może chodzić. W lasach y na polach Kamsackich, w lecie widują wielką moc niedzwiedzi, ale te nie są dzikie, nie porrywają się na człowieka, chyba że na śpiącego napadną. Osobliwym sposobem są przywiązane do kobiet, cho-

dzą za nimi, y nie im nie szkodzą, tylko czasem zabierają owoce, które nazbierały w lesie. Mieszkańcy tamtejsi, wychodzą na niedzwiedzia trzymając w prawej ręce noż, a w lewej sztylet długi, kończyły na obydwu końce, uwiązany na sznurze, który okręcają sobie w koło ręki, stanawszy przed niedzwiedziem drażnią go, y nacierają, a skoro niedzwiedź rozszufzony otworzy pysk, utapiają w nim sztylet tak, że więcej pyska zamknąć nie może. Tak tedy potym prowadzą za sobą niedzwiedzia na tryumf, który się więcej nie szarpie, ażeby nie miał większego bolu. Gdy go potym zabiją, sprawiają sobie bankiet, sprosiliwszy przyjaciół y sąsiadów. Mięso niedzwiedzie dosyć jest smaczne, ale smaczniejsze w niedzwiadkach młodych. W iesieni, mają sadła grubości na 10. calow, robią z niego smalec do iedzenia. Zbierają z niego sadło, tak delikatne, iak z wieprza, którym się smarują, y piją na utrząśnienie, albo zerwanie. Nogi do iedzenia są specyjałem. Skory niedzwiedzie noszą, y używają na posłania.

OURS MARIN. *Nie-
dziewięć morski.* To zwierze
ziemnowodne, przebywa
na ziemi y w morzu. Od-
mieniał położenie kraju, jak
ptaki y ryby niektóre, pły-
ną po morzu, y szukała miej-
sca sposobnego do tarcia, y
rozmnażania się bez prze-
szkody, iakie są wyspy pu-
ste, między Ameryką y A-
zyą, począwszy od 50. sto-
pnia szerokości, aż do 56.
Chociaż się tysiącami zgro-
madzała w kupę, jednakże
zawsze dzieli się na familie.
W każdej bywa po 120. Sa-
miec każdy ma od 15. do 50.
samiec swoich, które tylko do
niego należą, gdyby inny
samię chciał do której
przytąpić, bije się z nim, sa-
miec przytomny potoczce,
idą za zwycięscą, y liżą go.
Te zwierzęta są nieustraszo-
ne, gdy staną raz na jednym
miejscu, gotowe do śmierci
broniąc się, nie uступować,
a nawet y infzey familii bli-
sko siebie, nie pozwalają sta-
nowić się. Gdy się zacznie
między nimi bitwa, trwa
przez godzinę całą, w której
czynią sobie zafadzki, wy-
wracają się do góry, zbiegają
od z mordowania, a odpocząwszy
znowu rozpoczynają batalię,

żaden z miejsca swego nie
ustępuje, aż nakoniec drudzy
zdaleka patrząc się przycho-
dzą, y słabszy stronie dapo-
magają, a tak kończy się
woyna. Gdyby dwóch było
na jednego, drudzy roznie-
wani na nierówność sił, przy-
bywają na pomoc słabszemu.
Robią sobie partye, a gdy
się gniewem zapala, wydaia
krwawe potyczki. Te zwie-
rzęta stanowią się na brzegu
wody, a trzymając głowy
na wierzchu, sciskają samice
nogami, położywszy pyłk na
niey niby ią całując. Sa-
mice do dzieci mają przy-
wiązanie wielkie, nie opu-
szczaia ich, y zostają zawsze z
nimi na brzegu wody, gdzie
sypiają. Młodzież swywoł-
na ugania się, y zaprawia się
do bitwy, przykładem ro-
dziców; gdy jeden drugiego
obali na ziemię, otec przy-
pada mruczając na nich, roz-
dziela je, y zwycięscę głasz-
cze liżąc go z letka, gdyż
język ma szarutki. Każ-
mu czasem płożyć się na
ziemi, y winuie sobie, że
tak walecznego ma potom-
ka. Otec nie lubi tych
którzy są bojaźliwi, y dla
tego one idą tylko za matką,
a drugie zawsze chodzą za
Oycem,

Oycem, który ich uczy, iak
się mają bić. Te zwierzęta
tak płyną gładko, że w go-
dzinę mogą upłynąć 20.
mil Niemieckich, mogą długo
zostawać pod wodą, mając
dziurkę owalną od serca o-
twartą. Znajduie się ich
bardzo wiele, około wyspy
Bering. Kamfataczanie bia-
ją dzirytami, uwiązani
na sznurze, jeżeli raniony
rzuca się na okręt, obcinaia
mu łapy. Mięso y tłustość
z samicy, są delikatnieysze, z
samców niesmaczne.

OURSIN. Różne są ro-
dzaje tych konch, które się
znajdują w rozmaitych mo-
rzach, ułożenie ich iest dzi-
wne, osadzone są w koło,
kolcami twardymi różney
długości, które się rzucaia, y
którymi postępuje pław. Kol-
ców tych czyli nog będzie
na 2000, którymi szypko
chodzą; po między nogami
iest 1200, lub więcej różkow,
którymi rozeznaje ziemię,
gdy przypłyynie do niey, y
którymi iak kotwicą przy-
czepia się, pod czas wzbu-
rzonego morza. Gdy po-
strzegą maytkowie, że się te
konchy zatanawiają, pewni
są natępującey nawałności.
Głowa tego pła u umiesz-

czona iest, w samym otwar-
ciu konchy, drobnemi zęba-
mi opatrzona. W Marsylii
przedają na rynku ten pław,
iak ostrzygi; nie otwierają
ich tylko w rękawiczkach,
iedzą je gdy są pełne iay, ale
nie każdemu się podoba ich
iść, gdyż na weyrzenie są
bardzo obrzydliwe. Konchy
tego pławu ciekawi naturalis-
towie zbierają, te zaś są
droższe, które mają w cało-
ści wszystkie kolce. Taka
iest różnaitość w kształcie
tych, że ie dzielą na rodzaje,
y gatunki. *Le vois d' Ame-
rique* & *l' Oursin digite*, są
nayrzadsze. Skoro pław y
fkorupie życ przelataie, za-
raz y kolce opadaia, zоста-
wiają tylko dziurki w kon-
fze niezliczone.

OUTARDE. *Drop* ptak
naywiększy w Europie. Te
ptaki żyją w stadzie podczas
zimy, żywią się ziarnem, o-
wocami, y robakami. Gdy
siedzą w kupie na polu, jeden
stoi na straży, a skoro po-
strzeże kogo z daleka, prze-
strzega inne swoim krzy-
kiem; Stado z trudnością
wybija się w górę, y dla te-
go Charty ie łowią czasem
wpoł od ziemi podniesionych.
Iest ich wiele w Polsce, na
Podo-

Podolu, y w Piktawii we Francyi. Na wiosnę skoro czas nadchodzi parzenia się, rozlatują się w różne strony, każda para osobnych używa uciech. Czasem rywały dobiłające się o samice, zabijały się aż na śmierć, znaydują czasem zabitych rościagnionych na piasku. Samice wyraża swoją chęć ku samicy, iak iędyk, rozpuściwszy ogon skorę pod szyją nadyma, y tak się czerwieni, iak gdy się rozgniewa. Samica znosi na góley ziemi dwa iaia białe, maia po końcach dwie plamy czerwone. Powiadaia że samica przenosi pod skrzydlami iaia, gdy pomiarkuie że iey kto chce one zabrać. Chowaią dropie po Folwar-kach, mięso iest dosyc dobre.

OYE. *Gęś*. Różne gatunki są gęsi, żyją w stadzie; dzikie odlatują z Polski do Francyi, zanadchodzącą zimą, lecą w porządku, tak iako y kaczki dzikie; lecą zaś nakształt tryangułu bez spodu. Na czele leci ieden, a za nim dwie kolumny, ten gdy się zmorduie idzie w tył, a drugi co był za nim, otrzymuie iego miejsce, upatrzwszy miejsce padają na zboża, y

przebywaią na ieziorach y bagnach. Nie mogąc łatwo porywać się z ziemi, iedna z nich trzyma straż, y ostrzega o niebezpieczeństwie. Mięso z dzikiey gęsi iest dosyc dobre, osobliwie uda przypiekane. Gęsi domowe wychowują przy rzekach, stawach, y sadzawkach, widzianno iedną gęś, co umiała obracać rozeń, iak pies w kuchni. Samice siedzą dwa lub trzy razy na rok, zbieraią z nich pierze y puch, dwa razy na rok robia z niego piernaty y poduszki. Pior ze skrzydeł używamy do pisania. Iaia nie są tak smaczne iak kurze.

OYE NONETTE, CRAVANT. Tak nazywaią pewny rodzaj gęsi, które piorami są podobne, do ubioru Zakonnicy, maiać czarne z białym. Samica tak iest przywiązana do dzieci, że siebie azarduie dla ocalenia ich. Ucieka powoli, iakby miała nogę złomaną, myśliwy to widząc bieży za nią porzuciwszy dzieci, ale ona skoro się daleko oddali, y pomiarkuie, że dzieci mogły uciec, sama znagła podlatuie y ucieka.

OYE d'ECOSSE. *Gęś Szkocka*. Te ptaki naywięcey rozmnażaią się, na wyspie niższej

niższej szkocyi, gnieżdzą się na skalach, a że ich nie płoszą, przylatują blisko domow, ryby umieia bardzo

dobrze łowić, dla siebie y dla dzieci. Wypiarze żywią się czasem ostatkami z ich polowu.

P.

PACA. To zwierzątko swoim chodem, y kwikiem, podobne do prosięcia, ryie ziemię ryiakiem, y wykopuie sobie iamę nie głęboką w ziemi, o trzech dziurach, może kilka godzin bawić pod wodą. Samica rodzi na początku zimy, polowanie na nie wtedy iest trudne, gdyż iam przykrytych liściem nie można łatwo rozeznac, częstokroć myśliwy nadeptawszy iamę, wystrasza ie, potrzeba mieć psy dobrze wprawne, do łowienia ich. chcąc ie żywcem złapać, zatykaią wprzód dwie dziury, a potym trzecią kopią, ale się potrzeba mocno strzedz, ich żywosci y ukąszenia, mięso przeraftale słoniną, ma smak zaiąca, twarde do gotowania. Futerko ma na sobie białe, y centkowane, Futernicy go zakupuia.

PACOS ou ALPAGNE. To zwierze nie może żyć tylko na górach, na płaszczy-

źnie, od gorąca zdychaią, dwoiaki zysk przynoszą Generalom Peruańskim. Dzwigać mogą na 200 funtow ciężaru, ieżeli podróż nie trwa nad kilka dni, mogą ucho-dzić po 10. mil na dzień. Welna na nich tak iest piękna, że ią mieszaią z welną de Vigogne do robienia materyi, z kości robia instrumenta.

PACOS-EROCA. Ziele Brezylskie y Amerykańskie, którego Indyanie używaią do łaźni. Rostarte nim doyrzeie, wydaie zapach Imbieru, korzeń gotowany, daie kolor żółty do farbowania. Sok z owocu wyciśniony, daie kolor czerwony, przy-mieszawszy troche soku cytrynowego, robi się fioleto-
wy.

PAGEL. Ta ryba morska nie zbliża się do brzegu, tylko w lecie, gdzie na ten czas ma grzbiet błękitny, mięso iest strawne y posilne, w głowie

wie znayduią kamyki, których więcej jest u samicy niż u samca.

PAGGERE. Jest piaw morski skorupiały, około przylądku dobrej nadziei, który ma kolce bardzo ostry, ukłuwszy się nim w rękę, sprawuje ból wielki, y inflamacyą, nie dawłszy przetkiego ratunku.

PAGURE ou **PAGUL.** Rodzay raka w morzu sroziemnym, znayduią niektóre co 10. funtow wazą.

PAILLE EN CUL, OISEAU du TROPIQUE, FETU EN CUL. Ten ptak leci wysoko, krzyczy przeraźliwie, przemieszkiwa pod słońcą gorącą, żywi się rybami, do wyliadania iay, y wychowania dzieci, odlatuie na wyspy puste. Gdy przeciąg morza jest daleki, odpoczywa na wodzie iak kaczka. Murzyni dwoma piorami z ogona, ozdabiają sobie włosy na głowie, y robią wasy, przeciągnawszy je sobie przez nos.

PAIN d' EPICE. Zdaie się że przez piernik, który w korzennych klepach przedaia, robi się z owocu nazwanego *Courbaril*. Patrz tego Rowa.

PAIN de POURCEAU.

Swiniak albo swini chleb ziele, korzeń uchnawłszy, traci swoją ołtrość, ale nabywa mocy, purgowania gwałtownie. Liście obwisłe ku ziemi, mają kształt y zapach przyjemny, czasem przesadzaia go z lasu do ogrodu. Ziarko iego coby miało puszczac kiel, to się obraca w pęcherzyk, czyli korzonek, który wydaie liście. Ziele to jest zimowe.

PAIN de SINGE. Jest owoc z drzewa *Baobab*. Patrz tego Rowa.

PAISSE, MOINEAU SOLITAIRE PASSE Ten wróbel jest z rodzaju Drozdów, żyje robakami, bawi się po dolinach, gnieździ się po krzakach y kłakach, pewnych czasów siada na dachach, po domach przykrytych dachówką, śpiewa wdzięc. nie, chowaia go w klatkach, gdzie we dnie y w nocy śpiewa. Widok światła dodaie mu więcej wesolości, ale iak kanarek zdycha na wielką chorobę.

PALETTE PALE, BEC à SPATULE, à CUILLER. Ten ptak ołobliwłszy, żyje rybami iak Czapla, dziób dlugi miętki, giętki, słabo

trzy-

trzyma co weźmie, pod czas pierzenia odmienia kolor. Znayduie się ich dosyć w lasku. w Hollandyi blisko Leydy, na najwyższym drzewie, na wierzchołku gnieździ się. Gdy mają młode wyłatywać z gniazda, zbierają je tykami długimi, z zakrzywionym na końcu żełazkiem. Znayduią się także te ptaki w Gwaianie, po brzegach morskich, y na granicach Bretanii, y Piktawii we Francyi.

PALETUVIER, FIGUIER des INDES, ou PARETUVIER. To drzewo rościaga gałęzie bardzo daleko, których konce spusciwszy się do ziemi, puszczają nowy korzeń, y czynią gesty las. Słonie lubią bardzo liśki młode, z tego drzewa. Figi iego czerwone na mało przydadzą się, są tak dobre iak nasze. Z kory tego drzewa robią odzienie.

PALIPOU, PAREPOU. Ovoc z Palmy Kaiahkiey, który gotują w wodzie z solą, y daia na wety, smak nie bardzo dobry, ale go jedzą ze zwyczaju, ta potrawa sprawuje appetyt y pragnienie.

PALIURE. *Paliur* chrust kolący, którego we Włoszech, y we Francyi, nazywają *Epine de Christ*. Rozumieią niektórzy, że korona cierniowa, którą Chrystus Pan ukoronowany, była pleciona z tego Paliuru. Ten chrust kwitnie w lecie, wydaie owoc na ieseń, który trwa przez zimę. Płoty z tego chrustu są bardzo dobre, gdyż żadne bydło dla kółcow do niego nie przyłapi. Zachwalaia mocno korzeń Paliuru Kanadyjskiego, y Wirgińskiego, na choroby Wenusowe.

PALMA CHRISTI. *Kleńczowina.* Małe drzewko, którego pień y gałazki są dziurawe we środku. Ovoc sam się otwiera na słońcu, wyrzucaiać z impetem ziarko, które nazywają *faux café*. W listopadzie jest czas zbierania tego owocu. Murzyni wyciskają z niego olej do lamp, y do wygubienia rob. ctwa. To drzewko z rodzaju Rycynu, nazywa się inaczej *Karapat*, zapewne z przyczyny podobieństwa ziarek, do klezczow robaków, które tak się w Indyach nazywają. Sadzą go w Ogrodach dla

dla piękności, powiadaia że od niego uciekaia krety.

PALME MARINE. Iest dzielem Polipow, Damy Indyjskie używaja go na wachlarze, kolor iego popolicie iest czerwonofoioletowy, nayciekawsze przywozą nam z Indyi wschodnich, y z Ameryki.

PALMIER AOUARA. To drzewo w Kayanie, w Senegal, w Brezylji, y w Indyach wschodnich, bardzo wysoko rośnie, pień iego iest koleczyty, owoc rodzi się w łupinach, które się trzaskaia, gdy dochodzi, kolor ma żółtogorący, mięso nie bardzo smaczne, ma we środku peitkę, w której są trzy dziurki; łupina na pestce gruba y twarda, ziarko w niej białe, y bardzo twarde, w gębie czyni smak syra zaśmiardłego. Z owocu tey Palmy wyciskaia Oley dobry do lamp, y którego Murzyni używaja zamiast masła, w Afryce, y w Ameryce. Ten oley preparowany purguie.

PALMIER à COCO.
Patrz. Coco.

PALMIER. DATTIER. *Palma* albo Daktylowe drzewo, rośnie na obydwóch lądach, a osobliwie w piaszczy-

stych kraiach, gałęzie wypuszczają z samego wierzchołka. Łuka na pniu zoltaia, iest znakiem zkąd gałęzie opadły każdego roku, kwiat samiec y samica, na osobnych rosną drzewach. Daktyl kwitnie w Lutym, wypuszczając kwiat z pod listy, nakształt grona. Łupina kosmata, w której zawiera się kwiat y owoc, otwiera się w Marcu. Naydorodniejszy Palmy, nie mają więcej jak ośm albo dziesięć gron. Ogrodnicy dla zapłodnienia Palmy samicy, zerwawszy kwiat samca, przykładają w poprzek do kwiatu samicy, tym sposobem pyłek z kwiatu wchodzi w owoc, w tym momencie skoro się rozwija. Ale w pustyniach natura sama to sprawuje. Wiatr wolny, zabiera pyłek zapładniający z kwiatu samca, y przenosi do kwiatu samicy. Palmy rozmnażają się z korzeni, y na ten czas drzewo wyrasta tey płci, z iakiego korzenia iest wzięte, a przeciwnie Daktyle sadzone z kołtek, wydaia drzewo samca albo samice. Mlecz wewnętrzny z tego drzewa iest bardzo dobry do iedzenia. Z palmowego drzewa wielki odnoszą pożytek, na co się

co się przydaie owoc iego. *Patrz. słowa Dattes.* Z pnia robią belki, z gałęzi sprzęty domowe, z listy koszyki plotą, y rogożki, a z kory powrozy kręcą.

PALMIER des INDES. Z owocu twardego tego drzewa, obłupiwszy skorokę, robią koronki y różnice.

PALMIER EVENTAIL.
Patrz. Lotanier.

PALMIER MARIN. Tak się nazywa ziołozwierz pewny, z rodzaju *Etoiles de mer*, bardzo rzadki, y ciekawy w Gabinetach. Rachują w tym Plawie, aż do 26 tysięcy członków. Są tego wielkie dowody, iż można wierzyć, że Ziołozwierz nazwane *Aphériès, Entroques, Trochites*, y *Encrinites*. są uformowane nakształt tego Plawu. Można czytać w tey mierze ciekawy Pamiętnik *P. Guettard*, gdzie iasnie opisuje, historiją tych ziołozwierzow. *Patrz. Etoile de mer.*

PALMIER de MONTAGNE. Z listy tego drzewa Amerykańskiego, robią przędziwo zdatne do robienia płotna. Owoc do iedzenia, iest bardzo przyjemny.

PALMIER de SAGOU.
Patrz. Sagou.

PALMISTES. Na wyspach Amerykańskich, rośnie pewne drzewo Palmowe, które nazywaja *Palmistes*. Różne są iego rodzaje, między którymi nayznaczniejszy nazywa się *Palmiste franc.* Nie ma iak cał grubości, ale tak twarde, że go siekierą uciąć nie można wewnątrz mlecz gębczafty. Z tego drzewa można robić rynienki, y rurki, listkami dziecy ludzie przykrywaja domy, listce te są długie y wąskie. Co nazywaja *Chou Palmiste*, iest rdzeń na dwie stopy pod gałęziami, gdzie się listce w wachlarz składaia, białe y kruche, smak mają karczochow. Ta potrawa iest bardzo rzadką, gdyż potrzeba odzalać całego drzewa, dla dogodzenia zmyślności. Tego rodzaju drzewa kolczyfte, są niedostępne, y dla tego dziecy ludzie chcą go ścinać, wprzód na około niego rozniecaia ogień, ażeby się kolce opaliły.

PALMISTE de INDE iest wyższe y twardsze, niżeli *Palmiste franc.* Indyanie na listkach bardzo grubych tego drzewa, piszą bardzo fzytko, pręcikiem żelaznym. Owoc iego nim dojdzie chłodzi,

dzi, ziarko iego ná ten czas iest miętkie, w skorupce to ná palec grubey, y ná nic nie zdatney. Skoro zaś doydzie, ziarko obraca się w pełkę bardzo twardą, y nie zostaje nic tylko skorkę można wysać. Wino z tego drzewa więcey má słodczy, niżeli *Cocotier*. Drewno iego służy ná toż samo, co y tamte.

PALOURDE. Iest rodzaj Pławu nazwanego *Came*, znayduie się ná brzegach morskich w Prowancyi, w *Aunis*, w *Saintonge*, y w *Piktawii*. *Patrz. Came*. Jedzą ich wiele w Tulonie, y w Marsylii.

PAMBE. Mięso tey ryby w Indyach wschodnich iest bardzo smaczne, suseją ie ná słońcu ná chowanie, a potem zmaczawszy w wodzie iedzą. Nafoliwszy w rosole z daktyli leśnych, biorą ná okręty ná długą podróż.

PAMPELMOUSE. Ta pomarańcza iest pospolita w Surynam, y ná wyspach *Bourbon de France*, y *Cayenne*, mięso w niey iest kwaśkowane, y chłodzące, okryte skorą grubą, y bardzo gorzką.

PAN. Ten bożek był reprezentowany z rogami, y

nogami koziemi, albowiem Merkuryusz ociec iego, chcąc się przypodobać Penolepie, przemienił się w kozła. Ten bożek nie ładny (mowi pewny Autor) choć kosmaty y rogaty, ale mocny, chyży y lubieżny. Temu bożkowi przypisują rodzaj Faunow, y Satyrow, miał swoje kościoty y ołtarze, miał y święta *Lupercalia*. U Rzymian Kapłani tego bożka, w pewnym czasie roku, biegali po ulicach prawie nadzy, z biczem w rękę, y ćwiczyli tych, z ktorými się spotykali, co śmiech w pospoliowie sprawowało. Kobiety nieplodne, y ciężarne, wychodziły przeciwko nim, chcąc bydy od nich uderzone, w nadziei, że albo staną się płodnymi, albo zlegną szczęśliwie.

PANACHE. Ten chrząszcz rodzi się z robaka, który się ukrywa w drzewie, naprzykład w wierzbie, gdzie toczy sobie dziurę okrągłą, głęboką, w której przemienia się w robaka latającego, y przełatuje się po kwiatach. Poznają go z przednich nożek, po iedney stronie grzebiastych, zkład nazywa się: *Panache*.

PANA-

PANACOCO. Wielkie drzewo w Kayanie, którego drewno iest bardzo twarde, robią z niego słupory, y tłuczki. Murzynki z owocu, robią paciorki ná szyję.

PANAIS. *Pałternak*, iest dwoiaki, ogrodowy którego używamy do iedzenia, iest sytniejszy niż *Marchew*, robią z niego marmeladę z cukrem, która wznieca apetyt, przychodzącym do zdrowia. Korzeń pałternakowy, iest bardzo podobny do blekotu, kształtem y smakiem, w czym się często omylić można. Pałternak polny rośnie ná polach nieuprawnych, nie smaczny do iedzenia, przesadzony może nabyć przymiotow ogrodowego. Iest ieszcze rodzaj pałternaku dzikiego, którego korzeń bardzo pachnie. Płynie z niego gumożywica, z natury *Oppoponax*.

PANGOLIN, ou DIABLE de JAVA iest zwierze czwor nogie, w Azyi południowej y w Afryce, powierzchownie podobne do iaszczurki, tym się tylko różni, że żywcem rodzi. Szyja piersi, y pod brzuchem nie iest kosmata, reszta zaś ciała iako y ogon, okrywa się łuską, naieżoną y kolczyftą.

Mając taką obronę, nie boi się ani tygrysa, ani ryśia, ani innego zwierza, który mu szkodzić nie może, nie raniwszy wprzód siebie samego. To zwierze nie iest złośliwe, obyczaje ma spokojne, żywi się tylko mrowkami y robakami; wtedy tylko naieża się, gdy go kto drażni, albo widzi iakie niebezpieczeństwo; przesiaduje po dziurach w skałach, gdzie się kopie w ziemi dla rozmnożenia dzieci, bieży powoli. Murzyni umieją ie łowić zręcznie, y znaydują w nich mięso delikatne. Łuski używają do różnych rzeczy.

PANICAULT. Ten korzeń można smażyć w cukrze.

PANIT. Tego ziela nie używają tylko w Czechach y w Węgrzech. Ziarna gotują w mleku iak ryż, pokarm takowy iest blahy, y trudny do strawienia. Ptaszko lubi bardzo to nasienie.

PANNACHE de MER. *Patrz. Palme marine*.

PANORPE. *Patrz. Mouches Scorpion*.

PANTHERE. *Ryś*. Oko same niespokoyne y żywe tego zwierzęcia, oznacza dzikość, y frogłość natury iego.

iego. W Kraiach gorących w Azji y w Afryce, w iak naygejstzych ukrywa się lasach, nie wychodzi ztamtąd, tylko dla zdobyczy, krążąc około domów na osobności będących, y po brzegach rzek, pożerając zwierza do wody przechodzące. Ryś jest rześki, zręcznie łazi po drzewach, przed którym y kot dziki, umknąć nie potrafi. Zęby ma, mocne y ostre, pazury wielkie, któremi okrutnie rozrywa zwierzęta. Głos ma podobny do brytana roziuszonego, nie rzuca się na człowieka, tylko gdy jest rozgniewany. Mieszkańcy Barbaryi umieją uśmierzać ryśie, y układać do pola, używając go zamiast psa. Zamknawszy go w klatce żelazney, wiozą na wozie, y nie wypuszczają, aż za uyrzeniem zwierza, na ten czas rzuca się z impetem, a uczyniwszy trzy, lub cztery susy, wkakuje na kark, obala y dusi. Gdy mu się trafi chybić, w taką wpada złość ze wstydu, że gotow rzucić się na swego Pana, gdyby nie uciekł, albo natychmiast nie podrzucił mu barana, albo kawał mięsa, które powinien mieć przy sobie. Podroźni

Murzyni, y Indyanie iedzą mięso ryśia, futro iego piękne, jest kosztowne.

PAON. Paw. Ten ptak, do kształtney postaci, y pior przeslicznych, łączy chod poważny, pyfzniąc się z swojej świetności, trzyma głowę wspaniale, a gdy widzi że mu się przypatrują, здаie się pychą nadymać, na ten czas rospuszcza z przeslicznych pior ogon, który promieniami słonecznymi oświecony, sprawia widok naywdzięczniejszy; w tey samey paradzie, y okazałości, popisuje się przed samicą, gdy sobie chce iey serce ziednać, która przy nim stojąc, nie wydaje się być tak piękna. Powiada ią że te ptaki wyprowadzono z Indyi; Przedtym tak były rzadkie, że ie tylko sami Monarchowie, y Xiążęta miewali, ale teraz się po wszystkich kraiach rozmnożyły, że ie liczymy między ptactwem domowym. Paw skoro się odzywa z swoim nieprzyjemnym głosem, gasi piękność swoich pior. Zywi się ięzczeniem, y innym ziarnem, tak jest iurny, iako y kogut, może wystarczyć sześciu samicom. Samicą na pierwsze siedzenie znośi 6. iay.

iay, a na inne po 12. Młode pawięta trudne do wychowania. Samica z pilnością kryje swoje gniazdo, albowiem samiec zbyt gorący, jeżeli natrafi na samicę, napastuje ią, y tłucze iaią. Pawie za pomocą wielkich skrzydeł, wylatują na drzewa, y na naywyższe dachy, wyruszając dachówki, y czyniąc wielkie szkody w ogrodach. Pawie białe są pospolite w kraiach połnocnych. Paw Japoński jest rzadkiey piękności. W Angoli pawich pior używają na baldachimki, y ozdoby Krolewkie. W Krolestwie Cambaia są dzikie, y uciekają w ciernie postrzegłszy strzelca. Na noc siadają na drzewa, łowią na stryczki, mają chorągiew z odmalowanemi pawiami, na wierzchu drzewca są świece zapalone y stryczek uwiązany, myśliwy upatrzywszy gdzie Paw siedzi, stawia przed nim tę chorągiew, ptak postrzegłszy światło, wyciąga szyję ku drzewcowi, a tym czasem myśliwy pociąga za stryczek, y bierze go. Mięso pawie jest suche, twarde, y trudne do strawienia.

PAON. Jest także Motyl piękny tak nazwany dla oczu

świecących, które ma na skrzydełkach, rodzi się z gąsienicy, na pokrzywie żyjącej. Patrz. *Chenille épineuse*. Ten motyl jest dzienny, nocny zaś rodzi się z gąsienicy, która się znajduje na Morwach, Brzośkwiniach, y Sliwach owocowych drzewach. Gąsienica malego motyla Paon, znajduje się na ieżynach, y różowym krzaku. Patrz. *Chenille à tubercules*.

PAON MARIN. Ta ryba piękna, upstrzona kolorami, zielonym, niebieskim, czarnym, y czerwonym, jest z rodzaju nazwanego *Tourde*.

PAPAYER. Drzewo pewne Amerykańskie, którego kwiat samiec y samica, rosną na osobnym drzewie, nie wypuszczają żadnych gałęzi. Samca drewno jest tak miętkie, że we dwoie położywszy, można go przeciąć do razu. Gdy samica jest obok z samcem, wydaje owoc, y kwitnie przez cały rok, kwiat ma zapach konwallii, owoc wielkości Melona, ale nie smaczny, sok mleczny, który w sobie zawiera, służy na plamy czerwone na twarzy. Z nasienia wyrasta drzewo, które zaraz w pierwszym, albo drugim roku, przynosi

owoc, który smażony, żółtadek pośła, nasienie iego służą na szkorbut, na poruszenie uryny, y na przeczyszczenie białogłowi. Owocu z dzikiego drzewa, nie iedzą. We cztery lub pięć lat wierchołek drzewa pruchnie i całe drzewo usycha. Pod tym drzewem znajduje się węże małe, o których powiedziało się pod słowem: *Cobra de Capello. Patrz tego słowa.* W Oranżeryi Krola Francuskiego, to drzewo sama kwitło, ale że nie było samca, nie wydawało owocu.

PAPE. Iest piękny ptak w Karolinie, który iest osłbliwy, dla zgromadzonych kolorow przesłicznych.

PAPEGAL. Papuga pełna w Brezylji, Jamaice, na wyspie Cuba, y w nowey Hiszpanii. Piora ma żółte y czerwone, dosyć spokoyna y poiętna, pamięta łatwo, wymawia dobrze, prześiaduje po polach zasianych ryżem, pieprzem, goździkami, y cynamonem, szkody wiele czyni, znośi tylko dwa iaja w mieyscach niedostępnych. Dziecy ludzie w Brezylji, chcąc ie łapać bez obrażenia, wypuszczają na nie długie firzaty, na końcu obwinione

bawełną, y zręcznie ich dostają.

PAPIER. *Papier.* To drzewo osłbliwie rośnie w Egipcie, po bregach Nilu. Egipcyanie tego drzewa wodnego, używają do różnych rzeczy, robili z niego koszyki, trzewiki, suknie, łodki, żagle, y papier do pisania. Pień tego drzewa składa się z wielu błon iedną na drugiey, które rozdzielano kończytym żelazkiem, y rościągano na stole mokrym tej wielkości, iak się podobalo; błonki bliższe biltu, są cieńsze, y droższe. Rzymianie długo używali tego papieru, który różnie urządzali. Papier teraźniejszy, którego używamy iest świeżym wynalazkiem w R. 1470. Robią go ze starych szmat wypłukanych, y w ściepie na miazgę słuczonych; potym tę miazgę, wylewają na formy arkuszowe, suszą na wietrze, y pakują w libry, ryży, y bele, y przedają do druku, y do pisania. Papier który nie iest gumowany, iest prosty y przebiła, zowie się bibulą. Papier niebieski, farbują zielą nazwaną *Brodawnik*. Papier marmórkowaty robią, przykładając na wodę, w którą

którą leją oliwę, różnemi kolorami zaprawną. Papier Hollenderki iest daleko cieńszy, bielszy, gładszy, niżeli Francuski. Papier Chiński przechodzi wszystkie pięknością, wielkością, cienkością, y glansem. Chinczykowie robią papier z konopi, z bawełny, z iedwabiu, z kory z drzew, a osłbliwie nazwanego *Bambou*. Papier Japoński, robią z kory *Canfchy*. *Patrz tego słowa.* Uwagi uczynione przez wielu sławnych Naturalistów, pokazują że możnaby robić papier z niezliczonych roślin, iako to z Malwy, słoneczniku strączytego, z ziela mieczyk, krzecinki, z sitowia, pokrzyw, z psiey paszy, ze słomy, z palternaku, lnu, marchwie, z siana, z kwiatow, drzew, y z innych ziół błotnych. Zdaie się że sama natura drogę do tego ukazuje, albowiem odkryto we Włoszech, w Toskanii, w Szwecyi y indziej, gatunek papieru naturalnie uformowanego, z okruszyn ziół włóknistych, y błotnistych, rozmokłych w wodzie, y oczyszczonych z substancyi lipkicy.

R

Dykc: Tom II.

PAPILLON. *Motyl.* Zbiór piękny tych robaków, wystawia nam widok przesłiczny, w którym zgromadzone najwyższe kolory, y desenie, oczow ciekawego Naturalisty, nasycić nie mogą. Dopieroż co za obfzerność materyi; chcąc opisać, y poznać organizacyą, od natury w nich uczynioną? Gąsienica naucza nas; iakim sposobem zabiera się do snu tegiego, w którym zostając, ma się przemienić w ślizego robaka, iakim iest Motyl. Skoro się spełnią dni życia iey czołgającego, odmienia kształt, aby się stała obywatelką powietrza. Chryzalida iest razem grobem dla gąsienicy, a łóżem do rodzenia się motylowi. W tym to pęcherzyku miętym, albo pod przykryciem gazowym, zawsze te cuda natury dopelniają się. Ale iak motyl ślaby bez broni, z tego pęcherzyka dobędzie się, który mu iest nie przebitym murem, na wszelkie przygody, pod czas snu tegiego? Jak wyłaził się, wytrzyma iasność słonecznych promieni, y żywość powietrza? Patrz! wziąwszy pęcherzyk, prze-

tniy

tniły go delikatnie nożyczkami, przylep go do szkiełka, y uważaj, iako ow robaczek nieznacznie, rozwija swoje naczynia, obaczysz, iak się napiera wynieść z swego więzienia, iak wilgocią, którą pyłoczkiem wypuszcza, rozwinął koniec pęcherzyka, który potem za uderzeniem główką rozpęka się. Tym czasem pęcherzyk coraz bardziej otwiera się, motyl wyłazi, powietrze podnosi mu skrzydelka, y pędzi, gdzie słabo, a potem z niezmierną szypkością lata. Pod czas wielkiej fufzy, motyle z trudnością wylęgają się, y nie mogą latać. Otoż małż, iakim kształtem ten robaczek z pęcherzyka swego dobywa się. Wyleciawszy na powietrze, uwila się, y siada na kwiatach, zatapia nos w samym kieliszku kwiatka, gdzie największa słodycz, a nasyciwszy się tym Nektarem, nabiera więcej sił radości, y żywości w lataniu. Szczęśliwy w swoich miłościach, nie przyśiada, tylko dla zażycia rokoszy, z posiłku albo z miłości. Bywają samice niektóre, co od 400, do 700. iay składają. Motyle można łatwo łapać w

locie samym, Instrumentem z gazy, lub z siatki iedwabney, umyślnie na to zrobionej; od najmniejszego przyciśnienia główki, zdycha. Co nas zadziwia; to obrot krwi w motylu, wcale przeciwny temu, który jest w gąsienicy. Motyle rozmaitej piękności, są po wszystkich krajach, ale najpiękniejsze przywożą nam, które ozdabiają Gabinety, z Ameryki, z Indyi, y z Chin. Damy Chińskie mają w upodobaniu, uczyć się życia tych robaczek; wzięwszy kilka gąsienic w czasie, gdy się mają obwilać w pęcherzyki, do pudełka, kładą gałązki, y zamykają. Skoro słysz, że się motyle skrzydłami trzepoczą w pudełku, otworzywszy, wpuszczają do Gabinetu szklanego, w którym pełno jest różnych kwiatków. Znajdują się y u nas niektóre Damy dystrygowane, które mają chęć y upodobanie, w nauczaniu się historyi naturalney, może ich chwalebny przykład pociągnąć y inne, do zakochania się w tej nauce, a zatym zaprzestaną wymyślać nowych Mod, y lekkomyślności, gdyż słodycz, którą przynosi ta

nauka,

nauka, jest daleko przyjemniejsza, nad niestalosc y lekkomyślność Motylow.

PAPILLON des BLEDS.

Patrz. *Chenille des grains*, y *Teigne fausse du Bled*.

PAPILLON du CHOU.

Patrz. *Chenille du Cdou*.

PAPILLON de FAUSSE

TEIGNE. Patrz. *Teigne fausse*.

PAPILLON FEUILLE

MORTE, ou PAQUET de FEUILLES SECHES. Ten motyl nocny, tak nazwany dla swego kształtu powierzchownego, rodzi się z pospolitej gąsienicy, znajdujacej się po Sadach włoskich. Ta gąsienica przyczepiwszy się do drzewa, lub gałęzi, zawsze na iednym mieyscu zostaje, tym sposobem, że ani głowy, ani ogona nie widać. Nie iada tylko w nocy, snuje sobie pęcherzyk, oblepia go humorem iakimśi białym, który z siebie wypuszcza, y ze środka wyściela włosami z swiego odzienia, dostawiając nie wielką dziurkę, którą ma wylecieć motylem nazwanym *Phalene*.

PAPILLON des TEI-

GNES. Patrz. *Teignes*.

PAPILLON à TETE de MORT. Ten motyl z ro-

dziau *Sphinx Eperviers*, do smutney swojej figury, łączący głos cienki, żalostny, y bardzo smutny, który pochodzi ztąd, że się ociera nosem, o skorupę w której zostaje. Gąsienica iego żywi się w Sierpniu Jasminem, kapustą, y szaleiem, kopie się w ziemi, obraca się w Chryzalidę, a we Wrześniu wylatuje motylem. W niższej Bretanii, y w Arvernii we Francyi, przez pospolity przesąd, mają te motyle za poselkow śmierci.

PAPION ou BABOUIN.

Pawian małpa, znajduje się na wysepach Filipińskich, y w Przylądku dobrej nadziei. Są wielkie y małe. Pawian częściej chodzi na 4. nogach, niż na dwóch, moc ma wielką może się nie dać kilku ludziom, pazury ma straszne, żywi się osobiście zbożem, owocami, y korzonkami, tak zaś lubi winne grona, że się czasem spię, y na ten czas psy ie chwytają, bez trudności. Samica pod strefą umiarkowaną nie płodna, w swoim kraju rodzi iedno małpię, które nosi na ręku, wiążące niby u pierśi. Pawiany wielkie szkody czynią w winnicach, ogrodach, y sadach,

Gdzie zgromadziwszy się stadami, iedna część wchodzi do ogrodu, na rabunek, druga rościaga się palmem od ogrodu, aż do miejsca, na które mają się zeyść, w momencie bywa ogród spustoszony, niektóre stojąc na straży, dają znać o najmniejszym niebezpieczeństwie. Ten zwierz z natury jest złośliwy y okrutny, ale nadewszystko jest bezwstydy, y rozpustny. Na weyrzenie niewiaś, zapala się do bezwstydnosci, wypina zadek czerwony, iak krew, goły, y łuskowaty, a odkrywŹy nagość swoją, nie wstydzi się w przytomności wszystkich, naywstydliwszych akcyi, w tey mierze, nie może być żadnym sposobem poprawiony.

PAREIRA, BRAVA ou BUTUA. Ten korzeń Brezylski pędzi urynę, y jest lekarstwem na iadowite zioła.

PARESEUX, AI HAY, BRADYPE *Leniwiec*. Jest rodzaj małp, ze wszystkich zwierząt czwornogich, najsmutniejszy, y najdoskonalsze. Rodzay ich jest dwoiaki, wielki y mały. Te zwierze znayduie się na wyspie Ceylan, y przemieszkiwa w pułtyniach gorących w

Ameryce, zawŹe pifczy żałośnie, wyrażając *iiii*, z trudnością chodzi, a ieszcze z większą ucieka, bez broni, bez obrony, y bez zębów, do zrywania trawy; taki jest stan w krotkości tego, zwierzęcia od natury zaniedbanego. Przez cały dzień, ledwo może nyść 50. kroków. Z miejsca gdzie się urodzi, nie wyłazi chyba do bliskiego drzewa, na które przez całe dwa dni włazi, tam znayduie y niebezpieczeństwo od nieprzyjaciół, y pożywienie z liścia, y owoców dzikich, któremi żyie; ale gdy żywności nie stanie, nie mogąc zliść nazad, y poradzić sobie, upada z drzewa, y czeka zmiłowania ludzkiego, albo pożarcia zwierząt drapieżnych. Samica ma tylko dwie cycki, dzieci rodzi gołe, bez sierści, y bez ogona. Te zwierzęta żują iak woły, wytrzymują długo głód, y nie piją, życie prowadzą twarde, a z tym wszystkim są mocne, y tłuśte. Jako ptaki, tak y one mają ieden tylko odchód gnoiu, y parzenia się. Przez niedołężność natury, stają się nieczulemi, uderzywszy go, ani się ruszy. Serce wyprute y

rozer-

rozerzniete scyzorykiem, nie przełtaie bić, ieszcze przez pół godziny, y nogami rusza.

PAS de POULAIN. Ta koncha jest z rodzaju *Oursin*, kształt różni się dwoiakim sposobem. Jedna nazywa się po łacinie *Spatangus*, która ma kolce iak szpatela Cyrylicka, druga *Brisui*, które y kolce są ułożone w gwiazdę. W tych konchach, jest pław bez zębów, ma tylko pyszczek, którym bierze piasek y wodę, iedna tylko kizka, jest całym iego mięsem. Dwie są dziurki w konfze, z których iedną z wierzchu oddycha, a drugą pod spodem wyprożnia się. Konchy fiołtowe, rzadko bywają z tego rodzaju.

PASSE-FLEURS. *Patrz. Coquelourde*.

PASSE-PIERRE ou CHRISTE MARINE. *Łomikamień* ziele, które rośnie na brzegach morskich, y po szparach między skałami, liście iego iedzą w sałacie. Ten gatunek jest naykruchszy, który na przemianę, raz jest na powietrzu, drugi raz w wodzie.

PASSERAGE. *Pieprzyc*a wielka, ziele od szkorbutu,

ma smak ostry y palący. Kucharze Duńscy, sok iego mięłzają do Octu, za sos do pieczeni.

PASSE-VELOURS.

Patrz. Amaranthe.

PASTEL, ou GUEEE.

Urzet ziele boi się zimna, zieliska, suchości y szarańczy, która przez iedną noc, całe pole zasiane urzetem, może wniwecz obrocić. Sieją go w Niemczech, y w Normandyi, ale naylepiey udaje się w Prowancyi, y Langwedocyi. Liście iego zbierają od końca Sierpnia, aż do końca Października, suszą ie w cieńniu tak, żeby ani deszcz, ani słońce nie dochodziło, potym mielą na mąkę, y robią masę, a wygniółtzy rękoma, robią bryłki y przedają. Farbiarze używają tey farby, która farbuie błękitno, w kolorze iasnym y trwałym, którą można przerabiać na infze farby. Dawni Bretonowie (powiadają) że używali iey do malowania ciała. To ziele, byłoby wielkim skarbem dla nas, gdybyśmy nie mieli Indychtu, około którego mniey pracy, y zachodu. Urzet Normandzki, ma własne nazwisko *Vouede*,

PASTENADE. *Patrz. Panais*.

PAS-

**PASTENAQUE, TARE-
RONDE.** *Pasternak* ryba
morska, która pływa bokiem,
przebywa po mieliznach bło-
tistych, nie oddala się od
brzegów, żywi się rybami,
ogon ma giętki z żądłem, na
końcu którego ranienie jest
bardzo iadowite, nawet gdy
ryba już nie żyje. Powia-
da się że ma być lekarstwem,
żądło na proch spalone, y z
octem na ranę przyłożone.
Mięso nie wysmienite. Ry-
bacy Langwedoccy iedzą,
odrzućwszy żądło. Pies mor-
ski pożera tę rybę.

PATAGU. Rodzay Pławu
nazwanego *Came*, który się
zanurza w szlamie iak *Palour-
de*. Nos ma podzielony na
dwie rurki, któremi ciągnie,
y wyrzuca wodę na trzy
pędzki od siebie. Tymże no-
sem zamiast kotwicy, utrzy-
muje się pod czas nawałności
morskiej, y pokarm do pyłka
nieśie, nim połyka, y trawi
zamiast żołądka.

PATAS. *Małpa* rusawa w
Bambou. Jest złośliwa, śmia-
ła, podrzeźniająca, y skwir-
cząca, wielka, ciężka, y mo-
cna. Za przybliżeniem się
okrętu do brzegu, spuszczają
się z drzewa iedna za drugą,
zrazu przypatrują się lu-

dziom, a potem rzucają się y
biia, poki ich nie pozabliiają.

PATELLE. *Patrz. Lepas.*

PATERA. Czara, było
naczynie do ofiar z różne-
go materiału, rozmaitego
kształtu, y wielkości, nie-
które były ozdobione, ro-
żnemi figurami. Tych czas
używano do różnych rzeczy,
częścią do nalewania wina,
między rogi bykowi, częścią
do podłławiania, na krew z
ofiar. Cycero powiada że
Koryolan ofiarując byka,
podłtawił czarę na krew cie-
ką, y wypił ją.

PATTE d' OIE. *Gęś*
stopa ziele, które rośnie po
pod staremi murami, y na
gruntach nieuprawnych, pro-
fięta od niego zdychają, y
zażywane wewnątrz, byłoby
trucizną dla człowieka.

PAVANE. Drewno z krza-
ku pewnego Indyjskiego w
Malabar. Owoc iego nazy-
wa *Pignons d' Inde*. *Patrz*
tego słowa. To drewno le-
tkie, y gebczałe, purguie
gwałtownie, poki jest zielo-
ne, tak dalece, że zapala gar-
dło, y otworswoją ostrością.

PAVE des GEANTS. Te
kamienie osoblifze, znay-
dują się na brzegu morskim,
w Hrabstwie *Antrim* w Ir-
landyi;

landyi; są to kolumny wą-
glaste, przykładane iedna do
drugiej, naywyższe mają na
40. stop wysokości, można je
rozdzielać, podług znakow
spaiania, każda sztuka czę-
ścią jest wypukła, częścią
wkłęśle z obydwóch stron.
Te kamienie są ważne, twar-
de, czarne, błyszczące się w
skruszeniu, po wierzchu po-
łyskujące, krzeszą ogień nie
rozsypiują się w ogniu ordy-
narynym, nabywają koloru
rudawego y obraca się w
szkło czarne, w ogniu gwał-
townym. Trudność w łó-
maniu, nie pozwala używać
go do murowania, ale służyć
może za probierki kamień,
do probowania kruszców.

PAVOT. *Mak*. Roślina
znaloma każdemu, z kwiatu
y owocu. Maku są różne
rodzaje, które są ochładza-
jące, y sprawują sen. Euro-
peyski mak nic nie szkodzi,
tak iako Egipski y Kambay-
ski, owszem z namięnia robia
wysmienity olej.

PAVOT BLANC. *Mak*
biały, z którego wyciągają
Opium, *Patrz tego słowa*. Na-
mienie iednak iego, nie spra-
wuie snu. Przedtym robio-
no z niego chleb. Damy y
Panienki *Genueńskie*, iedzą

go z cukrem, y nie im nie
szkodzi.

P VOT CORNU. By-
wają maki różowe, fioletowe,
y żółte. Żółtego gatunek
jest bardzo pospolity w lesie,
nie daleko Zamku Madry-
ckiego. W Portugalii liście
gotują iak herbatę, y zmie-
szawszy w szklance z winem
białym, piją na kamień. W
Prowancyi chłopi sokiem wy-
ciśnionym z liści, przemy-
wiają wrzody y rany koniom,
albo wołom zatartym, ro-
wnie pomaga y człowieko-
wi, mającemu wrzody y
dziury w nogach.

PAVOT NOIR des JAR-
DINS. *Mak fioletowy* swoim roz-
maitym kwiatem zdobi ogro-
dy. Z niego robia Olej
znany w handlu, pod imie-
niem *Huile d' Oeillet*, wielce
używany w Malarstwie. Da-
my smarują się nim, dla mię-
tkości ciała. Ten olej poki
świeży, uchodzi za Oliwę,
dobry do smażenia, y do lamp.

PEAU HUMAINE PAS-
SEE. *Skóra z człowieka wy-
prawna*. W ogrodzie Krola
Francuskiego jest pas, y para
pantosłow, zrobionych ze
skóry ludzkiej, na pśie jest
znak brodawki od pierśi, na
inłym kawałku skóry wy-
prawney.

prawney, iest skora ze dwoch palcow ostatnich od ręki prawey, y z paznogiemi. Skore czlowieczą tak wyprawiają, iak y bydłęca. Trzymają ją przez kilka dni, w ługu za-prawnym alunem, y koperwasem Rzymskim, y solą ordynaryną, potem wyciągną-wszy fuszą w cieniu. *Patrz. Tegument.*

PECARI. Wieprz Ame-rykański tę ma ośobliwość, że na grzbiecie ma dziurę, w którą wlezie palec mały, w tey dziurce ma gąszczkę, z której sączy się sok smrodliwy. Przemieszkiwa w kra-iach gorących Ameryki, ży-jąc w stadzie, w którym bę-dzie ich na 200, lub 300, na-trasiają często na nie po lasach między górami. Żywią się ropuchami, węzami, y iasz-czurkami, które wprzod pa-zurami obdzierają ze skory. Zimna się boją, y dla tego nie mogą się przyzwyczaić w krajach umiarkowanych. Gdy potrzebą myśliwych, zgromadza się do kupy, dla dania sobie wspólney pomo-cy, a wzięwszy we szrodek, między siebie dzieci, bronią się odważnie, kalecząc psy, a czasem y myśliwych. Mięso byłoby dobre do jedzenia,

tylko potrzeba zaraz zabi-wszy wyrznąć tę galęę śmierdzącą, y części natural-ne samca, inaczej, w połgo-dziny zepsunie się całe mięso. Swinie Europejskie, chocia-ż tą podobne do Amerykań-skich, nigdy się z sobą nie łączą, y nie mnożą.

PECHER. *Brzośkwini*. To drzewo pochodzi z Persyi, w naszych krajach dosyć się zaswoiło, sadzone w szpale-rze wystawionym na południe, albo na wschod, przy-ności owoc, y w smaku delika-tny y na wyczyszczenie piękny. Bardzo wiele jest rodzajów Brzośkwii, iedne są kosmate, a drugie gładkie, z iednych odpada kłostka, a w drugich trzyma się, *La petite & grosse Mignonne, la Madelaine, la Galante, le Teton de Venus, la Pêche d' Italie, la Violette hâtive, le Bourdon, la Chevreuse, la Pourprée, la Persique, l' Admirable, la Belle-garde, la Royale, la Navette, la Pavie de Pomponne*, są to gatunki najprzedniejszych Brzośkwii, które iedne po drugich wydaia owoc, od końca Lipca, aż do połowy Października. Wiatry ostre, mro y wiosniane, mrowki y mużki nazwane *Pucerons*, bardzo

bardzo są szkodliwe delika-tności liścia, kwiatow, y owo-cu brzośkwiniowego. Gatu-nek który ma kwiat dubelto-wy, nie przyda się, tylko dla ozdoby ogrodu. Brzośkwini-e nazwane *Parchemin d' Orleans*, sadzą w Wazonach porcellanowych, nie rodzą więcej, iak 25 brzośkwii, y to niesmacznych. Stawiają je tylko dla ciekawości, y ozdoby na Stołach Pańskich z Wazonami. Brzośkwinię szczepia, w migdałowe drze-wo, w ziemi letkiej, a w śli-wkę, w ziemi tegiej. Z ko-stek iądra wyciaka na olej. Pomimo wybornego smaku w brzośkwiniach, powiadaia że są nie zdrowe, y psują się prętko. Brzośkwinię Per-ską, nie nie szkodzą Persom, ale Europeyzykom sprawu-ia zatwardzenie żołądka.

PECHE MARTIN. Ptak *Luizyański*, który zawsze le-ci przeciwko wiatru.

PECHEUR. *Orzeł mórski*, który ugania się za rybami, nienawidzony od wszystkich ptaków, które za nim gonia, nie znajduje spokoyności, tylko na skałach, z kąd spu-szcza się na ryby, po wierz-chu wody pływające, y trzy-

maiąc szponami, pożera spo-koynie. Mieszkańcy biorą je z młodu, y wychowują do łowienia ryb, ale muszą re-uwiazywać, gdyż nie chcą same przynosić. Pospolicie są na wypach Antylikich. *PECTINILES*. Są to grze-bienie w ziemi kopane. *Patrz. Peignes.*

PEIGNES ou PETON-CLES. Iest nazwisko konchy biwalney, nakształt *Cames*. Pielgrzymi się w nie stroia, idąc do Grobu S. Jakoba, albo S. Michała. Wiele z nich maia po dwa ucha, drugie po iednym, a insze żadnego. Podobne do nich, które w zie-mi znayduia, nazywają się *Pectinites*. Te konchy ro-żnią kształtem, y kolorem; nayznacznieysze są: *Manteau Ducal, la Rape, la Ratissoire, la Sole, ou Eventail, y la Bourse*. Te konchy przy-czepiają się do skał zanieśio-nie od fali morskiej ku brze-gom, gdy wyschną, plaw w nich będący otwierają się, y zamykają z niezmierną szypko-ścią, y sprężystością, że się podnosi na 6. calow od ziemi y tym sposobem powracają nazad do morza. W wo-dzie są ieszcze prędzej, wy-płyną

plynąwszy na wierzch, zanurzają się do połowy, gdzie przez zamykanie, y otwieranie się skorup, zdają się latać, a nie pływać po wodzie, na wszystkie strony obracając się.

PEKAN. To zwierzę czwornogie w Ameryce północney, ma kształt y własności kuny, ugania się za Jeżami. Futra jego używają.

PEŁA. Waż wżyczyw Amerykański. Wżyczywską się mu pod łuskę, łażą po nim y są.

PELICAN, GRAND GO-SIER, ONOCROTALE. *Pelikan* albo po naszymu *Baba*, ptak Afrykański y Amerykański, smutny y melancholiczny, powoli się rusza, za pomocą wielkich skrzydeł, tak wyfoko w górę wybiła się, że się wydaje na powiefrzu, iak iakółka mały; głos ma podobny do Olla, łatwo się usłaskawia. Maksymilian Cesarz miał jednego, który z nim chodził obozem, y żył lat 80. Życie gnuśne przapędza na łąkach y łowieniu ryb, usiadłszy na drzewie, głowę wspiera na szerokim dziobie, y długim, który wyciąga na inne gałę-

zie. Ze snu obudzony, z potrzeby porywa się y lata wyfoko, gdy postrzeże rybę na brzegach rzeki, lub morza spada z impetem, y przełknioną rybę swoim lotem porywa. Połowa nosa zwierchniego, rościaga się na dwóch błonach nosa spodniego, który otworzywszy połyka rybę, y składa w torbie szerokiej, którą ma pod szyją. W tym to saku nosi żywność dla siebie, y dla dzieci. Samica znosi 4 lub 5 jaj na gołej ziemi, czasem po 40 mil od morza. Powiadają że w Królestwie *Loango* w Afryce, jest rodzaj taki, który wnętrzościami swemi karmi dzieci. Mięso z Pelikanu jest twarde y niesmaczne. Murzyni w Angoli y w Kongu, przyozdabiają sobie piersi, iego piorami. Ułożenie y kształt nosa u tego ptaka, jest najciekawszy. Pelikan którego pokazywano w Paryżu w R. 1759. miał nos tak szeroki, że się głowa ludzka mogła w nim zmieścić. Te ptaki znajdują się także około czarnego morza, zkad na Ukrainę, y na Podole załatniają.

PEŁORÉ. *P. Linen* utrzymywał, że to ziele jest rodzajem jednostaynym, a nie

nie gatunkiem ziele *Lnicy*; z tym wżyczywkiem zdaie się, że jest gatunkiem iego pomieszany, iako się pokazuje z uwagi w Upsalu uczynionej, gdzie postrzeżono, że się odrodziło od początkowego ziele *Lnicy*. *P. Adanson* podał Akademii Paryskiej Pamiętnik, w którym dowodzi, że w panowaniu Roślin, gatunki szczegulne przy stworzeniu, wzięły moc utrzymywania się na zawsze, bez odmiany, aż do skończenia świata.

PELOTTE de NEIGE. Jest kwiat z drzewa nazwanego *Obier* Patrz tego słowa.

PELURE d' OIGNON Tak nazywa się ostrzyga nie wielka w Langwedocyi, jest letka, y ma piękną perłową macicę. w zwierchniey skorupce, jest dziurka blisko komorki.

PENATES. *Bogowie domowi.* Patrz. *Lares*.

PENGUIN, PENGOUIN. Jest rodzaj Gęsi morskich, których jest bardzo wiele, po wielu brzegach Afryki, a osobliwie w Odnodze *Sal-dagre*. Te gęsi na grzbiecie mają piora czarne, a pod brzuchem białe, y nakształt obrożki białej na szyi, któ-

rey skora tak jest twarda, że ciężko uciąć do razu głowy pałaszem. Skrzydła mają bardzo małe, okryte drobnymi piórkami, służą im do pływania, a nie do latania. Nie bywają na ziemi, tylko w ten czas, gdy się niosą, y wysiadają dzieci w dziurach głębokich, które sobie kopią, y mają za mieszkanie. Mięso jest dosyć dobre, znaydują się niektóre, co ważą 13, lub 16. funtów. Kształtem swoim y chodzeniem, z daleka wydają się iak człowiek.

PENNACHE de MER ou **PENNE MARINE.** Jest żółzwierz morski, którego frędzle w cieniu świecą się, ieden koniec podobny do ferdepuszu, a drugi do nieobręzka czyli *Prépuce*, y dla tego tak się nazywa.

PENNATULE. Jest pioro morskie z ziemi wykopane, czyli na kamieniu wyciśnione.

PENTACRINITES. Jest dzieło Polipow, w którym komórki są zamknięte z polipami.

PERCE-NEIGE. Ten kwiat kwitnie w Lutym, y jest ozdoba czasu smutnego przed wiosną.

**PERCE OREILLE, FOR-
BICINE.** *Swidrouch* robaczek
rozmnaża się mocno. Znajdu-
je się wszędzie, w ziemi, w
dziurach po murach, y drze-
wie, pod dziggielem, kapustą,
pałernakiem polnym, y in-
nymi ziołami rdzawymi, lubi
się gnieździć po dziurach,
nożyce które ma na końcu
ucha, nie są bardzo straszne,
małoco niemi może uszczy-
pnać. Z tym wszystkim
niektórzy twierdzą, że się
łatwo wfluwa w uszy, gdzie
szczypiąc y kasałąc, niezno-
śną boleść sprawia. Przy-
wodzą w tej mierze przy-
padki straszliwe, iakoto mię-
dzy innemi, że jednemu dzie-
cięciu, gdy wlażył w ucho
ten robak, żadnym sposobem
nie można go było ztamtąd
wyprowadzić, gdzie potem
rozimnożywszy się, wyłaziły
same na wierzch. Gorzej
jeszcze przytrafiło się, nie
daleko Nurembergi pewney
kobiecie, którey spiącey wla-
żył w ucho prawe, y za-
gnieździły się między czaf-
ką y muzgiem, y tam się
rozmnóżyły niezmiernie, za
każdym ruszeniem, cierpiała
ból nieznośny po wszystkich
członkach, tak dalece że iey
się zdawało, że ich czuła

fzmerzających, po wierzchu
głowy. Różne kadzenia y
sposoby nie nie pomagały,
y tak żyjąc długo w tych
mękach umarła. Dla tych
historyi tu przywiedzionych,
nie potrzeba iednak wierzyć,
aby była iaka komunika-
cja, przez czafkę do muzgu.
Ale iakożkolwiek bądź, po-
trzeba ile możności wystrze-
gać się spać na trawie, albo
pod drzewem, gdzie rozma-
ite robaństwo, może szkodzić
iakiey części delikatney cia-
ła. Kury lubią iść te ro-
baki. Zapobiegając szkodom
które czynią w kwiatach, o-
grodnicy przy nich wieszają
nożki baranie, w które gdy
powłazą, topią je, albo gno-
tą.

PERCE PIERRE ou **FE-
NOUIL MARIN.** *Koper mor-
ski*, tak nazywa się ziele pe-
wne, które rośnie między
kamieniami, osobliwie ponad
morzem, marynują go w
Oście, do iedzenia w sałacie
smak ma przyjemny y ko-
rzenny.

PERCE-PIERRE. Tak
nazywa się mała moriska.
Patrz. Singe de mer.

PERCHE. *Okoń.* Powia-
dają że *Okoń morski*, nigdy
nie przychodzi do rzek, a
wza-

wzajemnie rzeczny nie by-
wa w morzu. Obydwa te
rodzaje, są wysmienite do
iedzenia. Trzymają ich
wiele po stawach, y sa-
dzawkach, gdzie się rozmna-
żają. Ta ryba pływa letko,
żywi się rakami, y rybami,
lubi bardzo gliny ziemne, y
na nie wędką daie się łowić,
kolce oitre, któremi kole,
są bolące, y trudne do za-
gotienia, pomimo tych kolców
nie potrafi się obronić Szczo-
pakowi. *Patrz. Brochet.* W
Marcu y w Kwietniu, samica
wypuszcza ikrę, którą żywią
się czasem same okonie,
szczupaki, y inne ryby. *Okoń*
rzeczny nie ma zębów, ka-
myki *Okoniowe*, przedają w
sklepach, są to kolteczki, któ-
re się znajdują w głowie u
Okonia, na początku kolców
grzbietowych. Zkalcyno-
wane mogłyby służyć, do
chędożenia zębów.

PERDRIX *Kuropatwa.*
Różne są rodzaje *Kuropatw*.
Patrz opisanie *kuropatw*
czerwonych pod słowem:
Bartavelle, o białych pod
słowem *Arbenne*. *Kuropa-
twy* szare są najpospolitsze.
Ten ptak żyje łuszczyną z
Brzozy, y łuszczyny, listka-
mi zielonemi, jagodami, ziar-

nem, ślimaczkami, y mrow-
kami, *Gnoy* ich dobry, do
namaszczenia ziemi w in-
spekcie, węch ma delikatny,
lot niski, ciężki, y nie dale-
ki, lepiej bieży niż lata. *Ku-
ropatwy* *Normandkie* na-
zwane *Roquette*, mają lot
łżeyszy. Na wiosnę parzą
się, a będąc z natury gorące,
w wieczor y na świtanu,
przyspiewują sobie, do-
bierając pary, którey do-
braw y parami latają, y ba-
wią się po łąkach. Samce
biają się zwawo między sobą,
dobijąc się o samice. Ta-
ściele gniazdo, prawie na go-
łej ziemi, w dołku wylla-
nym trochą liścia, y słomy
suchey. Matka przez in-
stynkt natury, przeczują o
nadchodzącym niebezpie-
czeństwie dla dzieci, które z
wielkim staraniem wycho-
wuje. Gdy się kto zbliża
do gniazda, trzepocze skrzy-
dlami, y sama ucieka, poka-
zując niby, aby za nią gonił,
a dzieciom dał pokoy. Nie
daleko odleciawszy, zоста-
wuie strzelca, a sama po-
wraca do dzieci; sama ich
uczy iak mają latać, y szu-
kać żywności. Dzieci choć
młode ale frante, prędzey się
dadzą, zdeptać nogami od
strzel-

strzelca, niżeli się ruszyć z miejsca, y wydać gdzie się znajdują. Kuropatwy młode y stare przez zimę żyją razem, znajdują je stadami, y łatwe do strzelania w lot. A że znacznie w sobie mają dymku, psy czują je z daleka. Ze wszystkiego polowania dla Dam, nayzabawnieysze jest przykrywać ściekami kuropatwy. Pięknego dnia przed wieczorem, ná wiosnę w polu stawią ná polu kuropatwę w klatce, która nazywa się *Chanterelle*. A gdy samce zewsząd ná głos gromadzą się, przykrywają je połami. Chowią w domu kuropatwy mrowczemi iaykami, chlebem, salata, y ziarnem, ale im zawsze potrzeba odmieniac wodę, tym sposobem z młodu wychowane, oswoją się, y razem zostawać będą, z drobiem ná folwarku; naybardziej zaś lubią przebywać w stadzie bydła, koz, y koni. Samiec żyje lat 16. samica 20. y więcej. Kuropatwy pieczone ná stołach Pańskich są specyałem, zwłaszcza zaprawione sokiem cytrynowym, albo limoniowym. Kuropatwy prawie we wszystkich krajach świata znajdują się.

PERDRIX de GRECE, Kuropatwy Greece są pospolite ná wyspach Cyclades y w Kanadzie, bardzo są miłosne, y w ten czas zdają się wymawiać słowo *Chacabis*. Wyśladują iaia ná polu naprzeciwko wielkiego kamienia, wrzeszczą bardzo głośno, osobliwie gdy się niosą. Na wyspie *Scio* są tak poufale, że ná świeszenie, zlatują się z raną do iadła, które im dać.

PERDRIX. To nazwisko jest konchy uniwalney, z rodzaju *Tonnes*.

PERELLE. Jest rodzaj Rżęsy. wywożą z *Flour* z Awernii, znajdują ją ná kamieniach, nazywa się *Orseille derre*, albo *Orseille d' Auvergne*. Przez urynę y wapno, wyciągają z niej farbę czerwoną.

PERIDOT. Nazwisko kamienia drogiego, wielkiego y czystego, który pochodzi ná zielony. Bardzo trudny do szlufowania.

PERIGORD. *Patrz. Pierre de Perigord*.

PERLE. *Perła mucha*. Wprzód nim zacznie żyć ná powietrzu, ten robak żyje w wodzie, w rurce ze środka wysłaney iedwabiem, z wierz-

wierzchu okrytey piaskiem słomą albo wiorami. Gdy się ma przemieniać w nimfę, zamyka dziurkę w rurce, osnową rzadką, której woda przechodzi, ale zabrania wniescia żarłocznemu robakowi. Ta mucha mając się przemienić, wypływa ná wierzch wody, wychodzi z rurki, y wylatuje ná powietrze, lata po kwiatach y drzewach, ale w krótcie powraca ná brzeg wody, dla złożenia nasienia, z którego ma urodzić się potomstwo. Ná wodzie stojącej, znajdują często te robaki wodne, okryte rżesą wodną.

PERLES. *Perły*. Pod słowem *Nacre de Perles*, powiedziało się, zkad się biorą te skrzepnienia kamieniste, okrągłe, y rozpulczające się w kwacie, są smaku ziemnego. Znajdują je także, ale bardzo rzadko, w samym mięsie Ostrygi, które mają niby gatunek niaiaiki Bezoardu. Perły są dwolakie. Wschodnie, a te są piękniejszy y droższe, a drugie zachodnie. Są z natury białe, gdy ostrygi są zdrowe. Te które są żółtawe, śniade, zielonawe, albo czarniawe, nabierają z tąd tych kolo-

row, że albo ostrygi podlegały iakiey chorobie, albo grunt był ilowaty, albo nakoniec że ostrygi ná kupie leżały, ná brzegu morskim. Perły nazywają *barroques*, które nie regularną mają formę, iakie są ze ślimakow północnych, y w Lotaryngii. Linneusz wynalazł sekret powiększania Perel, za który wynalazek, ten Natralista Szwedzki, otrzymał keynot Szlacheństwa, y pozwolenie, ażeby sobie wybrał godnego następcę, któryby posiadał po nim te dobra, które on miał. Postrzeżono potym, że ślimaki przedziurawione od Stonogow morskich, zamykają w sobie większe y piękniejszy Perły. Używanie perel, y zbyt w strojach Dam, pomnożyły handel perel. Kokardy, bransoletki, zausznice, kor-nety, y inne stroje Damskie, wprowadzone przez modę, a wydoskonalone przez sztukę, są kleynotami Gotowalni, dla przydania wdzięku, y ozdoby Ich piękności. Damy Perskie, y Indyjskie, kupują perły równo ze złotem. Krol Hiszpański z pobożności, ofiarował bardzo śliczne perły, ku ozdobie Kościołow.

W Gwadalupie jest Statua N. Panny cała okryta perłami, rubinami, y szmaragdami. We Francyi perły w rowney cenie są, z kamieniami drogiemi. Wiedzieć nie można, z kąd pospółstwo ma to mniemanie, że perły epiey się czyścza, y nabieraia wagi w brzuchu żyda, niżeli Chrześcianina, albo Muzułmana. Dla łatwości z którą perła rozpulchoza, nie znajdziemy w grobach dawnych, ażeby się dobrze konserwowały.

PEROUASCA. *Percuska*, jest rodzaj Łasicy leśney, która się znajduje w Meksyku, y w Polsce po lasach, futerko iey jest białawe, nakrapiane paskami rudawemi, jest bardzo piękne y pokupne.

PERROQUET. *Papuga*. Te ptaki przywożą nam z Ameryki, więcey daleko, niżeli z Afryki y z Indyi. Ten ptak chodzi z trudnością, wlażąc podpięra się dziobem, żyje ziarnem y owocem dojrzałym, lubi prześiadać na muszkatowych drzewach, iedząc trzyma łapką pożywienie, łuska nosem, (którego tylko zwierzechnia część jest zwrotna) pełtkę z owocem

naytwardszą. Je nasienie krokosowe purgujące, y nie iey nie szkodzi. Od owoców *Mombain, Gayaves*, y *Cachiments* obraca się w niey tłustosc w galeczki. Tak wielkie szkody czynią w polach, że muszą gospodarze dzieci stawiać na straży. Od ziarek z bawelny, upiia się, y tych samych skutkow doznają, co ludzie od zbytku w winie. Mają upodobanie kołysać się, zawiesiwszy się na gałascie, podlegają wielkiej chorobie, nie dopuszczają do siebie przystąpić myśliwemu, gdy widzą że która z nich padnie od poszarzu, poczynają wszystkie razem mocno wrzeszczeć. Jedne gnieźdzą się po dziuplach w drzewie, wyściełając sobie na spodzie piorami, które sobie wyrzucają. Drugie robią gniazdo nakształt bani, z sitowia y gałazek, które zawieszają, na cienkiej gałascie na drzewie, dla bezpieczeństwa od węzów. Wyśiadują tylko po dwa iaią koleyno, raz samica, drugi raz samiec. Papugi żyją długo bardzo, na wyspach mięso ich iedzą, które nabiera smaku z tego czym się żywi. Ziarka z owocu d'

Acajou

Acajou daia mu smak czosłku od ziela nazwanego Gesia stopa, ma smak Goździkow, y Cynamonu. Piękność piór instynkt, powolność, y poietność, są to dary, któremi natura ubogaciła Papugi, przy ustawicznym powtarzaniu słów na osobności, uczy się gadać, y łatwo pamięta co wymawia. Bywają papugi (iako widzimy) które wyraźnie gadaia, śpiewaia, śmieia się, płaczą, gwizdzą, naśladowia płacz dziecięcia, kota, psa, y podrzyżniaia człowiekowi. Są łaskawe, podchlebne, y lubią bydz głałkane, ale skoro się rozgniewaia, naieżają, piora y kąsaia. Rozmaite są rodzaje Papug, z których nayznacznieysze są: *Macaos, Arras, Papegais* Patrz tych słow. Papugi białe z czubem, albo popielate, *Barbades, Clunius, Bontius, Brezylskie &c.* Ostatnie są bardzo fczobietliwe, lubią się bawić z ludźmi, wdają się w rozmowę we dnie y w nocy, y krzyczą głośno. Powszechnie mowiąc, małe papugi trudne do nauki, y krzyk ich przeraźliwy, jest naprzykrzony, iako y samie nazwanych *Perruches*.

Dykc. Tom II.

PERROQUET d'EAU.

Robaki pewne wodne tak nazwane, dla tego, że mają nos zakrzywiony na dół; hożkami przedniemi płynię y wsparłszy się na nich podłakakwie, żadnich nóg mało używa, które wyrastaia w tyle pod brzuchem, mięso twarde okrywa się, niby łuską, przezroczyłą, przez którą widać w nich idia. Ten robak czerwony albo zielonawy, znajduje się często w wodzie stojącej, która bywa okryta niemi, że się zdaie czerwienić. Lud prosty bywa przełknięony, rozumiejąc że się woda w krew przemieniła. *Patrz. Monocle.*

PERROQUET de MER.

W Ameryce tak nazywa się ryba pewna morska, mająca łuskę w przeszlicznych kolorach, y bardzo smaczna.

PERSIL. *Pietruszka*. Ziele ogrodowe, z natury gorące, udaie się dobrze na ziemi tłustey y mokrey. *Pietruszka fryzowania Sardynska*, y *grös Persil d'Angle terre*, są to rodzaje pietruszki naszey, które korzonkow używają do iedzenia, iak selerow. Dekokt z naszey pię-

pietruszki, sprawnie poty, liście pachnące dodają smaku w potrawach. Od pietruszczanego nasienia, giną wży. Używanie pietruszki, podległym kadukowi szkodzi. Wielu ptakom pietruszka jest trucizną, przeciw której lekarstwem jest mleko. Powadają że pietruszką natarłszy szklanę, trząska się.

PERSILE de MACEDOINE, ACHE. Ta pietruszka przedniejsza od naszej, rośnie między kamieniami, y skałami w Macedonii. Sieją ją w ogródach, lubi grunt piaszczysty, boi się zimna. Nasienie iey wchodzi do Dryakwi.

PERVENCHE. Barwinek ziele jest dwojakie, wielkie y małe, obydwie wchodzi do masci na rany, żeby wydały owoc, potrzeba im uiać ziemi, y poobrywać odrostki, y korzenie zbyteczne. Wielki barwinek przydaie się na szpalery, bardziey się zimna boi, niż mały, w krajach gorących kwitnie, prawie przez cały rok. Listki iego starte, y włożone w nos, zatrzymują płynienie krwi z nosa. Powiadają że pomnaża pokarm w mam-

kach, włożywszy go znacznie do beczki, klaruje wino zmącone w 15. dniach, zwłaszcza ściągione z łągru.

PEVIT-GRIS. *Popielice.* To zwierzątko przemierzka w kraich północnych, na obydwóch łądach, różni się od wiewiorki wielkością kolorem włosu, y skłonnością do przechodzenia się. Zgromadziwszy się w kupę, przechodzą z kraiu do kraiu, przebiegając puszczę, w których zakładają swoie mieszkanie; gdy napadną na rzekę, albo jezioro, znoszą na brzeg korę z drzewa, y powiadawszy na nią, przepływają na drugą stronę, czasem ich tak płynie razem, na trzy lub cztery tysiące, y przypływają szczęśliwie do brzegu, ale czasem wiatr gwałtowny, powywracawszy ich łódki, zatapia wiele, reszta idzie na łup Lapończykom, którzy na nie czekają na brzegu. Futerko ich miętkie y niskie, bywa przyczyną, że ich wiele wygubiają, dla zysku z ich skór. Około S. Michała, Lapończykowie wychodzą ze psami, na polowanie popielie, które napadły na gdzie pod

pod drzewem naszczekują, y dają znać myśliwym, gdzie czasem tak wiele ich nabiorą, że po 40. skorek za talarbity przedają. Wiewiorka szara czyli czarniawa, jest z rodzaju popielie, łązi po drzewach, a osobliwie po sosnach, żyje ziarnem y owocami, zimuje w dziurze pod drzewem, gdzie ma swoją żywność, y wychowuje dzieci.

PETONCLE. *Patrz. Peigne.* Bardziey tym imieniem nazywają te konchy, które mają uszka nierówne.

PETREL des ANGLOIS, PINCON de MER, ou DE TEMPETE. Te ptaki latają lekko, czasem biegają szypko po wierzchu wody, skąd nazywają się *Petrel*, czyniąc niby przystosowanie do S. Piotra, który chodził po wierzchu wody. Za nąsępującą burzą, siadają na rudiu okrętowym, gdy go potrzebą na szród morza, y tam siedzą póki nawałność nie minie. Anglicy mają je za posłańców, oznajmujących burzę.

PETRIFICATIONS. *Petryfikacye.* Pod tym nazwiskiem, rozumią wszystkie rzeczy skamieniałe w ziemi,

w roślinach mamy więcej petryfikacyi, niżeli w panowaniu zwierząt. Znajdują w ziemi drzewa, łodygi, korzenie, pnienie, liście, mech, Paprocie &c. Konchy, madrepory, robaki, ryby, a nawet części ptactwa, y czworonogich zwierząt, tudzież części ciała ludzkiego, w krzemień obrocone, albo agatyzowane, co zależy od natury ziemi wapiastej, albo piaszczystej. *Patrz. Fosiles.* Drzewa spetryfikowane we Francyi y w Polsce nie są rzadkie. W Sabaudyi Cesarz Xięże Lotaryńskie, kazał dobyć z Dunaju jeden pal z pod mostu, od Trajana wystawionego, dla poznania ile potrzeba czasu do spetryfikowania, y znalazł, że petryfikacya nie rościaga się daley, nad trzy części cala przez lat 1500. Z tym wszystkim petryfikacya bywa pretęza w innych wodach, a jeszcze prędzja, w ziemi wilgotnej, y rzadkiej. W *Quebec* w Kanadzie znalazłono, kopiąc fundamenta Miasta, dzikiego człowieka spetryfikowanego, z łukiem y strzałami całemi. W Skanii dobywając *Tofsu*, znalazłono woz

cały, z Szkieletami człowieka, y koni, wszystko spetryfikowane. Te zdarzenia osobliwsze, daia ciekawość dowiedzenia się, iakim sposobem czyni się petryfikacya, y iakimi stopniami, ale dotąd nie mamy ieszcze w tej mierze, dostatecznego objaśnienia. Domyslaia się tylko, że soki kamienne cedząc się w poprzek ziemi, osiadają na drewnie, lub innej materyi, która natrafia, przenikają pory, y napelniaia dziurkowatość, nie pfuiając bynajmniej kształtu, a potem złączywszy się gęstnieia, y w kamień obracają.

PETROLE. HUILE de PETROLE. Oley skalny różnym nazwiskiem go nazywają, z przyczyny koloru lub mieysca, na którym go znajdują. *Jako to Naphte, l'huile de Gabian, l'huile minerale d'Ecosse & des Barbades* są tylko gatunki oleiu nazwanego *Pétrole*. Nafta ma tę osobliwość, że się łatwo zapala w pewnej odległości od ognia, y że rozpulzcza złoto w sztychwaśerze. Nafta robiona, iest połączenie kwasu kopersawowego z solą lutejącą. Naftę wywożą z Moderny, znajdują się y

w Aruernii. *L'huile de Gabian* naturalny iest w Langwedocyi, fałzuia go czasem, mieszaiać Oleiek terpentynowy, smołę czarną, y maź, przez spiritus winny można doswiadczyc oszukania. Fałszywy *l'huile de Gabian* farbuie spiritus winny y rozpulzcza się po części. Słowem Oley skalny iest gęsty, ważny, zapachu przenikającego, ale bardzo śmierdzi w ogniu. Oley skalny czarny Moskiewski, służy do czernienia skór. W Persyi używają go do lamp, gdzie go iest tak wiele, iż go czerpaia iak ze studni, y znaczny handel z niego maia. Persowie używają go także zamiast drow: Wrzuciwszy w komin dwie lub trzy garści ziemi, polewają onę oleiem skalnym, a potem zapalonym papierkiem podpalaia; ale robi się fetor wielki, y kopeć z niego czerni spręty. Oleiek skalny w sklepach który przedaia, iest robiony, przywożą go z Hollandyi, także doswiadczyc go można przez spiritus winny. Zachwalają ten Oley na odmrożenie członkow, używają go także do Faierwerkow.

PETUN. Patrz. Tabac.
PETUNSE Kamień Chinijski, który wchodzi do kompozycyi Porcellan, skrzyszany nie daie ognia, ale wchodzi do roztapiania w ogniu. Przepalony z letka, świeci w nocy iak kamień Boloński. Tego rodzaju kamień, znajdujący się we Francyi blisko *Alençon*, uderzony o krzesiwko sypie iskry. *Patrz. Porcelaine.*

PETZCOALT. Wąż Meksykański, który się ukrywa w dziuplach po drzewach, gdzie się zakrada na zdobycz, czasem ich kilku zbiega się do jednego obłowu.

PEUP IER. *Topola*, drzewo elkie, które lubi mieysca mokre y bagniste, kwiat samiec y samica rosną osobno. Różne są rodzaje Topoli. Z topoli białey tarcice są dołyć dobre, byle wprzód poleżały na deszczu, do budowl y do snycerskiej roboty używają czasem, iednakże nie iest tak używane, iak Topola czarna. Robią także z niej sandały, korki do trzewikow y spody do Biorek. Korę z niej potłukłszy y posiawszy w ziemi, rodzą się na niej grzyby. Pączki liscia z topoli

czarney, mają zapach balsamiczny, wchodzą do masci topolowej. Przyimuie się z gałęzi, w ziemi wilgotney, boi się tegiey zimy. Topola drżąca dla tego nazywa się, że się liscie na niej zawsze trzęsą. Topola Wirgińska y Karolińska iest osobliwa przez swoje gałęzie wąsate, rośnie pretko w ziemi błotnistej. Topola włoska albo Lombardska, iest gatunek topoli czarney, rozmnaża się z gałęzi, udae się na mieyscach mokrych, we trzy lata wyrasta na 18. stop wysoko, we 12. lat do 27. stop wysokości, a diametru do 28. calow. Pień iest piękny y prosty, z gałęzi formuie piramidę, liscie ciemnozielone napelniaia powietrze zapachem, drewno iey iest twarde, używają do budowl, a czasem na malzty do okrętów, Stolarze go wielce wychwalaia. Zbite na tratwy, za każde drzewo płać po 44. Liwrów. Trzydzieści sążni tego drzewa zdatnego do rąbania, kosztuie we Włoszech do 80. tysięcy Liwrów. To drzewo dwa razy prędzey rośnie, niżeli inne.

PHALANGE. Iest nazwisko pajaka, których są różne

rozne rodzaje. Antylki ma figurę poczwary, dwa haki które ma w pysku, tak są twarde, że Indyanie niemi zamiaść trybufzonu, wyciągać szpunty z baryl w złoto oprawnych: używają ich także na zębodłuby, y powiadaią że zachowują zęby, od sprochnienia y bólu.

PHALENE. Cma, Nazwisko którym Naturalistowie nazywają Motyla nocnego, dla różnicy od motyla dziennego. Tych motylów rodzaj jest bardzo liczny, iakie są: *Papillons-Paons*, *Papillons tête de mort*. &c. Cma w dzień kryje się przed światłem, a w nocy leci do świecy. Doświadczenie raz uczynione pokazało, że te wszystkie cmy które się opaliły, były samce, zkad wnoszą, że samice muszą im się wydawać świecące. Opisanie ich jest toż samo, co y Motylów dziennych. *Patrz. Papillon. Phatagin*. To zwierze Azyatyckie, różni się od iaszczurki nazwanej *Pangolin* tym, że jest mnieysze, y że jest pod sznią, pod brzuchem, y wszędzie okryte sierścią. Wreszcie też same ma przymioty, obyczaje y sposób życia.

PHILANDRE. *Patrz. Dilephe*.

PHOCAS ou VEAU MARIN. Ciele morskie prawdziwie jest ziemnowodnym zwierzęciem. Komunikacya, którą ma we dwóch komorkach ferca, czyni go sposobnym do zostawania pod wodą, bez oddechu, lepiej pływa niż chodzi, bardziey uczęszcza po brzegach, niż na śródku morza, nie czuły na zimno, ani na gorąco, żyje mięsem, ziołami, rybami, śmierdzi brzydko, słuch ma dosyć bystry gdy nie śpi, z młodu miauczy iak kot, a gdy dorosnie, szczeka iak pies wściekły, wychodzi często na ląd do spania, albo na skały, albo na lód, obliwie ku słońcu, chrapie iak ciele beczy, y daie się zeyść bez przebudzenia. Jest z natury odważny, zęby ostre, y pazury zakrzywione są bronią, którą się broni y naciera. Pod czas nawałności wielkiey, wychodzi bawić się grzmotem y błyskawicą, gdyż go to wiele kontentuje. Między sobą bią się czasem. Gdy morze ustąpi, zostają leżąc na skałach, a potem spycha jeden drugiego w morze, z tych żartów przy-

przychodzi do bitwy krwawey. Na lodach północnych robią sobie dziury, ażeby mogły na przemianę oddychać powietrzem, y zostawać w wodzie. Łączą się z sobą tak, iak y Wieloryby. Samica rodzi dwoie młodych na ziemi albo na lodzie, które ią są, potem ie prowadzi na morze, y uczy pływać. Młode cieleta odłączone od matki, nieustannie miauczą y niechęcą nie iść. Są także cieleta w wodach słodkich. Dzicy ludzie w Cieśninie *Davis*, Kamfzaczanie, y Finlandczycowie, żwawo polują na te zwierza ziemnowodne, częścią z oszczepami, częścią z pałkami, kordelasami, różnami, kłami, częścią z zapalonemi główniami, wychodząc na nie. Cieląt morskich tak wielka bywa liczba że okryją cały brzeg morski, za przybliżeniem iedney łodzi, uciekają wszystkie w morze, ale uciekając wypuszczają gnóy, którego smród jest nieznośny rybakom. Nayłatwiey ie łowić, gdy śpią. Starego trudniey zabić, niż młodego, w nosie są słabe. Ciele uderzone w nos, albo w łeb, upada na ziemię, płacze, a broniąc się, co ma

się nadstawia gardło do poderznięcia. Gdy są zgromadzone w iedną dziurę między skały, mają na nich pewną machinę, z której razem pociski wyrzucają, y wiele z nich bią. Finlandczycowie nie polują tylko w zimie, zakładają sobie kwatery na lodzie, czekają nad dziurą którą mają wylazic, dla nabrania powietrza, y ucinają im nosy. Złapawszy żywcem młodego, uwiązują go na łańcuchu o trzech kołcach, y puszczają w wodę, matka przypadaając mu na ratunek, przebiła się na kołcach, y zdycha. Dzicy ludzie wędzone mięso iedzą, skórą się odziewają, krwią się leczą, z kości robią narzędzia gospodarskie, y myśliwskie, z kłzek y żył nici, żagle, szczyby do okien, y sznurki; a z tłustości olej do lamp, y na świece. Tłustość z młodego cielecia, jest tak dobra iak oliwa, y nie śmierdzi. Naostatek ze skóry samicy, robią obowie, y baty bardzo letkie, w których po go. Osob mieścić się może. Ciele morskie jest iedno ze zwierząt wodnych y ziemnowodnych, które pokazują instynkt, y pojętność, może

może się nauczyć odpowiadać, słuchać głosu ludzkiego, y kłaniać od gęby. W Paryżu było iedno ciele morskie, które chowano w wodzie słodkiej dosyć długo.

PHOCENE. Dawni tym imieniem nazywali zwierze, które my dzis zowiemy słońcą morską.

PHOENICOPTERE.

Patrz. Flamant.

PHOLADE ou **DAIL.** Ta koncha o wielu skorupkach, iest bardzo znaioma w kraju *d'Anis* y w Piktawii. Pław który przemieszkliwa w tej konczce, dziurawi kamienistą równinę w morzu pod wodą, glinę gancarską, y kamienie gębczaste, do czego używa części ciała mięsistej, y wilgoci która przegrzyza kamienie. Włazi tam dość nie wielkim meatem, zakłada mieszkanie, rośnie, żyje, y zdycha w tym więzieniu, do którego wniesicie iest bardzo szczuple, ani go można z tamtąd wyjąć, chyba rozbiwszy kamień. Znajdują ich czasem w iednym mieszkaniu razem do 20. Rurka podzielona na dwie komorki, służą do wyrzucania gnoiu, y brania żywności; gdy nabierze nadto wody, wyrzuca

ją z impetem. Są niektóre ich rodzaje, co się gnieźdzą w drzewach znajdujących się w morzu. Tę ma osobliwość ta koncha do siebie, że zawiera w sobie likwor bardzo iasny, który świeci w nocy. Ten likwor zachowuje też własność, gdziekolwiek upadnie, czy na ziemię, czyną funkią, czy na rękę, nawet się świeci w gębi: iedząc y ię, powoli iednak gasnie przez ewaporacyę. Pław sam iest świecący, iak z wierzchu tak wewnątrz, ale gdy wyschnie, al o się zepsunie, traci swoją iasność, można ją iednak zawsze przywrócić umoczywszy w wodzie. Takie konchy w ziemni kopane, nazywają *Pholadites*. Niedawno ię wynaleziono.

PHOSPHORE. [Nazwisko które dała każdej rzeczy, w nocy świecącey. Są iedne naturalne, iakie są; *Verluisant, le Porte-lanterne, les Pholades, les vers des huîtres, le poisson puant, les yeux de Chat, le boi pourri*. Dymenty potarte, albo rozgrzane, y kamień Boloński przepalony, są materyą świecącą artyficyalną. Chimiściowie wynaleźli sekret robienia ię-sw

świecących materyi, przez wyciągnięcie najsubtelniejszych części siarczyстых z niektórych materyi, y tak można mieć świecącą materyą, przez ewaporacyę uryny, albo lejąc *spiritum natri* na krydę, albo gotując Ałun z miodem &c. Są niektóre substancye, co naciągają ze światła słonecznego, y zachowują ię przez nieiaki czas w ciemności. Takie materye więcej mają w sobie ciekawości, niż pożytku. Z tym wszystkim te, które przez Chimię preparują, zapalają gąbkę y papier, używają ich także do pisania sekretów, które można czytać bez świcy.

PHYTOLITHES, PLANTES PETRIFIÉS. Te skamieniałości przypadkowe, staia się z roślin w ziemi zagrzebanych, y na soku młotym wyciśnionych, które powoli twardnieją, y w kamień się obracają. Nie potrzeba ich mieszać z temi, które się znajdują w kamieniach łupnych, w mule, w kamieniach y warstwach Torfu, gdyż na ten czas nazywają się: *Phytopolithes*. We Francyi znajdują cza-

Dyk: Tom II.

fem rośliny skamieniałe zagraniczne. *P. Jusieu* rozumiał że zbiera ziola Amerykańskie, zbierając kamienie z wyciśnieniem tamtejszych zioł na kamieniach, które znajdował ponad rzeką *Giez*, w Hrabstwie Lionńskim. *Phytopolithes*. *P. Phytolithes*.

PIC. Dzieciół którego dziób tak twardy, że dziurawi nim drzewa, ięzyk ma długi, y kończaty, z kołcem ząbkowatym, którym dziurawi mrowcze iaia, zbiera robaki, gasienice y muchy, które żyje. Są zagraniczne dziecióły osobliwszych kolorów y pior, ale historia ich nie iest nam dobrze ieszcze wiadoma. Następujące nazwiska, te gatunki dzieciółow w naszych krajach. *Patrz. słow Piverd, Ternier, y Grimpercau.*

PIC de MURAILLÉ. *Patrz. Ternier.*

PIC NOIR. *Patrz. Grimpercau.*

PIC VERT. *Patrz. Piverd.*

PICAREL. Sledź mały z gatunku ryb *Meudole blanche*, tak ię urządzają, iak sledzie. Jedzą także w rosoli, co by-

co było potrawą zachwaloną u Greków y u Rzymian. PICHON, ou PICHOU, CHAT PUTOIS de la LOUYSIANE. *Kot Luizyański*, bicz na drobnie po folwarkach, bardzo jest rzadki, futro jego piękne, y kosztowne.

PIC. AGESSE, MAR-GOT, DAME JAQUETTE.

Sroka. Ten ptak z natury złodziey, myśliwiec, y szczenieliwy, chodzi skacząc, rusza ogonem ustawicznie, łysieje co rok podczas pierzenia się. łapie drobne ptaszki, zajączki, kroleczki, zjada iasia kosom, y kuropatwom, lubieżny w swoich zalotach, robi gniazdo zrzecznie, na wierzchu drzew wyfokich, opatnie ie cierniem, nie zostawiając tylko małą dziurę; na wiosnę znosi pięć lub sześć iay, na każde wysiedzenie, te gdy iey kto zabierze, znosi drugie, broń swego gniazda od wron, y ptaków drapieżnych, y nie przestaje skrzeczeć za niemi lecąc, poki ich daleko nie odpędzi. Daie się wychować y ulaskawić, uczy się gadać, y staie się tak poufałą, iak jest z natury dziką. Przypisują iey skłon-

ność do kradzieży, y dziwne historie o niey powiadają. Gdy się naie, resztę chowa na potym. Jest do-lyć śmiała, iada razem z prosiętami lub wieprzami, na które wkoczywszy, wybiera imwszy, które ich gryzą. Mięso Sroki jest twarde, y żyłowate, ale bulon bywa z niey zawiesiły. Chłopi na wsi iedzą młode srocząt. Sroki w Jamaice w Brezylji, na wyspach Antylkich, w Bengali, y w Meksyku są osobliwsze.

PIC GRIECHE. *Myxor* ptak, iak kos wielki z dziobem czarnym, twardym, y na końcu zakrzywionym, skrzydła y nogi ma czarne, a głowę grzbiat, y gardziel szary. Dwoiaki ich jest rodzaj, wielki y mały. Pierwszy porywa się na kosy, y pożera ie, głos ma wrzaskliwy, y slychać go z daleka, nie siada na drzewie. Widują go iednak czasem w Jęfieni, na wierzchołkach drzew y krzakow. Robi gniazdo ze mchu, kłakow, perzu, y bawełnianych liści, znosi 6 iay, y wysiada. Drobny rodzaj liczniey się rozmnaża, siada na Ofecie, wygubia myszy polne, y domo-

we, iedząc trzyma w iedney łapie, iak papuga, utrzymuje się długo na powietrzu iak Cyranka, ogon trzyma do gory rusza nim w tę y w ową stronę, a gdy się przelegnie, nieslychanie wrzeszczy.

PIC de MER. Jest Bekas morski. *Patrz. Becasse de mer*.

PIC MARINE a GROS BEC. *Sroka morska*. Ten ptak przelatujący, jest nakształt sroki, żyje rybami, lata pętko po wierzchu wody, tak dalece że się zdaie chodząc wspierając się na ogonie. Uczęszcza w stony: *Tenby, Scarbouroug &c.* we Francyi. Odlatuje na iesięń, a powraca na wiosnę, y niesie się. Przodem zawsze przylatuje kilka, dla opatrzenia mieysca. Nie robi gniazda, ale niesie się na gośey ziemi, albo w iamie kroleczey, wypędziwszy ie wprzód z tamtąd. Gdy iey kto zabierze iasia, znosi in-fsze do pięciu razy.

PIC MERE. *Patrz. Dure mere*.

PIECES ANATOMIQUES INJECTES. Sztuki Anatomiczne napuszczone sokiem. Poznanie nay-

potrzebniejszy dla czło-wieka, jest poznać się bie samego. Oko ciekawe iego, odkryło w rozebraniu ciała, wszystkie sprężyny, całej maszyny żyjącej. Sztuka napuszczania żył so-kiem, przyniosła więcej światła, w dochodzeniach Anatomicznych; przez nią zaslona, która zakrywała bieg natury, odsłoniąta jest. Likwory zaprawne kolorami, uapuszczane w żyły, wy-rażają dokładnie, wszelkie podziały, y gałęzistości ner-wow. Tym sposobem po-strzeżono takie kanały, o którychby ani sądzić można było, że się znajdują, y uło-żen e dziwne maszyny hi-drauliczney żyjącej, zostało odkryte. Tego sposobu nie zaraz docieczono, ale aż po długich pracach, y powtórzonych zawodach. Dawni nie umieli tego, ale tylko dla zachowania kana-łów w całości, napełniali ie powietrzem.

PIED d' ANE. Tak na-zywa się rodzaj pewny O-ftryg, z przyczyny kształtu konchy.

PIED de GRIFFON. *Cie-mierzycza* czarna pospolita. Korzeń tego ziela purguie gwał-

gwałtownie. Szpikują nim wole wołowi choremu, którego odziedziczy materya zgnęła, wół przychodzi do zdrowia. Powiadaia że włos ieden tego ziela włożywszy w ucho, uzdrawia oczy plynące.

PIED de LIEVRE. *Zającza stopa* ziele, znajduje się często po polach w zbożu, w pęcherzykach zamykanieniu czerwone. Przed tym to ziele było rzadkie, stało się potem bardzo pospolite, od lat 160. Mąka z tych ziarek zmieszana z pszeną, czyni kolorcielistą, co było przyczyną, że ledwie nie przyszło do buntu raz w Paryżu; Pospólstwo albowiem rozumiało, że piekarze namieszali krwi do chleba.

PIED de LION. *Przywroć* ziele służy na rany, rośnie na łąkach, dolinach, y mieyscach wilgotnych. Twierdzą że dekokt z tego ziela, przywraca Panienkom znak powierzchowne panieństwa utraconego, y że chusta zmaczana w tym dekokcie, y przyłożona na łono, przywraca mu tęgość y sprężystość.

PIED ROUGE, BEC de

HACHE. *Ptak Luizyjański,* który żyje ślimakami, y rybami w jeziorach słonych, y na brzegach morskich. Gdy wychodzi na ląd, pewny znak nawałności.

PIED de VEAU. *Aronowa broda* ziele, z którego korzenia, możnaby chlebrobić, w czasie głodnym. Kobiety w Piktawie, robią z tych korzeni krochmal, którego używają zamiast mydła. Wódka pędzona z tych korzeni, spędza marzeczki z twarzy, naprawia znaki starości, y skórę świeższą czyni. Używają iey Damy do Gotowni.

PIERRE ACIDE. Iest minerał alunowy.

PIERRE d' AIGLE. *Patrz Etite.*

PIERRE à AIGUISER, ou **PIERRE à RASOIR,** ou **PIERRE NAXIENNE.** *Ośla.* Ten kamień pospolicie się składa ze dwóch warstw, iedna iest szara, a druga żółta, dobyty prosto z gór, iest miękki, y nie rozpulzcza się w kwasie. W ogniu gwałtownym, warstwa żółta, obraca się w szkło, a szara w pianę czyli szumowiny. Robią z niego po niektórych mieyscach kamienie do my-

nia, y kamienie grobowe. Pospolicie zaś używają go do ostrzenia narzędzi Rzemieślniczych.

PIERRE d' AIMANT. *Magnes.* Ten Kamień znajduje się w rudach żelaznych, w Indyach wschodnich, y w Chinach, y w krajach północnych. Roźni się często w kolorze. Właściwości iego najznakomitszych iest pięć: 1. Ze przyciąga do siebie żelazo. 2. Ze udziela tej mocy żelazu, y stali o siebie potartey. 3. Ze się oddala mniej lub więcej, od tychże Polow. 4. Ze się wzrusza, skoro się przysunie do iednego lub drugiego Polu. Poznanie się na tych właściwościach, potrzebuie czasu y doświadczenia. Dawni znali przyciąganie tylko. Tego skutku powiadaia, najpierw doświadczył Pasterz ieden, który uważał, że kiy okowany, y podkowi u butow, zawsze mu się ciągnęły ku iedney skale, około której przechodził. Dyrekcyi ieszcze nie znano, dopiero wiek 13. odkrył. Igła stalowa natarta magnesem, zawieszona na czopku, ma tę własność, że się iednostaynie obraca ku

Polom. Ten to iest przewodnik, który ukazuje drogę po niezmiierzonych morzach, za przewodnictwem iego, odkryto nowy świat, y od końca do końca, zmierzają codziennie morza. Uważają Żeglarze, że Igła nie zawsze iest w iednakowym wyprostowaniu ku Polom. Od R. 1550. do R. 1664. naklonienie było wschodnie. W R. 1666. Igła była wyprostowana, właśnie w samą linią Polow, a od tego czasu aż dotąd, nakłania się na zachod. To naklonienie, odmienia się ieszcze mniej lub więcej każdego roku, każdego miesiąca, y każdej godziny, pod merydyanami na wyspach *Azockich, Quanton,* y *Kapu* nazwanego: *Aiguilles*, gdzie iest poniekąd stalowe. Uderzenie piorunu, napelnia czasem żelazo przymiotami Magnesowemi. Piorun uderzywszy raz blisko kompasu, zaraz igła odmieniła Pole. Moc przyciągająca kamienia magnesowego, zwłaszcza w gorach nie iest wielka. Żelazo w które magnes iest oprawiony, pozwala materyi magnesowej, ażeby obracała ku Polom, są z nich niektóre niestayne.

nieślychaney mocy. Jak na przykład w Hollandyi widziano kamień magnesowy, który ważył iedenascie tylko uncyi, a podnosił 28 funtów żelaza, więcej niż 40. razy większey wagi, od swojej. Szacowano go 5 tysięcy Liwrow. W Anglii był jeden, którego szacowano tylko 60. liwrow, a przyciągał igłę do siebie odległą na 9 stop. Żelazo nabiera mocy magnesowej, za dotknięciem tylko końca z góry, co probuje, że materya magnesowa krąży po całym świecie. Sztuka, żeby chodzili osobki po wodzie, zgadnąć, i jakim sposobem rzeczy są ułożone w pudelku zamkniętym, y inne sztuki kuglarzkie, gruntują się na własnościach Magnesu.

PIERRE ALECTORIENNE, ou de COQ. Kamień pewny tak nazywa, albowiem kamień pewny tak się nazywa, albowiem znajduje się w żóładku, albo w wątrobie u koguta, a czasem y kapłona.

PIERRE d'ALTORF. Jest niedaleko Norembergii fabryka, w której robią ten gatunek marmoru, z którego bywają stoliki, w mozaikę wydane różne konchy.

PIERRE ARMENIENNE, ou MELOCHITE. Kamień Ormiański ciemnozielony, który tym się różni od kamienia *lapis lazuli* że się rozpyluje, y traci kolor w ogniu, a do tego jest twardszy, y bez żyłek złotych. Z tych znaków można się ustrzedz oszukania, które czynią Turcy y Żydzi, udając go za lazurowy. Z tego kamienia robią farbę błękitną, nazwaną: *bleu de montagne*, którey używają do malowania y farbowania.

PIERRE ASSIENNE. Trumny kamień nazywa się od miejsca *Assos* w Troadzie jest letki, szczypie w język, y ma moc ściśnięcia. Robią z niego trumny, które pożerają ciała umarłych, iak wapno niegastzone. Pod tym kamieniem formuje się pianka, która też same ma przymioty, co y sam kamień. Sądzą, że ten gatunek kamienia, jest minerał Alunową.

PIERRE d'AZUR. Patrz. *Azur*.

PIERRE de BOLOGNE. Kamień Boloński, sławny przez swóy przymiot, że się staie świecącym, po przepaleniu w ogniu położony w ciemności. Ta jasność z czasem

niknie

niknie, ale położywszy go na słońcu, albo włożywszy w ogień, naciąga znowu światła. Jedni przypisują ten skutek, wystąpieniu kwasu morskiego, a drudzy zapaleniu materyi siarczystey.

PIERRE CALAMINAIRE. Patrz. *Calamine*.

PIERRE CALCAIRE. Każdy kamień tak nazywa się, który wre w kwasie, y który rozpuszcza się prawie zupełnie, formuje się z okruszyn konch, spalony w ogniu obraca się w wapno. Marmory y inne w tym rodzaju kamienie są *Calcaires*.

PIERRE à CHAMPIGNON. Kamień Neapolitański, którego przylipawszy ziemią, y polawszy wodą gorącą, wyrasta na nim pieczarki każdego czasu.

PIERRE à CHAUX. Kamień wapienny. Z tego kamienia przepalonego robi się wapno. Rzymianie trzymali długo wapno, nim go używali do roboty, ale takie wapno nie zda się do murowania w wodzie. W Indyach z roboty Polipow, y konch, palą wapno. W Brest zebrałszy Ostrygi, zbierają potym skorupki, które spaliwszy na wapno, bielą nim płotną y nici.

PIERRE de CLOCHE. Dla tego tak się nazywa, że uderzywszy w niego dzwoni. Może to być, że jest z miedzi rostopionej przez ogień podziemne. Znajdują go w Kanadzie.

PIERRE DOISONNEE, naczey *Ludus Helmontii*. Jest iak kamień w figurę płotu uformowany.

PIERRE de COBRA, ou SERPENT du CAP de BONNE-ESPERENCE. Wążownik kamień, powiadał że się znajduje w głowie węża, y że jest lekarstwem, od ukąszenia iadawitych bestyi.

Przywiązany do rany, przylega, y wyciąga truciznę, a gdy się napije, sam odpada, potym kładą go w mleko, w które wypuszczają iad, a sam znowu czystym zostaje, ale trzeba tego kamienia używać, zaraz po ukąszeniu. Skutki tak cudowne, czynią podejrzenie prawdy. Sami Braminowie Indyjscy, zachowują sobie ten sekret. Francuzkanie w *Manilla* przypisują też same skutki kamieniowi, który sami robią, y sprzedają.

PIERRE COLUBRINE. Patrz. *Colubrine*.

PIERRE de la CROIX. Krzyż-

Krzyżowy kamień tak nazywa się, że ma na sobie wyrażony krzyż, przerznięwszy go z góry, czyli horyzontalnie. Jest dość pospolity w Piktawie, w *Saintonge*, y w niższej Normandyi. Pospolstwo Hiszpańskie ma wielką wiarę w tych kamieniach robią z nich różańce.

PIERRE de DRAGON.
Patrz. Draconites.

PIERRE d'ECREVISSE.
Rakowemi oczami nie przyzwyczajają go nazywają. Znajdują się w żołądku raka, gdzie coraz większe wyrastają. Po wierzech tych kamyków, znać żyłki z żołądka. Rozumieją, że pod czas lenienia się, rozpulchczają się, y dają materią nowej skorupce raka. Z raków w rzekach Astrakańskich, zbierają najpiękniejsze kamyki. Złożwszy raki na kupę, gnoją je, a potem nalawszy wody, kłocą poty, poki kamyki nie wypadają, y nie osiadają nadnie. Bardzo ich wiele przedają do różnych krajów. Za funt biorą po sześć groszy. Kamyki racze stłuczone na proszek, są wysmienitym lekarstwem na ostryż żołądka.

PIERRE ETOILEE.
Patrz. Palmier marin.

PIERRE à FARD. *Patrz. Talc.*

PIERRE à FAULX, ou **GRAIS de TURQUIE.** Jest gatunek glazu, który gdy suchy, jest miętki, zmaczany wodą albo oliwą, znacznie twardnieje. Kopia go w Lombardyi, w Anglii, Ingormanii. Znalezione go także w niższej Bretanii, nie daleko młyna w opactwie *de Relecq.* Te kamienie są, w kwadrat długi płaski.

PIERRE de FIEL. Znajdują się w pęcherzyku w żołądki wielu zwierząt, zachowuje gorycz, y kolor; tak wołowy porfiryzowany ma kolor złoty, używają go do malowania w miniaturę, ale rzadko pod olej.

PIERRE à FILTRER.
Kamień do cedzenia. Jest gatunek glazu dziurkowatego, znajdują go na wyspach Kanaryjskich, na pomorzu Meksykańskim, bywają szare albo niebieskawe. Okrzesują go iaykowato, y osadzają w statek drewniany, wydrążywszy go wprzód ze środka, potem nalewają wodę, która się cedi powoli, y ścieka w naczynie podstawione, bardzo klarowna y czysta. Potrzeba czasem wy-

trzyć

trzyć go szczotką ze środka gdyż dla fułów osiadających powoli filtruje się.

PIERRE de FLORENCE.

Patrz. Dendrite.

PIERRE de FOUDRE.

Patrz. Pierre de tonniere.

PIERRE à FUSIL. *Patrz. Caillou.*

PIERRE GALLINACE.
Jest kamień twardy, ważny, y dający się polerować. Peruwianie robili z niego zwierciadła, znajdując je po dawnych grobach w sztukach szlufowanych, y dla tego Indyjanie nazywają go frebrem umarłych.

PIERRE d'HIRONDELLE. Jest ten sam co *Pierre de Salsennage.*

PIERRE HYSTERIQUE.
Patrz. Hysterolite.

PIERRE des INCAS. Jest gatunek Markazytu białego, arfzenikowego lśniącego, y prawie nie odmiennego. Krolowie Peruńscy nosili go w Pierścieniu, który z nim kładziono do grobu. Powiadają że znaleziono z takich ieden, któremu było lat 400. y w całości zachowany; robili także kolumny y zwierciadła z niego.

PIERRE INFERNALE.

Dykc. Tom II,

Patrz. przy końcu słowa Argent.

PIERRE JUDAIQUE.
Kamień Żydowski oliwkowego koloru, łatwo się trze na proszek, dają go chorującym na kamień. Znajdują się w Judzkiej ziemi y w Syrii.

PIERRE de LAIT ou **MCROCHITE.** *Patrz. słowa. Lait de lune fossile.*

PIERRE LENTICULAIRES, ou **SORCIERES.** Te kamienie są twarde, okrągłe, wżnięcone w kwas poty obracają się, poki się nie napią sokiem, y wżniętkie komorki tego nie napelniają się; dla tego skutku Chemicznego, nazywają je *Sorcières.* *Patrz. Pierres numismales*

PIERRE de LIMACE.
Kamień ślimaczy nazywa się, którego znajdują w głowie albo we grzbiecie u ślimaka; jest perłowy y piaszczysty, natury teyże co kamień wapienny. Podług mnemania pospolitwa, leczy feiry tercyanne, nosząc go na ramieniu.

PIERRE LUMACHELLE. *Patrz. Marbre.*

PIERRE de LYNX. *P. Bolemnite.*

W

PIER-

PIERRE de LYS. Jest to petryfikacya bardzo rzadka. Domyslaia się, że to jest Polip, albo głowa Meduzy, albo inny iaki ziolozwierz, który się spetryfikował w ten czas, gdy miał członki do kupy ściagnione.

PIERRE MEULIERE. Kamień młyński, można mówić o nim, że jest zgromadzenie drobnych kamyczków, które w ziemi ilastej sklepiły się, a przez sok kamienny stwardniały, dając ognia uderzony o stal, robią z niego kamienie do młyna y do żarna, zdadzą się y do murowania. Pożytek który nam przynosi, przez mielenie codzienne maki na chleb, czyni go godnym naszym uwagi.

PIERRE de MORAVIE. Patrz. *Pierre rayée de Moravie.*

PIERRE NUMISMALE. Pod tym nazwiskiem rozumieją się kamienie *le Porpice, la pierre fragmentaire, y la Pierre lenticulaire.* Chcąc go rozłupać na połowę, rozspaliwszy na węglach, wrzucają w wodę zimną, gdzie na dwójce rozpada się.

PIERRE OBSIDIENNE. Jest iedno co *Pierre Gallinace.* Patrz. tego słowa.

PIERRE ODORANTE. Patrz. *jolite.*

PIERRE OLLAIRE. Kamień gęsty, tłusty na dotknięcie, składa się z łuszek żyłek, listków, y ziarna, w kupę zebranych, nie ma w sobie nic świeżego, robią koło niegorękami, y na toczydło, w ogniu twardnieje, w kwasie nie rozpuszcza się. Z liczby tych kamieni są: *Smešites, Strätites, la Pierre de Touche, la Cöubrine, la pierre de lard, la Serpentine & la pierre de corne molle.* Wiele z tych kamieni są zdadne do robienia różnego naczyń, które wypalaia w piecu, y dają na nie poliwę. Niektóre mogą służyć zamiast ołówka.

PIERRE de PERIGORD. Jest gatunek rudý żelazney, bardzo chudey. Ten który przedaia jest raczej żużlem odchodzącym od żelaza, iaki się póspolicie znajduje przy Kuźnicach, y górach ognistych.

PIERRE PHRYGIENNE. Gatunek minery Alunowey, którego przedtym używali Farbierze Frygiyscy, dla dania głańu kolorom czerwonym.

PIERRE à PICOT. Patrz. *Variolite.*

PIERRE à PLATRE. Patrz. *Gypse.*

PIERRE PONSE. Kamień gębczasty, jest bardzo letki, dziurkowaty, ostry na dotknięcie, weszkodkuśniący, śmierdzi bagnem, smak ma cierpki, nie daje ognia o stal, wre w kwasie, ale roztapia się w ogniu. Wiele kamieni gębczastych, znajduje około gór ognistych, y po innych mieyscach, gdzie są ognie podziemne. Wszyscy żeglujący świadczą że często widują te kamienie pływające po morzu, blisko wysp S. Mikołaa, Moluckich, y Sondzkich. Rzemieślnicy od pargaminu y marmoru, tudzież y kapelusznicy, garbarze, stolarze, złotnicy, y konwifarze, używają kamienia gębczastego. W Neapolu mieszaia go z wapnem, do robienia w łow.

PIERRE POURRIE. Patrz. *Terre pourrie.*

PIERRES, PRECIEUSES, ou PIERRERIES. Kamienie drogic, dzielą się na trzy rodzaje przednieysze na Dyamenty, kamienie wschodnie, y kamienie zachodnie. Z liczby ostatnich jest *Cryстал de roche.* Te są

albo kolorowane, albo bez koloru, krzeszą ogień, są mniej lub więcej twarde, świecące, przezroczyście, mniej lub więcej mogą się rozpuszczać w tyglu, albo w piecu hutnym, y przez szlufowanie nabierają żywosci y światła. Z liczby kamieni drogich są: Dyamenty białe albo żółte, Rubin czerwony. Szafir błękitny, Topas żółty, Szmaragd zielony, Chryzolit, zielono-żółty, Ametyst, fialkowo-czerwony, Jacynt czerwony, na żółto, albo fialkowo pochodzący, y Tarsys modrawo zielony. Zdaie się gruntem kamieni drogich, jest materia kryształowa, rozmaitość ich pochodzi z różnych sokow metalicznych, które im dają kolory. Kamienie drogic znajdują po szparach między skałami, w szymbach mineralnych, w korytach potokow y rzek, y w piasku na gorach. Szaunek kamieniom drogim dają twardość, czystość y piękność, a naywięcej używanie, moda, chciwość kupców, y woła kupujących. Prawdziwe od fałszywych rozeznawiają pilką, albo w ogniu,

w ogniu, albo serwaferem, albo szalkami ważąc. Chcąc poznać na oko fałszywy kamień, nie potrzeba patrzeć z wierzchu, ale horyzontalnie trzymając pierścione. Przedaia kamienie drogie na karaty, karat jeden waży cztery grana; granum mnieysze daleko jest od tego, co jest w grzywnie. Brylanty y inne nazwiska, są to tylko sposoby, któremi rznięte są kamienie, iakoto: *la Rose, la pierre épaisse, y la Pierre en tablette*, co im pomnaża albo nymnie szacunku.

PIERRE PUANTE
PIERRE PORC. Kamień śmierdzący który potarłszy, albo rozgniotłszy, wydaie smrod uryny kociej, albo węgli ziemnych. Pryska w ogniu, iak sol morska, przepala się, bieleie, y traci smrod. Znajduia go w Szwecyi, w Norwegii, w *Quebec*, w Portugalii, w Bretanii. &c.

PIERRE QUARREE d'ESPAGNE & de PORTUGAL. *Patrz Marcafite.*

PIERRE RAGEE de MORAVIE Kamień Morawski znajduie się w gorach *Namiest*. Ten kamień nowy jest bardzo piękny, biały

iak alabaster, promienie ametystowe, między któremi przebiiaia się ziarka granatu, które się dobywać nie daia. Daia się rznąć, y polerować kamieniem. Robia z niego stoliki, y inne kosztowne sprzęty. Twardszy od marmoru, nie przepala się, y z trudnością rozpłaszcza się, ognia nie krzesze, y nie wre w kwasie.

PIERRE de SABLE. *Patrz Grais.*

PIERRE de SARCO-PHAGE. *Patrz. Pierre asienne.*

PIERRES de SASSE-NAGE, ou CHIRODELLES ou CHELIDAINES, ou FAUSSES CHELIDAINES. *Jaskółczy kamień.* Są to drobne ziarka Agatu, dośc podobne do tych, co nazywaią oczami rakowemi, a czasem ieszcze mnieysze, iakie się znajduia w gardle y iaskółki świeżo wylęgley, y dla tego tak nazywaią się. Znajduia ie w piasku na gorze *Safsénage* w Delfinacie twierdzą, że wyciągaia z oczu prochy zapadle.

PIERRE de SERPENT. Kamień węzowy. Jest to rog Ammona skamieniały; tymże imieniem nazywaią kamień z węza.

LA PIERRE de COBRA. *Patrz tego słowa.*

PIERRE SMECTITE, ou STEATITE. *Patrz. Pierre ollaire & Steatite.*

PIERRE du SOLEIL. *Patrz. Girasol.*

PIERRE SORCIERE. *Patrz. Pierre lenticulaire.*

PIERRE de TIBURON. *Patrz. Oreille de Baleine.*

PIERRES de TONNERE CERAUNIAS. *Piorunek,*

albo Boży prątek. Uprowadzenia ludu gminnego; przypisuią tym k mieniom początki zabobonne. Z kształtu ich można sądzić że dawne narody niemi nabiiali, czyli nasadzali szlagi, palki &c.

PIERRE de TOUCHE. Kamień probierski. Nie jest marmorem, ale kamieniem czarnym, który pochodzi z Egiptu, z Grecyi, ze Szląska z Saxonii y Czech, nie rozpłaszcza się w kwasie, nie krzesze ognia, w ogniu obraca się w szkło brunatne dziurkowate: używaią go złotnicy, do brania próby złota y srebra. *Basaltes y Steatites* mogą być poczytane za tegoż rodzaju kamienie. *Patrz tych słow.*

PIERRE de VEGÉTAUX.

Kamień roślinowy. To jest wcale przypadek osobliwszy że się znajduia kamienie we środku famym drzew, iak bezoardy w żóładku zwierząt. Znalezione takie kamienie w Sosnie w dębie, y w Brzozie; y dla tego dziecy ludzie Kayańscy pewne drzewo u siebie nazywaią *Coupe* co znaczy ferce ze skały.

PIERRES de VEROLE, *Patrz. Variolites.*

PIERRERIE. *Patrz. Pierres précieuses.*

PIGEON Golab. Ten ptak żyie 15, a naywięcey 20 lat, żyie siemiencem konopnym ieczmieniem, wyką, grochem, y innym ziarnem; piie nie przewracaiąc szyi, iako czyni po więkzey części ptactwo, lubi się kąpać, y tarzć w piasku, a to dla robaczek, które go gryzą. Wzrok ma bystry, słuch delikatny, lot szypki, osobliwie gdy go napędzi Jastrząb, gardziel rozszerza niezwyoczaynie, głos ma żalofny, y ieczający. Gołębie, które wytawiają za wyraz dobroci y łagodności, biają się czasem z sobą o samice aż na śmierć; wyrwaią sobie pióra, y skrzydłami tłuką w głowę, temperament maia tak

tak gorący, że samiec drża, nie mogąc się doczekać samicy. Samiec urażony o niewierność samicy, opuszcza ją, y nie powraca do niej, tylko chyba żeby ją zabił. Czasem mieniają się na samice, a ten tylko jest sposob, do przywrócenia spokojności między niemi. Samiec rozgrzany miłością zbliża się do samicy, odchodzi przychodzi, obraca się w koło niej, głaszezie ją, całuje, złościąc zawsze w poruszeniu, y rozpuszcza ogon; aż poki samica wzruszona jego przymileniami, nie okaze mu wzajemności, na ten czas parzy się z nią. Owocem ich miłości są dwa jaja, które znosi w gnieździe, przed zniesieniem drugiego jaja, poprzedza nowe sparzenie się. Samiec y samica siedzą na jaiach na przemianę przez dni 15. Samica siedzi 18 godzin, a samiec 6. które godziny tak są między niemi rozrządzone, że gdy które z nich na swoją godzinę nie przychodzi, tedy drugie wstaje z gniazda, y napędza go na swoje miejsce. Golebięta wylągłszy się, bywają dwóch płci różnych to jest samczyk y samiczka.

Przez trzy lub cztery pierwsze dni nie iedzą, dosyć dla nich byle miały ciepło, a na ten czas już tylko sama samica siedzi na nich, nie odstępuiąc chyba na krotki moment, dla posilenia się. Potym rodzice karmią je pokarmem wpół przetrawionym, który wyrzucią w ich młode dziubki. Ociec karmi samickę młoda, a matka samczyka. Gdy już podrosną, że mogą sami iść, Ociec ich wygania z gniazda. Bywają czasem w gołębiach potwory o czterech nogach, o dwóch głowach &c. Gołębie domowe, znaczny pożytek czynią Gospodarzowi przez swoją płodność. Jakoż nie tracąc czasu, w tymże czasie gdy wychowują dzieci, niosą się na inśze. W lecie lecą w pole szukać pożywienia, ale w zimie trzeba je żywić. Skłonność naturalna, dla którey zawsze powracają do gołębnika, czyni ich czasem posłanicami, mając przywiązany list do nogi, albo do skrzydła. *Biset* Turkawka y *Ramier* gołąb y grzywacz, są gatunki gołębi dosyć pospolitych. *Patrz tych słow.* Są ieszcze między niemi

niemi y inne rodzaje, iako to: Dachówki które się pod dachem gnieźdzą, skalne co się gnieźdzą po skałach, Niwki, Dreyery, Dublery, Pawiaczki, Garlacze, Hollenderskie, Tureckie, bębenki, Turkoty y Wołochatonogie. Te ostatnie mają okryte nogi pierzem, y trwale na zimno. Między Cudzoziemskimi gołębiami, są z odnogi Bengalickiey, które chorują na kamień, który im się robi w gardle, y z tego zdychać muszą. Gołębie z Jamaiki domowe, Gołębie drżące, które ustawicznie głową y szyją kręcą, *le Pigeon Cavalier*, y *le Pigeon de Machomet*, które chowają dla ciekawości. Słowem, mięso jest dosyć dobre, y łatwe do strawienia. We Francyi Gołębie Perpiniańskie najsławnieysze. Gnóy z pod gołębi jest bardzo gorący, y wypala; ale zmieszany z konikim dziwnie sprawuje rolę. Sam przez się zaś, obfituje bardzo w cząstki soli latających, która psuje y pożera korzenie w roślinach.

PIGNE d' ARGENT. Tak nazywa się bryła srebra, która ieszcze w sobie zawiera

pewną ilość Merkuryusza.

PIGNON. Jądro szyszki fosnowey lub inney, w którey są rozłożone po komorkach. W wielu krajach te jadra daią do stołu nawety, smażąc je na drobne cukry. Chcąc dobyć tych jader z szyszek, trzeba służyć w piecu, poki się sama łuska nie pootwiera. Te jadra mając w sobie substancją tłustą y olejowatą, pretko gorzką y żółcią. Wyciekają z nich Olej łodki, iak z ozechow laskowych. Powiadaią, że te jadra sprawują płodność, y przywracają siły wyniszczone; przez zbytne używanie uciech.

PIGNONS de BARBARIÉ. Jest rodzaj kleszczowiny, która pochodzi z Ameryki. Owoc jej gwałtownie purguie. W Gwajanie drzewko, które ten owoc przynosi jest gęste, drewno ma kruche, pełne soku mlecznego y ostrego, puszcza z gałęzi, sadzą z niego ploty żywe.

PIGNONS d' INDE GRADIN de TILLI, ou de MOLUQUES. Tak nazywa się owoc drzewka pewnego w Malabar, y w Indyach wschodnich. Drewno jest dziurkowane,

kowate, letkie, gębczaste, bardzo zgryźliwe, y nauzya czyniące. Bardz ey purguje, niżeli *Kolokwintyda*, a ielzcze więcey, gdy iest owoc niedożyrały. Zażywszy tego owocu tyle, co iedno granum zaważy, uczyni iedną operacyą. Skutek iego powiększy się, popijając ciepły Bulion. Żołądek rozwolniony zatrzyma się, wypiwszy szklanę wody zimney.

FIGO ou **PICHO** Ten rodzaj karpi iest bardzo popularny, przez 40. dni w lecie, w Jeziorze *Majeur*, y *Comé* we Francyi. Iest bardzo młozny, trze się na brzegach wody, waży od pięciu do 6. funtow, daią go na stół za specyał.

PILLULAIRE. To ziele wodne z rodzaju *Paproci*, którey ma zapach, kształt liścia y sposob rosnienia, ma tę osobliwość, że kwiat iego dwoypletny, zamyka się iak na *Fidze*, w pęcherzyk okrągły, y dla tego nazywa się *Pillulaire*. Gdy dożyreie ten pęcherzyk, rozpęka się na czworo. Roślina iest wieczna. Znajduią to ziele często po bagnach w Anglii, y blisko *Fontaineblau*, y około *Paryża*.

PILLULAIRE. P. FOUILLE-MERDE PILORIS. Iest Szczur piżmem śmierdzący w *Martynice*, y na wyspach Antyllickich. Kryje się w dziurach po ziemi, y popiwnicach w Domu. Smrod piżma, który wydaie przechodząc, iest nieznosny, szczęściem że ich nie ma tak wiele, iak naszych w Europie. Do iedzenia, muszają go obdarłszy trzymać na wietrze, y pierwszy rosoł odlać, dla nieznosnego smrodu. Nerki ususzzone są znajome pod nazwiskiem: *Rognons de Musc*.

PILOSELLE, ou **OREILLE** de **SOURIS.** *Kosmacek* ziele małistki kołmate, nakształt myszych uszek, służy na rany. Powiadaią że się na nim znajduie rodzaj *Czerwcu*, y szarlattnych robaczkow, zdalnych do farbowania.

PILOTE du **REQUIN.** *Patrz. Remora.*

PIMBERACH. Iest wąż potworny na wyspie *Ceylan*, żarłoczny pożera bydło, y dzikie zwierzęta, zakradłszy się na nie do razu zabija ogonem, samo wyrzucenie strachem przeraża. upstrzenie skóry iego iest ciekawe.

PI-

PIMENT. *Gęsfłopa* ziele, którego gatunki różnią się naturą, y kształtem owocu. Nasienie iego subtelne y gorące, używają go do zaprawy potraw, ale używanie częste, szkodzi żołądkóm Europeyskim. Na wyspach *Murzyni* smarują się nim po plagach, bojąc się aby się w rany nie wdała *Gangrena*. *Le Poivre de la Jamaïque, celui de Guinée, la Persicaire, le Myrte batard, le Melisz, l'Arbre de Cire*, należą do tegoż rodzaju ziela.

PIMPRENELLE. *Biedrzeńiec* ziele, naturalnie rośnie na łąkach, sięia ie y w Ogrodach do sałaty. Pliąc te ziele w tynkturze, ma moc dziwną, y osłabłysz czyśczenia krwi, y nerek. Powiadaią że na *Łodydze*, znajduią pewny rodzaj szarlattnych robaczkow do farby. *Le Boucage*, iest także rodzaj *Biedrzeńca*. *Patrz. tego słowa.*

PIN. *Sosna.* Iest drzewo wielkie, wysokie, proste, y bardzo użyteczne; drewno ma smolne, liście szpilezaste, długie, gładkie, y kruche; razem na iednym drzewie, ma kwiat samca y samicy,

Dyke: Tom II.

ten kwiat iest czerwony, biały, y żółty, podług gatunku drzewa, który iest różny. Pył zapładzający w kwiecie, zawierający się częstom obficie, spada na ziemię, czym pośpolstwo zafraszone bywa, rozumiejąc że to są skutki deszczu siarczytego. Owoce który nazywany szyszkami (*Patrz. słowa: Pignon.*) zostają na drzewie najmniej przez dwa roki, poki nie dożyreie. Im wyżej podraża, tym bardziej od spodu gałęzie usychają, y opadają, zostawiając na swoim miejscu seki, które w robocie oddzielają się, iakby były wprawiane. W zimie zachowuje liście zielone na sobie, tak iakb y wszystkie drzewa smolne, a przeto sosniną, zakładają zimowe gaie. Sosniną dzielą na wielką, y małą nadmorską, która iest najpośpolitsza we Francyi, na *Jedling*, y *Modrzew*. Sosnina dobrowolnie nie rodzi się, tylko na gruncie letkim, rośnie dobrze na piasku, po wybrzeżach morskich y ponad *Dunajem*, puszczą z ziarek nawet między chruściami. Nasienie nie ma kwiat samca y samicy, X
cztery

cztery lata, rzadko pierwszego z ziemi wyłazi. Pień ścięty sfolny, nie wypuszcza nowych odrostków, jak innych wiele drzew, ale lasy odradzają się z nasienia, które spada ze starych drzew. W lat 60, lub 80, przychodzi sfolna do doskonałości stopnia. W niektórych krajach zasiewają sosnę, którą, gdy ma 12. lub 15 stop, wykopują, czego dorosć nie może, chyba od 10. do 12. lat; na tym drzewie, rospinają winne macice. Reszta rośnie w drzewa krzywe, y niskie, które obracają na opał, y na zbieranie żywicy. Żywica czyli smoła, którą zbierają z tego drzewa, przynosi bardzo wielki pożytek. W 45. albo we 50. roku, dopiero ją zbierają. Spółb zbierania jest różny, podług zwyczaju krajowego. We Francyi pod drzewem kopią dołek, na trzy lub cztery cale głęboki, na końcu Kwietnia, obdzierają trzy lub cztery linie kory, od spodu drzewa ku górze, do 10. lub 12. stop wysokości, na 6. lub 7. calow szerokości. W kilka dni potem znowu w tym samym miejscu, obdzierają kilka linii kory, y tak

daley, poki się nie dobiorą do żywego, zaczynając zawsze od spodu. Sok żywiczny łączy się po drzewie, podług gorąca mniej, lub więcej tegoż, nakoniec gdy zimna nastana, cieć przestaje. Podobnym sposobem y następującego roku zbierają, obdzierając zawsze porządkiem korę, poki nie przyjdą do pierwszych blizn. Miarkują, że iedno drzewo dobre, może intraty uczynić na rok 6, lub ośm groszy Polskich Panu, podług targu żywicy. Gdy się drzewo zestarzeie robią z niego belki, y tarcice wielce potrzebne, do budowl y statkow morskich. Cienkie gałęzie, pnie, y okruchy z drzewa, iako y korę z żywicą zbierają, y palą na smołę. *Patrz. Bray. Goudron.* Z drzew które wydają owoc, nie zbierają żywicy, y dla tego nie będąc tak zbołałe, liście mają gęstsze, y same są rokosniejsze niż inne.

PINS du LIBAN. *Patrz. Cedre.*

PINCE. Ten robak, tak nazywa się od nog swoich przednich, chodzi bokiem dla unikienia ciała, które mu zasłaniają, żyje robaczkami w drze

w drzewie nazwanemi *Poux*. Y dla tego znajdują go na starych skrzyniach, albo na drzwiach niemieszkanego domu. Nie maż ich tak dwa rodzaje: *la Pince rouge*, y *le Scorpion araigné*.

PINCEAU MARIN *Patrz. Arrosoir.* Tymże nazwiskiem zowią pewny rodzaj ślimaków nazwanych *Molugues*, który się czepia do skał około *S. Honorat de Lerins*. Rurka wewnątrz zamyka w sobie substancją mięsistą, którą się rościągają iak malowanie.

PINÇON. *Zięba* Ptasek bardzo wdzięcznie śpiewa, y nasładuje słowika, więcej śpiewa w zimie, niż w lecie, pokazuje się w Październiku opuszcza lasy na zimę, ażeby się po polach żywił ziarnem, rzepakami, siemieniem konopnym, y robaczkami. Sciele gniazdeczko pod drzewem, z włosa koniowego, y gałązek suchych gdzie 6. lub 7. iay znosi, y dwa razy do roku wyśladuje, piórka na sobie zdaie się odmieniać. Ptak jest dosyć śmiały, szczypie dzióbem aż do krwi. Między rozmaitemi gatunkami Ziemb, znajdują się w Gabinetach następujące rodzaje: *Le Pincon des Ardennes, ou*

de Montagne, le pinçon à huppe couleur de feu, le Pinçon violet, le Pinçon Fricolor, y le Pinçon de Bahama. Klelek nazywa się także *Pincon Royal.* *Patrz. Gros-bec.* W Przykładu dobrej nadziei jest pewny rodzaj Ziemb osobliwszy w uścielaniu sobie gniazda, przeplata albowiem bawełną gałąki, y robi dwa piątra, iedno dla siebie, drugie dla famicy

PINEABSOU. Drzewo Amerykańskie, którego liście zawsze są zielone, korę ma pachnącą, owoc jest niebezpieczną trucizną, który w sobie zawiera 10. lub 12. ziarn, z których dzicy ludzie wyciskają olej na rany. Smak tego owocu jest bardzo podobny do *Hyppe d'Inde.*

PINEAU. Palma drzewo Gwajańskie, z którego robią tarcice na chaty, y drogi nim naprawiają, robią także z nich łaty.

PINGUIN. P. PENGUIN PINNE MARINE, ALGRETTE, ou NACRE de PERLES de PROVENCE. Ta koncha o dwóch skorupkach z rodzaju *Moles*, czepia się swoim włókmem (o którym powiedzieliśmy pod słowem

flowem *Bifsus*) do skał, na 30. stop pod wodą, dla schronienia się przed wałami morskimi, y nawałnością. Odrzuca je żelazkiem nazwanym: *Crampe*. Te konchy przynoszą perły w różnych kolorach. Pław utrzymuje się w skorupie, na czterech mięśniach mocnych, domek jego nigdy prawie nie otwiera się, gdyż skoro otworzy, zaraz Pław pożera go; ale domownik jego, Pław nazwany *Pinnotere*, przestrzega o przytomności nieprzyjaciela. Patrz. *Pinnotere* y *Bifsus*. W ziemi znalezione podobne konchy nazywają: *Pinnite*.

PINNOTERE. Jest rodzaj nazwan go Pławu *Bernard P. hermite*, zakłada swoje mieszkanie w konczce Pławu *Pinne-marine*, który go chętnie do siebie przy muie, za to też on dostawczy zdolęczy, przynosi y dzieli się z swoim gospodarzem. Gdy drzwi są zamknięte, odzywa się; a na ten czas otwiera się koncha, y on wchodzi zdobyć, a nie kontentując się iść zezę tą uczynnością, gdy potrzeżę Polipa o ośmiu nogach, przestrzega o niebezpieczeństwie, y broni swego Gospodarza.

PINTADE, BLEUETTE, POULE, SULTANE *Pentady* czyli kury Indyjskie, y Afrykańskie. Hiszpani tak nazwali, że piórka na sobie mają jakby były malowane. Jestto wysmienita zwierzyzna. Te kury biegają po polach iak kuropatwy, y w krajach naszych nie tak potrzebiają mieść wodnych iak Bążanty.

PINTADE. Koncha, która się tak nazywa, jest z rodzaju Ostryg. Ciekawa jest dla swego koloru siłkowego.

PIPAL ou **CURURU.** Ten rodzaj Żab znajduje się w Surynam na pomorzu złotym. Bywają z nich potworne, ślina ich y uryna, są niebezpieczną trucizną. Na grzbiecie u samicy, są strupy wielkości perły, w których ukrywają się jaja w skorupkach, z których wychodzi niezmierna moc drobnych żabek. O iak różnemi drogami natura zmierza do jednego końca! Jakim sposobem dzieje się zapłodnienie, pytam się?

PIPIT. Patrz. *Gobeur de Mouches*.

PIRAMBU. Ta ryba Brazyjska gdy śpi, chrapi, zamiaść zębów w paszczę ma dwa

dwa kamienie, któremi gniewie ślimaki. Dziecy ludzie noszą przy sobie te kamienie, dla uchronienia się trucizny y czarow.

PIRAVENE. Ryba latająca w Ameryce, która powiada, nie oddala się od Ekwatora nad 15. gradusów. Postrafzone lecą śladem, w nocy przychodzą do okrętów, y za żagle targają. Wielkie lepiej y wyżey latają, niż małe.

PIRAYA, ou **PIRANTHA.** Ryba rzeczna w Brazylii, które dzielą na trzy rodzaje, z przyczyny wielkości y koloru. Największy rodzaj ma zęby tak ostre, że sztykę ciała przetnie iak brzytwą. Ta ryba jest nakształt Dorady.

PIROQUE. Patrz. *Canot*.

PISANG. Tak się nazywa Figa piękna, y przewyborna na wyspie Jawa.

PISSAPHALTE, ou **POIX MINERALE.** Substancja tłusta, którą znajdują blisko Rzymu, y w Norwegii. W Arvernii jest Skala, z której cieczę smółki gęsta, y śmierdząca, która rozgrzana upałem słonecznym, rozlewa się szeroko, szorując wodę, która wytryska z

pod skały. Ta woda siona y cierpka, sprawia plynienie śliny gwałtowne. Niebezpieczno jest chodzić po skał, gdy słońce tam świeci, gdyż trafiło się kilku osobom, co chodząc tamtędy, zostawili podeszwy. *Le bitume limonneux ou de Babylone* jest gatunkiem tej smółki, która się znajduje w Kantonie Appenzel y indziej. Używają ich do smarowania wozów, y wchodzi do kompozycji *Spalme*. Wieże Egipskie, y mury Babilońskie, powiadają, że były murowane tą smółką, przydają że ten mół zapalony może spalić żołnierza pomimo grubey zbroi. Ta smółka mineralna z przyczyny smrodu, nazywa się inaczej, *Stercus diaboli mineralis*.

PISSENLIT. *P. Dent de Sion*.

PISTACHE de TERRE. *Pistacya.* To ziele Amerykańskie czasem się pnie po ziemi. Gdy kwiat opadnie, pręcik nasenny wchodzi w ziemię, y wydaie małe strączki szare, w których są ziarka duże, iak orzechy laskowe. Jedzą je smażone w cukrze na wety. Dziecy ludzie *Cruas* noszą je na głowie; wyciskają z nich olej słodki. *Perua-*

ruńczykowicie pięką placki z owocu tego z miodem.

PISTACHIER. *Pistacya drzewo.* Dzieli się na trzy rodzaje. Prawdziwa Pistacya, którą sadzą w Indyach, y w krajach gorących. Pistacya dzika, którą nazywamy *Terèbinthe* (Patrz. tego słowa) y Pistacya fałszywa, która zdobi gaje na wiosnę, obcinając ją w koronę. Prawdziwa Pistacya, jest samiec y samica, rzadko dwochpłenna. Gdy samica drzewo, nie ma w bliskości samca, nie rodzi owocu, y dla tego chłopcy zbierają pył zapładniający z samca, y posypują liście drzewa samicy. Prawdziwa pistacya utrzymuje się dobrze w Oranżeryach, owoc iey jest posilny. Konfiturnicy y Korzennicy kupują iey wiele smażąc w cukrze, y powiadają że służy na biegunkę.

PITO. *Ptak Amerykański,* dziób ma długi y mocny, którym kuje w skałe dziurę, w której przesiada y gnieździ się. Powiadają że używa ziela, które Hiszpani nazywają, *herbe des Pitos*, przypisują mu obłiwłą moc, że ułatwia przedziurawienie rzeczy twardych, a nawet żelaza.

PIVERT. *Dzięcioł,* ten ptak różni się wielkością, y pstrzakością piór. Ordynaryjny dzięcioł szuka robaczków y mrówek. chodzi często po ziemi, robi sobie dziurę dziobem w drzewie, y władziwszy w nią dziób gwizdze, językiem zaś długim naieżonym kropkami, wyciąga robaczki, które się rozumiały być bezpiecznymi, pod korą starych drzew, albo we śródku gałęzi. Stuk który czyni po topolach, sosnach, y grabach, roschodzi daleko po lesie. Lot ma wolny, chyba że go postrąży iastrząb, albo krogulec, na ten czas leci ze wszystkich sił wczeczając. Dziurka, którą robi w drzewie, zdaje się być zrobiona z cyrklelem. Ze się obraca w koło drzewa kując, to nie dla tego, aby zaglądał czy jest dziurą na wskroś, ale że mu robaczki uciekają. Miejsce z dzięcioła nie smaczne, jednakże w iefieni gdy są naytłustsze, przejdają na rynku w Boionii.

PIVOINE. *Piwonia.* Dzielą to ziele na samca y samice, na które liście są karbowane, kwiat Piwonii przysiępuje pięknością y kolorem do róży, bywa biały, czerwony,

wony, y nakrapiany, ale nie pachnie. Sadzą go dla ozdoby w ogrodach, zwłaszcza że liście, zieloność w sobie piękną mają. Zachwalają korzeń piwonii, że utwierdza żyły, y muzg. Homer pisze, że ta roślina nazwana jest *Pæonia*, od imienia Doktora zwanego *Pæon*, który nią uzdrowił Plutona, z odniesionej rany od Herkulesa. Rodzi się z nasienia ale nie rychło.

PLANORBIS. Te konchy w słodkiej wodzie, z rodzaju ślimaków pospolitych znajdują się, osobliwie w rzeczce blisko farbierni w Paryżu, skorupka jest miętka. Ślimaki są dwoypłenne, y łączą się iak *Buccins Planorbis* z wysp *Tonneliers*, są większe y piękniejszy od naszych.

PLAGÜEMIER. Wielkie drzewo Afrykańskie, które jest wielkie y małe, liście są gorzkie, ale owoc przyjemny. Jeżeli mamy wierzyć Panu Duhamelowi, Normandczyk pewny w Luizyanie zrobił tablecznik z iego owocu. Można także robić Konfekt z niego, który służy na Dysenterję y hemoroidy.

PLATANE. *Jawor Cu-*

droziński. To piękne drzewo pochodzi z Afryki y Ameryki, rozmnożyło się w naszych krajach, lubi miejsca wilgotne, kora z niego opada sztukami, służy ku ozdobie, w zwierzyńcach y gajach iefiennych, liście nie psuje robactwo. Piszą że *Cajus* Cesarz Rzymski, dawał kolacyą w jednym pniu Jawora piętnastu Osobom. y że *Mutianus* pewny Rzymianin sypiał, y jadł we 21. Osob w Jaworze jednym, który miał mieć 80. stóp dyamentu. Ale nie zawsze można wierzyć Pliniuszowi, w tych cudownych relacyach.

PLATINE. To słowo Hiszpańskie, znaczy drobne srebro. Ten krusiec nowo wynaleziony w Ameryce Hiszpańskiej w Peru, iefzcze nam nie jest dobrze znaiomy. Uważano że ma kolor srebra, wagę złota, a twardość żelaza, bez przyciągania Magnesowego Woda, powietrze, ogień, ani kwasy, nic go nie psują. Jeden tylko Sztychwaser, y ogień hutny, mają moc nad tym kruscem, pod młotem małe się płaszcącym. Chemia, uśmiegnęła się do oświecenia Minerologii, odkryła

kryła niektóre ośliwości, w pomieszaniu tego kruscu, z innemi kruskami y polkrusami. Kruśce z nim zmieszane, dają się ciągnąć pod młotem, tracą swoją ciągliwość, żelazo więcej nie rdzewieje, miedź nie śnieźnieje. Miesza się ze wszystkiemi, one skrępią, twardzi, odmieńia ich kolor, y nie może być oddzielony, bez zgryzienia materyi. Markażył cynowy, jest jeden z polkrusów, który nie twardnieje przez przymieszanie, jego. Kruśce składane, iaki jest Mosiadz, tegoż skutku doznają. Słowem, wszędzie udziela swego natężenia y przymiotów, w mniejszym lub wyższym stopniu. Rzadko można widzieć krusiec nazwany *Platine* tak, iak jest w minerze; Hiszpanie sami mają sekret rozpuszczania go, przez Arsenik y siarkę, nie pokazują go nam tylko w robotach różnych, przez siebie robionych, iakie są Perspektywy, zwierciadła, galki, gisesy, tabakierki, y inne galanterye. Niektórzy rzemieślnicy mieszały go do złota, y sprzedawali w bryłach, w których żadnym sposobem nie można było dostrzedz fałszu.

Ale Król Hiszpański dowiedziałwszy się o tym, kazał zaważyć żeby tego kruscu, y zakazał go sprzedawać. Gdy jest rozpuszczony w Sztuchwaferze, nie krasie pióra, ani kości, ani cyny, iak pospolicie czyni złoto. Twierdzą że ten krusiec, zawiera w sobie 20. karatów czystego srebra.

PLATRE. *Patrz. Gypse.*

PLEUREUR. *Patrz. Sai.*

PLIE. *Plaśczka* ryba morska, naydrobniejszy iey rodzaj nazywa się *Carrelet*. Wielka *Plaśczka*, nie ma zębów. W Ligerze, y w Stawie *Montpellier*, jest ich dosyć. Znajdują także w bagnach morskich, y rzekach błotnitych. Na Oceanie naywięcej ich łowią, kryją się w błocie y w piasku, y dla tego naylepiej je wtedy łowić, gdy morze ustępuje. Sufają ich wiele we Flandryi, y w Hollandyi. Mięso świeżey ryby, jest dobre do iedzenia, posila y laxuje. Flamandczykowie niezmiernie lubią iść suzione, chociaż brzydko śmierdzi; z rana gryzą je bez chleba, zamiały sucharkow, sprawuje w nich pragnienie.

PLOMB *Ołow.* ze wszystkich kruszców, prócz Merkuryusza iast naymniejszy, a po złocie y Merkuryusza nayważniejszy. W ogniu łatwiej się topi, niż masło albo wosk, bardzo jest lipki, bez brzęku, y sprężystości. Przepala się na wapno, zrazu czarniawę, a potym białe, żółtawe, a naostatek czerwone, a to jest Minia. W gwałtowniejszym ogniu obraca się w szkło żółte; zdatne do polerowania, z którego robią paciorki nąfzyje, nakształt bursztynowych. Ma także własność, że wtryskuje kamienie twarde, y inne kruszce, prócz złota y srebra. Nie łączy się z żelazem, ale z innemi kruszcami bardzo dobrze; łatwiej jednak z Merkuryuszem, niż z cyną. Szyby ołowiane, które są zawsze głębokie, znajduią się w wielu krajach, ośliwie we Francyi, w Anglii, i w Niemczech; znajduią go w różnych materyałach, złączonych z żelazem, y z miedzią, słowem rozmaitość jego jest niezliczona. Twierdzą że przy szymbach ołowianych, zawsze znajduią się miny.

frebrne. Czasem znajduią ołow w gałązkach, albo w grudkach. Minera ołowiana zielona, jest nayszaczowniejsza u ciekawych, dla koloru pięknego; jest poniekąd obfita. Ołow znajduje się biały, albo w kryształach przezroczystym, albo ciemnym y mącznym, bywają także krzyżtały czarne, bardzo kruche. Minera ołowiana siarczysta jest miętka, y roztapia się od świecy. Jednakże nie toż samo jest co *Molybdene*. *P. tego słowa.* Minera ołowiana w blaszkach jest mniej lub więcej bogata w srebro, ale minera ordynaryjnego ołowiu; nazwana *Alquifoux*, używana jest tylko, od Garcarzow do poliwy. Ołow ma tę własność, że chociaż się łatwo zepsuie, jednak znowu się odradza w innej substancyi; Ołow im bardziej się przepala, tym więksczy nabywa wagi, chociaż go wiele odchodzi przez dym; takdałecze że 100. funtów ołowiu przypalonego, wydaie 115. funtów Minii, ale chcąc nazad obrócić Minię na ołow, nie będzie ważył tylko 95. funtów. Podług preparowania,

wania, różnie nazywa się ołow, iakoto: *Plomb en Saumon, ou en navette*, y *Plomb lamine*. Tego kruscu używają do Malarstwa, do Medycyny, do Gancarstwa, y do Farbierni, wchodzi także do kompozycji różnie kombinowane, pod różnym nazwiskiem.

PLOMBAGINE. *P. Molybdene*. **PLONGEON.** Nurerek ptak wodny, iak kaczką z trudnością chodzi, dla umieszczenia nog w tyle. Są Nurki morskie, y rzeczne, czyli stawowe, drobne nurki morskie są niesmaczne y śmierdzą, więcę mają szypkości na wodzie, niż na ziemi, niepodnoszą się z wody, poki się nie zanurzą kilka razy, y nieobeyrzą na wszystkie strony, z tym wszystkim gdy się zerwą, lecą długo bardzo. W Laponii robią czapki ze skóry nurka wielkiego, która jest twarzą. Nurerek czubaty y nakrapiany są warte ciekawości. Nurerek Luizyański ma en instynkt, że skoro postrzeże światło z fuzyi, tak zaraz zanurza się, nazywają go: *Mangeur de Plomb*.

PLUMBATE. **PLOMBEAUX.** Ołowce. Dawni

karali służących temi Ołowcami, którey karze podlegali także podłego urodzenia dłużnicy. W rzemieniu były obfity kule ołowiane wielkie, rozebrawszy do naga winowaycę, przywiązywano do kolumny, albo do drzewa, y bito niemi. Czasem reściągano na ziemi na ostrych kamieniach, albo ich zawieszano, ale niegodziło się zabijać na śmierć. Tego sposobu męczarni używano naywięcej, podczas przesławiania Chrześcian.

PLUME MARINE. Rodzay Ziolozwierza czyli robaka morskiego, który pływa po Oceanie, niedząc przez dzień na dnie morskim, wnoocy wylazłszy świeci. Z ziemi wykopany zowie się *Penatule*.

PLUME de PAON. Hollendrzy tak nazywają te konchy perłowomaciczne, które sulsząc wyrzynaia nakształt piór pawich, y dają im piękny lustr.

PLUVIER. *Dyszczownik* ptak pospolity we Francyi, przebywa po jeziorach, rzekach, łąkach, y miejscach błotnistych, żyje muchami y robakami, bywa bardzo tłusty, zawsze jest w obro-

cie,

cie, lot ma szypki, y szelst czyniący, mięso delikatne, smaczne, ale mało posilające. Bywają szare, zielone, y pstrokate. W Gabinecie są: *Pluvier criard*, y deszczownik Indyjski. Przyłączają ieszcze do tego rodzaju ptaków: *Alouette de mer, la Doterelle, y le Guignard*. *Patrz tych słow.*

POCILLATOR, **ECHANSON.** Zbytek, wspaniałość, y wytworność w bańkietach w Dawnych, wielce panowały. Kazali sobie służyć do stołu młodzieńcom urodziwym, którzy mieli na głowie wieńce, z kwiatow y liścia winnego. Naczynia w których stały napoje, wyrażały fizję zwierzęcia iakiego, z głową.

POUDRE, ou POU SAUTEUR. Ten robaczek mało się różni od wszy, na różne dzieli ich rodzaje. Jedne przebywają na wodach spokojnych, chodzą y skaczą z łatwością po wierzchu wody, zrzną zgromadzą się kupami na brzeg stawów, y sadzawek. Drugie znajdują się na miejscach wilgotnych, na liściach korach, y kamieniach. In-

szę na stłach drzew zgniłych, na grzybach, y na Inspektach. W Laponii widują biegające po śniegu, ale ten gdy się roztopi, y one giną. Lubo z rąk ciekawego Naturalisty, wyrzucił się przez swoją sprężystość, a toli można dostrzedz, że mają ogon twarde, y rozdarte, na którym iak na sprężynie, podskakują na powietrzu.

POINTILLADE. Sławne drzewko Amerykańskie, nazywa się od Papi *Pointis* Rządzcę wysp Antylskich. Kwiat jego dla piękności, nazywa się *Heurs de Paon*. Sadzą go w Europie. Drzewo jest nakształt Brezylji, dobre do farbowania.

POIREE. *Patrz: Bette.*

POIRIER. *Gruska drzewo*, dwojaki jest ich rodzaj, iedne leśne, a drugie ogrodowe. Te szczepione w Pigwę, wydaia rozmaite gatunki gruszek. Z gruszek leśnych robią gruszewnik, z którego pędzą gorzałkę, y Ocet robią. Owoc ich czyni obstrukcyę, y służy na rozwolnienie żołądka, karmią niemi wieprze. Okruchy z wyciśnionego Jabłeczniku sulszą, y potym nie-

Ya

niemi palą. Przedniość gatunków Gruszek ogródowych, zależy od szczepienia, y gruntu dobrego, których tu dla mnogosci wyliczać nie będę. Gatunki które są cierpkie, mogą być obrócone na samulę, na kompot, y pieczone w popiele, albo w piecu suszone. Z soku który ciecze z drzewa, można robić wysmienity Ocet. Drzewo gruszkowe jest ciężkie, pełne, y iladru delikatnego; Stolarze go używają, y dale się polerować. Nabiera także koloru czarnego w najwyższym stopniu, Tokarze y Hebanisci, udają go za heban. Lubo to drzewo podlega spaceniu, iednakże Sztycharze od drzewa, używają go prawie tyle, co bukspanu, y Jarzębiny. Gruszkę leśną w *Cayenne* nazywa się *Bois de Savanne*. P. tego słowa. Widziano w Anglii iedną gruszę 18. stop grubą, która na rok wydawała siedm korey gruszek.

POIS. *Groch*. Tę roślinę ogrodową, dzielą na różne, y niezliczone gatunki. Najranniejszy groch, nazywa się *Pois Michaux* od tego, który go odkrył. Pisany

w Grudniu, y zasłonięty od zimna, na dobrze uprawionej ziemi, w Marcu przedają go za kwartę po 150. liwrow. Nasienie iego dobre do trzeciego Roku. *Le pois chiche d'Espagne*, ma smak kawy, kawiarze mieszają go czasem z kawą, dla zarobku. Jest rodzaj grochu cukrowego, w którego łupinach niema żyłek, iedzą go złupinami iak *des haricots*. *Pois Lupin*, y *Pois gris*, y inne służą do tuczenia bydła. Groch zielony suszą na blachach w piecu, y chowają na pości, który w gotowaniu odmładnia, y będzie się zdawał iakby był prosto z ogrodu, zaprawiwszy go, zwłaszcza smacznym sosem.

POIS d'ANGOLA ou de CONGO. Owoc tego drzewka Afrykańskiego, gołębie y ptactwo niezmiernie lubi, to drzewko zaprowadzone jest do *Guienne*.

POIS de MERVEILLE. *Groch cudowny*. Owoc tej rośliny jest osobliwszej piękności, iestto gatunek grochu, połowo biały, połowo czarny, y naznaczony serduszkami, dlatego inaczej nazywa się, *Coeur des Indes*.

Amerykanie tak nazywają groch włoski z Wysp, którego chmieliny pną się aż na najwyższe drzewa. Strąki w których są ziarka, są kosmate, które za dotknięciem włożą w ciało, y sprawią świerzbienie, atym większe drapiąc. Takim puchem można wygnąć z łóżka człowieka, naytęższym snem zmorzonego.

POIS SUCRE de GUIANE. To drzewo jest w Oranżeryi Króla Francuzkiego, łupina iego ma słodycz cukrową.

POIS de TERRE BON-DUE. Ten owoc Indyjski, gdy zaschnie w strąku, brzęczy iak Grzegotka, dzieci się nim bawią. Owoc ten gotowany zielono, jest dożyć dobry, ale cierpki.

PISSON ARME, ou POR-EPIC de MER. Ta ryba w Indyach zachodnich, rozmaitego jest kształtu, czasem okrągła iak walek, żyje ślimakami. Kolce które ma na sobie, y które podnosi, y schyla kiedy chce, tak są kolące, że gdy się złapie na wędkę, nie można iey się dotknąć, aż poki nie zdechnie. Miejsce iey po

części ma smak cieleciny; dwa pęcherze pełne powietrza, które ma w brzuchu, stają za kley naytęższy.

POISSON CHIRURGIEN. Ta ryba z Martyniki, w ogniu ma dwa kolce, ostre iak lancety, włoższy w dołek, wspina się do góry, y spuszcza na dół iak iey się podoba.

POISSON COFFRE. Nazwisko ryby morskiej w Ameryce, której łuska jest tak twarda, że ugotowawszy rybę, dopiero zney wymuią, iak z kufra, albo z pokrowca. Miejsce jest wysnien te.

POISSON d'OR de La CHINE. Ryba złota Chińska. KIN-YU des CHINOIS, ou DORADE CHINOISE. Ta ryba jest znakomita pięknoscia kolorow, jest zabawką Panow Chińskich w Pekinie, a ozdobą pokojow na wsi, jest chyża y poufała, ale delikatna, y tkliwa na zimno y na upał słoneczny, od dotknięcia powietrza, od huków z armaty, albo piorunu, y od smrodu smoły, zaraz zdycha, wzięcie nic nie ie, wlecie żyje robakami, y innemi pławami wodnemi. Te które są koloru

loru srebrnego, sądzą być famicą, trze się w Maiu. Chińczykowie zachowując przed iey żarłocstwem ikrę, zebrałszy kładą w naczynia pełne wody, y wystawiają na słońce, gdzie od ciepła wylegają się rybki, które z początku są czarne, potem zaczynają mieć kolor złoty, y srebrny od ogona. Chińczykowie dla osobliwzey ich piękności, drogo przedają. Panowie dla uciechy, mają niewielkie sadzawki głębokie, pełne tych ryb. Za gwiżdżeniem, hurmem wypływają na wierzch wody, y igrają, wydzierając sobie pożywienie, które im rzucają. Na zimę chcą je zachować, y cieszyć się zawsze niemi, wylawiają sićkami, y kładą w naczynia, często wodę odmieniając, strzegą się zaś dotykać rękami, gdyżby zaraz ryba zdechła. Te ryby przywieziono raz do Francyi, gdzie się bardzo dobrze konferwowały z niewielkim staraniem. Tę osobliwość w tey rybce uważamy, że ma ogon składany iak ukury, nozdrza podwojne, y zęby w samym gardle. Na Porcellanach Chińskich, które

nam przywożą, bywa często iey figura wyrażona. W Spiritusie traci te kolory, do Gabinetow staraią się ie dobrze zafuszać.

POISSON d'OR du CAP de BONNE-ESPERANCE. Ta ryba na brodowiznach morskich, pokazuje się od Maju aż do Sierpnia, w mięsie przebiega się kolor biały, y czerwony, iest bardzo delikatne.

POISSON FARINE. Tych ryb pewnych czasow tak wielka moc bywa, że Chińczykowie za iednym ciągnięciem, kopami łowią, Potrawa z nich specyalna.

POISSON FETICHE. Nazwisko pewney ryby bardzo piękney, którą Murzyni Afrykańscy wielce szanują, znajduje się w rzece *Niger*, oddają iey cześć szczególną, iako tłumaczowi ich Bożyszczu.

POISSON JUIF. *Patrz Marteau.* **POISSON PETRIFIE.** Ryba spetryfikowana, rzadko się znajduje w całości, ale znajdują pospolicie ości, Płetwy, łuski, y inne części, które się obróciły w kamień, y zmineralizowały we wnętrzościach ziemi.

Patrz.

Patrz. Jethyolithes, Glossopetres, Turquoise, Crepudine, Ivoire, fosfile.

POISSON ROUGE. Ryba czerwona. Widują ją ale rzadko, w morzach Amerykańskich, które ważą do 40. funtow. Ikra y mięso iest bardzo smaczne. Ryby czerwone, któremi napełnione są kanały w ogrodzie krola Francuskiego, są raczej z rodzaju *Dorades*. *Patrz tego słowa.*

POISSON de S. PIERRE. *Patrz Dorée.*

POISSON STERCORAIRE. Ryba gnoiowa, tak nazywa się, dla tego że lubi tam przebywać, gdzie są blisko Prewety, y plugastwem żyje. *Ray* powiada że iest dobra do iedzenia, ale gdyby była najlepsza, niewzbudza Apetytu tak plugawe zwierze.

POISSON VOLANT. Ryba latająca. Tak nazywają się ryby, które na szerokich y błotnistych płetwach sparsły się, podnoszą nad wodę, y przez nieiaki czas po powietrzu lecą, iakie są: *Milan marin, ou Faucon de mer, l'Hironnelle de mer, le Muge volant, l'Exocet ou Adonis &c.* Te ryby nie przemierzkiwają,

tylko między dwoma Tropikami, podnosi się ich w górę razem na iakie sto, uciekając przed żarłocstwem świn morskich, y innych ryb wielkich: poty się utrzymują w locie, poki ich płetwy nie oschną, gdyż naten czas, przez przyciśnienie powietrza, powracają nazad do wody. Ale y na powietrzu nie są bezpieczniejsze, gdyż ptaki drapieżne, są dla nich straszniemi nieprzyjaciółami, przed którymi uciekając upadają w morze, albo na okręty, y odpoczywają zaleknione. Bardzo się staraią o te ryby, gdyż są smaczne.

POIVRE. Pieprz, który iest biały y czarny, mało co się od siebie różni, rośnie w Indyach, muszą go sadzić przy drzewie, albo im dać tyczki. Pieprz biały, który przedają, nie iest ten, który z czarnego staie się białym, będąc wymoczony w wodzie morskiej, wysuszony na słońcu, y obrany ze skorki. Pieprz biały w proszku, iest żpieprzu czarnego, urządzonego wspomnianym sposobem. Pieprz czarny kwitnie dwa razy do roku, y owoc zbierają. Rozmna-

mnają go z odrostków. Owocu tego bardzo wiele potrzebuja zawsze, w różnych częściach świata. Oprócz tego są jeszcze inne rodzaje pieprzów, iakoto Pieprz długi, którego ziarno tenże ma smak, co y polity. Drzewo na którym rodzi się ten owoc, rośnie do 7. lub 8. stóp wysokości, w Bengali y na wyspach Amerykańskich. Indyjanie nietylko piją ten pieprz, ale y esencji bardzo gorącej, którą z niego robią, używają. Pieprz długi czarny, nazwany: *grain de Zelim ou Poivre d'Ethiopie*, którego ziarno mało ma smaku, ale łupina jest gorzka y pali, mało go używają. *Poivre de Guinée ou Caroil des jardins* jest pieprz czerwony, sieia go po różnych krajach w Europie, gdzie dosyć dobrze udaje się, kwitnie w Sierpniu owoc dochodzi w iestieni, purchawka iego czerwona tak pali, że zapala usta skosztowawszy; kawałek tej łupiny wrzuciwszy w ogień, dym iego kręci w nosie, y sprawuje kichanie. Indyjanie iedzą pieprz surowy, który jest daleko cięższy w ich kra-

jach, niżeli u nas, do tego warzą go y piją zamiast rastań. Owoc zielono zebrany, smażą w oście zamiast kaparów. Jest jeszcze y drugi pieprz Gwineyski nazwany *Poivre des Negres*, albowiem go wiele używają do zaprawy mięsa. Indyjanie robią z drzewa farbę do malowania, kora iego zdałaby się do garbowania skór. Pieprz z Jamaiki jest w uście Anglików, drzewo na którym się rodzi, jest z rodzaju Mirtu, z liściem laurowym, drzewo jest bardzo twarde, rośnie powoli. Z owocu dystryluję Oleiek pachnący, który w wodzie iedzie na dół. Jagody zbierają, suszą, y przedają. Te korzenie iako y wszelkiego rodzaju pieprz, dodaje smaku w sosie, sprężliwość czyni żołądka, cyrkulacyą krwi ułatwia, ale zbytecznie używając, bardzo szkodzi. Nasienie z wierzby Włoskiej *Agnus castus* nazwanej, nazwywają dzikim pieprzem.

POIVRETTE COMMUNE. *Patrz Nielle.*

POIVRIER, du PEROU. *Patrz Molle.*

POIX MINERALE. *Patrz Pissasphalte.*

POIX

POIX VEGETALE. Jest toż samo co *Goudron*. *Patrz tego słowa.*

POKKO. Ten ptak jest wielki pożeracz ryb, za iednym razem tyle zjada, co by miało czterech ludzi co iść, gdy się nale, resztę chowa do torby. Nie ma in-szery broni, tylko dziób, którym szczypie, ale nie szkodzi. Ugania się także za Szczurami, które całkiem polyka. Znajduje się na Pomorzu złotym, ale jest rzadki.

POLIGALE, HERBE au LAIT. *Wyczka konicza* ziele, o którym powiadaia, że pomnaża pokarm Mamkom, y bestyom, tudzież służy na duszność w pierśiach, kwiatem tego ziele, dawni uwięczali Panny pod czas processyi, dla uproszenia urodzaiów ziemi. *Poligale* Wirgińska, nazywa się. *Seneka.* *Patrz tego słowa.*

POLIGLOTTE. Ten piękny ptaszek Indyjski, bywa chowany w klatkach, w krajach umiarkowanych. Jego śpiewanie tak jest wdzięczne y rozmaite, że go nazwali *Poliglote*, co znaczy o wielu językach; można go łatwo

Dyk: Tom II.

chować, iako y inne ptaki **POLONGA** Jest Wąż wspaniały na wyspie Ceylan, daie się ułaskawić, żyje mlekiem, ialami, y psiatwem, nie nie szkodzi, zęby ma bardzo ołtre. weyrzenie mile.

POLPOCH. Wąż w Prowincyi *Jucatan*, czyni straszliwy szeleń swoim syczeniem, głowa y ogon równie są szkodliwe, iuż to okrewciwszy w koło drzewa, iuż czolgaiać się po ziemi, rzuca się z niesłychaną żywocią na człowieka, którego postrzeże. Ukąszenie iego y zakłócie, jest iedno z najiadowitszych. Po strętwieniu całego ciała, następuje pianaństwo y twardy sen. Potym ciało gnieje, y opada od kości, które żółkniają. Na ostatek smród nieznosny, przyciąga zwierzęta żarłoczne do siebie.

POLYPES d'eau DOUCE. *Polipy* w wodzie słodkiej. Teraźniejsi Naturaliściowie poznali niedawno, dziwne przymioty tego robaka, którego osobliwsze ułożenie, było dotąd niewiadome. Ten rodzaj robaków wodnych nie pływa, przyczepia się ogonem klekim do ciała, które

Z

które natrafi, nogi iego rościągnione, wydaia formę kwiatu, zwłaszcza w Polipach nakrapianych, temi nogami łowi robaczki, osobliwie *Monodes* czerwone, które bardzo lubi. Ciało iego od wierzchu do spodu, jest jednym kanałem, tak przezroczyłym, że można w nim widzieć iak trawi. Gdy mu się trafi połknąć swoją nogę, albo drugiego ziesię polipa w bliskości zofiającego, który mu wydiera zdobycz, wyrzuca ie nazad pyszczkiem w całości. Polip połknięty, wychodzi cały y żywy, tak, iakby tylko miejsce odmienił. Polip chodzi, ale ruch iego tak jest powolny, że za dzień nie uydzie więcej iak 7, lub 8, calow, zawsze wywraca swoje nożki, iak dzieci kiedy łażą raczkami. Nie widać żeby miał oczy, światła jednak zda ie szukać. Nie znać między nimi żadney różnicy płci. Niektórzy Naturaliſtowie sądzą, że są iaionoſne, ale poſpolicie ich dzieci już uformowane, wyłażą z wierzchu ciała. Urodziwszy się zofiają przez iaki czas, iakby były wszczepione ſpodem,

w powierzchność ciała, a nim pierwſze dzieci dokończą rodzić się, wyłażą z nich inſze tąż ſamą drogą; tak dalece że oyciec ſtaie się dziadem wprzod, nim pierwſze dzieci dorosną, które tłuſcieyſze, ſą płodnieyſze. Co oyciec pożywa, udziela tey ſubſtancyi dzieciom, te znowu ſwoim, y tak jednym pokarmem cała ſamilia żywi się. Wſzytkie razem nabieraią koloru, iaki pokarm trawia. Naſtatek dzieci, y wnuczeta oddzielaią się od ſwoiego rodu, graboląc się każdy w ſwoią ſtronę. W ciepłym czasie, we 24 godzin Polip rodzi się, y odchodzi zaczynaiąc być Oycem nowego pokolenia. Pokraiawszy polipa w naydrobnieyſze cząſtki, włóż każdą w oſobne naczynie wody, a będzieſz miał tyleż uformowanych ze wſzytkim polipów, y ſpoſobnych do rozmnożenia nowej ſamilii. Przewróć go ná wywrót iak rękawiczkę, a we 4. lub 5 dni, uformuie się polip podług tey odmiany. Mięso polipa przez drobnowidz wydaie się, iakby zewſząd okryte było drobnemi ziarkami, które nie przylegaią do ſubſtancyi,

ſtancyi, y łatwo odpadaia, zkad uroſło nowe ułozenie względem tego robaka. Domyſlają się albowiem, że ile ziarek, tyle ieſt drobnych zwierzątek złączonych w kupę, y że ſkóra y nożki polipa, ſą tylko niby ſiatką rościągnioną, ku potrzebom drobney Rzeczypoſpolitey. Przez te pozorne zdanie, daia przyczynę ieſteſtwa polipowego, y mocy odradzania się z naymnieyſzey cząſtki, od ciała odzieloney. Jakożkolwiek bądź, w takich rzeczach naylepiey wierzyć oczom ſwoim. W tey mierze doſwiadczenie ieſt łatwe: Polip w lecie ná ſtoiający wodzie, przyczepia się czasem do Rzęsy wodney, weź go w naczynie ſzkłanne, y choway u ſiebie odmieniaiać wodę, daway mu robaczki *Monodes rouges*, gliſty ziemne, kiſzeczki z ryb, albo kawalek mięsa, tam przypatruy się iego dowcipowi, kiſtałtu rozmnażania się. Powtarzay często te doſwiadczenia, a tak zabawiſz się, y nauczyſz. Polipa czasem trapi robaczek pewny, który rozmnożywszy się niezmiernie ná nim, wysysa go, tak dalece że zdychać

musi, od tego rodzaju wſzy zagryziony; można ie ſtwo chędożyć ſzczoteczką.

POLYPES MARINS.

Polipy morſkie, między ktorymi naywiękſze ſą *Calmar*, *la Seiche*, *le Lievre marin*. Patrz tych ſłow. Same tylko drobne polipy robią korallowe drzewka *Eponges*, *Aleyons Eſcares* y inne ſubſtancye, które przedtym miano za Ziola. Wielki Polip u Dawnych był w guście wielkim, iadali go utłukłszy wprzód kiem, w głowie naydelikatnieyſzy ſmak znaydowali. Ná Morzu Adryatyckim widuią wielkie polipy, które żyia pławem ſkorupiaſtym, a nawet y ſiebie ſamych pożeraia, w lecie wychodzą z wody, y ziađaią owoce z drzew. Samica w zimie zapłodzona przez ſamca, wyrzuca, iaią pyſką, z ktorych się rodzą inne polipy, nogi maią umieſzczone w głowie, ktorymi wſiawszy pożywienie, do gęby niſia, te nogi ucięte, znowu odrastaia tak iak u raków. Nayoſbliwſzy z polipów morſkich, nazywa się *Polype da mer en bouquet*. Kiſtałt iego ieſt bardzo ciekawy. Tułub

iego czworograniasty biały, y długi na sześć stóp, w oście rozpuszcza się na części, nie zostaje tylko blonka z niego. Polipy drobne morfkie, podobieństwa do polipów w słodkich wodach, ale historya ich nie jest nam jeszcze dobrze wiadoma.

POLYPIER. Pod tym nazwiskiem powszechnym, rozumieją się wszystkie ciała dziurkowate, mniej lub więcej twarde. miane przedtym za ziola morfkie; dziś dostatecznie jesteśmy przekonani, że są dziełem mieszkaniem Polipów. Niezliczona jest moc ich rodzajów, y rozmaitości, których nazwiska są te najznaczniejsze: *Coraux, faux, Coraux, Astéroites, Madreporas, Millepores, Tubipores, Retepores, Frongipores, Meandrites, Escarres, pierreux, Escarres molles, Corallines, Lithophytes, Kératophytes, Eponges y Alcyons*

POLYPODE. Paprotka ziele laxujące, przyczepia się do kamieni, y do pni starych dębów. Korzeń iego zachowuje dach na murach, od prętkiego zepfucia, gdzie często wyrasta.

POLYPODE de CA-

YENNE. To ziele trzymaia w Oranżeryi, korzeń iego, wylazi na wierzch ziemi, okrywa się puchem, pnie się y zagłusza ziola, około siebie rosnące. Ten korzeń bardzo jest podobny do baranica Moskiewskiego. *Patrz. Agnus Schyticus.*

POMATIE. Slimaki ogrodowe, jest jeden rodzaj między niemi, który jest lepszy do iedzenia nad inne. W ziemie dobywają ich motyka z ziemi, gdzie chowają się często pod górą, pod drzewami, y pod chrustem.

POMME d'ADAM. Jabłko Adamowe, jest owoc z drzewa Asyryjskiego, smakiem kwaśkowatym podobny do Limonii; nazwisko iego pochodzi ztąd, że są na nim szczyrby, zoltawione niby od ukąszenia owocu, z drzewa zakazanego w Raju.

POMME d'Amour, POMME DORÉE, TOMATE. *Jabłko miłości,* zapach tego ziela jest nieprzyjemny, we Włoszech gotują je iak grzyby, z oliwą y z solą.

POMME EPINEUSE, HERBE AUX SORCIERS, DATURA, HIPPOMANE VEGETAL, STRAMOINE.

Szalety wielki, rośnie wysoko, liście

liście ma ciemno zielone, y kwiat wielki biały, u dawnych używany był w ogrodach ku ozdobie, ale pośepność iego y smród szkodliwy, przyczyną jest, że go wyrzucono z ogrodow y zanedbano. Nasiona iego, powiadaia można zażywać na szaleństwo, ale wątpię bardzo, gdyż skutki iego są bardzo gwałtowne. Dawszy komu zażyć, co zaważy puł grana, przez nieaki czas odurzeie. Jest to sposob, którym w Indyach złodzieie odurzywszy podróżnego, okradają go ze wszystkim. Zażywszy go wiele, jest truciźną, krzepia krew, wznieca womity, konwulsye, pot zimny, y śmierć, lekarstwo najlepsze na to womity. Gdy go używają do Medycyny, to czynią z wielką ostrożnością, używanie iego wewnętrzne, jest bardzo niebezpieczne. Sławny *Storck* odważył się był probować go na sobie. Z razu gdy zgniotł liście w palcach, sprawiły mu nauzya, potym wyzionął ośm fontów soku z niego, ale smród przeraźliwy, nieobrzydził mu ani wieczery, snu. Nazałutrz czuł letki ból głowy, który

uleczył śniadaniem, zażywszy, potym tego soku pułtora grana, ledwo mógł wytrzymać bicie serca, iednakże mu ani zdrowia, ani rozumu, ani pamięci, nie odieło. Z tym wszystkim to ziele jest bardzo dobrym lekarstwem, na powierzchne affekcy, oparzelizny, y hemoroidy.

POMME de MERVEILLE, BALSAMINE MALE, ou RAMPANTE. *Zydowskie jagody,* ziele pospolite w Niemczech, w Anglii, y we Włoszech, kwitnie w Sierpniu, owoc iego z trudnością dochodzi. Owoc ten namoczony w Oliwie, y zmacerowany w cieple, daje wysmienity balsam na rany, a nawet w ciężkich pologach skuteczny.

POMME de TERRE. *Jabłko ziemne.* To ziele pochodzi z Ameryki, rozmnożyło się w całej Europie. Owocem iego po większej części żyie Pospólstwo, jest bardzo pożywny y płodność pomnaża. Robią z nich krochmal bardzo piękny, ale bieliznę y włosy psunie; pieką chleb zmieszawszy z mąką pszenną, ale jest niestrawny.

POMMETTE. *Patrz As-rober.*

POMMIER. *Jabłoh.* To drzewo tylko rośnie w krajach umiarkowanych, wilgotny grunt nie mu nie szkodzi, kwitnie bardzo pięknie, zwłaszcza gdy jest kwiat dubeltowy, staie się ozdobą ogrodów na wiosnę, owoc chłodzi y laxuje. W Normandyi z leśnych iablek, robią iablecznik z razu słodki, a potem kwaśkowany jak wino, który piją zamiast wina. W Anglii robią naysprzedniejszy Jableczniki, których używają za ordynaryjny napój. Upiwzły się iablecznikiem, bardziej głowa boli, niż po winie. Z iableczniku robi się ocet wysmienity Spiritus wyściągniony z iableczniku, jest kordyalem, y melancholią rozpędza; robią także z niego Syrop, na płuca y pierś skuteczny. Dowcip lud ki wynalazł różne sposoby, do zażywania tego owocu, iedzą je albowiem surowo, w kompocie, pieczone, suszone, y w konfiturach. Przyganiają iablkom, że wiatry sprawiają, iednakże dla zdrowych są bardzo zdrowe, przedzey się trawią, napiwzły się

po nich wody. Zmarzłego iablka, iako y innego owocu, nie potrzeba rozgrzewać przy ogniu, ale ie włożyć w zimną wodę, gdyż łatwiej rostaia, y nie tracą smaku. Okruchy z wyciskanych iablek, służą dla ubogich na opał zamiast drew. Drewno niebardzo twarde, y podlejsze od innych, Ciesle y Stolarze mało go używają, iedni Tokarze poniekd go szacują. Kora iablonkowa farbnie żółto.

POMMIER de CANELLE. *Patrz Alta.*

POMPHOLIX, ou **THUTIE BLANCHE.** Tak nazywają wapno z Cynku sublimowane. *Patrz Zinc.*

PONDERA, Wagi których dawni używali, bywały z kamieni czarnych, z Jaspisu, z bronzu albo innych materii, miały na sobie litery, które wyrażały walor. Czytamy czasem na nich imiona Cesarzów, y Kościoły w których ie chowano. Trudno jest stanowiąć, co za różnica jest naszych wag od dawnych.

PONGOS. Imię którym nazywają w stronach zachodnich Afryki, wielki rodzaj *Orang*

Orang Outang. *Patrz tego słowa.*

PORC. *Wieprz.* Jest to dzik odmieniony, y odrodzony przez niewolę, uszy jego miętkie, y obwisłe, są znakiem dawnego domownictwa. To zwierze jest wielce użyteczne, zwłaszcza dla wieśniaków, każda rzecz jest jego pożywieniem, a nawet naysbrzydliwszy gnój ludzki. Materie tłuste, wilgotne, y omasne wzniecają w nim apetyt, które wprzod liże, a potem połyka. Wiedziano nawet że glinę y błoto czasem iedzą. Dziki apetyt przywodzi go czasem do pożerania ciała ludzkiego, gdyż widziano że dzieci w kolebkach zjadały. Przez przyzwyczajenie do niewoli, wieprze nie myślą o wolności, ale stadami pędzą ie w pole, albo do lasu na paszę. Im winniśmy odkrycie Tartosłów. *Patrz Truffles.* Gdy ich napadnie w polu burza, uciekają hurmem do chliwa, y kwiczą podedrzwiemi. Samica czyli Swinia, jest bardzo płodna, gdy jest prośna, potrzeba ją odłączyć od samca, w pięć miesięcy po zapłodnieniu prosi się, prosięta ją są, które we dwa miesiące,

potrzeba tuczyć otrębami z serwatką. Dwa razy do roku może się prosić, w Marcu y w Wrześniu. Swiń nie potrzeba chować nad dwa roky, w sześć miesięcy wieprze zaczynaia karmić, za poprzedzonym wprzod mniżeniem onych, na wiosnę, y wiefieni. Zołądz, bukiew, y ięczmień, są naysprzyzwoitszym pokarmem do utuczenia wieprzów, osobliwie dając im pić w wieczor brahe, z wodą ciepłą z młotem. Ten napój sprawia im sen, przez który tak się stają tłuste, że chodzić nie mogą. Mięso wieprzowe jest wysmienite, y słonina krusza staie się, karmiąc ie przed zabiciem na 15 dni w chliwie czystym, pszenicą suchą, y bardzo mało pić dając. Swinie podlegają wielu chorobom, iakie są: humory zimne, wrzód w gardle, kaszel, dyarya, y nieczułość, którą poznać można po wrzodach na języku, y podniebieniu, tudzież po strupach, które są nakształt parchów. Te wszystkie choroby pochodzą, z nieochędostwa świńskiego. Mięso które w innych bydłatac bywa przerastałe, u wieprzów

przów okryte jest grubą słońcą, iak u Wieloryba. Wiedziano raz, że myszy zagniezdziły się w słońcu żywemu wieprzowi, który zdawał się ich najmniej-
fzey rzeczy nie czuć. By-
dale to choć jest tak nieo-
chętne, przecież mocno
smakuje naszemu apetyto-
wi, wszystko z wieprza idzie
na pożytek człowiekowi,
głowa, uszy, nogi, krew, y
kiszki, nic się nie zepsuie,
gdyż z nich mamy rozmaite
potrawy. Mięsa wieprzo-
wego surowo zakazano ia-
dać Zydom, y Machometa-
nom, zapewne dla tego, że
dysponuje do trądu, która
choroba niegdyś panowała
we wschodnich krajach.

PORC-EPIC. *Jeż.* To
zwierze prócz Europejskich
jest pospolite w Afryce, w
Indiach, w nowey Hiszpanii,
na wyspach Jawie, y Su-
matrze, y innych. W odno-
dze *Hudson* gnieźdzą się pod
korzeniami drzew wielkich,
żyją kora, w zimie iedzą
śnieg dla ochłodzenia się.
Kanadyjskie są ciężkie, ucie-
kaia przed niedzwiedziem,
drapiąc się na sam wierzch
gałęzi, nieprzyjźni im są
także zwierza nazwane: *Pa-*

kans. y Carcajou. Kolce,
któremu okrywa się Jeż, ma-
ło co się trzymają na sko-
rze, powadaia że ie wy-
rzucą na myśliwego iak
strzałę z łuku, raniąc iego
y pływ gończe. Ztąd mo-
wią o takim Jeżu, że jest
razem strzelcem, łukiem, y
strzałą. Myśliwi widząc
pła ranionego, czymprę-
dziej te kolce wyimują, że-
by sobie tarzaiać się z bolu,
głębszych ran nie zadawały.
Zdaie się że te kolce dole-
gaia y samego Jeża, gdy się
y dotknąć nieda. Jeż gdy
się rozniewa zapala się na-
ieża, trzęsie skórą, biie no-
gami w ziemię, y rzuca się
bokiem na napastnika swego.
We Wrzesniu w czasie mi-
łości, samce okrutnie zabi-
iają się między sobą o sami-
cę; Ta wywraca się do góry
brzuchem dla przyięcia zwy-
cięzcy, nosi plód do ośmiu
miesięcy, w szród Kwietnia
rodzi iedno, które sie przez
miesiąc, potym przyucza go
do iedzenia kory z drzew,
owoców y ziół. Powiadaia
że Jeż śpi w ziemi przez
6. miesięcy w roku, y pod
czas tego zamorku, opadaia
mu wszystkie kolce, a po-
tym inne odrastaia. Żyje

12, lub 15 lat, mięso nie
bardzo smaczne, iedni Afry-
kanie co go iedzą. W Ka-
nadzie dzicy ludzie, robią
piękne roboty z ieżowych
kolców, malowane czerwo-
no, czarno, albo żółtą. W
Gabinetach widzieć się daia,
pasy y bransoletki dla ko-
biet obfzywane, y wyra-
biane z tych kolców.

PORC EPIC de MER.

Patrz Poisson armé.

PORC MARIN. Wiele
ryb morskich tak nazywa
się, które kwiczą iak wie-
prze, albo z powierzchowno-
ści są czym podobne do nich,
iako: *Marsouin, le Renard-
marin, l'Auguillat &c.* Ro-
dzay ryb, który szczegul-
niey tak nazywa się, jest
śmierdzący y niestrawny.
W niektórych krajach sto-
larze używają ich skóry do
polerowania swojej roboty.

PORCELAINE. Tak na-
zywają pewny rodzaj konch
o iedney skorupie, które
wyiawszy z wody, są pié-
kne, y gładkie, przez czu-
łość pławu, aby odzienie
iego w iak największym
ochłodstwie zachowane by-
ło, potym gdy uschną już
nie są tak polerowne. Przy-

miot ich jest ten, że maia
pyłczek długi, mniej lub
więcej wazki częścią zab-
kowaty, częścią bez zębów,
przynajmniej z iedney
strony. Z tego rodzaju naj-
ciekawsze są: *Navette, la peau
de Tigre, l'oeuf, l'Arlequin,
le Pou de mer, le petit Ane
rayé, l'Argue, & la Carte
géographique.*

PORCELAINE. *Porcella-
na.* Wynalazek Porcelany
jest bardzo dawny, który
przypisać należy Chińczy-
kom y Japończykom. Ró-
żne naczynia są ich roboty,
które dla piękności, kształtu,
wspaniałości, białości, deli-
katności, y przezroczyto-
ści, są iedne z najpiękniej-
szych ozdób w Chinach,
na stołach, y w pokojach Pa-
nów Chińskich. Takie są
fame są wielce szacowne y w
Europie, gdzie przepłacaia
Porcellanę Chińską y Ja-
pońską dawney roboty. Znay-
duia ją bielszą niżeli tera-
źniejszy; dawne porcellany
w kolorach, są także w
wielkim szacunku, albowiem
pomimo koloru maia w sobie
wielką twardość, co razem
połączyć, jest rzecz bardzo
trudna. Chiny y Francya,

ma swoje Porcellany dawne, któremi Filuci nieznających się, umieją oszukiwać. Porcellany ofobliwie te, które pod czas Rewolucyi pierwszych Cesarzów były zakopane w ziemi, y które często znajdują w ogrodach między ogórkami, są bardzo kosztowne. Takie porcellany zastarzale w ziemi, nabrały koloru ofobliwłego, y nie mają dźwięku. Umieją przerabiać, dotyc są piękne, y podobne do dawnych, ale zawsze bez dźwięku. W Chinach pokryto wieżą jednę z marmuru porcellana, sztuką ofobliwłą, która się kończy w szyszkę złotą. Promienie słoneczne odbijając się o tę wieżę, wydała różne kolory, tak dalece iż powiedzieć albyś, że jest okryta złotem, rubinami, y szmaragdami. Do tego widzą w koło niej niezliczone dzwonki, które za poruszeniem wiatru, sprawiają słyszny dźwięk na powietrzu. Porcellany Chińskie y Japońskie, tak się zdały piękne y miłe, że starano się po różnych krajach w Europie, naśladować one: zjadamy teraz pełno Porcellan w Europie, które na

pierwsze weyrzenie, zdać się być bardzo podobne do Chińskich, ale w gatunku daleko są podlejsze. Jedne są szkliste, które w ogniu rozpuszczają się, y są podle, a drugie, przednie, y bardzo podobne do Chińskich, y Japońskich, a takie są połowoszkliste, y w nayeźszym ogniu nigdy nie rozpuszczają się. W tym nayeźszym ogniu jest trudność, ażeby można połączyć razem, y przedność gatunku, y piękność, albowiem Natura zdać się być w tym skąpa, ażeby jednej ziemi, miała razem udzielić te obydwie przymioty. Atoż przy milionowej pracy, y doświadczaniu biegłych Rzemieślników ułtawicznym, przyszli do tego stopnia doskonałości, że teraz bardzo przednie robią Porcellany, y umieją połączyć tak trudne przymioty, piękność z gatunkiem. Owszem przez piękność kształtu, gustu, wytworności, y deffeniu są w tym stopniu doskonałości Porcellany Europejskie, iakich jeszcze nie widziano. Tak to talenta złączone uczonych ludzi z Rzemieślniczemi wy-

stawily

stawily sztukę naydoskonalszą w świecie. Xiądz d'Entrecolles Misyonarz Chiński opisuie nam, że tam do fabryk Porcellanowych używają dwoiakiiego gatunku ziemi, to jest jednę nazywają *Petunzè*, te która jest kamieniem o skały twardey, w szkło się obracającym, a druga *Kaplin*, iakiey jest natury jeszcze nie wiadomo, ale naypewniey że jest natury gliniastej. Do robienia Porcellan, dobierają gliny białey w nayeźniejszym gatunku, która mieszaia z piaskiem, miało mielonym we młyńcu, którego czątki służą za smolec. Potym robią naczynia na kole, iak Gancarze, zrobione kładą w ogień, ażeby wyschły. Wyiąwszy z ognia, kładą w piasek mielony, y rozwieziony wodą, tej gęstości co mleko, te naczynia będąc suche, naciągają w siebie tego likwóru, y stają się trynkowane, a to jest materią ich polewy. Potym znowu kładą do pieca w formach, y dodają ognia w przyzwoitym stopniu. Tym sposobem stają się Porcellany bardzo piękne, y po-

woprzezroczyście, na oko błyszczące, y przyjemne. Naostatek dawszy na nich Deffenie różne, y rozmaite kolory, znowu je kładą w piec, ale już w mnieyszym stopniu ognia. Porcellana nim weźmie na siebie poliwę, nie ma glansu tak pięknego, podobna jest tylko do Alabastru. Z Porcellany robią różne figurki, w których gust y sztuka Rzemieślnicza wydaje się. Fabryki Porcellan, są we Francyi, w Florencyi, w Niemczech, ale nayeźniejsze w Saxonii, y naydroższe.

PORCELAINE FOSSILE. Porcellany z ziemi wykopane. Ta substancja gliniasta, z rodzaju kamieni tłustych, jest tak miękka, że ją można nożem wyrznać, na iaką chcąc formę, na kole tocząc, można robić różne naczynia. W ogniu potym tak twardnieie, że może krześć ogień.

PORCELLANITE. Są porcellany w ziemi kopane.

PORPHYRE. Porfir gatunek Jaspisu, kamień twardy, w szkło obracający się. Rozmaitego jest gatunku y nazwisk, iako to: *la Brocatelle*, *le Granit rouge*, *le Porphyre verd.*

verd. &c. Ten ostatni znajduje się w Syberyi, w Arwernii. W galeryi Wersalskiej, widzieć się daia sztuiki Porfiru, dawnego bardzo szacownego. Ten materiał miano za niepodpadający żadnemu zepsuciu.

PORPHYRION. Ten ptak wodny, dziki znajduje się często w *Camagene* we Francyi, żyje rybami, pożywienie do pyłka niele szponami, maczając go coraz w wodzie, gdy pie, zdaje się kąsać wodę. Dawni przyodzabiali nim swoje Palace, y Kościoły.

PORPITE. Jest gatunek petryfikacyi, nakształt guzów, albo monety, znajduia je często skleione, iecne do drugich.

PORREAU. *Plodziszek* ziele kwitnie w Lipcu, nasienie dostaje w Sierpniu, może trwać do trzech lat, sok tego ziela wpuszczony w ucho, uśmierza szum, czyści także wrzody y rany.

PORTE-CROIX. *Patrz Criocere.*

PORTE-DRAPEAU. Ryba Indyjska, za którą zawsze chodzi inna, od niej mniejsza; tak jest łaskawa, że z ręki iada, dare się

two złowić, mięso niesmaczne, ale kolory iey tak są piękne, że ie chowaią w Gabinetach dla ciekawości.

PORTE LANTERNE.

Ten robak znajduje się w Ameryce, głowę ma świecącą, z kąd nazywa się światło nozyczny. Podróźni idąc w nocy, a bojąc się zbłądzić, przywiazuią sobie do każdego palca u nogi te robaczki, a iednego trzymaią w ręku. Ten robak złapany, może żyć przez dni 15, albo trochę więcej póki jest zdrow. Póty dobrze świeci, ale gdy poczyna słabiec, y światło słabieje. Wiedziała natura, na co go to pochodnia iasną opatrzyła, albowiem gdy ten robak niczym nie żyje, tylko komorami y mofzką, więc same zlatuią się do niego, iak do świecy, a on na ten czas ich łapie. Są także y inne świecące robaki nazwane: *Cucuja*; a bo *Cocojus*. Xiądz, *Tette* mówi że gdy ie pierwszy raz obaczył, rozumiał, że gwiazdy widział po powietrzu latające, można ich także używać do oświecenia drogi, iako y pierwsze. Łowia ie zaś dziwnym sposobem. Oświeci

wszedł-

wszedłszy na górę obracaia w rękę pochodnia zapaloną, *Cucujus* robaki, przylatuią natychmiast do łowienia komorów, y innych robaczków zlatuiących się do światła, gdzie uderzywszy ie gałką, łapia. Puscivszy ie do pokoju afsytuią do stołu, oganiłac od komorów, które łowia, y pożeraia, tak zaś niemi zawsze są zatrudnieni, że prawie nigdy nie spiaia. Nasmarowawszy sobie twarz, wilgocią świecącą z żyjącego robaczka, będzie tak iasna, iakby była w promieniach słońca.

PORTE-MIROIR. Ten świecący Motyl w Surynam, rodzi się z gąsienicy, która żyje na drzewie cytrynowym.

PORTE-PLUMES. Rodzay ślimaków rzecznych podobnych do *Novites*, iedne z najpiękniejszych y najosobliwszych. We Francyi są pospolite, y po stawach około Paryża. Oprócz dwóch wąsów, ma trzeci dłuższy, który mu wychodzi z boku głowy, prócz tego z prawey strony głowy ma ferdepusz wielki, y dłuższy od wąsów, z oby-

dwóch stron strzepiały. Ten ferdepusz rościaga y skurcza, który mu służy zamiast skrzelu, nakształt ryby, któremi oddycha.

PORTE-QUEUE. Rodzay motylów tak nazwany, że ma skrzydelka ząbkowane. Dzielią ich na dwa rodzaje, na wielkie y małe. Rodzą się z gąsienic nazwanych: *Chenille Cloporte*. *P. tego słowa.*

POTEE d' EMERIL. *P. Emeril.*

POTEE d' ETAIN. *Patrz Etain.*

POTEE de MONTAGNE. *Patrz Ochre.*

POTURON. Rodzay dyni okrągłych, sieia ie w ogrodach, kto ie lubi, gotuią y iedzą.

POU. *Wes* Robaczek bez skrzydeł, dwóchpletny, iaiorodny, przyczepia się do człowieka, do czwornogich zwierząt, do ptaków, do ryb, y roślin. Różne są ich rodzaje.

POU de l' HOMME. *Wes* ludzka, dzieci ich naywięcey miewaią w głowie. Maytkowie, żołnierze, starzy, a osobliwie którzy się nie trzymaią ochędźnie, y nie odmienaią bielizny, bardzo

im

im są podlegli. Te robactwo składa swoje nasienie, czyli gniady, we włosach, przebywają także w sukniach, w kółkach, zrzucają kilka razy skórę nim się wylęgną, rozmnażają się niezmiernie w krótkim czasie, w miejscach ciepłych y wilgotnych, wysysają krew, przedurawiały skórę nośkiem bardzo ostrym, zjadają się robią strupy, a potem paręchy. Obserwacya tego robaka przez Drobnowidz, jest bardzo ciekawa; kształt jego jest strąkowy y obrzydliwy, potarłszy rękę, można uważać iak ciągnie krew, y z iaką ochciwością wygłodzona wesz, wpuściła swój kolec w skórę. Niemniej ciekawe są y gniady; z gniad rodzą się wżysy z tym ułożeniem, w jakim zostają na zawsze. Choroba wżysywa bywa czasem przyczyną śmierci. Ta była trzecia kara, którą Bog ukarał Egipcjan. Gorzalka, tabaka, siarka, ołów, merkuryusz, są to sposoby, których używają na wygubienie wżysy. Powiadają, że pod pewnym stopniem szerokości, za Strefą gorącą, wżysy opuszczają Alajtków, ale za powrotem

pod tymże stopniem szerości, znowu do nich powracają. Hottenotowie, y małpy iedzą wżysy, iak inne narody świrsze polne, ale im ten pokarm staie się fatalny, albowiem we 40 lat chorują na chorobę wżysy. Zony Murzynów w Afryce iszcząc swoich mężów, gdy znajdą iaką wesz, połykają. Powiadają że naczeczko polknąć 4 lub 5 wżysy żywych, jest lekarstwem na febrę, y na żółtaczkę, a dzieciom małym kładą żywą wesz w kórzoniek, dla ułatwienia zatrzymaney uryny. Plukwa podobneż czyni lechtanie, y podobny skutek.

POU de BALEINE. Wesz wielorybia, gdy się wylęże, podobna jest do polipa morskiego małego, żywi się tłustością wielorybią. Szukając pożywienia, wkrada się pod pletwy, w uszy y koło członka naturalnego, gdzie okrutną mu zadaje męczarnię; Z całą siłą swoją, nie może dać rady sobie wieloryb, przeciwko tak uprzykrzonemu robakowi, którego skorupkę liczą między konchy, *Glands de mer*.

POU de BOIS, ou FOURMIS BLANCHE. Mrówki białe,

białe, są pospolite w krajach gorących w Ameryce, y w Indyach wschodnich, żyją razem, przyczepiają się do drzewa, obołowie Europejskiego, iedzą go, psują, y gnoją, ruinują budynki y okręty, y robią nory w drzewie. Jedna szczypta Arzeniku wsypana w tę norę, milionami ich wygubi. Na wyspach kury iedzą bardzo lubią, karmią je niemni, y dla tego w śród wody wystawiają im słup drewniany, w którym się umyślnie rozmnażają, a szkodzić y rozchodzić się nie mogą, bo z obydwóch stron woda przeszkadza. Robaczki we Francyi co je nazywają *Poux de bois*, psują nie tylko drzewo stare, ale y papiery.

POU de MER. Patrz. *Puce de mer*.

POU de MER. Koncha ciekawa z rodzaju nazwanych *Porcellaines*.

POU des OISEAUX. Węsz ptaśza. Każdy prawie ptak ma swoje wżysy, u kury wesz przednimi nożkami wywila, y zawsze za nią chodzi druga mało co odmienna.

POU de PHARAON. P. *Chique*.

POU des POISSONS ou de RIVIERE. Węś rybna, jest żarłoczna, gniezdi się nąbardziey pod skrzekami u niey, łażą powoli, ale pływają z wielką szypkością.

POU de POLYPES. Ta węś biega bardzo szypko po głowie polipa, y po nogach, porzuciwszy go, udraie się w pław. Czasem polip pod mnogością ich, zdychać musi.

POU PULSATEUR. P. *Vrillette*.

POU SAUTER. Patrz. *Godure*.

POUX VOLANTS ou JULES. Wżysy skrzydlate, bywa ich bardzo wiele wlecie, na miejscach błotnistych, kąsają prosięta, które się nurzają w błocie, latają z szelestem, kąsają aż do krwi, y sprawiają wielkie świerzbieńie skóry.

POUC. To zwierze zdaie się być toż samo, co y *Lemming*. Patrz tego słowa.

POUDINGUE. Nazwisko Angielskie, którym nazywają kamień pewny nakrapiany, który się składa z drobnych kamyczków, spionych sokiem kamiennym, który to sok, albo się w wapno przepala, albo w szkło obra-

obraca, a często jest piaszczysty, y rdzawy, a czasem gliniasty, y krzemienisty. W Anglii robią z tych kamieni, bardzo piękne roboty. Około *Rennes*, d' *Etampes*, *de Chartres*, y *de Rouen* znajdują się te kamienie. Niektórzy Naturaliſtowie ztąd biorą wyobrażenie uformowania się Porfiru.

POUDRE à VERS, SEMEN CONTRA, BARBOTINE, SANTOLINE. Nazwisko prószku, który z Persyi ſprowadzają do Marsylii, y który ſłuży na robakidła dzieci. Powłzechnie nazywamy Cytwarowym naſieniem. O początku tego naſienia zagranicznego, nie nie wiemy. Zapach nauzyją ſprawuie, a ſmak ieſt gorzko korzenny.

POULAIN. *Patrz Cheval.*

POULE. *Kura.* Ten ptak pożytek znaczny przynosi w goſpod rſtwie, przez ſwoją płodność. Kura bez koguta ſpołeczności, nieſie się co dwa dni, albo co trzy dni, a czasem y codzień; oſwzem niekiedy dwa razy na dzień, ale te iaia ſą bez płodu, z razu w pierwſzym roku małe, a potem naſtępujących lat więkſze. Takie iaia le-

piey się konſerwują, niżej zapłodnione. Iaia chcąc mieć długo ſwieże, y żeby się nie pſuły, potrzeba ie zachować od tranſpiracyi wewnętrzney, naſmarowawszy ie oliwą, pokostem, albo tłuſtością. Tym ſpoſobem można ie przewozić bez zepłucia, czego doſwiadczono na iaiach ptaków Cudzoziemskich, z których potym zdjąwszy pokost, były wyſiedziane. Iaia kokofze po ſparzeniu się z kogutem, zamykają w ſobie płód, który do wylęgnięcia się, potrzebuie ciepła zawiſze iednoſtąnego, w ſtopniu 32 y puł, podług Termometru *P. Réaumur*. Wyſiadanie dla kwoki, ieſt z udreżeniem. Widują ją czasem tak roſpaloną, że zapomina prawie o iedzeniu y piciu, aż ją muſzą wyfaſzać żeby nie zdechła. Tak tedy ſiedzi na iaiach przez trzy tygodnie, mniej lub więcej, mieſzając dzióbem iaia czasem, y nie zſazi z nich, tylko dla wypuſzczenia gnoiu. Każdego dnia płód w iaiu coraz podraſta, y kluie się dzióbkiem oſtłym z iaia, rozbiiając nim ſkorupkę z ſzerſzego końca. Zrobi-

Zrobiwszy dziurkę, wyſciabia główkę, y wpada nieiako w mdłość, przez zmordowanie oney na kruſzeniu ſkorupki, ale powoli odetchnąwszy, wylamuje się zupełnie z więzienia, wylażąc w puchu, y piſzcząc. Gdy trochę podroſną, okrywają się piorami, y biegają wſzędzie za matką, która o nich niezmierne czyni ſtarania, poki ſą małe, zgromadza pod ſkrzydła, ażeby się ogrzały, znalazłszy pożywienie zwołuie, broni ich y zaſłania ſkrzydłami, y poty ich nie porzuca, poki się ſame bez niej nie obędą. Kura nie tylko ſwoie iaia, ale y cudze z tą pilnością wyſiaduje, y wychowuie iak ſwoie. Gdy wyſiedzi kaczetą, nie maſz uciechy więkſzey, iako widzieć ją w nieſpokojności zoſtałą, gdy iej dzieci pływają po wodzie; te albowiem będąc ſtworzone do wody, nie wiele zważają na iej troſkliwość, y bynaymniej głoſu iej nie ſłuchają. Kto chce mieć kurczętą w każdym czasie, niechay czyta *P. Réaumur*, który naucza iak się mają wylęgać iaia przez ciepło,

czyli to w gnoiu, czy w piecu umiarkowane. Niedoleżność w uformowaniu kurczęt, bywa przyczyną ich nieplodności, y niedoſkonaleści iay, w których bywa tylko ſam żółtek, czasem bez białku. Kura noſna wyſſzcza się, do trzech lub czterech lat. Kurczęta do tuczenia kaſtrują w oboiey płci, kogutki kapłonią, a kokofzki pulardują. Te operacyą czynią we trzy mieſiace po wylęgnięciu, w czasie pogodnym y umiarkowanym. Kogut kapłoniony traci głoſ, ieżeli zaś nie zupełnie wyczyszczony, ſpiewa y nazywa się *Cwikiem*. Kapłon ſmutny, y zawſtydzony, zdaie się żałować przez kilka dni, utraconey mocy, y ſwoich uciech. Po ſolwarkach ieſt intereſem, ażeby kury prętko porzucały kurczętą, y dla tego ſkoro się wylęgna, oddają ie w opiece kapłonowi, ażeby ie wodził. Czego ażeby się nauczył, wyſkubują mu pierze z pod brzucha, potym ćwiczą go pokrzywą, tym ſpoſobem poſtępując z nim przez trzy dni; za każdym zaś razem,

Bb

upaia-

upaia go chlebem białym, maczanym w winie, albo w gorzałce. Potym zamykaia go z kurczętami, które ogrzewiając swoim puchem delikatnym, iego brzuch oskubany, sprawiają mu upodobanie, że z ochotą na nich siedzi, powoli tak się wciągnie, y zaważmie do nich przywiązanie, że równie iak matka, ma o nich pilne staranie. Dla rozmaitości, która się znajduje między kurami, rozmaicie też nazywają się, iako to: *la Poule Nègresse du Senégal, ou de Guinée, la Poule fusée, ou Porte-laine, la Poule hupée, la Poule sans queue, ou Cul nud, la Poule naine, la Poule à courtes jambes, la Poule de Caux, la Poule rouge du Pérou, la poule dorée de la Chine &c.* Kury czarne są najszacowniejsze, gdyż się najlepiej niosą. Z początkow Fizyki to mamy, że powietrze jest najistotniejszą przyczyną zepfucia, w panowaniu Zwierząt, y Roślin. Jaio wystawione powietrzu, psuje się w krótkim czasie. W Machinie zaś Pneumatycznej, zostaje bez zepfucia, zaczym oliwa y

pokość, który nie dopuszcza powietrza, powinien zachować iaia od zepfucia. W Medyolanie gdy zburzoną iedną kamienicę, znalezione trzy iaia, które przed 300. lat, były zachowane między kamieniami. Jedno z nich gdy natychmiast otworzono, znalezione świeże y bez najmniejszego smrodu, dwa zaś gdy dopiero w ósm dni rozbito, zaśmierdły.

POULE de BRUYERE.

Cieciorka na mchu znosi siedm lub ósm iay na ieden raz, gdy musi z nich zeyść dla pożywienia, przykrywa mchem, ale pomimo tey ostrożności, lisy y ptaki drapieżne, po wielkiej części je psują. Y dla tego Cietrzewi jest niewiele, w proporcją ich płodności.

POULE d'EAU.

Kurka Wodna, przebywa po fofsach, y stawach wielkich, żyje dzikimi ziołami, y robakami wodnymi, gdcze iak kura domowa, siada na gałęziach drzew, y w sio-wiu, leci zwiesiwszy nogi, gnieździ się w krzaku bliskim morza, przez lato, dwa lub trzy razy, wysiada dzieci, które żywi y wychowuje,

wuie, poki same nie zaczną się żywić, na ten czas odpędza ie od siebie. Jedzą ie w zimie, gdyż na ten czas są tłuste, y mięso delikatne. *Kurka wodna* w Przylądku dobrej nadziei, gnieździ się na wodzie, nie bywa na morzu nigdy, mięso nie bardzo smaczne. *La poule vierge de l' Amerique*, jest rodzaj kurki wodney z czubem, y bardzo piękne ma piora, mięso jest tłuste, niestrawne, ale bardzo delikatne dla Amerykanow.

POULE de MER. *Kura morska*, jest pospolita na wyspach *Anglesey, de Man, y de Fearn*, tam się gnieździ, y wysiada swoje iaia długie y grube, na skałach przepaścistych.

POULIOT. *Polay.* ziele pachnące, rośnie po fofsach wilgotnych, po nad bagnami y stawami. Przymioty iego są gorące y subtelne, świeżo przyłożone do skory, wygryza ią y czerwieni. Dają go pić dzieciom na kaszel, pomaga na katar y na dychawicę. Kwiat iego biały y blady, każą gotować w winie białym. Każąc tym ziele giną pchły. Doktor pewny Anglik, każe

ie świeżo zebrałszy, nakłaść w woreczek, y włożyć w pościel, a gdy się zeschnie odnowić, a tak wszystkie pchły wyginą.

POUMON. *pluca.* To naczynie do oddechu, jest przedziwney struktury. Składa się z kanałow, żył, y pęcherzyków błotnistych. Krew nim przebieży od iednego palca do drugiego, przychodzi do płuc, w których widzieć się daie gałęzistość cudowna żyłek, y arteryi. Tu dopiero przypatrz się, co za rozłożenie komórek, czyli pęcherzyków do przyjmowania powietrza. Twierdzą że krew przyszedłszy do płuc, ochładza się powietrzem, które w siebie człowiek ciągnie. Płuca służą do oddechu, który pomaga do cyrkulacyi krwi, rozdziela ią, y formuje krew, miesza ią ściśley z Chilem; formuje także głos, który w gębie miarkuje się przez rozmaite obrotu języka. W zwierzętach Ziemnowodnych, ponieważ krew przechodzi przez płuca, dla tegoteż są tylko błonami, które mniej lub więcej napęlnia powietrze, y służą im do utrzy-

mywania się w wodzie, w różnej wysokości.

POUMON de MER. Robak morski, który nieco podobny do płuc ludzkich. Rozumieją go być z rodzaju świecących, albowiem obtarłszy kiy o niego, w nocy świeci jak pochodnia. Te robaki gdy pływają po wierzchu wody, oznaczają następującą nawalność.

POUPAT. *Koncha morska* w której ryba jest bardzo delikatna. Jest kształt *Craba*, w której znajdują materiją tłustą y żółtawą, którą nazywają *Taumalin*, ou *Fromage de Craba*, do której przymieszawszy pieprzu, soli, y octu, robią sos dziwny, którym zaprawiają tę rybę, gotowaną w słonej wodzie morskiej, y iedzą.

POURCELET. Patrz. *Cloporte*.

POURPIER. *Portulaka*, albo Kurza noga ziele, rośnie samo na ziemi nieuprawnej. Sieją ją w Ogrodach, pod imieniem Portulaki na salate. *Le pourpier doré*, jest tylko odmienna kolorem. Sok wyciśniony z tego ziele, służy na robaki, na ból głowy, y na kamień.

POUPIER de MER. Por-

tulaka morska. Anglicy y Hollendrowie pączki młode marynii w oście, y iedzą w salacie zamiast kaparów, albo nasturcyi. We Francyi do nieczego nie używają.

POURPRE. Tak nazywają rodzaj pewny *Konch*, o iednej łkorupie. Właściwość jest ich, że mają ogón wydrążony jak rynienka, mniey lub więcej długiego, częścią szeroki, częścią krótki, y zakrzywiony, częścią prosty, częścią długi y wąski. Pyszczyk mały y okrągły. Najciekawsze z nich nazywają się *Beasse épineuse* & *non épineuse*, *la Brulée*, *la Massue d'hercule*, *la Chicorée*, *le Cheval de frise*, ou *la Chaufse-trape*. Pław, w tego rodzaju *konchach*, jest ten sam, co *Buccins*, y *Murex*. Na końcu głowy ma nos, którym ciągnie wodę, y ryje muł; w tym nosie ma zęby, któremi kruszy ślimaczki, y niemi żyje. Dziurki na *konchach* różnych pótoczne regularnie, są robotą pławow: *Pourpres*, *Buccins*, y *Murex* nazwanych. Zatyczka u *konch* y, trzyma się niby na zawiaskach, po których czołga się, tak dalece że ją otwiera

y zamyka, kiedy chce. Na boku sżyi jest pęcherzyk, w którym zamyka się najdroższy likwor do farbowania. Każdy ślimak nie wydaie więcej tej farby, nad kropłą iedną, trzeba ją zbierać sżytko, bo inaczej wypuszcza ją, albo trawi wewnątrz. Ta farba w nim purpurowa, wprzód niż się taką stanie, rozmaite przybiera kolory, z razu wydaie się biała, potem zielona, aż naostatek purpurowa. Potrzebaby mieć niezmierną moc ślimakow takich, do ufarbowania iednej sztuki materyi. Indyjanie w Ameryce północnej, farbują materye jeszcze piękniejszym kolorem, z drobnych ślimakow nazwanych *Murex*. Tym to likworem, Cesarze przedtym pieczętowali swoje Edykta, ktokolwiekby się był ważył używać takiego atramentu, był obwiniony o zelżenie Majestatu. Tę tak wspaniałą farbę, odkryto przypadkiem, albowiem gdy raz pies zjadł tego ślimaka, postrzeżono, że miał całą trąbę zafarbowaną purpurowym kolorem. Ale teraz nie tylko ślimaki *Pourpres*,

Buccines, y *Murex* dają nam tę farbę, ale oprócz szarlatańnych robaczków odkrył P. Réaumur w Piktawii w płasku ziarka iakieś iaykowe, które roztarte na płótnie, wydały kolor biały, potem ten odmienił się w żółty, zielonawy, zielony, fioletowy, a naostatek purpurowy, ale na wolnym powietrzu, y na słońcu. Albowiem ten Naturalista próbował, że płótno zamknięte w pokoju, nie przyjmowało koloru.

POUSSINIEES. Znajdują się te *konchy* o wielu łkorupach, na brzegach Normandyi y Bretanii, żyją w gromadzie, y formują z siebie stusy, przyczepione do skał pod wodą. Znajdują się y po bagnach. Mięso tych ślimakow białe z natury, w gotowaniu staie się czerwone, iedzą go za specyal.

POZZOLANE. Gatunek ziemi czerwonej, nazwany od *Poussol* miasteczka we Włoszech, gdzie się znajduje, pomieszana z wapnem, jest wysmienitym kitem do murowania w wodzie.

PRAEFERICULUM. Było naczynie u dawnych, o które-

którego formie, y użytku, nie zgadzają się Autorowie. Zdać się że różne miało formy, podług różności Bożków, którym z nich ofiarowano. Naypodobniey jest że w nie nalewano likwory, z których czyniono libacje.

PRASE, MERE, ou RACINE d'EMERAUDE. Ten kamień który wychodzi z obydwóch Indyj y z Czech, jest pospolity w Arwernii, y w *Bourbonnois*, różne jego gatunki, wszystkie są świecące, ale mało szacowane od kamieniarzów, którzy go mają za Szmaragd niedokonały.

PRELE, ou QUEUE de CHEVAL. Skrzyp ziele, którego rodzaj jest dwoiaki wielki y mały. Forma jego jest ciekawa dla strzępiatości, przez którą podobne jest do końskiego ogona. Pył zapładzający, zawiera się we czterech nitkach zwiniętych w pączek, które się nie zaraz rozstają. Włoż ten pączek w wodę, albo położy na wilgoci, a potem na suchu, lub w cieple, te nitki rozkończą się z sprężystością, pył odkakuje, y nazad powraca do nitek, tak dalece, że się wydaje, iakby było

tyle pałaczków drobnych, Przypisują temu ziele, że wstrzymuje krew y dysenteriją. Wierzchy tego ziela w Toskanii, iedzą iak Szparagi. Tokarze używają go do polerowania swojej roboty, y Złotnicy wycierają śnidź, która pada na złoto. Znajdują czasem w ziemi Skrzyp skamieniały.

PRIAPE de MER. Jest rodzaj Ziolozwierza, widują go po brzegach morskich, chodzi wiąc się, może się wyciągnąć, nadąć y skurczyć, iak Płiawka. Gdy się skurczy, skora na nim tak twarda, że iey przekłuć nie można. Dwoiakiego rodzaju ma wąsy, któremi się niesfychanie mocno trzyma skały, na około głowy niezliczoną moc ma włosów, któremi przyciąga zdobycz, w pysku ma drobne zęby, żyje ślimakami nawet wielkimi, polyka je całkiem. Twierdzą że wyrzuca wodę, iak *jet d'eau marin*. Gdy zdechnie robią z niego prochownie.

PRIAPOLITHES. Te kamienie nakładał wałkow układane, bywają warstwami sklejone mocno paralelnie, we środku są kryształizowa-

zowanie. Czy to są *Belemnites*, *Stalactites*, *pyrites*, czyli petryfikacya pławu nazwanego *priape de mer*? nic dotąd pewnego wiedzieć nie możemy. Patrz *Hysterolithes*.

PRIMEVERE, PRIME-ROLE, BRAIES de COCU, FLEUR de COUCON, HERBE à la PARALYSIE. Pierwsza *polna*. Łąki, lasy, pola, y brzegi rzek na wiosnę, bywają ozdobione kwiatkami tego ziela. Działie na proste, dubeltowe, lesne, ogrodowe, białe, fioletowe, żółte, &c. Korzeń jego korzenny, wypęcza humory, y leczy migrenę. Woda dystrylowana z kwiatków, służy przeciw Apoplexyi y Paraliżowi, sok wyciśnięty z kwiatków, spędza plamy z twarzy.

PRINCE des SERPENTS. Patrz *Asmodee*.

PRIONE. Ten robak jest dość rzadki, nogi przednie zdają się wyrastać z oczu, szczoki ma mocne.

PROCESSIONAIRES. P. *Chenilles processionaires*.

PROCIGALE. P. *Cigale*.

PROPOLIS. *Perha*, albo Pierzga. Jest substancja żywiczna, którą pszczoły zbierają do zalepiania szpar w ulu

nowym, w którym osiadają. Widzieć nie można, z jakiego drzewa onę zbierała, z tym wszystkim ta żywica pachnie, y są niektóre gatunki, (gdyż się różnią kolorem y zapachem) co ich można liczyć, między najdelikatniejszymi zapachami. Rospuszczona w oliwie, albo w spiritusie, zdaby się na pokost, którym pokostnią cynę, albo srebro, chcąc dać kolor złoty. Można by iey także użyć do złocenia skora, przymieszawszy Małtyku, albo Sandaraki.

PROSCARABE, SCARABE ONCTUEUX. Ten robak znajduje się po drogach, na mokrych łąkach, y po lasach, żywi się robakami, ślimakowemi listkami, y delikatnemi ziółkami, sączy się z ciała jego wilgoć tłusta, zapachu dość przyjemnego. Oliwa w której moczyc potrzeba te robaczki, jest wysmienita na rany, y ukąszenie Niedzwiadka. Samce są mniejsze niż samice, które składają swoje iaja w ziemi.

PROYER, PRIER, ou PRUYER. *Derkacz*. Tego ptaka przedtym Rzymianie nazy-

nazywali *Miliaris*, żyje na łąkach y przy wodzie, ięczmieniem, prosem, y zabkami. Latając trzesie często, y nie regularnie skrzydłami, y nogi zwiesza, rzadko siada na drzewie, gnieździ się, znosi iaią, y wychowuje dzieci na polu, w ięczmieniu, albo w owsie. Głos ięgo w śpiewaniu zdaie się wyrażać słowo: *tirter tireitz*. Rzymianie mocno starali się o te ptaki, które tuńczyli y iedli. Chłopi na wioinę na równinach, podle lasow y gór wiele łowią.

PRUNDLIER, PRUNIER SAUVAGE. *Tarnowka.* Drzewko małe, którego gałązki są kolące, pospolicie rośnie w gęstwinie, kwiat troche pachnie, Owoc ma własności przeciwnie, w różnym czasie, zielony jest cierpki, ścisła y chłodzi do stały jest słodka, y laxuie. Niemcy różnym sposobem preparują ten owoc do lekarstw.

PRUNES des INDES. *P. Myrobolans.*

PRUNES de MONBAIN. *Patr. Mombain.*

PRUNIER. Drzewo śliwkowe pochodzi z dzikich śliw, czyli tarnówek, staranie y

dowcip ludzki okazali tego, że się rozrodziło w rozmaite gatunki owocu, które smakiem, y kolorem od siebie różnią się. Wyliezać wszystkich gatunków nie będę, ale położę rozmaite ich nazwiska, iako to: *la Reine-Claude, le drap d'or, Prune de Monsieur, la Norbette, l'Impériale, la Mirabelle, le pordrignon, la Transparente, la Virginale, la Mignonne, la prunedatte, la Prune sans noyau, la Prune à fleur d'or, la Prune de Brignole, la Prune de Bordeaux ou de Jerusalem, ou l'oeil de Boeuf, la Prune de Rhodes, Prune d'Islevert, Prune de Catalogne, la prune Pologne, la Prune de Sainte-Catharine, la Prune de Monmirel, ou Culot &c.* Śliwki wszędzie dobrze udają się, w gruncie tęgim bardzo rosną w drzewo, grunt suchy y piaszczysty zdaie się być dla nich przyzwoitszy. Różnią się z pestek, y z korzeni wyrosłych. Dobroć owocu, zależy od wszczepiania gatunku. Śliwka z kwiatem dubeltowym, y Kanadyjska, która kwitnie strzępiasto, umieszczona jest w gaikach, dla ozdoby na wioinę. Gumę która

ply-

plynie ze śliwiny, przedają kapelusznikom, pod nazwiskiem Guma Kraiowa. Śliwki iedzą surowo, w kompotach, w konfiturach, y w powidłach. Suszone śliwki chowają na półt. Słowem ten owoc wszelako zażywany laxuie; Drzewo śliwkowe byłoby w wielkim szacunku u Stolarzów, y rzemieślników od hebanu, gdyby żyłki ięgo czerwone, nie traciły prętko koloru.

PSYLLE, ou FAUX PUCERONS. Ten rodzaj robaków, póki są robaczkami, łażą powoli, znaydują się powoli, znaydują się na liściach, y niemi żyją, obracając się w Nimfy, kryją się pod listki, y tak zostają, poki się skorka na głowie nie przepęknie, dopiero ze skrzydłami wylatują, ale ich mało używają, gdyż na tylnych nogach wsparłszy się, daleko lepiej uciekają. Samice po niejakim czasie, na końcu brzucha mają kolczyk ostry, którym ziele dziurawią, y nasienie składają; y ztąd to bywają na Jedlinie owe nadrostki, czyli grzyby, w których one wylęgają się. Liście sosnowe bywają okry-

te, niby puchem białym, oż to są mieszkania tych robaków, poki są w stanie poczwarki. Też same na bukczpanie zawiają się w listkach. W takowych pęcherzykach, y w tyle robaczka, znaydują materiją białą słodką, w drobniejszych ziarkach, która rozstarta w palcach, podobna jest trochę do Manny.

PTARMICA. *Kichawiec* ziele, którego listek włożywszy w nos, sprawuje kichanie, żując zaś w gębie toczy ślinę, co może pomódz na ból zębów.

PTEROPHORE. Ten piękny Motyl, zdaie się mieć skrzydła podobne do ptaka. Podobieństwo ma wielkie do motyla dziennego, y do nocnego. Gąsienica ięgo żywi się na powoiu kozim, czyli *Chèvrefeuille*, y na malinowym krzaku.

PUCE. *Pchła.* Ten mały robaczek nienasycony krwią wypada się na ludziach, woli jednak kobiety dla delikatności skóry, nie kąsa chorujących na wielką chorobę, ani umarłych, ani konających, gnieździ się w szersci psiej, kociej, y

Ce

fzczu-

fzozurzey. Gniazda także iaskolek wodnych, bywają ich pełne. Pchła nie ma skrzydeł, mało chodzi, wyfkakuje dwieście razy wyżej, niż jest sama. Skakanie iey zależy od sprężystości nog, których członki są niby sprężynami. Tym tedy sposobem wymyka się, z niewypowiedzianą szypkością z rąk tego, którego pożera. Przez Drobnowidz wydaie się straszliwie. Uwagi uczynione nad rozmnażaniem plech, upewniają nas, że są iatonośne. Iaita mocno ściśnione, y ślikie składaia na skórce zwierząt, w pościeli, y indziej. We cztery lub 5 dni, z iaita wyłga się robaczek żywy, y krzepki, który żyje puchem tłustym. Dotknąwszy się go, toczy się kłębkim; przeczołgawszy się tak przez iaki czas, robi sobie pęcherzyk z puchu, który pilnie chowa. W 15 dni potym, wychodzi z swojego grobu, ale skaczący w postaci pchły. Między sławnemi dziełami plech, powiadaia że widziało iednę, zaprzęzoną do harmatki febrney, którą ciągnęła. Pani tey pchły, nosiła ją w pudelku axamitnym

przy sobie, y czasem kładła ją na sobie, żeby się karmiła. Ale potym w zimie ta pchła zdechła. Druga pchła dostawszy się w niewolę pewnemu Angielczykowi, nosiła na sobie codziennie łańcuzek złoty, ważący iedno ziarno. Inna znowu ciągnęła w dyszlu karetę sześciokonną, z Stangrytem, z Forysiem, Lokaiami, w karecie czterech panów, y psa. Którą sztukę niezwyoczaynie subtelną, zrobił był pewny Angielczyk, z słoniowej kości. W *Surā*: pchły, pluskwy, y inne robactwo, jest w tak wielkim poszanowaniu, że im wystawia umyślnie szpital, do którego co noc przychodzi ieden z ubogich, przełożony nad tym szpitalem, ażeby ie nakarmił krwią swoją, a że sam nie mógłby wytrzymać, przywiązuia go do łóżka. Prawdziwie w Turczach, szpital wystawiony także dla psów chorych, nie jest wart śmiechu tyle, co ten; gdyż nie wierząc przechodzeniu ciał duszy z iednych do drugich, moglibyśmy przez wdzięczność, dla naszych zwierząt domowych, obmyślić na starość mieysce

iakie

iakie spokojne, y wyżwienie. Masę merkuryszową, siarka, kadzenie liściami ziela poley, albo świeże listki tegoż ziela w woreczku włożone w łóżko, mogą być skutecznym lekarstwem na pchły.

POUCE AQUATIQUE ARBORESCENTE. Jest iedno co *Perragnet d'eau*. Patrz tego słowa.

PUCE d'EAU. Patrz *Monode*.

PUCE de MER. *Pchła morska*. To małe zwierzątko, jest rodzajem plech skaczących, która tak podkakuje jak nacza. Znajduje się ich bardzo wiele, około przylądku dobrej nadziei, nieprzyjacielem wielkim jest ryb, wkoczywszy na nią gryzie ostrym kolcem, y przyczepia się do niey tak mocno, że chociaż ryba przewraca się, y kręci, nie może się iey iednak pozbyć, naostatek uderzywszy się łbem o skałę, ryba się zabiia, a pchły zgromadziają się, y iedzą ją. Te robaki tak są żarłoczne, że zjadaia pęte na wędkach, którą rybacy rzucaia. Czasem te robaki morze wyrzuca na brzeg, wraz z plugastwem. Na wy-

Cc 2

spie *Amboina* y *Banda* są takie pchły co iedzą, nazywają się *Fotoek*.

PUCE de NEIGE. *Pchła śnieżna* jest z rodzaju plech skaczących. W Szwecyi wiele ich widuią na śniegu, po którym bardzo szypko biegaia. Przybliżywszy palec, zaraz odskakuia, iezeli śnieg zginie, to y one giną.

POUCE de TERRE. Inzfy gatunek tychże samych co wyżej, w przylądku dobrej nadziei, które czynią wielkie szkody po polach, y ogrodach. Gdy ziemia jest wilgotna, widuią ie skaczące po powietrzu.

PUCELAGE. Tak nazywa się koncha nie wielka, z rodzaju *porcellaines*, nazywają ją także *Cauris de colique*, ou *monnoie de Guinée*, albowiem w samey rzeczy używają iey za monetę. W Bengali robią kokardy, bransoletki y inne galanterye. Niektórzy Indyanie robią z nich przepasania, któremi zassaniaia swoją nagość. Damy Egipskie y Afrykańskie, te konchy noszą na szyi, y na uszach. Grecy ze ślimaka z tey konchy, z sokiem cytrynowym y pomadą, robili masę, którą się smarowali.

PUCELLE. Jest ryba penna, którą łowią w tenże czas co y Wrzecienicę rybę morską. Jest to Sardela mała bez ikry. O mięso iey nie dbaia, częścią że nie smaczna, częścią że jest oścista.

PUCERONS. Zadnych much ná świecie nie ma tyle co tych; liścia, kwiaty, zioła, y drzewa, bywają niemi okryte. Jedne robią sobie mieszkanie, pod zwierzchnią skorką listka, drugie pod korą drzewa, inne w zakrzywionych listkach. Jedne mają skrzydła, a drugie bez skrzydeł. Bywają zielone, brunatne, czarne, pomarańczowe, y kędzierzawe. Te ostatnie żyją ná grabinie, tę kofinaciznę mają z transpiracyi. Wszystkie te robaki żyją sokiem z liści, chodzą powoli, y z zatrudnieniem. Widzieć ie można czasem, unoszące się ná przednich nożkach, bez skrzydeł. Gdy lecą, wyciągają nos, który zawsze składaia pod brzuchem. Robaki nazwane: *Les Lions des pucerons*, *Herissons blancs*, *les Cinnips*, *les mouches Ichneumons*, y *les mouches Aphidivores*, są głównemi nieprzyjaciela-
mai tych robaków, które rzad-

ko żeby się nie znajdowały między niemi. Jaskółki y inne ptaszki, uganiaia się za temi, które lataia po powietrzu. Jakoż zdaie się że natura ná to ich tak wiele rozmnożyła, á żeby były pokarmem innych iestestw.

PUCERON Mucha jest żywородna, niektórzy Naturalistowie rozumieją, że się rozmnażia bez złączenia, często jednak przeciwnie widuiemy. Chcąc mieć wyobrażenie ná umyśle ich możności, potrzeba wiedzieć że jedna z nich, przez lato aż do zimy, codzien rodzi młodych 15, lub 20. Jedna z nich wyzedłszy z żywota matki, ná osobności wychowana, w tydzień rodzi inne, które znówu stiają się matkami innych bez złączenia, y tak bez końca; znać że pierwsze zapłodnienie, służy iuż dla wszystkich. Z tyłu tych robaków, wychodzi iakaś wilgoć słodka, która pszczoły bardzo lubią. Ten sam likwór, znajduia ná listkach wiązowych w pęcherzykach. Te pęcherzyki szkodzą bardzo drzewu, ale balsam, który w sobie zawieraią, służy ná rany. Nazywają go *l'eau d'Ormeau*,

Ormeau, ou de Rabel P. Orme.

PUCERONS BRANCHUS, ou **PUCE AQUATIQUE ARBORESCENTE.** *P. Perroquet d'eau.*

PUCERONS FAUX. *P. Psylle.*

PULMONAIRE. *Plucnik ziele*, wielkiego rodzaju, które się znajduje w ogrodach, kwitnie najpierw ná wiosnę. Niektórzy liście kładą do rosolu, y innych potraw, dla przerwy od choroby ná płuca. To ziele tak rośnie, iak y male po lasach. Obydwa gatunki służy ná rany, nazywają się dla tego, że są podobne do płuc. Nazywają także *Pulmonaire François*, ziele Jastrzębie, które rośnie ná murach, którego używają ná plucie smrodliwe.

PULMONAIRE de CHENE. *Porost ziele paforzytne*, które często rośnie ná Jodłach, grabach, dębach, y innych drzewach, a nawet ná skalach w cieniu, podobne jest do płuc wysuszonych, smak ma cierpki, służy ná rany, y ná hemoroidy. Pasterze doświadczyli ná owcach y bydle, że pomaga mocno ná zastarzały kaszel, y ciężkie odetchnienie,

PULPO. Tego robaka dla kształtu y nieruchawości, mają za ziółozwierza, bardzo podobny do końca gałęzi z drzewa, znaiomy w Chinach. Niektórzy Naturalistowie rozumieją, że to jest Szarańcza wodna, nazwana *Coquesignie*. Dotknąwszy się robaka, ręka trętwicie, ale to trwa nie długo. W pęcherzyku ma likwor czarny, zdatny ná atrament.

PUMA. *LION du PEROU.* *Lew Peruński*, który ani wielkości, ani głowy, ani kudłów, ani koloru, nie ma. Lwa Afykańskiego, łazi ná drzewo, y nie w nim nie okazuje przymiotów lwich.

PUNAIRE. *Pluskwia.* Ten rodzaj robactwa jest bardzo liczny, ale z nich są najuprzykrzeńsze pluskwy domowe. Pluskwia robak nocny razi oczy swoią formą płaską y obrzydliwą, wloczy za sobą smród którego przechodzi, człowiekowi słodki sen przerywa gryząc y nasycając się iego krwią, może się nazwać biczem y ukaraniem za przepych y miękość. Nie lubi dnia ani światła, w nocy tylko wylazi

łazi ku pożywieniu dręcząc y mordując ludzi żyjących, ukrywa się po szparach w ścianie albo w łożku, skoro świec zagalą, rozlażą się po łożku y szukają pożywienia. Im są młodsze tym okrutniejsze, wybierając zawsze ciało miękkie y delikatniejsze, szczęśliwy kto ma skórę twardą bo ich tak nie czuje. A co jest najcięższą że im się bronić nie można, bo dotknawszy się y rozgniotłszy nieznosnie śmierdzą, którego człowiek unikając woli ią czasem życiem darować niżeli siebie smrodem nabawić. Chińczykowie nie b. d. tak obrzydliwi iak my, lubią wachać smród plukwy. Te robactwo niestychanie mnożne w lecie, gnie na zimę zostawivszy nasienie, które się wylęga na wiosnę, największą pomocą im do rozmnożenia nieo chędostwo. Plukwy mnożą się w starych budynkach, w drzewie ośbliwie iodłowym, w mierzwie, w materacach y obiciach nieodmienianych, w murach starych gipsem pobielanych, y na miejscu suchym na południe. Po wsiach nie tak wiele ich bywa, woła

raczej skórę delikatniejszą, y świeższą po miastach. Dowiecip ludzki różnych wynadyduie sposobów, do wygubienia tego rodzaju robactwa, iako to kadzenia, smarowania, y innych sekretów ale te wszystkie są dotąd bezskuteczne. Jedne tylko ochędostwo, kadzenia grochem, tytiunem, pieprzem Brezyllkim, y innemi ziołami mocnemi często powtarzane, y dekokt z Renunkulów, te są najłatwiejsze sposoby, uczynienia sobie spokojności na iaki czas, y wygubienia ich. Plukwy żadaia paiaiki, a nawet y same siebie pożeraia, zkad wnoszą, że mogą się na wsi znaleźć takie plukwy, któreby wygryzły mieyskie, wpusciwszy je do nich. Poczwardka muchy nazwaney *Punaise mouche*, wyiada także plukwy. Plukwa drzewna, nie iest tak żarłoczna iak domowa, wytepia tylko muchy, gąsienice, y stonogi, nos ma bardzo ostry. Plukwa polna ieszcze spokojniejsza, żyie tylko żiołami, korzonkami, pod czas przemienienia się, nie traci swojej żywości, łączy się rozmaitym sposobem, iuż to

samiec

samiec włazi na samiec, iuż złączywszy się tyłami do siebie, wleka się razem, nie rozłączając się. Jaja które samica zostawia na listku, ciekawa rzecz widzieć przez szkielko.

PUNAISE AIGUILLE.

Patrz. Punaise tipule.

PUNAISE à WIRONS.

Plukwa z włosami. Dwoia-ki iest ich rodzaj, wielkie y male; plywa zawsze do góry brzuchem, tylnych nog używając zamiast wiosel, obraca się żywo, chcąc ią wziąć w ręce, zanurza się, a potem znowu wypływa na wierzch. Trzeba ią brać ostrożnie, bo ma nos kolący, który zwiaa pod brzuchem, między przedniemi nożkami.

PUNAISE MOUCHE.

Mucha Plukwa lata dobrze, przylatuje czasem do domu, fczypie mocno, nie śmierdzi, chyba rozgniotłszy ią w palcach. Poczwardka iey okryta zawsze plugastwem y prochem, żyie robakami, y wyiada nasze plukwy domowe. Piorkiem można otrzeć z iey tę brylkę, którą się okrywa.

PUNAISE TIPULE, ou NAIADÉ. TA Plukwa biega prętko po wierzchu

wody stojące, po bagnach, y kanałach. Często się z sobą łączą, wprzód nim nabędą skrzydeł w pokrowcach. Nie potrzeba ich brać za *Punaise aiguille*, które nie tak prętko biegaia. Iest ieszcze wiele y innych rodzajow pluskiew, mniej lub więcej śmierdzących, o których dotąd nie mamy dostatecznego opisanía.

PURQUE. Ryba pewna w Brezylii, od której za dotknięciem, ręka trętwieie, ale gotowana nie nie szkodzi, y iedzą ie bezpiecznie.

PURETTE. Proch magnesowy, który znajduje się blisko Genuy, na mieyscu suchym nazwanym *Mortuo*. Iest czarny, świeący, y cięższy od piasku. Przylega do żelaza natartego magnesem, blisko magnesu leiać rusza się, iak blaszki żelazne, z tym wszystkim nie rdzewieie, ani w wodzie, ani w kwasie. Genueńczykowie nie używają go, tylko do posypywania papieru.

PURPURINE. Tak nazywa się bronz mielony, który, przylega do oleiu, y do pokostu, we Włoszech używają go do bronzowania-

lowania karyt kosztownych.
PURPURITE. Są konchy skamieniałe z rodzaju *Purpura*.

PUTOIS. Łasica brunatna bardzo śmierdząca. To zwierze czwornogie, procz smrodu nieznosnego, podobne jest do techorza swojemi przymiotami, y naturą; w samych tylko krajach umiarkowanych znajduje się, niesłychanie psuje zwierzynę, y ptactwo, iak na wsi, tak w mieście, niesłychane szkody czyni. Kuropatwy, skowronki, krety, szczury, myszy polne, kurczęta, iaia, y króliki, wszystko idzie na iey pokarm. W nocy po cichu zwiedza szpiechlerze, folwarki, y gołębniki, gdzie co napadnie pożera, a resztę zabiera z sobą, y chowa od potrzeby. Jeżeli dziura ciastna, że nie może wszystkiego wycisnąć, wysawfzy mużg, głowy tylko wynosi. To zwierze niemniej jest łakome na miód, dobywfzy się w zimie do ula, pszczoły wypędza, y miód wyjada. Gdzie indziej przemielkiwa na zimę, a gdzie indziej na lato, ku zimie kryje się pod dachem, po szpiechlerzach y stodołach,

na wiosnę zaś wynosi się do lasu, y siedzi po dziurach, y jamach króliczych. Jedne gniazdo tych łasic, może wydusić całą królikarnią. Parząc się na wiosnę samcy zabijają się po dachach, zwycięzcy samica dostaje się, który nie długo z nią zabawiwszy, uduje się w pole na rabunek, samica w szpielerzu rodzi troje, albo pięcioro młodych, które ią są z razu, poki ich nie nauczy iadać iay, krwi, y mużdeków. Przkońcu lata zgromadzają się do wsi, cała familia rospiera się, y każde z osobna o sobie myśli. Zwycem ciężko ich zapać, bo są bardzo szypkie, y dla nieznosnego smrodu, nikt nie próbował ich ułaskawić, głosu ich żadnego nie słyhać, chyba iak się rozgniewa, na ten czas kwiczy iak prosie. Im bardziey się gniewa, tym bardziey śmierdzi. Wilgość tłusta która się łączy z pszczyków, uwieńczonych blisko otworu, na ten czas pomnaża się. Mięso tak niesmaczne, że nawet psy go nie iedzą, futra iego także nie używają, dla smrodu.

PUTOIS RAYE, ou **PUTOIS**

TOIS PUANT de l' AMERIQUE. Łasica śmierdząca. Bardzo ich jest wiele w Ameryce północney.

PYTORIDES. Tak nazywają konchy morskie o dwóch skorupach; iakie są: *Tellines*, *Phoiades*, &c. których pyk otwarty, gdyż się dobrze nie zamyka.

PYRACANTHA. *Patrz. Neflier.*

PYRETHRE. Zębownik ziele, którego kwiat kwitnie przez cały rok, korzeń jest przykry, palący, nazywają go *racine salivare*, z przyczyny, iż żując go, ślina odchodzi, używają go od bólenia zębów, na katar, obstrukcyę &c. wchodzi także do octu. W Aptekach, przeobrażają dwoiaki korzeń pod tym imieniem, ale to nie jest ten, o którym mówieny, gdyż go sami Marsylczycy wywożą z Tunisu, y nie ma żadnego zapachu.

PYRITES. Markazyt, pod tym imieniem rozumieją substancję siarczystą, albo arzenikalną, albo koperwasową, złączoną zawsze z materią ziemną, czyli rudą miedzianą, albo żelazną, w różney proporcji. Właści-

wość Markazytu jest, że, krzese ogień, y rozwiązują się na wietrze. Znajdują w ziemi Markazytu, żyły, niezmierne, y głębokie. Rozmaitość iego staie się przez różną kombinacyę mineralów. Tak w Markazycie siarczystym, panuje siarka, y dla tego iskry w krzesaniu wydaje błękitne, y fetor śmierdzący, potym sam rozwiązuje się, zapala się na powietrzu, pomnaża w sobie wagę, y wydaje kryształ koperwasowy. Markazyt miedziany miększy, mniej wydaje ognia w krzesiwie, kryształ iego koperwasowy, jest zielono błękitny. Markazyt arzenikalny nie przyjmuje powietrza, ani ognia, iskry, które sygnie w krzesiwie, śmierdzą czosłkiem, y częstokroć daje się często polerować. *Patrz słowa: Marcassites.* Nazywają Markazytem alunowym ten który wydaje kryształ alunowy, y który za przydaniem trochę żelaza, a wiele siarki, zapala się na powietrzu. Markazyt nazwany *Martial*, odmienia kolory, nie wiele ognia daje, a że nie ma nic w sobie siarki,

Dd

ki, albo że nie jest złączony, z żelazem, tym bardziej opiera się powietrzu. Słowem mówiąc Markazyty, mało w sobie mają arfzeniku. Dla łatwości z którą zapalają się, za dotknięciem powietrza wilgotnego, albo wody, rozumieją Naturaliści, że to rozwiązanie y zapalenie, jest przyczyną w miejscach podziemnych, pełnych powietrza y wody, gorącości wód w cieplicach, kolorującym marmory, gliny, y kryształy, tudzież iż sprawując owe wapory tak szkodliwe, przez ich wystrzelenie dla kopaczów, na ostatek iż są przyczyną o-

Q.

QUARTZ. *Krzemień.* Jest kamień twardy, najcięższy ze wszystkich, nie podlegający zepfuciu przez kwas, dający ognia o śtal, kruszy się w kawałki, nie daie się polerować, czasem przezroczysty, gdy jest biały, wydaje się na oko że jest tłusty, y bywa w różnych kolorach przez przypadki mineralogiczne. Krzemień nie

gnia podziemnego, gór ognistych, trzęsienia ziemi &c. Doświadczenie pokazuje, że miny bez Markazytu nie są gorące, a przeciwnie gdzie go jest dostatkim, miny są mniej lub więcej gorące, oobliwie w lecie. Dochodzenie sekretów natury we wnętrznościach ziemi, jest w prawdzie zbyt śmiałe, ale za to piękniejsze y zaczęysze. Materya jest obszerna, to też y pracy więcej potrzebuie. Dzieło białe w oczy, y napelnia podziwieniem, ale Ręka działającego, jest niewidoma.

psuie się w wodzie, tylko przez szorowanie wody, ale się nie odmienia. Na powietrzu powierzchowność, przez długi czas, zamienia się w proch biały, a spód który się dotyka ziemi, w gatunek gliny, ale w ziemi ten kamień, rozwiązuie się w tyśiączne kształty. Początkiem jest wszystkich prawie kamiaków. Na wszystkich

fokich górach znajduje się śtulami, w sztukach nie różnych, ale zawsze ku szrodkowi narożnych, a gdzie go woda szoruje, w kamiakach okrągłych. Znajdują go często w Szybach, gdzie czasem zawiera w sobie krusiec. Nomenklatorowie różne nazwiska temu kamieniowi nadali. Nazywa się *Quartz grenu*, albo *en grenats*, kiedy ma ziarka w kolorze, które go składają. *Quartz gras*, jest bardzo pomyslny dla gorników, gdyż jest znakiem drogiego kruscu. *Quartz laiteux*, jest prawie tenże sam, tylko na pozór nie tak tłusty. *Quartz coloré* nie jest tłusty na pozór, chyba że ma kolor rdzawy, który często miewa, a na ten czas wydaje się tłusty. Naostatek *Quartz carie* jest prawdziwy krzemień czyli skała, który bywa w wielkich masach. Używają go na kamienie młyńskie, podobny jest do drzewa sprochniałego y potoczonego od robactwa. Ciężko jest wyrazić postępowanie natury, w udzielaniu tego kamienia w tym stopniu iak jest. Krzemienie drobne, czyli okruszyny tej skały, uderzone ieden

o drugi, sypią ogień, a nawet pod wodą jeszcze obliciey. Ten kamień tak popolity, od wszystkich wzgardzony, długo o nim rozumiano, że się rospuszcza w ogniu, atoli teraz przeciwnie przekonani jesteśmy, chyba że będzie z czym inszym zmieszany. Znajdują go często, w kryształach zamykających w sobie Markazyt, albo materyą metaliczną, w czym potrzebuie oświecenia.

QUARUPECOLI. Jest Borsuk w nowey Hiszpanii, który daie się ułaskawić, tyśiączne przymilenia czyni swemu Panu, ale zły na tych, których nie zna.

QUERCERELLE, CER-CERELLE, ou CRESSELLE Ten ptak drapieżny, znajduje się w Szwecyi, y we Włoszech, buia po powietrzu bardzo dobrze, goni za szczurami, myszami polnemi, y domowemi, niektórzy go układają do pola, na wroble y kosy. Samiec tak jest przywiązany do samicy, że gdy się od niej oddali, albo mu ją zabiją, nie prześtaie wrzeszczyć płaczliwym głosem. Samica gnieździ się na najwyższych

miejscach, iako to, pod dzwonicach y wieżach, znosi 4. iai. czerwono nakrapiane, co jest rzadka, gdyż po policie ptaki drapieżne, miewają po dwa. Powiadaia że ten ptak, wielką ma skłonność do człowieka, ale najbardziej do gołębia, którego broni od innych ptaków. a te się boją jego weyrzenia y krzyku.

QUERIVA. Dzicy ludzie w Brezylji stroją się w piora błękitne, bardzo piękne, z tego ptaka.

QUEUE BLANCHE. Ten rodzaj Orła, lata bardzo przednio, o wschodzie lub zachodzie słońca, łapie zające, kuropatwy, y kroliki.

QUEUE d'ECUREIL. Tak nazywa się pewny rodzaj chrostu korałowego, który ma kształt ogona wieśniorki. *Patrz Coralline.*

QUEUE de FAISAN. Inszy gatunek korałowego drzewka. *Patrz Coralline.*

QUEUE FOURCHUE. Jest nazwisko Motyla *Phaen*, który się rodzi z Gąsienicy, z podwoynym ogonem na wierzbie. *Patrz Chenille à double queue du Saule.*

QUEUE ROUGE. Ten

ptaszek gnieździ się na skałach, y górach przepaścistych, znajduia go we Włoszech, y chowaią w klatce, śpiewa bardzo pięknie.

QUEUX. *Osta.* Gatunek kamienia, którego używaią kofarze, y inni Rzemieślnicy, do ostrzenia kos, y innych instrumentow żelaznych.

QUINQUINA. *Kinkina.* Tę korę od febrы zbieraią z drzewa, które rośnie w Peru, z młodszych drzew jest lepza. Różne są iey gatunki, iakoto: czerwony, biały, y żółty. Najlepszy gatunek jest, który rośnie około *Loxa*. Przypadkiem Indyanie dowiedzieli się, o cudownych skutkach tey kóry, w uleczeniu febrы nie ustaiacey. Długo się z nią kryli przed Hiszpanami swemi zwycięzcami, których nie lubili. Dopiero w R. 1640. Hiszpanie, przywiezli ią do Europy, gdzie długo była w zaniedbaniu. Gdy Vice-Rejowa chorowała ciężko na febrę, przysłał ią iey Gubernator z *Loxy*, y zaraz ozdrowiała, którey ona bardzo wiele porozdawiała. Zwano ią na ten czas w prózku: *la Poudre de la Comtesse*.

W R.

W R. 1649. Prokurator Jezuicki, przybył z Ameryki do Europy, y przywiozł bardzo wiele tey kóry do Rzymu. Jezuiści leczyli febrы iakby cudownie, y na ten czas nazwano ią *la Poudre des Pores*. Anglicy ią ieszcze nazywaią profszkiem Jezuekim. Zebrali za nią wielkie summy, gdyż tak drogo przedawali, że ią sobie wszyscy zbrzydzili. W R. 1679. Kawaler *Tallot* Anglik, wskrzesił we Francyi zażywanie kinkiny. Jakim sposobem ią zażywać, było wielkim sekretem. Ludwik XIV. zapłacił drogo za niego, y rozgłosić kazał, dla dobra Narodu ludzkiego. Poznano dopiero że kinkina, jest dzielnym lekarstwem, nie tylko na febrы nieustaiace, ale też na żołądek, y na robaki. Doktorowie praktycy uważali, że najlepiej ią dawać w substancyi. Odkryto potym niemniej szacowne w niey przymioty, że pomaga na gangrenę y na zagorzenie członka. Ta kóra w handlu, znaczny czyni pożytek. A że bywaią ofzukania, przez przy mieszanie z inszych drzew kóry, Indyanie handluiący

z Hiszpanami, muszą dawać zaświadczenia, iako jest prawdziwa kinkina. Od *Payty*, zkąd odbiiają okręty do Panamy, a ztamtąd do Europy, żadney paki nie przyimają na okręt, poki iey wprzód nie zrewiduią.

QUINQUINA AROMATIQUE. *Patrz Cascarille.*

QUINUA. Indyanie liście tego ziela, kładą do rosołu, ziarnem karmią drób, od którego przedzey się nioła: Robią z niego napóy podobny do tego co warzą z pszenicy Turckiey.

QUIQUIO. Jest tłustość gęsta, którą wyciagaią z Palmy nazwaney *Aouara*.

QUIS. Gornicy tym imieniem nazywaią kamień pewny, zawieraiący w sobie koperwas.

QUOGELO. W Pomorzu złotym Murzyni, tak nazywaią *Pangolin*, y *Phatagin*. *Patrz tych słow.*

QUOJAVORAN. Jest małpa wielka w Afryce, która wszelkie usługi czyni iak niewolnik. Zdaie się że jest też sama, co *Orang-Outang*. *Patrz tego słowa.*

R.

RABETTE. *Patrz Colsa.*
RACINE de FLORENCE. *Patrz Iris.*

RACINE VIERGE. Nazwisko korzenia laxującego, który w Aptecie zazywają: *Sceau de Notre-Dame*. Starty y przyłożony na stłuczenie, w momencie rozpędza krew zabiegłą. Kataplazma z tego korzenia, z krowieńcem y octem preparowane, uśmierza ból Pedogry.

RADIEUX. Mięso z tej ryby z Indyi wschodniej, nie w wielkim jest szacunku, u Obywatelów wyspy *Amboine*, gdzie ją iedzą. Oczy ma świejące.

RADIS. Gatunek pewny Rzepy tak nazywa się, smak ma cierpki, y wznieca appetyt. Jest także tego nazwiska koncha, z rodzaju *Tonnes*.

RAIE. *Płaszczka* ryba morska, płaska, y smaczna, która na grzbiecie ma kolce ostre, osobliwie ku ogonowi, pływająca na płask, kierując się płetwami ogona, patrzy bokiem, przebywa po wysewach morskich błotnistych,

życie drobnymi rybkami, wypuszcza Ikrę po jednym ziarku, albo po dwa razem. Gniazdo iaieczne tak jest umieszczone, że każde iαιο oddzielając się, okrywa się w pęcherzyk, wprzód nim wyidzie z brzucha ryby. Mięso tej ryby bardzo świeże, jest twarde, niestrawne, y dziczyzną trący, y dla tego 'na brzegach morskich nie jest dobre do iedzenia, ale przewiezione, albo zachowane przez iaki czas, jest wysmienitą potrawą w zimie. We Francyi nawięcej smakuja w wątrobie, osobliwie z *Płaszczki* nazwaney *boudée*. W Hollandyi zaś y w Anglii, o nią niedbaia. Rozmaite rodzaje są *Płaszczek*, których nazwiska są: *la Ronce, la Pastenague, l'Altavele, l'Aigle, la Torpille, l'Ange &c.* *Patrz tych słow.* Na wyspach Antylskich, znajduje się pewny rodzaj, który kwiczy iak świnia, y ma dwa groty na końcu ogona, których ukłucie powiadaia jest śmiertelne, nie przyłożywszy zaraz kawał

kawał mięsa, z tejże samej ryby. Bywają *Płaszczki* niezwyčajney wielkości, czego dowodem jest iedna, którą blisko wyspy S. Krzysztofa, ledwo 40. ludzi wyciągnęło z wody. W R. 1754. 12. stop miała długości, a 6 szerości. W *Seram* widzieć się daie skora marmorkowa z *Płaszczki*, która jest tak twarda, że się nią kobiety odziewają ziadłszy mięso. *Płaszczka* nazwana *La Raie diable*, na wyspie *Cayenne*, jest wielkości niezwyčajney, zabija się *Ostropykiew* rybą morską, wyłkoczywszy czasem z wody, upada nazad z wielkim trzaskiem, y poruszeniem wody.

RAIFORT. *Chrzan.* Różne rodzaje są tego ziela. Ten który rośnie w ogrodach, daia go na stół póki jest młody, gdyż stary jest twardy, y żyłowaty, zbytnie iedząc idzie do głowy. *Chrzan* dziki służy od *Szkorbutu*, używają go wewnętrznie, y zewnętrznie, trą go na tartce, y octem zaprawiają, co się nazywa, *Moutarde des Capucins*. *Chrzan* łatwo się rozmnaża, gdyż pokraiawszy go w kawałki, wrzucić w ziemię, to

się tyle korzeni urodzi nowych.

RAINE. RAINETTE. *Patrz Graisset.*

RAIPONCE. To ziele siewią w ogrodach, których liście y korzenie iedzą w salacie, rozmnaża się iak chrzan, z pokraianych korzonków.

RAISIN. *Rodzenki*, w Ogrodach sadzą rodzenki w Szpaler, bardzo dobre do iedzenia. Pod słowem *Vigne*, mówi się o tych, z których robią wino. Rodzenków szpalerowych nazwiska są te: *Chacelas, le Muscat blanc & noir, le Muscat de Malvoisie, le Cioutat y le Raisin d'Abricot*, które są wielkie, żółte, y złote. Ażeby rodzenki doszły prędzey, uymuią z nich nieco ziarek, które są bardzo ściśnione. Rodzenki nazwane *Muscat* czasem zamykają w butelce ze szkła białego, z szyią długą, gdzie rośnie wygodnie, wolnemi będąc od much, y promienie słoneczne mając w iedno zebrane, stają się owocem bardzo delikatnym. Miso jest bardzo dochować w zimie owoc w całości, do czego mają różne sposoby. Do zachowania

zaś rodzenków, sekret jest ten: potrzeba rodzenek obwinąć w papier, iak jest na drzewku, potem pokryć go woreczkiem z ceraty od deszczu, dziurka powinna być związana iak naley; gdy mrozy nastaną, przykryć słomą cały szpaler. Na Wielkanoc znaydziesz grona rodzenków świeżych, y pięknych. W zachowaniu owoców, na tym cała rzecz zależy, żeby powietrze nie doszło, zazczym zawiesiwszy Owoc, w barelce, potrzeba ią zamknąć hermetycznie. Albo układać warstwami, przesypując otrębami z popiołem, y postawić na suchym miejscu. W Prowancyi y w krajach ciepłych, suszą rodzenki na słońcu, albo w piecu, gdzie się cukrują. Suche rodzenki są także bardzo dobre, używają ich do ciasta, do potraw, y do tyzanny, wyiawszy z nich ziarka. Z rodzenków świeżych, smażą galarety.

RAISIN d' AMERIQUE.

Rodzenki Amerykańskie, sok z tych jagód ma kolor purpurowy, y laxuie, używają go do farbowania; Roślina pochodzi z Wirginii.

RAISIN de MER. Gro-

no morkie, jest gatunek ślimaków, których skorupki są błękitne, y czerwone, znaydują je czasem na brzegu. Ten ślimak łązi powoli. Jaja sklejone razem, mają kształt, y kolor grona rodzenkowego, y ztąd się nazywają *Raisin de mer*.

RAISIN d' OURS. Ziele pewne, rośnie w krajach gorących Europy, tak się nazywa ztąd, że jagody są podobne do rodzenków, y Niedzwiedzie powiadaią bardzo je lubią. Wielkie skutki przypisują temu zielu, na kolki, y kamień.

RAISIN de RENARD. Ziele którego jagody służą od zarazy powietrza, y innych chorób, liście przykładają na dyminice morowe. Wewnętrznie zażyte śmierć przynosi.

RALE. *Chrościel*. Nie maż infzych gatunków tych ptaków, tylko mała odmiana w piórach, y mieysce na których przebywają, *Rale de Genet*, które się znaydują po winnicach, bardzo lubią ziarka z *Lubzenki* Włoskiej. O nim to powiedział *Marcellus*: *Rustica sim an perdix; quid refert, si sapor idem?*

Carior

Carior est perdix, sic sapit ille magis. Chrościel czarny, którego chłopci łapią w siłdla po nad rzeką, biega bardzo prętko, lot ma iednostainy, prętko go złapie iastrząb. Chrościel ziemny Amerykański, jest lepszy, niż *Ortolan* ptaszek iesienny. Staie się tak tłusty y gruby, że nie może uysć rąk *Indyanów*. Gatunek naywiększy przepiórek, nazywa się Chrościelem. Nie umie ani się zanurzać, ani pływać, lecąc strzyże wodę skrzydłami, tak dalece, że zdaie się biedz prętko, te ptaki są bardzo łmaczne.

RAMIER. *Grzywacz*. Jest rodzaj wielkich gołębi, które siadaią na gałęziach drzew. Znaydują się często na winiarniach gdy dochodzą, które bardzo lubią, latają stadami, nie gruchaia, tylko kiedy się parzą. Gnieźdzą się nie ochędoźnie, łatwe do wzięcia, ale trudne do znalezienia. W lesie gdzie ich bywa wiele, polują na nie po nocy z zapalonemi pochodniami, gdzie postrazzone strzelają.

RAPHIDIE. Ten robak jest bardzo rzadki, znaydują go w lesie.

Dyker Tom II.

RAPONTIE. P. Rha-

pontie.

RAQUETTE. *Patrz Opuntia.*

RASCASSE, SCORPENON, ou SCORPION de MER. *Niedzwiedek morski*. Ta ryba żyje po brzegach w szparach, dla żądla, które ma, jest bardzo straszna, nie można iey łapać, tylko za ogon, od zakłocia żądla wdaie się inflamacya, lekarstwo naylepsze, wątroba z niey samemey. Znaydują się w śródziemnym morzu, y dzielą się na różne rodzaje.

RASPECON. *Patrz Uranoscope.*

RAT. *Szczur*. Nie wielkie zwierzątko kosmate, parszywe, podlega kamieniowi w starości, śmiałe, złe, y żarłoczne. Drewno, sprzęty, podłogę, przedziwo, materye, wszystko tnie zębami. Łakomy na ciało ludzkie; widziano umierających, więźniów, y dzieci w kolebkach, pożartych przez szczurów. Kloaki, szpitale, y inne mieysca nieczyste, szpiklerze, y pod podłogą, są mieysca ulubione kędy przeziaduie. W zimie gnieździ się w słomie, w sianie, pod kominem; życie

Ee

tłusto-

łustością, świecą, floniną, sserem, materjami kamieniem, drzewem, trynkem, papierem, mąką, y zbożem. Piłé swoją urynę, nie wychodzi z dziury, tylko dla pożywienia siebie y dzieci, boi się bardzo łasicy, która za nim wpada aż do jamy, y pomimo iego kłania y obrony, krew mu wysysa. Rospuśtny w swoich miłościach, zabija się z drugim aż na śmierć. Samica rodzi kilka razy na rok, po pięcioro lub sześcioro razem, prawie zawsze w lecie, na gnieździe które sobie robi z kłaków, albo z pruchna; przez przywiązanie do dzieci, bierze się z kotem broniąc ich, potrzeba kóta mocnego y zaprawionego, żeby mu dał radę. Mimo tak wielkiej płodności, szczurów nie maż tak wiele, iakby ich być powinno, gdyż giną częścią z głodu, lub chorobą, częścią że w niedostatku żywności, sami siebie pożeraia, mocniejszy bierze na słabszego, otwiera mu głowę, wysysa mużg, a potem resztę pożera. Szczury chorują na kamień, który bywa z ładałakiego gatunku żywności, na kurcz, na gru-

bość uryny, na zmięknienie nyrék, y zepłucie żołądka, który się rozdziera w niektórych miejscach. Tym chorobom iak samcy, tak samice równie podlegaią, osobliwie w starości. Na wygubienie tak szkodliwego rodzaju, flawinią łapki, y zaprawiają iedzenie trucizną. Między innemi zaprawami, naylepszy proszek ż Jaskieru, czyli *Renoucle*, który gryzie y zapala wnętrzności, iak wezykatorya. W Edyburgu odkryto, że Sol wyciągniona z bursztynu, wypędza szczurów z domow, y gubi ie. Oprócz szczurów domowych, są ieszcze szczury lesne, polne, y białe, o których upewniali nas kupcy, y żeglownicy, że się znayduia w Azji, w Afryce, y Ameryce, na różne gatunki, y rodzaje rozrodzone. Między któremi mieści się *Didelphe* y *Lemming*. *Patrz tych słow.*

RAT d' EAU. Szczur wodny, robi sobie mieszkanie w ziemi ponad wodą, stawem, y rzekami, żyje iak wydra rybami, płynie do brze y długo pod wodę, płotka, kielby, żabki, robaki wodne, ikra z barweny, karpia,

karpia, y szczupaka, korzonki y zioła, wszystko to jest wysmienitym dla nich pokarmem; złapawszy rybę, wynosi na brzeg, albo do jamy, y tam pożera; chcąc mu odebrać, kąsa mocno, y ucieka w wodę. Samica rodzi 6, albo 7, małych, w Kwietniu. Chłopi w polst iedzą szczury wodne, które mowia są nie złe. W Kanadzie znayduia się bielutkie, o skutkiem jest położenia kraju, może że y w w Europie północney, kiedy postrzegą ich.

RAT d' EGYPT. Jest toż samo co *Ichneumon*.

RAT MUSQUE. Ten szczur ziemnowodny w Kanadzie, żyje ziołami y korzonkami, nie bardzo dziki, daie się ułaskawić, z młodu piękny, letki, swywołny, iak kotek młody; możnaby go chować, gdyby przerazliwy smród nie odrażał, nie kąsa. U samicy członek naturalny, wcale jest oddzielony od otworu, którym gnoy wypuszcza. U samca pod czas parzenia się, iadra staią się wielkie, a potem płaskie po złączeniu. Pod czas łączenia się, smród piżma powiększa się, y pęcherzyki, w

których te perfumy zamyka, powiększaią się. Ten szczur mogąc rościagać muskuły y skórę, albo ie skurczać, może się wcisnąć przez naymniejszą dziurkę, ale historia iego, ciekawsze nam rzeczy o nim powiada. Ma albowiem dowcip, obyczaje, zręczność, y initynkt bobra, żyia iak bobry w gromadzie, zakładaia sobie mieszkanie nad Rzeką iaką, y wszyscy razem pracuią, na wystawienie mieszkania pospolitego, potym dzielią się na familie, każda znowu familia, robi mieszkania kryte na różne piątra, tak żeby niepogody powietrza, ani wylew wody, nie nie szkodziły. Te zaś budynki stawiaia ze trzciny, czyli sitowia, y z liści y zioł, które potym oblepiaia błotem tłustym. W zimie, będąc te mieszkania przykryte śniegiem na trzy stopy lub więcej, zamykaią zupełnie wniescie, a sami głębiej kopiąc się, szukaią korzonków y pożywienia. Na ten czas bezpieczni są od myśliwych, ale na wiosnę nie dadzą im nigdzie miejsca spokojnego, gdyż ich gniazda płuia, y kiymi zabiaia albo strząsaią.

laia. Z trudnością chodzą y powoli. W Maju gdy się grzeją, wabią ie głosem samicy y tłuką, które z tych się wymkną, zgromadzią się na początku zimy następniący, y nową podejmują pracę w budowaniu mieszkania. Futro jest bardzo delikatne, ale smród nieznośny piżma, nigdy nie wietrzeie. Używają ich puchu na kapelusze do fabryk, który jest pod włosiem długim.

RAT MUSQUE des ANTILLES. *Patrz Piloris*

RAT, de NORVEGE. *Patrz Lemming.*

RAT PALMISTE. *P. Ecureuil.*

RATE *Sledziona.* W tej części wnętrzości widzieć się daie niezliczona moc dziurek bawelnianych, gdzie też są arterye y żyły. Ułożenie sledziony pokazuje, że krew przeszedłszy substancją kiszec, odmienia się znacznie w niey, przez opóźnienie się w biegu swoim, y rozeyscie się po różnych żyłach, które się tam rozdzielaia, ażebym oddzieliła się od żolci, która się ma sćiągać ku wątrobie.

RATON. Zwierzątko,

które nieprzyzwyczajone nazywają *Coati du Brésil*. To zwierze czwornogie, jest jedno z najpiękniejszych, łaskawe, spokojne, letkie, żywe, poufale, y podchlebne, przednimi nożkami iada, łazi po drzewach szypko, chodzi podskakując, lubi igrać, ugania się za robakami, ślimakami, pałkami, y chrząszczami. Na potrzeby chodzi ochędoźnie, lubi cukier, mleko, y łakotki, owoców nie iada. Do zabawek małpich, łączy przywiązanie, y wierność ku Panu swemu, iak pies. Słowem jest to zwierzątko, które gdyby się chciało chować w krajach naszych, wielkaby przysługę czyniło, wytępiając po ogrodach szkodliwe robactwo.

RAVE. *Rzepa* jest dwoiakiego rodzaju, jedna okrągła, druga podługowata, obydwie służą do iedzenia, ale wiatry sprawują. Chłopi pieką ją w popiele, y iedzą, albo nasufzywłszy calek chowają na półt. W supie smaku dodaie; Robią z niey syrop na kaszel, y katar dla dzieci, dekokt z niey dobry na odmrożenie członków. Bywają tak wiekie

rzepy,

rzepy, co ważą do 40, lub 50 funtów. Rzepę na salatę, potrzeba siać tym sposobem; namoczywszy nasienie w wodzie rzeczney ciepłej w zimie, przez 24 godzin, a potem przez drugie 24 godzin położyć na słońcu w woreczku, a gdy kły popuszczą, wziąć ją na Inspekcje, a we trzy dni będziez miał salatę z niey do iedzenia.

RAVET. *Chrząszcz*, jest pospolity na wyspach Afrykańskich, weiska się do magazynów; y kufrow, gryzie wszystko co napadnie, prócz bawelny, zaraża wszystko smrodem, cz go się dotknie, y rozmnaża się wielce, każde iaio podzielone jest na 30. komórek, w których jest śniad. Ochędostwo y zapachy drogic, mogą bronić nieco od tego robactwa. Na wyspach Amerykańskich, są bardzo wielkie pałki, które umyślnie chowają na wytępienie tych robaków. *Patrz Araignée d' Amerique.*

RAY GRAFF, FAUX FROMENT. *Stokłos.* Ta roślina różni się od koftrzewy, y fałszywego ięczmienia, jest z rodzaju kłokolu, który podług dawnych, jest

odrodkiem żyta przez złą uprawę. Siano z niey, jest wysmienitą paszą dla owiec, koni, y bydła, miększa jest nim się wykłosi, dwoiakiego gatunku, biała y czerwona, zasiewają nią umyślnie łąki, y przy dobrej uprawie ziemi, udae się bardzo dobrze, nie cierpi żadnego zieleńka, nawet pokrzywy wytępia. Osm Młodów Stokłosu Irlandzkiego, kosztuje 72. Liwrów, można nim zasiać cały Łan. Lotaryński jest daleko podleyszy, potrzeba 120 funtów na Łan, funt placą od 18 do 24 groszy Polkich.

REALGAR. Jest gatunek Arzeniku czerwonego zmieszany z siarką. Na ogniu wydaie smród siarki y czostku, Konowałowie używają go na rany końskie, y złotnicy także potrzebuują. W Azji robią z niego pufzki lekarskie, które są pokryte prochem żółtawym, który popłukany jest kwiatem Arzenikalnym. Panowie Azjatyccy, Cudzoziemcom dają w prezencie, takowe naczynia za rzecz ciekawą; Posłagi y figurki Bożków, Indyanie robią z niego. Z tym wszystkim jest to truci-

zna

zna niebezpieczna, y jeżeli Syamczycyowie za lekarstwo tych pufzek używają, dla tego, że ich temperament jest umiarkowany, przez gorącość kraju, niżeli nasz; y w przypadku, potrzeba ratunku prętkiego, y gwałtownego. Ztąd na przelaxowanie, potrzeba dla nich 20, razy więcej ziela *Ipecacuanhy*, niżeli dla nas. *Realgar* naturalny znajduje się w Turczech, w Szwecyi, y w Niemczech, ale rzadko. Robią także artyficyalny, przez sublimacyą proszku arsenikowego, y Markazytu siarczystego.

REDOUL. Jest gatunek drzewa Garbarskiego, nazwanego *Sumak*, używają go do garbowania skór, y farbowania czarno kurdybanu. Rozumieją, że służy na mół. Liście młode z tego drzewka, upaiają bydło, gdy one jedzą. Owoc y liście stare są trucizną, która przynosi wielką chorobę, konwulsyę, y zawrót głowy. W Langwedocyi widują owce, y kozy powracające z pola, które naciadły się tych liści, chwileg się, kręga się w koło, y padają na ziemię, & zwiesiwłzy łeb, śpią tak

w miejscu przez całą godzinę. Ratuja je lejąc wodę zimną z wierzchu, & tak potym przychodzą do siebie. Ta trucizna niemniej szkodliwa jest y dla ludzi. Trafia się czasem, że kto zwiedziony pięknością owocu, skoro zię, wpada w szaleństwo, błednieie, y w nieznośnych konwulsyach kończy życie. Wiedzieć nie można przyczyny, dla czego tak piękny na pozor owoc, tak fatalne za sobą ciągnie skutki.

REGLISSE. *Lukrecya*. Tej Rośliny jest trojaki rodzaj: dziki czyli leśny, zagraniczny, albo z Włoch, y z wschodnich krajow sprowadzony, y pospolity, który rośnie w Polsce, w Niemczech, we Włoszech, w Langwedocyi, y Hiszpanii, & tego ostatniego pospolicie najczęściej używają. Korzeń służy na piersi, y na kaszel, preparują go ze essencyą anyżkową. Piwowarowie kładą go czasem do piwa. Na proszek starty korzeń, y z cukrem zmieszany, zażywają na zapalenie żołądka, piersi, y wątroby.

REINS. *Nerki*, służą do oddzielania krwi, y materii

ryi słonych, które im są przeciwne. W każdej nerce są dwa kanały, z których jeden jest Arterya, która idzie od Aorty, y która przynosi krew do nerki, drugi jest żyłą nerkową, nazwaną *renale*, w którą krew prze-czyściwszy się przechodzi. Nerki składają się z trzech substancyi różnych, jedna nazywa się *corticalis* czyli zgromadzenie niezliczonych kanałów krwistych y żyłek, gdzie się znajduje wiele gruzolków. Drugi *tubuleuse*, czyli rurki uryalne, którymi przechodzi uryna; & trzeci *Mamellonnée*. Te są więc cedzidla, przez które krew czyści się, & uryna odchodzi przez arterye do pęcherza.

REINE des PRES, VIGNETTE, ou PETITE BARBE de CHEVRE. To drzewo dla podobieństwa, które ma z Wiązem, Łacinnicy nazwali *Ulmaria*. Serce posila, rany goi, y poty sprawuje. Listki zielone y kwiatki w piwie, daie zapach Malwazyi, tenże skutek czyni w winie, y w miodzie.

REINE des SERPENTS. Tak nazywa się bardzo pię-

kny Wąż w Brezylji, w kraju *Guara*.

REMORA, ou SUCET. *Trzymonawek* rybka morfka, która ma niezmierną siłę, o której cudowne rzeczy powiadaia. Długo rozumiano, że sama jedna może naywiększy okręt zatrzymać, y dla tego ją tak nazwano, Okręt Kaliguli, powiadaia, był przytrzymany przez tę rybkę, której czterechset siłow rady dać nie mogło. To jest pewna, że się czepia do okrętów, y do grzbietu wielkich ryb końcem głowy, która jest kleyka, y chropowata iak pilnik. Siłę ma tak wielką, że naymocniejszy człowiek oderwać iey nie potrafi. Jeżeli okręt się zatrzyma kiedy w swoim biegu, to albo przez niedostatek wiatru, albo przez wielką liczbę tych ryb, albo infzych ślimaków, dla których będąc spód okrętu chropowaty, wstrzymuje okręt, od łatwego sunienia się po wodzie. Remorę mają za sternika psa morfkiego, za którym ta ryba żarłoczna gromadnie pływa, y nieodstępnie od niego, czy to on w wodzie zanurza się, czy po wierzchu wody pływa. Gdy

Gdy czasem widzi przez rybaków złapanego psa, sama nie wie gdzie się podzić, naostatek zbliżywszy się do okrętu, czeka aż postrzeże inszego, otoczonego remorami, z którymi łączy się. Hollendrzy nazywają *poisson d'or dures*, bo w Odnodze Gwineykiey płyną gromadą za okrętem, y zjadaią gnoy ludzki odchodzący z okrętu. Rozumieią, że się łączą iak pły morskie. Remory w Afryce, w Azyi, są większe y piękniejszego koloru.

RENARD. *Lis*. Ten zwierz śmierzdi, z instynktu chytry, z potrzeby dowcipny, zazdrosny z niepodległości, nieprzyjazny niewoli, żyje z sprawności, brzydzi się słodzączą życia domowego, nie przy muie pokarmu przez straż wolności, tak nie cierpi niewoli, że gdy wpadnie w żelazo, ucina sobie nogę zębami, żeby się tylko uwolnił. Lis zostając na wolności, nieprzyjacielem jest strasznym drobiu po solwarkach, y zwierzyńy w lesie. Przepiórki, kuropatwy, drob, bekasy, zajączki, króliki, miód, iaia, mleko, ser, y wi-

nogrona, są największym dla niego specyalem. Na zdobycie tego wszystkiego, więcej potrzebuie dowcipu, niż fatygi, więcej zręczności, niżeli siły, więcej roztropności, niż sprawności, więcej cierpliwości, niż żywości. Głos koguta ostrzega go, o bliskości solwarku, zaraz tedy kopie sobie iamę w bliskim lesie, krąży w nocy albo z rana, przychodzi, odchodzi, zakrada się, rostrząsa, przyfuka się z ostrożnością, czołga się na brzuchu, wfuwa się gładko, przelomuje szczeble, y zabija kury, kurczęta, gołębie, podusiwszy obżera się, a resztę zabiera z sobą, y chowa na potym. Zawsze wesoły, biega, y myszkuie nowej zdobyczy. Gdy postrzeże przechdząc siidla zastawione, zastanawia się trochę, a potym obeyrzawszy zewsząd, bierze ostrożnie ponętę, y odchodzi. Lubi miód, y rabuie ule pszczoł, gniazda ofsy szerszeni, a chociaż odnosi rany, nie się nie zraża, ale wytarczy się na piasku, y otrząsnawszy znowu powraca, y puty się morduje, póki ich ztamtąd nie wypędzi. Widziano

kilka

kilka razy, że dwóch lisów polowało na zająca, ieden się skradał, a drugi na niego napędzał, a gdy go uchoździli, podzielili się zarówno. Ale że nie zawsze lis może napaść na takie specyaly, z głodu przymuszony bywa, kontentować się rybami, rakami, chrząszczami, szarańczą, szczurami, myszami polnemi, węzami, żabami, iaszczurkami, y ieżami. W lecie milczy, a w zimie skomli, chodząc po śniegu y lodach. Głos odmienia podług czucia; inaczej (mówi P. Buffon) odzywa się gdy poluje, inaczej gdy głodny, inaczej gdy się smuci, a inaczej gdy go boli. Gdy śpi zwia się w kłab, iak pies, sen zaś ma tak twardy, że go można zeyść śpiącego. Gdy spoczywa, kładzie się na brzuchu, wyciągnawszy zadnie łapy, toż samo czyni, gdy się skrada na ptaki. Zima dla lisów, jest porą stanowienia się, liszka w Marcu, albo w Lipcu, rodzi czworo, albo pięcioro, a nigdy mniej nad troje. Sama sobie obiera miejsce, gdzie ma wydać na świat, y wychować nowe

Ff

Dyke: Tom II.

potomstwo. Gdy jest szczena, tarza się często, rzadko wychodzi z iamy, wychowuie dzieci z wielkim staraniem, y przychylnością, uczy ich szukać zdobyczy, y żywić się. Jeżeli za powrotem, postrzeże iakie ślady około swojej iamy, szuka inszego miejsca y przenosi dzieci, iedno po drugim. Lis nie żyje więcej iak 13, lub 14. lat, potrzeba mu dwa lata, żeby dorość zupełnie. Z nieprzyjacioł, najstraszniejszego na siebie ma człowieka. Nic zabawniejszego y łatwiejszego, iak polować na lisy. Wpuściwszy taxi do iamy, potrzeba mieć gończe pły, y charty na pogotowiu, żeby skoro lis wypadnie z iamy, ścigały za nim, tym czasem myśliwi stojąc ze strzelbą, na upatrzonego strzelają. Gdy lis ucieknie z iamy, myśliwy zatyka ją, y zakradłszy się czeka, do której powracając gdy ujdzie postrzał, ucieka w nogi, y kryje się w takiey gestwinie, że go y psy znaleźć nie mogą więcej. Jeżeli wypadnie na pole, ucieka wciąż nie obracając się, y psy

psy morduje. Nie krzyczy, chyba że postrzelonym zoltanie. Wziąć go żywcem ciężko, gdyż okrutnie kąsa, y broni się do ostatniego. Mięso iedzą w iestieni, gdyż wtedy jest tłusty, wypasłszy się na winogronach. Sadło iego, y oliwa w którey gotują mięso, usmierza, rezolwuje, y służy na ból uszu, y drżenie. Ponieważ włos wypada, y odrasta inszy co rok, futro iego nie jest dobre, tylko w zimie. Bywają lisy czarne, szare, rudawe, y białe, osobliwie w zimnych krajach. Lisy białe są najpiękniejszy, y najkosztowniejsze po sobolach. Doświadczenie pokazuje, że lisy częścią chowane, częścią z psami stanowią, nie śmieją ruszyć kury, do siebie przywiązane, y że się z psem nigdy, z natury cierpieć nie mogą.

RENARD MARIN. *Lis morski*, jest rodzaj ryby morskiej, która uczęszcza po wybrzeżach błotnistych, morza sroziemnego, żyje ziołami y rybami, bywają niektóre, co waża do 100. funtów, mięso jest dość dobre, y w niektórych miejscach tłuste.

RENNE. *Pantrz Rhenne.*
RENONCULE. *Jaskier.*

Tego rodzaju ziele, dzieli się na różne gatunki, a te na różne odmiany. Renunkuly, które są ozdobą ogrodów, potrzebują wielkiego starania, uprawy, ziemi nowey, lekkiej, zmieszanej z gnoiem wypłoniowy z Inspektu, pomiarkowanego podlewania, wystawienia już na południe, już na wschód, y skrapiania sokiem tytiunowym, albo piołunowym, dla zachowania od much *Pucerons*, od robaków, ślimaków, pajaków; y gąsienic. Ten kwiat posadzony na Jęsień, kwitnie przez całą zimę, y wiosnę; jest prosty, dubeltowy y poldubeltowy, ten ostatni najszcowniejszy, dla osobliwzey piękności, y że wydaie nasienie. Między innemi gatunkami Renunkulów jest ieden, co rośnie na bagnach, szkodliwy bydłu, y owcom. *Patrz Douve.* Drugie Renunkuly na bagnach, których zażywszy wewnątrz, sprawiają śmiech zmysłony, konwulsye, y śmierć. Potym Renunkul leśny, y Renunkul polny, które nic nie szkoda bydłu, y w Niemczech, listki

listki ich iedzą w sałacie. Naostatek są Renunkuly, które Ogrodnicy nazywają *Bouton d'or*. Powszecznie mówiąc, Renunkuly mają moc wygryzającą. Na wsi świeże korzonki przykładają wolóm na wezykatorya; żebrzący chcąc pobudzić do litości przechodzących, smarują się tym korzeniem, od którego robią się wrzody, leczą je potym listkami ziele, nazwanego *Bouillon-blanc*. Ci którzy się leczą na febrę przykładają do ręki Renunkul, dostają kozy; nawet zapachu potrzeba się wystrzegać tego kwiatu, gdyż sprawia ból głowy, y różne przypadki chorób, ale naderwżytko wewnątrz, nigdy nie potrzeba zażywać, bo czyni boleści nieznosne żołądka, zawrót głowy, y konwulsye. Womity, y tłusto pić, jest lekarstwem na takową truciznę. Piszą o Kamfzatce, że się tam rodzi ieden gatunek Renunkulów, w których soku, zaprawioną strzałą raniwszy kogo, do dwóch dni umierać musi; Wieloryb zaś nią postrzelony, wypada na brzeg, y z wielkim iękiem zdycha. Można gotować Re-

nunkuly, y tą wodą kropić, na wygubienie pchłów, albo zaprawiać ponętą na szczury, od czego koniecznie wyginąć musza.

RENOUEE. *Mokrzec ziele*, ma na sobie wiele sęczków y gałązek, rośnie ponad gościńcem, y po dziedzińcach, przypisują mu, że służy na Inflamacyę, y zatrzymuje płynienie krwi; kwitnie w lecie, y prawie przez cały rok zieleni się, oprócz zimy.

REQUIN. *Pies morski*, ryba wielka, y straszna, niezmiernie żarłoczna. Niektórzy Naturalistowie dla postaci oney, liczą między psami morskiemi. Pyśk ma bardzo wielki, y niezmierną moc zębów, ułożonych w kilka rzędów, które są tak ostre, iak brzytwa, z tych gdy który wypadnie, wyrasta inszy natomiasł. W morzu Afrykańskim złapano Psa morskiego, który miał 25 stop długości. Trzyma się czasem Okrętów płynących za nim, y żywiąc się plugaństwem, y trupami które z nich wyrzucają. Bywają często, co waża 30. tysięcy funtów. W Nicei, y w Mar-sylii, znaleziono w tej ry-

bie, całego człowieka nawet z bronią, którego połknął; pyłk otwiera się szeroko bardzo, więc dla łatwiejszego ukąszenia, wypływa na brzeg, gdyż mu spodnia szczeka opada na dół, y dla tego często uchybia zdobyć. Ta ryba tak jest żarłoczna, a razem śmiała, że na ład wypada, y przecho- dzących pożera. W R. 1744. blisko wysp Antyllkich, my- tek poszedł kąpać się w mo- rzu, tym czasem postrzegł- szy tę rybę około siebie krążącą, począł krzyczeć o ratunek, rzuceno mu czym- przedzey linę, której uchwy- ciwszy się, był wyciągnięty na brzeg, pies zaś tak śmia- ło zapędził się za nim, że już będącemu na brzegu, uciał nogę iak siekierą, y popłynął. Samica żywcem rodzi iedenascioro dzieci razem, które wylazą z brzu- cha, przyczepione nę sznu- rze pepkowym. Murzyni nie boją się wołować z temi rybami; w ten czas gdy ona goni za zdobyczą, Murzyn zanurzył się w wodę, u- derza ją w brzuch ze spodu, y rospara. Nasi Rybacy Europejscy, nie są tak lek- komyslni, ale ie łowią na

wędy żelazne, zawiesiwszy szmat floniny. Gdy nie jest głodna, nie chwytą zaraz, ale wprzód obchodzi, za- gląda, dotyka, a naostatek uchwyćwszy połyka, y szarpiąc się co tylko sił ma, wnętrzości sobie kaleczy; naostatek wyciągnąwszy ją na brzeg, z wielką ostrożno- ścią strzegąc się pyłka, y ogona, dobił ją; gdyż ude- rzyłszy ogonem, mogłby do razu rękę, albo nogę zło- mać. Zabiwszy, rąbią na sztuki, y warzą, zbierając tłustość w bareły, którą potym przedaia. Mięso oś- bliwie młodych, które wyi- muia z brzucha, zaraz nad portem gotują, y iedzą co jest ulubionym pokarmem Murzynów. Muzg suszony na proszek, biorą do Aptek, który pieczony przy ogniu twardnieje iak kamień. Skó- ra jest chrapowata iak pil- nik, używają iey do pole- rowania drzewa y żelaza. Robią z niey pokrowce na różne rzeczy, y oprawiają Perspektywy; zęby oprawiają w frebro, y wieszają dzie- ciom na szyi, albo noszą przy sobie przez zabobony, iakby miały bronić od cza- rów, y zarazy. Robią także z nich

z nich proszki od zębów. RESEDA. *Reseta* ziele tak nazwane w Egipcie, jest pachnące, sieia go u nas w Ogrodach. We Francyi, która rośnie naturalnie na ziemi krydziałey, nie ma żadnego zapachu, y prze- dzona nawet nie pachnie.

RESINE ANIMEE. Tę substancją w Aptekach na- zywają *Gomme animée*, dla tego że się zapala, powinna być umieszczona w rodzaju żywic. Ta którą nam przy- wożą z Etyopii, jest bardzo rzadka, na węglach wydaie zapach bardzo przyjemny. Najwięcey przedaia tę, która się nazywa *Résine ani- mée occidentale*. Pły nie z drzewa Amerykańskiego, nazwanego *Courbaril*. *Patrz tego słowa*. Nie rospuszcza się ani w Spirytusie, ani w oliwie, na węglach tylko rozchodzi się w dym pa- chnący. W Indyach pole- wają nią garki, y pocho- dnie drewniane, maczają w tej żywicy dla zapachu.

RESINE CARAGNE. *Patrz Caragne*.

RESINE de CEDRE. Żywica Cedrowa rzadka jest we Francyi, na miejscu iey, używają *Galipot*.

RESINE COPAL. Nie- przyzwolicie ją nazywają, *Gomme Copal*. Przywożą ją z nowej Hiszpanii, gdzie płynie z wielkiego drzewa, zapach iey jest mocny, gdy nią kadzą. Amerykanie przed tym, palili ją na ofiary Boż- kóm, którą potym oddali swoim zwycięzcom, których poczytali za swoich Bogów, Żywica *Copal* rospuszcza się w ogniu, iak Ambra żółta, y służy najwięcey do po- koštu. Wielki handel pro- wadzą z niey w *Mantes* y w *Rupelli*. Przymioty ma bur- sztynu, przez co rozumieją, że jest pierwszą materią tej substancyi.

RESINE de COURBA- RIL. Jest iedno co żywica zachodnia, nazwana *animée*. *Patrz Courbaril Résine animée*.

RESINE ELASTIQUE. Żywica sprężysta, płynie z pewnego drzewa, w Prowin- cyi *Quito*, o którym powie- działo się pod słowem *Bois de seringue*. Ta substancja nie rospuszcza się w Spiry- tusie, płynie rzadko, ale po- tym na powietrzu twardnie- ie, boi się zimna, mięknieje w wodzie ciepłej, w ciep- cie 20, lub 30 stopniu, robią z niey swice bez knotów pachną-

pachnące, długie na dwie stopy, grube na pułtorę cala, palą się przez 12 godzin. Płótno powleczone tą żywicą, służy na toż samo co y nasze Ceraty. Robią z niej pierścionki, y bransoletki. Powiedzieliśmy pod słowem: *Bois de Sringue*, że w Ameryce Narod pewny nazwany *Omaguas* przed iedzeniem używa enemy, z rurek tej żywicy zrobionych.

RESINE ELEMI. Ta żywica znajomsza jest, pod imieniem *Gomme Elemi*, lubo nie właściwie. Dwoiakiego jest gatunku; iednę przywożą z Etyopii, y ta jest prawdziwa, a drugą z Ameryki, obydwie zapalają się przy ogniu, pachną, nie pływają się, y rozpuszczają się w oliwie. Egipska płynie z drzewa oliwnego dzikiego, przywożą ją uwinioną w liściach palmowych, z wierzchu jest twarda, ale wewnątrz kleyką, y miętka. Amerykańska jest pospolitsza, płynie z drzewa pomiernego, nazwanego *Icicariba*, ściśnawszy w rękę zaraz wydaie zapach. Ta żywica *Elemi*, którą pospolicie przedają, bywa często fałszowana.

RESINE de GENE-

VRIER. *Patrz Sandaraga.*

RESINE OLAMPI. Ta żywica ma przymioty też same, co y *Conrbaril*, *Copal*, y *Animée*.

RESINE de PIN. Żywica sosnowa, która płynie z sosny *Patrz Pin*. Należyściysza, która płynie w Maju, y Wrześniu, nazywa się *Galipot*. Biała sosny, najwięcej wydają żywicy. Ta która z zacięcia przy korzeniu płynie, nie jest tak czysta, nazywa się *Périne vierge*. Warzą ją na kolofonią. *Patrz Calaphane.*

RESINE TACAMAUQUE. Tę żywicę zbierają z wielkiego y pięknego drzewa, w nowey Hiszpanii, o którym powiedziało się pod słowem: *Bois Tacamaque*. Ta którą zbierają z owcu korbafowego, jest najlepsza, y pachnie pięknie. Wewnątrznie nie zażywają żywicy *Tacamaque*, ale powierzchniennie bardzo pomaga na pedogrę, y reumatyzmy. Włożywszy ją w wyprochniały ząb, zachowuje go od zupełnego zepsucia. Ta żywica znajduje się także na wysepach *Bourbon*, y w *Madagaskar*, przywożą ją miętka, rzadką, albo suchą.

RESI-

RESINE de VERNIS. *Patrz Sandaraga.*

RETEPORES. Jest robotą Polipów bardzo piękna, y delikatna, rozmaicie ją nazywają, z przyczyny rozmaitego kształtu, te które są podobne do roboty koronkowej, nazywają *Manchette de Neptune*.

RETS MARIN. Ziele morskic nie wielkie, jest z rodzaju Gąbek, spalona na proszek, służy na pedogrę, y na szkorbut.

REVEILLE - MATIN. *Patrz Efula.*

REVERSUS. Ryba Indyjska, spokojna, poufała, łatwa do ułożenia, ażeby inne ryby łowiła, y posłuszna na głos swego Pana, mięso jest bardzo dobre.

RHAPONTIQUE. *Rapontyka.* Jest korzeń tak nazwany, który bardzo podobny do *Rubarbarum*, przynajmniej kolorem, y dla tego czasem biorą go za iedno, ale bardziey wstrzymuje, niżeli laxuje. Rośnie po brzegach rzeki *Rha*, która przechodzi przez granice Królestwa Pontu, z kąd bierze swoje nazwisko. Doktorowie każą ją pić na śledzionę, na bolenie nerek, y

piersi. *Rhapontique des Montagnes*, inaczej nazywa się, *Rhubarbe des Moines*.

RHENNE. *Renifer.* To zwierze krajów zimnych północnych, tyle im (mowi *P. Maupertuis*) pożytkownicy co koń, krowa, y owca, mogą uczynić razem. Jada trawę miętką, y młode liski, nie lubi trzciny, y trawy ostrej. W zimie, odgrzebuie śnieg, ażeby się napast uchem, albo rzęsą, którą go tuczy, żuie iak bydlę, rogi ma iak Jeleń, kształtu obojętniejszego, które gdy zrzuci znowu odrastaia, pomimo kastrowania. Samice równie mają rogi, iak samce. Stanowią się we Wrześniu, rzadko bywają nieplodne, w Maju rodzą iedno tylko, które żywią, y wychowują w polu, na wolnym powietrzu, poki same nie zaczęią ieść. Renifer jest z natury dziki, nie ułaskawiany, przecieź Laponcykowie potrafili go ułaskawić, y pożytecznym uczynić. W kraju nie kosztuje, iak trzy złote; już to z Obywatelów nie jest bogaty, który nie ma 200, lub 300. Reniferow. Zamykają ie w wielkim zwierzyńcu, blisko lasa, strzegą ich

gą ich we dnie, y w nocy, w lecie, y zimie. Są wszystkie znaczone na rogach, albo na uszach, dla łatwiejszego poznania iak się obłąka, gdy pędzą na pastwę. Pojazdy Laponczyków, są nakształt sanek, które nazywają *Pulka*, w których się nie zmieści więcej, iak połowa człeka; Renifer zaprzężony do tych sanek w długą fzlękę, ciągnie ie z niezmierną szypkością, po śniegu gościńcem, który znaczą przez załamywanie gałęzi. Im lepiej droga ubita, tym prędzej y Renifer leci, gdzie wzięwszy na kiel, nie słucha więcej ani głosu Pana swego, ani cugłow uwiązanych do rogów; a jeżeli przymuszony zatrzymać się, obraca się z gniewem, y tłucze nogami swego powoziciela, jeżeli ten wcześniej nie wyfkoczy, y sankami nie przykryje się. Z tego pojazdu wywrot bardzo prętki, potrzeba tylko patrzeć rychło się wywrócić, y dla tego Laponczykowie, każą się przywiązywać do *Pulki*. Siedząc w sankach trzymają w ręku laskę, którą się odpycha od pniów y drzew. Z tey y z owey strony, są prze-

paści ze śniegu, y skał wyfokich, dla tego trzeba zawsze obawiać się, aby nie ziechać z drogi. Laponczykowie iedzą karawanami, czyli w kompanii liczoney, wioząc na handel skóry, y ryby, których prowadzi ieden z nich, ciągnąc za sobą sanki, y torując infzym drogę. Czasami odpoczywają swoim Reniferem, których powyprzegawszy, otaczają w kolo, y puszczają na pastwę, albo dawszy im trochę mchu ze śniegiem, sami siadają do iedzenia, Reniferów nie poią, bo mają dosyć napoju ze śniegu. Na wiosnę Renifery tracą swoją żywość, y chudnieją, rogi ich wydają się, iak kości przepalone; ledwo o sto kroków mogą uciągnąć sanki swoje. Oprócz tey iednostayney choroby na wiosnę, podlegają robakom które się im na grzbiecie legną, te robaki rodzą się z nasienia zostawionego, przez rodzaj Owadu nazwanego *Oestre*. Skóra z Renifera na ten czas zabitego, jest wkroś podziurawiona. Ten Owad jest wielkim nieprzyacielem dla Reniferów, których tak ciężko kąsają, że aż im rogi krwią

krwią pozachodzą nie raz. Niech iedna mucha odezwie się, zaraz wszystkie Renifery otwierają oczy, podnoszą głowy, chrapią nozdrzami, strzyżą wąsami, tłuką nogami, y ogonem kręcą, y toż samo powtarzają, ile razy muchę postrzegą. Laponczykowie nie mają infzego sposobu na ten Owad, tylko paląc Agaryk z sosny, y jedliny około kofzar, gdzie dym gęsty nieiako ich przydusza. To kurzenie usypia Renifery. (Pod słowem *Oestre* patrz innego sposobu na wygubienie tego robaństwa.) Te zwierza przez Initynkt, zawsze chcąc iść pod wiatr, ażeby uniknęły od Owadu, gdzie pędząc iak szalone, często obłąkają się, y dla tego pastusi y psy muszą ich pilnować. Oprócz pożytku, który z dzwigania ciężarów, y odprawiania podróży przez Reniferów, mają Laponczykowie ieszcze wygodę z famic, które im dają mleka, serów, y masła. Dla czego oddzielają iedne do roboty, a drugie tylko do nabiadu. Mało chowają do rozplodzenia, gdyż które są niepokładane, niezdatne

są do roboty, oobliwie gdy się samica domowa złączy z dzikim samcem. To zwierze do 4 lat dorasta, a do 13, tylko żyje. Laponczykowie w Jesieni, iedzą ich mięso wysmienite, między któremi przekładają nieplodne. Z młodu mają sierść rudawą kręconą, a w starości brunatną, skóra ich jest wysmienitym futrem. Finlandczykowie noszą futra z młodych Reniferów, y robią sobie wilczury, z wywroconym włosem nawierzchn nazywają się: *Lapp-mudes*. Ze starych skór robią suknie, pasy, rękawice, y inne sprzęty wygodne. Z kiszek y żył kręcą nici, rogi idą na ofiarę Bożkóm, słowem wszystko obraca się w pożytek. Tak to Natura w różnych krajach, opatrzyła ludzi potrzebami, przez różne sposoby.

RHINOCEROS. *Nosorożec.* Ten zwierz czworonogi, przemieszkiwa w pustyniach Abissynskich w Afryce, w Królestwie Bengali, y w Patanie w Azji, znajdując się także y w tych stronach, gdzie są Słonie; żyje ziołami, liśćmi gałazkami z drzew.

Gg

z drzew, ofetem, y chrustem zielonym. Ten którego pokazywano w Paryżu R. 1748. był spokojny, poufały, ułaskawiony, sprowadzony był z Azji lądem, na wozie ciągniętym przez 20 koni, iadł siano, słomę, leguminy, chleb, owoce, nosem kurzył tytun, wypijał na dzień 14. wiader wody, mięsa y ryb nie chciał iść. Skóra na nim chropawa, łuskowata, grubsza na grzbiecie, niżeli pod brzuchem, iednakże za dotknięciem pręcika, zżymał się. Czasami smarowano ją tłustością rybą, ażeby się nie padała; tego który go doglądał, lizał językiem bez najmniejszego obrażenia. Język Nosorożca Afrykańskiego, jest chropowaty y ostrzy, tak dalece że liżąc, zwierzechną skórę zdziera. Głos ma podobny do wołu dychawicznego, niesłychać go z daleka, chyba że jest rozgniewany. Bieży letko, w proporcją swojej ogromności. Powiadała, że może uysć na dzień 60. mil, y że lubi pływać, y zanurzać się, z natury nie jest okrutny, nie szkodzi nic człowiekowi, kiedy go nie drażni,

y nie ma sukni czerwonej. Mieszkańcy Abissynscy przyłaskawiają go, y wprowadzają do pracy; lubi sobie ostrzyć nos o drzewo, albo o skałę, węch ma subtelny, gdy wiatr jest po temu, zdaleka czuje inne zwierzę, idzie przeciw nim, ryje nogami ziemię, wywraca drzewa, rzuca kamieniami wyłoko, ściele wszystko co na drodze napadnie, a porwałszy zwierzę, przerzuca przez siebie, y liżąc mocno, wszystkie mięso oddziera od kości. Gdy się kto z nim na nieszczęście spotka na ten czas, nie ma sposobu do uniknięcia jego srogości, tylko potrzeba obrocić się w inną stronę, albowiem nie widzi dalek, tylko przed sobą, y nie może się łatwo obrocić. Słoń z Nosorożcem zawsze się biją, nayeściejey sprzeczka wszczyną się między nimi o pastwisko; Nosorożec stara się brzuch rozplatać słońowi, słoń zaś swoją trąbą ugania, tłucze, y na sztuki szarpie, iednakże zwycięstwo nayeściejey zostaje przy Nosorożcu. Sposob łowienia tego zwierza jest rozmaity, podług kraiu. Indyanie wychodzą na niego ze spi-

ze śpifami, y ze żelbą, gdy natrafią na samiec, starają się go zabić, ażeby mogli dostać jego dziecko, ale ta częstokroć zaprowadziwszy go na miejsce bezpieczne, powraca z wielką srogości, y na ogień nie uważając. Samca zabić jest daleko łatwiej. Budują szałas opasany drzewem, y liśćmi, y w nim uwiązują samiec ułaskawioną, grzejącą się, samiec dziki przyszedłszy, znalazłszy drzwi otwarte, y wchodzi. Tym czasem Indyanie ukryci wychodzą, drzwi zamykają, y biorą go żywcem, albo zabijają. Afrykanie robią szerokie fosy skryć pod Nosorożcem, który niespodziewając się żadney zdrady wpada. Tegoż sposobu używają y Hottenotowie, przydawszy, że gwoździami ostremi ze środka fosę nabijają, na których wpadłszy przebiega się, a przyszedłszy myśliwi, do reszty dobiegają. Sądzą że Nosorożec do 15 lat rośnie, a do stu żyje. To zwierze Rzymianie wyprowadzali na igrzyska, gdzie potykał się ze słońem, z niedzwiedziem, z bykiem, albo z szermierzami. Murzyni Indyjscy nie iedzą jego mię-

sa, tylko z młodego. Pazury jego, krew, y gnój, wchodzą do lekarstw. Abissynczycowie, y Indyanie, ze skóry jego robią tarcze, kiryisy, y inne zbroie wojenne. Robią także z rogów lemiesz do pluga. *Patrz Corne de Rhinoceros.*

RHINOCEROS. Robak latający, skorupały, tak nazywa się, dla rogu, który ma na głowie. Jest to rościągienie czaszki, wewnątrz ma pełno pęcherzyków wiatrociąglych, y rurek które przechodzą, aż do substancji twardej.

RHINOCEROS. *Patrz Trompette Oifrau.*

RHOMBES. Imię powszechne, przez które rozumieją się dwa rodzaje konch, nazwanych *Rouleaux*, y *Cornets*. *Patrz tych słów.*

RHUBARBE *Rubarbarum.* Sławna Roślina której korzeń, tymże samym nazwiskiem nazywa się. Przypisano jest, że wolno zażywać od 12. gran do iednego, nawet kobietom w ciąży y dzieciom. Ta roślina obficie rośnie w Tartaryi wschodniej, y w Chinach, z kąd do nas przychodzi, z iedney strony od Perfyi, z drugiej od Mo-

od Moskwy. Twierdzą nawet, że pochodzi z tej części Etyopii, którą dawni nazywali po Łacinie: *Rheum Barbarium*. Piszą że pierwszy raz do Europy, przywiezione było Rubarbarum, przez niektórych żołnierzy Karola V. w XIV. wieku. Gatunek tej rośliny, która rośnie, y kwitnie w Oranżeryi Króla Francuskiego, ma przymioty y kształt tego, co rośnie w Chinach, y którą przysłano z Moskwy Panu *Jussieu*.

RHUBARBARUM des MOINES, jest toż samo, co *Rhapontique*. P. tego słowa.

RICH. Nazwisko rodzaju Rysiów, które się znajdują w Szwecyi, y w Polsce. Futro jest bardzo cienkie, ztąd podobno *Brisson*, nazwał pewny rodzaj królików, których futro jest kosztowne. Te zwierza chowają po wielu miejscach, dla zysku, z futer, który przynoszą.

RICHARD. Ten rodzaj robaków jest znakomity, przez swój kształt osobliwszy, y przednie nogi, przepysznie ubrany. Najpiękniejszy przywożą nam z cudzych krajów. W Gabinetach historyi naturalnej,

wydziać się nie mogą złotu, y rubinów świecącym naiego pokrowcu, ale są bardzo rzadkie, y ciężko ich dostać, przystąpiwszy albowiem z bliska, zaraz toczy się po listkach, y spadłszy na ziemię, szypko ucieka.

RICIN. Tak nazywają się ziarka pewne purgujące, które rosną w krajach gorących na obydwóch lądach, w Senegal w Epipoie, w obydwóch Indyach y w Ameryce. Ten owoc ieden rodzi się na drzewach, drugi na drzewkach, a trzeci na roślinie *Palma Christi*, ziela które u nas sięgają w ogrodach, y które jest gatunkiem Rycynu. Patrz *Palma Christi*. *Pinela* Indyjska, y z Barbaryi, są także gatunki Rycynu, iako y owoc nazwany *Medicinier*, z Hiszpanii. Słowem wszystkie Rycyny są ostre, y gwałtownie purgują, wewnątrz potrzeba ich zażywać z wielką ostrożnością, inaczej byłoby szkodliwe, y mogłyby przyprowadzić śmierć; Olejek który z nich wyciągają, tenże ma skutek, y śmierdzi, nie używają go tylko do lampy, y do smarowania, powierzchownie zażywany rezolwuje, y robaki

baki gubi, Indyanie z Pineli Indyjskiej, robią lekarstwo purgujące, nazwane *Pomme Royale*, którego sam zapach w osobach delikatnych, skutek laxowania czyni. Jest to pomarańcza, albo cytryna przez miesiąc w tym olejku moczona, którą trzymając w rękę y ściskając mocno, doznają skutku laxowania.

RIZ. Ryż. Ta roślina tak lubi miejsca wilgotne, że w samej wodzie rośnie, ale potrzebuje upału słonecznego, ażeby dośzła. Ryż który nam przywożą z Indyi wschodnich, z Pedemontu, z Karoliny, y z Hiszpanii, jest pokarmem dobrym, pożywym, y na piersi służącym. Indyanie pieką z niego chleb y placki. Pędzą z niego Spiritus nazwany *Arack*. W Azy, a osobliwie na wyspie Ceylan, sięgają Ryż na gruntach błotnistych, gdzie oraz kopią studnie, dla spadku wody deszczowej, tak dalece, że gdy spadnie ulewa, wodę mają po kolana. Za następującym żniwem wodę osuszają, a ryż młocą wolami, potem zbierają w worki, które kładą w naczynia gliniane, albo w fasy dobrze zapakowane przed robactwem.

ROCAMBOLE. *Rakambul*. Jest gatunek Czołtku, wznieca apetyt przez swoją łagodność.

ROCHER. P. *Murex*.

ROI de CAILLES. Ten ptak z rodzaju Przepiórek wielkich. Nazywają go Królem przepiórek, albowiem powiadają, że jest przewodnikiem ich, przelatując z iednego kraju do drugiego.

ROI de GUINEE. Jest piękny ptak, na pograniczu przykładu dobrej nadziei.

ROITELET. *Strzyżyk* ptaśzek, których jest rodzaj różny Pospolity strzyżyk, jest letki, wesóły, żywy, waży tylko około trzech gran, ogonek trzyma iak kogut wspaniale, śpiewa prawie cały rok, a osobliwie na wiosnę, przebywa po gęstej krzewinie, drapie się po chruścach y folsach, lata nisko nie oddalając się daleko, nie cierpi drugiego ptaśzka z swego rodzaju, w bliskości zosiatającego, chyba że jest samica. Parzy się na wiosnę, soiele gniazdeczko najczęściej w lesie, y w gęstwinie, nakształt iasia stojącego, które jest uplecione z pior, ze środka włosiem wyslane, a po wierzchu mchem

mchem okryte, we środku zostawia sobie dziurkę, do wniesia y wyjęcia, znosi y wysiada iay 10. lub więcej. Ciężko go złapać, y chować w klatce; We Francyi po niektórych Prowincyach, mają skrupuła zabijać tę ptaszynę, gdzie indziej mięso surowe, albo na popiół spalone, y w winie białym namoczone, mają za pewne lekarstwo na ruszenie uryny.

ROITELET HUPPE, czyli strzyżyk z czubkiem, jest najmniejszy z ptaszków Europejskich. Czubek jego śliczny składa się kiedy chce, żyje robaczkami, kryje się w krzakach y chróstach gęstych, samica gnieździ się na świrkach, albo iedlinie, gniazdeczko robi ze mchu zielonego, y z pałeczyny, znosi naywięcej 6, albo 7, iay. Strzyżyk bez czubka, przebywa po pustych lasach na debie, odzywa się iak świrzc polny, gniazdo iego go ze mchu y ze słomy, ze środka wysłanę jest szerszą y piórkami, gdzie znosi 5 iay drobnych y nakrapianych.

ROITELET des INDES, nazywa się samiczka *Colibri*. Gdy się trafi strzyżyka złapać, dać mu w klatce mak

siwy rościerany, albo nasienie z goździków Strażburskich rościerane.

ROMARIN. Rozmaryn. Ziele zapachu mocnego, rozmnaża się z gałązek, boi się zimna y dymu; Zerznawszy wierzchy gałązek, staie się trwałszym na przykrości powietrza. Z Rozmarynu wito przedtym wieńce, teraz pędzą z niego *Spiritus* nazwany *Wodką węgierską*, używają tego ziela do Medycyny. Rozmarynem wraz ialowcem, kadzą na odragę powietrza, y zaraźliwych fetorów. W niektórych krajach jest zwyczaj, że umarłym w trumnie kładą w rękę gałązkę rozmarynu, a potem w kilkadziesiąt lat odkrywszy trumnę, znaleziono krzak rozmarynu, który zakrył całą twarz trupa.

RONCE, Jeżyny. Roślina drzewiasta y kolczysta, której są różne rodzaje, iedne rosną w drzewo, drugie w chmielinę, a inne pną się po ziemi. Ta która rośnie w chmielinę, rodzi owoc podobny do morwy, z razu czerwony, a potem czarny gdy dojrzeie, nazywa się *Mûres de Renard*; jest owocem chłodzącym, robią z niego syrop.

syrop na gardło, y inflamacyą. Ten owoc farbuie Muszkatel biały Prowancki, a czerwony Tuloński; Liściom iego przypisują różne skutki, iako to że utwierdzaia działają, leczy hemoroidy &c. Jagody farbuia czerwono, papier niebieski. Przez ciekawość sadzą Jeżyny białe bez kolców, infce znowu z listkami nakrapianymi, a osobliwie te, które mają kwiat biały dubeltowy; który kwitnie od Czerwca aż do mrozów, pięknością podobny jest do Renunkulu pół dubeltowego. Krzak Malinowy, jest z rodzaju Jeżyn. *Patrz Framboisier.*

ROQUET. Mała Jaszczurka na wyspach Antylskich, y w Gwadalupie, ogon nosi zakrzywiony na grzbiet chodzi z podniesioną głową do góry, zjada iaią żółwiom, y innym iaszczurkóm, skaze około czleka bez boiaćni, zdaie się, że lubi się bawić iego przytomnością, goniąc ią, wywiesza ięzyk iak pies, y ucieka do iamy.

ROQUET. Jest pies tak nazwany, który zdaie się poehodzić z rodzaju psów Duńskich.

ROQUETTE. *Rukiew* jest iedna ogrodowa, a dru-

ga polna, polney ziarka są gorzkie, podobne do gorczycy białey. Ogrodowej nasienie jest nieprzyjemne, używają iey do Lekarstw. Włosi iedną ią w Salacie, dla skutków które czyni: *Excitat ad venerem tardos erua Maritos.* Przedtym popiołu z Rukwi w około Jerozolimy, używano na potaż, do robienia mydła, y szkła. &c.

ROSE GUEKDRE. P. Obier.

ROSE de JERICHO. *Róża jerychońska* nieprzewoicie nazwana, jest ziele, które rośnie na brzegach czerwonego morza. Naturalistowie kładą go w rodzaju *Teklaspis*. To ziele gdy zeschnie, zagina końce gałązek we środek, y formuie krzaczek, który w wodzie umoczony rozwija się, liście ozywiają się, y kwiat niknie. Szarletani chcą wyperśwadować, że nie kwitnie tylko na Boże Narodzenie, y pod czas położu Niewiaści, którym ułatwia boleści. Ale ten skutek nie zawsze prawdzi się. W roży Jerychońskiej nie ma różności płci, płodność swoją ma od powietrza y wilgoci.

ROSE TREMIERE, ou
a' OUTREMER. *P. Mauve.*

ROSEAU. *Trzcina*, którą dzielą na sławową, ogrodową, y *Masse d'eau*. Sławowa trzcina gdy kwitnie, zrzuca wierzchy zielono, y robią z niej miotły, do zamykania pokoiu. Ogrodowa która się rodzi w Hiszpanii, we Włoszech, w Langwedocyi, y w Prowancyi, w tych krajach nie kwitnie, rozmnaża się z wyrostków z korzeniem. W wielu krajach, robią z niej rusztowanie do winnic, płoty, sztakiety, poszywają domy, y palą w piecu; Nakoniec robią lalki letkie, które pokostuią w różnym kolorze. Trzeci gatunek nazywają *Masse d'eau*. *Patrz Canne.*

ROSEAU des INDES.
Patrz Bois de Bambou.

ROSEAU ODORANT.
Trzcina pachnąca, którą przywożą nam z Indyi, służą na spazmy. W Indyach zaprawiają nią potrawy. Jest to korzeń bardzo przyjemny, y utwierdza żołądek.

ROSEE du SOLEIL.
Patrz Rosolls.

ROSELLE. Tak nazywają rodzaj kwiczołów. *P. Grive rouge.*

ROSETTE. Hollendrzy tak nazywają pewną rybę morską, która jest bardzo rzadka. Kształt iey jest osoblwszy, oczy ma tak wielkie, że widzi y nad sobą, y na około siebie, mięso jest bardzo smaczne. W Hollandyi przedają na rynku, w Czerwcu y Lipcu małą rybkę, której kolor różowy niknie, gdy ona żyć przestaie. Zwierze czworonogie, które my nazywamy Gronostaiem, niektórzy Autorowie nazywają *Rosette*.

ROSELERE. Nazywa się minera srebrna bogata.

ROSIER. Krzak różowy kolący, którego są dwa rodzaje, polna róża, którą zowią *Eglantier*. *Patrz tego słowa.* Róża ogrodowa wszystkim znaioma, zapachem y pięknoscą koloru, którą sprawiedliwie nazywają Królem kwiatów. Przez przesadzanie, rozmaite porodziły się gatunki, iakie są. *Roses mignonnes, Roses panachees, Roses à fleurs doubles, Roses Cannelles, Roses muscades &c.* Na iadnym krzaku szczepią różne gatunki róż. Róża ordynaryjna szczepiona w Ostrokrzew, wydaie różę zieloną. Ta rozmaita odmianą,

mianą, y szczepieniem rozmaite ma przymioty. Jedne z nich purgują, drugie ściśkają, a inne służą na rany. Do lekarstw, naywięcej używają róży ordynaryney, róży żółtey, *la Rose de Provins*, y *la Rose Muscade*. Ta ostatnia lepiej purguie niż inne, przywożą ją z krajów gorących, ale potrzeba ją zażywać z rozumem. Z róży smażą konfitury, syróp, pomadę, y maści zaprawiają, wódkę różaną pędzą, y miesza ją do wielu lekarstw aptecznych.

ROSIERE. *Patrz Rosse.*

ROSMARE. *Patrz Vache marine.*

ROSSE. Mała rybka rzeczna, z rodzaju karpiów, bardzo iey wiele jest w Szwecyi, powiadać że się trze w ten czas, gdy Nogietek zaczyna kwitnąć, mięso dobre, lubo troche gorzkie.

ROSSIGNOL. FRANC. *Słowik*. Ten ptak z natury bojaźliwy, dziki, samotny, tklivy na zimno, boi się węża, ucieka od społeczności, żywi się robaczką, y pałkami, rzuca ogonem ze zwycięstwem, albo może z bojaźni,

lubi przebywać na miejscu oddalonym, bardzo grzeczny dla samicy, y wierny mąż, ma staranie o wychowanie dzieci, uczy ich śpiewać, y znajduje z nich pojętnych uczniów. Samiec tylko śpiewa, poznać go można z końców czarnych piórek w skrzydełkach. Samica milczy, gnieździ się blisko ziemi, pod krzakiem grabowym, świrkowym, albo w chruscie; gniazdo sciele sztucznie z liści dębowych suchych, ale bez związku, za najmniejszym poruszeniem, może się zepsuć; znosi w nim dwa razy na rok (a w ciepłych krajach, cztery razy) po pięć iay, z których więcej bywa samców, niż samiczek. Słowik śpiewa prawie cały rok, ale nigdy głos iego nie jest wdzięczniejszy, iak na wiosnę. Melodya głosu, oznacza w nim miłość ku samicy, y chęć przypodobania się iey. Milczenie okropne w lasach, uciskanie nocne, y rozlegające się echo wszędzie, dodają melodyi, y wdzięku, iego śpiewaniu. Zdaie się, że sam sobie przypisuje się, kocha się w swoim głosie,

Hh

głosie, y odmienia tony. Słowem słusznie mu przyznaję, że jest śpiewaniem nury. W tym wielka szkoda, że go ciężko ułaskawić, y wychować w klatce. Skoro się wylegną młode, stary przestaje śpiewać, będąc zatrudniony wychowaniem dzieci. Gdy zbyt cznie zatyka, paręty na głowie, wrzód w kuprze, biegunki, y obstrukcyja, te są choroby słowika, dla których traci wesołość, y zdychać musi. Słowik Luizyjański jest łaskawszy, y głos ma jednostajny, robią mu mieszkanie w pokoju, gdzie się gnieździ. Słowiki znajdują się w *Amboine*, w *Gwadalupie*, y w *Martynice*, a nigdy ich nie ma w *Afryce*. Na zimę nie wiadomo, gdzie się podziewa. Gaskończykowie tuczą je y iedzą, y znajdują mięso bardzo dobre.

ROSSIGNOL de MURAILLE. Słowik ten jest takż sam, co pierwszy, przyiacielem jest osobności y wolności, lata zwolna, rusza ogonem, y trzyma go do góry, żyje robakami, y ielonkami. Za dotknięciem iay albo dzieci, zaraz od-

rzeka się, ze wszystkim kryje się co robi. Głos ma podobniejszy od słowika ordynarynego, ale chowany w klatce, łatwo się nauczyć może, y przeiąć.

ROSSOLIS. *Rosiczk* ziele, albo rosa słoneczna, dwoiaki jest rodzaj, którym przypisują przymioty wielkie, liście są grube, kosmate, trwają pod czas największej słońcy, za dotknięciem zdają się być kleykie, są trucizną dla Owiec.

ROTELE. Ryba pewna w *Renie*, y w *Jeziorach Angielskich*.

ROT-FISCH, ou ROS-VICH. Ryba pewna w morzu *Norwedzkim*, dość dobra, zewnątrz y po wierzchu czerwona, y dla tego nazywają ją *Rouget*. Łowią ją y w *Madagaskar*, y w *Przylądku dobrej nadziei*.

ROT-JE. Mały ptaszek w *Grelandyi*, w śpiewaniu naśladowie młodego szczura, gnieździ się na brzegu morza, po dziurach ciałnych y głębokich. Gdy już dzieci dorosną, że mogą latać, stary najprzód wylatuje z dziury, y wyprowadza ich, pokazując iak mają lecieć za nim.

ROTIN. *Patrz Canne*.
ROUE, ou ROUCK. Tak nazywa się ptak pewny *Arabski*, podobny do *Lacmer Geyer*.

ROUCOUYER. To drzewo sadzą na wysepach *Amerykańskich*, drewno ma białe, powiadać że dwa kawałki tego drzewa, trąc ieden o drugi, wypadają iskry, które mogą uczynić wielki pożar, z tym wszystkim łatwo go można złamać; ze skóry kręją powrozy; Ptaki bardzo lubią jego owoc nazywany *Roucou*. Nasienie ukrywa się w materji kleykiej, płomienistego koloru. Dwa razy go na rok zbierają, zimowy jest mocniejszy. Z tego nasienia robią farbę czerwoną, która się w samej wodzie rozpuszcza. Zapach tegi z tej farby, zawraca głowę pracującym około niej; Robić ją potrzeba w wielkiej partyi, gdyż w małej czernieje. Farba ta, zrobiłaby się bardzo piękna, samym tylko wytarciem nasienia, rękami w wodzie, ale iey byłoby mało. Farba *Roucou* kiedy jest dobra, powinna być czysta, bez plugaństwa, zapachu siarkowego, iasnego koloru.

y zupełnie rozpuścić się w wodzie. Przywożą nam ją w masie uwinionej w liście z ziele nazwanego *Balifier*, ale twarda, y bez zapachu. Gdy iey zbyt czny kolor przeraża oczy, przydają do niej proszku *Sandałowego*. *Farbierze* najwięcej tej farby używają z *Cayenn*, do preparowania plucien, pod kolor czerwony, niebieski, żółty, y zielony. Kawałek płótna umoczonego w tej farbie, zaprawia cały ług. Z tego kawałka farby, nie nie potrafi wyciągnąć, prócz iednego słońca, zwłaszcza gdy jest do niej przymieszana oliwa. Dziwy ludzie wśród nim się malują tą farbą, maczają w oliwie, co czynią nie bez pożytku, gdyż oliwa zatyka pory w skórze, mogą pływać bezpiecznie po morzu, komary ich nie kąsały, y robaczki zdychają, które im się wpięły za skórę.

ROUE. Ryba okrągła moriska, w *Anglii* y w *Congo*, mięso iey delikatne, ta ryba widzi y słyszy, może że jest z rodzaju ryb nazywanych *Lune*, albo *Mole*.

ROUGE-GORGE. *Gil*. Ta ptaszyna kształtna, y piękna.

piękna, przemieszkiwa w lesie, y w ogródach, gnieździ się w pniu drzewa, albo ściele gniazdo w pośród ciernia, albo na krzaczku ze mchu, zostawiając tylko dziurkę do wniescia. Skoro wychodzi, zatyka liśćmi, znosi 4 jaja. Ten ptak lubi osobność, zkąd urosło przysłowie w łacińskim: *Unicum arbutum non alit duos Erithacos*. Gil łatwo się daie ulaskawić, w zimie zbliża się do domów, y w ten czas tylko śpiewa, y rozwesela smutną naturę: Głos iego może zastąpić miejsce słowika.

ROUGE QUÉE. Czerwogonek, jest ptaśzek tenże sam, co y słowik nazwany *Rosignol de Muratle*. Wielki rodzaj tych ptaków jest iedno, co *Merle de rocher*. Patrz *Casse-Noix*.

ROUGET, ou MORRUDE. Ryba mięsista, w Marsylii nazywają ją *Galline*. Płatwy na grzbiecie, ma wyprotowane gdy płynie, w zimie na środku morza, a w lecie po brzegach przebywa, pożera drobne rybki, mięso, jest teggie, łuche, smaczne, y do płodności pomaga. Ta ryba w Langwedocyi nazywa się *Grognant*,

albo *Gronzeau*, albowiem gdy się złapie, kwiczy iak świnia. Nazywają ją ieszcze *Mulet*. Gotowana do octu jest bardzo smaczna.

ROUGETTE. Nietoperz straszny, nazwany pies latający Patrz *Chauve-Souris*.

ROULEAUX ou OLIVES. Tak nazywa się pewny rodzaj konch, które są okrągłe nakształt wałków. Rozmaitość kolorów, piękność, y delikatność, czynią je ciekawemi. Z tych najprzedniejsze są: *Drap orangé, la Tulipe, l'Ecorché, l'Omelette, le Drap d'or, le drap d'argent, la Brunette, la Nebuleuse, le Brocard de soie, &c.*

ROUPEAU, BIHOREAU. Jest rodzaj Czapli, na brzegach Brytanii, gnieździ się po skalach.

ROUSSEAU. Patrz *Cancro Squinado*.

ROUSSEROL, ALCYON VOCAL, ROSSIGNOL de RIVIERE. Rodzaj ptaka Zimoródka, który śpiewa bardzo wdzięcznie, znajduje się we Francyi, przebywa po błotach, y rzekach, siada na drzewach ponad wodą, a w lecie siedzi we trzcinie, y śpiewa do woli, tamże

we

we trzcinie samica gnieździ się, y znosi 5, lub 6. jaj.

ROUSSETTE. Patrz *Chauve-Souris*.

ROUSSETTE. Ptaśzek nakształt Piegzy, krąży koło lasów, życie robakami.

ROUSSETTE Niektórzy Naturalistowie kładą tę rybę, w rodzaju pśów morskich. Troiakiego są gatunku, różniąc się kształtem, kolorem, y wielkością. Skórę ma podobną do psa morskiego, tylko że nie jest tak ostra, handlują nią znacznie w *Hogue*, w niższej Normandyi, farbują zielono, y oprawiają różne pokrowce; kżemieśnicy od pochew, wiele iey używają. Tak kóra nazywa się także: *peau douce de Chien marin*.

RUBAN d'EAU. To ziele, którego jest troiaki rodzaj, rośnie po miejscach bagnitych, korzeń iego służy na poty, liść a przedtym używano, na bandaże do powinania dzieci.

RUBAN de MER. Patrz *Flambeau*.

RUBAN. Koncha z rodzaju *Vis*. P. tego słowa.

RUBARBE, P. Rhubarbe.

RUBINA, P. jauned'oeuf.

RUBIS. Rubin Kamień

drogi, po Dyamencie najtwardszy, w ogniu tylko mięknieie, ale koloru nie traci, rozumieją że ma ten kolor od żelaza. W Indyach znajdują go w glince szarej, albo czerwonej, albo w piasku czerwonym. W Czechach y w Szląsku, znajdują go w głazach, y krzemieniu. Wschodni rubin jest szacowniejszy, zowią go karbunkulem, gdy ma kolor krwisty, y gdy przeważa 20. karatów. Rubiny dzielą na cztery gatunki. *Rubis Balais* jest miękki, niżeli inne rubiny, koloru jest siarkowego, albo karmazynowego. *Rubis Spinel*, jest iakno czerwony, polerowany, bardzo pięknie świeci. Mały Rubin albo *Rukicelle*, mniej szacowny, w ogniu traci kolor. Rubin z letka polerowany, nazywa się *Rubis cabochon*. Na ostatek *Rubis de roche*, jest gatunek Granatu bardzo twardy, kolor ma czerwono-fioletowy.

RUBRIQUE, ou SANGUINE à CRAYON. Gatunek glinki z żelaza, albo z krydy czerwonej, które używają Rzemieśnicy do znaczenia.

RUCH

RUCHE. *Ul.* To słowo znaczy nie tylko mieszkanię Pszczół, ale też Osy, y Polipów robotę. Nazywają także gatunek gąbki od robaczków mieszkanej, *Ruche marine, ou aquatique.*

RUE. *Ruta* ziele gorzkie, y zapachu tegoż, ścieją po ogrodach, kwitnie w Czerwcu. liśki zachowuje przez cały rok, robią z niego syrop od szkorbutu, olejek od robaków, y sok klarowany od zarazy powietrza. Liśki moczą, y piją na ukąszenie od psa wściekłego, ostrożnie jednak, gdyż przyczyną bywa poronienia. Angliey, Hollendrzy, y Niemcy, kładą rutę do różnych potraw.

RUFFE. Angliey tak nazywają pewny rodzaj O-

koniów, które się zowią *Perche d'orée*, z przyczyny że ma złoty kolor, około skrzelów.

RUSE. *Patrz Houx.*

RUSMA. Mineral kształtu łuski żelaznej, którego Turcy używają do wygładzenia włosów, znajduje się po różnych krajach wschodnich. W Turczach tak wiele go używają, że Sultan z niego na rok, ma intraty 30.000, Czerw; złotych. We Francyi przedają go równo ze złotem. Skutki jego nie są zbyt niebezpieczne, y tak pewny iak nasz ratunek, z wapna y auripigmentu preparowany. Sądzą że ma być *Calchitis*, mineralizowany przez siarkę y arsenik.

S.

SABDAREFFA. W Ameryce, nasienie z tego rodzaju Roży polney, jedzą za iarzyne, ze wszystkim to ziele rozolwuje, y pomaga na zatrzymanie uryny.

SABINE. *Sawina.* Dzielą na różne gatunki, to ziele zawsze zielone, zapach mają

przenikający, smak gorzki, korzenny, y żywiczny. Wewnętrznie potrzeba ich zażywać z wielką ostrożnością. Kataplasma z oliwy, soli, y proszku z tego ziela, rozolwuje chumory, y wrzody, koniom y bydłu. Podług *P. Duhamel*, Konowałowie dają

daią koniom Sawinę, dla nabrania appetytu.

SABLES. *Piasek.* Tę substancją można poczytać za okruchy z kamieni większych, albo za pierwszą materią, z której się kamienie rodzą. Piaski rozmaite, podług różnaitości mineralów. Są krzemieniste, skaliste, gliniaste, metaliczne, y wapienne. Te ostatnie są okruszynami, z skorup ślimaczych, które właściwie nazywają się *Falus.* *Patrz tego słowa.* Piaski skaliste y krzemieniste, służą do robienia szkła, wchodzą do kompozycji polewy Porcelanowej. Drobnny piasek służy do chędożenia naczyń kuchennego. Z drobnego piasku rzeczno go palą wapno. Drobnny piasek miałki w klepsydrach, pokazuje godziny, które są bardzo użyteczne do żegluga morskiej. Piasek gliniasty używają na formy, gdyż nie robi żadney skaży na materyałach. Z piasku metalicznego, wyciągają nieco kruszców. Piasek żelazo w sobie trzymający, jest w Bretanii, piasek trzymający Miedź, na wyspie S. Dominika, y po innych

miejscach. Piasek w którym się zawiera cyna, na placu w Porcie nazwany *l' Orient.* Piasek złoty t. czą różne rzeki. Jeżeli piasek nie trzyma w sobie więcej tylko kolor, tedy w ogniu traci go. W Prowincyach Południowych we Francyi, gdy się rozgrzeją od słońca, kupy piasku usypane, używają w nich kąpiele, osoby rumatyzmem zapalone. Skutek tych łaźien, przypisać potrzeba, ciepłu, słońcu, rośchodziłości początków, których woda morska udziela piaskom. W Skanii jest piasek niezmiernie subtelny, przejeżdżający prawie zagrzebani bywają w nim. W Afryce znaleziono cały karawan piaskiem gorącym zasypany.

SABLONNEUX de SURINAM, ou MANGEUR de LOIRS. Jest waż w Libii, który piaskiem żyje. Murzyni prawie go czczą za Bóżką, gdy przyjdzie do ich chaty, mają sobie za znak błogosławieństwa, dają mu chleba, y mleka, chcąc go dłużej u siebie zatrzymać.

SABOTS. Ta koncha z rodzaju *Limaçons*, jest ciękawą przez swoją wargę wewnę-

we wnętrzą, prawie paralelną do spodu. *P. Limacon*. Takie konchy kamieniałe nazywają *Trochilits* ou *Trochites*.

SACRUM. Dawni gdy, im się powiodło w iakich zamyślach, zawsze ofiarowali co przyzwoitego temu Bóstwu, od którego pomocy wzywali. Y tak Elkulapiuszowi węża, Dyannie psa, Bachusowi kozła, &c. Takowe wota bywały albo z ziemi, albo z kruscu, mniej lub więcej drogiego, podług majątku tego który ofiarował.

SAFRAN. *Szafran* są różne gatunki. Ten który kwitnie na wiosnę, zdoła w ogrodach kwatery. Ten gatunek którego używają do Medycyny, y rzemieślnicy, kwitnie w jesieni. Sadzą go bardzo wiele, lubi ziemię czarną, letką, troche piałkowatą. Cybulki rozmnażają się z odrostków, które nie kwitną, aż drugiego roku. Równiny zasadzone szafranem, zdają się w lecie leżeć odłogiem, na końcu Września całe są zalane kwiatem, kwiat nie trwa nad ieden, lub dwa dni, a potem niknie, na ten czas chłopi we dnie

y w nocy, są zabawni zbieraniem iego, wprzód nim spadnie. Potym zaraz liście pokazuja się, y przez całą zimę, pole okrywa się zielonością. Jedne tylko piorko szafranu, które się żółcieje, jest użyteczne; przywiozłszy do domu ten kwiat, muszą chędożyć y przebierać, obrywają piorka, ani zbyt wyśoko, ani zbyt nisko, aby nie zostawić przy nich nic białego. Pomimo iednak wszelkiey usilności, zostaje czasem trocha. Tym się też różni prawdziwy Szafran od krokosu, z którym go czasem fałszują. Ażeby się Szafran nie zepsuł, suszą go, piękność iego zależy, od sposobu urządzenia. W *Gatinois* suszą go, na sitach zawieszonych nad węglami żarzystemi. Z pięciu funtów Szafranu surowego, nie będzie tylko funt suszonego. Szafran podlega wielu chorobom. *Tacon* jest rodzaj wrzodów, po wierzchu nie znacznych, sposób na to jest, aby wyróżnić tę część zarażoną. *Fausset*, jest nadrostek nakształt rzepy, która trawi całą substancją cebulki, że musi ginąć. Po-

trzeba

trzeba ją także odciąć. *La mors*, jest choroba najszkodliwsza dla Szafranu; jest to zaraza na cebulki, która na około wytępia je, liście zaraz żółkną, y cebulki przedają. *P. Duhamel* doszedł przyczyny; Ziola pasorzytne wielkości małego orzecha, nie nie znaczne na wierzchu ziemi, puszczają korzenie prawie niedoyszczane, wzrastają w cebulkę, dosięgłszy do środka, rościągają się potym do innych, y tak na około rosnąc, wysysają sok z nich, y niszczą. Tey zarazie nie można zapobiedz, tylko przecinając wszelką komunikacyą. Kopiać doł okrągły w koło mieysca zarażonego, y wyrzucać wszystkie ziemie na środek. Jedna łopatką tey ziemi, raziłaby wszystkie cebulki. Cebulki zdrowe, włożone w to mieysce, nawet w lat 15. teyże samey podlegają zarazie, wystrzegają się bardzo sadzić, y iedney cebulki zarażoney. To ziele pasorzytne zaraża także Szparagi, Chębd, y Lisi ogon. Roślin rocznych nigdy nie zaraża, ani tych które mają

Dyko: Tom II.

korzenie na wierzchu ziemi. Szafran daje piękną farbę, ale drogą y złą krasę. Architekci używają do oświecenia swego rysunku. Niektórzy Doktorowie, nazywają Szafran Królem roślin; obfite w części rośchodzące, wchodzi do różnych lekarstw, do kataplazmów rozwalniających, zaprawia nim ciasta, y różne potrawy, którym dodaie smaku, y zapachu miłego, ale go iednak potrzeba, z pomiarkowaniem zażywać. Zbytek albowiem sprawia ociężałość głowy, śmiech niepomiarowany, konwulsye, a nakoniec śmierć. Powiadać że iedna *dosis*, co zaważą trzy grosze, te skutki nieszczęśliwe Szafran czyni, kto się iednak przyzwyczai, to mu nie tak szkodzi, można go zażyć bez boiaźni, półtora skrupułu. Szafran rośnie po wszystkich prawie krajach, ale nayprędnieyszy w *Gatinois* we Francyi.

SAFRAN des INDES.
Patrz Curcuma.

SAFRANUM ou **SAFRAN BATARE.** *P. Carthame.*

SAFRE.

II

SAFRE. *Safra*, jest wapno metaliczne z Cobalu, od którego przez kalcynacyą, oddzielona jest siarka, asfizenik y inne materye roschodziste. Ta *Safra* rospulzczona w materyach w szkło się obracających, wydaje kolor błękitny; zmieszawszy ją z treścią kruscową, wyciąga ją brant kobalu. Preparując *Safre* po Saksu, miesza ją z materyą w szkło obracającą się, gdyż bez tego, byłby kolor zbyt ciemno błękitny. *Safra* różni się żywością y pięknoscą koloru błękitnego, który z niey wyciąga ją. Wydaie zaś najpiękniejszy y najtrwalszy, kolor błękitny na emalii, porcellanach, y kryształach. Robią także z niey kamienie fałszywe, udając za drogie, które są przezroczyście, iako to *Turkusy*, *lapis lazuli*, *Szafir* y inne w tym rodzaju.

SAGAPENUM. *Saga* peniki fok przykry, w zapachu nieprzyjemny, z pewnego ziela Indyjskiego, nazwanego *Pseudocostum*. Powierzchnownie używany rozolwie, gatunek iego piękny, we łzach jest bardzo rzadki. Przywożą go ze

wschodu, y z Persyi. Powiada ją, że we wschodnich kraich kraich, zaprawiają nim potrawy.

SAGOU. Na wyspach Moluckich y Filipińskich, tak nazywa się mąka, ze rdzeniu pewnego drzewa Palmowego. Te drzewa Botaniści nazywają *Saguerifera*, *Todapanum*, y *Sandan* w Molukach. Są bardzo użyteczne, liściem pokrywają domy, z żyłek liści robią przedziwo, z tychże liści zbierają pewny puch, z którego robią materye. Przez cięcie, zbierają z tego drzewa, trunek do picia przyjemny. Mąkę robią tym sposobem; Rdzeń sam drzewa krążą drobno, płucą w wodzie, y precedzają przez sito, substancya żyłkowata, czyli otręby służą do karmienia wieprzów. wodę zaś zlewają w naczynia, ażeby się ustała, gdzie osiada na spodzie mąka biała, z tey robią ciało grube na palec; na półtory piędzi w kwadrat, z tych potym robią wieńce, y przedają. Drugim sposobem robią znowu gatunek krup. Masę już zrobioną, przecierają na blachach dziurkowatych, przez które, robią się ziarka nakształt

kształt krup, które przez ciepło tracą kolor rudawy, y to jest *Sagou* co przedają w sklepach. Przydają czasem do nich korzeni, ażeby były przyjemniejsze. Tę kaszę gotują w mleku, albo w rosole, jest najlepszym pożywieniem, które może być dla dzieci w gorączce, y w suchotach.

SAGOUIN. Te zwierzęta postacią są podobne do Małp, znajdują się w Ameryce, w Brazylii. Różnią się od małp *Sapajogs*, że mają dłuższe ogony proste, kosmate, y że nie używają rąk do iedzenia. Jest ich kilka gatunków bardzo pięknych. Sierść na nich jasno-płowa, ogon kasztanowaty, y policzki czerwone.

SAI. Jest gatunek Małp z rodzaju *Sapajon*, ogona używa zamiast piątej ręki; Żyją po lasach w Ameryce, y żywią się owocami, Samica dzieci swoje, za najmniejszym niebezpieczeństwem, ścisną ie mocno przytuliwszy do siebie, a posadziwszy ie sobie na grzbiecie, skacze z niemi z gałęzi na gałęź, nie można iey złapać żywcem, chyba postrzeliwszy strzałą. łatwo dać się ułaska-

wić, stać się poietne y boiażliwe, gdy ją kto uderzy, albo się sprzeciwią, wrzeszczy płaczliwie, z kąda ją nazywają: *Pleureure*. Także ją nazywają *Singe Musqué*, gdyż troche śmierdzą piżmem. Bardzo są łakome na chrząszcze y ślimaki, w czym wielkaby nam przyługę czyniły, w ogrodach naszych.

SAIGA. To zwierze trzyma podobieństwo, między kozą dziką Egipską, y między naszą domową. Znajduie się w Polsce, w Węgrzech, w Tartaryi, y Syberyi, mięso wysmienite do iedzenia, rogi ma czyste y przezroczyście, służą na toż samo, co skorupy z Żółwia. Żyją tylko trawą, po pustych polach czyli stepach, na zimę wynoszą się do wyższych krajów

SAINFOIN. ESPARCETTE. *Konicz Francuski*, zasiewają nim obszerne łąki, z znacznym pożytkiem, lubi ziemię lekką, y która jest ani zbyt sucha, ani zbyt mokra; Jest to pasza wysmienita dla koni, od której się spasa ją, krowy po nim obficie mleka da ją. Nie potrzeba im razem dawać wiele tey paszy,

paszy, ale po trochu przyzwyczaić, gdyż ią strasznie lubią, y wiele iedzą, tak zaś w nich krew pomnaza, że ledwie nie uduś, gdy nad to iedzą. Drugiego dopiero roku, ten koniec obficie zbierają. Gdy chcą wzruszyć łęg zasną koniczem, nie potrzeba, tylko poprzycinać łopatką korzenie w Jescieni, które ugniwłszy przez zimę, sprawują łęg na wiosnę. Listki zielono zebrane, wprzód nim zaczną kwitnąć koniec, robią gatunek herbaty zieloney. Dla ciekawości, śleją także koniczyne Hiszpańską, która ma kwiat niebieski y biały.

SAJOU. Jest dwoiaki rodzaj tych małp z ogonem, ieden nazywa się *Sajou gris*, a drugi *Sajou brin*, albo *Singe Capucin*. Koniec ogona zakręcają, y zamiast piątej ręki używają. Są żywe, lekkie, sprawne, y zabawne. Mniej delikatne od innych, y przywykają do krajów naszych, tylko na zimę, trzeba ie trzymać w izbie ciepłej, czasem się nawet mnożą, ale nie są tak płodne, iak w swoim kraju, gdyż tylko samice po iednemu rodzą, w swoim zaś kraju

w Brezylji, po dwoie. Oboie z wielką pilnością wychowują dzieci, y z wielkim przywiązaniem, nie zabawniejszego, iak widzieć gdy ie kolyszą, noszą na ręku, y karesują się, a gdy dziecię uparte, biją go w głowę, albo kłapią.

SAKI, ou SINGE à QUEUE de RENARD. Jest to naywiększy rodzaj Małp nazwanych *Sagouin* Patrz tego słowa.

SALAGRAMEN. Patrz *Corne d'Ammon*.

SALAMANDRE, *Salamandra*. To zwierze czółgające się, dzieła na dwa rodzaje, ziemne, y wodne, ale ten podział nie jest naturalny, albowiem są wszystkie ziemnowodne, y żyją równie na powietrzu, iako y w wodzie. Rozmaite ich są rodzaje, różniąc się kolorem, y kształtem od siebie, wiek także, y płeć, wiele przynosi różnicy. Samce poznają z błony ząbkowatey na grzbiecie, y z dwóch pręg po obydwóch stronach ogona. Różne bayki prawią o Salamandrze. Przypisywano iey, że może żyć w ogniu, ten błąd tak był przyjęty od dawnych, że był powodem dwóch

dwóch sławnych napisów. Franciszek I. odebrał był, Salamandrę malowaną w ogniu z tym napisem: *Nutrio & extinguo*. Drugi napisano pewney Damie Hiszpańskiej, nie czułej w miłości: *Zimna jestem w pośród ognia*. Doświadczenia Fizyczne pokazują nam, prawdziwe y interesujące opisanie Salamandy. Te zwierza nie żyją w ogniu, ale przeciwnie w pośród lodów. Widziano iednę, co żyła całą zimę, w lodzie w lodowni, włożona na węgle żarzyte, poci się substancją białą, te krople mogą przysuszyć trochę węgla, z kądniesono że gasi ogień, y żyje nim. Ale w tegim ogniu, zdycha y ginie; krople z potu zsychają się iak perły. To zwierze nie jest rybą, dawano ią do iedzenia różnym zwierzętom, którym nic nie szkodziło; ukąszenie Salamandry także nie szkodzi, zęby tak są słabe, że ledwo niemi może ugryść. Probowano tego na udku kurczęcia, ale ledwo znać było ukąszenie. Pewna tedy jest, że nie mogą zarazić ani łaki, ani studni, ani ludzi, ani gasić ognia, wrzuciwszy

ią w komin. Salamandra iest gnuśna, smutna, żyje w ziemi na miejscach wilgotnych, przepowiada deszcz, gdy wylazi na wierzch w lecie, chroni się powietrza suchego, y pogodnego; nie śmiała, gdy się rozgniewa podnosi ogon, białc ią zaś mocno, leży iak nie żywa, życie ma twarde, y nie zaraz ią można zabić, ale umaczana w Octcie, albo w sosie solnym, w konwulsjach zdycha. Można ią chować w wodzie, przez kilka miesięcy bez żadnego pożywienia, tylko iey; powietrze potrzebne, gdyż zawsze nozdrza trzyma nad wodą, żyje muchami, chrząszczami, ślimakami, &c. Rozgniotłszy ią, śmierdzi nie przyjemnie. To zwierze w lecie, co trzy lub 4 dni zrzuca skórę, a w zimie co 15. Ale to jest tylko fama zwierchnia skórka; widują czasem całą pływającą po wodzie. Tę ma ośobliwość do siebie, iż póki młoda, ma skrzela iak u ryby, które potym zarastają, że ich nic nie znać. Sposób rozmnażania się Salamander, jest ośobliwszy. Widują ie czasem igrające w wodzie, y zbliżające się ku sobie.

tobie. *P. Demour* przez całe dwa lata czatował, na przypatrzenie się ich złączeniu. Jednego dnia widział, że samiec po uczynionych karefach miłosnych, zaśląpił samicy płynącej, y wspławszy się na nogach, pozwolił samicy przesunąć się po pod sobą, ta gdy odpłynęła, zaśląpił iey drugi raz, y toż samo powtórzył, na ten czas samica zagrzana, zaśląpiła się na błocie, samiec staławszy obok przy niej, uderzył kilka razy samicę ogonem, y wlaźł na nią. W tym momencie, tak obficie rozefzło się nasienie po wodzie, że wszystka woda wokoło samicy zafarbowała się błękitno; samica zostawała na miejscu iak nie żywa, a samiec zszedłszy z niej, został iak śrętwiąły. W krótcie przyszedłszy do siebie, powtórzył toż samo, y zakończył dzieło zapłodnienia. Samice iedne są iaiorodne, a drugie żyworodne. Otworzono raz iedną, y znaleziono rurkę przezroczystą w niej, w której było 34. małych *Salamander* żywych.

SALBANDE. Górniczy tak nazywają kamień pe-

wny, którym szukają minery.

SALEP ou **SALOP.** Tak nazywają cebulkę z rodzaju ziela, Liśich iaiiek, którą preparują w Turczach. Obrawszy łupiny z cebulek, kładą ie w zimną wodę, w której postawszy kilka godzin, gotują szumując, potem ie zbierają na nitkę, y fuszają. Te gdy wyschną, stają się przezroczyście, twarde, y podobne do gumy *Adragantu*. Woda w której się gotowały te korzonki, wydaie zapach kwiatów będących na łące. Ta cebulka na proch starta, rospuszcza się w wodzie, zaprawiona potym kamieniami, staje się miłym napoiem. Pijąc ją w mleku, leczy suchoty, y dyśtenteriją zgnilą.

SALIAN. Iest ptak Brazyłki, który nie lata, ale tak lekko biega, że go najsłabszy pies nie dogoni.

SALICOQUE, SALICORNIN. Palą z tego drzewka, które rośnie po brzegach morskich, popiół podobny do potażu, y dla tego nazywają *Salicor*, potaż palony z kamieni. *P. Soude.*

SALMERIN. *Łosoś* ryba,

ryba, znaioma na brzegach Trydentu, w Hrabstwie Tyrolskim. Przebywa po rzekach, rzekach, y wodach, zimnych, y kamienistych, mięso w niej podobne do pstrąga.

SALPETRE. *P. Nitre.*

SALSEPAREILLE. Korzenie tego ziela, który wychodzi z Peru, Brezylji, y nowej Hiszpanji, było używane na choroby wenusowe, ale ich teraz zaniechano, gdy odkryto skutki merkuryusza, zwłaszcza że nie czyni wielkich skutków w krajach naszych, gdzie nie są pory tak otwarte. W krajach zaś gorących, na obydwóch ładach, cudownie leczy.

SAMBOUE. Drzewo wonne Afrykańskie, które kupcy Europejscy, iako y inne korzenie, zwykli w prezencie dawać Panom na Pomorzu Gwineyskim, którzy lubią te zapachy, dla ułatwienia swego handlu, w tamtych stronach Afryki.

SAMESTRE. Tak nazywają koral częścią w naturze iak iest, częścią obrobiony, który posyłają z Eropy do Smirny.

SAMPA. Z tego drzewa

z rodzaju Palmowego, robią wyborne rury, do prowadzenia wody.

SANDARAQUE ou **VERNIS.** Ta żywica płynie z drzewa Jałowcowego, albo z Cedru, który ma liście cyprysowe. Tą żywicą, stłukłszy na proszek, pocierają papier, żeby nie przebił, używają iey także powierzcownie na wrzody, y każdą się na katar. Rospuszczona w Oleju lnianym, robi pokost biały, ale się pada; dla tego przydają iey dla tęgości laki, y żywicy *Elemi*, na ten czas traci trochę ze swojej białości.

SANDARAKA Cyprysowa iest bardzo rzadka, mają ją za nayprzednieysze kadzidło. Mixture pewną z Arseniku, y siarki, nazywają także *Sandaracus*.

SANDASTRE: Kamień drogi gwiszdzisty, znajduje się w Indyach na wyspie Ceylan, w Etyopji, y w Kraju karamantow, którzy go mają za lekarstwo przeciw truciźnie. Cożkolwiek bądź, to iest pewna, że iest z rodzaju Agatow.

SANG-DRAGON. Tę substancją żywiczną, zbierają z drzew pewnego gatunku Palm.

Palm. Ta, którey pospolicie używają, pochodzi z drzewa Palmowego, które rośnie na wysepach Kanaryjskich, płynie przez zacięcia poczynione w drzewie. Przedaia ją we łzach rozmaitey wielkości, uwinione w liściach. W Pomorzu Koromandel, trzymając liście nad ukropem, ścieka substancya żywiczna na wodę, którą z wierzchu zbierają. Albo póty warzą te liście, poki żywica nie wywaporuje na wierzch. Na wyspie Jawa, jest także drzewo Palmowe, z którego zbierają *Sangdragon*. Ta żywica zapala się, y wydaie zapach na ogniu, podobny do Storaxu. Dym sam ma smak kwaśny. Ta żywica jest wysmienitym lekarstwem tak powierzchnownie, iako y wewnątrz na rany, rozwolnienie żołądka, y hemoroidy. Wchodzi także do proszków od zębów, która utwierdza dziąsła. *P. Bois de Palile*.

SANGLIER *Dzik*. Ten zwierz dziki, jest początkiem naszych Swiń domowych, y Syamskich. Sposob życia y skłonności jego są, bardzo podobne do swiń domowych. *Patrx Porc*. Łączą

się, y rozmnażają w stadzie. Płodność ich sama pokazuje; że są z iednego początku. To tylko dzikie swinie różni że żyją w lesie, y bronią mocno swojej wolności. Dzik bardziey żyje owocami, niż mięsem, lubo oboma nie gardzi. Żywi się zbożem, korzeniami, owocami, ale lubi y mięso, rybie swoim ryakiem iamy krolicze, y wyjada młode, y stare, iakie napadnie, żarłoczność jego podobno ztąd pochodzi, że ma obszerny żołądek y prętko trawiący. Ze wszystkich zwierząt (mowi *P. Buffon*) dzik jest bezrozumny, wszystkie jego obyczaje są grubiańskie, smak nieczyłty, y wszystkie jego czucia, zmierzają tylko do iedney lubieżności. Zmysły dotykania y smak, są w nim zatarte, słuch iednak węż, y wzrok, ma tak do bry, że myśliwy z trudnością może go kiedy zeyść. Pod czas zbestwienia się, dzik ze swinią przez 30 dni przemieszkuiwa w gęstym y nieprzebytym lesie, w ten czas staie się srogim iak nigdy. Gdy się spotka z rywalem, bije się aż na śmierć. Swinia chociaż już jest prośna, szuka

szuka przecie Samca. Co może nazwać się zbytkiem (dodaie *P. Buffon*) w dziku, gdyż każde zwierze, skoro pocznie, nie przyimuie więcej samca. Swinia nosi przez 4 miesiące, piątego prosi się, sroży się gdy iey napastują dzieci. Swinia dzika prosi się raz na rok, i domowa dwa razy, ta różnica jest skutkiem niedostatku żywności w zwierzęciu dzikim. Dzik może żyć do 25. do 30. lat. Młode prosięta od sześciu miesięcy, nazywają Warchlakami, aż do dwóch lat; w drugim roku *bêtes rousses* albo *de Compagnie*. Samców we dwóch lub trzech leciech, nazywają *Ragoz*. Dzikie są najstraszniejsze, od trzech lub pięciu lat, pazury na ten czas y kły mają ostre, które z laty przytępią się, dziki iednak dla siły niezwykłej, są zawsze straszne. Dzik dorosłszy trzech lat, nie żyją więcej w gromadzie, ale będąc opatrzeni w broń, udają się na osobne życie, którego nie opuszczają, tylko w czasie bestwienia się. Swinie żyją zawsze w stadzie, mając między sobą

warchlaków, y samców młodych, które w przypadku mogą już bronić, y siebie, y całe stado. Wszystkie razem swinie w stadzie będące, iednomyslnie bronią się, nie tylko Maciory rzucają się na ludzi, y psy raniące ich dzieci, ale też y samce młode, mężny odpor daia. Stado całe sżykuie się w koło, we środku stawiają najsłabsze, sami zaś na wszystkie strony, trzymają ryki podniesione. Polują na dzików obfem, starając się rozerwać cyrkuł, y odpędzić iedno ze stada, na ten czas dopiero gonią za nim, y zabiają. Dzikie we trzech leciech, są trudne do polowania, bo uciekają daleko nie zastanawiając się, ale stare, y które są zmordowane, oparszy się od drzewo, stoia w miejscu, y nakaleczywszy wiele płów, dołatają się na łup myśliwym. Skoro zabiją dzika, odrywniają mu iadra, gdyż smród, który się w nich zawicra, zarazilby całe mięso w sześciu godzinach. Łeb z dzika jest najsmaczniejszy. Jedzą także Warchlaki, y młode dziki. Ze skóry robią przeta-

przetaki, ze szczeciny szczotki. Tłustość topią na smalec. Te zwierza są temperamentu mocnego, y dla tego w każdym kraju wytrzymać mogą. Zdaie się tylko, że domowe świny, bardziey odrodziły się od dzikich, w krajach Połnocnych. Tego zwierza jest pełno w Europie, w Azji y w Afryce, w jedney tylko Ameryce ich nie było, ale teraz y tam są zaprowadzone, y mocno rozmnożyły się.

SANG-SUE. Piiawka. Rozmaite ich są rodzaje, znajdują się w wodzie słodkiej y w morzu, różnią się od siebie grubością y kolorem. Niektóre z nich są iadowite, iakie są które mają wielką głowę, koloru zielonawego, który w ciemności świeci, iak robaczki świecące. Innych zażywają Cerculicy. Naczynia sposobne do rozmnażania się, są podobne do ślimaków ziemnych. Piiawka w głowie ma narzędzie ostre którym razem, trzy zadaje, są to trzy zęby bardzo ostre y mocne któremi przecina skórę na człowieku, koniu, y bydłęciu, pyszczek iey jest

pompą, a język albo brodawka mięsista, jest ścieplem, którym ciągnie krew do kanału, który ją prowadzi do żołądka iey. Żołądek zaś jest iak woreczek błotnisty, podzielony na 24 komorek bardzo drobnych. Krew wysłana w nim konserwuje się przez kilka miesięcy nie zsiadając się, która jest sposobieniem żywności dla robaka. To pożywienie czytte, y już strawione przez piiawkę, nie obraca się w gnóy, iak u innych robaków, y dla tego nie widać aby miała piiawka otwor, dosyć mając na samey transpiracyi, przez którą materya iey występuje, a potem w drobne niteczki obraca się. Można tego doświadczyć, włożywszy piiawkę w Oliwę, w którey bardzo długo żyje; wyjąwszy z oliwy, gdy włożył w wodę, obaczył iak z niey odłączy się, niby skórka podobna kształtem do iey ciała. Naczynie do oddechu chociaż nam nie jest wiadome, zdaie się że ma w pyszczku. Każdy infizy robak w oliwie zaraz zdycha, gdyż mu naczynie oddechu oliwa zatyka a przeciwnie dzieie się z piiawką.

Piiaw-

Piiawki podobno były najpierwszym powodem, do puszczania krwi ludziom. Włożywszy nogi w wodę, piiawka zaraz przyczepia się, tak delikatnie, że nie wpród postrzeżesz, aż ujrzyś krew sączącą się po nodze. Do stawienia piiawek dla zdrowia, wybierają które są najlepszego gatunku, iakie są w czystey wodzie ciekącej, głowę mają cienką, prążkę zielonawą na grzbiecie, brzuch czerwonawy. Stawiają piiawki na miejscach delikatnych, ażeby wysłały krew grubą, dzieciom zaś zamiast puszczania krwi. Gdy się nie chce do razu chwycić, dają iey na wolę, gdzie sobie wybierze miejsce delikatniejsze, albo kładą na miejscu schorzałym kroplę mleka, y szpilką trochę krwi dobywają, na ten czas w momencie chwytą się. Zawsze bezpieczniey jest, trzymać ją uwiązaną, gdy stawiasz na hemoroidach, aby nie wlaźła w otwór, albo w gardło, gdy ją chcesz postawić na podniebieniu. Inaczej nieznosnieby dręczyła po kiszkach, y wewnątrznościach. W takim przypadku

Kk2

nałepiey jest, pić wodę słoną y brać enemę z wody słoney. Gdy tymże sposobem pozbywają się onych, gdy już dostatkim krwi nasały. Od oleyku także wayfzynowego, od pieprzu y octu, odpadają zaraz. Przeciwnym sposobem, gdy chcesz żeby więcej nasała krew, potrzeba iey uciąć ogon, na ten czas z większą chciwością, będzie piła krew chcąc niby nadstawić, co utraciła. Gdy piiawka odpadnie, można zastanowić krew, gorzalką albo octem. W Ceylan którzy chodzą boso, bywają często nagabani od piiawek, które znajdują się po trawie.

SANG-SUE, LIMACE. Jest z rodzaju ślimaków, nazwanych *Tenia P. Fasciola*. **SANGUINELLE.** Jest drzewko, z którego owocu w Toskanii, robią oley do lamp.

SANIELE. Zankiel ziele któremu wielkie cnoty przypisują, do liczenia chorób, przez używanie powierzchowne, z ką urosły dwa wierzchołki, w języku Francuskim: *Qui à la Bugle, & la Sanicle, Fait aux Chirugiens la nique.*

SAN-

SANKIRA. To ziele rośnie w Japonii, któremu też same onoty przypisują, co y *Gens-eng. P. tego słowa.*

SANSA. To drzewko w Japonii, liście iego mięszaia z herbatą, dla przydania iey zapachu miłszego.

SANSONNET. ETO. URNEAU. Szpak. Ten ptak żyje w gromadzie, lataia stadami, żywią się robakami. Podczas zbierania wina, są tłuste y bardzo dobre do iedzenia, główka pachnie mrowkami, y dla tego ia odeinaia, skórka iest gorzka, którą obdzieraią. Samica niesie iaia błękitno zielona, młody szpak iatwo się daie ulaskawie, bywa poiętny, y dobrze gada, podlega pedogrze, y wielkiew chorobie.

SANTAL. Sandał drzewo Amerykańskie, troiakiego iest gatunku, czerwone, białe, y cytrynowe. Ostatnie ma smak gorzki, ale zapach przyjemny. Rozumieia niektórzy że Sandał biały, iest rdzeniem tegoż samego drzewa. Powiadaią że ci, co robia to drzewo, cierpią zawrót głowy, dla zapachu tegiego, króry wychodzi z kory. Przy-

wożą go nam z wysp *Ty-mot y Solor*, iako też z Chin y z Syam. Aże to drzewo iest rzadkie y drogie, ná miejsce iego przedaią *Bois de Chandelle*. Sandał czerwony wywożą z Koromandel. Używaią go do farbowania, á w niedostatku iego biorą drzewo Brezylskie, albo *de Campeche*.

SANTAL FAUX. Tak nazywa się drzewo wielkie y piękne w Kandyi, drzewo iest czerwone, twarde, y prawie bez zapachu.

SANTOLINE. *Patrz Poudre à vers.*

SAOMOUNA. *Patrz Fromager.*

SAQUARY. Owoc z tego drzewa Gwyańskiego, iedzą go iak iadra z Orzechów włoskich, gdyż tak iest delikatniejszy. Z drzewa tego robia łodzie rybackie.

SAPAJOU To zwierze, którego powierzchowność podobna iest do Małpy, nie znajduje się tylko w Ameryce, tak iako y *Sagouin*. Tym się tylko od tego różni, że ma ogon pod spodem kofmaty, używa go iak ręki, do ściskania. Różne są rodzaje tego zwierza,

rza, iako to: *Coaita, le Sajon, le Sai. Patrz tych słow.*

SAPAN. *Brezylia japońska.* To drzewo rośnie w Japonii, podobne iest trochę do Brezylji, używaią go do farbowania, handluia nim Hollendrzy.

SAPHIR. *Szafir* Ten kamień drogi błękitny, w przezroczystości y twardości, nie ustępuje tylko diamentowi, y Rubinowi, w różnych znajduje się cieniach. Szafir wschodni, iest kosztowniejszy dla swojej twardości. Pochodzi z Królestwa *Bijnagar, Pegu, Cambay*, y z wyspy Ceylan. Zachodni zaś z Czech, y Szląska, ale podlejszy, gdyż iest miększy, y nie ma tak żywego koloru. Szafir włożywszy w gorący piasek, y poddawszy ognia chucianego przez 12. godzin, będzie podobny do diamentu, wypolerowawszy go. Wiedzieć nie można, od czego ma kolor, czy od żelaza, czy od miedzi, czyli też od Kobalu. Falszuią go z piany kryształowej, y szafranu.

SAPIN. *Jodła.* Różny iest rodzaj iedliny, można ie podzielić, ná dwa gatunki znaczniejsze; ieden nazywa

się Jedliną, z któzey zbieraią terpetynę, poznać ia można z wierzchołku konicznego, u wierzchu zakręconego do góry, á drugi nazywaią *Epicea*, z którey zbieraią smołę do Okrętów, wierzchołek iego zakręca się ná dol. *Patrz Epicea.* W tym rodzaju mieszczą się następuiające: *l' Epinette du Canada, & de la nouvelle Angleterre.* Prawdziwa Jodła, ma liście świrkowe, iaka iest, Wirgińska, którey wierzchołek iest przycięty, zdałaby się do ozdoby Ogrodów. Powtóre Jodła pachnąca, albo *le Baume de Gilead*, z którey zbieraią żywicę iasną pachnącą, y którą uiaia za balsam *Gilead*. Na ostatek wielka Jodła Chińska. Jodła tak dla grubości, iako dla pożytku z iey drzewa, po dębach y kasztanach, mieścić się może, w nappierwszym rzędzie drzew leśnych. Rośnie ná wszelakiej ziemi, procz krydy y szecercu piasku, lubi kraie zimne, gdyż w gorących wędnieie. Bywaią czasem Jodły, niesłychaney ogromności. Ná Alpach, y innych gorach okrytych Jodłami, około Sierpnia, wychodzą

chodzą na zbieranie terpentyny. To jest zabawna, widzieć chłopów w trzewikach z podkawkami, łażących po najwyższych drzewach. Mają w ręku rożek żelazny, albo wołowy, którym rozdzierają kórę na drzewie, pod którą znajduje się terpentyna, która ścieka w te rogi; te gdy się napelnia, wylewają w białki związane do pasa. Jeżeli nie czyści, cedzą ją przez siak zrobiony z liścia iodowego, w naczynia albo worki skorzane, w których przedają. W ten czas ten olejek jest dobry, gdy jest klarowny, zapach ma mocny, y smak gorzkawy. Wchodzi do pokostu, malarze go używają do rozrzedzenia farb, y konowałowie do leczenia ran końskich; wchodzi także doniektórych plastrów trawiących. Powiadają że zmieszany z olejkiem *Asphalt*, przepalony w naczyniu z żółtej miedzi, robi się substancja miękka, nakształt Ambry żółtej, z której można robić tabakierki. Drzewo iodowe, wchodzi do budowy okrętów wielkich, robią z niego tarcice, których uży-

wiają Stolarze, węgle także bardzo dobre z niego palą, zamknawszy okno w pokoju okiennicami z iedliny, byle nie były grubsze nad cał, będzie się światło przebiłać przez nie, iak przez kitaykę karmazynową.

SAPONAIRE. *Mydelnik* ziele z rodzaju *Lichnis* nazwanego, niezmiernie różni się z korzeni. Kwiat bywa czasem dubeltowy, zapach ma dosyć przyjemny. To ziele tak wewnątrznie, iako y zewnątrznie, rezolwuje. Zawiera w sobie substancją mydlastą, która się rozpłaszcza w wodzie, może służyć do prania chłst, y wywabiania plam.

SARANNE. Ten rodzaj Lili dzieli na różne gatunki, rośnie w Syberyi, y na Rusi. Gatunek który nazywają *Matefa*, rośnie na Rusi, używają iey do konfitur. Dystryliują z niey trunki mocny. To ziele tak jest ostre, że go zbierać nie można, tylko w rękawiczkach. Moczą go w wodzie z owocem z tarniny, y dystryliują trunki tak tęgi, iak gorzałka. Zażywanie tego trunku, czyni człowieka głupim, y czerni skórę na twarzy.

rzy. Powiadają, że kto się nim upiie iednego dnia, to y nazajutrz zoftanie piciąnym, wypiwszy szklanę wody.

SARCOCOLLE ou **COLLECHAIRE.** Ta substancja gumożywiczna, zateża y goi rany.

SARDINE. *Ryba morska.* Gatunek Słodków małych, z rodzaju Sardeli, ale niekończenie mnieysza, pleśty ma bardzo miętkie, kolor łuski mieniony, który niknie, skoro ona żyć przestaje, a to zaraz wyszedłszy z wody. Te słodki pływają wielkimi kupami, częścią na śród morza, częścią po brzegach morskich, łowią je na morzu Sroziemnym, ale daleko więcej w Oceanie, osobliwie począwszy od brzegów Brytanii, aż ku Hiszpanii. tylko się różnią wielkością. Te które się poławiają a *S. Jean de Luz*, są dwa razy większe od tych, co łowią poniżej Garumny, naprzeciwko *Royan*. Te mają być najlepsze ze wszystkich. Ta ryba delikatna, nie ma żolei w sobie, y dla tego nie potrzeba iey sprawiać, dosyć jest zaraz położyć ją na węglach, y ięść;

ta ryba jest poślkiem ludu, w tamtych krajach mieszkającego, ale nie mniej używają iey na stołach Pańskich. W niektórych stronach, dają im na ponętę ikrę ze Stokwizmu, ze Szczuk morskich, y innych ryb, ale ta chciwość jest bez pożytku, bo y rodzaj ryb tym sposobem wytępią, y słodki na taką ponętę łowione, nie konserwują się, y prętko psują. Robią z tych Słodków tłuszc, która znaczny pożytek przynosi w handlu. Solą ie y konserwują się dobrze. Bardzo ich wiele przedają na rynku w *Beaucaire*. Słodki łowione blisko wysp Barbadzkich, w pewnych miesiącach roku, sprawują febrę.

SARDOINE. *Sardyk.* Ten kamień drogi, żółty, jest natury Agatu, wschodni jest twardszy, y szacowniejszy, niżeli zachodni. Pierwszy znajduje się w Cyprze, w Egipcie, y w Indyach, a drugi w Szląsku, y Czechach.

SARGO. Mięso tej ryby podobne śniadkiem, do Złotobrywy ryby morskiej, ale nie jest tak delikatne.

SARICOVIENNE. Ten rodzaj wydry ziemnowodney

dney, znayduie się po brzegach rzeki *Plata*. Żyie w gromadzie, kopie sobie iamię na brzegu rzeki, żyie rakami zwanymi *Crabes*, y małemi rybkami, ze skóry wymienite futro, y mięso dobre do iedzenia.

SARIQUE. Gatunek *Didelphie*. Patrz tego słowa.

SARRASIN. *Gryka* albo *Tatarka*. Ta Roślina pochodzi z Ameryki, bardzo się dobrze zaswoiła w naszych krajach, rośnie na każdym gatunku roli, z kwiatu pszczoły zbierają miód, ziarno rezolwuje, y tuczy drób aże jest natury gorącej, przyspiesza w kurach niesienie iay. Pieką z niej płacki, y inne ciasta, krupy, mało posilające, ale smacznieysze od ięczmienia.

SARRETTE. *Sierpik* ziele farbierskie, do żółtego farbowania.

SARRIETTE. *Cząbr ziele*, używają go do kuchni, jest żołądkowe. Płukanie na gardło wysmienite z niego.

SASSAFRAS. Ten koreń bardzo miłego zapachu, przychodzi do nas z Brezylji, Florydy, y innych Prowincyi Amerykańskich.

Służy na pedogrę, paraliz, y choroby wenusowe.

SATYRION. Cebulki tego ziele nazwanego *Lisizayka*, można preparować, iak Turcy robią z cebulkami *Salep*, y na toż samo używać. Patrz tego słowa. Zmieszawszy z nasieniem gorczycy białey, y esencją z Ambry, twierdzą, że pobudza do miłości.

SAUGE. *Szolwia*. To ziele zawsze zielone, zawiera w sobie sok korzenny, bardzo dobry na reumatyzmy. Z kwiatków dystillują wodkę, y smażą ie w cukrze na wety. Dekokt z szolwii służy, na utwierdzenie Nernow, zmiekcza nabrzmiałość, y spędza puchlinę. We włichodnich krajach, na szolwii rosną drobne gałeczki, uformowane od zakłócia robaczków, przedają ie na rynku y iedzą. Chińczykowie y Japończykowie, bardziey wolą nasz gatunek Szolwii, niżeli swoią herbatę. Hollendrzy zakupują wszędzie szolwii, a na zamian biorą ód Chińczyków, y Japończyków herbatę.

SAULE. *Wierzba*. To drzewo dzieła na różne rodzaje

dzaie. Rokicna jest gatunkiem wierzbiny. Todrzewo rośnie na nizinach rozmnaża się z gałęzi. Rokicna służy na Opalki, półkoszki, oplatanie butelek, do uwiązania drzew, &c. Wierzbiną fama bez starania wszelkiego bardzo do brze udaie się, po łakach y po rad wodą dla rozmnożenia iey gałęzie obcinają, bywają wierzby bardzo grube, po brzegach rzek, które są wyprochniałe, y dziurawe, czego przyczyną są wierzby ścięte, któremi woda zaciekła y napelnia śródek pnia, z tym wszystkim ten biedny pień, corok odmładza się, y wierzchołki swoje zielone tym gęstsze, y gałęzistsze wydaie. Zkąd pokazuje się, że to drzewo może rość bez rdzeniu, y że sama kora może dodawać posilku gałęziom. Robią tyczki wysmienite do wina, z gałęzi wierzbowych, które obdzierają z kóry y powiązawszy mocno w pęki zasufszają. Liście y kotki na wierzbie, chłodzą y ścikaia. Węgla bardzo się łatwo zapalają, wchodzą do kompozycyi Prochu, robią z nich ołowki. Kóra z po-

spolitey wierzby, ususzona, y starta na proch iak kinkina, leczy febry kwartaniny, y iefienne, ale przymieszana do kinkiny. Łoza jest gatunek wierzbiny rośnie na Rusi, w Polsce, y w Niemczech, gdzie z niej pożytkują. Rosną na niej łupiny, w których zawiera się puch miętki bawełniasty, te łupiny zbierają w Czerwcu, wierzby zrzucają, a gdy wyschną, otwierają się, na ten czas puch oddziela się, który zbierają skrzydłem, może służyć na duety, a zmieszawszy z bawełną, może być materią piękną. Mieszają go z puchem gęsim do poduszek &c.

SAUMON. *Sum*. Taryba bardzo sytna, y delikatna, waży czasem do 30. lub 40. funtów, przebywa częścią w morzu, częścią w rzekach, które w nie wpadają. Znaydują się w morzu Bałtyckim y w Oceanie. Ta ryba pływa pod wodę iak strzała, od Listopada aż do wiosny, osobliwie gdy jest woda zmącona przez gwałtowne ulewę. Widują że kupami zachodzą o sto mil od morza w Renie, Garumnie, Tamizie,

Li

Mozelli,

Mozelli, Mozie, y innych rzekach. Każda familia obiera sobie miejsce wygodne na piasku, w którym kopią rów długi na 3. lub 4. stopy, y tyleż szerokości, y tam składają ikrę przed falą y nawałnością. Samiec łaząc po wierchu zapładza ich, potym wszyscy razem pracują, y w koło rowu, nakształt grobli z kamieni robią, ażeby się woda na niey wspierała, nie roznosiła ikry. Trafia się czasem, że ten kład zostaje na piasku osuszony, za ustąpieniem nagle wody, a choć już potym powroci, ikra więcej nie wylęga się. Drobne sumy wylęgliszy się w rzece, zostają tam przez iaki czas, a potym idą do morza, ale znowu powracają do rzek. Sum żyje robakami drobnymi rybkami, y tuczy się w słodkiej wodzie, mięso iego tam nabiera smaku. Sumy samce chociaż młode, są w stanie zapłodnienia samic dorosłych. Samce zbyt gorące, oslep uganiając się za samicami, dostają się w ręce rybaków. W młodych samicach nie znać ikry. Na rzece *Chateaulin*, białą pale w wodzie, po obydwóch stro-

nach nakształt grobli, wybierając miejsce wody spokojne, gdyż także przez intynkt, zawsze obierają sobie sumy w płynieniu. Na tym miejscu stawiają skrzynie z żerdzi mocno spojonych, skoro samice tam wnikną, samce za niemi wpadają, y już więcej z tamtąd dobyć się nie mogą. Uważają, że też same sumy powracają do rzek, w których się wylęgły, czego doszli tym sposobem, nałapawszy sumow pokładzono im na ogony obrączki miedziane, y puszczono w wodę, we dwa roki potym, ile razy załowiono, zawsze się też same znajdowały, w tychże samych rzekach. Tymteż sposobem powiadać, że docieczono komunikacyi morza Kaspjyskiego, z morzem czarnym, y z odnogą Perską. Uważają także y to, że sumy bardziey lubią iedne rzeki, niż drugie, częścią dla gatunku wody, częścią dla żyru lepszego.

SASONNIER, ARBRE
aux SAVONNETTES. To drzewo rośnie w Ameryce, płynie z niego Guma, którą używają na płynienie krwi. Owoc tego drze-

drzewa iako y korzeń, zawiera substancją mydlastą, która się rozpuszcza w wodzie, bieli się y pieni, używają iey do bielenia płócien, ale nadto y często używając go, psuje białiznę. Z owocu robią koronki podobne do hebanowych.

SAUTERELLE. Szarańcza. Dzielią ją na rozmaite rodzaje robaków latających, różniące się wielkością, kolorem, w których się znajdują. Szarańcza ma trzy żołądki, iak bydłęta co żują, naczynia oddechu mają po bokach, rozmnaża się niezmiernie. Każda familia składa iaią 200, lub 500, iay. Samce gorące w swoich miłościach, chwytają samice za szyję, y nie puszczają ich aż po długim złączeniu się, samce tylko same śpiewają. *Patrz Linneusz* twierdzi, że ten głos formuje się przez błonkę przezroczystą, która jest na spodzie pochw pokrowca. Nie śpiewa tylko o zachodzie słońca, a czasem y w dzień, gdy jest słońce za chmurą, a w lecie całą noc śpiewają. Przy końcu iestnienia, samica składa iaią w ziemi, która ją kopie niby nożem, który ma w tyle.

Jaia wylaząc, układają się w rurkę, y tak zostają w ziemi, to skończywszy samica ginie, tenże los y samców potyka. Jaia wylęgliszy się na końcu Kwietnia, wylazą robaczki białe, czarne, y rude, iedne po drugich. W krotce potym przemieniają się, co im nie z wielką trudnością przychodzi, gdyż zostając w stanie Nimf, są żywe, skaczące, y iedzące, czego innych robaków nimfy nie doznają, zostając iak nie żywe. We 24 dni te nimfy, przyczepiają się do ździebła trawy, y nadymają głowę, skórka która je okrywała, rozpęka się, y szarańcza wychodzi w stanie nowym ze skrzydłami; ale zrazu są słabe nie mogąc znościć przykrości powietrza, y pada na ziemię iak nie żywa, ale iak skrzydełka wyschną, przychodzi do siebie, y podlatują. Rozmnożenie Szarańczy jest tak wielkie, że w niektórych krajach pewnych lat, bywają bieżem Bożym na wyniszczenie zboża, a y owoców do szczytu. Wzbivszy się na powietrze, słońce zaciemniają swoją mnogością. Lecąc zachowuje porządek wojska strasznego,

á gdzie upadnie, ze szczególnem pola pustoszy, do kilku godzin pola zostają bez kłosów, drzewa bez liści, y jedną wydalają się być pułtynią, á nie kontentując się tym, wpadają do budynków, y napadliży zboże, pożerają, tak dalece że ani ogień, ani powódź, tyle zniszczenia nie uczyni, co Szarańcza, gdzie uśędzie. Widują czasem że się rozdziela na polki, y do różnych krajów roschodzi się. Po szarańczy zawsze następuje głód, á potem powietrze, trupy ich álbowiem, na kilka stop grubości leżąc po polach zarażają powietrze. Historya wspomina o strasznych kłękach, które Szarańcza poczyniła po różnych krajach na świecie, y w różnych czasach, á między innymi w Przylądku dobrej nadziei, w Indyach wschodnich, w Madagaskar, w Afryce, y w Libii. W teraźniejszy wiek doznały tej kłęski Polska, Czechy, Niemcy, y Węgry. Potrzeba wielkiej dzielności, na wygubienie tego tak straszego nieprzyjaciela. Potrzeba ją ściagać ogniem y mieczem, robić wielkie fosy, zwalać je tam, y przy-

fypywać ziemią, álbó ją palić; wyszukiwać iey nasienia, y gnieść świeżo wylęgle. Temito sposobami obroniono się w Arelacie, w *Beaucaire*, y w Tarakonie we Francyi, wytepiwszy niezliczoną moc nasienia Szarańczy, mającej się już wylądz. Zebrano ją więcej jak trzy tysiące garcy, z których narachowano, iż gdyby się były wszystkie wylęgły, toby następującego roku było, pięćkroć piędziesiąt tysięcy Milionów Szarańczy. Na ziemi niewdzięcznej, gdzie się nie nie rodzi, przymuszenni czasem są ludzie iść nabywajdlwsze rzeczy. Y tak w Etyopii biedni Murzyni muszą iść Szarańczę, od której potem doszedłszy lat 40. podpadają chorobie wszywey, ginąc nędznie od wszów, które w nich toczą żołądek, y wnetrznosci. Szwedzi gubią brodawki na ręku, pozwalając aby ukąsiła w nią Szarańcza wielka zielona, substancya, którą wypuszcza z siebie nakształt fok, wygryza brodawki y goi.

SAUTERELLE PUCE.

Patrz *Cigale*.SAUTEUR. Patrz *Altise*.

SAU-

SAUEGARDE. Jest rodzaj Jaszczurki w Ameryce, żyje robakami, zwierzętami, y rybami. Samica grzebie w piasku swoje iaią, na brzegu jakiej rzeki. Nazywają *Sauvegarde*, álbowiem kąpiących się przestrzega swoim krzykiem, o zbliżającym się Krokodylu, iaią iey są bardzo dobre do iedenienia.

SAXIFRAGE. *Lomika-mień* ziele, którego są różne rodzaje. Około *Fécamp* we Francyi, jest góra piaszczysta na brzegu morskim, gdzie tego ziela bardzo wiele rośnie, zbieranie iego jest bardzo niebezpieczne, chłopci spuszczaią się w przepaść, posznurze z wierchołka góry á nabierawszy ziela, wyciągaią ich ztamtąd. Używają tego ziela do solenia mięsa lub ryb.

SCABIEUSE. *Dryakiew* ziele, służy na zapalenie gardła.

SCALATA. Ta koncha z rodzaju *Vis*, jest bardzo kosztowna y rzadka, zwłaszcza gdy jest na cał długą, mieści się w kolecey konch najprzedniejszych. Indyjanie używają iey za drogi kleynot, damy zawieszają

na szyi. Przez naszą chciwość dostania tej konchy, y upodobanie w niey musimy dobrze ją opłacać. Drobnych tych konch znajduje się wiele w morzu Adryatyckim, ále, o nie niedbaią.

SCAMMONEE. *Socznic* nakształt żywicy ziadley, która jest różnego gatunku. Wyciągaią onę z korzenia Powoju pewnego, który rośnie w Alepie, y w Smirnie. Różnym ją sposobem zbierają, y dla tego w różnym jest gatunku, Ucinają wierzchy korzeni, y fok który z nich płynie, zbierają w konchy nazwane *Moule*, á taką socznica jest nacyzyscieysza. Drudzy wyciskają razem korzenie y liście, z których fok zsiada się, gwałtownie purguie, potrzeba go ostróżnie zażywać, y wprzód temperować. Preparują onę pospolicie w Spiritusie.

SCARABE. *Chrzaszcz*. Pospolicie nazywamy chrzaszczami wszystkie robaki, które mają skrzydła w pochwach, ále Naturalistowie szczególniej tym imieniem nazywają ten rodzaj robaków, które mają u przednich nóg końce szerokie, jak u Chrzaszczów, które są z tego

rodza-

rodzaju, liczba tych końców jest rozmaita, jedne mają po trzy, a drugie po siedm. Wprzód nim są w stanie latania, są robakami, jedne ukrywają się w ziemi, w postaci robaków białych, y wielkie szkody czynią, w korzeniach drzewek y zioł, któremi żyją. Inne pierwszyl wiek pędzą, w krowieńcu y gnoiu; Inne na koniec na dnie w wodzie, y mieyscach błotnistych. Niektóre z nich przez dwa lub trzy lata, zostają w stanie robaków, Najosobliwsze są Chrząszcze nazwane Jednoroziec albo *Moine*, wszystkim znaiome. Jest ieden rodzaj bardzo ciekawy, nazwany *Phalangiste*, albowiem jego kiryszek uzbroiony jest, dwoma długimi końcami po bokach, które przechodzą za głowę. *Emeraudine* albo szmaragdowy chrząszcz, jest także piękny, dla koloru mienionego.

SCARABE AQUATIQUE GRAND. *Patrz Hydrophile.*

SCARABE AQUATIQUE PETIT. *P. Monode.*

SCARABE de l' ISLE de CAYENNE. *P. Ravet.*

SCARABE des LIS. *P. Ver Hottentot, Criocere.*

SCARABE MONOCEROS. *Patrz Rhinoceros.*

SCARABE PILLULIERE. *Patrz Fouillemerde.*

SCARABE TORTUE. *Patrz Coccinelle.*

SCARABE à VRILLE, ou à TARRIERE. *P. Vrillette.*

SCARABÆI. *Krówki.* My depezemy nogami Krówkę, iako robaka nikczemnego y podłego, a Egipcyanie go czcili iako żywy obraz słońca. Wyrażano go w postaci jego własney, częścią zamiast głowy, dawano mu słońce, albo głowę Jzysa.

SCARE. Przeżuwacz ryba morska, znajduje się w Śródziemnym, załawiają iey wiele blisko wysp Antylskich, y Marseyli, kryje się między skałami, powiadaia że ta iedna ryba jest na świecie, która fypia, y dla tego iey nigdy w noey nie łowią. Skoro samica wpadnie w matnię, samiec przez ślepą miłość, wpada za nią. Powiadaia o nich, że się wzajemnie ratują w nieszczęściu, kiedy która zawieźnie w sieci ogonem, tedy drugie przybywają na iey ratunek, y ciągną za ogon, chcąc wyciągnąć z sieci.

SCATOPSE. To słowo znaczy Mucha gnoiowa. Z tym wszystkim nie wszystkim z tego rodzaju, przebywają po prewetach, y kloakach. Są niektóre, co sadają na bukszpanie, y tam na listku przemieniają się w Nimfy, a potem wylatują z skrzydełkami przez dziurkę, którą sobie zostawiają.

SCEAU de NOTRE-DAME. *P. Racine Vierge.*

SCEAU de SALOMON. *Kokoryczka albo krowka ziele.* Wodka dystrylowana z tego ziele, służy na piegi na twarzy, korzeń na rany, a owoc purguie.

SCHENANTE, JONC ODORANT, PAILLE de LAMEQUE. *Trzcina pachnąca.* To ziele jest pospolite w Arabii, korzenne y smaku ostrego, mają go za lekarstwo od trucizny. Kwiat jego wchodzi do dryakwi. Trzcina pachnąca, którą przywożą teraz z wysp Burbonu y Madagaskar, ma zapach cięższy, y korzenniejszy niżeli Arabska. Piąją na katar uprzykrzony.

SCHIRS. Ta mina w małych kryształach troygraniastych, znajduje się w żyłach ołowianych. Zawiera

w sobie troche cyny, żelaza, y arfzeniku.

SCHISTE. Te kamienie są z rodzaju gliny, mniey lub więcey twarde, zmieszane czasem, y kolorowane przez substancye metaliczne. Gdy się rozpuszczają w ogniu nazywają się łupnym kamieniem, na którym często bywają wypiętnowane zwierzęta, y rośliny.

SCIE de MER. *Patrz Espadon.*

SCILLE ou SQUILLE. Cebula, którey są rozmaite gatunki. Tego ziele cebulka jest lekarstwem wygryzającym, łupina była miana za truciznę, ale doświadczenie teraz przeciwnie pokazuje, gdyż noż którym ją kraiano, żadnego skutku złego nie uczynił. Z tym wszystkim potrzeba wierzyć historyi, która opusuje, że kura Indyjska, ziadłszy ciała kawalek zaprawionego tą łupiną, cierpiała zawrot, konwulsye, y krosty.

SCINE, ou STINE MARIN. Jest rodzaj małej iaszczurki, która się znajduje w Egipcie, y w Arabii. Powiadaia że Egipcyanie iedzą ie, dla wzniecenia w sobie miłości.

SCOLOPENDRE. *Stonog robaczek*, którego nazywają *Millepieds*. Są różnego rodzaju, różniąc się od siebie postacią, wielkością, y kolorem, iedne żyją w drzewie spruchniałym, drugie łażą po ziemi, inne zaś żyją w morzu, y w wodziełodkiej. Niektóre z nich w nocy świecą. *Millepied à dard*, pływa po wodzie szypko, kryje się w ziele wodnym, y staie się pokarmem Polipów, z kaźdey części ciała odcięty, infza odrasta, iak w Polipie, *Patrz tego słowa*. Stonogi morskie podobne są do piałek, płaskie, y rościągłe, robią sobie sztucznie komorki. W *Dieppe* na brzegu morza widzieć można małą, niezliczonemi leykami, napelnioną, z materyi bardzo kruchey, y dziurkowatey. Dziurka w leyku, zamyka się wieczkiem z piasku, którą sobie robak robi, dla bezpieczeństwa od wszelkier przygody. Stonog Amerykański nosi iaią pod brzuchem, przebywa w lesie, y po miejscach pustych, ukąszenie iego iest tak szkodziwe, iako y niedzwiaďka. Obywatele tamteysi byliby od nich udrę-

czeniu, gdyby ich ślepe węże nie wyiaďaly.

SCOLYTE. Ten robak iest dośyć rzadki, znajduje się w drwalni, y w korze od drzewa, nie osobiłwzego o nim nie wiemy.

SCORPENS. *P. Racasse*.

SCORPION. *Niedzwiaďek* robak, różne są iego rodzaje, różniąc się wielkością, kolorem, y miejscem gdzie przebywa. Znajdują się najwięcej w krajach gorących, iako w Hiszpanii, w Prowaney, Langwedocyi, y we Włoszech. Są także w Azyi, w Afryce, y Ameryce. Różne baśnie prawią o Niedzwiaďkach, ale *P. Mauerpurt* historią ich opisał po Filozoficznemu. Te robaki są żyworodne, iedna samica rodzi ich do 30, lub 40; Otworzywszy ją widzieć można, iak są przyczepione do iedney nitki, ale kaźde z nich oddziela się błoną, w którą się okrywa. Niedzwiaďki w tyle mając kolec, przez który ścieka truciźna w ranę, gdy ukąsi; iest to broń odporna, która może być najstrasźliwsza. *P. Mauerpurt* chował ich razem bardzo wiele, gdzie przypatrzył się ich obyczajom dzi-

kim,

SERPENS HIEROGLIPHICUS. Wąż Hieroglificzny, miano przedtym węża za znak zdrowia, y dla tego pod postacią węża, czczono Efkulapiusza. Gdy kto ozdrowiał, zwyki był ofiarować mu węża miedzianego.

SERPENT. *Wąż*. Rodzay węźw iest ieden z najłitniejszych. Znajdują się wszędzie po całym świecie, różniąc się od siebie, osobiłwie wielkością, rozmaitością kolorów, y naturą. Iedne są iadłowite, a drugie żyworodne, iedne przebywają w ziemi, y w lasach, inne wodne, a inne ziemnowodne. W iednym kraju zabijają węże, a w drugich szanują, iak boźków. Węże chodzą, wiać się y czołgając, łuska na nich osobiłwzey struktury, muskuły w nim rościągają się, y kurczą iak chcą, na ten czas wsparłszy się na łuskach, przyspiesza szypkości w biegu. Węże żyją ziołami, robakami, gąsienicami, żabami, y ptaszkami. Żołądek odrzuca całkiem kości z tych zwierząt, które pożera. Wielkie węże

dużą ielenie, bykóm okęciwłszy się w koło szyi, kąsaia nozdrza, y wysysaia krew. Małe węże polykaia większe zwierzęta od siebie, gdyż się gardziel ich rozszerza niezmiernie, który im razem służy za żołądek; węże powoli bardzo trawia widzianno raz że wąż ziaďłszy kurczę, przez cały miesiąc ledwo go strawi, a że mało transpiruje, żyie czasem 8, miesięcy, albo rok cały nie nie iedząc. Jedne tylko drobne robaczki, które mogą przypadkiem wpaść mu w pyłk pod ten czas, są iego całym pożywieniem. Węże łączą się z sobą tak, że zdaie się być w ten czas iednym wężem o dwóch głowach; rozmnażają się zaś niezmiernie, gdyż iedne bardzo wiele iay w piasku zostawia, a drugie do 30 wężyków małych żywcem rodzą. Straszna moc węźw, była przyczyną, że z trudnością wielką otrzymała się Osada na wyspie Martynice. Głosem węża iest szyskanie, oko ma bystre, niektóre tak szypko obracają głowę, że się wydaie iakby ich było dwie, z tą samą szypkością uwiąz-

Nn

ięzy-

językiem, że się здаie być podwoynym. Jedne wyrzucaią gnóy zapachu piżmowego, a drugie nieslychanie smrodliwego. Tym gnoiem swoim, zwabiaią czasem do siebie zwierzęta łakome na niego, które stają się ich łupem. Murzyni z wężu poznają gdzie się znajduje wąż. Są też niektóre węże łaskawe, y poufale, iak wąż Malabarcki, *le Charbonnier* y inne u nas domowe. Z węzów y żmii gotują bulion, na czyszczenie krwi.

SERPENT d'ACIER. Wąż stalowy. Znajduje się w Danii, kolorem podobny do Stali, ukąszenie jego iadowite. Posiekawszy go w kawalki, każda częśćka odskakuie, y rozbiega się w strony.

SERPENT AILE. Wąż skrzydlały. We Florydzie znajdują się takie węże, o których powiadają, że się podniosły nad ziemię, mogą latać. Murzyni go szanują iak bożka.

SERPENT AVEUGLE. *Patrz Orvet.*

SERPENT d'EAU de l'INDE. Wąż wodny Indyjski, żyie na ziemi y w wodzie, ukąszenie iest iadowite,

człowiek ukąszony, umierać musi we trzy dni, w ciężkich bolach. Najlepszy sposób ratowania się, wyrzucić ciało z rany, ażeby się iad nie szerzył. Dryakiew y sol Alkali, iest także dobra na to.

SERPENT ETOUFFE-UR. *Patrz Anacandaja.*

SERPENT FETICHE. Murzyni w Pomórzu *Juidach* w Afryce, ofobliwłym sposobem czczą ten rodzaj węzów, które mają swoy Kościół, Kapłanów, y Mniszki swoje. Ten bożek, iest Opiekunem całego Narodu, pod czas publiczney klęski wzywał go, czynią mu ofiary, ofiarują materye iedwabne, kleynoty, potrawy specyalne, zwierzęta żywe, co wszystko obraca się, na pożytek Kapłanów nazwanych *Feticheres*. Y dla tego są bogaci, mają wiele włości, y niewolników do usług. Murzyni nawet rozumieją, że ich corki miewają społeczność z tym bożkiem, gdy tym czasem stają się ofiarą bestyalstwa Kapłanów. Stare Mniszki nazwane *Betas*, chodzą z kilem po mieście, y zapędzają co najładniejszye panienki do Kościoła, któ-

rym

rym przybiegają na pomoc Kapłani, y zabijają ktoby ich chciał bronić. Panienki uczą śpiewać y tańcować na honor bożka, Kapłani potem wybrafszy każdy do gustu swego, każą im wierzyć że były uczczone od bożka w ołobie ich. Gdyby zaś która wyłzedłszy z Kościoła śmiała wydać tajemnicę, tedy ją śmiercią karzą. A nie kontentując się uciechą, mówią ieszcze, że się im muszą znacznie opłacać. Z tey ich intraty idzie połowa do skarbu Monarchy, resztę dzielą między siebie, y stare Mniszycy, Swinie w tym kraju źle przyjęto, albowiem że zjadły węże, tak ulubione bołstwo, wytracono ie do szczętu.

SERPENT à JAVELOT. *Patrz Acontias.*

SERPENT à LUNETTES. Wąż z okularami, dla tego nazywa się, że ma na głowie nakłztałt okularów, znajduje się w Syam, y w Peru.

SERPENT de MALABAR. Wąż Malabarcki, iest ich dwoiaki rodzaj; ieden iest niebezpieczny, a drugi spokojny, że kobiety tamtego kraju, lubią ich ofobliwłym sposobem, y trzy-

mają ie na łonie pod czas upałów, dla ochłodzenia się.

SERPENT MARIN. Wąż morski poczwarny, znajduje się w morzu Norwedzkim, gdy się rusza, zdaią się beczki za nim toczyć, tak wielkie czyniąc kregi. Iest bardzo straszny. Rybacy nie mogąc uciec przed nim, gdyż nieslychanie prętko płynie, rzucają mu bobrowy stroy, albo Afsafetydę, dla których wstrzymuie impet.

SERPENT à SONNETTES. *Patrz Boiciningua.*

SERPENT à TETE de CHIEN. Wąż z psią głową tak nazywa się, że ma głowę podobną do psa. Na wyspie S. Dominika iest ich bardzo wiele. Straszny iest nieprzyjacielem ptactwa. Okręciwszy się w koło gałęzi, spuszcza się na ptaki, y pożera ie. Ptactwo gdy go postrzeże, wrzeszczy y lata w koło niego, zalatując do podroznego, y здаie się prosić o ratunek. Jeżeli go zabieiesz, ptactwo rzuca się hurmem na niego, a zdziobawszy y deptawszy nogami, płaszcą się przed swoim Obrońcą, na znak niby wdzięczności, y z radosnym krzykiem odlatują.

SERPENTAIRE de VIRGINIE. Wężownik Wirginiski. Cała ta roślina jest dzelnym lekarstwem, od truciźny z ukąszenia węża, z dzwonkami, y pła wściekłego. Korzeń tego ziela, wężowi z dzwonkami pokazałszy, zaraz zdychać musi, y dla tego Indyanie, starają się zawsze mieć go przy sobie.

SERPENTINE. *Serpentin* jest gatunek marmoru w Grecyi, y w Egipcie, łatwy do rżnięcia, robią z niego różne naczynia, y tabakierki.

SERPOLET. *Macierzanka*. To ziele jest korzenne, liśki suche y starte na proch, sprawia kichanie, iak tabaka. Mięso zwierzęce karmione macierzanką, jest bardzo smaczne.

SERSIFI ou SALSIFI. Korzeń tego ziela, jest bardzo dobry do iedzenia, liście służą na rany.

SERVAT. Jedno co *Chatpard*. *Patrz tego słowa.*

SIGNOC, ou SIGUE-NOC. Jest rodzaj skorupiaśtego Pławu, który się znajduje po uściach rzek, w Indjach wschodnich.

SILENE. Jest iedno co *Pareseux de Ceylan*. *Patrz tego słowa.*

SILEX. *Skalka*, albo krzemień do fuzyi, jest z rodzaju *Caillou*. *Patrz tego słowa.*

SIMAROUBA. Jest kóra tego drzewa, co rośnie w Gwayanie, używają iey bardzo szczęśliwie na dysenterye, zawsze iednak iako mamy z doświadczenia, potrzeba w większey wadze zażywać, niżeli w ciepłych krajach. Oprocz tego służy na żołądek, y przeciwko Szpazmowi. Murzyni którzy wychodzą na zbieranie tey kóry, muszą się dobrze opasować, gdyż z drzewa ciecie sok ostry, od którego skóra się przyszczy, y robią się parchy.

SIMPULUM. Te naczynia do ofiar, były czasem wypalone z gliny, których używano do libacyi, na honor Bogów.

SINGES. *Małpy*. Pan Buffon opisuie to zwierze że jest bez ogona, że ręce, palce, paznokcie, y zęby podobne ma do ludzkich, y że chodzi prosto na dwóch nogach, iak człowiek. Podług tego opisanja nie naznacza tylko trzy rodzaje małp, których są te nazwiska: *Orang-outang*, *Pitheque*, y *Gibbon*. Insze zaś zwierzęta, które

które pospolicie kładą w rodzaju małp, są to gatunki dalekie, y rodzaj wcale różny od nich. Ułożenie wewnętrzne y zewnętrzne czyni wielkie podobieństwo do człowieka, iedna tylko mowa y używanie rozumu, różnią mocno te dwie istności. Ogólnie mówiąc, małpy są natury żywey, temperamentu gorącego, przymiotów dzikich; w niektórych krajach są straszne, y kochające się równie w kobietach, iako y w samcach. Te rodzą o iednym zawsze czasie, po dwoie dzieci, które pierśmi karmią; noszą na ręku, y z wielkim staraniem pielęgnują. Małpy nie są pojętne, ruszenie ich jest porywcze, pyk im się łatwo rusza, y śmieszne wyrabia grymasy, żżyma się, kręci, podrzyżnia, y tyfiaczne wyrabia figle, czym patrzących rozśwela, y bawi. Indyanie lubią bardzo mięso Małpie, poznają zaraz krąg, w którym nie znajdują się małpy. Mieszkańcow nad rzeką Amazonem, iedyną są zwierzęta, v pożywieniem.

SINGES CAPUCIN. *P. Sajou.*

SINGE de MER. *Małpa*

mořska, jest ryba tak nazwana, dla podobieństwa z małpą ziemską; znajduje się w cieśninie *la Manche*, y w morzu Srodiemnym, kryje się między kamieniami, y kąsa rybaków, mięso iey nie bardzo dobre.

SINGE MUSQUE. *P. Sai*

SINGE VARIE. *Patrz Mene.*

SISTRE. *Brzękadło* instrument muzyozny, którego Egipcyanie używali pod czas ofiar, pod czas ceremonii żałobnych, dla wyrażenia żalości, albo dla odpędzenia złych duchow. Żydzi podobnego instrumentu używali, pod czas radości. To brzękadło szczegulniey poświęcone ku czci Izys, przeszło z Egiptu do Grecyi, a ztąd do Rzymu, wraz ze czcią tey Bogini. Na brzękadle Egipskim wyrażona bywała postać kota, albo straszidła *Sphinx*. Ten instrument wydawał głos leszczotki drewnianej.

SMECTITE, *Patrz Terre à foulon.*

SOHIATAN. Jest szczur wktórym dziecy Amerykanie, tenże znajdują smak, jco w zajączku młodym.

SOIE. Rodzay robacz-
kow, *Patrz Croix de mer.*

SOIE d' ARAIGNEE.
Patrz Araignée des jardins.

SOLDAT. *Patrz Oiseau
de Combat.*

SOLDAT MARIN. P.
Bernard l' hermite.

SOLE. Ryba morska ie-
życzasta, dla delikatnego
smaku nazwana *Perdrix de
mer.* Bardzo iey wiele iest
w Oceanie, na zimę idzie na
dno morskie, Ikra z tey
ryby, czasem przyczepia się
do żółądka, pewnych racz-
kow morskich. P. *Deslandes*
nakładł był w wodę tych
raczkow z tą ikra, y wylę-
gły się z niey rybki, w dru-
giey zaś baryłce trzymał
rybę, która wytarłszy się,
ikra została niepłodną. Wniośł
zatem, że te raczki były po-
trzebne, do wylęgienia za-
śniada tey ryby. Szczegulne
sekreta natury nie mogą
być odkryte, tylko przez
powtórzone doświadczenia,
aż do najmniejszego pun-
ktu, gdyż ciężko wierzyć,
aby ta ryba miała powie-
rzać swego płodu, do wylę-
gnięcia raczkom,

SOLEIL. *Stonecznik* Kwiat
piękny, iest ozdobą ogrodu,
rozmaitego gatunku, przy-

wożą go nam z Peru. W Hisz-
panii rośnie wyfoko na 24.
stop. Z nasienia robią chleb
w Wirginii, kaszę dla dzieci,
y olej dla dzikich ludzi. P.
Hales probował, że łódzga z
iednego słoneczniku nazwa-
nego *Vosakan*, w równey o-
gromności y w czasie iedna-
kowym, transpiruje 17, razy
więcej, niż Człowiek.

SOLEIL MARIN. Ga-
tunek d' *Etoile de mer.* *Patrz
tego słowa.*

SOLETARD. W Anglii
używaią tey gliny mydla-
stej, do wywabienia tłustości
z płotna.

SORBIER. P. *Cormier.*

SORGO. *Patrz Millet.*

SOUCHET. Kasztanki,
orzechy ziemne ziele, któ-
rego są różne rodzaje. Jedne
rosną w kraiach ciepłych,
drugie w umiarkowanych,
iedne mają korzenie długie,
a inne okrągłe. *Le Souchet*
Sultan albo *sucré*, na korzon-
kach ma orzechy smaczne,
wysysaią z nich tylko sok,
na piersi są bardzo zdrowe.
Hiszpanie robią koronki pa-
chnące, z tego ziela Ame-
rykańskiego nazwanego *Ra-
cines de Ste. Helene.* Ziarka
z tego ziela podługowatego,
mieszane z ryżem upaiąją.
Sło-

Słowem korzenie tego zie-
la, są bardzo użyteczne do
lekarstw.

SOUCHET des INDES.
Patrz Curcuma.

SOUICY. *Nogietek* ziele,
kór sieią w ogrodach dla
ozdoby. Chłopi farbuią nim
czasem żółto, mało zbyt
białe. Liłtki z dzikiego No-
gietku *fuche*, rospuszczaią
się iak fałetra, wchodzą do
lekarstw. Ocet nalany na
kwiatki tego ziela służy od
zarazy.

SOUDE, MARIE, VUL-
GAIRE, MARIE EPINEÜ-
SE. *Solnik ziele.* Różne rodzaje
tego ziela, rosną naturalnie
na miejscach piaszczystych,
po brzegach morskich. Sieią
go także wiele umyślnie,
zbieraią liście y suszą. Po-
tym kładą ie na dragach że-
laznych w rowie wykopa-
nym, który potym przykry-
waią ziemią, nie zostawiwszy
dziury, tylko do podpalenia.
Gdy się te liście tak spalą,
robi się popioł, z którego
tak twardy staie się kamień,
że go obuchem ciężko roz-
bić. Są to cząłtki ziemne,
pomielzane z solnemi. Taki
tedy solnik, pospolicie prze-
daią. Nazywaią go także
Salicote, albo *Alun catin.*

Gdy go tłuką na powietrzu,
naciąga wilgoci, y ważnief-
szym się staie. Uzywaią go
w hutach, zamiast *Soli Al-
cali*, wchodzi także do My-
dlarni, y do blichu. Ta sol
złączywszy się z tłustością,
formuje substancją mydlastą,
która rospuszcza się w wo-
dzie, y bieli płotno.

SOUFFLEUR. *Patrz
Marfouin*

SOUFRE. *Siarka.* Ta sub-
stancya zapalająca się, zray-
duie się w ziemi, po wielu
miejscach y kraiach, a oso-
bliwie tam gdzie są minery
kruzcowe. Znayduią także
sol po szparach, y grotach
bliko gór ognistych, iuż su-
blimowaną, a czasem krystal-
lizowaną. Taka siarka na-
zywa się *Soufre natif*, albo
Soufre vis; bywa żółta albo
cytrynowa, obfituje w Mar-
kazyt, od którego nabiera
koloru świecącego. Siarkę
wyciągaią przez rospuszcze-
nie, y sublimowanie materyi
ziemnych, w których się ona
znayduie. Rostopiwszy sieią
w formy ze trzciny, mo-
czą potym w wodzie, a tak
siarka oddziela się. Taka
siarka w handlu, nazywa się
Soufre en baton. W naczy-
niu zamkniętym, sublimuje
się

się bez rozwiązania. Spalona na wolnym powietrzu, kwas koperwasowo siarczysty, który łączy z ogniem, rozsypane się. Ten dym wywabia płamy z materii, y dla tego używają siarki do prania chust, gazy, y sukna. W mieyscu zamkniętym, zadusza zwierzęta, ptaki, rybaki, a nawet y ludzi. Można iey używać do wykazania sponu okrętowego, albo domostwa pułtego, dla wyczyszczenia powietrza, y wygubienia robactwa szkodliwego. Siarka wchodzi do faierwerków, y do prochu ruśnicznego. Rozpuszczona w oliwie, staie się balsamem siarczyстым, bardzo pomocnym na dychawicę, na którą nawet y prosta siarka pomaga, sprawując obfite pory, y czyniąc wolny oddech płucom. Powierzchnownie używana, iest lekarstwem rozpuszczającym. Wszystkie wody mineralne, służące na różne choroby, winny skutek siarce, w nich się znajdujący.

SOUFRE VEGETAL Tak nazywa się pył zapładzający, ze mchu nazwanego *Lycopodium*; iest żółty, y zapala się. Wiele roślin ziemnych, iako

to Mch ziemny, sosna, &c. wydała wielką moc tego pyłu, podobnego do siarki, tak dalece że czasem ziemia bywa nim okryta. Fizycy mniej oświeceni, rozumieli go być deszczem siarczyстым; proste chemiczne doświadczenie, powinno było wprowadzić ich z tego błędu. Toż samo rozumieli, że w materii piorunowej, zawiera się saletra, y siarka; gdyby w ich imaginacyi, iestże był pomieszcil się proch harmatny, toby Niebo podług nich, było wielkim magazynem Artylleryi.

SOURDRON. Ta koncha z rodzaju *Peignes* ma dwie rurki, któremi pław w niej będący oddycha, przyciąga, y odrzuca niemi wodę. Gdy morze ustępuje, znać mieysce na piasku, gdzie ta koncha przebywała, zostają albowiem dwie dziurki w piasku, z których bańki wyskakują, y skrapiają ziemię o kilka kroków.

SOURIS. *Myśz.* To zwierzątko letkie, ma oko bystre, iest bojaźliwe z natury, a poufałe z potrzeby. Bojaźń y potrzeba, kieruje wszelkim iey ruszeniem. Nie wychodzi z jamy, tylko dla pożywie-

żywienia, łakoma na chleb, słoninę, ziarno, masło, y na wszelkie pożywienie, którym człowiek żyje, ucieka z pułtek; śmierzdi; nie będąc postraszoną, łatwo ułaskawia się, a iako rośnie prętko, tak rozmnaża się niezmiernie. Jedna samica po kilka razy na rok, rodzi po pięcioro, lub sześcioro. W 15 dni młode myszki, już mają dosyć siły, do czynienia szkody; stawiają na nie łapki, trują, y kotami wygubiają. Braknie im często na rostopności. Słowem, różnemi sposobami ich tak wytępiają, że tylko przez iedną płodność, rodzaj ich utrzymuje się. Europa, Azya, y Afryka, są niemi napełnione. W Ameryce ich nie było, ale teraz są zaprowadzone, z towarami okrętowymi. Amerykanie, nie słychanie się myszy boją, co pochodzi podobno ztąd, że ją widzą z niezmierną szepkością uwiłaiącą się, y łażącą po ścianach. Czasem bywają myszy przez sie białe.

SOURIS de MONTAGNE, ou **LAPIN de NORVEGE.** *Patrz Lemming.*

SOUSLIK. *Susł.* To

Dykc: Tom II.

zwierzątko znayduie się na Rusi, bardzo łase na sol, podobne są troche do Chomika, skorka na nich bura białemi centkami nakrapiana, iest futerkiem wysmienitym. Przebywają razem wielkimi stadami, w krajach ponad Wolgą, wciskają się do łożdi napakowanych solą, która wychodzi z Zup Solikamskich w Moskie.

SPARE. Ta ryba zawsze w kompanii przebywa z Złotobrywą, przychodzi z nią do jezior morskich. Ale mięso iey, delikatnieysze od złotobrywy.

SPATÆ & SCOPELLÆ ARUSPICUM. Były Instrumenta, których wieszczkowie używali, do przegladania wnętrznosci w zwierzętach na ofiarę zabitych, gdzie wyczytywali wyroki Bogów, y przyszłe rzeczy przepowiadali. Rzymianie co roku wysyłali do Etruryi młodych kawalerów, z najpierwszych Familii, dla wydoskonalenia się w Wieszczbiarstwie. Mieli także Augurów, którzy powinni byli postrzegać przyszłe rzeczy, z latania ptaków, y iedzenia kurcząt poświęconych. Uważając te

Oo

tak

tak śmieszne, y zabobonne ceremonie, połąć nie można, iak ci Augurowie śmieli o czy ludziom pokazać, bez wyszydzenia od wszystkich?

SPATH ou SPAR. Kamień biały łuskawy. Tym powszechnym imieniem, nazywają kamienie kryształowe, mniej lub więcej przezroczyste, które uderzone o stal, nie dają ognia po większej części, y których bardzo wiele znajduje w ziemi, a osobliwie w górach krufcowych. Jedne tylko oko ciekawego Naturalisty, y światło Chymii, odkryć mogą ciemną znisłone, pod którą ukrywa się substancja elementarna, która składa różne kamienie, pod tym nazwiskiem powszechnym, a przecie dotąd nie wiadomo. Naturalistowie nazywają te kamienie *Calcaires*, które się rozpuszczają w kwasach, a które się nie rozpuszczają: *Gypsoux*. Drugie znowu, co są ani wapienne, ani gipsowe, y zdają się być natury kamienia *Talc*. Inne kryształizują się iak zwierciadła, iaki jest prawdziwy kamień łuskawy, krzeszą troche ognia, y roztapiają się. Przyczyny do dowiedzenia tego,

że się nazywa łuskawym może być ta, że te kamienie są ze wszystkich gatunków, bardzo różnych między sobą, które uformowawły się w ziemi krufcowey, nabyły własności, do rozpuszczania ziemi, kamieni, y krufców niektórych. Naostatek jest wiele gatunków tego kamienia, kolórowanych przez różne substancje metaliczne, y które biorą na siebie kolory wszystkich kamieni drogich, lubo nie z tą żywością co tamte. Kształt tego kamienia, różni się podług różnego przypadku, iakoto w blaszki, w Romy, w Granaty, &c.

SPATULE ou ESPATULE. *Patrz Palette*.

SPARJULE, ou ESPARGOULE. *Kurzyślep* ziele, które rośnie bardzo prętko na miejscach wilgotnych, można go ścinać na rzytku, zebrawszy zboże; staie się z niego łąka, pasą nią bydło, nim mrozy nastaną, gdyż bardzo się boi zimna. Jestto pasza dla krów wysmienita, po której dają obficie mleka, y ptaństwo się tuczy.

SPHINX. To strączydło połową kobieta, połową lew, nigdy w naturze nie powstało.

Egip-

Egipcianie których imaginacya dowcipna, umiała razem y oczy bawić, y uczyć razem moralności, z Filozofią, stawiali te posągi we drzwiach Kościołów, na wyrażenie, że potrzeba y kochać, y bać się Bogów. W wykładaniu tej postaci, nie zgadzają się. Jedni tłumaczą, że wyraża mieśiac, w którym Nil wylewa, to jest gdy słońce wchodzi w znak *Panny y Lwa*. Inni zaś mówią, że jest wyrazem duszy naszey, że postać człowieka, znaczy podobieństwo jego do Boga, że skrzydła służą mu do wzbijania się ku Niebu, y że płomień, który się wyraża na głowie strączydła, znaczy dużą nigdy nie prożniącą, iako ogień.

SPHINX. Tym nazwiskiem nazywają się niektóre Motyle, dla sposobu osobliwego gaśienicy, która przypawłszy się tyłem do gałązki drzewa, podnosi się sama do góry, iak *Sphinx* baieczna. Te gaśienice! po większej części, pęcherzyk sobie robią w ziemi. Jeden tylko ich jest rodzaj, co mają pęcherzyk miętki, y zawieszają go na ziele. Motyl który z tej gaśienicy wychodzi,

nazywa się *Sphinx Bélíer*, z przyczyny zakrzywionych przednich nożek. *Le Sphinx Bourdon*, nie ma nosa, albo bardzo krotki. U motyla, *Sphinx Epervier*, jest długi y kręcony. Gaśienica z tego rodzaju, najciekawsza jest *Chénille du Tithymale*. *Patrz tego słowa*. Motyl *Sphinx* ten jest najciekawszy, który ma głowę umarłego. *P. Papillon à tete de mort*.

SPODE des ARABES.

Jest popiół pewny, którego nie używają tylko w Gwyanie, do smarowania się y czernienia, którzy chorują na krośty.

SPONDYLE, ou SPONDYLE. Jest rodzaj Gaśienic, które się okręcają około zioł nawet gorzkich, gryzą je y ssażą.

SQUALE. Jest ryba z rodzaju psów morskich, długa czasem na 20. stóp, a na 7, lub 8, gruba w przedniej części ciała, którą rozbiia wodę; ma pęcherz pełny materyi tłustey, którego woda nie przenika.

SQUELETTE. *Skielet*. Co za cudowny widok wystawiaie oczom Filozofa, struktura zwierząt, w której rachują do 243, kości? iaka letkość,

leńkość, iaka moc w kościach? rozmaitość dziwna w kształcie, w rozmaitym sposobie spojenia onych, y ruszania się stawów? w nich widzimy tyle wklęsłości, łanałów, dziur, w których osadzone są różne części machines, przez które przechodzą żyłki, arterye, nerwy, y kanały różne, któremi wszystkie części ciała, odbierają posiłek, ruch, y życie. Co za rozmaity kształt w pacierzach, y w karku? co za odmiennosc Skieletu w Kobiecie? która pokazuje, że od natury jest przeznaczoną do rodzenia, y karmienia rodzaju ludzkiego? Kości w czafce są bardziey róższerzone, gruczolki łzawe wyżej wyniesione, dziurka, która jest przeysciem do kanałów piersi. Bywają czasem, że nie dostaie iakiey kościeczki, przez obłąkanie się natury, w rozwianiu się onych, z kąd pochodzi owa niezgrabność, w ułożeniu Skieletoów. Dzieci od dzieciwiciu mieszący do dwóch lat, stają się półpolicie sękowate, to jest że guzów w przegubach u rąk, y nog dostają, końce kości w ręku y w nogach, powoli grubieją,

y dla tego chodząc chwieją się, zawsze zmordowane, lubią spokojnie siedzieć, a z tym wszystkim mają appetyt, zmyśli dobrze udysonowane, są wesełsze, rozum, żywłzy, niżeli ich rowiennicy mają. Powiadaia, że ta choroba Angielska, dopiero od 200. lat znana w Europie północney. Tę Epochę porównawłzy z epochą choroby wenufowey, przyznać potrzeba, że ta, tamtey jest przyczyna. Między igrzyskiem Natury może się nazwać, ułożenie doskonałe skieletu w karłach. Mamy przykład z karła u Króla Leżczyńskiego nazwanego *Bebé*. To dziecko urodziło się z oycą y matką słuźnego wzrostu, po urodzeniu nie ważyło iak 5, ćwierci funta, w trzewiku długo było kołysane, zamiast kolebki, gębusia tak była mała, że nie mogła obić brodawki, u cycka matczynego; kożę złsał do dwóch lat, gdzie też począł chodzić, zrobiono mu trzewiczki na 18 linii długie, czyli na pułtora cala. W sześciu latach, był wyfoki na 15. calow. Pomimo ćwiczenia które Król uśiłował mu dać, nie wydawały się w nim

w nim ofobliwłsze talenta, cała doskonałość zamykała się, w granicach instynktu. W duszy iego panowały pasy, był albowiem zazdrosny, gniewliwy, y w chuciach popędliwy. W 15. latach miał 29. calow wysokości, a to był wiek dla niego najpiękniejszy, urody był ładney. W tym zaś momencie, gdy się zaczyna odkrywać natura męska, począł *Bebé* na filach ślabieć, głowa mu obwiła, grzbiet się zgarbił, y wydawał się sześćdziesięcioletnim starcem, utracił wesołość, y umarł we 22. roku, mając na ten czas 53. cale wysokości, iako się pokazuje z iego Skieletu.

SQUILLES. Jest rodzaj *Chevettes* Patrz tego słowa.

SQUILLE AQUATIQUE. Zdaie się że to jest *Ver Afsasin*. Patrz tego słowa.

SQUINE ou **ESQUINE.** To ziele rośnie w Chinach y w Ameryce. Piątę ziele na czyśczenie krwi, y ułatwienie transpiracyi, używają go na żółtaczkę, na martwą kośćkę, y na pedogre, W R. 1535. Kupcy Chińscy przedawali go za szczegulne lekarstwo, na choroby wenufowe, pod imieniem *Fonling*.

Ale nie jest tak skuteczne, iak merkuryusz.

SSI. ou **GUS.** Jest owoc z pomarańczy dzikiey w Japonii, który śmierdzi brzydko y nie smaczny, jest lekarstwem sławnym w Japonii.

SSIO. Jest drzewo laurowe w Japonii, z którego korzenia wyciągają gatunek kamfory, podleższy *od Borneo*. Te korzenie mają flader piękny, y żyłki w różnych kolorach, robią z nich piękne boazerye.

STALACTITES Te zfiadłości kamienne, różnią się kolorem, kształtem, y naturą. Woda ścieżąc się ustawicznie żyłkami w ziemi, pracuje w uformowaniu ciał, które się znajdują w iey wnętrzościach. Woda napelniona cząstkami kamiennymi, cędzi się przez sklepienia podziemne, gdzie wilgoć ewaporuie, a cząstki kamienne łączą się. Tym czasem gdy inłze krople wody nadeyda, składają nową materią, y tak *stalactite* formuie się, y zostaje na sklepieniu podziemnym nakształt dna od lampy, tym samym sposobem, iak sople od mrozu formują się; Czasem od substancyi metalicznych, nabierają koloru.

We środku Stalaktytu, jest dziurka zosławiona, od początku formowania się. W grocie *Antiparos*, y po wielu innych, znajdują się piękne Stalaktyty.

STALAGMITE. Woda pełna cząstek kamiennych, spadając ze sklepienia pod ziemią, na spod iamy, formuje warstwę brodawkowatą, które codziennie powiększają się. Materya ich różni się, według natury substancji, którą szoruje woda.

STAPHISAIGRE, HERBE AUX POUX, ou à LA PITUIE. *Gnidosz ziele*, które roślinie nazywa się, według rozmaitych przymiotów. Nie używają z niego tylko nasienia, które jest tłuste. Wewnątrz go także nie używają, gdyż przykro łazi. Stłukłszy na proszek, sypią go w głowę, na wygubienie wszow.

STAPHILIN. Ten robak jest z liczby tych, którym pokrowiec nie cały brzuch okrywa, przebywają w piasku wilgotnym w krowieńcu, y w drzewie. Nożyce ma ostre, któremi szczypie, skrzydła ma wielkie, które ukrywa pod pokrowcem. Za dotknięciem podnosi ogon,

chcąc się niby bronić, ale nim nie kole.

STATICE ou GAZON d'OLYMPE. *Zawszcąg ziele*, sięgają w ogrodach dla ozdoby, służy na dysenterję, nalszone y starte na proszek, leczą wrzody.

STEATITES. Te kamienie nie co innego są, tylko glina stwardniała naturalnie, tak mocno, że więcej w wodzie nie rozpuszcza się jak inna, y własności mają sobie przeciwnie. *Patrz Argille.*

STELECHITE. GATUNE d'OSTEOCOLLE. *P, tego słowa.*

STENCORE. Pod tym imieniem, rozumieją pewny rodzaj robaków, których pokrowce mniej lub więcej roschodzą się, w reszcie tymże sposobem żyje, co y robaki nazwane *Capricornes* y *Leptures*. Najciekawszy rodzaj jest tych, co ich larwa żywi się listkami, y korzeniami Irysu, rosnącego w w wodzie.

STIL de GRAIN. Jest farba żółta, której Malarze używają.

STOECHAS. Lawenda szyszkowa, której są różne gatunki, jedne rosną w Arabii, drugie w Langwedocyi,

y w

y w Prowancyi, z kwiatu robią Olejek korzenny, na choroby nerwowe.

STOMOX MOUCH d'AUTOMNE. Mucha jesienna która jest wielka y mocna, siada na czleku y bydlętach, przyczepia się mocno, y śsie krew.

STORAX CALAMITE. Tę żywicę czasem zbierają w trzcinę, y dla tego nazywa się *Calamite*, bardzo pięknie pachnie, płynie, naturalnie, z drzewa nazwanego *Aliboufier*. Obficie ją zbierają w krajach gorących, iako to: w Syryi, w Sycylii, w Prowancyi, Storax w łzach, płynie z dziurek, które toczą w drzewie robaczki. Gdy się Storax pomiesza z trocinami drzewa, daleko miłszy wydaie zapach, nazywają go w ten czas *Storax en farilles*. Mieszają go czasem do Czekolady, zamiast Wanilli, która jest droga. Kadzidło z niego wysmieni-te.

STRIGILIS. *Grzebło.* Tego instrumentu, używali Rzymianie dla ochędostwa w łaźniach, młode chłopcy wycierali nim męszczyzny, a panienki kobiety. Zapasnicy wyszedłszy z placu,

wycierali się tym grzeblem, z prochów y kurzu. Te grzebła bywały żelazne, miedziane, srebrne, z kości słoniowej, z rogu, y każdy je prawie miał przy sobie od potrzeby, y na trzonku wyrażali swoje imię. Adryan Cesarz przyszedłszy raz do łaźni publicznej, postrzegł starego żołnierza, który się skrobał o marmor, gdy spytał o przyczynę, powiedział mu ow starzec, że nie mam ługi. Cesarz mu dał ług, y dochod na utrzymywanie ich. Widząc to inni starcy, spodziewając się teyże szcudrośliwości dla siebie, gdy drugi raz Cesarz wszedł do łaźni, poczęli się skrobać o ścianę. Cesarz to widząc rzekł: Moi przyjaciele, czemu się nie trzeecie sami o siebie?

STROMELING. Jest gatunek śledzi, bardzo delikatny, obficie się poławia w Odnodze Botnickiej.

STRONLES. *P. Ascarides.*

STRUND-JAGER, ou CHASSE MERDE. Ten rodzaj Łyski, od Hollendrów tak nazwany, przebywa na wyspie *Spitzberg*. Powiadają, że goni uporczywie za ptakiem, nazwanym *Kutyeghey*.

eghes, który ze strachu wyrzuca gnoy, a tyłka zbiera go, y ziada.

STUC. Ten kamień robiony, naśladowie marmornaydroższy, przechodzi go nawet w piękności, ale ustępuje w twardości, robią go z gipsu palonego, na którym dają różne kolory rozpущzone w Gumie. Od kilku czasów, widzieć się dają w Pałacu Krola Francuskiego *Louvre*, obrazy z tego kamienia, z kwiatami y owocami, przedziwney piękności.

STYRAX. *Patrz Storax Calamite.*

STYRAX LIQUIDE. Wiedzieć nie można, z jakiego drzewa zbierają tę żywicę, zapach ma nieprzyjemny y smak ostry. Używają go skutecznie na rany, y wrzody, wchodzi do maści, któremi po Szpitalach leczą gangrenę.

SUCCIN. *P. Ambre jaune.*

SUCCE BOEUF. Ten ptak znajduje się w Senegal. Powiadać ze siada na bydłeciu w takim miejscu, zkad go spędzić nie może, kuie dziobem w skórę, y krew wysysa.

SUCET, ou **ARRETE-NEF.** *Patrz Remora.*

SUCRE. *Cukier.* Pod słowem *Canne à Sucre*, powiedziało się obszernie o własnościach iego, y o sposobie robienia go. Zostaie powiedziec o cukrze grabowym. Ten cukier warzą z soku cukrowego, który płynie z gatunku Grabiny drzewa, które rośnie w Wirginii, y w Kanadzie. Od Marca do Maja zbierają ten sok, zarzynając owalnie kórę, aż do żyłek drzewa, albowiem z nich ciecze ten sok, potym przyprawiają rurkę drewnianą, przez którą ścieka w naczynie, skoro zacznie sok ściec się z kóry, prześtaie być dobrym, gdyż ma smak ziołowy. W kilku miejscach zarzynawszy drzewo, usychać musi. Z młodych drzew ciecze sok obficie, ale nie tak słodki jak ze starych. Ten sok bardzo miły do picia, laxuje bez przykrości, nawet spociwszy się. Dobroć cukru tego, zależy od stopnia warzenia. Ze stu funtów soku, powinno być 10. funtów cukru. W Kanadzie robią go co rok, na 15. tysięcy funtów, fałszują go czajem, przymieszawszy troche maki, prawda że iest bielszy, ale w

smaku-

y smaku y zapachu, nie iest tak przyjemny. To drzewo może rosnąć y w naszych krajach, ale już nie ma tych przymiotów, gdyż w dziesiątym roku, iestzcze nie ma ani kwiatu, ani owocu.

SUMACH. *Sumak.* Różne rodzaje są tego drzewka, pospolity Sumak nazywają *Roure des Corroyeurs*. Rósne na suchym gruncie y kamienistym, w Langwedocyi y Hiszpanii. Drewno iego zielone, piękny ma flader, y daie farbę zieloną. Liście warzone czernią włosy. Odrostki od korzenia co roku obcinaia, suszą ie, y starlszy na proch, którym garbiają skóry kozłowe na kurdyban, ten proszek farbuię zielono. Turcy y owocem tego drzewa, zaprawiają potrawy, przedtym używano go do kuchni, ale teraz zaniechano, gdyż czerni zęby. Sumak Wirginicki sadzą w ogrodach, gdzie staie się ozdobą dla gron czerwonych. Te grona gotowane w winie, usmierzaia boleści hemoroidalne; Można by z nich zrobić farbę piękną do farbowania. Z

pnia sumakowego, płynie

Dykc: Tom II.

gatunek żywicy, która iest bardzo podobna, do pokostu Chińskiego.

SUREAU. *Beg.* To drzewko okrywa się kwiatem białym, który namoczony w oście, czyni go przyjemnym, y bardzo zdrowym. Włożywszy iablko w kwiat bżowy, y zamknawszy go w pudełku, nabiera smaku muszkateli. Pić bez, czyli kwiatki iego, iest bardzo rzecz zdrowa na kolki, reumatyzmy, katary, y inne Affekcyę. Skórka z drzewa utarta, iest lekarstwem na oparzenie, która z winem białym purguie. Placek z powidłami bżowemi z żytney maki, pomaga na dysenterye, z gałązek młodych robią pukawki dla dzieci, korzeń bżowy tak dobry, iak bukłzpanowy, robią z niego grzebienie, y inne naczynia.

SURIKATE. To zwierzątko w Ameryce południowej, ma skład twarzy bardzo piękny, y żywy, przyśiada na zadnich nogach y tak grzeie się; iest pojętne, słucha głosu swego Panawesoła, letkie, żywe, skacze, y igra iak kot młody. Zrę-

Pp

cznie

cznie wyciąga iaa z ukropu, nie oparzywszy się. Inżym głosem wyraża miłość, a inżym tęsknotę, y boiaźń, gdyż w ten czas szeszeka iak piesek. Lubi mięso, ryby, nie piie tylko wodę ciepłą, napoiemiego pospolitym iest użyna. Z tym wszystkim śmierdzi nieznacznie.

SURMULET, BARBARIN. *Barwana.* Różne są rodzaje tej ryby z pletwami kolącemi. Jedne są brodate, mając dwie nitki białe, y miętkie u szczoki wiskące. Drugie są bez brody. Powiadaia, że pierwsze poławiaia się na brzegach morskich, a drugie na środku morza. Barweny stawowe, przesiaduią w mule.

SURMULOT. To zwierzątko nie dawno poznane na około Paryża, zkadkolwiek bądź przyszło, niezmiernie się teraz rozmnożyły. Nazwano go nieprzyzwoicie Szczurem leśnym, gdyż obyczaje y skłonności naturalne, więcej go czynią podobnym do myfzy polney. Kopie sobie jamę, albo króliczą przywłascza, y znosi do niej zboże. Samica w niey rodzi po dziewięcioro, ub więcej, trzy razy na rok,

nie daie się złapać, broni się, y okrutnie kasa, rana z ukąszenia tej, z trudnością się goi. Przy nadchodzącej zimie, wychodą z pola, y mieszczą się po Szpiklerzach, gryza drzwi, y wszystko pfluia. Zaiadaia zwierzęta, y drob po folwarkach, iak łasica. W tym mieyscu gdzie one są, nie znayduia się ani myfzy, ani szczury, bo ie wszystkie wyiedzą.

SURON. *Bal ze skóry* świeżey wołowej szerscią wewnątrz, w których przywożą Cynamon, Jalapę, kinking, &c. z nowey Hiszpanii, y z *Buenos-Ayres*. Są to niby wory skorzane zżywane rzemieniem.

SYCOMORE ou **ERABLE BLANC** de **MONTAGNE.** Figomorwa drzewo, którego przedtym zażywano, do wysadzania Ulic po drogach. Nie podobalo się potym dla smutney zieloności, y że go toczy robactwo. Ale za to ma inższe przymioty szczerbowe, iest bardzo mocne, nie podae się wiatrom y szturmom, y załania mieysca na nie wystawione. Rozmnaża się różnym sposobem, nawet wszczepiwszy w grabinę, y wytrzymaie upały słoneczne,

w Pro-

w Prowincyach południowych. Zbieraia z niego sok cukrowy, z którego cukier przedni warzą. Drewno iego wyschle dzwoni,

iest letkie, y nie łupie się. Rzemieślnicy od Skrzypcow, y innych Instrumentów, Snycerze, y Stolarze, używaią go.

T.

TABAC. *Tytium.* Ziele Indyjskie, które się nazywa od wyspy *Tabaco*. Przywiezione było do Francyi, przez Posła *Nicot* w R. 1560. zkad nazywało się *Nicotiane*. Papież *Urban VIII.* wyklął był tych, którzy zażywali tabaki w Kościele. *Car Moskiewski*, *Sultan Turecki*, y *Król Perski*, zakazali zażywać tytiunu pod utratą życia, albo urznięciem nosa. W Anglii czytamy *Traktat Jakuba Stuarta*, z *Szymonem Paulli* na niezażywanie Tabaki. We Francyi zakazano było siać tytiunu, y trzymać Monopolium tabaki, pod konfiskatą. Liście tytiunowe żuiąc zapalaią gębę, y goryczkę niesłychaną sprawiaią, palone w lulce upaiiają, fatyguia muzg, rozwalniaia żylki w żołądku. Tabaka w prozku, sprawiaie kichanie uprzykrzone, które traci

pamięć, osłabia wzrok, y przyczyna iest nieochędołstwa twarzy. Pomimo tylu jednak przeszkod, żaden plód roślinowy, nie zbgacił nikogo, we wszystkich częściach świata, iak tabaka, która teraz iest naywiększym celem handlu. W R. 1750. narachowano 9. milionów liwrow, które Anglicy wzięli z samey Francyi, za sam tytiun. Częścią z diwaństwa, częścią z potrzeby, wszyscy tej używaią; iedni dla upodobania w tabakierce piękney, z portretem lubym, drudzy ze zwyczaiu, od którego wciągnął się raz, ciężko odwyknąć; inni nakoniec dla mniemaney potrzeby, będąc uprzedzeni, że im pomaga do zdrowia; lubo z doświadczenia wiemy, że lekarstwo ze zwyczaiu zażywane, przestae być użytecznym, y że w každy

Pp a

rzeczy,

rzeczy, zbytek jest szkodliwy. Ale dajmy to, że tabaka jakieś skutki czyni, czyliż te skutki, mogą nadgródzić uszkodzenia muzgu, smaku, węchu, wzroku, y pamięci. Dowody tego są oczywiste, y przyznania tych samych, którzy tabakę zazywają.

TABACAS, ou **POLYLT**. Jest to trzcina napelniona korzeniami, ambra rozpuszczoną, tytiunem, y innemi ziołami korzennemi. Meksykańskie palą je iak lukę, dym sprawuje w nich skutek *Opium*.

TABAXIR. Nazwisko Arabskie pewnego lodu białego, który się znajduje we trzcinie Indyjskiej, nazwanej *Mambous*. Nazywają go w Azji cukrem z *Mambou*. Służy na febrę, y na dysenteriją.

TABELLÆ CERRATÆ. *Patrz Graphium*.

TABROUBA. Wielkie drzewo w Surynam. Indyjanie malują się sokiem na słońcu szczerbiałym, z kwiatu tego drzewa, a sokiem białym z gałązek wyciskany, myją się y z głową, żeby ich nie gryzła robactwo.

TACAMAQUE. *P. Refine Tacamaque*.

TACATACA. Gatunek *Toukan*. *Patrz tego słowa*.

TACON. Nazwisko młodego sumy.

TADORNE. Ptak połonny, w Anglii znajduje się, głos ma podobny do kaczki, lubi przebywać na wodzie, rzadko się zanurza, nosi ogon iak kaczki. Po łacinie zowią go *Vulpenfer*, dla tego że iak liszka kopie sobie nory, y w nich gnieździ się.

TAELPE. Szczerz Tatarski, który siedzi w ziemi, każdy Samiec ma osobną jamę, jeden z nich stoi na straży, a postrzegłszy kogo idącego, zaraz ucieka, za którym y drugie kryją się. Tatarzy polują na nich, tym sposobem: Wypatrzywszy ich gniazda, odkopują ziemię w kilku miejscach, otaczają w koło słomą y podpala ją. Na ten czas gdy z iami powylazą, biją je, y futra drogo przedają. W Pekinie stroją się w nie.

TAENIA. *P. Flambeau*.

TAENIA ou **VER SOLITAIRE**. Robak *Soliter* nazwany, ponieważ tylko jego samego znajdują. Jest to robak wielce szkodliwy czło-

wie-

wiekowi, przemierzkiwa w kizkach u niego, gdzie dorasta długości trzech, lub czterech łokci, a czasem y do 20. Ten robak wytławia nam, kilka ciekawych Problematów do rozwiązania. Jaki jest jego początek? czyli jest jeden, lub wielułączonych razem? czy tylko jednego jest rodzaju? iak żyje? iak się rozmnaża? Na ziemi nie znamy żadnego robaka do niego podobnego, więc może go, mieszkanie we wnętrznościach człowieka, y natura pokarmu odmienia? Czyli iaka mucha, złożyła tam swoje nasienie? czyli bierze swój początek od zwierzęcia iakiego, gdyż znajduje się w linie y psie? czyli jest dziedzicznym z Matki? gdyż uważają że wielu ludzi w Niemczech, w Hollandyi, y na Ukrainie *Solitera* miewają. Jedni rozumieją że ich jest dwoiaki rodzaj, jeden w obrączkach krótkich, a drugi w długich, w obydwóch zaś naznaczają tę częśćkę głową, która jest najcieńsza. Drudzy utrzymują, że ile obrączek, tyle jest robaczków w jednego zrosłych. Pokazują się z uwagi Doktorów, że części

jego mogą być wyrzucone, on jednak zawsze żyw zostanie, y te części nazywają *Vers cucurbitains*. Według Obserwacyi *P. Bertrand de Berne* *Soliter* jest to Ziołozwierz, z rodzaju Polipów, przylega mocno do kizzek, y wysysa chłubrodawkami drobnemi, które się ciągną wzdłuż pod spodem, przy końcu każdej obrączki, rozrywawszy go, znowu się zraża; Nawet widują go czasem, że posiekany w kawałki znowu się odradza, iak Polipy, y dla tego chcą się pozbyć tak uprzykrzonego gościa, lepiej jest całkiem, niż po części. *P. Herrenschiwands w Bazel*, wynalazł pewny profzek, którym wypędził całego *Solitera* żywcem z obrączkami długimi, tenże sam profzek, nie udał się na drugim, z obrączkami krótkimi. *P. Bertrand* wynalazł także sekret osobiwszy, na wypędzenie tych robaczków, w przeciągu pół piątej godziny. O iak drogie wynalazki dla przyługi ludzkości!

TAJACU. *Patrz Pecari*.

TAI-IBI, du **BRESIL**. Jest rodzaj zwierzątka *Didelphé*, którego samica, nie ma torby

na

na chowanie dzieci, których miewa czworo.

TAIPARA. Piękna Papuga Brezylska, wielki nieprzyjaciel mrówek, które zjada.

TAIRA. *Patrz Galera.*

TALAPOIN. Nie wielka małpeczka, piękney postaci.

TALC. Talk minerał, którego kopią w ziemi, ważny, twardy, nie psuie się w ogniu, ani traci koloru, y w kwasach nie rozpuszcza się. Oprocz Talku pospolitego nazwanego *Craie de Branson*, który wchodzi do bielidla, jest jeszcze Talk biały, żółty, ciemny y kruchy, y zielonawy, które przedają w Wenecyi.

TALETEE. Piękna iaszczurka w nowey Hiszpanii.

TALLIPOT. Jest pewne drzewo, pod którego jednym liściem, może się ukryć kilku ludzi przed deszczem, te liście składają się iak wachlarz, nawet gdy zefohną. Mieszkańcy na wyspie Ceylan, używają ich zamiast baldachinków, y namiotów w drodze.

TAMACOLIN. *P. Aguané.*

TAMANOIR, TAMAN-
DUA. *Patrz Fourmillier.*

TAMARIN, jest owoc z ktylu lesnego. *Patrz Tamarinier.*

TAMARINIER. Daktyl leśny Indyjski. To drzewo rośnie w Indyach wschodnich, y w Afryce zaprowadzone teraz jest do Ameryki. Drewno jest twarde, y brunatno czerwone, owoc miglisty zawiera się w łupinie, ma w sobie wiele kwasu. Arabowie y Turcy, w lecie zbierają go wiele, áżeby się mieli czym ochłodzić w podróżu. Smażony w cukrze albo w miodzie, jest wysmienitą potrawą dla Żeglarzów. W sklepach przedają dwojaki rodzaj Tamaryndy, jeden czerwonawy z Bengali, y z Persyi, á drugi, czarniawy, ze wschodnich krajów; obydwá laxują. Doktorowie dają go na gorączkę, rozpusciwszy wodą, iak limoniadę, gdyż na ten czas straciwszy kwas, prześtaie laxować.

TAMARISC. *Tamaryszek.* Drzewo pospolite w Węgrzech, w Niemczech, y w Genewie, wydaie owoc ścisliakowy, którego używają w Medycynie. We Włoszech, w Hiszpanii, y Langwedocyi, rośnie inszy rodzaj Tamaryszku, którego owoc służy do farbowania, zamiast Galasu. To drzewko kwi-

kwitnie w każdej porze roku, oprócz zimy rozmnaża się z gałązek, udaie się na gruncie mokrym y lekkim. Drzewo służy do poty używają go w Medycynie iak *Guayac*. Robią z niego filiżanki, kubki, y barełki małe. Trunek stojąc w nich przez iaki czas, nabiera mocy rozwalniania, używają go na choroby wątroby, y śledziony. Z drzewa wyciągają Sol nazwaną *Sel de Tamarisc*.

TAMARIS de MER. Tak nazywa się rodzaj pewny drzewek Polipowych, gałęzi-
stych, y pęcherzykowatych, umieszczonych w liczbie *Corallines*. *Patrz tego słowa.*

TAMARU-GUACU. Ten rak Brezylski jest iadowity, tłucze nogami, y rany zadaje trudne do uleczenia, nie iedzą go.

TAMBOURECISSE. To drzewo rośnie w Madagaskar, rodzi takie jabłka, które gdy dojrzeją, na czworo rozdziałają się same. Skórka na nich pomarańczowa, daie kolor do farbowania, podobny do farby *Roucou* w Ameryce.

TAMOATA du BRESIL. Jest ryba pewna w Brezylji,

bardzo delikatna do iedzenia.
TANAISIE. *Rumianek.* To ziele rośnie ponad drogą po polach, łąkach, y miejscach wilgotnych, zapach ma tęgi, smak gorzki. Sieją go w ogrodach dla ozdoby kwater, iaki jest *Tanaise Angloise ou orèpue*, y *la Tanaise panachée*. Służy na rany, na robaki, y do enemy, dystrylują z niego wódkę, y w cukrze smażą. Sok z niego pomaga na zerwanie, zwichnienie, liszaję, parchy, y odmrożenie. Są niekórzy co kładą Rumianek w pościel, y około łózka, mając ufność, że to ziele pchły wypędza. W Połnocnych krajach na Wielkanoc robią Placki, do których sok rumiankowy y liście kładą utrzymując, że ten pokarm rospędza wiatry, z pośnych potraw namnożone.
TANCHE. Lin ryba, z rodzaju karpów, rozmnaża się w jeziorach, bagnach, y stawach, á osobliwie w błotnistych, y stojących wodach. Samica ma mniej ikry niż karp, trze się na wiosnę. Gdy śnów jest wiele, psują grunt w stawie, potrzeba więcej gruntu na wyżwienie

wienie sto linow, niżeli na utuczenie 500, karpi. Lin prętko dorasta swojej pory. Lubi bardzo glisty ziemne, y slimaczki, na które też je łowia. W sieć nie łatwo się poławia, bo się kryje w błocie, wyslizga się z rąk iak wegorz, dla łutki ślikię, którą ma na sobie; lin nie bardzo smaczny, chyba że jest z wody czystey, zawsze jednak jest niezdrowy. Kamyki które się u lina znajdują w głowie, służą mu na kwas, y ołtrość żołądka. Twierdzą że lina żywego przykładając na pepek, y odmieniając coraz świeżego, uleczyć się można na żółtaczkę, y ryba zaś żółknie, y spuchnie z tej strony, którą była przyłożona. Lina morikiego nie iedzą, ta ryba trze się na ile morskim, gdzie się ikra bezpiecznie utrzymuje od nawałności morskiej, łuska u samca jest szersza, niżeli u samicy.

TANREC. To zwierze w Indyach wschodnich nie zwiia się w kłęb, iak nasz Jeź. Kwiezy iak prosię, przeziadaie często w kałuzach morskich, kopie się w ziemi, kędy zimuje y zamiera, iak Świfzcz. Miejs

iego brzydkie, Indyanie iedzą.

TANTALE, PELICAN d' ARBRE de l' AMERIQUE. Ptak głupi przeziada po drzewach, y na nich się gnieździ. Powiadaia, że iak dziób otworozy, mogłoby się iagnie zmieścić.

TANTAMOU. Mieszkańcy Madagaskar, gotuią korzenie tego ziela w wodzie, albo pieką na węglach, z którego mają ten skutek odnolić, że przywracają sobie utracone siły w miłości.

TANTE. *Patrz Calmar.*

TAON. *Skep* robak o dwóch skrzydłach, jest biczem na bydło, konie, y Renifery. W pyszczku ma dwa haczyki ostre, któremi przebiia ich skórę, nosem nakształt kolca wysysa krew, którą bardzo lubi. Przypatrzyć się można, iak te robactwo w lecie, męczy bydła, które nie mogą wytrzymać, ani im dać rady, biegają iak szalone, tłuką się, y w przepaści spadają. Ale nikt z nas nie może natrzeć się z wściekłości byka, powraca nazad, y nielitościwie dręczy. Ukąszenie tego robaka, jest okrutne y bolesne, potrzeba go ostrożnie brać w ręce.

ręce. Naywięcey się ich znajduje w lesie na łąkach, y nizinach, ośobliwie podczas upału, gdzie jest bardzo uprzykrzony. Dzielią je na różne gatunki, wielkości y koloru.

TAON MARIN. *Wesł morska.* Tak nazywa się pewny robak morski, przyczepia się do płetw rybom, a ośobliwie Tunczykom, wysysa z nich krew, y dręczy tak okrutnie, że czasem wykakuia z wody na brzeg, albo na okręt, gdzie upadłszy, zostaje przez iaki czas iak nie żywa, z bólu y ze strachu.

TAPAYAXIN. Jaszczurka w nowey Hiszpanii, iak ośobliwa, tak y rzadka. Chociaż ma kolce ostre, jest iednak łaskawa, poufała, lubi być głaskaną, powoli się rusza, nawet trąciwszy ją, powiadaia, że jest zawsze zimna, uderzona w głowę, albo w oko, wytryskuie kilka kropel krwi.

TAPERIER. Nazwisko gminne kaparów. *P. Caprier.*

TAPIA ou TAPIN. Gatunek Pomarańczy Indyjskich, których kształt, y kolor jest podobny do naszych, smak iednak podlejszy, y

zapach nieprzyjemny. Na wyspach Amerykańskich, rosną same po lasach, bez sadzenia. Liście utarte, leczą zapalenie w Otworze, któremu dzieci Indyanie często podlegaia.

TAPETI. Zwierze dzikie w Brezylji, które szczeka iak pies, są niektóre bez ogona, samica rodzi troje lub czworo razem, ale dzikie zwierzęta, uganiają się za niemi, y wyiadaia.

TAPIR. To zwierze jest pospolite w Gwayanie, w Brezylji, y w Parakway, żyje ziołami, y korzonkami po bagnach, y po brzegach rzek, nie wychodzi tylko w nocy, biega prętko, y rzuca się w wodę uciekając. Widuią je czasem chodzące, albo pływające w wielkiej kupie; gdy widzą że ich gonią, płyną bardzo długo, skóry na nich twardey, kula się nie chwytą. Nie wiem iedli to nie będzie ieden rodzaj, co Dantow albo łosi Afrykańskich.

TARA. Drzewko, które rośnie na dolinie Lima, gdy kwiat opadnie, rodzą się strączki, których łupiny farbują czarno, robią z nich atrament.

TARA-

TARAKAN. Tak nazywa się robak pewny w Moskwie, który nie pokazuje się, tylko w nocy, siedzi po szparach w drzewie.

TARAQUIRA. Ta iaszczurka piękna w Brezylji, jest bardzo prętką, uciekając prętko kręci się wężykiem, gdy co poltrzeże na drodze, chowa głowę z prętkością.

TARBITUS. To zwierze czwornogie, pospolite w Tartaryi wschodniej, w lecie zgromadza do iamy trawę, y zioła na zimę, futro jest miętkie y cienkie.

TARCIBOYA. Wąż ziemnowodny w Brezylji, strasznie ziada ptaństwo, rozgniewany kąsa, ale rana łatwo się goi.

TARDONE. *P. Tadorne.*

TARCIRA. Dwojaki jest rodzaj ryb w Brezylji, pod tym nazwiskiem, ieden morsk, drugi rzeczny, mięso jest dobre do iedzenia.

TARENTOLE. Iaszczurka w Toskanii, która łowi pałki. Ta iaszczurka jest gwiazdzista.

TARENTULE. Taranuła albo Pałak ziemny, we Włoszech, w Apulii, y w Rzymie, żyje muchami y motylami. Na zimę kryje się

w ziemi, albo w murze po szparach, y pożera iedne drugich. Chłopi chcąc ie złapać, stanawszy nad dziurą, udują brzęk muchy, pałak to usłyszawszy wychodzi, y wpada w sidła sobie zastawione. W nocy oczy im się iskrzą, iak u kota. Wszyscy prawie uprzedzeni są baieczniami o tych pałakach powieściami, iako to: że ukąszenie iego jest niebezpieczne, y dziwne skutki sprawia, iedni mówią płaczą, drudzy śpiewają, inși śmieją się, ci krzyczą, tamci spać nie mogą, inni nakoniec na zawsze usypiają. Lekarstwem powiada iedynym jest muzyka, którą usłyszawszy chory, porywa się z łóżka, y porwawszy kogo sobie upodoba, tańcuie z nim do upadłej, a potem przychodzi do zdrowia. Ludzie zaś oświeceni przyznają, że ukąszenie tego pałaka, nie jest wcale iadowite, ani sprawia tych zmyślonych skutków, ale tylko z prostoty y swywoli, ludzie podle kondycji zmyślają się być choremi, dla wyludzenia iakiego groza.

TARERONDE. *Patrz Pa-stenague.*

TARET. *Patrz Vers rongeurs de digues.*

TARIER. Ten mały ptaśzek w Lotaryngii, kryje się po chruściach, żyje robaczkami y muchami. Podobno jest z rodzaju *Traquet*. Trudno go bardzo złapać.

TARIERE. Nazwisko robakow, które toczą y świ-drują drzewo. Rozumieją, że jest poczwarką robaczka nazwanego *Vriillette* *Patrz tego słowa.*

TARIN. *Sikora.* Ten ptaśzek, jest pospolity, większy od kanarka, śpiewa głosem miłym, wyrażając niby swpie imie, łaskawy, łatwy do ułaskawienia, chowając w klatce, żyje łoiem, muchami, konopiami, y innym ziarnem.

TARIRI. Liście tego ziela przefadzonego z Pary w Gwayanie, wydają bawełnę, y farbę do farbowania czerwoną, y fioletową. Mieszkańcy tamtejsi, farbują nim swoje łóżka wiszące.

TARTARIN. Małpa inaczej nazwana *Magot*. *Patrz tego słowa.*

TARTONRAIRE. Tak nazywa się, gatunek ziela nazwanego Wilczy pieprz, który rośnie po brzegach

morza, na piaskach około Marfylji, kwiat iego purguie gwałtownie.

TARTRE. *Wayfztyn,* jest to kwas zsiadły z wina. Ta substancja solna, y skrzepła, przyczepia się do klepek w beczkach. Bywa koloru białego, czerwonego, y szarego, podług koloru wina. Do rospuszczenia *Wayfztynu*, potrzeba ażeby woda gorąca, ważyła 22 więcej od niego. *Tartre vitriolé* robi się z spiritusu koperwasowego. *Tartre Martial* z wody kowalskiej, a *Tartre émetique* z Antimonium. Wszystkie wchodzi do Medycyny. Kryształ y śmietana *Wayfztynowa*, są to lekarstwa wynalezione przez Chimię. Używają także *wayfztynu* do farbowania.

TARUGA ou **TARUCA.** Rodzaj wielbłądów Peruńskich, w których powiada, największy znajduje się Bezoard.

TASSARD. Ryba bardzo rzadka, w morzach Amerykańskich, która jest bardzo podobna kształtem, y smakiem do Szczupaka. Łowi ją pod Strefą gorącą, między dwoma wyspami, albowiem lubi wart, y morze ściśnione

między dwoma ładami, trudna do gotowania. Nieśrawność po niej sprawuje kolki, y wyrzucenie żołądka.

TATAUBA. Drzewo Brezylskie, którego owoce iedzą z cukrem, y z winem. Drewno twarde długo konserwuje się w ziemi, y w wodzie. Gdy zeltarzeie, daie farbę żółtą do farbowania.

TATI. P. Oiseau Muche.

TATOU ou **ARMADILLE.** Zwierz w Brezylji, do prosięcia podobny, z łuską twardą. Dzielią na różne rodzaje, to zwierze czwornogie ofobliwze. Daia mu różne nazwiska, iakie są: *P. Apar* ou *Tatou* o 3. pręgach, *P. Encoulert* albo *Tatou* o 6. pręgach, *Tatueffe* albo o 7. pręgach, *Cachicame* albo *Tatou* o 9. pręgach, *Rabassou* o 12. pręgach, y *Cirquanon* o 18. pręgach. Głowę ma kościstą, ofobliwzszego ułożenia. Każda pręga rusza się ofobno, dla czego może się zwiać w kłębek, gdy go kto goni. Ta łatwość zwiania się, pochodzi ztąd, że każda pręga składa się z niezliczonych koletek, tak dalece że się każda może ruszać, y oddzielać iedna od drugiej. Po wierzchu skórka cienka, pokrywa

tak cudowną strukturę, y wydaie się iak nayprzedniejszy pokost. To zwierzątko żyie roślinami, nikomu nie szkodzi, łatwo się daie ułaskawić, kopie się w ziemi, zkad nie wychodzi tylko dla pożywienia, mocno się razem rozmnaża, samce pokazują wielką iurność, samica co mieścić rodzi po czworo. A że są bardzo dobre do iedzenia, polują na nie częścią sieciami, gdy wychodzą do wody, częścią *Taxami* kopiąc iamy. Kiedy ie napadną w polu, łatwo biorą, gdyż nie uciekają prętko, ani mogą się drapać na drzewo. Potrazone kopią się zaraz w ziemię, z większą szypkością, niż krety; myśliwy dopadłszy, wprzód nim się zupełnie skryie, chwytą za ogon, ale zwierz przedzey sobie da urwać ogon, niżeli wynisć z iamy. Skoro mu myśliwy kilem polkrobie pod brzuchem, zaraz zwia się, y daie się łatwo wyciągnąć. W ten czas gdy go pies dogania, natrafiwszy na iaką przepaść, zwia się w kłębek, y toczy ze skały na skałę, a dopadłszy ziemi rozwia się, y zostaje bez szwanku. Gdy się

zwi-

zwinie w kłębek, żadną siłą ludzką nie może być rozwinięte, chyba położywszy go przy ogniu, gdzie zemdlony gorącym rościągą się.

TAUPE. Kret. Ten mieszkaniiec pol, a ofobliwie w roli świżo uprawney, nie jest bez oczu, iak niektórzy rozumieją, gdyż ie ma bardzo małe, zakryte i szerscią. Kret z natury boiaźliwy, nie wychodzi na światło, żywi się robakami, które znajduje w ziemi, y korzonkami ogrodowemi, żyie śmiało w ofobności, bęspiecznym będąc od innych zwierząt żarłocznych, nie boi się tylko powodzi, gdyż woda go wypędza z swiego mieszkania. Przez anatomią poznaiemy, że nie masz zwierzęcia, procz człowieka, któregooby dostateczniey członki naturalne były opatrzone, iak u samca kreta. Naczynia spermatyczne, członek naturalny, materya nasienna, żywość, gorącość, y moc, wszystko jest w proporcją długości, y grubości. Owszem twierdzą, że tak jest utalentowany w tey mierze od natury, że zapładza swoią samicę, bez ciężkiey pracy y ruszania się. Samica zapłodniona

przy końcu zimy, rodzi czworo, lub pięcioro młodych, na wiosnę; zdaie mi się iednak, że dwa razy na rok. To niezmierne rozmnażanie się, byłoby fatalne dla Gospodarzów, gdyby wylewy rzek, gwałtowne deszcze, y wody nie zatapiały ich, co rok bardzo wiele. Czajem widują iak się ratują pływając, y uciekając na pagorki. Z tym wszystkim nic nie zaniedbywa, co należy do wychowania dzieci, mieszkanie dla nich robi wygodne w ziemi, wysypując kupki z niey, kopiąc zawsze od spodu do góry, ażeby się woda na tych kupkach zatrzymywała, tam wyściela dla nich łożysko, z liści y trawy. Z tego mieszkania, robi podziemne komunikacye na różne strony, które służą razem na skład żywności, iako y do łatwiejszego uciekania przed niebezpieczeństwem. W ogrodach zamiast sklepienia tych komunikacyi, toczy po wierzchu ziemię, w czym musi mieć wiele siły, y przezorności. Na zimę nie zamiera, owszem gdzie czuie, że nie zmarzła ziemia, tam ją toczy. W ziemi nawet, znajduje ie po-

mię-

między Inspektami, gdyż szukaia ciepła. Na wygubienie kretów najlepszy sposób jest, kopać rowki w koło kretowiska, ale się potrzeba uwiać, albowiem kret ma słuch wielki, y posłyszawszy szeleść, zabiera dzieci, y przenosi gdzie indziej. Mięso ma zapach królika, od krwi jego, odrastaia włosy, a od tłustości opadaia. Bulion gotowany z kreta, jest dobry dla dzieci, gdy pod siebie leia w łóżku. Futerko aksamitne piękne, zdać się może do noszenia: Powiadaja, że widziano kapelusze, z szerszy krecie bardzo przednie. Kret żółty Syberyjski, kret czerwony Amerykański, y kret Wirgiński, trochę są odmienniejsze od naszych.

TAUPE. Nazwisko konchy z rodzaju *Porcellaines*.

TAUPE GRILLON, ou COURTILIERE. Ten robak ma dwie nogi, tym kształtem jak kret, bardzo mocne, które mu służą za motyki, kopie się niemi w ziemi, robiąc na około siebie nory podziemne, gryzie y pożera korzonki ziół, y szkody wielkie robi w ogrodach; jest po części robakiem

ziemnowodnym, gdyż może żyć przez iaki czas w wodzie. Na głowie ma nożyce ostre, których rańnienie bywa niebezpieczne. Samica gnieździ się pod ziemią, wybiera miejsce twarde, w którym robi dziurę, y składa nasienie, naokoło potoczywszy nory, w których zakrada się, y broni swego składu. Chcąc wygubić te tak szkodliwe robaki w ogrodach, potrzeba wlać troche oliwy w dziurę, a potem nalać wody, ażeby go doszła oliwa, na ten czas zaraz wyłazi robak, y szuka śmierci, nie cierpi oliwy, w Inspektach nie tak łatwo oliwa go dostaje, jak w gruncie tegim.

TAUPIN, SCARABE à RESSORT. SCARABE SAUTERELLE, MARECHAL. Temi nazwiskami, nazywają pewny rodzaj robaków, u których kiryfak kończy się pod spodem, na długim kołcu, który jak sprężyna spada w dołek, pod brzuchem będący. Na tej sprężynie, gdy się przypadkiem przewróci do góry, podskaknie, y obraca na nogi. Zostając w stanie robaka, przebywa w pniu sprochniałym, y tam się przemienia, gdzie

gdzie gdy mu krzydła odrósł, wylatuje; lata po kwiatkach, biega po polu, y kryje się w chruściach, albo pod korą drzew.

TAURACA. *Patrz Roi de Guinée.*

TAUREAU. *Byk*, daleko mocniejszy od wołu, ale też niepojętniejszy y zuchwalszy, nie cierpi iarzma niewoli, na kolor czerwony froży się, w czasie buiania, staie się nieusmierzonym y okrutnym; może stanowić się z krowami, od trzech lat do dziewięciu, ale mu nie potrzeba więcej puszczac, nad 15. co miesiąc. Owies, ięczmień, y wyka, dodają mu więcej ognia, y sposobności do zapłodzenia. Z cielną krową nie stanowi się, głos poważny y postać wspaniała, różni się od inzego bydła, osobliwie na wiosnę, gdy rozpoczyna swoje uciechy. Przytomność drugiego byka, wznieca go do bitwy, z którym tłucze się rogami, a pomordowawszy się obydwa odpoczywają, y rozpoczynają po kilka razy nowe walki, póki który z nich mocniejszy nie otrzyma zwycięstwa. Byka pokładają w 18. miesięcy, a najlepiej we dwa roky. Bywa

to że zamiast wyrznięcia mu iader, używają takiego sposobu, ażeby ich nie używał, skręcając mostonkę. Woł tym sposobem walażony, pokazuje skłonność do gonienia krowy, ale z takowego stanowienia się, w członku wtydlwym u krowy wyrasta mięso, którego zgubić nie można, chyba wypaliwszy żelazem rospalonym. W reszcie byk ma tenże instynkt, y zwyczaj co woł, żyjąc tymże sposobem, piąc, śpiąc, iedząc, y zuiąc, tym samym podlega chorobom, y po śmierci też same pożytki przynosi. Krwi z byka, używają do czyszczenia cukru y kompozycyi farby koloru żelaznego.

TAUREAU ELEPHANT. Podobno jest toż samo, co y woł Etyopski.

TAUREAU MARIN. Jest podobieństwo do konia rzeźczego.

TAUREAU VOLANT. Tak nazywa się wielki robak, Jelonek w Brezylji.

TAUTE. Marfyleczykowie nazywają *Seche* y *Calmar*. *Patrz tych słów.*

TAYRA. *Patrz Galere.*
TECOIXIN. Nazwisko dwóch rodzajów Jaszczurek w Me-

w Meksyku. Przebywają po skałach, mają je za Salamandry i są bardzo mocne.

TECUIXIM. Tak wschodni nazywają Jaszczurkę, nazwaną *Sauvegarde*, albowiem za zbliżeniem krokodyla, krzyczy y przestrzega, ażeby kąpiący się uciekali ztamtąd. Tych jaszczurek są różne rodzaje. *Patrz Sauvegarde.*

TECUNHANA. Jest piękna Jaszczurka Brezylska.

TEGUMENTS. Tak nazywają skórę człowieka, którą się pokrywa. To pokrycie daje mu piękność kształtu, y koloru, składa się z wielu części. Zwierzchnia skóra, jest błonka bardzo delikatna. Przez nią miarkujemy twardość skóry, y wypuszczamy nieznacznie transpiracyę humorów, y pot. Pod zwierzchnią skórą jest skóra siatkowata, która jest błoną cienką, koloru czarnego u Murzynów, dla czego też są czarni; ta błona jest pełna drobnouchnych dziurek, iak siatka, przez którą przechodzą cząstki ciała, które są czuciem dotykania. Skóra jest mniej lub więcej gęsta, cudownie utkana z osnowy żyłek ciągłych, y bardzo licznych kanałów,

napętniona niezliczonemi dziurkami, które nazywamy porami, y przez które przechodzi pot, y exhalacya. Ta materya exhalacyi, jest tak obfita, że przechodzi wszystkie exhalacye w naturze, gdyż przez transpiracye, odchodzi pięć osnowych części pokarmu z człowieka, podług Sanktoryusza. W ziołach zaś przez transpiracyę odchodzi trzecia część ich wagi. To doświadczenie pokazują, iak wiele Sledziona musi doznawać pomniejszenia, przez ściśnienie, albo rozwolnienie transpiracyi.

TEIGNE. Tym imieniem nazywają się Gąsienice y robaki, których dowcip na tym zależy, że sobie same robią okrycie, częścią z naszych sprzętów, obicia, y futer, częścią obwijając się w listki z drzew, albo nakoniec robią sobie pokrowiec z okruszyn drzewa y skorup ślimaczych, na które przypadkiem napadłszy, obwijają się dla ochrony delikatnego ciała od zmywania, y otarcia. Takich gąsienic rodzajów miewa po ośm, 14, albo 16. nog, przemieniają się w motyle nazwane *Phalenes*, których skrzydełka, są upstrzone-

upstrzone centkami frebrnemi y złotemi, y czynią z siebie ciekawy y miły widok, przez drobnowidz. Robaki gdy nie mają nog, obracają się w muchy, a gdy mają nogi łuskowate, stają się Chrzążkami. Te które z sobą noszą swoy pokrowiec, są prawdziwe *Teignes*. A te które w ich pokrowcach siedzą, są fałszywe. Otoż różnaitość maż tych robaków.

TEIGNE DOMESTIQUE. *Mole domowe.* Te robaki aż nazbyt nam są znaiome, przez szkody które nam czynią po garderobach, w sprzętach, w bieliznie, y futrach, częścią dla swego pożywienia, częścią dla okrycia się. Do tey roboty potrzebują ciemności, gdyż na światło nie lubią wylazć, y dla tego kryją się pod włosy, lub bawełnę, y tam snują sobie pokrowczyk miętki, otwarty po obydwóch końcach, który według potrzeby nadstawia y rozszerzają. Zdobi go czasem piękność kolorów mieszanych, podług różnaitości materyi, z której są uśnawane. Robaczek ma dwa zęby ostre, którymi tnie,

strzyże, y całą tę osnowę snuje, nie przepuszczając y najtwardszym skórom. Jaką materyą trawi, takiego koloru gnoy wydaie, który zbieraia, y wypłukawszy w wodzie, robią masę czyli Lakę, iakiey Malarze do miniatury używają. Mol gdy dorosnie swojej pory, wychodzi z tego miejsca, gdzie się paś, y obiera sobie miejsce w kąciu, gdzie pod murem, albo w pokoiu na Suficie, gdzie przemienia się w Chryzalidę, a we trzy tygodnie wylatuje motylem nocnym, czyli cimą koloru frebrnego. Potym przez iedną noc, łączy się z samicą, która składa nasienie, gdziekolwiek na sprzętach, ażeby poczwarki, które we trzy tygodnie wylęgają się potym, znalazły pożywienie y mieszkanie. Chcąc się uchronić od molów tak wielką szkodę czyniących, doświadczenie uczy, że najlepiej sprzęty wieść na wolnym powietrzu w cieniu, a nie zamykać ich w kufrach. Do tego służy także Olejek terpentynowy, zmieszany z Spiritusem, który nawet z wywabia plamy tłuste z m., teryia-

teryi iedwabnych. Tym dety olekiem znaczący liście, położyć w kufrze, albo w Garderobie, zarażają powietrze tak mocno, że nie tylko móle, ale y nasienie ich wyginie. Ten sposób czyniony w Kwietniu, y odnawiany w lecie, nie tak szkodzi zdrowiu; iako Merkuryusz; nie tak psuje kolory, iako siarka, y skuteczniey ich wytępia, niżeli tytium palony. Welna owcza świeża nie podlega Molóm, gdyż nie lubią tłustości, która się w niej zawiera. Y dla tego dobrze jest także, tą welną wytrzyć obicia y futra, którym udzieli swojej tłustości, y zachowa od molów.

TEIGNES CHAMPE-TRES. *Móle polne.* Jedne żyją ná powietrzu, a drugie w wodzie. Między pierwszymi znaczniey są nazwane *Ver Holtentot*, ná liściach, owsie, ięczmieniu, y Osecie, które sobie robią odzienie, ze swojego gnoiu. *Pat z Crucera.* Drugie, które li owilają w puch z łoziny, z którego po przemienieniu, wychodzą muchy o dwóch skrzydłach. Inne snui sobie pęcherzyk figury

konieczney, siadają ná murach, y odrywają ziarka piasku, w które się przyoblekają, żyją rzęzą skalną, która rośnie po murach, y przyczepiają się do kamieni, dla odmienienia się. Samiec zamienia się w Motyla, lata z żywością y lekkością, samica ociężała, y bez skrzydeł, składa nasienie w poprzek kanału długiego, który iej wylazi z tyłu. Inne odziewają się czystym iedwabiem, ná płask, niby w dwie blaszki przezroczyste, takich pęcherzyków jest pełno po Wifzniach, dębinie, y grabinie. Inne mieszczą się pod zwierchnią skórką ná listkach, w których toczą kryiówki proste y kręte, a te są prawdziwe gąsienice nazwane *Chenilles mineuses*, których dowcipowi przypatrzeć się można, położywszy ná świeżym listku. Inne uwilają się w listki, siedząc spokojnie, y zjadając ściany swojego mieszkania. Te robaczki są czerwone, które czasem widzimy spadające z dębiny y z lipiny, a ośbliwie z bzu Włoskiego; Motyle z nich rodzą się z szerekami skrzydłami. Inne okrywają się okruszynami z drze-

drzewa y liści, sztucznie poszczonemi. Inne náostatkiem przybierają ná swoy pokrowiec, kawałek iaki drewna, słomy, &c. tak dalece że wziąłbyś za wiązkę chruštu, albo słomy chodzącą. Móle wodne dosyć są podobne do ziemnych ostatniego gatunku. Czasem dziwno się zdaje, że płynie kawałek wiora przeciwko wodzie, a to jest mól okryty nim, którego nawet ciężko zdjąć z niego. Potrzeba się dziwić osobliwie kleykości materii, która utrzymuje tak mocno drewno, lub inną rzecz, ná pokrowcu zewnątrz miętko wysłanym, utrzymując równą wagę w płynieniu. Takowe ich mieszkanie zaskania, przed robakami nazwanymi *Afsafins*, y innemi żarłocznymi. Móle wodne wychodzą náostatkiem z wody, y stały się obywatelami powietrza. *Patrz Perle Frigane.*

TEIGNES FAUSSES. Niektórzy Naturaliściowie, tak nazywają te gąsienice, które nie przenoszą swoich pokrowców z sobą.

TEIGNE FAUSSE, du BLED. Robaczki w zbożu. Gąsienica z rodzaju *Phalene*, nie ukrywa się we środku

ziarna, ale kilka ziarek upławszay w iedwab, robi sobie pokrowiec podobny do ordynaryjnych molów. Ten pokrowczyk, pospolicie bywa okryty mąką y otrębami. Z tego mieszkania wylazi ku pożywieniu, y iakie napadnie ziarno, zjada bez braku, y dla tego znajdziemy ziarna ná wpół ziedzone, posfrzeższy ná zbożu niby skorupę, znakiem jest, że jest wielka moc tych molów. Ziarna albowiem ná ten czas są skleione tak mocno, że będzie czasem, ná trzy cale skorupa gruba ná zbożu. Poruszysz y z kupy zboże, uciekają ná ściany, ale naziutrz powracają znowu do zboża. W Czerwcu z tych samych mieszkania, wylatują motyle, które wprzód były schronieniem gąsienic.

TEIGNE FAUSSE, de LA CIRE. *Mól w wosku.* Ten mały y słaby robaczek, nie ma inney obrony przeciwko tyfłacom nieprzyjaciół, prócz pokrowca miętkiego y kosmatego, który mu jest mieszkaniem y tarczą ku obronie. Przykleja się do wosku w Ulu, y ruynuje do szczytu komorki lieczney Rzeczypospolitey, która

która nie mogąc mu się o-
przec, musi czasem odstąpić
swoich zbiorów, y szukać
pomieszkania w inszym ulu,
napadając na inne pszczoły.
Gdy czas nadchodzi prze-
mienienia, gąsienica snuje
sobie pęcherzyk na brzegu
ula, y przemienia się w Chry-
zalidę, a potem w motyla.
Ten w nocy gdy pszczoły
zasypiają smaczno, wkrada
się do ula, y składa nasienie
w kąciku plastru iakiego, z
tego nasienia w kilka dni,
wylęgają się Móle, y ruynują
wniwecz, krwawą pracę ubo-
gich pszczołek.

TEIGNES FAUSSES,
du **CHOCOLAT** Te dro-
bne gąsienice umieją wybie-
rać, co jest najlepszego, o-
brawszy sobie Czekoladę, w
niwecz ją roztaczają. We
Wrzesniu przemieniają się.

TEIGNES FAUSSES
des CUIRS. Móle w skórach
pokrowiec mają ze swojego
gnoiu.

TEIGALGHITCHT. To
zwierze czwornogie w kam-
szatce, ma obyczaje, y skłon-
ności Szczura, czyli królika
Norwedzkiego, nazwanego
Lemming, gdy nie znajduje
foczym żyć zadusza się, wci-
snąwszy się gdzie w szparę.

TEINTURIER. Wielkie
drzewo w Etyopii, z które-
go owocu sok farbuje żółto.
Obywatele Królestwa *Jena-*
ge, zaprawiają nim potrawy,
y farbują kapeluszki plecio-
ne, z sitowia y słomy.

TEITET. Tego ptaka
bardzo lubią Brezylezyko-
wie, które go chowają w kła-
tkach, dla piór pięknych, y
głosu wdzięcznego.

TEJUGUAM. Piękna Ja-
szczurka Brezylska która
żyje iaiami, y głód znosi
cierpliwie, ogon odcięty od-
radza się. Chowano ją przez
siedm miesięcy, bez żadne-
go pożywienia, mieszkający
tamteysi iedzą iey mięso,
nazywają ie także *Tecuixin*.
TEK ou **THEK.** Rozu-
mieją, że to jest nazwisko
drzewa *Thèka P.* tego słowa.

TELLINE. Jest koncha
o dwóch skorupach, szacowna
między konchami swoim
kształtem. Przymiotem iey
jest, że ma Szarnier, mniej
lub więcej oddalony od środ-
ka. Naypodobniejsza (mo-
wi *Adanson*) do rodzaju
konch nazwanych *Camés*.
Kształt iey często się różni,
bывают albo wien podług-
wate z równymi bokami,
drugie z nierównymi, inne
kro-

krotkie y płaskie. Nay-
iekawsze są te: *l' aile de*
Papillon, *la Telline*, *Feuille*,
ou langue d' or, *la Pince de*
Chirurgien, *les Manches de*
couteau. Patrz. *Coutelier*.

TELLINITE. Tak nazy-
wa się koncha *Telline*, z zie-
mi wykopana.

TEMAPARA. Bardzo
piękna Jaszczurka Amery-
kańska, oczy ma iskrzące się.

TENAILE. W Indyach
wschodnich, tak nazywa się
ryba pewna, którą poławiają
blisko wyspy *Lions*, jest mię-
sista bez chrząstek.

TENDRAC. Rodzaj Jeża
Madagaskar. To zwierze
ma podobne obyczaje do
Tanrec, od którego różni się
tylko sierścią. Patrz *Tanrec*.

TENEBRIONS. Ten ro-
dzaj robactwa nie wiele lata
ale prętko biega, są niektóre
co śmierdzą. Znajdują się
często po polach, ogrodach,
y w śnieciu. Będąc w stanie
robaka, kryje się w ziemi, y
tam się przemienia.

TEREBRATULES. Patrz
Anomie.

TEREGAM. Rodzaj Fi-
gi w Malabar. Korzeń po-
kraiany z octem, y kakao
zaprawny, naczecz bardzo
chłodzi.

TERENIABEN. Nazwi-
sko Arabskie, którym De-
ktorowie nazywają rodzaj
manny, albo miodu białego,
który się znajduje na pe-
wnych ziołach na wschodzie.
Inaczej nazywa się miod
rozowy.

TERFEZ. Gatunek kar-
tosiów, które się rodzą w pia-
skach Afrykańskich y Nu-
midyjskich, nie wypuszczają
żadnej łodygi, bywają
wielkie iak Pomarańcza. Pie-
czone w popiele, albo goto-
wane w wodzie, są bardzo
zdrowe y pożywne, gotują
także w mleku.

TERNIER, ou **PIE** de
MURAILLE. Ten ptak nie
znajduje się tylko w Ar-
wernii, jest wesóły, latają-
cy, nie usiedzi na miejscu,
ani siada na drzewie, tylko
zawieszają się na szponach y
na ogonie, sposobem dzie-
ciola, głos ma mocny y me-
lodyjny, żyje muchami, y
pałkami, gnieździ się w mu-
rach po dziurach.

TERRE ADAMIQUE.
Jest gatunek gliny rdzawey
w Anglii z mułu ilastego,
który woda morska składa,
pod czas przybywania y ustę-
powania, z czego robi się tak
śliska ziemia, że ciężko się
utrzy-

utrzymać na nogach. Przypisują ten przymiot tej ziemi, okrucinom roślin y ryb morskich, y powietrzu wilgotnemu.

TERRE ALCALINE. Którey czątki solne, kipienie sprawiają w kwasie.

TERRE ALUMINEUSE. Można z niej wyciągać Alun, smak ma cierpki, w ogniu wydaie smrod siarczasty, y zapala się.

TERRE ANIMALE. Ta ziemia wtedy jest czysta, gdy zwierze zagrzebane w mule, rozsypano się w proch. Ziemia na Cmentarzach, jest ziemią zwierzęcą pomieszana.

TERRE ARGILEUSE. *Patrz Argille.*

TERRE ARSENICALE. Na dotknięcie tłustą, wapor który w ogniu wydaie śmierdzący czosłkiem, pobiela miedź.

TERRE BITUMINEUSE. Znajdują ją w prochu, w Szwecyi y w Moskwie. Około góry Etna, jest iey bardzo wiele w masie, dzieło się na tabliczki, y pali w ogniu.

TERRE BOLAIRE. P. *Bols.*

TERRE de BUCAROS.

Gatunek ziemi z Patny, z którey robią piękne naczynia, w Indyi y w Ameryce.

TERRE CALAMINAIRE. Więcej ma w sobie Okry Zynku, niżeli okry żelazney.

TERRE CALCAIRE. P. *Pierre calcaire.*

TERRE CIMOLEE. Tak nazywają ziemię mydlastą, którą biorą z wyspy *Argentiere*, y którą piorą chusty. Wchodzi także y do Medycyny, dla rozwolnienia humorów.

TERRE FOULON.
TERRE SAVONNEUSE.
SMECTITE. Są to gatunki gliny, w różnych kolorach, mają przymioty mydła, używają ich do chust, y do materyi. Najprzedniejsza jest Angielska. Dla tego też surowo zakazano iey wywozić jako y wełny.

TERRE FRANCHE. P. *Terreau.*

TERRE MÉRITE. *Patrz Curcuma.*

TERRE METALLIQUE. *Patrz Ochres.*

TERRE MOULARD. Jest ta, która pod toczydłem na spodzie w korytku osiada, używają iey do farbowania czarno. Inaczej zowią ją *Terre*

Terre cimolée des Couteliers. Garbarze y Kulznierze iey zażywają.

TERRE NOIX. Ziele pospolite w Anglii y Hollandyi, rośnie po nizinach y na Roli, korzenie iego cebulowate, mają smak kiszczący. Jedzą je gotowane, albo pieczone w popiele.

TERRE d'OMBRE. P. *Ochre.*

TERRE de PATNA. Gatunek ziemi pieczętowanej, z wybrzeża Gangesu. Robią z niej naczynia niezmiernie letkie, które trunkom udzielają smaku, y zapachu. Te naczynia nazywają *Gargoulette du Mogol.*

TERRE de PERSE. Inaczej ją nazywają, *rouge d'Inde*, gdyz Damy Indyjskie nią się malują.

TERRE à PIPE. Jest glina krydziała, kleyka, miętka na dotknięcie, letka, szara albo biała. Robią z niej luki, y farfury, bieleie w ogniu, y przybiera na się poliwę szklistą, gdy jest ogień tęgi, y uślawiczny. Hollendrzy długo brali tę glinę z okolicy Rotomagu, teraz ją biorą z *Namur* y *Kolonii*. W *Tegoś* mają fabrykę lulek, gdzie utrzymują na 3000

robotników. Mężczyźni zabawiają się około płukania, cedzenia przez przetak mosiężny, robienia masy, y ztężania, Kobiety toczą ją w wálki grube, dziurki przekładają drutem mosiężnym, y nakładają w formy miedziane. Zrobiwszy luki z cebuchem, suszą y gotują przez 14. godzin w piecu, słowem nim luka wyidzie z roboty, musi przejść przez ręce 24. robotników.

TERRE à PORCELAINNE. *Patrz Porcelaine.*

TERRE POURRIE. Jest gatunek gliny, która utraciła swoją kleiowatość. Obrocona w masę, zsycha się, y obraca w proch. Przywożą ją nam z Anglii, bierze na siebie iakieś ślady kruszcu, potrzebny ją o nie. Służy do polerowania delikatney roboty.

TERRE ROUGE. *Patrz Ochre.*

TERRE RUBRIQUE. P. *Crayon rouge.*

TERRE de SAMOS. Jest gatunek gliny zdatney na luki. Dawni używali iey na toż samo, co y ziemi *Lemnos*. *Patrz Bol.*

TERRE SAVONNEUSE. *Patrz. Terre à Faulon.*

TERRE SIGILLEE. *P. Bol.*

TERRE à SUCRE. Jest ziemia słutka, którą pobiera cukier, i jeszcze nie plawiony. *Terre Sulfureuse.* Zapala się łatwo y roztopia.

TERRE VERTE. de VERONNE. Gatunek Ochry, która w malowaniu daje kolor stęły; jest to miedź rozpuszczona przez Alkali.

TERRE de VENISE. Ta Ochra czerwona, jest iedną z najpiękniejszych, najcieńszych, najlepszych do malowania.

TERREAU TERRE FRANCHE. Tak nazywa się, ziemia z prochow roślinowych y zwierzęcych. Nie czyni kipienia w kwasie, pęcenie w wodzie, złycha się na wietrze, obraca się w proch, wytrzymuje pewny stopień ognia gwałtownego, nie obracając się w popioł, ani w szkło. Ta ziemia jest najpierwszą, która okrywa cały glob ziemski, bardzo zdatna do rodzenia Roślin. Różni się od ziemi ogrodniczej, którzy tym nazwiskiem nazywają, gnoy w proch obrocony, używają iey dla przyspieszenia roślin. Jest to bardzo dobry

nawoz, którego ciepło ybnie, potrzeba miarkować.

TESSERES de l' HOSPITALITÉ. Dawni y Rzymianie, miewali u siebie pokoje prożne, które dawano Gościom, gdy się trafili, czasem zawierali z niemi przyiaźń, y dawali im znaki, czyli tabliczki z drewna, albo z sioniowej kości, które się rozdzielały, y na każdej były iednakowe figurki. Goście odieżdżając brali je z sobą. Gdy potym się trafiło, że kto z familii tych przytaciół, z taką tabliczką przyjechał, z wielkim ukontentowaniem, y wygodami był przyjmowany, mając już niby pewność, o ich kondycyi y gatunku. Ten zwyczaj chwalebny, wiązał ludzi, niby węzłem braterstwa. Y dla tego sądzili być Bogów, mścicielami zgwałconey gościnności.

TESSIO. *Palma Japońska,* z której robią kaszę Sagou nazwaną.

TESTACITES. Są konchy z ziemi wykopane, iedne są nadpłute, drugie mniey lub więcej skalcynowane, inne spetryfikowane, albo agatyfowane, markazytowane, albo m'neralizowa-

zowane. W niektórych nie znać tylko dołek, w którym zostawał pław, tak dalece, że nie można rozeznąć, z którego rodzaju Pławow być ma; kolor ich przypisać potrzeba, przecięciu różnych kwasów, które się w ziemi uftawicznie mieszają.

TETARD. Tak nazywa się żaba, poki jest w stanie Nimfy, *P. Grenouille.* Tymże nazwiskiem nazywają *Meunier* Patrz tego słowa.

TETE. Głowa. To pułdelko kościste, wyznaczone jest, do zawierania w sobie dziwnych zmysłów, słuchu, widzenia, węchu, smaku, y muzgu, początków czucia nalezego, zbudowane jest, arcy cudowną sztuką. Niezliczona moc sztuczek, rozmaitego kształtu wchodzących iedną w drugą, takim sposobem są umieszczone, że cała waga, któraby powinna zgruchotać głowę, przeciwnie ieszcze, ściśle wiąże, y spaja. Jak sztucznie kość tej galki utrzymuje się? Ona jest kluczem Czażki; ona jest, do której zmierzają wszystkie nateżenia. Wszystkie przypadki naturą dobrze przeżywała,

udyfponowała czażkę, ażeby wytrzymała wszelkie uderzenia pomierne, które y iey się mogą przytrafić, gdyby była z iedney tylko części, najmnieysze stuknienie uczyniloby w niey rysę. Chociaż w dzieciach rodzących się, głowa jest nayznacznieyszą częścią ze wszystkich, może iednak przyiac kształt iakikolwiek bądź w czasie rodzenia się, y dla tego że jest miętka, y delikatna, potrzeba się z nią ostrożnie obchodzić, najmnieysze przyciśnienie, mogłoby popsuć w niey ułożenie naczyń. W Indyach dziecięciu rodzącemu się, ściśkają głowę na formę głowy cukrowey, które jest przeznaczonę, ażeby był Bonzą, y dla tego ci Kapłani, nie wydają nigdy wysokiego rozumu. Karaibowie gniotą, y zatwardzają głowy dzieciom, y dla tego są narodem nayokrutnieyszym w świecie. Sztuka napuszczania żył sokami, napuszcza także y głowę, z wyrażeniem wszystkich części iey, y związku, iako widzieć można w Gabinetach. Czytaj o tym Artykuł pod tytułem:

Pieces d' Anatomie injectées.

TETE d' ANE. *P. Chabot.*

TETE de CHIEN. *Patrz Serpent à tête de Chien.*

TETE de DRAGON.

Kwiat tego ziela Amerykańskiego, rośnie nakształt półcyrkulu.

TETE de MIDUSE. Rodzay Ziolozwierza z gatunku *Etoiles de mer*. Zdobi Gabinety naturalne, zwłaszcza gdy jest wielki, y w całości zachowany. *Patrz. Etoile de mer.*

TETE ROUGE. Ptasek mały z czerwoną główką, którego pewnych czafów widują w Anglii, a na wiosnę odlatuje, śpiewa wdzięcznie, można go chować w klatce. Podobno jest toż samo; co makolągwa czerwona. *Panklein* w R. 1746. postrzelił z letka iednego, y szczygła z nim wsadził w klatkę, żyły oba de iestieni, ale ptasek z główką czerwoną, stracił kolor.

TETHYE. Ten robak morski, przez swoją formę, należy do panowania Roślin, a przez swoy obrot, do panowania Zwierząt. Przyczepia się do skał, a czasem do Ostryg, ma dwie dziury na końcu, większą przyjmuje

wodę, którą żyje, a mnieyszą odrzuca, ścisnąwszy w rękę, oboma wodą wytryskuje. Bez głowy, bez oczu, bez naczyńia widocznego, a przecie rusza się, y rozmnaża w swojej młodości, gdyż w starości, здаie się, że się nie rusza, ale to podobno dla tego, że na okolo niego przylegaia kamienie, y inne ciała. Ruch iego zawił od rościągania, y skurezania żyłek wewnętrznych.

TETE CHEVRE, CRA-PAUD VOLANT. CHAUCHE BRANCHE. *Kozodoy* ptak nocny. Dawni przypisywali mu, że w nocy do chlewa zakrada się, y kozom mleko wysysa, tak okrutnie dziobiąc, że koza z bólu zdychać musi. W Kandyi jest ich wiele, gdzie powiadają, że zalatują koło chlewow dla pożywienia się mlekiem. Żyje motylami, ślimaczkami, y robakami, za którymi ugania się przed deszczem. Drobne piorka miętkie, które ma na dziobie koło nosa, pomagają mu wiele do tego łowienia. Mowią, że głos jego, nie jest przeźrazliwy. Samica się niesie w lada dziurze, którą w ziemi napadnie, wychowuje dzie-

dzieci, y przenosi na inne mieysce, gdy ma iaką przeszkodę. Kozodoy w Jamaice y w Karolinie, wcale różni się od Angielskiego.

TETTIGOMETRE. *Nimfa konika. Patrz. Cigale.*

TEZAUCHCOALT. Tak nazywa się, waż piękny Amerykański w Meksyku, y żmija rzadka w Brezylji, bardzo przerażaia swoją pięknoscia, niżeli iadem, uciekaia przed człkiem, a gonią się tylko za słabemi zwierzątkami.

THALIETRUM, FAUSSE RHUBARBE, RUE des PRES. Ziele którego korzeń y liście purguia. Korzeń iego farbuie urynę, y ślinę żółto.

THE. *Herbata.* Dzielią ją na rozmaite gatunki w handlu, które po części iednoż są, y iednakowe mają przyimoty. Różnica, w tym naywięcej bywa, od wieku drzewka, ziemi, kraju, czasu w którym ją zbierają, y sposobie iakim urządzaia. Chińczykowie y Japończykowie którzy udzielają Europie y Indyom, więcej niż 10. milionów funtów herbaty na rok, znajdują pożyteczniej

śadzić te drzewka na nizinach, y na górach wystawionych ku słońcu. Czterdzieści lub 50 pęcherzykow herbaty, załawszy w rowku okrągłym, na 7 lub 8 calów, y przykrytym ziemią, wydaia tylko 10. lub 12. drzewek, z których liści zbierać nie można, aż we trzy lata, chciawszy ich mieć więcej. Drzewka z wierzchu przycinają, żeby w górę nie rosły, gdy się zestarzeia, listki z nich są twarde y grube. Pierwszy dzień Marca, jest nowym rokiem u Japonczyków, w tym tedy miesiacu gdy jest czas suchy, zbierają młode listki herbaty. Wychodzą na ten czas Matki, dzieci, służące, y wszyscy z domu, obchodzą drzewka, zbierając przez cały dzień na upale słońca, w wieczor znoszą do domu, suszą na blachach żelaznych, po kilka razy, poki się dobrze nie zeschną, y składaia je albo w butle szklanne dobrze zatkane, albo w pudełka cynowe przykryte iedliną, ażeby powietrze wilgotne nie dochodziło. Herbata Cesarzka jest z naydrobniejszych listków, które tylko co się rozwinęły na gałązkach; zbierają

rają one w *Udri* miasteczku Japońskim, z wielkim przygotowaniem. Ci którzy ją mają zbierać, nie iedzą ani ryby, ani mięsa, myją się dwa razy na dzień w rzece, y w łaźni ciepłej, nie dotykają listków, tylko przez rękawiczki. Plac okopany jest fzeroką, y głęboką fosą, ulice między drzewkami codzień zamiatają, dozorecy doglądają rozmnażania y zbierania. Taką herbatę w pieczętowanych puszkach, przesyłają do Cesarza pod konwoiem. Z tey, którą sobie Cesarz obra, konferwują w naczyniach Porcellanowych, sami tylko Mandarynowie, y pierwsi Panowie, mogą zażywać takiej herbaty. Herbata zielona, którą po Sklepach przedają, winną swoy zapach korzeniowi Irysu Florenckiego, którym okładają paki z herbatą. Herbatę piją w wodzie, którey ostrość zlażdzać potrzeba cukrem. W Chinach piją ją bez cukru, bo jest świeżo zebrana. Herbata nazwana *Thè hohè*, albo *Thè bout* różni się od pierwszey, bo jest bardzo spieczona, zbierają ją w Kwietniu, y w Maju, piją z mle-

kiem. Herbata tańsza nazywa się *Thè de Flandres*, jest ta, którą mają u siebie Angliecy y Hollendrowie, zaprowadzoną z Chin, y przedają we Francyi, y w Niemczech pospolitwu. Herbata z Martyniki, z Parakway, z wysp Antylskich, y z Meksyku, są tylko rozmaitością herbaty ordynaryney. Przedają też za prawdziwą herbatę, listki z różnych ziół, iako *Thè d'Europe*, nazwane ziele Weroniki samey; *Thè de France* ou de *Provence*, jest gatunek Szołwi, którą Chińczykowie przekładają nad herbatę. *Thè du fort S. Pierre* gatunek gwoździków. Ale między rozmaitemi gatunkami herbaty, nayznacznieyszą jest *Cassine de la mer du Sud*. Patrz tego słowa. W pospolitości mówiąc, herbata jest napoy słodki, miły, ułatwiający gęsty, zbyteczny jednak piąc, osobliwie w wodzie szkodzi, gdyż rozwalnia żyłki w żołądku. Pijący wiele herbaty, są chudzi, wyschli, y czasem podlegają konwulsyom. Ale z mlekiem piąc, nie szkodzi. Naylepszy sposob gotowania iey, wrzucić w ukrop

ukrop szczyptę herbaty, y poczekać troche, poki się woda nie zafarbuję. Hollendrzy pijąc herbatę, trzymają w gębie cukier. W Japonii gotują na wodzie herbatę, stłukłszy ją na proch. Szczoteczką ze trzciny Indyjskiej, rozbijają ten prozdek w imbryku, poki piany nie odszumiają z wierzeń, a potem piją bez cukru.

THEAMEDE, Domyslaią się, że ten kamień u dawnych był też samo, co *Tourmaline*. Patrz tego słowa.

THECA. Gatunek dębiny w Indyach, którey są pełne lasy w Malabar, liście o brędo iedzenia, dają kolor do farbowania czerwono, iedwab y bawełnę. Z kwiatu smażonego w miodzie kraioiowym, robią syrop na puchlinę. Drzewo twarde, obracają na budowanie okrętów, y Kościołów.

THEREBENTHINE. *Terebintem* nazywają sok zsiadły, który wyciągają z różney żywicy, iako to *Terebinthe. le Pin, le Sapin, le Meleze &c.* Patrz tych słów. Prawdziwy terebint przywożą ze wschodu. Biały jest ten, który płynie z drzewa, zbierają go, y uwarzywszy stu-

dzą. Indyanie z tey strony Indu rzeki, żują go, kobiety bez niego obeysć się nie mogą, zawsze trzymają w gębie, bielą im zęby, y uwierdza dziąsła, oddech miły czyni, y apetyt sprawuje. Turcy go nazywają *Sakkis*. Terebint czerwony Perski, nabiera koloru od ognia, zwykli go palić na żywice, która jest świecąca y twarda. Używają iey tamtaysi Malarze. W pospolitości mówiąc, terebint urynie daie zapach sialków. Zażywają go zewnątrz, y wewnątrz na rany. Spiritus terebintowy dobry na odmrożenie.

THEREBINTHE, ou *PISTACHIER SAUVAGE*. To drzewo rośnie w Prowancyi, y Langwedocyi, jest więcej samców, niż samic, y dla tego muszą je wszczepiać chcąc mieć więcej owocu, równie udae się na gruncie kamiennym, iako y na skałach, liście na zimę opadają, iedzą owoc, y solą na chowanie, drewno jest twarde, y smolne. Gdy ma drzewo 15. lub 18 calow grubości, zacinają je od spodu aż do gałęzi w Lipcu. Żywica ścieka przez dwa miesiące, na kamie-

kamienie płaskie, pod drzewem umyślnie położone. Pomimo tego, nie wiele jednak żywicy wydają. Drzewo od lat 60, nie wyda więcej nad 15. groszy intraty, za terebint. *P. Thèrebintine*. Jozefin historyk świadczy, że blisko miasta *Ebron*, widział drzewo Terebintowe, ieszczę od stworzenia świata.

THERMES. Kopiec albo pień z drzewa, który oddzielał na polach, dziedzictwo jednego od drugiego, był policzony między Bogów od Rzymian, któremu część oddawali Boską, uwieczano je w korony, obwiano w szmaty, ofiarowano owoce, barana, y swinię. Przysnać potrzeba, że ten Bożek strzegący granic każdego własności, był bardzo pożyteczny u dawnych.

THLASPI ou **TARA-SPIC.** Ziele pospolite, którego są różne gatunki. Tallaspi zapachu czosnkowego, siewą w ogrodach dla ciekawości, nasienie jego jest cierpkie, żując go w gębie, czuści muż, y fetor z gęby; wchodzi do dryakwi. Powiadaia, że jest przyczyną poronienia kobietom.

THQN. Tuńczyk ryba

morśka w morzu Srodziemnym, przebywa po miejscach błotnitych, pływaia kupami, żyia mulem, y ziołami morśkami. Tak wiele ich jest na brzegach Prowancyi, że muśiano założyć Rybolownią, nazwaną *Madrague*. Ta ryba z natury boiażliwa na strzelenie albo grzmot, rzuca się oślep w sieci, z których nie śmie wynieść, zwłaszcza gdy leży do góry w krótcie usypia. Na brzegach *Basques* y *Sabour* od Kwietnia aż do Października, łowią je na wędkę, na które dla pory, kładą płotną kawalek wykroionego, nakształt słodka, które tuńczyki bardzo lubia. Bywa że na jedną łódź, ulowią 150. Ta ryba płynie prętko, y długo. Za okrętem Kawalera *Chembaud* płynęły od Martyniki, aż dopiero w cieśninie Gibraltarskiej porzuciły. W tuńczyku najsmaczniejszy są pierśi, które są czerwone, iędrne, y poślne, zwłaszcza świeżo złowione. Bywaia tuńczyki, co ważą 120. funtów.

THORE, ou **THORA.** Nazwisko ziela iadowitego w Alpach, sokiem z niego przed tym zaprawiano strzały na wilki

wilki y lisy. W bliskości Grenady jest gatunek tego ziela, którego trucizną Hiszpanie zaprawiali strzały, woiuiąc przeciwko Maurom, od których ranienia dośiwali zawrotu głowy, trętwienia, y puchliny, po której następowała śmierć. Lekarstwem przeciwko niemu jest *Aconit.* Patrz tego słowa.

THRAN. Tran. Jest tłustość dystillowana z wątroby głowacza, psa morskiego, y innych ryb. Tłustość wielorybia niegotowana, jest tranem czystym, y ten jest naylepszy, gotwana zaś jest tranem brunatnym.

THURON. *P. Aurochs.*

THUYA. *P. Arbre de vie.*

THYM. Cząbr włoski, siewą w różnych gatunkach, iakie są. *Thym de Crete, Thym à larges feuilles.* &c. Dla zapachu trzymają go w ogrodach, wysadzają nim kwatery, listki smaku dodają w sosach, y ułatwiają strawność. Cząbr ma w sobie wiele tłustości, y soli. Zażywają go wewnątrz, y zewnątrz w medycynie. Bawalna umaczana w olejku, uśmierza ból zębów. Cząbr Kreteński, z trudnością utrzymuje się w naszych ogrodach. Macie-

rzankę nazywają Cząbrem dzikim.

THYMELEE. *Patrz. Bois gentil.*

THYMIAMA. *Patrz. Narcaphte.*

THYMO ou **THYM.** Ryba rzeczna, znayduie się mianowicie we Włoszech. Powiadaia, że świeża pachnie Cząbrem.

TIBURON. Rodzay psa morskiego, który jest rudawy, żarłoczny, okrutny, y łakomy na mięso ludzkie. Samiec y samica części naturalne mają podwoyne, kiskę bardzo wielką, a ferec małe, ale tak żywe, że choć wypłute skacze, nawet pokriane w kawalki. Samica żywcem rodzi iedno, które karmi pierśiami. Te ryby są pospolite w morzach Indyjskich, pływaia z niezmierną szypkością, wyprzedzają okręty, y polykają kapiących się w morzu. Widziano iednego, co miał 20 stop długości, a 10. szerokości. Rozpłatawszy znayduia czafem w brzuchu całkiem człowieka, y naczynie żelazne, murzyn ieden wyciągniony z brzucha, ieszczę żył 24 godzin. Gdy wyrzucą z okrętu maytkę, albo innego trupa natych,

natychmiast porywaia go, (gdyż zawsze płyną za okrętem) y ostremi zębami po-
farpawłszy, na sztuki w mo-
mencie pożeraia. Drugie
nie rychło nadbiegłszy, y
nie załawłszy, rzuciają się y
frożą na innych, zkąd bitwa
krwawa powstaie, z taką za-
żartością, że patrzących się
strachem napelniaia, y mo-
rze wzruszaia. Łapia ie-
nā wędy żelazne, czasem ie-
dnego 15 ludzi ledwo może
wyciągnąć na brzeg, ale tak
się mocno rzuca y froży, że
okręt bywa w niebezpie-
czeństwie. Maytkowie ie-
dzą iego mięso, tak iako y
z *Requin*.

TIERCELET. Termin
Sokolnicki, czyli ptasznicy,
którym wyrażaia samca z
ptaków drapieżnych, iakie
są Jastrzębie, Sokoly, &c.
albowiem są trzecią częścią
miejscze, od samic.

TIGRE. *Tygrys.* Ten
zwierz czwornogi straszny,
przemieszkiwa po pustyniach
Arabickich y Amerykańskich,
niby niezmierny chęzości,
y letkości. Okrutny z in-
stynktu, frogi ze zwyczajn,
chciwy krwi, pluie zwie-
rza, nie uważając potrzeby,
ani pobudzony zemstą, dusi,

rozdiera na sztuki, y pożera
co postrzeże. Wściekłość
iego nienasycona, nie zna
odpoczynku, słowem iest to
Tyran okrutny, któryby
chciał wyniszczyć świat ca-
ły z ieststwa, ażeby sam pa-
nował w pośród trupów, od
siebie okrutnie zamordowa-
nych. Pazury ma zakrzy-
wione, które mu się chwila,
y zęby kołczyste są narzę-
dziem, którym okrucieństwo
swoie wywiera, nawet na
swoy plód, nie przepuszcza
y samicy, gdy ta chce ukryć
dzieci przed iego fregością,
która mu się wydaie z oczu
iskrzących, a złość z postaci
podley. Twarz rzuszaia
się pyśk zakrwawiony, ie-
zyk wiszący, głos ryczący
y zgrzytanie ustawiczne zę-
bow są dowodem czarney
złości, która kieruie wszy-
tkimi członkami iego. Trzody
domowe, dzikie
zwierzeta, młode słonie, y
Jednorożce, nie nie może
ochronić się, ani umknąć przed
iego żarłocznością. Do-
padłszy zdobyczy, obala na
ziemię, wywnętrza, y wy-
sfa krew z chciwością, y
zdaie się żałować tey, która
się po ziemi rozlewa. Cza-
sem dla większego nasycenia
swoiey

swoiey dzikości, porwawłszy
bawolu, konia, albo inne ia-
kie wielkie zwierze, z nie-
zmierną szypkością niesie
do lasu, nie cierpiąc żadney
od drugiego pomocy, ani po-
działu. Gdzie przemieszki-
wa tygrys, nie wolno tam
znaydować się żadnemu Je-
stestwu. W Sumatrze do-
my są podniesione na palach,
dla bezpieczeństwa od tego
zwierza. W rzece Ganges
po nocy pływa, y napada na
łatki wodne tam stojące, mu-
szą się pilnować ustawicznie.
Strach, którym napelnia to
miejscze gdzie przebywa,
przymusiłby go do zdycha-
nia z głodu, gdyby nie uży-
wał sposobów. Zakrada się
ponad rzekami, y wodą, któ-
rędy maia zwierzeta przy-
stępować do wody. Powiadaia
że w *Bengali*, y w *Siam*, pur-
guia się, y chłódzą gnoiem
Nosorożca. Samica niemniej
iest straszna iako y samiec,
oobliwie gdy hoduie dzieci,
których miewa czworo, lub
pięcioro. Spōsob ratowania
się naylepszy, puścić iedno
z dzieci, które ona pory-
wa, y zanosi na miejscze be-
spieczne, potym znowu po-
wraca, chcąc inne odzyskać.

Jeżeli zaś ten, co iey zabie-
ra dzieci uciecze, napelnia
puszcze płacziwym y prze-
razliwym głosem. W mło-
dych tygryfach, ani odmia-
na pokarmu, ani niewola,
ani ustawiczne obcowanie z
ludźmi nie nie może odmie-
nić, y uskromić niesłychaney
dzikości natury. Z tym
wszystkim piszą o Helioga-
bali Cesarzu, że kazał z In-
dyi wyprowadzić Tygrysy,
którymi ieździł. W R. 1764.
Kompania Indyjska wypro-
wadziła 2. tygryfów, dl
Xiążęcia de Cumberland, któ-
ry ich kazał obtoczyć pło-
tnem lasek, nazwany *Vind-
for*. Puszczone potym ie-
lolenia z iednym tygrysem,
któremu tak się mocno bro-
nił rogami, że aż dopiero za
trzecim razem, musiał ucie-
kać z placu, y skryć się pod
płotnem, między itadem Da-
nieli, z których iednego po-
farpawłszy w kawałki, był
wzięty, okuty, y zaprowa-
dzony do klatki. Podobno
odmiana kraiu, y niewola,
uśmierzyły troche tego
zwierza okrutnego. Mo-
narchowie wschodni, prowa-
dzą za sobą okowanych ty-
gryfów w klatkach drewnia-
nych,

ných, albo na wozach, ale z kagańcem na pyłku, y z oczyma zawiązanemi. Potyczka jednego tygrysa przeciw trzem słoniom, którą *X. Tafchard* opisuje, była wcale nie równa. Tygrys uwiązany na dwóch łańcuchach, ledwie był wypuszczony na plac, tak zaraz był obalony trąbą słonią, przyśledłszy do siebie, porwał się z rykiem wielkim na słonią, y byłby mu nos na kawałki poszarpał, gdyby go był słon zrzęcznie pod siebie nie podwinął, y nie podrzucił do góry. Tygrys rozruszany, porzuciwszy słonią, rzuca się na Spektatorów, ale przykoczwszy trzech słonów razem, utłukli go na miejscu. Na tego zwierza, przed którym wszystkie drżą żyjące stworzenia, jeden człowiek ośmiela się, co jest zaszczytem dla Królów, y Panów Indyjskich. Zawsze jednak polowanie tygrysów jest niebezpieczne, myśliwy skoro go uchybi, staie się ofiarą jego zemsty. Myśliwi Cesarscy starają się tygrysa obtoczyć w koło, na ten czas niby przestraszony siada na ogonie, pociski które rzucają,

odbiają się od skóry jego, trzymają oczy iak wtęcz na myśliwych, y coraz większą zapala się złością. Tymczasem skoro się porwie, y chce uderzyć na którego z myśliwych, drudzy przypadają, y nadstawiają oszczepy, na których się przebiia: Indyanie mięso jego iedzą. Tygrys w kraju Amazońskim, biele się z krokodylem, który go czasem uchwyciwszy topi w rzece. Tygrys Brezylski nazwany Krolewski, jest z rodzaju Niedzwiedzi. W Gwajanie *Couguar*, nazywają tygrysem czerwonym. Król w Congo karze surowo tych, którzy mu przynoszą skórę z tygrysa bez wąsów, albowiem te włosy zażyte wewnątrz są truczną, która błonę w żołądku dziurawi, y nieznosną boleść zadaje. Powiadaia, że tygrys gdy pie, przestrzega, ażeby nie połknął wąsa którego, y dla tego stawia naprzeciw wody. W Europie przedają skóry z Lampartów Senegalskich, y Gwinejskich, pod nazwiskiem skór tygrysowych. Prawdziwe skóry z tygrysów, w największym są szacunku u Chińczyków, gdyż Mandarynowie woyskowi,

przy-

przykrywają swoje krzesła u publicznych zgromadzeniach, y Xiążęta na zimę mają z nich koldry, y poduszki czyli węzłowia.

TIGRE. Tak nazywa się pewny rodzaj Stokwiszu, że ma na skorze centki. Także Ciele morskie nazwane *Phocas*, nazywają tygrysem morskim. Y między konchami, z rodzaju *Cornets* albo *Volutes*, jest iedna po wierzchu centkowana, nazywa się *Tigre*.

TILLEUL. Lipa. To drzewo sadzone w ogrodach; służy na ulice y Szpalery. Gałązki iey giętkie, wszelakim sposobem daia się wyginać. Liście więcey daia cienia, niż z Akacyi, y robactwo ich nie tak toczy, iak wiązowe, lubo y na nich bywają parchy, w których robaczki nazwane *Cinips*, zakładają swoje mieszkania. Kwiat miłym zapachem powietrze napelnia, którego zalecaia Doktorowie pić, na bolenie głowy y nerwów. To jest osobliwa, że z tych kwiatków, nie może być oleiek. Nasienie lipowe zażywszy zamiast tabaki, wstrzymuje plynienie krwi z nosa, z łyka lipowego

kręca powrozy, bil daie się praść, na nici y płotno grubie; dawni robili z niego papier. Drwa lipowe nie dobre na opał, ale węgle z niego, wchodzą do kompozycji prochu rufnicznego. To drewno białe, letkie, miętkie, dziurkowane, y giętkie, przydaie się do różnych robot Tokarzóm, Snycerzóm, Sztycharzóm, y Stolarzóm, z gałązek młodych mogą być plecione koszyki, w niedostatku rokitnicy albo łoziny. Lipa która rośnie w Luizyanie, y w Kanadzie po lasach, rozmnaża się z ziarek. Sposób prętkiego rozmnażania lipy, najlepszy jest; uciawszy głęź od lipy przy samej ziemi, przysypać potym nią odrostki, które popuszczają pień, a tak popuszczają korzenie, y łatwo ie przesadzisz. Między innymi odmianami, które winniśmy uprawie, jest lipa z nakrapianemi listkami, wcale osobliwa, ale ze wszystkich najpiękniejsza, jest lipa Hollenderska. W Anglii powiadaia są lipy niezmierny ogromności, które miewają od 9 do 16 stop Dyametru. *P. Duhamel* wykopałszy lipę, przesadził ją, na wspan

Tt2

obro-

obrociwszy wierzchołkiem do ziemi, a korzeniami do góry, iakoż udało mu się, gdyż wierzchołek puścił korzenie w ziemi, a korzenie liściem okryły się. Ten skutek wcale jest dziwny, ale nie zawsze natura posłuszna jest dziwactwu, y ciekawości człowieka.

TIMBO. W Brezylji jest ziele pewne, którego chmielina okręca się w koło wielkich drzew, aż do wierzchu, tylko z niego wrzuciwszy w wodę, truie ryby.

TINKAL. Tak nazywa się klej złotniczy surowy, y wiele cząstek ziemnych zawierający. *Patrz Borax.*

TINTENAQUE. Jest Krusiec nazwany *Toutenague*, złączony albo z ołowiem, albo z cyną, y trochę miedzi. *P. Toutenague.*

TIPULE. Ten robak ma dwa skrzydła, często go biorą za komara, do którego podobny, ale nie kąsa. Wielki rodzaj nazywa się *Tipules couturieres*, a małe *Tipules culiciformes*. Te ostatnie, w lecie pięknego dnia, latają chmurami ponad wodą, ale można koło nich przechodzić bezpiecznie, brzęk delikatny czynią skrzydłami.

Wprzód nim wylatują na powietrze, są w stanie robaków. Te z których się rodzą wielkie, przeziadają w sprochniałej wierzbie, w iak najsłabszym miejscu, y tam przemieniają się w nimfy, w tym stanie zostając, mogą oddychać dwoma cienkimi różkami, potym gdy im skrzydła urosną, wylatują na powietrze, y rozmnażają swój rodzaj. Nogidługie y skrzydła, wspólnie się wspierają, tak w chodzeniu, iako y w lataniu. Mniejszego rodzaju robaki, znajdują się w wodzie, y tam się przemieniają. Różnią się kolorem, kształtem, y chodem. Jedne są szare, drugie brunatne, inne czerwone, niektóre mają nogi iak polipy, iedne pływają prętko, drugie siedzą po dziurach w ziemi, które sobie kopią ponad wodą. Inne nakoniec uwilają się w pecherzyk, ale wszystkie razem o pewnym czasie, porzucają ten stan, y wylatują na powietrze. Najciekawsze są te, których przednie nogi bardzo długie nie dotykają ziemi. W tym stanie zostając, pracują około rozmnożenia potomstwa. Ale biedne robaczki, jeżeli które

uszły

uszły śmierci od ryb, będąc robakami, to na powietrzu, staia się pastwą niezliczonego ptactwa.

TIGUE. Klejacz robak. Dzielą ie na różne rodzaje, iako to: *Mitte, le Citron de la gale, & du fromage! Patrz tych słow.* Klejacz są iaiomne, niezmiernie się rozmnażają. Jedne psują rośliny, inne dręczą zwierzęta y ryby. Psy które bywały w lesie na polowaniu, przynoszą z sobą klejacz na uszach, y dręczą ich mocno. Tych rodzaj które nazywają, *Tisserand d'automne*, snują tę paieczynę, co się włoży po polach, nazwaną, *fil de la Vierge*, którą z niemi wiatr roznosi. *P. Faucheur.*

TITHIMALE. Wilcze mleko. To ziele zawiera w sobie sok ostry, wygryzający, y gwałtownie purguie. Wewnątrz zażyty, robi wiele złego, y w najmocniejszej naturze; kobiety ronią od niego, zapala gardło, y kiszki. Powierzchnownie włosy spędza, y służy na brodawki, y nagniotki. Na oczy zaś, y na inne części ciała delikatne, potrzeba wielkiej ostrożności, *Patrz Esjule.*

TITIRI ou TITRI LA-TARINI, PETIT PISQUET.

Ryba pospolita w rzekach na wyspach Antylskich, czasem znajduje się w morzu Sroziemnym, od Lipca do Października. W pewnym czasie roku, ta ryba żyje iaiami rakow nazwanych *Cra-be*, powracając do rzek najsłabszych. Tak wielka zaś ich moc bywa, że aż woda czerni się od nich; przy brzegach skał łatwo je łowić gdyż iedne na drugie gdy się weisną, nie łatwo mogą uciekać, ztamtąd y na ten czas rękami ie można brać. Są bardzo smaczne, y za to dobre, że ie łyżką można ieść, nie obawiając się ości. Potrzeba iednak dobrze wprzód płukać, gdyż są piaskiem obwołane.

TLAPALEZPATHI. *P. Bois nêphrétique.*

TLEHUA, TLEVA, ou VIPERE IGNEE. Jest Zmija bardzo piękna, na wyspach *Celebes* y *Jawa*, iad iej pali iak ogień. W nowey Hiszpanii żyje szczurami, świszczami, &c. Podobno jest iedno, co *Tléon* Brezyljski.

TLEON. Jest pewna zmija która przebywa na górach Brezyljskich, ukąszenie iej jest śmiertelne.

TOAS. ou TOUS. *Patrz Chique.*

TOCANCHOA. Gatunek wroniego oka w Madaskar, od którego pŕy zdychał.

TOCKAYE, ou TOCQUET. Jaszczurka Syamska którą slychać wrzeszczącą o sto kroków. Pazury ma tak ostre, że się utrzyma na najgładzyszych drzewach, po których łązi, rozdrażniona łąsa szkodliwie.

TOJUGUA. Wąż bardzo piękny z koroną, w nowey Hiszpanii.

TOLAI. To zwierze znajduje się blisko jeziora *Baikal* w Tartaryi, zdaje się być iedno, co nasz królik Odmienny troche odmianą kraiu, y ogonem długim.

TOLMERUS. Iest iedno, co' *Hemerohe*. *P. tego słowa.*

TOMATE. Nazwisko iablek czerwonych, nazwanych Pomidory. Ten owoc dla tego, że ma w sobie kwas, nie iest tak niebezpieczny, iak inny nazwany *Solanum*. Ktoby chorował od nich, ma pić Ocet.

TOMIMIO. Ptaszyna mała *Calibri* w Brezylui, którego piękności y szczupłości, dziwną się wŕazyfcy. Żyie

kwiatkami miodem y rosą. Łatając, brzęczy ustawicznie iak Mucha.

TONCHU. To drzewo rośnie w Chinach, z owocu iego wyciskają oleiek, który zmieszany z litargiem, daje pokost piękny, y lknący. Pokostuią nim lamperye w potokach, dawszy wprzod grunt preparowany. Wechodzi także do pokostu Chińskiego żółtego, który naśladowie Jacynt żółty.

TONGA ou TALPIER. Gatunek robaczka Antylskiego w Brezylui, ciężko doyrzeć w prochu, gdzie przebywa, chodzi, skacze iak pchła, wciśka się, osobiwie za paznokcie u rąk, y u nog iak robaczki Antylskie, y w miejscach delikatnych ciała, sprawuią nakształt gangreny. Dzicy Indyanie dla uwolnienia się od nich, smaruią się oleiem grubym y czerwonym, z owocu nazwanego *Courog*.

TONNE. Tak nazywa się, rodzaj pewny konch morskich y rzecznych, których przymiot iest, że mają pysk szeroki, albo podwinięty, cały, albo wyszczerbiony, y mają mały ogonek. W tym rodzaju naywięcey szacu-

szacuią następujące: *Pourpre de Panama, de Perdrix, de Radis, de Harpe, de Gondole, de Coutonned' Ethiopie, de Figue de Mûre, de Cordon bleu, de Prepuce*. Tę ostatnią osadzają w drewno, y czczą za Bożka *Menitou*, dziecy Amerykanie. Ten rodzaj konch *P. Adanson*, mieści w Klasie nazwaney *Pourpres*. Konchy tego rodzaju z ziemi dobyte, nazywają się *Tonnites* albo *Globosites*.

TOPAZE. Topaz kamień drogi, którego dzielą na różne gatunki, iako to wschodni, który iest koloru iasno-żółto-gorącego, pomieszany z zielonym, ledwo się da polerować, tak iest twardy. Dla twardości iego, łądają go po Szafirze, w rzędzie kamieni drogich. W ogniu mało co się psuie, nawet koloru nie odmienia. Topazy wschodnie wywożą z Arabii. Topazy Egipskie są miększe. Topazy zachodnie wychodzą z Indyi zachodnich, z Czech, z Saxonii, y z Brezylui. Nie mają ani blasku, ani twardości, ani koloru żywego topazow wschodnich. Brezylski topaz, w tygielku pełnym popiołu, trzymany w ogniu, poki ty-

gielek nie zaczerwienieie, nabiera koloru rubinowego; Saki, w ogniu staie się białym, y przezroczystym. Kryształom dają kolor topazowy przez ołow, z kąd rozumieją, że ołow wiele przykłada się, do uformowania topazu. Ten kamień drogi, trzymał miejsce w drugim rzędzie, na Napiersniku Arcykapłana żydowskiego, imie na nim było wyrażone *Symeon*. Jeżeli nie był toż samo, co *Chrysolit*. *Patrz tego słowa.*

TOPINAMBOUR. *Buluwa*. Roślina pospolita w nowey Anglii, u nas ziarna nie rodzi, rozmnaża się w korzeniach, liśćiami bydlę pŕa, które mogłoby służyć dla robaczek iedwabnych, a rdzeniu, możnaby używać na knoty.

TORCHEPIN. *P. Pin.*

TORCHEPOT. *Patrz. Grimpereau.*

TORCOL. Ptak z rodzaju Srok znajduje się w Szwecyi, na wiosnę żyie mrowkami, które ięzykiem klekim nabiera, u samca pióra na głowie naieżają się, nakształt czuba, u samicy bywa brzuch wyskubany, znać że siedzą na łąziach na przemianę.

mianę. Wziąwszy go w rękę, zakręca kark, niby się chcąc bronić, y piora w ogonie rozpościera.

TORMENTILLE. *Kurze ziele* udaie się wżędzie, korzeń iego służy na rany, y na poty, szczegulniey używają go na zanokcice.

TORPILLE, TREMBLE, TORPEDE, DORMILLEUSE. Iest rodzaj Plaszczki ryby morikiey, która często pokazuje się na brzegach Prowancyi, Gaskonii, *Aunis*, y Piktawii. Każdemu wiadomo, że za dotknięciem czyli ręką, czyli kilem, zaraz czulek trętwienie; *To trętwienie*, bywa mniey lub więcey dotkliwe, podług części, którey się dotyka, boleści iednak można zapobiedz, ściśnieniem ręki mocno, albo zatrzymaniem w sobie tchu. Rybacy biorą tę rybę za ogon, który nie nie szkodzi, iako też y cała ryba gdy żyć przestaie, nie iest szkodliwa. Przyczynę tego trętwienia, przypisują dwom mukulom, które się ciągną od głowy do ogona, te mukuly złączone z innemi żytkam, ikoro się ręka ich dotknie, lub inne iakie ciało, zaraz się skurczą,

á potym nagle odbierając swoją sprężystość, wstrząsają duchy ożywiające, odmieniają ich bieg, wyciągają żyły, y czynią uczucie bolesne, y trętwienie. Rozumieć potrzeba, że y te ryby które ona pożera, tegoż samego doznają. Kaczkę zamknięto raz w naczyniu iednym, wraz z rybą w wodzie morikiey, y znalaziono w kilka godzin zdechłą. Abisyńczykowie na gorączkę, chorego przywiązują na stole położywszy, y przykładają tę rybę porządkiem, na wszystkie części ciała, lekarstwo okrutne, ale nie zawodne. *Torpille* Amerykańska, z rodzaju węgorzów, za dotknięciem nawet kila tak gwałtowne trętwienie czyni, że dołtają zawrotu głowy. Maytkowie te ryby iedzą, ale są niesmaczne, wątroba troche lepsza.

TORSCH des SUEDOIS. Iest Stokwisz, nakrapiany różnemi kolorami, których bardzo wiele łowią, w morzu Bałtyckim.

TORTELLE. *P. Velar.*

TORTUE. Żółw iest ziemnowodny, iaiorodny, na weyrzenie, zdaie się być zaniedbanym od natury, która

go upośledziła w żywości, uczuciu, y ruchawości. Bryła bezkształtna, prosta, ledwie się włożyć może, szukając pożywienia, nie ma, á podobno y głucha, zmysły niby obumarłe mająca, y niecośkonala. Z tym wzyfikim, poznać można uprzęmość, y łtanie natury, w nayzaniedbańszych iestnościach. Procz własności, że może żyć w wodzie, y na ziemi, tarcza którą się zawsze okrywa, iest iey zasłona, przeciw natarczywościom nieprzyjacielskim, na które się naraża, czołgając się powoli. Ta skorupa tak iest mocna, że woz przez nią przeysć może, bez uszkodzenia naymniejszego. Za naymniejszym niebezpieczeństwem, chowa nogi, głowę, y ogon, pod skorupę. Żółw żyie długo, choć nie miętko, powiadaia, że do 80 lat żyć może. Jeden anatomista, gdy wyjął mu muzg, zaraz oczy zamknął, więcey ich nie otwierając, á iednak żył przez 6 miesięcy. Czaszka zamknęła się we trzy dni. Drugi Anatomista, załepił mu pysk woskiem, y zapieczętował, ażeby żadne-

go oddechu nie miał, żył ieszcze potym przez dni trzydzieści. Inny znowu żółw, bez głowy żył 23 dni. Samiec na samicy leży przez całe dni dziewięć, á drudzy mówią przez miesiąc, y nie zlaży z niey, choćby był wzięty. Ułożenie wewnętrzne ciała, forma serca, komunikacya owalna dwuch żołądków, dla cyrkulacyi krwi, ośobliwość w częściach naturalnych, łtuktura zwierzęcia, płodność, niezwrotność ogona, moc w szczokach, wszystko to, iest warte ciekawego załtanowienia się. Czyni nam y pożytek. z bardzo zdrowego y smacznego rosolu, z mięła robią fyrop na piersi, mięso nie iest bardzo niełtrawne, tłustości można zażywać zamiast masła. Krwią goią trad, y parchy, iaiia iedząc, chłodzą y sprawują sen. Skorupa w ręku Rzemieślnika, łtaie się piękna y przezroczyła. W wodzie gorącej, albo w ogniu, rozdziela się na cienkie łkorupki. Robią z niey tabakierki, grzebieńie, &c. trzonki do brzytew, lornetki, &c. Wyspiarze Maldywscy, wzięwłszy żółwia, kładą

Uu

w ogień,

w ogień, zdeymia skorupę, y pufcezaia nazad do wody. Dzielą pospolicie żółwie na trzy gatunki: ziemne, morskie, y w słodkiej wodzie będące.

TORTUE de TERRE, de BOIS, ou de MONTAGNES. Żółwie ziemne, przebywają po polach ogrodach lasach y górach, żyją ziołami, owocami, y iarzynami, szczokami chrzątkowatemi, y zabkowanemi nakłztałt piłki; wycinają ie; iedzą otręby, mąkę, y wytepią robactwo, y ślimaki. Zimą przepędzają po lochach, czasem bez iedzenia, zrzucają łuskę, która przykrywa z wierzchu skorupę, kryie iaia swoje w ziemi, nie wydaie głosu żadnego, chodząc wyciąga wprzód iedną nogę, y dotyka iednym tylnym pazurem ziemi, potem drugim, aż do pierwszego koleją, y tak poważnie każdą nogą stapa. Powiadają, że nie lubi wody, z tym wszystkim tak iest uformowany, iakby był ziemnowodny. Mięso zdrowe y delikatne. Ziemnych żółwiów, bardzo się wiele znajduie w Grecyi w Macedonii, y na wyspach Amerykańskich. Iest potrawą

wysmienitą na stołach Indyjskich, y Libijskich. Turkóm y Grekóm, nie godzi się tego mięsa iesc. Z Langwedocyi do Paryża przywożą żółwie ziemne, ale się w ogrodach nie mnożą. Przewrocivszy żółwia do góry, pótý się będzie ważył, poki się nie przysunie do pocnyłości, y nie stanie na nogach.

TORTUE de MER. *Żółw morski* iest daleko większy od ziemnego, żyie ziołami, częścią w wodzie, częścią nad wodą, obiera sobie miejsce do mieszkania na zarosłym dnie w morzu, tam się przechodzi, żywi się, y podnosi czasem na wierzch wody, dla oddechu; za zbliżenem rybaka, albo ptaka drapieżnego, spuszczą się na dół, przez sprężystość swoich płuc, iednakowoż gdy długo na wierzchu wody zostaie, y skorupa od wiatru obесhníe traci wagę, y nie może prętko uciekać. Iaia zawtze składaia nę piasku, od Maja aż do Wrzesnia co 15 dni. Oddaliwszy się od wałów morskich, płetwami któremi pływa, kopie iamę, y składa w niey za każdym razem po 90 iay, przykrywa ie z letka,

zletka, y powraca do wody, á iaia słońce ogrzywa. We 24 dni wylażą male żółwie z iay, y czolgaia się ku wodzie, ale będąc ieszcze słabe, fala morska wyrzuca ie na brzeg, y staia się pokarmem ptactwa, które po brzegach czatuie na nie. Iaia morskich żółwi, nie bardzo delikatne, skorupka na nich iest miętka, iak pargamin zmoczony, iedzą ie sadzono z masłem, albo z oliwą, bialek powiadają nigdy się nie zwarzy. Ze 300, iay żółwich, ledwo 10. uchybi żarłostwa ludzi, y ptaków. Żółwie łowią na lądzie, albo na morzu. Ludzie zakradłszy się na brzegu morskim, czekają wieczora, gdzie żółwie wylażą na piasek, dla złożenia swoich iay, tam dopiero pocihu, biorą po iednym, y przewracają do góry szypko y z ręcznie, żeby któremu piaskiem oczu nie zasypał, broniąc się swoimi płetwami. Tym sposobem wyspiarze Antylscy y Kajańscy, chwytają żółwie. Dziurami łowią w nocy po mieściacu, z wielką cichością, y gdy iest morze spokojne. Starszy z rybaków, wszedłszy na przód łodzi, daie znak

dwóm maytkóm, á żeby go wiośłami pocihu y zletka wieźli, na miejsce pewne, tym czasem postrzegłszy żółwia, uderza dziurtem w skorupę, y zabija, trzymając go na sznurze, poki się nie przestanie rzucać, y nie usnie. Y to iest, co się nazywa łowić żółwie, *à la varre*. Na południowym morzu, rybacy wybierają piękny dzień y gorący, gdzie żółwie pływawając po wierzchu wody, usypiają. W ten czas na kilka sążni od żółwiów, rybak rzuca się w pław, zbliża się do nich, y przewraca śpiących po iednemu do góry, tym czasem nadciągają rybacy z łodzią, dopomagają pierwszemu, y prawie rekoma, naganiają żółwie przewrocone do łodzi. Na wyspach bardzo lubią żółwie mięso, osobliwie które się już wypróżniły z iay, których miewają do 260. Murzyni chorując na ospę, leczą się tym pokarmem. W Portugalii trędowaci, y szkorbutnicy, płyną do Przylądku zielonego, dla iedzenia żółwi, y uleczenia się. *Caouannes* y *Carrets* są także żółwiami morskiemi. *Patrz tuć flow.* Na morzu Bałtyckim

y w Oceanie chyba przypadkiem wielkim, znajdują żółwie. *Patrz. Carret.* Żółw którego w R. 1754. nie daleko wyspy Rê, złowiono, ważył funtów 800. tłuścioci samey zebrano z niego 100. funtów, wątroba jedna wystarczyła na obiad na 100. osob, gdy mu ucięto łeb, zebrano krwi ośm kwart. Przywieziono go żywcem do Opaństwa *Louvaux*, gdzie się konserwuje skorupa jego na 6. stop długi. Zielony żółw jest szacowniejszy, dla delikatności mięsa, y przezroczystości skorupy. Żółwie morikie bywają niezwykajnej wielkości, tak dalece że narody sąsiedzkie Etyopii, skorup ich używają na namioty, y łodzie. Na wyspie *Taprobane* domy ludzi bogatszych, przykryte są skorupami żółwiemi.

TORTUE d'EAU DOUCE. Żółwie w wodzie słodkiej, potrzebują razem powietrza, y wody. żyją trawą y mięsem, głos ich jest gwizdaniem przerywanym. Mieszkańcy ponad rzeką *Amazon*, zamykają je w żółwiarniach, y znaczny handel prowadzą, z wypiarzami *Kaienny*. Lubią mieszać bło-

tne. Jaja które składają w dziurach w ziemi, są dwoiakiego koloru, znajdują ich wiele w Langwedocyi, w Poliszce y na Polessiu; mieściami robią żółwiarnie, to jest sadzawki ogrodzone, gdzie po brzegach kładą tarcice, ażeby miały gdzie wychodzić z wody, y nazad powracać. Żółw, niezmiernie wytepią robaki.

TORTUE PETITE. Tak nazywa się motyl ładny, którego gasienica żyje na pokrzywie. *Patrz. Chenille épineuse.*

TOTAN. Ten ptak doflyć podobny do bekasa, przebywa ponad rzekami y błotami. Należy do rodzaju *Glaréolés.* *Patrz. tego słowa.*

TOTOCKE. Tak nazywa się owoc pewny Amerykański, z drzewa tegoż nazwika. Ten owoc jest tak ciężki, y drzewo jego tak wysokie, że dzicy Amerykanie do lasu inaczej nie idą, tylko z przykrytą tarczą na głowie, bojąc się ażeby owoc, gdy dojrzeje, nie opadł na głowę, y nie zabił.

TOUCAN, GROSBEK de CAYENNE, PIE du BRESIL. Kuper u tego ptaka jest czerwony, albo biały, albo żółty,

żółty, albo zielony. Ziada grona nazwane *Amome*, pieprz, a osobliwie rodzynki; łatwo się ułaskawia, z kucharzami trzyma kompanią, z niemi daie się wabić, y ie to co y one; łatwo go można żywić iak Papugę, w zimnych krajach się nie mnoży, dziury robi w drzewie, y tam się niesie, dla uchronienia się od małp. Dla głosu, nazywają go w Brezylji *Tacutaca*. Mięso jest ciemnofioletowe, ięzyk jego cienki, y delikatny, sławny jest przez Szarletanów. Ten ptak w Peru jest daleko mniejszy, y ciekawszy pięknością, y odmianą kolorów; piórami jego dżicy ludzie, zdobią rękojeści do broni, kapelusze, y inne stroie. Dziób tego ptaka, policzony jest od Astroномów, między 12. konstelacyi południowych, która składa się z ośmiu gwiazd.

TOULOLA. *Patrz. herbe aux fleches.*

TOUPIE. *Patrz. Sabot.*

TOUR de BABEL, jest nazwisko konchy pięknej z rodzaju *Buccin*, którey kształt jest osobliwszy.

TOURBE. *Torf.* Ta materia tłusta, maśna, zapalająca się częstokroć, letka, y

żyłkowata, jest dobra lub zła, podług natury ziemi, w którey się kopią, y gatunku roślin, z których okruszyn jest uformowana. Ziemia miętka, y drżąca pod nogami, daie poznać, że się w niej znajduje *Torf.* Skrzyp, trzcina, sitowie, orzechy wodne, y inne trawy, iako y skorupki, oznaczają na łąkach suchych, torf ziemny, y ślimaczny, który jest najpodlejszy. Na łąkach niskich y mokrych, jest daleko lepszy, zwłaszcza gdy jest uformowany z zioł morskich, iako w Hollandyi. Jest czarny, ważny, żywo się pali, y długo ognie zatrzymuje. Torfu nie potrzeba brać za jedno, co węgle ziemne, gdyż te znajdują się w ziemi warstwowami, y żyłami, po pagórkach. *Patrz. Charbon minéral.* Torf przeciwnie dobywają z bagniska, znajdują go prawie na wierzchu ziemi, albo małego głębiey, bywają drugie co kopią, y na 20. stop. Pod spodem jest piasek na którym się kończy torf. Pierwsza warstwa torfu jest podlejsza od drugiej, y tak porządkiem. Robota koło torfu, dzieli się na motyki, taczki, y

y czerpaki. Motykami wyciągają torf bryłami, takimi wywożą, y układają w stusy kwadraty, albo piramidalne, a gdy wyschnie okrywają słomą y przedają; czerpakami wylewają ułtawicznie wodę, ażeby dołów nie zalewała, y roboty. Torfu nie wiele używają, dla nieznośnego fetoru, który wydaie, w ogniu; te wapory bywają szkodliwe, a czasem y śmiertelne. Do pieców iednak, po niektórych fabrykach, bezpiecznie używają, jakie są chuciane, farfurowe, gipsowe, wapienne, ceglane, w farbierniach, w pralniach, w kapelusznich, do rospuszczania kruszców, y do operacyi Chemicznych. Gdzie nie ma lasu, zamiast dREW PALĄ torfem, z którego dwiakiem sposobem wypalają węgle; albo zakopawszy w ziemi torf, albo w takim piecu, iak palą wapno, y ten sposób iest pożyteczniejszy. Popiół z torfu, nie dobry na ług, ale bardzo wysmienity, do uprawy gruntów nynie użyteczniejszych. Z torfu dystillują oleiek empiereumatyczny, sok kwaśny, y sol Alkali. Jeżeli torf sprawuje kipienie w kwasie,

znakiem iest, że skorupki rzeczne y ziemne, nie zupełnie się ieszcze popsuły.

TOURD. *Patrz. Grwię.*

TOURLOUROU. Mały raczek ziemny, na wyspach Antylskich, y w Martynice, przebywa na górach; kopie sobie w ziemi mieszkanie, zkad nie wyłazi, tylko dla pożywienia. Po deszczu obfitym, ziemię okrywają, tak dalece że trzeba ie kiiem odrzucać z drogi szczypią mocno; *Kreolanie* gotują ie z mąką *Magnoc*, y iedzą, ale zbytecznie iedząc, dostaia krwi plynienia.

TOURLOURY. Liście z tego drzewa Kayańskiego służą do pokrycia domów zamiast dachowki, brzegi zakładają iedne na drugie, trwają długo, y ogień nie łatwo się zaymuie.

TOURMALINE, TIRE-CENDRE, TURPELINE. Ten kamień iuż uciofany, przywożą nam z wyspy Ceylan Hollendrzy. W ogniu pomiernym nabiera mocy elektryczney, bez zepfucia. Elektryzuie się w ogniu, w cieple, a nawet y w wodzie, daleko lepiej, niżeli przez potarcie; przyciąga y odrzuca papier, y inne ciała letkie,

letkie, iako popiół, y proch z węgla, nie daie ani ciepła, ani ilkier, nie psuie się przez magnes, ani żadnym sposobem, nie traci swojej elektryczności, tylko w ten czas, gdy iest zbyt rospalony. Dwa kamienie rozgrzane zawieszwszy, łączą się w iedno, zamiast oddalania się. Te wszystkie skutki są bardzo ciekawe, y godne uwagi. Nie dostaie tego tylko, ażeby te kamienie były pospolitkie, dla doświadczenia fizycznego z większą łatwością.

TOURMENTIN. Niektórzy, nazywają tym imieniem ptaka deszczowego, który iest bardzo mały.

TOURNESOL. *Stonecznik* ziele, o którym powiedziało się pod słowem, *Heliotrope*. Tym nazwiskiem nazywają także farby, iakoto *Tournesol en pain, en pierre*, y *Tournesol en drapeau*, którą robią z ziela nazwanego *Morrelle*. *P. tego słowa.* *Tournesol* nazywasię także koncha morska, z rodzaju *Etoile*, bardzo ciekawa. Im więcej ma promieni, y są większe od dyametru, tym są kosztowniejsze. *Patrz. Etoile de mer.*

TOURNIQUET. *P. Gyrin.*

TOURTEAU. Gatunek raków. *Patrz. Cancr.*

TOURTERELLE. *Synogarlica*. Ten ptak żyie osm lat, przebywa na górach, mieyscach osobnych, y piaszczystych, przylatuje na równiny y do ogrodów, żyie ziarnem, a osobiwie prosem. Lot iego iest daleko lekszy, pretszy, y wyższy, niżeli Turkawki. Głos płacziwy, y smutny. Uważają że samica z samcem, nierozdzielnie lataia, a gdy iedno z nich zdechnie, lub zginie, drugie w tęsknicy przepędza życie na osobności, y dla tego nazywają ią wzorem wierności małżeńskiey. Samica w kraich ciepłych, dwa razy na rok gnieździ się na drzewach wysokich, gdzie wysiaduje dwa iasia. Gdy samica siedzi, samiec iey nie odstepuie, y sam dogląda wychowania dzieci. W Anglii chowają Synogarlice białe w klatkach, karmiąc zbożem, prosem, y konopiami. Synogarlice Amerykańskie, z Jamaiki, z wysp Barbadzkich, z Cayenne, z Kanady, z Karoliny, z Senegal, z Przylądku dobrej nadziei &c. są daleko piękniejszych kolorów, niżeli w naszych kra-

kraich. Synogarlica młoda, tłusta, y krucha, jest daleko smaczniejszy od grzywaczów, ale mięso jest nieatrważne, gdy jest stare.

TOURTERELLE. *Patrz. Pastenague.*

TOURTERELLE de MER. *Patrz. Colombe.*

TOUS. *Patrz. Chiques.*

TOUSELLE. Jest gatunek pszenicy w Langwedocyi, z której robią chleb piękny.

TOUTE-BONNE. *Patrz. Orvale.*

TOUTENAQUE. Twierdzą że ta substancja metaliczna, nie jest robiona, ale się znajduje w Chinach w żyłach, na dwie stopy w ziemi, aż do 80. sążni głębokości, ważna, rzadko czysta, pod ziemią miętka, a na powietrzu twardnienie. Mineraley topi się w ogniu, wydaie dym gęsty, śmierdzący, y niezdrowy. Niektórzy Naturalistowie rozumieją, że jest toż samo, co Cynek.

TOXICODENDRON. Nazwisko drzewa w Karolinie, którego sok zgryźliwy, wyrzuca na ciełe krople, niebezpieczno y liści, dotknąć się ręką. Jest gatunek tego drzewa w Ogrodzie Króla

Francuskiego, gdy liście opadną, smutne, czarne, y straszne, zdaje się być wykłętym. W rodzaju tych drzew jest jedno w Japonii, które nazywają *Vernis*. *Patrz. tego słowa.* W Wirginii odkryto wiele takowych drzew, z których robią farbę do farbowania płócien czarno, którego koloru nigdy nie traci, ani w słońcu, ani w żadnej rzeczy, która może kolor odmienić.

TRAPP. Kamień gliniasty, twardy, trzymający w sobie żelazo, daie się polerować iak Agat. Znajduje się w Szwecyi, albo w żyłach po skałach, albo w masie, lub bryłach. W ogniu kalcynuje się, czerwienieie, y obraca się w szkło czarne.

TRAQUET. Jest ptaszek pospolity w Lombardyi, żyie tylko robaczkami, oddala się od miala, y mieysce mieszkanych, rzadko w kompanii lata, nie porzuca żyć a osobnego, y dzikiego, tylko kiedy się ma parzyć, spoczywa na wierzchołku drzewa, ale zawsze ruszając skrzydłami, iak młyn wietrzny. Samica bardzo płodna, sztucznie kryie swoje gniazdo, do którego wchodzi y wychodzi,

chodzi, tak nieznacznie, że ciężko dostrzedz. Jest ich także rodzaj wcale biały.

TRASI. *Patrz. Souchet Sultan.*

TREFFLE. Jest rodzaj wołu dzikiego, bez rogów, tak nazwanych, dla kształtu mordy. Nie ma do 50 lat iak go poznano, na półwyspie *Tempie*, między Meksykiem y nowym Orleanem. Żyje trawą, prawie tak iak nosorożec, ale nie tak ciężki, y ociężały w chodzeniu.

TREFLE des PRES. *Koniczyna polna.* Ta roślina pospolicie rośnie na gruncie gliniastym, dla bydła które trawę łądzą, jest wyśmienitą paszą, nie tak gorąca, iak *Lucerne*. Zasiłany w Marcu albo Kwietniu, nie potrzeba iey kosić, aż zakwitnie; w trzech leciech jest w najlepszej porze. Do roku kilka razy ią koszą, na gruncie tłustym y wilgotnym. W R. 1754. stał się przypadek w Anglii, gdzie krowy obiadły się mocno koniczyną, wzduły się, y dzieśnięć ich zdechło, w jednym momencie, inne ratowano prętkim krwią puszczeniem. Wódka dystillowana z koniczyną,

Dyk: Tom II.

rospędza zapalenie oczu.

TREFLE des CHAMPS.

Patrz. Pied de Lievre.

TREFLE des JARDINIERS. *Patrz. Cytise.*

TREFLE AQUATIQUE

Patrz. Buck-bean.

TREFLE MUSQUE. P.

Lotier odorant.

TREFLE BITUMINEUX, ou **DES JARDINS,** ou **ODORANT.** Ta roślina pospolita w krajach gorących, y w Prowincjach południowych we Francyi, wytrzymaie tamtejsze zimno w zimie. Kwitnie w Czerwcu, Lipcu, y Sierpniu, w ogrodach ciekawych. Całe to ziele ma zapach mocny kleju. Powiadaia że nasienie tego ziela, przywiezione z Irlandyi do Niemiec, straciło zapach. Z nasienia robią olejek rezolwujący.

TREFLE a QUATRE, FEUILLES. *Koniczyna o 4 listkach,* ciekawa przez swoją osobliwość, rośnie w cieniu. Sieią onę w niektórych ogrodach.

TREMBLANTE. *Patrz. Anguille de Cayenne.*

TREMBLE. P. Peuplier.

TREMBLE POISSON,

Patrz. Torpille.

Ww

TREM-

TREMBLEUR. Nazwisko kaczkę dziką, y ptaka pęwnego w Martynice, który trzyma zawsze skrzydła, na wpół rozciągnięte, y rusza niemi ustawicznie, nawet uśladłszy na galezi.

TRETTE-TRETTE. To zwierze twarz podobne do człowieka, znajduje się w Madagaskar, żyje na osobności, ucieka przed wyspiarzami, y oni też z nim spotkać się boją.

TRIBULE. SALIGOT. Kotwiczki ziele, którego są dwa gatunki, wodne y ziemne. Wodne nazywa się *Truffe d'eau, Chataigne d'eau, Corniole, Cornuelle, Macre*, albo *Macle*, rośnie po stawach, jeziorach, rzekach, y miejscach błotnistych, owoc podobny do kasztanów bez smaku; po naszymu nazywa się: Orzechy wodne. Mieszkańcy po nad Nilem, robią z nich chleb dołyć dobry, iako Trakowie, y we Francyi Limożeńczykowie, gdzie z famych ziarek, bez wody y mleka, robią papkę dla dzieci. Ziele gotowane w winie słodkim, jest dobre na wrzody. Machinę wojenną nazwaną *Chausse-trappe*, nazwano od kształtu tego orzecha.

TRIBULE TERRE-STRE inaczej nazywa się *Herse*, albo *Croix de Chevalier* zda się na paszka dla Ossow. Powiadać że ugotowawszy to ziele, y postawiwszy w pokoju, od farnego zapachu, giną pchły.

TRICHITES. Tak nazywa się niektóre substancje mineralne, które są nakształt włosów, iakie są *Mine d'argent vierge*, & *le Vitriol*.

TRICOLOR. Patrz *Amaranthe*.

TRICOTEE ou **CORBEILLE.** Tak nazywa się końcha, z rodzaju *Cames*.

TRIPOLI. *Trypola* kamień miękki, do polerowania statków mosiężnych, y srebrnych. Ta substancja nazywa się od miejsca, gdzie jest wynaleziona, jest letka, nie kipi w kwasie, zawiera w sobie żelazo; a rzadko złoto, dystryluje z niej esencją koperwasową. W ogniu czerwienieje, a w gwałtownym, obraca się w szkło. *Trypola* którą kopią w Bretanii, jest podobna do drzewa w ziemi kopanego, którego kora obraca się w popiół, iak rośliny. Niedawno odkryto *Trypoli* w Arweronii. Bretańska jest najlepsza, | gdyż

gdyż nie ma tyle cząstek ziemnych. Rzemieślnicy od odlewania, robią z niej formy, które się nie psują w ogniu.

TRIPS. Jest rodzaj robaczków, ze wszystkich najdrobniejszy, znajdują się na kwiatach, y na kórce starzych drzew, mało latają, ale bardzo szypko uciekają.

TRIPUS. TREPIED. *Trojnożek.* Bywały z różnej materji, różnego kształtu, y wielkości. Największe stawiano na ziemi, a małe na stołach. W Kościołach służyły za ozdoby, albo w nagrodę iakiego talentu. Na trojnożkach, palono kadzidła Bogom, stawiano przed posągami, z kąd wychodziły wyroki, y dla tego dawni brali za wyraz prawdy, lubo raczej powinni byli brać za dowód błędu.

TRICIPITE. Kamień wyrabiany nakształt kłosa zboża.

TRITOME. Ten robak nazywa się, dla podszwy u nog, która się składa ze trzech kawałków, jest bardzo rzadki.

TRITON. Spiewanie przesliczne tego ptaszka w

nowey Hiszpanii, jest tak odmienne w tonach, iż zda się, że trzech ptaków razem śpiewa; y dla tego nazwano go Trytonem.

TROCHE. Patrz *Sabot*. **TROCHITES** ou **TROQUES.** Patrz *Palmier marin*.

TROËNE. To piękne drzewko, które kwitnie w Czerwcu, daie się zginać, podobnie upodobania ogrodników. Owoc przez zimę zostaje na drzewie. Kosy, dzięcioly, y inne ptaki, żywią się nim. Łatwo się rozmnażają. Znajdują się gatunki, co mają liście nakrapiane żółto, y biało. Z jagód robią kolor czarny, y ciemno modry, któremi dla koloru zaprawiają wino, z gałązek plotą koszyki, y inne sprzęty, drewna robaki nie taczają, może służyć na tyczki, robią także z niego proch ruśniczyny. *Se Troëne* Włoskie zawsze zielone, rośnie na 18 stop wysoko. *Se Troëne* Egipskie, albo *Alcana*, rodzi owoc, którego sok daie kolor czerwony piękny. Murzynki farbują sobie nim paznokcie, a Murzyni brody. Kwiat na proch starty, y zmieszany z sokiem limoniowym, służy na piegi dla Dam Egipskich.

TROMPETTE ou **RHI-NOCEROS**. Ten ptak jest tak nazwany od szelestu, który czyni. Jest z rodzaju kruków rogatych. Jest pospolity y łaskawy, w stronach zachodnich Afryki, albo Ameryki. Nazywają go *Colos*.

TROMPETTE. Nazywają rybę wielką w Indyach wschodnich, dla hałasu, który czyni w nocy, ten hałas słychać zdaleka. Do gwizdania, wyciąga nos z wody, y oddycha powietrzem.

TROMPETTE de **MER**. *Patrz. Buccin*.

TRONCHON. Ryba w morzu Sroziemnym, która podobno jest toż samo, co *Derbio*. Mięso jest smaczne y miętkie.

TRUCEN. Tak nazywa się ptak wodny, na wyspie *Fero*, który nie może się zanurzać, dla łowienia ryb. Nazwisko iego, które znaczy złodziey, stąd pochodzi, że się ugania za innemi ptakami, łowiącemi ryby, y one im wydzierają, czasem na powietrzu.

TRUFFE. *Tartofle*. Jest to gatunek grzybów, od wielu szacowany za najlepszy specyał, rosną w ziemi,

na wierzchu nigdy nie pokazują się, lubią krasy suchy, piaszczysty, iako to w Gaskonii, w *Perigord*, w *Limousin*, w *Angoumois*, a osobliwie we Włoszech. W Sabaudyi są takie, co czołkiem trącą. Swinie ryjąc ziemię, znajdują czasem, y od radości wielki krzyk robią. Pasterze na ten czas przypadliży, odbierają im, y na delikatniejszy stoły przedają. Są niektóre robaki, co się żywią tartoflami, te robaki odmieniają się w muchy, które postrzęgliży, można być pewnym, że w tych miejscach znajdują się Tartofle. Orzechy wodne także nazywa się *Truffe d'eau*.

TRUFFE ROUGE. *Patrz Batate*.

TRUE. *Swinia domowa. Patrz. Porc*.

TRUITE. *Pstrąg*. Wyśmienita ryba rzeczna, lubi najbardziej bystrą y kamienną rzekę, boi się grzmotów, żywi się robakami, komarami, robami wodnemi, piawkami, kielbikami, okunkami młodem, y pstrągami małemi, za któremi z taką żywością uganiają się, że czasem wpadają na łódź przechodzącą. Pstrąg wy-

ciera

ciera się w zimie. W Listopadzie y Grudniu, składają ikre po dziurach między kamieniami, można je w ten czas brać rękoma. Lubią żęby ich łechtać, y drapać pod brzuchem, ale na ten czas nie bardzo są smaczne. Najdelikatniejszy, y najtłuszcniejszy są w Lipcu, y w Sierpniu, nie mogą się długo konserwować, potrzeba je zaraz iść, wyławszy z wody. Dla przychodzącego do zdrowia, są bardzo delikatne y zdrowe. W niektórych krajach solą je iak śledzie. Łowić ich najlepiej o wschodzie słońca, albo w pochmurny czas. Nazywają *Truites saumonées*, te które mają mięso iedne y czerwone, a takie są najlepsze. Pstragi czarne są rzadkie, a ieszcz bardziey żółte. Zamorskie pstragi, są ciekawe dla kolorów rozmaitych.

TSIELA ou **TSIAKELU**. Gatunek figi Malabarkiey, z tyka kręca powrozy, robią także farbę czerwoną, którą farbują sukna Kambayskie.

TSIEROEKATOU. Jest rodzaj Skwki w Malabar, która różne foki wydaie. Jeden gumowy pachnący, na

słońcu potym czernieie, Farbierze iey używają. Drugi ostrzy, y przyszczyca ciało.

TSIN. Substancya mineralna, której Chińczycowie zażywają do błękitnych porcellan, podobno iest iedno co *Cohalt*.

TSIOEI. *Patrz. Kakopit-Tjoci*.

TUBEREUSE ou **JACINTHE** des **INDES**. *Tuberoza*. Ten kwiat bardzo piękny zapachu miłego, ale mocnego, wyprowadzony z Indyi do Włoch, zkad potym rozszedł się po Europie. Rośie zimną, chowa się w Oraneryi na zimę. Cebulki późno w ziemię wsadzone, na początku zimy mogą kwitnąć. Można zrobić, ażeby na białości przebiegał się Inkarnal tym sposobem: Wziąć wody zafarbowaney, sokiem z jagód rośliny nazwaney *Phytolaca Americana fructu majore*, y włożyć w nią roślinę zerznąętą. Ten likwor nie powinien być nadto łasny, boby nie dał koloru, ani nadto gęsty, bo sok dający kolor, nie mógłby się podnieść do kwiatu.

TUBEROIES. Nazwisko małych rośliny paforytney, która wyrasta na cebulkach szafra-

szafranowych, które od niej
giną. *Patrz. Safran.*

TUBIPORE. Gatunek
drzewka polipowego, z sub-
stancyi tegiey, y kamieni-
stej; dzielią ją na *Madrepores*,
y *Astroites*; na końcach ko-
mórek siedzą Polipy żyjące.

TUBIPORITES. Są *Tu-
bipores* z ziemi wykopane.

TUBULITES. Tym na-
zwiskiem Naturaliściowie na-
zywają kupy rurek, w ie-
dno związanych, które przy-
padkiem znajduią w ziemi,
które są tak poplątane, że nie
można w nich żadnego po-
rządku rozróżnić. Te rurki
były niegdyś mieszkaniem
robaków morskich. W liczb-
ie tych, niektórzy kładą
następujące: *l' Arrasoir, les
Vermiculites, ou Tuyaux de
mer, l' Orgue marine, &c.*

TUCAN. To zwierzątko
w nowey Hiszpanii, ma po-
dobieństwo do kreta, różni
się tylko nieco kolorem sier-
ści, y liczbą palców. Toczy
ziemię iak kret, nie ucieka
do swojej jamy, ale toczy
infzją. Tam gdzie przeby-
wa, tak jest ziemia poko-
pana, że ciężko nogą stąpić.

TUI. Ta Papuga jest bar-
dzo pospolita, w Brzylji
pełne ich są lasy, latają za-

wsze śladami, czasem ich po
500 siedzi na iednym drze-
wie. Wrzask niesłychany
czynią.

TULIPE. Nazwisko żół-
dzi, morskiego pławu, y pię-
kney konchy z rodzaju *Rou-
leaux*, które inaczej zowią
Brunette, gdy jest marmory-
zowana brunatno. Jest tak-
że w rodzaju *Buccins* iedna,
co się tak nazywa.

TULIPE. *Tulipan* roślin-
na pospolita na łąkach Ta-
tarickich. Pochodzi z Turek.
Nazwisko zrobione jest ze
Turhan, co znaczy Zawoy,
w krajach wschodnich. Przez
ustawiczne przesadzanie ce-
bulek, mamy teraz nieskoń-
czoną moc tulipanów, coraz
inaczej y piękniey różnią-
cych się. Uważają że pier-
wszy kwiat z ziarka nie jest
nakrapiany, ale w iednym
tylko kolorze, co przypisują
sile natury, która w roślinach
przez przesadzanie wysila
się. Ztąd też y ta rozma-
iłość, między tak pięknymi, y
ciekawymi tulipanami. W
tym kwiecie naywięcej nzi-
wiamy się kształtności for-
my, piękności deszeniu, ży-
wości kolorów, y odmianom.
Co za subtelność, co za de-
likatność pędzlu natury?
Kolor

Kolor przebiegający się na tle,
zmieszany z żyłkami czar-
nemi, piękny lustr, y jasność
żywa, te są przymioty pię-
knego tulipana. Wiosniane
tulipany, kwitną w Marcu,
późniejsze w Maju. Te które
wysoko kwitną, nazywają się
Baguettes, y te są naywziet-
sze. W Hollandyi są, co
kwitną na trzy stopy wyso-
ko. W Październiku jest
czas sadzenia cebulek, albo
nasienia. Te które się ro-
dzą z nasienia, nazywają się
Nourricieres, wydaia y czasem
kwiaty w różnych kolorach.
Siedząc nasienie we Wrześniu,
w ziemi przygotowanej,
pierwszego roku będą cebul-
ki, iak ziarka zboża, drugie-
go, można wyjąć z wazki, y
posadzić w gruncie, które nie
będą kwitły, aż 5. albo 6 roku.
Powiadaia, iż kto chce mieć
tulipany, iakich ieszcze nie
widziano, ma siać nasienie z
takiego, który ma tło karm-
zynowe, fioletowe, y purpu-
rowe. Cebulki y wyrostki,
wydaia kwiat, zawsze ie-
dnakowey rozmaitości, z
tych są nayszacowniejsze
następujące: *Agates, Moril-
lon, Pattodj, y Marquetrines.*
Tulipan Amarantowy, na-
krapiany biało y czerwono,

nazywa się *Adimian*. Kwa-
terą załadzoną tulipanami,
wytawia oczom, naywspa-
niałszy widok na świecie.
Przeszłego wieku wjdziano
miłośników tego kwiatu,
który po 15 y 20, tysięcy li-
wrówłożyli, y itracili sub-
stancyą, dla nieomniarkowa-
ney w nich pasysy, nazwan-
ich potym *Fou-Tulipiers*. Ja-
ko nie ma kwiatu, któryby
łączył w sobie tyle kolo-
rów, tak miłych y żywych,
tak też nie ma nad niego-
ślabszego, delikatniejszego.
y któryby więcej potrze-
bował starania, iak tulipan,
Cebulki przez wilgoć, po-
dlegają chorobie nazwanej
tache de Mars, od której
nawet inne cebulki zarażają
się, nie wyrzawszy aż do
żywego, tych zarażonych
częstek; to zrobiwszy, po-
trzeba ie położyć na suchym
miejscu. Na kwiat szkodzą
deszcze, y upały zbytczne.
Można ie zwierzchu przy-
kryć płótnem, lub czym in-
nym od tey zarazy.

**TULIPIER, ou BOIS
JAUNE.** Drzewo żółte, któ-
re po całej prawie Ameryce
północney rośnie, wydaie
kwiaty bardzo wielkie y pię-
kne, podobne bardziey do
kwiatu

kwiatu nazwanego *Fritillaire*, niżeli do tulipanow, od których nazwano go drzewem tulipanowym, Z tych drzew robią przepyszne ulice, lubią ziemię wilgotną, y rosną bardzo wysoko, grube czafem bywają ná 30 stóp. Robią z nich łodzie iednostajne, nazwane *piroques*. Rosną nawet y w Europie dobrze, jest iedno bardzo piękne w Paryżu, w Ogrodzie Króla Francuskiego.

TUNA. Patrz *Opuntia*.

TUNGS-TEEN. Ta Ruda żelazna w Szwecyi, twar-
da y ciężka, prawie nie może się rozpuszczać, tylko z solą z uryny, wydaie 30 funtów żelaza, z cetnara iednego.

TUPINAMBIS. Ptak Brezylski, który żyje rybami, jest z rodzaju Dzięciołów.

TUPINAMBIS. Jaszczurka ziemnowodna w Ameryce, z rodzaju tych, co nazywają *Sauvages*, przebywa ponad wodą, krzykiem swoim przestrzega kąpiących się, gdy postrzeże krokodyla.

TUR. *Tur* zwierz, znajduje się tylko w Polsce. Patrz. *Aurochs*.

TURBINES. To słowo

znaczy formę niektórych konch, które są w kolo kręcone, iak cyga dziecinna. Jakie są: *Buccins les Escargots* &c. Znajduie się wiele takich w ziemi, które nazywają *Turbinites*, albo *Strombites*, albo *Helicites*, które nazwiska bardziey służą, konchom z ziemi wykopanym, nazwanym *Vis*.

TURBITH. Nazwisko pewnego korzenia Indyjskiego, który laxuie gwałtownie. Ziele iego jest z rodzaju Powoiu, pnącego się po ziemi, rośnie w Malabar, y na wyspie Ceylan.

TURBITH BATARD ou de MONTAGNE jest iedno co *Tappe*, *Globulaire* albo *Seine des Provençaux*, nazywa się *Turbith blanc*. Wilcze mleko, nazywają *Turbith noir*. *Turbith mineral* składa się z merkuryszu, y Cynobru, robią z niego proszek na purgans.

TURBOT. *Fazyan morski*. Ta ryba nazwana *Rhombe*, żywi się rybami, pożera raki, zakradłszy się przy uściu w piasku, napędza barweny, y pożera drobne rybki, które uwodzą się tą ponętą. W morzu Bałtyckim, w Oceanie, w uściu Rodanu, poławiają

wiąją się wielkie fazyany. Ná stołach iednak bardziey chwają średnie. Wielkie, bywają długie ná 6 stóp, a szerokie ná cztery. Jedne mają kolce, a drugie bez nich. Drobne fazyany poławiają się często po brzegach nazywają ie *Caillétots*. W Luizyanie nazywają *Turbot Emaille* rybę pewną, w jeziorach y rzekach, ważą 6 funtów bez ości, y smaczniejszą od Dorfzu. Łaska ná nich tróygraniasta, jest tak twarda, że nią sobie Amerykanie dzicy, strzały osadają.

TURC. Nazwisko pewnego robaka, co toczy drzewa, powiadaia że naybardziey psują Grusz, nazwane: *Bon Chretien*, y ztąd wnieśli sobie pocieszenie, że się dla tego tak nazywają, iż są nieprzyjaciolami Chrześcian.

TURNEPS. Jest wielka Rzepa Angielska, której liściami bydło pasą w zimie, a korzeniem parobków. Dwoiaki pożytek z niey mają, ieden łan rzepy więcey uczyni, niżeli pszenicy, y grunt się po niey, bardzo dobrze sprawuie.

TURQUOIRE. *Turkus*.

Kamień drogi. Niektórzy Naturalistowie, iako *P. Reaumur*, utrzymują że turkusy nie co innego są, tylko kości zwierząt, przeięte y napoione miedzią. W Gabinecie Ogrodu Króla Francuskiego, jest ręka ludzka, obrocona w turkus. Z tym wszystkim pokazuje się, że jest infza petryfikacya turkusów. Turkusy dzielą ná Perskie, które przywożą z Persyi, Tureckie z Turczech, y turkusy *de nouvelle roche*, które się znajdują w Hiszpanii, w Niemczech, y w niższej Langwedocyi. Piękny turkus jest rzadki y drogi, kosztuie mowią do 750. liwrów. Powiadaia niektórzy, że turkus błękitny przemienia się z czafem w zielony, prawda że kolor się zmienia, ale chcąc go odnowić, dosyć jest przez iaki moment, potrzymać go w popiele gorącym, y poszlusować troche ná kamieniu kamieniarzkim. Umieia także ze sioniowey kości robić turkusy.

TURTLE. Jest wielki żółw morski, którego czczą ná wyspie *Tabaco*. Amerykanie bardzo sobie szacują ziele-

zielonego żółwia, którego mięso, ma być lekarstwem przeciwko truciznie. Mieszkańcy Gwinei w mięsie tłustości, y łańch na łoncu suzonych, znajdują smaczne pożywienie, y lekarstwo niezawodne, na choroby wenusowe.

TUSSILAGE, ou **PAS d' ANE**. *Podbiał* ziele, bardzo skuteczne na pierś, mech z korzeni jego gotowany z saletą, jest wysmienitym pruchnem do krzesiwka.

TUTIE FOSSILE. *Patrz Calamine.*

TUYAUX de MER. Nazwisko pewnego rodzaju konch o iedney skorupie, które dzielą na *dentales*, *antoles*, y *vermiculaires*. W wie-

lu rurkach morskich, przebywają *Scolopendres*. *Patrz tego słowa*. Z tego rodzaju najszacowniejsza jest koncha *Arrosoir*. Są niektorzy, co przylaczają do tych liczby *Scalata*. Rurka morska jest pospolicie fama, w czym się różni od robaczków morskich, które robią wiele rurek złączonych razem, iakie są *Orgue marine*. Rurki z ziemi wykopane, nazywają: *Dentalite*, *Tubulite*, y *Vermiculite*.

TYPOLITHES, ou **PIERRES EMPREINTES**. Tak nazywają się kamienie, na których są wypiętnowane substancje zwierząt albo roślin. Najczęściej widujemy te wypiętnowania, na kamieniach łupnych.

V.

VACHE. *Krowa* nazwisko samicy Byka. To bydle pożyteczne, zbogaca Arędarzów, y utrzymanie gospodarstwo wiejskie. Nie ma tyle sił co woł, ale ma pojętność, instynkt, y dobre przynioty, zaprzęga ją czasem do iarzma. Nay-

szacowniejsza zaś jest krowa człowiekowi, że mu daje mleko, tak smaczne, y poślne na pierś, y że rodzi cielęta, które go zbogacają, trzodę pomnażają, powiększają majątek, y wspierają rolnictwo, albo pokarmem ludzkim stać się. Krowa tegoż

tegoż samego starania wyciąga okoł siebie, co y woł, tak względem zdrowia, iako y choroby, krowy białe więcej dają mleka, a czarne mniej, ale lepszego, od młodych krow mleko cienkie, a od starych zbyt suche w lecie, a w zimie zbyt gęste. Krowy gdy się gonią, albo gdy się mają cielić, dają mleko łańskie. Najlepsze mleko, masło, ser dają krowy Hollenderkie; dobrą krowę można doić dwa razy na dzień w lecie, a raz w zimie. Pasza wiele pomaga do dobroci mleka, tak dalece, że karmiąc ją takimi ziołami, ziołami, które laxują, od szkorbutu służą, lub inne iakie lekarskie, tedy tych samych przyniotów, będzie y mleko. Wszytkim wiadomo, na co przyda się mleko, z którego masło, y ser, tak wyborny pokarm, winniśmy codziennieżemu mleku, które w wymionach krowek, niby w ładawkach iakich czerpamy. Rzadko się trafia, żeby się krowy same doily, a jeżeli mleko samo leie się z cycek, tedy taka krowa do doju nie warta, lepiej ukarmić y sprzedać. Krowom się gonić, nie po-

trzeba pozwalać, aż we trzy lata, do dziewięciu. Krowa gdy się goni na wiosnę, ryczy często, wspina się na wołów, na byki, a nawet y na inne krowy, od wielkiego gorąca. Członek naturalny u niej na ten czas, po wierchu jest nabrzmiaty, gdy przyjmuje byka. Od wałazzonego wołu, różną iej brodawki, czyli guzy, które potem wypalają żelazem. Krowa nosi dziewięć miesięcy, zrzuca czasem gdy się nie szanuje, cieli się z trudnością, karmi cieie fama, któremu by się dała wyniszczyć, gdyby go w pięć lub sześć dni nie odsadzano. Krowa pospolita, stanowiona z bykiem Hollenderkim, dwojaki przynosi pożytek, gdyż y mleko daje przez cały rok, y często podwoie cieląt rodzi razem. Woda nazwana *Mille fleurs*, której w medycynie używają na purgans, nie innego nie jest, tylko uryna krowia.

VACHE MARINE, ou **BETE à LA GRANDE DENT**. *Krowa morska* zwierze ziemnowodne, na 24 stop y więcej bywa długie. Żeby piękniejsze, od łoniowej kości, inaczej ma zakrzy-

wione, niż słoń. Gramoli się niemi z lodu, na góry y skały, kopie niemi muł w morzu, szukając pławów skorupiaстых, y służą iey za broń odporną, y nacieraia. Te zwierza z natury spokojne, nie uciekałyby przed człowiekiem, tylko przez ściganie okrutne za niemi, stały się dzikimi, y nie znayduia się teraz, tylko w morzach północnych, nayodludniejszy. Znayduie się ich wiele w morzu kamszackim. Zyią w gromadzie, każda familia trzyma się kupy, mocniejszy strzegą słabszych, młode pływaią, pod okiem starszych y matek, które mają dwie cycki, któremi dzieci karmia. Niezmierna ich moc przedtym bywała, w Odnogach *Harrison*, y *Klok*. Bez boiaźni y podeyrzenia, wychodziły aż na pola, y bezpiecznie ziałały trawę, gdzie Myśliwi przerznawszy od morza, wybili je. Maiąc palce u nog błoniste, nie mogły prętko uciekać, tak dalece że za iednym razem, zabiano po 300, lub 400 krów, reszta co uciekło stały się boiaźliwemi, y nauczyły się ostrożności, nie odalaiać się daleko od brzegu,

y za najmniejszym postrachem wracaią się do morza. Teraz muszą na środku morza z niemi potykać się, y ubiwszy dziryttem uwiązany na sznurze, wyciągaią na brzeg. W ten czas przypadaia inſze ku obronie, przegryzaią sznur, rzucaią się na łodzie, szarpia rybaków, y zatapiaia. Naywięcej wojnę z niemi toczą Lapończykowie, y Duńczykowie, dla zębów y tłustości, która tak dobra jest, iak y z Wieloryba.

VACOS. Zdaie się że toż samo znaczy, co *Fourmi mineuse des Indes Orientales*. P. tego słowa.

VAGITANUS. Rzymianie mieli Bożków dla każdego wieku, cnoty, występku, y dla wszystkich spraw ludzkich, takżeż y ten *Vagitanus*, był bożkiem płaczu dzieciennego.

VALRON. Jest mały kielbik rybka, która lubi przebywać na piasku, gdzie jest mało wody.

VAISSEAU de MER ou de GUERRE. Jest ptak w Jamaice, z rodzaju nazwanego *Albatrafs*, osobliwszej struktury ma dziób, żywi się tym połowem ryb, co inne ptaki

ptaki złowi. Gdy postrzeże ptaka niośacego w pyłku rybę, porywa się za nim y wydiera, nabawiwszy go strachem.

VALERIANE. *Baldryan*. Rozmaite gatunki tego ziele, obfituia w sol roschodzia, służą na poty, na truciznę, y od wielkiej choroby.

VALISNERIA. To ziele pokazuje szczegulność osobliwszą. Rośnie w wodzie rzeczney, która raz przebywa, a drugi opada. Natura rośliny potrzebuie, żeby kwiat iey nakłzrał *Jasminu*, zostawał na wierzchu wody, dla wydania owocu, y dla tego rośnie na lodydze, która przedłuża się, albo skureza podług potrzeby.

VALLI. To drzewko Indyjskie, jest iak paforzytne, wyrasta na innych drzewach, y niemi się żywi, z łyka iego robią powrozy.

VAMPIRE. P. *Chauve-Souris*.

VANCOLE ou VANCOHO. Ukąszenie tego niedzwiałka w Madagaskar, jest bardzo niebezpieczne. Po ukąszeniu, człowiek zostaje przez dwa dni zimny iak lud, y bez żadnych sił. Lekarstwo naylepsze, ciepło, y poty.

VANGERON. Ta ryba, w ieżiorze *Lausanne*, ma smak podobny do karpia.

VANILLE. *Wanilla*. To drzewko, które rodzi *Vanilla*, okręca się około innych drzew, trojakię jest gatunku, które zawisły od gatunku ziemi, y stopnia dojrzałości. Jedne strąki są grube y okrągłe, nazywaią się *Pompona*, albo *Bora*, co znaczy napuszczzone. Zapach mają bardzo tegi.

Drugie cienkie miętkie, długie zapachu milego, których szczegulniey używaią pod imieniem *Vanilles legitimes*. Trzecie nie wiele pachną, nazywaią się *Simarona* ou *Batardes*. Młoda wanilla bywa powierzechu, niby solą białą obfypana, która występuje na wierzech z owocu, y taka nie jest naygorzsza. Z wyspy S. Dominika, prawie nie ma żadnego zapachu, naydelikatniejszy wychodzi z Meksyku y z Peru. *Wanilla* z Indostanu, jest niezmierniey wielkości, y pachnie tylko sliwkami. Zbieraią *Wanillę* w Listopadzie, y Grudniu, maczaią w Oliwie z *Cacao*, żeby się nie padała, potym wiążą ją w pęczki, y suszą w cieniu. A że wanilla jest

jest droga, często ją fałszują w Mezyku, wybrawszy albowiem ze strączków ziarkę, napyłają łupiny plewami, y klejem one sklejaia. Wanilla gdy się zeschnie y zestarzeie, traci swoją przymiotę, które im czasem przywracają, włożywszy je w olejek migdałowy, do którego mieszają balsam Peruński, y Storax. Tego oszukaną ciężko doćiec. Wanilli używają naywięcej do Cokolady, która iey dodaje smaku, y zapachu, ale trzeba iey pomiernie zażywać, bo niesłychanie rospala; zażywano iey także do palenia tytiunu, ale już to wyzło z mody, gdyż sprawia wapory.

VANNEAU. Czayka ptak, który lubi zabawić na miejscach mokrych, y błotnistych, żyje robakami, lot ma letki, y żywy, ale przytym szelest czyniący. Głos iego, zdaie się wyrażać słowo Francuskie, *dix-huit*. Każda para w lecie, żyje z sobą razem. Samica gnieździ się na ziemi, y znosi 5 lub 6 jaj brudno żółtawych, y czarno nakrapianych. Gdy leci w pole, przykrywa, gniazdo dla bezpieczeństwa.

Skoro się młode wylęgają, zaraz biegają za matką, y żywią się pod dozorem iey. W zimie, gdzie już zazdrość nie panuje miłośna, łączą się do kupy, y na ten czas przykrywają je sieciami. Gdy strzelec postrzeli iednę, zaraz wszystkie zlatują się, y nie chcą odstąpić, ze szkodą swoją. Czayki chowane wyiadają gąsienice, y wytepiąją robactwo w ogrodach, mięso iest dosyć dobre. W Hollandyi Panowie, płacą po Pistolu za parę jaj czayczych, które mają być bardzo delikatne.

VAREC, ou FUCUS. Iest ziele z rodzaju nazwanego *Porost*, rośnie na dnie morskim, albo na brzegu wody. Porost piący się, y bez korzenia, iest nakształt pęcherza. Porost nakształt drzewką, ma gałązki y korzonki takie jak ma mech. Różne gatunki Porostu iedzą, inne pilą. Na potaż kolor ziela iest oliwkowy, a gdy zeschnie, staie się czarny. Owoc ukrywa pod listkami. *P. Réaumur* odkrył iego ziarka.

VARI. Ten rodzaj zwierza nazwanego *Makis*, znajduje się w Afryce włocho-dniey, y w Madagaskar, obliwy

bliwy iest, dla włosów długich na szyi. Nie ma łagodności, y obyczajów zwierza *Macoco*, gdyż iest mienieyszy, z natury dzikszy, y froższy; frogosć iego równają z tygrysem, ryczy jak lew, y strachem napelnia. Dwa zwierza w lesie będące, tak rozmaitym głosem, wszystkie okolice napelniają, że się wydaie iakby ich było bardzo wiele; ta silność ich głosu, zależy od struktury obliwszey gardła, y płuc.

VARIOLITCHE, PIERRE à PICOT, PIERRE de SEROLE. Kamień ospowaty, dla tego nazywa się, że ma na sobie ziarka nakształt ospy. Przedtym ten kamień, był bardzo ciekawy, y rzadki, który przywieziono z Indyi, y chorującym na ospę, wieszano na szyi, albo nim oczy pocierano.

VASA ETRUSCA. Naczynia *Etruskie*, są pamiątką sztuki kwitnących w Etrurii Osady Lidyjskiej; są robione z gliny brunatno czerwonej. W Gabinetach Włoskich, iest ich bardzo wiele, na niektórych są malowania allegoryczne, kolo-

rem czarnym, żółtym, y białym; zawierają w sobie blisko pięć, lub sześć kwart.

VASES à BOIRE. Naczynia do picia. Człowiek od natury, nie miał sobie danego inższego naczynia, procz rogu wołowego, ale z czasem gust się wydoskonalil, a zbytek wprowadził złote, srebrne, kryształowe, y z drogich kamieni naczynia, zawsze iednak zachowując w nich kształt, podobny do pierwszych Ojców naszych. Należały potym takie czasy, gdzie naczynia były nakształt rogów, u spodu dziurawe, dla czego banketownicy, musieli zatykać palcem, nalawszy w nie trunku, a nie mogąc ani postawić, ani oddać, przymuszani byli wypić, do ostatniey kropli.

VASES ANTIQUES. Naczynia dawne różnią się kształtem, wielkością, materjałem, y użytkiem, do czego były zażywane. Bywają z rogu, z drzewa, z kamienia, z marmoru, ze słonowej kości, z gliny wypalanej, z Agatyfu, z kryształu, z Porcellany &c. Jedne służyły do ofiar, drugie do pogrzebów, inne dla ozdoby kreden-

krendensów, a inne do stołu. Rznęcia na nich, y ciekawe ozdoby, pokazują nam pracowitość dawnych, y kunsztu. Wydziwić się nie można prostocie, delikatności, proporcji, y gustowi trzech dawnych Naczyń z Agatu, które chowają w skarbcu w Opactwie S. Dyonizego we Francji.

VASES MIRRHINS.

Te naczynia poznano w Rzymie, dopiero po zwycięstwie odniesionym, przez Pompejusza nad Mitrydatem; stały się potym nowym celem zbytku. Były bardzo rzadkie, y niezmiernie je przepłacano. Znajdowali się tacy z Rzymian, co płacili po 720000, liwrów Francuskich teraźniejszych. O materiale tych naczyń, nigdy się nie zgadzano, domyslać się można, że to były Porceliany iakieś bardzo drogie. Neron Cesarz Rzymski, nie uczynił takiego honoru popiołom żadnego Rycerza sławnego, z iaką wspaniałością pochował skorupy z tego naczynia. Albowiem gdy mu się potłukły, kazał je do odrobiny zebrać, y wystawił grób wspaniały, z wielką okazałością. Do czegoż

głupstwo człowieka nie przyprowadzi.

VATMAR. *Patrz. Bergeronette.*

VAUTOUR. *Sep.* Rachują na iedenascie rodzajów tego ptaka drapieżnego. Znajdują się prawie po wszystkich częściach świata, nayta, naybardziej lubią przebywać na górach. Przymiot jego okrutny, y żarłoczny, zaraz można poznać, z dzioba zakrzywionego, y szponów. Gnieźdzą się na miejscach osobnych, na drzewach naywyższych po lasach, zkąd wylatują na zdobycz, żyjąc drapieżstwem y krwią. Dawne Apteki, używały z tego ptaka wiele części do lekarstw, a mianowicie gnoiu. Ale roztropność z doswiadczeniem złączona, zaniechała tych specyaliów, iako y wiele innych.

VEAU. Ciele jest płodem krowy y byka, którego piątego lub 6. dnia, odśadzają od krowy, gdyżby ją wyniszczyło; dożyć jest na dzień dwa, lub trzy razy przypuszczać go do ssania, przez dwa miesiące, chcąc go mieć na chowanie, leżeli zaś na iedzenie, dożyć jest ażeby przez 40. dni stało.

W kil-

W kilka czasów po urodzeniu, pokładają go na wołu. Póki ciele ssie, póty nie żuje, w trzecim y czwartym żołądku, znajduie się mleko zwarzone w grudki. Ten żołądek nazywają *Podpuszczką*, albowiem wysuszywszy go na wietrze, y włożywszy kawałek do słodkiego mleka, zaraz się ser zrobi. Czas póki ciele ssie, jest dla niego nayniebezpieczniejszy, y dla tego ażeby go przyzwyczaić powoli, we cztery miesiące, dają mu pokarm grubszy. Pierwszą zimowla jest dla niego naycięższa, potrzebuie dozoru.

VEAU MARIN. *Patrz. Phocas.*

VELAR, ou TORTLE. *Gorczyca polna*, ziele obfitu w cząstki roschodzące, jest lekarstwem na stracenie głosu, na kaszel zastarzały, y na płuca, na ostrość w pierśiach, zażywać go niebezpieczno. Robią z niego sławny Syrop, nazwany *Sirop de Chantres*.

VELETTE. To małe zwierze morskie, ma tę osobliwość, że na grzbiecie ma niby grzebień chrząstkowaty, przezroczyły, służy mu

do pływania zamiast żaglow, skoro go z wody wyimiesz, zaraz ten grzebień opada, y wędnieie, włożony nazad do wody, już więcej nie pływa. Widują ie tyfiacami pływające po wierzchu wody. na brzegach Prowancyi.

VENEN: Jest drzewo Chińskie, którego kwiat korzenny, bardzo zachwalony jest na ból głowy, y drżenie serca. Z owocu jego robią napój bardzo przyjemny.

VER. *Robak*. Bardzo liczne są rodzaje robaków w panowaniu zwierząt, które pokazują skutki osobliwsze. Jedne całe życie żąją po ziemi, albo w wodzie, drugie z robaków czołgających się, obracają w latające, które przemienienia, są mniey, lub więcej trudne dla nich, pod czas którego zasypiają snem twardym. Z tych iedne, zamieniają się w muchy o dwóch skrzydłach, drugie o czterech, a inne w pokrowcach. Jeżeli y gasienie do rodzaju robaków przylączemy, tedy z tych iedne rodzą się muchami, motylami, drugie mytyłami &c.

VER AMPHIBIE. Robak ziemnowodny, który razem

Yy

żyje

życie dwoma żywiołami, ziemi, y wody. Ciało zwinawszy w kawałek, głowę, y ogon, zawsze trzyma w wodzie, a reszta ciała zostaje na ziemi, nogi ma umieszczone na grzbiecie, jeżeli chce się ruszyć, obraca nogi ku ziemi, y rościąga się, zawsze wybiera miejsce do przebywania nad wodą stojącą, wąsami które ma w pyszczku, ustawicznie ruszając w wodzie, przyciąga robaczki ku pożywieniu. Gdy woda ustępuje, zbliża się do niej, y zanurza głowę y ogon, jeżeli zaś woda zbyt go zabiera, podnosi się wyżej. Gdy płynie, robi kółka iak y inne robaki.

VER ASSASIN. Robak zaboyca, tak się nazywa od swojej żarłoczności, żąda robaki wodne, wzrok ma bystry, ma na głowie 12, oczu czarnych, gdyby najdaley, skoro postrzeże zdobycz, rzuca się, y uchwyciwszy zębami pożera, które są niby piszczalki przezroczyłe, przez które widać krew, któremi wysysa. Ogon ma kofmaty którym się kieruje płynąc, który jest także naczyniem oddechu. Gdy się tak wypasie na krwi bie-

dných robaczekb, y dorosnie swojej pory, zakopuje się w ziemię, robi sobie mieszkanie okrągłe, przemienia się w nim, a potem w wielkiego Chrzążca, nazwanego *Hydrophile*. Patrz tego słowa.

VER du BLED. ou DE HANNETON, ou VER de MEUNIER. *P. Hanneton*.

VER de CANTHARIDE. *Patrz. Cantharide*.

VER de CHAMPIGNON. Ten robak przebywa w Grzybach, tartosłach, tam się żywi, y przemienia w muchę czarną. Te kupy much, latają po nad ziemią nisko, y pokazują niby, gdzie się ukrywają *Tartosle*.

VER du CHARDON. Robak Osetowy. Ten robak gdy przedziurawi łodygę osetu, lok w to miejsce zgromadza się obficie, y formuje się gąska, w której przemienia się robak, tam się żywi, rośnie, y odmienia w piękną muchę, z zielonemi oczyma y białemi krzydłami.

VER de la CHINE. Robak Chiński, podług relacyi Xiędza d' *Incarville*, przyczepia się do liści pewnych drzew, z drobnymi robaczkami, z których ugotowawszy,

w wodzie, staje się wosk. Podobno to są też same robaczki, które wydały drobne promienie woku na liściach, o których pisze X *du Halde*.

VER du CORPS HUMAIN. Robaki ludzkie. Natura rozsiała Jęstestwa iedne w drugich, y tak w ludziach, w zwierzętach, żywią się robaki, w wielu częściach ciała, a nawet we krwi ich. Jedne są iednego rodzaju, a drugie rozmaite. *Encéphales* są bardzo drobne, czerwone, rodzą się w muzgu. Szczęściem że ci okrutni nieprzyjaciele, rzadko się znajdują. Postrzeżono w Benewencie, gdy bardzo wielu wymarło na maligny zaraziwe, że te robaczki w muzgu, były przyczyną. Nie znaleziono lekarstwa na tę zarazę, tylko lok z Malwy, w którym gotowano Chrzan, od którego zaraz wyginęły robaczki, y zaraz ustala. Drugie są *Auriculaires* które znajdują się w uszach, są niezmiernie drobne. *Rinaires*, ou *Nysicoles* rodzą się w nosie, widziano że są żyworodne. *Pulmonaires* albo na płucach, bywały rozmaitego kształtu. *Dentaires* rodzą się, pod skórą na zębach z niechluy-

stwa, powoli toczą zęby, sprawiają smród z gęby, ale bolu nie czynią żadnego. *Cardiares* gnieżdżą się w sercu, y załaniają się krwią, która u sławnie krąży. *Vesiculaires* są także rozmaitego kształtu, wychodzą z uryną, widziano, że żyły potem w wodzie, przez 6. miesięcy. *Ombilicaux*. znajdują się w pępku u dzieci, dla doświadczenia przykładają na pępek kielbia rybę, do której wylaża. Przykładają także szkło drobno tłuczone, zmieszane z Sawiną y z miodem, od czego te robaki niaidłszy się, zdychają. *Cutanei* mieszkały za skórą y w mięsie, iakie są. *Crinons*, *Cisons*, *Bouviets*, *Draconcules*, *Arongles*, *Ascarides* &c. *P. tych słow.* *Helcophages* znajdują się we wrzodach, y guzach powietrznych. *Ventriens*. Mowią, że po wszystkich częściach ciała zarażonego tą chorobą roschodzą się. *Sanguins*. płyną we krwi, y nią się karmią, podobne są do mirtowego listka, na głowie mają niby oddech, iak u Wieloryba, którym krew ciągną, y odrzucają. Te robaczki chociaż krwią karmione, są białe, bo się żywią cząstkami

Chilu, który jeszcze w krew się nie obrocil. Naystraszniejszy robaki dla człowieka, są nazwane *Tania* *Patrz tego słowa.*

VER CUCURBITAIN.

Ten mały robaczek, nakładał ziarka ogorkowego, zawsze znajdnie się tam, gdzie y Soliter. Niektórzy rozumieją, że to są cząstki tegoż robaka. *Patrz. Tania.*

VER CYLINDRIQUE, ou VER des ENFANTS. Robaki dziecinne, albo glisty. Te robaki nazywają *Strongle*, albo *Ascaride*. *Patrz tych. Słow.*

VER d' EPHÉMERE. *P. Ephémère.*

VER de FROMAGE. *P. Mouche de Fromage.*

TER des GALLES. *P. Galle & Cynips.*

VER EN GRAPPES. Te robaki kręcone iak nitka, y krótkie, znajdują się w Norwegii, zawsze są złączone iedne z drugimi, nakładał sznurka grubego na palec, na kilka stópdlugiego. Ta trzoda wżędy ślad czyni, której się sunie. Nie są one ściśle z sobą sklejone, ale iak niektórzy sądzą, że tak iedne drugich pożerają.

VER de GUINEE. Jako

mieszkańcy tamtego kraiu, tak y Cudzoziemcy, którzy się tam znajdują, niezmiernie są udrażnieni od tych robaków. Ziją pod skórą, y w ten czas dopiero nieznośny ból zadają, gdy chcą wyłazić. Podobnież w Indyach wschodnich, w Ameryce po-dniowej, y w Kayennie udrażnieni są obywatele, od robaka nazwanego *Macaque*, albo *Ver Singe*. Początek iego można przypisać, albo nasieniu robaczek, które kaplącym się przylega do ciała, albo ukąszeniu powietrznych robaczek, które składają swoje nasienie między skórą y ciałem. Po ukąszeniu nabiega guz, iak ziarko bobu. Nasmarowawszy, y zmięczywszy trochę ten bąbel, skoro robaczek główkę wyściobi, wiąże ją nitką iedwabną, y powoli wyciąga ją z ostrożnością, ażeby się nie urwał. Gdyby się jeszcze kawałek iaki zostal, sprawiłby ciężką boleść, y gorączkę niebezpieczną. Wyimują także y drugim sposobem, zwiłając go po odrobinie na drewienko, tak na wrzeciono, gdyż długi bywa na trzy lub cztery łokcie. Ten robak w bąblu, tak

tak się marszczy w zig-zag, iak te, co się czepiają do Ofetu.

VER HOTTENTOT.

Nazwisko poczwarki, z niektórych rodzajów robaków, nazwanych *Crioceres*. Ten robak iest bardzo ociężały, okrywa się od słońca, y od deszczu, w pokrowiec z gnoiu swojego który wyłazi, otworem umieszczonym na grzbiecie. Gdy ten pokrowiec zeschnie, y stwardnieje, zrzuca go, a robi inşy. Przez 15 dni przeżywszy w tym smrodliwym płaszczu, staje się ochędoźniejszy, żywysz y wylazi na ziemię, tam się kryje, y przemienia. *Patrz. Criocere.*

VER des INTESTINS des CHEVAUX. *P. Oestre.*

VER LUISANT. Robaczek świecący. Wśród noc y w iestni, bywa ią w trawie, y na ziemi świeżey, robaczki świecące; ten blask w nich pochodzi od soku, który zawiera się w tylney części robaczka. Gdy się rusza, świeci bardziey, y wydaie iasność zieloną, kryje się kiedy zechce, skurczywszy się. Dowodem tego, że tę światłość ma od substancji świecącey, może być

to, że rostarłszy go na ręku, ta substancja póty świeci, póki nie wyschnie. Rozumiano, że ta pochodnia przyswiecają samice samoóm, gdy się uganiają za niemi, ale to się nie prawdzi, gdy nie zawsze świecą. *P. Geer* nie dawno odkrył, że te robaczki nawet maleńkie zaczynaią świecić, a nawet w itanie nimś, gdzie nie mogą pełnić powinności samicy. Zostaie do dochodzenia, na coby się ta materya świecąca mogła przydać.

VER MACAQUE ou VER SINGE. *Patrz. Ver de Guinée.*

VER MARIN. Robak morski, ten rodzaj robaków przemieszkwa w piasku, tam sobie robi rurki, czyli pokrowce z piasku, y z okruszyn konch, sklejając je klejem, którym go natura obdarzyła, głowę maą szerszą niż ciało, którey używa za instrument, do uformowania sobie domku, u niektórych iest kosmata. Łowią te robaki w ten czas, iak morze ustąpi, zażywają ich do wędek na ponętę. Czarne robaki są wiekşze, y lepsze do łowienia ryb, niżeli czerwone. Po ustąpieniu morza w nie-

niektórych mieyscach, znać wciąż piasiek od nich podziurawiony.

VERS MINEURS de FEUILLES. *P. Mineurs.*

VER de la MOUCHE ASILE. *Patrz. Asile.*

VER PALMISTE. Rozdzay robaków w życie czar-ny, y bardzo pospolity na wyspach Antylskich, składa swoje iai, we rdzeniu palmy ściętey. Tam wylągłszy się, żywią y obracają w Chryzalidy, y są nakształt bryłki tłustości. Zbierają ie y kładą w sok cytrynowy, potem kładą na roženki drewniane, y pieką, gdzie ścielając od ognia tłustość, wydaie zapach bardzo wdzięczny. Tak upiekłszy te robaki, iedzą za specyał w Martynice, y w Grenadzie. U dawnych ta potrawa była bardzo zachwalona, skórka na nich cienka chrupa, zawiera pod sobą tłustość delikatniejszyą od kapłona.

VERS PETRIFIES. *P. Helmintholites. Vers polyper.* Z nich się rodzą *Tipules. P. tego słowa.*

VER à QUEUE de RAT. Robak z szczurzym ogonem. Przebywa w wodzie śmierdzącey, w kloakach, y pre-

wetach. Ułożenie tego robaka obrzydliwego, iest osobliwe. 14. brodawek, które ma pod brzuchem, służą mu za nogi. Dla oddechu podnosi nad wodę ogon o dwóch rurkach, które wchodzą iedna w drugą, iak w perspektiwie. Ten ogon na pozór długi na 8 linii, rościągnąć się może na pięć calów, podług podniesienia wody. Gdy przydzie czas przemiany, wylazi z wody, y kryje się w ziemi, ogon mu się skraca, skóra twardnieje, y robi się pęcherzyk, w którym mucha formuje się. W ośm lub 10, dni wylatuje mucha, zapładza się y składa nasienie, podle kłazy brzydkiey, którey pożywieniem iey potomstwa.

VERS RONGEURS de DIGNES, de VAISSEAUX ou TARETS. Naymniejszy robak, gdy się mocno rozmnoży, może być naynieznośnieyszym dla człowieka. Te robaki w R 1731. y 1732. nie małego strachu nabawiły Hollendrów, potoczyły albowiem służę w Zelandyi, y gdyby się były bardziey rozmnożyły, byłyby całą groblą przedziurawiły, y morze zerwawszy tamy,

tamy, naypiękniejszy Prowincye byłyby zalały. Rozumieją że te robaki były sprowadzone na okrętach z wysp Antylskich, gdzie także były szkody poczyniły. Takież znajdują się y w Senegal, przesiadują w korzeniach, drzewa *Mangliers.* Na głowie mają nakształt dwóch konch, mogą obracać każdą z osobna, te są jego swiderki, ktoremi dziurawi drzewo. Żyją w wodzie, tam się rozmnażają, składają nasienie na okrętach. Wkreśliwszy się w drzewo, zostają bezpieczni od drzewa y wody, którey potrzebują, gdy się tocząc drzewo spotkają, y zeydają iedno mieysce, ieden drugiemu nie chcą ustąpić, y tak fami się zaiadają. Dla zachowania okrętów w całości od tych robaków, oblepiają po wierzchu sierścią bydłą, ze fzkłem tłuczonym, potem po wierzchu obilają tarcicami, ćwiekami z fzerokiemi główkami; a na ten czas robaki, nie mogąc dać rady, nie tykają okrętu. Robaki także nazwane *Pinceaux de mer*, przyczepiają się do okrętów. *Patrz tego słowa.*

TER ROUGE. *P. Clairon.*

VER de SAUMURE. Znajdują się w rosole solnym. Samica mówią ma pod brzuchem pęcherzyk mały, w którym są iai. Samiec ią przykrywszy, ściśka nogami ten pęcherzyk, y ułatwia wypuszczeniu nasienia.

VER à SOIE. Robaczek iedwabny. Ten robaczek pochodzi z Chin, pracie dziwne, y odziewa nas piękną, y wygodną materiją. W Europie dosyć znacznie rozmnożył się, y w Prowincyach południowych we Francyi. Teraz nawet y w krajach półpółnocnych go rozmnożyli. Uważają na gąsienicy tego robaczka, że naczynia do oddechu, ma po bokach, małe ziarka na głowie są oczyma. Spoyrzawszy wewnątrz tego robaczka, przyznać potrzeba, że natura daie tyśiącznym sposobem Serce czyli pęcherzyk, ciągnie się środkiem ciała, od głowy aż do otworu, bieg krwi, czyli likworu, który w sobie zawiera, cyrkuluie od ogona do głowy; ieszcze nie odkryto żyłek, które ią odnóżą do serca; krew zdaie się odprowadzać swój bieg, przez ruch peristalticzny; Składy w ktorych zamieszkuje

myka się materya iedwabiu, są dwa pęcherzyki żółtawe, które zawiaiają się na grzbiecie, y kończą się na głowie gdzie jest brodawka, która długo za drutowną cę. Trzymając gąsieniec przez trzy dni w Spiritusie, łatwo rozemnać można te naczynia, gdy się żęią. Jakimże dopiero sposobem pokarm z liścia morwowego, obraca się w iedwabiu materyą? W tym momencie gdy robaczek snuje, likwor jest ciekły, skoro go powietrze obejmuje, złyca się, y od tego czasu nie może być zmieknionym, ani od wody, ani przez ciepło. Nitka miętka, czyli materya iedwabiu, zawiera w sobie przymioty pięknego pokostu, rozpuszczona w wodzie gorącej, y rościagniona na papierze, wydaje pokost żółtawy. Z tey obserwacyi, możnaby próbować robić pokost. Mnóstwo wielkie grubych gąsieniec, które obsitują w materyą włóknistą, y nie czynią żadnego pożytku, tylko się wieszają na nici iedwabney, pod czas swego przemienienia, możnaby z nich robić, albo pokost, albo przasć na materyę do fabryk, albo na co innego obracać.

W krajach ciepłych, gdzie nie są tak przykre odmiany powietrza, iak na przykład w *Tunquin*, wychowują robaczki na drzewach morwowych, zkad potym oderwają się, y pęcherzyki żółte iedwabiu spadają na ziemię, trawą zasianą, iak pomarańcze. W wielu krajach gdzie je hodują, kładą ich w pokoju na południe, y stawiają gałązki; tam dają im liście świeże po kilka razy na dzień, podług mocy y apetytu. Tyjąc robaczek, zjada 50 funtów liści, od urodzenia, aż do terminu gdy rość przestają. Dla zdrowia ich, naybardziejzie ochędostwo potrzebne, y dla tego można liście świeże dawać na sieci, po które robaczki trafiają do nich, a gdy ziedzą podnieść sieć, a listki dawne wypadną. Robaczki nim się przemieniają w motyle, cztery razy odmieniają na sobie skórę, co jest dla nich naytrudniejszy, y wiele ich pod ten czas zdycha. W tey chorobie można je ratować, kadząc ziołami korzennymi, albo parą od octu. Gdy robaczki dorosną, nabierają koloru cielistego, y są w ten czas niespokoyne, rzucają się.

Kładą

Kładą im na ten czas koszyczki z wrzośu, w których obieraia sobie mieszkę, na którym obwiaiają się naprzód w gruby iedwab, nazwany *Fleuret* albo *Flosette*, tam zwiaiają się y snują mieszek iedwabny, na mieszkanie dla siebie wygodne y miętkie; wszystkie nitki zwiaiają się w *Zig-zag*, szęścią warsztwami; nitka rozwinięta z mieszka, może być długa na 700. kroków, albo 900. Tę robotę tak pracowitą, kończy w dwóch albo w trzech dniach, a które są robaki mocniejszy, to y w kilku godzinach. W tym pęcherzyku robaczek, przemienia się w Chryzalidę, a potym w motyla. W osm albo w 20 dni, motyl przebiega się z mieszka, y zaczyna uciech po powietrzu. Wybierają mieszki co piękniejszy, y teższe na rozmnożenie; mieszek samca jest podługowaty, a samicy okrągławy; W stanie robaczka, można poznać samca po oczach znaczniejszych, y wyraźniejszy. Mieszki, które są koloru siemianego, mają w sobie lepszy iedwab, kładą je w piec

gorący, ażeby Chryzalidy pośnęły, albowiem motyle wylaząc, popułyby iedwab na mieszkach; skoro zaczną w piecu trząkać iak sol w ogniu, znakiem jest, że już pośnęły. Motyle zostawione dla rozmnożenia, chowają w pudełku materyą wełnianą wysłaną, gdzie samice składają nasienie. Z iedney Drachmy nasienia, rodzi się pięć tysięcy robaczek, połowa ich zawsze zginie, nim się uwiną w mieszki, więc ze 2500, może być iedwabiu funt ieden. Nasienie robaczek Francuskich, daleko mocniejszy y liczniejszy wydaie robaczki, niżeli Pedemontskie, Sycylijskie, y Hiszpańskie, o które się tak mocno starają. W krajach ciepłych, nie czynią tego starania około rozmnażania robaczek, gdyż się same wylegają, u nas zaś muszą obwiać, y pod kurą ogrzewać, albo kobiety nosząc przy sobie, zagrzewają; gdy nasienie poczerwienieie, znakiem jest, że było nad to rozgrzane, y już z niego nie będzie, y muszą insze brać do ogrzania. Nayistotniejszy punkt jest w na-

Zz

szych

szych kraiach, co do wychowania robaczek, że nie można ich mieć poty, póki drzew morwowe nie rozwiną się, y dla tego zbiór iedwabiu u nas iest późny. Wymyślono na to takowy sposób, ażeby liścia morwowe suszyć w Jesieni w cieniu, potym stłukłszy inne liście, wyciskaia sok, nalewają w butle, nalawszy z wierzchu troche oliwy, ażeby się nie zepsuł. Chcąc potym wczesnie mieć robaczki, nim się morwy rozwiną, biorą liście fuche, y maczają w tym soku, które odwilżają się, y nabierają koloru zielonego, potym gdy osiagną, karmią robaczki tym czasem, nim się liście rozwiną. Niektórzy mają pekóy umyślny dla robaczek, w którym się wylęgają, w umiarkowanym cieple stopnia 18, podług Termometru P. Réaumur. We 14 iednak y 15 stopniu ciepła, są mocniejsze, y iedwab robią piękniejszy. Piękność iedwabiu zawisła od gatunku liści morwowych. Z morwy ordynaryney, wfszczepionej w morwę białą, bywa y więcej iedwabiu, y piękniejszego, który potym przez sztukę, odmie-

niają na rozmaite gatunki, y kolory.

VER SOLITAIRE. P. *Tania.*

VER STERCORAIRE. *Patrz. Mouche merdivore.*

VER SUBLINGUAL. Ten robak przyczepia się pod językiem u psa, sprawując w nim głód, y chudnienie niezwykayne. Leczą go wyciągnawszy szpilką tego robaka. W Hrabstwie Roussillon, psy legawe y Owczarki, bardzo często tey choroby podlegają.

VER de TERRE. *Glista ziemna.* Ten robak czołgający się, którego depczemy nogami, y którym brzydzimy się, ma iednak życie (iako y inne wszystkie iestwstwa stworzone) ruch czucie, y inne przymioty zwierzęce. Czołganie się iego ułatwia nierówność ciała, które się okrywa drobnym włosiem, okragłym, y kończystem. Gdy się chce wciśnąć w ziemię, wypuszcza wprzód z siebie kleyki sok, po którym się łatwiej wsuwa, życie odrobina ziemi, którą trawi, a resztę drogą odchodu, wyrzuca w postaci robaczkowej. Ten robak niewinny, nie szkodzi ko-

ron-

ronkom, ani roślinom. Te robaki są dwoypletne, członki naturalne do rodzenia, mają blisko szyi, łączą się na ziemi. Widziemy często od nich podziurawioną, z której wylaża w ten czas, gdy się chcą złączyć z samica, podczas złączenia, przędzy się dadzą zgnieść, niżeli rozłączyć, robaczki które się z nich rodzą, nie przemieniają się, nie wylażają z ziemi, tylko po deszczu wielkim, albo za następującą burzą, albo w czasie miłości. Ażeby wylazły na wierzch, pokropić tylko ziemię korzenkami iakimi ziołami, albo tupać nogami, od najmniejszego ruszenia z wierzchu ziemi uciekają, bojąc się być pożartymi od kretów, najsrożniejszych swoich nieprzyjaciół, iako też y rybaków, którzy ie zbierają do wędek, na łowienie ryb, nazywają ie *Achès, ou Laiches*. Ludzie są rozmaitego gustu na świecie. W Indyach bardzo lubią iść glisty ziemne.

VER des TUMEURS des BITES à CORNE. *Patrz. Oestre.*

VER à TUYAUX. Te robaki są też same, co *Ver rongeur de dignes*. *Patrz tego słowa.*

VER du VINAIGRE. P. *Mouche du Vinaigre.*

VER ZOOPHYTE. P. *Zoophyte*

VERD d'AZUR. *Patrz. Pierre Armenienne.*

VERD-DEGRIS. *Patrz. Verdet.*

VERDET NATUREL, VERD de MONTAGNE. *Gryszpan.* Iest Okra z miedzi, albo gryszpanu uformowana, przez wody podziemne, które rozwiązały miedź. Używają go do malowania. *Patrz. Ochrès Cuivre.* Bywa także Gryszpan robiony; kładą albowiem blachy miedziane, nad waporami z kwasów, a osobliwie octu tegiego, które pożerają miedź, y obracają w wapno. Te wapno iest Gryszpanem, który w malowaniu tak śliczny wydaje kolor.

VERDIER. *Trznadel,* tak go nazywają dla koloru zielonego, z natury iest wesoły, śpiewa wdzięcznie, gniazdo sobie robi, w chruściach z krowieńcu, welny, pierza, y włosów; znosi iaią nakrapiane czerwonymi kropkami. Na lato odlatuje do lasu, a na zimę cisnie się do stodół.

VERDON. Ten ptaszek znay-

znayduie się w Anglii, śpiewa pięknie, chowaią go w klatkach, gniazdo robi ze mchu zielorego, y znosi cztery lub pięć jaj, blade-błękitnych.

VERGE d' OR. To ziele dzielią na 9. gatunków, zdołi ogrody gałazkami koloru złotego. Plzeżoły bardzo wiele miodu zbieraią na nim. Liście jego warzone iak herbata służy na rany, kwiat wchodzi do masci Szwaycarskiey.

VERFE d' AARON, ou BAGUETTE DIVINATOIRE. *Patrz. Coadrier.*

VERGE MARINE, *P. Priape de mer.*

VERINE. Gatunek tytinnu nayprzedniejszy, który sicią Hiszpanie w Wenecyli, w Ameryce południowej.

VERJUS. Iest fok wyściśniony z jagód winnych niedozrzałych, do zaprawy potraw, powiadaia że nim czyszczą wosk na świce. Iest także gatunek winnych jagód, z których smaży konfitury, liście tego drzewka czynią piękny Szpaler.

VERMEILLE. Niektórzy kamieniarze, tak nazywaią pewny gatunek gra-

natu, który nie traci koloru w ogniu. *Patrz. Grenat.*

VERMISSEAUX de MER. Robaczki morskie dzielią się na różne rodzaje, każdy ma swoy sposob szczegulny, którym sobie robi mieszkanie. Znayduia się w bryłach skupione nie regularnie, drugie pracuią z wielką regularnością y buduią mieszkania koloru czerwonego. Nazywaią ie *Orgues de mer*. Te robaczki żyia w gromadzie, robiąc dla siebie każdy osobne mieszkanie, nakształt konch, które się robią y twardnieia z foku, który z siebie te robaczki wypuszczaią *Antales*, y *Dentales*, chociaż ią zamknięte w podobnych rurkach, nie należą do tey klasy, gdyż żyia na osobności. *P. tych słow.*

VERNIS. Iest rodzaj drzewa *Toxicodendron* w Japonii, tak iadowity, że samo dotknięcie liotka, albo exhalacya, nabawi Roży. Japończykowie zbieraią z tego drzewa, w naczynia drewniane fok biały y lepki, który na wietrze czerwienieie, chowaią go w naczyniach skórzanych, oliwą wysmarowanych, którym pokostuią czarno

czarno swoje sprzęty, a kalikutezykowie nim się farbuią. Gatunek drzewa, które rośnie we Francyi pod nazwiskiem *Vernis*, w iesieni iest ozdoba gałków, dla liści czerwonych, oltroźnie ich potrzeba dotykać.

VERNIS de la CHINE, *Patrz. Arbre du Vernis.*

VERNIS ou SANDARAQUE des ARABES. *P. Sandaraque.*

VERONIQUE. *Przetacznik*, albo *Weronika* ziele, którego rachuią 43. gatunków. Cudowne skutki temu przypisywano, ale wiedzieć nie można dla czego. Napisało cały Traktat o Weronice, pod Tytułem *Thé d'Europe*. Ale po tak wielkiej wziętości, teraz zapomniano o niej.

VERRAT. *Kiernoz* samiec swini. *Patrz. Porc.*

VERRE de MOSCOVIE, *Patrz. Mica.*

VERRE NATUREL. *Szkoło naturalne*, które winno swóy początek ziemi, iako y lawa, która plynie z gór ognistych, gdzie natura dokazuje swoich sztuk Chemicznych.

VERTEBRES. *Pacierz* w krzyżu. Te części w czło-

wiekuią struktury cudowney, także w wielorybie, y innych zwierzętach, wewnątrz dziurawe, przez które powietrze przechodzi szpik w podłuż, który iest rościagaiącym się muzziem. Wiezy mocne utrzymuią ie w kupie, że się rozspać nie mogą, odłączenie naymniejszey cząstki, byloby przyczyną śmierci, przez rozerwanie szpiku. Bonzowie zaraz z dzieciństwa, zwrotność pacierzy obracaią, w iednostayną prawie kość, rozumieia że w tey posturze, lepiej się podobaią Bożkóm.

VERVEINE. *Zeleznik* ziele, które utarte y przyłożone na głowę, uśmierza ból y migrenę, piąc w herbacie, rozpędza wapory y kolki. Dawni Druidowie, to ziele mieli w osobliwszym poszanowaniu, wprzód nim ie zbierali, czynili ofiary ziemi, zbierali go przed wschodem słońca, pod czas kapikuły, kropili wodą poświęcaną, na odpędzenie złych duchów, a potem zażywali go chędożenia Ołtarza Jowiszowego. Przypisywano mu tyfiaczną cnotę, do poiednania ferc urażeń. Heroldowie gdy ogłaszali

szali pokóy, miewali głowy uwieńczone tym ziele.

VESEE. *Wyka* którą zasiewaia łaki umyślnie robione, iest wysmienitą paszą dla bydła. Ziarno lubią bardzo gołębie. W R. 1709. Robiono z wyki chleb, ale był trudny do strawienia. Mąka z legumin, pospolicie lepiej udae się w gotowaniu, niż pieczeniu.

VFSSE de LOUP. Ten gatunek Grzybów, rośnie naokoło Paryża, z razu iest biały, potym gdy doyrzeie staje się czarnym, wewnątrz ma substancją miętka y mięsistą, która gdy się zeschnie, obraca się w proch żółty. Ten proch examinowany przez Drobnowidz, wydaie się iakby były drobne gałeczki, mające na sobie drobne kolce, te spadaiąc na ziemię, staią się nasieniem, z którego rozmnażaią się. Jedząc ie byłyby trucizną, proztek do rany przyłożony wstrzymuje krew, y osusza wrzody, ostrożnie go iednak potrzeba używać, w oczy zasypawszy, sprawilby inflamacją wielką.

VESSIE. *Pęcherz*. Iest naczyniem Uryny, oddzieloney od krwi przecedzoney

przez nerki, składa się z wielu błonek, albo pokrowców. Jedne są mięsiste, drugie żyłowate, które mogą się kurczyć, przez co uwalniaią się z uryny, która do nich zgromadza się. Szrodek pęcherza powleka się wilgocią śliską, ażeby ołtrość uryny, nie tak rania pęcherzynę. Uryna gdy iest długo trzymana szczypie żyłki, wszystkie muskuły kurczą się, ścisłaią pęcherz, y uwalniaią z uryny. Przypadkiem nieszczęśliwym, w pęcherzu formuie się kamień czyli Bezoard. *Patrz tego słowa.*

VESSIE de MER. *Patrz. Galere.*

VEUVE. *Wdowa* Ten ptak piękny, w Indyach, wschodnich tak nazywa się z koloru, może żyć w naszym kraju. Chowią go w klatce. Dwa pióra wiszące w długim ogonie, które są największą jego ozdobą, wypadaią, y odnawiaią się co sześć miesięcy.

VICTIMARIUS, VICTIMAIRE. *Te Emblemata* dają nam poznać, iakim kształtem dawni, prowadzili ofiary do Ołtarza. Bywały albowiem uwieńczone w wieńce z kwiatów, w przepa-

pańia, y gałazki. Prowadzono ie tak przybrane, aż na mieysce ofiary, przy odgłosie muzyki y śpiewania.

VIELLARD. *P. Mone.*

VIEILLE. Anglicy tak nazwali rybę pewną, która iest z rodzaju Stokwłszu, Hollendrzy ią łowią, y nelołwwszy posyłaią do swoich Ośad.

VIELLEUR. Robak tak nazywa się od szelestu, który czyni lataiąc. Zdaie się że iest iedno, co *Porte-lanterne. Patrz tego słowa.*

VIF ARGENT. *Patrz. Mercure.*

VIGNE. Winna macica. To drzewko pochodzi z Azji, przyswoiło się w naszych krajach; Drzewo suchy, niekzemne, wydaie owoc, z którego piemy trunek nayprzyjemniejszy. Gaulowie zakosztowawszy go troche we Włoszech, rozumieli być mieszkaniem Bogów tę ziemię na którym tak rokoszny znaleźli napóy, y to im największą było przyczyną, że wtargnęli do Włoch, opanowali, y spalili Rzym; ale w krótce od Kamilla byli wypędzeni. Sadzą winnice, y rozmnażaią teraz we wszystkich kra-

iach, gdzie tylko może być, a rosnąc pod rozmaitym położeniem krajów, rozmaite też wydaie wina, różniące się smakiem, kolorem, y gatunkiem. Winnice robia po górach, ażeby słońce lepiej dogrzewało, y grona winne lepiej dochodziły, grunta czasem piaszczyste, kamieniste, y nieużyte, staią się mieyscem nayobfitszym dla wina, przy ciężkiej pracy, y staraniu. Gatunki wina, które późno dochodzą, sadzą w gruncie ciepłym, suchym, y wyniosłym, które zaś łatwiej dochodzą, gdziekolwiek. Gdy są macice winne rozsadzone, daleko więcej wina przynoszą, gdyż powietrze otacza naokoło, y wilgoć się roschodzi. Zbytecznie także rozsadzać, iest niepożyteczna. gdyż potrzebował *P. Duhamel*, y sadził wino na polu, iedno od drugiego z daleka, ale przez połowę mniej zebrał wina, niżeli z ordynaryney winnicy. Winnica potrzebuie uprawy, y gnoiu owczego, od którego nie nabiera odrazy, ale owszem może rodzić, do 6. lub 7. lat wciąż. W winnicy obcinaia gałazki, ażeby nie wyrastały w drzewo,

wo, ażeby nadto owocu nie miały, y nie wyniszczały się nazbyt. Gdy macica zefarżeie, szczepią w nią młode gałązki. Rospiniają młode roszczki na płotach, ażeby były zallionione od włchodowych promieni, które winu bardzo szkodzą po mrozie. Okrzestują liście, y gęste gałązki, ażeby był pełniejszy owoc. Deszcze oplukują w czasie kwiatu, pył zapładzający, robaki y ślimaki także wiele psują, które gnieźdzą się w gnoju leżącym między macicami, szukają ich w gniazdach, y wygubiają. Gdy będzie rok dobry, y pogodny na wino, bardzo się dobrze udają, y konserwują przez wiele lat. We Francyi każda Prowincya, szczyci się swoim winem, jednym nad drugie lepszym, podług położenia winnic, y gruntu. W popoliłości mówiąc, można trojako zbierać wino, iedno z grón naydoyrzalszych, drugie z podlejszych, a trzecie z jagód zielonych, pogniłych y zeschłych. Z pierwszego zbierania, bywa wino nayprzednieysze, zwłaszcza gdy są jagody obrywane z gron, gdyż te razem

tłoczone czynią surowość, z jagód białych, mamy wino białe, ale cienkie, żółknie prętko, y traci moc. Z czarnych jagód wino białe bardzo piękne, y przednie, gdyż kolor czarny, tylko w skórcie zostaje, nie mieszając się z sokiem. W Szampanii zbierają jagody po rosie, wprzód nim słońce ogrzeie, przenoszą ie powoli do prasy, wyciskają wszystko razem, y mają wino, tak sławne, które my nazywamy Szampańskim. Inne które po nim wyciskają, nabierają koloru, y nie są tak białe. W Burgundyi tłoczą wino czerwone, zbierając jagody w naywiększy upał, cząstki czerwone ze skórki mieszają się z sokiem, y wino nabiera koloru czerwonego. W ten czas gdy się wino burzy, powstają wapory, które tłumią w powietrzu sprężystość, y byłyby śmiertelne temu, któryby na ten czas wszedł do piwnicy, nie napuściwszy wprzód wolnego powietrza. Wina słodkie są te, którym nie pozwalają fermentować. Nalawszy w beczki wykadzone siarką, nie może wino burzyć się, y zawsze zostaje słodkim. Zażywają takiego

wina,

wina, w katarze y na piersi. Zmieszawszy jagody z różnych Prowincyi, staie się wino umiarkowane słodyczą, zapachem, y delikatnością, po wyburzeniu. Tym sposobem robią wina sławne w *Azyi*, w *Sillery*, y w *Haute-villiers*. Lepiej zawsze jagody mieszać, niżeli wino. Dobroć y trwałość wina zależy od doskonałego oddzielenia wina od lagru, y dla tego ściągają wino, klarują białkiem od iaia. Wino Szampańskie, przez obliwszy skutek fermentacyi w Maju dzielący się, w butelkach musuje, y lejąc w szklankę wytryskuje, gdyż powietrze, które się w nim zawierało ustępuje. We Włoszech y w kraiach ciepłych, Jagody dochodzą w doskonałym stopniu, trzymają na macicach, póki nie więdną, przez co się sok w nich temperuje, powyciśnieniu staie się wino bardzo delikatne, słodko pieprzykowane, ale takie wina bardziey tylko służą, mieszkającym w ciepłych kraiach. Wino Burguńskie y Szampańskie, służą zimnieyszym krajom. Wino zażywane miernie,

rozgrzewa zmysły, serce rozswela, rozpędza melancholią, y daie rozumowi więcey żywości: ale zbytek w winie, traci rozum, zallania oczy, psuie wagę w człowieku, y nabawia chorób, paralizu, gorączki, letargu, puchliny, apoplexyi, y innych tym podobnych. Z wina wyciągają różne substancye, z soli która na beczkach ośfiada, robi się *Kremor tartari*, czyli Wayłztyn; z lagru wysuszonego y spalonego, robią Popioł z wayłztynu, obydwa wchodzą do różnych sztuk. Z wina dystillują wódkę Francuską, *Spiritus vini*, y Ocet tak potrzebny, do życia ludzkiego. Robią także wino bez jagód winnych z Cukru, który rozpuciwszy w wodzie, kładą wayłztyn z wina Ryńskiego, gdy ten trunek zfermentuje, zostaje bez koloru, y bez zapachu, gdy pocznie kwaśnieć, farbują go płotnem szarlatnym, nazwanym: *Tournefort en drapeau*, albo laką robioną, ze skorek jagodowych, a potym zaprawiają ziołami korzennymi. W osadach gdzie jest wiele cukru, możnaby takie wino robić,

Aaa

zamiast

zamiałt prawdziwego.

VIGNE BLANCHE. *P. Bayone.*

VIGNE du NORD. *Patrz. Houblon.*

VIGOGNE. *Owca Peruńska.* Te zwierzęta w Peru, wielki pożytek przynoszą, używają ich do dzwigania ciężarów, mogą unieść 125 funtów, wywożą na pola góry, z pod ptaków dzikich, które na to umyślnie chowają, y przewożą towary kupieckie. W drodze żywią się trochę trawy, wełna jest biała, miętka, y bardzo ciepła. Przymieszawszy do niej sierści, zaigczey, albo króliczey, robią po fabrykach czapki nocne, pończochy, rękawiczki, &c. Hiszpanie probowali zaprowadzić, do swoich krajów Europejskich, te tak kosztowne zwierzęta, ale się nie udało. Chodzą wolno po gorach. Gdzie jest najwyższe zimno. Możeby się utrzymały w północnych prowincjach we Francyi, około Alp, y gór Pirenejskich, gdyż tamtejsze powietrze, prędzeyby się zgodziło z ich powietrzem niżeli w Hiszpanii. To zwierze z natury spokojne, niesłychanie jest

bojaźliwe, polują na nie po lasach, y biorą iak swoje. Rosciagnywszy sznur w lesie, naganiają je ze wszystkich stron, one stanawszy nad sznurem, nie smieją przeysć, y dostają się w ręce myśliwych, którzy do nich częścią strzelają, częścią żywcem na stryczek biorą. Powiadają, że te zwierzęta rozpuszne, są tak uorganizowane, że po złączeniu się samca z samicą, z wielką trudnością przychodzi im się rozłączać, tak dalece że czasem, y dzień cały z sobą są złączeni.

VINAIGRIER. Tak nazywają gatunek Sumaku, z którego owocu nalawszy wodą robi się Ocet. *P. Sumach.*

VIOLETTE. *Fialek.* Ten kwiatek zapachu wdzięcznego, często używany bywa do lekarstw. Robią z nich farbę, y smażą syróp, służący bardzo na piersi. Chcąc mieć farbę z fiałków, trzeba gotować liutki w wodzie, ale w naczyniu cynowym, gdyż ten metal, dodaje piękności kolorowi fiałkowemu. Chcąc zachować fiałki na sucho, zawsze w swoim kolorze naturalnym, potrzeba suszyć je w takim naczyniu, w którymby

rymby się znajdował wapór soli Alkaliczney, gdyż w cieniu suszone, albo inaczej, staną się czerwone. Alkali kombinując się z kwasem, który z nich występuje, nie dopuszcza odmienić się kolorowi fioletowemu. Y dla tego farba fioletowa w likworze, jest nie zawodna. Inne zaś farby w likworze, które mają w sobie kwas, farbują czerwono, gdy się zaś odmieniają w kolor zielony, znakiem jest że się w nich znajduje Alkali.

VIOLEVTE PIERRE de *Patrz. Jolite.*

VIOLETTE des SOCIERS. *Patrz. Peruvienne.*

VIOLIER d' HIVER. *P. Perce-peige.*

VIORNE ou BOURDAINE BLANCHE. *Hordowid* Drzewko, którego owoc wstrzymuje, z korzeni można robić lep. Pospolicie rośnie w gęstwinie.

VIORNE des PAUVRES. *Patrz. Clématite.*

VIPERE. *Zmija.* To zwierze czołgające się, y iadowite, różni się kolorem, bywa białawe, czerwone, szare, y brunatne. Potrzeba się znać na znakach pewnych, chcąc poznać różnicę między

zmiją y wężem. Głowa u zmii jest płaska, y naokoło końców zwierzchniej części, jest niy wygiętość, czego u węża nie ma. Na głowie są dwie plamki czarne, nakształt litery V, które się poczynają między oczyma, y roschodzą się na boki, ku wierzchu głowy, każda z tych plam, bywa długa na 4 lub 5 linii. We środku tych znaków, jest plamka wielkości ziarka Szocewicy nakształt grotu od strzały. Cały grzbiet okrywa się drobnymi kropkami czarnymi, z których ta na głowie jest pierwsza. Zmija czołga się powoli, nie skacze, ani koziokuie, gdy się rozgniewa syczy, oko żywe iskrujące się, wyczrzenie śmiałe, y groźne; język wypuszcza z taką szypkością, że się zdaie iak płomień wybuchający, na którym są dwa kolce, y patrzących strachem napienia, ale jest miętka, y nie szkodzi, łapie nim, iako y wąż, drobne robaczki, któremi się czasem żywi. Zęby iadowite ma wielkie, kolczyście, zakrzywione, wydrążone, y umieszczone na początku szczoki. Niżej tych zębów jest pęcherzyk pełny iadu.

iadu. Skoro ukąsi, przyciska się ten pęcherzyk, y wy cieka iad po zębach w ranę. Powiadaia, że niektórzy Szarletani dla zarobku, chcąc łatwiej zbyć głupiemu popółstwu swoje lekarstwa, dobrowolnie dopuszczają się ukąsić żmii, a potem dziurki od zębów uczynione, zatykają mocno woskiem, żeby iad utąpił. To jednak pewna że ukąszenie żmii jest bardzo niebezpieczne dla człowieka, którego ukąsi. Natura przezorna opatrzyła żmiię tym iadem, że iey jest do życia potrzebny. Żeby iey ołre będąc słabe, nie mogą tylko schwycić żabę, iaszczurkę, ropuchę, kreta, mysz, y inne zwierzątka, któremi się żywi, nie mogąc ich żuć, musi połykać, do czego iey pomaga, że każda szczoka osobno się obraca, uchwyciwszy tedy naprzykład żabę, przewraca ją na tę y na ową szczokę, aż póki iey nie połknie. Gdyby zaś swoim iadem nie umorzyla wprzód żaby, toby iey żywem wpadła w gardziel, y dręczyłaby ją wewnątrz, nie mając mocy do strawienia oney żywem. Iad ze żmii zamyka w sobie

naturę kwasu, farbuie papier błękitno y zsiada krew. Ten iad uważany przez drobnowidz na szybie szkła, pokazuje, że ma w sobie niezliczoną moc cząstek solnych. W kilka czasów, te czątki obracają się w drobne kryształki, twarde y bardzo ołre, zachowując ten kształt y twardość, przez kilka miesięcy. *Pan Mead* upewnia nas o tym, przez śmiałe doświadczenie. Tego iadu nie ma więcej, iak jedna kropla. Skoro po ukąszeniu, ten iad zmieszają się z krwią, sprawia puchlinę, strętwinie, mdłości, womity, y szaleństwo. Lekarstwo najsilniejsze na to podług doświadczenia *P. Bernard* y *Jussieu*, jest Alkali roschodzista, albo *l' Eau de Luce*, która jest z teyże Alkali, zaprawna korzeniami. Zawinąwszy ranę, wlać 5 lub 6 kropel tey wodki, dać wypić choremu, y toż samo powtarzać, za każdą słabością. Kazać mu się położyć w łóżku ciepłym, żeby się pocił, y to wszystko powtarzając do kilku dni, wszystek iad wyidzie. Żmii samiec ma podwoyny członek, iako y samica. Macicę ma podzieloną

na dwie komorki. Rodzi żywem blisko 20. żmii młodych. Żyję w trawie y gęstwinie, trzy razy na rok lenią się. We Francyi chłopienią się. We Francyi chłopierają wiołog, y w iestieni, wychodzą na polowani żmii. Biorą je widelkami, y kładą do worka, a potem przedają do Apteki, gdzie chowają je w beczce w otrębach. A że mało żmii transpirują, mogą żyć bardzo długo nie iedząc, y takich konserwują, przez rok cały; gdy potrzeba zabić żmiią, biorą klefczykami iedną, y ucinają łeb, który nawet po ucięciu, jest jeszcze straszny, bo może ukąsić śmiertelnie; albowiem duchy ożywiające, długo ją utrzymują przy sile, iako y reszta ciała, która się bardzo długo rzuca. A żeby prędzey żyć przestała, kładą ją w Spiritus. Żmiię żywą włożysz w Spiritus, bardzo długo pałsuje się z śmiercią. Niektórzy noszą przy sobie głowy żmii, iakoby ich miały bronić, od zarazy y czarów, podług dawnych zabobonów. Tłustość ze żmii, służy na smarowanie żył, twarz gładzi, y piegi spęda. Przedtym przypisywano wiel

kie skutki mięsa ze żmii, na poty y inne lekarstwa, teraz go tylko do powierzchownych lekarstw używają.

VIPERINE. *Patrz. Herbe aux Viperes.*

VIPERINE de VIRGINIE. *Patrz. Serpentinaire.*

VIS. Nazwisko pewnego rodzaju konch, których przymiot jest ten, że figury są długiey, bardzo cienkiey, y na końcu ołre; dwa zakręty nieznaczne, spod płaski y mały, iako y otwarcie gęby. Najciekawie z tego rodzaju są, *l' Enfant maillot*, *l' Obelisque*, *Chinois la Ruban*, *la Tarriere ailée*, a ośobliwie *Scalata*. *P. tych Row.*

VISCACHE. Króliczek Peruński, sierści żaręy y miętkiey; Za panowania Inkasów, tylko przednieysi Panowie, zażywali materyi z tych królikow sierści.

VISNAGE, HERBE AUX GEN CIVES, ou CURE-DENT d' ESPAGNE. Ziele pewne, rośnie naturalnie w Langwedocyi, we Włoszech, w Hiszpanii, y w krajach ciepłych, robią z niego Żębodłuby, czyli przetyczki do zębów.

VISION. To zwierze w Ameryce północney, bardzo podo-

podobne obyczaje ma, do Tchorza, włos na nim piekniejszy y miekkszy, co pochodzi od położenia kraju, iako y w innych zwierzętach na obydwóch ładach, pod iednymże stopniem szerokosci.

VITRIOL BLANC. Koperwas biały, iest sol czafem naturalna, a czafem robiona, złożona z kwafu koperwasowego y Cynku, y dla tego nazywają go: *Vitriol de Zinc*, albo *de Gofselard. P. Zinc.*

VITRIOL BLEU. Koperwas błękitny, dla tego ma ten kolor, że się łączy z kwasem koperwasowym, y miedzią, czafem w ziemi znajduią gotowy. Pochodzi z Markazytu, y materii mineralnych, z którymi się łączy. *Patrz. Cuivre.*

VITRIOL VERD. Koperwas zielony, staie się przez złączenie kwasu koperwasowego z żelazem, inaczej nazywa się *Vitriol Martial*. Farbierze go nawięcey używają, iako Futernicy, y Kapelusznicy: wchodzi także do zaprawy Atramentu. *Patrz. Fer.*

VIVE, DRAGON de MER. Smok morski, w Oceanie bywa dłuższy, niż w morzu Srodziemnym, na gło-

wie y u płetw, ma kolce iadowite, które nawet gdy żyć przestaie, są niebezpieczne. Y dla tego Rybacy mają przykaz, ażeby ie zaraz po złowieniu obcinali. Łowią tę rybę w Czerwcu, y w Lipcu; Pospolstwo w Hollandyi niemi żyie, skóra na niey twarda, ale mięso smaczne, y łatwe do strawienia.

UMBLE. Ta ryba iest z rodzaju Sumów, polowia się w Jeziorze *Lausanne*, poki młoda, iest delikatna, y miętka, głowa w niey naysmacznieysza, ale gdy się zefarzeie, iest sucha y lykowata.

UMBU. Iest owoc w Brezylji, z drzewa rodzaju Sliwek, którym się podroźni posilają y chłodzą.

UNAU. To zwierze czwornogie, powierzchownie zdaie się być podobne do Leniwca, czyli *Paresseux*. Wewnętrzne iednak ułożenie różni się, gdyż ma 46. żeber, a leniwiec ma tylko 28. W nawiększych zwierzętach, nie są tak liczne żebra, gdyż w koniu iest 36, w Człowieku 24, a 40 w Słoniu. Chód także iego nie iest tak powolny, iak w leniwcu. Żyie mlekiem, iabłkami ziemnymi,

mi, y chlebem. Gdy śpi, zawieszają się na gałęzi nogami, y tak wisi.

UNICORNE FOSSILE. *Patrz. Ivoire Fossile.*

UNIQUE. Tym nazwiskiem nazywają wiele konch, o iedney skorupie kręconych, gdy te zakręty idą z prawey na lewą, gdyż w innych pospolicie, zakręca się z lewey na prawą. Ta ciekawosc czyni szacunek tym konchom.

VOADOUROU. VOA-FONTSI. Ten owoc iest podobny do Pszenicy Turckiey. Mielą go na mąkę, y iedzą z mlekiem, wybiłają także Oley. Dzewo iego rośnie w Madagaskar, liści używają zamiast obrusa, serwet, talerzy, y innego aaczynia. Sucheni przykrywają domy.

VOAMENES. Iest gatunek grochu w Madagaskar, iedno co *Condours Indyjski*.

VOLVOX. Gatunek Ziołozwierza. *Patrz. Zoophyte.*

VOLUTES. Tym nazwiskiem nazywają konchy nazwane *Cornets, Olives, & Rouleaux.* *Patrz. tych słow.*

VOUEDE. *Patrz. Pastel.*

VOULI-VOZA. Kwiat z tego drzewa w Madagaskar,

ma w sobie zapach razem pomarańczy, Gwoździków, y cynamonu.

VOULOU. Ta trzcina rośnie w Gwajanie, ma trzy lub cztery cale dyamentu, robią z niey wędkę na ryby. Dzieci ludzie wydrażywszy i, używają na trąby, gdy wiatr nie dopędza żagłów na ich łodziach, tłuką iedną o drugą, rozumiejąc, że tym sposobem wiatr porusza. W innych krajach Murzyni nazywają ie wiatrem gwizdającym. *Le Voulu des Indes* iest gatunek drzewa *de Bambou.* *Patrz. tego słowa.*

URA. Ten pław skorupiały, przebywa w mule w Brezylji, mięso iego dosyć dobre, iedzą go pospolicie Indyanie.

URANOMORPHITES. Iest gatunek konch *Dendrites* nazwanych.

URANOSCOPE. RASPECON. Tak nazywa się ryba pewna piękna, w morzu Srodziemnym, oczy ma na wierzchu głowy, y patrzy do góry, ogon u żyjącey, podobny do Pawiego. W dzień śpi na piasku, a w nocy szuka pożywienia. Do łowienia małych rybek, którymi żyie, wyciąga którą,

która jest między językiem, y szczoką spodnią, y zanurza w błocie, potem gdy się poczną uwilać rybki, polykają je. Powiadaią że żółć tej ryby, jest dobra na oczy, używają iey do odcymowania katarakty. Niektórzy biorą ją za rybę Tobiażową.

VRILLETTE. Ten rodzaj robaczków jest najmniejszy, ale też najmocniejszy, gdyż taczają stoliki, okna, y szafki. Niektóre z nich nawet surowe drzewa w ogrodach psują, inne iedzą mąkę, chleb, kłazster. Wszystkie te rodzaje przemieniają się w dołku iakim, który sobie kopią na Chryzalidy, z których wylatują ze skrzydełkami, mieszają je, czasem biorąc za *Dormestes*, od których różnią się przedniemi nogami; Z tym wszystkim iak iedne, tak drugie, mają tę osobliwość do siebie, że dotknąwszy ich, nie ruszają się, y zostają iak nieżywe.

VRILLETTE de BOIS. Są ciekawe dla stuku, który czynią, sychać albowiem czasem w oknie, albo w ścianie, że tłuką iak w zegarku. Niektórzy przestraszeni, rozumieją ze są zegarkiem

śmierci. Chcąc je widzieć, potrzeba pocichu przybliżyć się, gdyż zaraz przestają swojej roboty.

URNÆ CINERARIÆ.

Skrzynki popiołowe. Był zwyczaj Rzymian, palić ciała umarłych, y popioły zamykać w Skrzyneczkach, umyślnie na to zrobionych, które były rozmaitego kształtu, y materyału, na niektórych były rżnięcia y figury. Popioły Cesarzów, były chowane w Skrzynkach złotych. Trajana Cesarza była złożona na kolumnie, która do tych czasów znajduje się w Rzymie. Dla pośpolstwa były skrzynki gliniane, a że nie dopalano zupełnie kości, dla tego bywały większe, a czasem całe rodziny popioły, mieszcili się w iedney. Rzymianie, niemniej szanowali popioły swoich współobywateli, iako y my. Te skrzynki chowano pilnie, albo w domu, albo w grobach sklepionych w ziemi. Egipcyanie także swoje Mumie zamykali w skrzynkach glinianych, ozdobionych różnemi Hieroglifikami.

URNULÆ SERVANDIS LACRYMIS LACRYMA TOI-

TOIRES. Między innemi ceremoniami pogrzebowemi, bywały Płaczkki, czyli Kobiety nagięte, ażeby umarłego płakały. Łzy ich zbierano w Ampułki szklanne, y stawiano w grobie. Niektórzy rozumieją, że te flaszeczki nie były na łzy, ale na balsamy, które wlewano na kości, pod czas palenia.

UROCERE. Ten rodzaj robaków, jest bardzo ciekawy w krajach zimnych. *P. Réaumur*, nazywa je *Ichneumon* de la Laponie. Powiadają iednak, że się znajdują y około Paryża. Ten robak ma na końcu koniuszek wklęsły, w którym się ukrywa kolec ząbkowaty, iak u muchy a *Scie*, y ma na sobie pokrowiec iak *Ichneumon*.

URUEU. *P. Roucouyer.*

USNEE FUGITIVE. *P. Nostoch.*

USNEE ou MOUSSE de CRANE. Ten rodzaj rzesy czyli mchu, rośnie na drzewach, a czasem y na kościach, które długo leżą na wietrze. Czasem na ciele ludzkim, czyli na kawaryi, wyrasta mech, ale jest bardzo rzadki. Alchimiściowie wielkie mu skutki przypisują.

USUN. Jest wisznia Peruańska, bardzo miłego smaku, nie iednego nastrafy, kto nie wie o iey skutku, gdyż uryna od tego owocu, staie się czerwona iak krew, co trwa do 12. godzin. Nie iednak nie szkodzi. W Prowaneyi są takie grzyby, co tenże skutek czynią.

UTIAS. Zdaie się, że jest toż samo zwierze, co *Agouty*. *Patrz tego słowa.*

WOLFRAM. Jest gatunek Rudy żelazney arzenikalney, która się z trudnością topi.

X.

XANTOLINE. *Patrz.* rybę łowią na wędkę, ze skał na brzegu morza, mięso jest

XANTHURUS des INDES ORIENTALES. Te smaczne y zdrowe.

Bbb

nazwa-

nazwana *Buccin*, podobna do tych, co nazywają *Tritons*. Polawia się blisko wyspy *Ceylan*. Te które się zakrecają od lewej ku prawej, są w poszanowaniu u Indyanów, rozumiejąc że sobie ich Bózek, obrał tę konchę na mieszkanie. Nie godzi się przedawać tej konchy, tylko iednym Hollendrom, którzy je drogo opłacają, a ieszcze drożey przedają w Bengali, z których robią branfoletki.

XALXALHUA, ou **SERPENT CORNU**. Wąż rogaty w Meksyku, rzadkiey piękności, samicy ieszcze ozdobniey przybrana, niżeli samiec. Żęby ma bardzo drobne, y głęboko ukryte.

XE des CHINOIS. To zwierze czwornogie, iest wielkości kozy. W Londynie w *Museum* iest iedna. Iest bardzo boiazliwe, zaraz ucieka, ikoro kogo obaczy, fluch ma delikatny. Pod brzu-

chem ma torbeczkę, iak *Zybet*, która pod pełnią, napełnia się piżmem, bardzo kosztownym w krajach wschodnich.

XIPHIAS. Dawni nazywali tym nazwiskiem *Espadon* rybę. *Patrz tego słowa.*

XOCHICAPAL. Drzewo w Ameryce, które wydaie żywicę pachnącą podobną do *Copal*.

XOCHIOCATROL. Drzewo Amerykańskie z którego zbierają żywicę *Liquidambar*. *Patrz tego słowa.*

XOCOCHILT. Nasienie z owocu tego drzewa nazywa się: *Poire de Tabasco*. Używają go zamiast pieprzu w kraju Meksykańskim.

XOMOLT. Zięba z czubem, piora na niey są rozmaitego koloru, itroją się w nie Indyanie.

XUTAS. Iest rodzaj Gęsi które w *Quitto* dzicy ludzie chowają y iedzą.

Y.

YACARANDE. Iest gatunek Sliwki w Madagaskar, którey owoc duży iak dwie pięści, iedzą je gotowane. Obywatele robią z nich Mar-

meladę bardzo zdrową, nazwaną: *Manipoi*. Iest y drugi rodzaj tego drzewa, którego owoc iest wcale podobny do naszych sliwek.

YAPA.

YAPA. Ten ptak Brezylski, w domu iest bardzo użyteczny, gdyż wyjada pałki, świrlcze, y inne robaki. Czub ma piękny na głowie, który spulzcza y podnosi, iak zechce. Gdy się rozgniewa, oddycha smrodliwym fetorem.

YEBLE *P. słowa: Hieble.*

YECOLT. Iest rodzaj Palmy w Ameryce, z której liści, przędą nici cienkie, y mocne, y robią plotno.

YEUSE. *Parz słowa: Chêne verd.*

YEUX d' ECREVISSE. Oczy rakowe nieprzystwoicie nazwane, które znajdują się w żołądku. Do czego służą; *Patrz słowa: Pierre d' Ecrevisse.*

YPREAU. Iest rodzaj Wiązu z szerokimi liśćmi, nazywa się od miasta we Flandryi *Ypres*, gdzie go rośnie bardzo wiele. Nasadzo-no go dostatkiem w *Marli*. *Patrz słowa: Orme.*

YSARD. *Patrz: słowa: Chamots.*

YVOIRE. Słoniową kością nazywają żęby słoniowe, y konia rzeczne. *Patrz słow: Elephant, y Hippopotame.* Uważają w tych żębach organizacją osobliwszą;

od kanałów na spodzie będących biorą wzrost y pokarm, warsztwy robią się iak w roślinach, y kośćmią słoniowymi. Kość słoniowa iest troche zielonawa, gdy wyschnie nabiera białości. Robią z niey najpiękniejszy szmelt, y galanterye bardzo delikatne. Wyrzynają z niey tabliczki, na których malarze malują piękne sztuki w miniaturę. Wybierają do tego kość rzną wzdłuż, gdyż na ten czas nieznac porów. Rzemieślnicy przeciwnie rzną w poprzek, że lepiej wydają się pory, które czynią różnicę od kości innych, którzy się na tym znają. Roboty ze słoniowej kości, żółcieją na więtrze, można im iednak przywrócić białosc, wystawivszy na roście, albo umywivszy wodą z mydłem. Nie trzeba ich stawiać na słońcu, żeby się nie popadały. Powiadaią że kości słoniowe z wyspy *Ceylan* y *Archand*, nie żółcieją nigdy, y dla tego są droższe.

YVOIRE (ARBRE) Ludzie dzicy mają także swój dowcip, iako y wypolerowani. Z kóry pewnych drzew, robią łodzie letkie na 30.

stóp długie, które nazywają *d' Ivoire. Patrz słowa: Canot.*

YVOIRE FOSSILE ou **UNICORNE**. Znajdują we wnętrzościach ziemi, tyśiacyjne ciała rozmaitey natury, które przez różne przypadki zagrzebione zostały, w których natura z czasem popsuła się, albo odmieniła. Y tak znajduią kości różnych zwierząt, y zęby słoniowe, iedną są nadpsute, drugie materyą me-

Z.

ZAAGUISCH. Hollendrzy tak nazywają rybę w Indyach, krótko latającą, y która ma nos ząbkowany podobny do słoniowej kości.

ZACCON. Gatunek drzewa śliwkowego, które rośnie na równinie Jerychońskiey, nazywa się od Kościołów Zachęszowych, naokoło których rośnie. Z owocu podobnego do śliwek okrągłych, które zrazu zielone, potem gdy dojrzeją są żółte, wyciskają olejek, który służy na rozwolnienie humorów zimnych, y kleiowatych.

talliczną powleczone, inne różnemi kolorami ufarbowane; wewnątrz iednak słoniowa kość zawsze jest biała.

YVRAIE, ou **ZIZANIE**. *Kąkol*. Gdy się namnoży wiele kółu w życie, w pszenicy, lub ięczmieniu, pomieszawszy się z ziarnem, czyni gorzyc w chlebie y w piwie, które tupaia, sprawiając ból y zawrót głowy.

ZAFRE. *P. słowa: Safre.*
ZEBOA. Jest Zmia na wyspie *Nera* na Oceanie Wschodnim. Powiadaia że ukąszenie iey jest śmiertelne, y nieuleczone.

ZEBRE. *Ośiel strefiasty* y dzięki w Przylądku dobrej Nadziei, ale trudny do ofwoienia. Letki iak Jeleń, ciężko go dostać, y dla tego jest bardzo drogi. Król Portugalski, dostał był z Etyopii niższej czterech, które czasem zaprzęgał do swojej karety. To zwierze jest postaci piękney, sierć ma strefiastą. Bardzo ich wiele

znay-

znayduie się w Afryce, żyją w stadzie, y co roku rozmnażają się. Ten który jest w Gabinecie, w Ogrodzie Króla Francuskiego, był w Menazeryi Wersalskiej. R. 1761. Puszczano do niego kiacze y oslice, niektóre chociaż się wspinał, bezkutecznie jednak, częścią dla odmiany kraiu, częścią dla odmiennosci rodzaju. Miał cztery lata, kmałbrny, y upórny, trzeba było na niego wsiadać z ostrożnością, pyłk miał bardzo twardy, a w uszach bardzo fkliwy, dotknawszy się żaraz ryczał. Jak zdechl, kazano skóre iego piękną wypchać, y poštawic w Gabinecie, w Ogrodzie Paryskim.

ZEBRE. *Wół garbaty* Afrykański, dosyć mały, spokojny, y poiętny. Afrykanie mają go za domowe bydle, którym iędzą.

ZEDOAIRE. Roślina Chińska y Indyjska, z której dystillują w wodzie esencya, która gęstnieje iak kamfora. Przypisują iey cnoty, że ma służyć od trucizny, od powietrza, na szkorbut, y hemoroidy, korzeń jest korzenny y gorzki; dwoiakiego jest rodzaju, długi y okrągły.

ZECROTZE. Ryba z wielkimi płetwami y gietkami, może się na nich zatrzymywać, obracać, podnosić, y zanurzać, wprzód y zad płynąć, z wielką szypkością. Znajduie się w morzu Indyjskim.

ZECDRACK, ou **DRA-GON MARIN**. Ta ryba chrząstkowata, w Indyach jest niesmaczna, ubodzy tylko Indyjanie iędzą ją. Oprawiwszy, mało co mięsa na niej zostaje.

ZEMNI. *Chomik*. To zwierze w Prowincyach północnych jest mnieysze od kota, oczy ma iak kret, kopie się w ziemi, gdzie znośi zboże, leguminy, y owoce na zimę. Niektórzy Autorowie nazywają go pieskiem ziemnym.

ZEOLITHES. Te substancya kamienista nazywają Anglicy: *Lusus natura*, nie krzesze ognia o stal. W ogniu szmelcowym pęcznieie iak *Forax*, wre, y zamienia się w szkło białe, y przezrozyste. *Schorl* kamień jest bardzo podobny do niego.

ZERUMBETH. Nazwisko którym w Aptekach nazywają korzeń pewny, bardzo rzadki, z wyspy S. Wincen-

togo

tęgo, y którego często biorą za *Zednaire*, gdyż obydwie wchodzi do lekarstw. *Patrz słowa: Zednaire.* Ten korzeń suchy, y na proszek starty, traci swoją ołtrość. Indyjanie podczas głodu, pieką z niego chleb. Bydło bardzo lubi owoc tego ziela, którego sok, daje kolor na płotnie, y iedwabiu siarkowemu, bardzo trwały.

ZIBELINE. *Sobol.* To zwierze czwornogie, trochę mnieysze od kuny, przebywa w lasach gęstych ponad rzekami, w Syberyi y Moskwie; letnie, żywe, ustawicznie ugania się za szczurami, ptakami, wiewiórkami, y owocem, który bardzo lubi. Czasem widują, że się rzuca w wodę za rybami na upale słonecznym prętko morduje się, naciadłszy się spi twardo, y prawie zamiera. Albowiem choćbyś go szczypał y targał, zdaje się nic nie czuć przez całą godzinę. Gdy się grzeie, niesłychanie śmierdzi. Polują na Sobole dla futra pięknego, którego włos dwa razy do roku odmienia: w lecie jest brunatno żółty, a w zimie brunatno czarny. Nayprzednieysze są czarne.

W Syberyi wysyłają na to polowanie, samych złoczyńców, y żołnierzy, strzelających tylko kulami, żeby futra nie psuć, y powinni wyznaczoną liczbę Soboli przynieść. Sobole także, na których włos rozwija się na wszystkie strony, y są naydroższe. Chińczykowie umieją farbować Sobole kamizackie, które są bardzo piękne, ale nie czarne, są iednak bardzo drogie.

ZIBET, ou **ANIMAL de MUSE.** To zwierze pochodzi z Azji y z Indyi wschodnich, ze wszystkim jest podobne do kota rybiego, y obydwie mają woreczek z piżmem, powierzchownie bardzo mało od siebie różnią się. *Patrz słowa: Civette.*

ZIGZAG. Nazwisko motyla *Phalena*, którego gąsienica, jest z rodzaju *Chenille à oreilles*. *Patrz tego słowa.*

ZIMBIS. Na pomorzu Afryki, ośobliwie w Królestwach Angoli, y Congo, tak nazywają konchy drobne, które mają bieg monety, y które Cudzoziemcy nazywają: *Koris*. *Patrz. Pucelage.*

ZINC. *Cynek* ze wszystkich półkrusć, naywię-

cey

cey daje się ciągnąć. Rzadko jest czyity przez się nayczęsciey znayduie się z żelazem y z ołowiem. Trudny jest do wyciągnięcia z mine-ry, topi się w gwałtownym ogniu, wydaje płomień zielonawy, y sublimuje się nakształt sadzy białey. Czasem nie ewaporuje wszystek dla ołowiu. Który w sobie zawiera. Wszystkie mineraly oprócz złota, łączą się z nim. Spółób złączenia Cynku z innemi krusćmi jest ten, ażeby go topić razem, naywięcej mu się opiera żelazo. W miedzi daje kolor złoty, z mosiądzem nigdy się nie łączy. Chcąc go zmieszać z Merkuryuszem, tenże więcej zbliża się do miedzi, oddziela go jak proch, toż samo dzieie się y z tombakiem. Białzka z cynku, iak żelazna, przyciąga do siebie Magnes. Ta zmieszana z saletrą w ogniu, wystrzela, y wielki ogień wznieca. Używają cynku bardzo wiele w Pirotechnii dla odmiany kolorów w Fajerwerkach. Cynek wchodzi do kompozycji Tombaku, Mosiądzu, *Pinchebeck*, *Similor*, y do lutowania krusć. Cyna od niego staie się bielsza,

y miedź nie podlega śnie-
dzi. Cynek naywięcej
znayduie się w Szwecyi w
Indyach zaś wschodnich zna-
iomiwszy jest pod imieniem
Toutenague y *Tintenague*.
Patrz tych słów.

ZINGI. *Patrz słowa: Anis de la Chine.*

ZOOLITHES. Części zwierząt spetryfikowane, które są bardzo rzadkie. Linnetusz powiada o iednym Jeleńiu, którego znaleziono w Genewie. Kości słoniowe nie są tak rzadkie, znaydują stwardniałe, w koperwas obroczone, mineralizowane, albo spetryfikowane, czasem iakby zkalcyfiowane. Niedawno znaleziono kości Renifera, pomieszane z kośćmi konia rzeczego. Są to prawdziwie oczywiste dowody, żeżłych odmian nagłych na Globie ziemskim. Kości zwierząt bywają mniey lub więcej odmienione, podług natury ziemi, w którey się znaydują. Jeżeli kości są mineralizowane przez miedź tedy będą miały kolor zielony, lub niebieski, mniej albo więcej żywy. Ztąd pochodzą Turkusy. *Patrz tego słowa.*

ZOOPHYTES, ou **ANIMAUX**

MAUX PLANTES. Ziół-zwierz. Tak nazywają się Plody Natury, które razem są Rosliną y zwierzęciem. Najczęściej tam mają korzeń, gdzie do czego przylgną. Wydaie się w nich łodyga, gałązki, y listki, a przytym czułość, ruch do browolny, naczynia służące ku pożywieniu, y rozmnażaniu się. Względem ich płodu, wiele iestzcze ciemności została, między różnością zdań Autorów. Jedni rozumieją ziółzwierza być mięszkaniem, y robotą Polipów; drudzy sadzą, że to są rośliny, w których robaczki zakładają sobie mieszkania, y że udzielnie rosną, od sposobu rozmnażania się zwie-

rzęcego. W lezbie Ziół-zwierzów są znaczniejszye: *Mollusques*, y *Etoiles de mer*. Patrz tych słow.

ZOOPHYTOLITES. Długo wyszukiwano, prawdziwego początku tych ciał, które należą do tego rodzaju. Jedni ie mają za płod w państwie mineralnym; drudzy biorą za części drzewek koraliowych sękowatych, albo za kręgi z ryb, inni zaś za kręgi z głowy Meduzy; ale teraz winniśmy Panu Guettard, który, odkrył, że to iest Ziółzwierz, podobny do *Palmier marin*. Patrz tego słowa.

ZYGENE. Patrz słowa: *Marteau*.

KONIEC DYKCYONARZA.



ZBIOR

ZBIOR SŁOW

Służący do obydwóch Tomów Dykcyonarza
Historyi Naturalney według Polskiego Alfabetu
UŁOŻONY.

A.

		Pagina
Patrz	Agat Kamień	17
	Akacja prawdziwa	13
	Akacja fałszywa	--
	Akacja albo Kassya	--
	Alabaster	22
	Aloes	24
	Alun	27
	Alun pierzasty	28
	Alun skalisty	---
	Alun Rzymski	---
Patrz	Alun śladki	---
	Ambra biała	29
	Ambra czarna	376
	Ametyst kamień	31
	Amiant	---
	Ananas	35
	Anemon kwiat	37
	Angerona Bogini	---
	Antimonium	41
	Anubis Bózek	42
Patrz	Anyż	38
	Anyż Chiński	---
	Anyżowe drzewo	66
	Apis Bózek	43
	Arak	45
	Arbus	63
	Arja ryba	43
	Aronowa broda	168
	Arseńnik	60.
	Arterye	61.
Cec	Asbestowy kamień	---
	Agate Tom I.	17
	Acacia veritable T. I.	13
	Acacia faux T. I.	--
	Acacia ou Cassie T. I.	--
	Alabastre T. I.	22
	Aloès T. I.	24
	Alun T. I.	27
	Alun de plume T. I.	28
	Alun de Roche T. I.	---
	Alun de Rome T. I.	---
	Alun sucré T. I.	---
	Ambre-gris T. I.	29
	Jays T. I.	376
	Amethyste T. I.	31
	Amiante T. I.	---
	Ananas T. I.	35
	Anemone T. I.	37
	Angerone T. I.	---
	Antimoine T. I.	41
	Anubis T. I.	42
	Anis T. I.	38
	Anis de la Chine T. I.	---
	Avocat T. I.	66
	Apis T. I.	43
	Arack T. I.	45
	Melon de eau T. 2.	63
	Lyre T. 2.	43
	Pied de Veau T. 2.	168
	Arfenie T. I.	60.
	Arteres T. I.	61.
	Asbeste T. I.	---
		Bak

ZBIOR SŁOW.

B.

Bak ptak
 Baldryan Indyjski
 Bal wór skorzany
 Balsam zielony
 Balsam Kanadyjski
 Balsam Zydowski
 Balsam Peruński
 Balsam Tolutański
 Balsaminy
 Banabas
 Bania drzewo
 Bania inne drzewo
 Bania albo Dynia
 Baran Swojski
 Baran dziki
 Baran Libijski
 Baraniec
 Barwena ryba
 Barwena inna
 Barwinek
 Barzecz ziele
 Barwot
 Barwot wot garbaty
 Barwoty
 Bazant
 Bekas ptak
 Benzoin
 Bez drzewo
 Bez wloski
 Bez Indyjski
 Bezoard kamien
 Bezoard kopalny
 Bezptetny
 Biały kapelusz
 Biedrzeniec ziele
 Biedrzeniec inny
 Bluszcz ziele
 Bluszcz inny
 Blonka na mizgu
 Bobak
 Bobak inny

Patri

Patri

Patri

Butor Tom I. 1	
Mache T. 2.	118
Suron T. 2.	44
Baume verd T. I.	318
Baume du Canada T. I.	75
Baume de judée T. I.	77
Baume du Perou T. I.	78
Baume de Tolu T. I.	---
Balsamine T. I.	74
Bananier T. I.	---
Baobab T. I.	75
Calebassier T. I.	127
Citrouille T. I.	203
Mouton T. 2.	83
Mousson T. 2.	82
Adimain T. I.	16
Agnus Schyticus T. I.	17
Barbeau T. I.	74
Surmulet T. 2.	318
Pervenche T. 2.	158
Acanthe T. I.	14
Buffle T. I.	115
Bison T. I.	88
Bakeleys T. I.	71
Faisant T. I.	290
Becasse T. I.	79
Benjoin T. I.	82
Surcau T. 2.	317
Lilas T. 2.	20
Azederack T. I.	70
Bèzoart T. I.	85
Bèzoart minéral T. I.	---
Mulet T. 2.	87
Albogalerus T. I.	22
Boucage T. I.	109
Pimprenelle T. 2.	181
Lierre T. 2.	18
Hedera T. I.	357
Dure-mere T. I.	267
Bobaque T. I.	93
Marimotte T. 2.	54

Pagina

ZBIOR SŁOW

Pagina

Bób roślina
 Bob Egipski
 Bobr
 Bobr Wirschki
 Bobrowy stroy
 Bocian
 Bocian czarny
 Bożak drzewo
 Bogini Hekate
 Bogowie domowi
 Borjuk
 Borjuk smierzący
 Boze drzewko
 Bożek Egipski
 Bożek Murzycy
 Broda wielorybia
 Broń
 Brzeczadło
 Brzoza
 Brzozowiniowe drzewo
 Buk drzewo
 Bukiew
 Bukiew Turecka
 Bukspan
 Bukwica ziele
 Bulwa
 Burak
 Burstyn

Patri

Patri

Fève T. I.	
Colocaire T. I.	298
Castor T. I.	217
Arconghéun T. I.	150
Castoreum T. I.	59
Cigogne T. I.	153
Ibis T. I.	199
Aube-epine T. I.	376
Hecate T. I.	65
Lares T. 2.	357
Blaireau T. I.	19
Blaireau puant T. I.	89
Aurone T. I.	68
Canopus T. I.	138
Idole des Maures T. I.	379
Fanons T. I.	291
Armes T. I.	58
Sistre T. 2.	305
Bouleau T. I.	110
Pecher T. 2.	148
Hêtre T. I.	363
Faine	289
Myrobolans T. 2.	91
Buis T. I.	116
Beroine T. I.	84
Topinambour T. 2.	55
Betterave T. I.	85
Ambre jaune T. I.	30

C.

Cebula
 Cedr drzewo
 Ciele
 Ciele morskie
 Ciecioraka
 Ciemierzycza
 Ciemierzycza czarna
 Ciernie białe
 Chart
 Chmiel

Patri

Oignon T. 2.	107
Cedre T. I.	155
Veau T. 2.	381
Phocas T. 2.	162
Poule de Bruyere T. 2.	214
Ellebore T. I.	276
Pied de Griffon T. 2.	167
ûpine-vinette T. I.	281
Leyrier T. 2.	13
Houblon T. I.	63

Ccc 2

Che-

ZBIOR SŁOW.

Pag:

Chodaki	Baxea T. I.	78
Chomik	Zemni T. I.	409
Choroba kostna	Ankylose T. I.	39
Chrost bawełniany	Cotonnier T. I.	233
Chrościel	Rale T. 2.	286
Chryzalida	Chryzalide T. I.	195
Chrzan	Raifort T. 2.	235
Chrzyszcz	Scarabè T. 2.	289
Chrzyszcz pospolity	Hanneton T. I.	354
Chrzyszczyk	Coccinelle T. I.	208
Cma	Phalene T. 2.	162
Cwikła	Bette T. I.	85
Cukier	Sucre T. 2.	316
Cyna	Etain T. I.	286
Cynamon biały	Canelle blanche T. I.	135
Cynamon Ciniński	Canelle de la Chiee T. I.	161
Cynamon Gwioździkowy	Canelle Giroflée T. I.	161
Cynek	Zinc	---
Cynober	Cinabre T. I.	---
Cyprys	Cypres T. I.	200
Cyranka	Cercelle T. I.	251
Czbr Włoski	Thym T. 2.	156
Czapla	Heron T. I.	347
Czapka	Apex T. I.	362
Czara	Patera T. 2.	43
Czarka	Vanneau T. 2.	426
Czerniec krzew	Airelle T. I.	378
Czernaśka	Nielle T. 2.	21
Czerwiec Polski	Cochenille de Pologne	99
Czerwiec robaczkowy	Kermes T. I.	210
Czosnek	Ail T. I.	289
Czutozioł	Sensitive T. 2.	21

Patrz

Patrz

D.

Daniel	Daim T. I.	252
Dab	Chêne T. I.	1731
Dab zielony	Chêne verd T. I.	174
Daktyl	Dattes T. I.	253
Delfin ryba	Dauphin T. I.	254
Dereń	Cornouiller	232
Derkacz	Proyer T. I.	219

Patrz

ZBIOR SŁOW.

Pagina

Dorż ryba	Cabeliau T. I.	119
Drop	Outarde	---
Drozd	Grivè T. I.	346
Drozd, ciemiętowy	Drenne T. I.	266
Drzewo Cytrynowe	Citronnier T. I.	202
Drzewo Jadałowe	Gainier T. I.	322
Drzewo Granatowe	Grenadier T. I.	343
Drzewo Limoniowe	Limonnier T. 2.	24
Drzewo Oliwne	Olivier T. 2.	109
Drzewo Pomarańczowe	Oranger T. 2.	115
Drzewo Sliwkowe	Prunier T. 2.	220
Drzewo Cynamonowe	Cannelier T. I.	136
Drzewo Fiałkowe	Bois de Violette T. I.	105
Drzewo Vakamahaka	Bois Tacamaque T. I.	---
Drzewo Atlasowe	Bois Satine T. I.	---
Drzewo S. Lucji	Bois de Ste Lucie T. I.	104
Drzewo Czerwone	Bois rouge T. I.	104
Drzewo Rozane	Bois de Rose T. I.	---
Drzewo Spetryfikowane	Bois Pétrifiés T. I.	103
Drzewo Kofkowe	Bois de la Palile T. I.	---
Drzewo Nerkowe	Bois Nephétique T. I.	---
Drzewo Mineralizowane	Bois Mineralise T. I.	102
Drzewo Charakterne	Bois des Lettres T. I.	---
Drzewo Nieśmiertelne	Bois Immortel T. I.	101
Drzewo Mineralne	Bois Fossile T. I.	---
Drzewo Żelazne	Bois de fer T. I.	100
Drzewo Antylskie	Bois Epineux des Antilles	---
Drzewo Hebanowe	Bois d'Ebene T. I.	99
Drzewo Węzowe	Bois de Couleuvre T. I.	---
Drzewo Chińskie	Bois de la Chine T. I.	---
Drzewo Szafranowe	Bois de Chandelle T. I.	98
Drzewo Gnoiove	Pois Caca T. I.	---
Drzewo Brazyjskie	Bois de Bresil T. I.	---
Drzewo Gwajahskie	Bois blanc de la Guayane	---
Drzewo Balsamowe	Bois de Baume T. I.	---
Drzewo Aloesowe	Pois d'Aloes T. I.	97
Drzewo Żywe	Arbre de vie T. I.	54
Drzewo Pokoślowe	Arbre du Vernis T. I.	53
Drzewo Smutne	Arbre triste T. I.	---
Drzewo Łoiowe	Arbre à Suif T. I.	---
Drzewo Smierdzące	Arbre Puant T. I.	---

Patrz

Patrz

Patrz

Drze-

Drzewo Grochowe	Arbre aux pois T. I.	52
Drzewo Chlebowe	Arbre du pain T. I.	---
Drzewo usypiające ryby	Arbre à endormir les Poissons	---
Drzewo Dymny	Arbre de Diane T. I.	51
Drzewo Diable	Arbre du Diable T. I.	---
Drzewo Woskowe	Arbre de Cire T. I.	50
Dudek ptak	Huppe T. I.	370
Dyament	Diamant T. I.	259
Dyptan ziele	Distame T. I.	260
Diabol	Diable T. I.	253
Diabol morski	Diable de mer T. I.	---
Diabliki plaki	Diablotin T. I.	258
Dyptyki	Diptique T. I.	262
Dzban	Amphora T. I.	33
Dziurk rybka	Dard T. I.	253
Dzierlatka	Cochevis T. I.	211
Dzierzba ptak	Lanier T. I.	215
Dziwanna	Bouillon blanc T. 2.	110
Dzieciol	Pivert T. 2.	156
Dzieciol innego rodzaju	Pic T. 2.	165
Dzieciol Amerykański	Cardinal T. I.	144
Dzik	Sanglier T. 2.	276
Dziurawiec ziele	Mille-parties	68

E.

Estragon roślina	Estragon T. I.	285
------------------	----------------	-----

F.

Faba S. Ignacego	Fève de S. Ignace T. I.	298
Farbownik ziele	Gaude T. I.	328
Faustyna Cesarzowa	Faustina T. I.	294
Fazyan morski	Turbot T. 2.	372
Figa Adamowa	Figuier d'Adam	301
Figowe drzewo	Figuier T. I.	---
Figa lesna	Figuier sauvage T. I.	---
Figowa roślina	Ficoide T. I.	299
Figo-morwa	Sycomore T. 2.	318
Figoiadka ptak	Bec-Figue T. I.	79
Fiatek	Violette T. 2.	398
Flaszczyki od tez	Urnula serpy lacrymis T. 2.	404

Gelas

G.

Galas	Noix de Galle T. 2.	110
Galban guma	Galbanum u. I.	328
Galgan korzeni	Galanga T. I.	322
Galgan innego rodzaju	Curcuma T. I.	249
Galki	Bulla T. I.	116
Garniec	Congius T. I.	220
Gasienica	Chenille T. I.	174
Gasienica z czubkiem	Chenille à aigrette T. I.	175
Gasienica Mieszni	Chenilles arpentantes T. I.	---
Gasienica na dębinie	Chenilles du Chêne T. I.	176
Gasienica na kapuscie	Chenilles du Chou T. I.	---
Gasienice Stonogowe	Chenilles de porcs T. I.	177
Gasienica pospolita	Chenille commune T. I.	---
Gasienica na wierzbie	Dien à double queue T. I.	---
Gasienica kolczysta	Chenille épineuse	178
Gasienice fałszywe	Chenilles fausses T. I.	---
Gasienica koprowa	Chenille du fenouil T. I.	179
Gasienice po płotach	Chenille des haies T. I.	---
Gasienica w Zbożu	Chenille de grains T. I.	---
Gasienica pod barwą	Chenille la Livrée T. I.	180
Gasienica Mularz	Chenille maçonne T. I.	151
Gasi: w płaszczy Krolewskim	Chen: à manteau Royal T. I.	---
Gasienica kosmata	Chenille morte T. I.	---
Gasienica skalna	Chenille de la mouffe des pierres T. I.	---
Gasienica winna	Chenille mineuse T. I.	182
Gasienica z usiami	Chenille à oreilles T. I.	---
Gasienica na sosninie	Chenille du Pin T. I.	---
Gasienice pajmem, fałszone	Chenille Processionnaire T. I.	183
Gasie: na wilczym mleku	Chenille du Thymale T. I.	---
Gasienica z guzikami	Chenille à tubercules T. I.	---
Gębka modrzewiowa	Agaric T. I.	16
Gębka dębiowa	Agaric de chêne T. I.	---
Gębka z Roży polney	Bedeguar T. I.	80
Gębka morska	Eponge de mer T. I.	282
Geś	Oye T. 2.	130
Geś Szkoła	Oye d'Ecosse T. I.	---
Gesia stopa	Piment T. I.	181
Gil piak	Rouge-gorge T. 2.	268

Gii

<i>Gil innego rodzaju</i>	Bouvreuil T. 2.	111
<i>Gips</i>	Gyps	353
<i>Gienza Koza</i>	Chamois T. I.	162
<i>Glina</i>	Argille T. I.	58
<i>Glina Gancarska</i>	Glaife T. I.	336
<i>Glinka</i>	Cimolite T. I.	200
<i>Głista ziemna</i>	Ver de terre T. 2.	390
<i>Glistnik morski</i>	Coralline T. I.	225
<i>Głaz kamień</i>	Grais T. I.	340
<i>Gładyska ryba</i>	Donzelle T. I.	263
<i>Głowacz ryba</i>	Mennier T. 2.	66
<i>Głowacz innego rodzaju</i>	Muge T. 2.	86
<i>Głowa</i>	Tete T. 2.	341
<i>Gniazdo Zimorodkowe</i>	Nid d' Alcyon T. 2.	98
<i>Gniazdo Os Kalahjskich</i>	Guépier de Cayenne T. I.	351
<i>Gnidz</i>	Lentes U. 2.	11
<i>Gnidz ziele</i>	Staphisaigre T. 2.	314
<i>Gołąb ziele</i>	Pigeon T. 2.	177
<i>Gołąb</i>	Biset T. I.	87
<i>Gołąb drzewi</i>	Colombe T. I.	218
<i>Golebica</i>	Moutarde T. 2.	85
<i>Gorczyca ziele</i>	Velar T. 2.	351
<i>Gorczyca polna</i>	Girofle T. I.	334
<i>Gwoździak do potraw</i>	Oeillet d' Inde T. 2.	105
<i>Gwoździak Indyjski</i>	Oeillet T. 2.	104
<i>Gwoździak kwiat</i>	Giroflee T. I.	335
<i>Gwoździakowy kwiat</i>	Charme T. I.	169
<i>Grab drzewo</i>	Bruant T. I.	113
<i>Grabotnik ptak</i>	Grenat T. I.	343
<i>Granat kamień</i>	Granit T. I.	341
<i>Granit kamień</i>	Pois T. 2.	192
<i>Groch</i>	Pois de merveille T. 2.	---
<i>Groch cudowny</i>	Gesse T. I.	333
<i>Groch Włoski</i>	Haricot T. I.	356
<i>Groch biały Włoski</i>	Hermine T. I.	362
<i>Gronostaj</i>	Poirier T. 2.	191
<i>Gruska drzewo</i>	Guayavier T. I.	348
<i>Gruska Indyjska</i>	Sarrasin T. 2.	284
<i>Gryka</i>	Verdet naturel T. 2.	391
<i>Gryspan</i>	Strigilis T. 2.	315
<i>Grzebło</i>	Champignon T. I.	163
<i>Grzyb</i>	Champignon de mer T. I.	---

<i>Grzyb morski</i>	Champignon de mer T. I.	---
<i>Grzybienie ziele</i>	Nenuphar T. 2.	97
<i>Grzybnacz</i>	Ramier T. 2.	237
<i>Guma</i>	Gomme T. I.	338
<i>Guma cedrowa</i>	Cedria T. I.	155
<i>Gwajak drzewo</i>	Gayac T. I.	328
<i>Gwiazdeczka kamień</i>	Astroite T. I.	64
<i>Gwiazdeczka innego rodzaju</i>	Girafol T. I.	334

H.

<i>Herbata</i>	Thé T. 2.	343
<i>Howid drzewo</i>	Viorne T. 2.	359
<i>Hyena</i>	Hyene T. 2.	372

J.

<i>Jabłko</i>	Pommier T. 2.	202
<i>Jabłko cynamonowe</i>	Ata T. I.	65
<i>Jabłko miłości</i>	Pommes d'amour T. 2.	200
<i>Jabłko ziemne</i>	Pommes de terre T. 2.	201
<i>Jacynat kamień</i>	Hyacinthe T. I.	371
<i>Jacynat Czeski</i>	Aventurine T. I.	65
<i>Jacynat kwiat</i>	Jacinthe T. I.	373
<i>Jagnie</i>	Agneau T. I.	17
<i>Jalapa kwiat</i>	Belle de nuit T. I.	82
<i>Jatowiec</i>	Genevriar T. I.	331
<i>Janowiec ziele</i>	Genestrolle T. 2.	330
<i>Jarzębina</i>	Cormier T. I.	228
<i>Jarzębinadrzewo</i>	Alisier T. I.	24
<i>Jarząbek ptak</i>	Francolin T. I.	317
<i>Jasion drzewo</i>	Frêne T. I.	319
<i>Jaskier kwiat</i>	Renoncule T. 2.	246
<i>Jaskotka</i>	Hirondelle T. I.	366
<i>Jaskotka Chińska</i>	Alcyon T. I.	23
<i>Jaskółczy kamień</i>	Pierre de Salsenage T. 2.	176
<i>Jaskółcze ziele</i>	Chelidoine T. I.	172
<i>Jaskółcze ziele inne</i>	Dompte-venin T. I.	263
<i>Jaspis kamień</i>	Jaspe T. I.	375
<i>Jastrząb</i>	Autour T. I.	68

<i>Jaszczurka</i>	Lezard t. 2.	14
<i>Jaszczurka Ambońska</i>	Lezard d' Amboin	---
<i>Jaszczurka Antylska</i>	Gobbe-mouche T. 1.	337
<i>Jaszczurka latająca</i>	Lezard volant T. 2.	15
<i>Jaszczur kamień</i>	Jade T. 1.	374
<i>Jawór drzewo</i>	Erable T. 1.	283
<i>Jawór zamorski</i>	Platan T. 2.	187
<i>Jazgarek rybka</i>	Epinode T. 1.	282
<i>Jazmin krzew</i>	Jasmin T. 1.	375
<i>Jeczmień</i>	Orge T. 2.	118
<i>Jeczmień graniasty</i>	Esourgeon	284
<i>Jeczmień drobny</i>	Cevadille T. 1.	159
<i>Jedyk</i>	Dindon T. 1.	261
<i>Jeleń</i>	cerf T. 1.	157
<i>Jelonek młody</i>	Faon T. 1.	291
<i>Jelonek zwierzętko</i>	Cheurotin T. 1.	193
<i>Jelonek robak</i>	Cerf-volant T. 1.	159
<i>Jelonek złoty Hottenocki</i>	Cerf-volant d' or T. 1.	---
<i>Jemiola</i>	Gui T. 1.	352
<i>Jemiolutcha</i>	Litorne T. 2.	32
<i>Jesiotr ryba</i>	Esturgeon T. 1.	285
<i>Jesiotr wielki</i>	Jeticole T. 1.	379
<i>Jeżowka</i>	Arbousier T. 1.	50
<i>Jeżyny</i>	Ronce T. T. 2.	258
<i>Jeż pospolity</i>	Herifson de terre T. 1.	361
<i>Jeż kolczysty</i>	Porc-epic T. 2.	204
<i>Imbier</i>	Gingembre T. 1.	334
<i>Indygot</i>	Indigo T. 1.	382
<i>Iodła drzewo</i>	Sapin T. 2.	281
<i>Irys kwiat</i>	Iris T. 1.	385
<i>Izop ziele</i>	Hysope T. 1.	372
<i>Izys Bogini</i>	Isis T. 1.	385

K.

<i>Kaczka</i>	Canard T. 1.	132
<i>Kaczka Islandzka</i>	Canard à duvet d' Islande	133
<i>Kaczka z wąskim ogonem</i>	Fou T. 1.	308
<i>Kadziąto</i>	Encens T. 1.	278
<i>Kalcedon kamień</i>	Calcedoine t. 1.	126
<i>Kamień łupny</i>	Ardoire t. 1.	54

Kamień

<i>Kamień nerkowy</i>	Calcul t. 1.	125
<i>Kamień pałczasty</i>	Belemnites t. 1.	81
<i>Kamień ospowaty</i>	Pierre de verola t. 2.	177
<i>Kamień Orli</i>	Entes t. 1.	287
<i>Kamień do cedzenia</i>	Pierre à filtrer	172
<i>Kamień młyński</i>	Pierre meuliere	174
<i>Kamień gębczasty</i>	Pierre ponce	175
<i>Kamień smierdzący</i>	Pierre puante t. 2.	176
<i>Kamień probierški</i>	Pierre de touche	177
<i>Kamień roślinowy</i>	Pierre de vegetaux	177
<i>Kamień krzyżowy</i>	Pierre de la Croix t. 2.	171
<i>Kamień Chłński</i>	Petunse	166
<i>Kamienie drogic</i>	Pierres precieuses t. 2.	175
<i>Kamyk morski</i>	Galet	324
<i>Kamyki Angielskie</i>	Cailloux d' Angleterre.	125
<i>Kanifora</i>	Camphre t. 1.	131
<i>Kanarek</i>	Serin de Canarie	300
<i>Kania przedza</i>	Cuscuta t. 1.	250
<i>Kantaryda</i>	Cantharide t. 1.	140
<i>Kapusta</i>	Chou t. 1.	194
<i>Kaparoowe drzewko</i>	Caprier t. 1.	142
<i>Karana</i>	Caragne	---
<i>Karbienieć ziele</i>	Crapaudine t. 1.	242
<i>Kardamon</i>	Cardamome t. 1.	144
<i>Karp ryba</i>	Carpe	146
<i>Kasjan drzewo</i>	Chataignier	171
<i>Kasjan Indyjski</i>	Marronnier d' Inde t. 2.	85
<i>Kawa</i>	Cafe t. 1.	123
<i>Kawka ptak</i>	Choucas t. 1.	194
<i>Kawior</i>	Caviar t. 1.	154
<i>Kichawiec ziele</i>	Ptarmica t. 2	221
<i>Kielb rybka</i>	Gujon t. 1.	340
<i>Kielb innego rodzaju</i>	Chabot t. 1.	159
<i>Kiśki</i>	Intestins t. 1.	383
<i>Kinkina</i>	Quinquina t. 2.	233
<i>Klanwy</i>	Fibule t. 1.	299
<i>Klęsk ptak</i>	Gros-bec t. 1.	347
<i>Kleg</i>	Bitume	88
<i>Kleg rybi</i>	Colle de Poisson t. 1.	217
<i>Kleg biały</i>	Naphte t. 2.	94
<i>Kleg pachnący</i>	Cachou t. 1.	122

Ddd2

Kley

ZBIOR SŁOW.

Pagina

Kley Złotniczy
Kley Zydowski
Kleszc robak -
Klucze -
Kleszczowina -
Kmin -
Kocie ziele -
Kocie oczko kamień
Koń -
Koń rzeczny -
Koncha kaczonośna
Konitrud ziele -
Konicz ślimaczy
Konicz Francuski
Koniczyna polna
Koniki polne -
Konopie -
Konopie Indyjskie
Konopie Amerykańskie
Konwalia
Kolofonia
Kolokwintyda -
Kogut -
Kokoryzka -
Kokosowe drzewo
Komar -
Komar pospolity
Komonica słowiska
Koperwas czerwony
Koperwas zielony
Koperwas błękitny
Koperwas biały
Koper morski
Kopytnik ziele
Koral -
Korek drzewo
Korona Cesarzka

Patri

Patri

Patri

Borax T. I. - 107
Asphalte T. I. 62
Tigue - T. 2. 353
Claves T. I. 205
Palma Christi - 135
Cumin T. I. - 249
Cabaret T. I. 119
Oeil de Chat T. II. 104
Cheval T. I. 184
Hippotame T. I. 305
Conque Anatifere 220
Gratiola T. I. 243
Lucerne T. II. 41
Sainfoin T. II. 271
Trefle des pres 363
Demoiselles T. I. 255
Chanvre T. I. 163
Aloés pitte T. I. 25
Cabuja T. I. - 120
Le Muguet 86
Colophante T. I. 218
Coloquinte T. I. - -
Coq T. I. - 221
Sceau de Salomon T. II. 291
Coco T. I. 212
Cinips T. I. - 201
Cousin T. I. 257
Lotier odorant T. II. 34
Colcotar Fossile T. I. 216
Vitriol verd T. I. 402
Vitriol bleu T. II. 402
Vitriol blanc T. II. - -
Cabaret T. I. 119
Fenouil T. I. 295
Corail T. I. 223
Liege T. II. 17
Couronne Imperiale 237

Korka

ZBIOR SŁOW

Pagina

Korka mech skalny
Koryander -
Kos ptak -
Kos biały -
Kość -
Kosmaczek ziele.
Kokusy Maldyjskie
Kot -
Kot Zybetowy
Kot Hiszpański
Kot Luizyański
Kotwiczki ziele
Kowal ptaszek
Kowal ryba -
Koza dzika Egipska
Kozioł -
Kozioroziec -
Kozoduy ptak -
Kozilep drzewko
Kozi pawoy -
Kret -
Kreta ordynaryjna
Kreta Hiszpańska
Krogulec -
Krokodyl -
Krokodyl Afrykański
Krokos -
Krowa -
Krowa morska
Krowka robak -
Krowka chrząszczyk
Krowieniec robak -
Krowki -
Krwawnik kamień
Krwawnik ziele
Kruk -
Kruk nocny

Patri

Patri

Patri

Orseille T. II. 120
Coriandre T. I. 228
Merle T. II. 65
Merle blanc T. II. - -
Os T. II. 122
Pilafelle T. II. 180
Coco des Maldives T. I. 215
Chat T. I. 169
Civette T. I. 203
Genette T. I. 330
Pichon T. II. 166
Tribule T. II. 366
Grimpereau T. I. 346
Forgeron T. I. 307
Gazelle T. I. 328
Bouc T. I. - 108
Capricorne T. I. 141
Tête Chevre T. II. 342
Ciste T. I. 202
Chevre feuille T. I. 188
Taupe T. II. 330
Craie T. I. 241
Blanc de B smuth T. I. 90
Epervier T. I. 279
Crocodile T. I. 245
Bumbox T. I. 117
Cartame T. I. 147
Vache - 375
Vache marine - 374
Escarbot T. I. 283
Feuille merde T. I. 309
Bousier T. I. - 111
Scarabæi T. II. 290
Hematite T. I. 358
Herbeaux charpentiers 359
Corbeau T. I. 226
Corbeau de nuit T. I. 227

Kruk

ZBIOR SŁOW.

Pagina

<i>Kruk wodny</i>	Patri	Cormoran T. I.	229
<i>Krulik</i>		Lapin T. II.	5
<i>Kryształ</i>		Cristal de roche T. I.	244
<i>Kryształ Islandzki</i>		Cristal d'Islande	245
<i>Kryzolit kamień</i>		Chryzolite T. I.	196
<i>Krzak ogniasty</i>		Buifson ardent T. I.	116
<i>Krzecinka</i>		Genet T. I.	350
<i>Krzemień</i>		Quartz T. II.	250
<i>Kura</i>		Poule T. II.	212
<i>Kura wodna</i>		Poule d'eau T. II.	214
<i>Kura morska</i>	Patri	Poule de mere T. II.	215
<i>Kura leśna</i>		Agamie T. I.	16
<i>Kurze ziele</i>		Tormentille T. II.	356
<i>Kurzyślep</i>		Sparjule T. II.	319
<i>Kubeba korzeń</i>		Cubebes T. I.	247
<i>Kuczerka swojska</i>		Chervis T. I.	184
<i>Kukulka</i>		Concou T. I.	233
<i>Kuna</i>		Marte T. II.	56
<i>Kuropatwa</i>		Perdrix T. II.	153
<i>Kuropatwa Grecka</i>		Perdrix de Grece T. II.	154
<i>Kuropatwa czerwona</i>		Bartavelle T. I.	70

L.

<i>Laka farba</i>	Patri	Laques T. II.	6
<i>Lampart</i>		Leopard T. II.	12
<i>Lampart innegorodzaiu</i>		Bafalte T. I.	76
<i>Lampy grobowe</i>		Lucernæ Sepulchrales	40
<i>Laur drzewo</i>		Laurier T. II.	40
<i>Laur wiśniowy</i>		Laurier cerise T. II.	9
<i>Laur Syberyjski</i>		Laurier nain de Sibirie	9
<i>Laur Tymowy</i>		Laurier Thyme T. II.	10
<i>Laur różowy</i>		Laurier rose T. II.	10
<i>Lawa</i>		Laves T. II.	3
<i>Lekarstwo od czarów</i>		Amulette T. I.	34
<i>Len</i>		Lin T. II.	24
<i>Lenek Panny Maryi</i>		Linaire T. II.	25

Loni.

ZBIOR SŁOW

Pagina

<i>Leniwiec matpa</i>	Patri	Parseux T. II.	144
<i>Leszcz ryba</i>		Breme T. I.	112
<i>Leszcz morski</i>		Breme de mer T. I.	---
<i>Leszczyna</i>		Coudrier T. I.	234
<i>Lew</i>		Lion T. II.	26
<i>Lew Peruński</i>		Lion du Perou T. II.	29
<i>Lew morski</i>		Lion marin T. II.	29
<i>Lew Per. innego rodzaju</i>		Puma T. II.	225
<i>Lewanda</i>		Lavande T. II.	8
<i>Lilia ogrodowa</i>		Lis T. II.	43
<i>Lilia polna</i>	Patri	Hemerocolle T. I.	359
<i>Lin ryba</i>		Tanche T. I.	326
<i>Lin innego rodzaju</i>		Merlan T. II.	65
<i>Lipa drzewo</i>		Tilleul T. II.	351
<i>Lipień ryba</i>		Barbotte T. I.	76
<i>Lis</i>		Rénard T. II.	244
<i>Lis morski</i>		Rénard marin T. II.	246
<i>Lis Amerykański</i>		Fourmilier T. I.	315
<i>Liśi ogon ziele</i>		Arrete boeuf T. I.	60
<i>List chodzący</i>		Feuille ambulante T. I.	293
<i>Lukrecya</i>		Reglisse T. II.	242
<i>Lulka</i>		Calcumet T. I.	148

L.

<i>Łabędź</i>	Patri	Cygne T. I.	250
<i>Łania</i>		Biche T. I.	86
<i>Łasica</i>		Belette T. I.	81
<i>Łasica innego rodzaju</i>		Furet T. I.	321
<i>Łasica brunatna</i>		Putois T. II.	223
<i>Łayno Wielorybie</i>		Excrements de Baliene	289
<i>Łódź dzikich Ameryka:</i>		Canot des Sauvages	139
<i>Łomikamień ziele</i>		Saxifrage T. II.	---
<i>Łomikamień innego rodzaju</i>		Passe - p erre	145
<i>Łopian</i>		Bardane T. I.	76
<i>Łoś</i>		Elan T. I.	272
<i>Łoś Afrykański (nowy)</i>		Dante T. I.	252
<i>Łosko dzikich Afryka:</i>		Hâmac T. I.	353

<i>Luk</i> -	Patrz	Arc t. I.	54
<i>Lutka</i> -		Acerra t. I.	14
<i>Lyska ptak</i> -		Foulque t. I.	310
<i>Lyska innego rodzaju</i>		Movette t. II.	82
<i>Lyszczak ziele</i>		Oreille d' Ours t. II.	118
<i>Lyszki</i> -		Cochlearia t. I.	211
<i>Lza jobowa</i> -		Larme de Jeb t. II.	7

M.

<i>Macierzanka</i> -	Patrz	Serpolet t. II.	324
<i>Machina woienna</i>		Murex t. II.	88
<i>Magnes kamień</i>		Pierre d' Aimant t. II.	168
<i>Magnes robiony</i>		Aimant artificiel t. I.	21
<i>Majeran Kretuski</i>		Marum t. II.	38
<i>Mak</i> -		Pavot t. II.	147
<i>Mak biały</i>	Patrz	Pavot blanc	---
<i>Mak śniwy</i>		Pavot noir t. II.	---
<i>Mak żółty</i>		Pavot cornu	---
<i>Makolągwa</i>		Linot t. II.	25
<i>Mahwa</i>		Mauve t. II.	58
<i>Maliny</i>		Framboisier t. I.	317
<i>Malpa zielona</i>	Patrz	Callitriche t. I.	127
<i>Malpa morska</i>		Singe de mer t. II.	305
<i>Malpy</i> -		Singes t. II.	305
<i>Manna</i> -		Manne t. II.	50
<i>Manele</i> -		Armilla t. I.	59
<i>Marchew</i>		Carotte t. I.	145
<i>Markazyt cynowy</i>	Patrz	Bismuth t. I.	87
<i>Markazyt</i>		Pyrites t. II.	249
<i>Markazyt mineral</i>		Marcassite t. II.	53
<i>Marmor</i>		Marbre t. II.	53
<i>Marna</i> -		Marne t. II.	55
<i>Maruna ziele</i> -		Matricaire t. II.	58
<i>Masa alabastrowa</i>	Patrz	Alabastrite t. I.	22
<i>Masło Bambuckie</i>		Beurre de Bambuk	85
<i>Mastyk żywica</i>		Mastic t. II.	58

Masty-

<i>Mastykowe drzewo</i>	Patrz	Lentiques t. II.	11
<i>Matka pszczot</i> -		Abelle reine t. I.	5
<i>Mech</i> -		Mouffe t. II.	85
<i>Mech morski</i> -		Goemon t. I.	538
<i>Medale</i> -		Medailles t. II.	59
<i>Melon</i> -		Melon t. II.	63
<i>Melon Wirginjski</i>	Patrz	Macoequer t. II.	44
<i>Melisa</i> -		Melisse t. II.	62
<i>Melot</i> -		Malilot t. II.	62
<i>Mendeweska</i> -		Morpion t. II.	75
<i>Mesplik</i> -		Azerolier t. I.	70
<i>Mieczyk ziele</i>		Acorus - verus t. I.	16
<i>Miedź</i> -	Patrz	Cuivre t. I.	247
<i>Mięta</i> -		Menthe t. II.	64
<i>Mieszek</i> -		Coque t. I.	22
<i>Miod</i> -		Miel t. II.	67
<i>Migdalowe drzewo</i>		Amandier t. I.	28
<i>Mira</i> -		Myrrhe t. II.	91
<i>Mirt leśny</i>	Patrz	Myrte batard t. II.	92
<i>Mirtowe drzewo</i>		Myrte t. II.	94
<i>Mlecz z ryby</i> -		Lait de Poison t. II.	2
<i>Mlecznik kamień</i>		Galactite t. I.	322
<i>Mlecznik Saski</i>		Marochite t. II.	---
<i>Mlecznik krzew</i>		Euphorbier t. I.	288
<i>Mleczne ziele</i>	Patrz	Laiteron t. II.	2
<i>Mleczne ziele inne</i>		Caillait t. I.	124
<i>Modrzew</i>		Melese t. II.	61
<i>Modrzeniec</i>		Bluet t. I.	92
<i>Modrak</i>		Bleu de montagne t. I.	---
<i>Modrak Turecki</i>		Ambrette t. I.	31
<i>Mokrzec ziele</i>	Patrz	Renouec t. II.	247
<i>Mól robaczek</i>		Teigne t. II.	331
<i>Mole</i>		Mites t. II.	69
<i>Mole domowe</i>		Teignes domestiques	333
<i>Mole polne</i>		Teignes champetres	334
<i>Mole w zbożu</i>		Teignes du bled t. II.	335
<i>Mole w wołku</i>		Teignes de la cire t. II.	---

Mole w Szokoladzie	Teignes du Chocolat	336
Mole w Skorach	Teignes des chairs	---
Morela z wyspy S. Dom:	Abricot de S. Domini:	12
Morwa	Murier t. II.	83
Morzymord	Aconit t. I.	15
Motyl	Papillon t. II.	141
Mozaika	Musivum opus t. II.	91
Mrow'a	Fourmis t. I.	311
Mrowki Antylskie	Fourmis des Antilles	313
Mrowki Gwinyjskie	Fourmis des Indes t. I.	---
Mrowki białe	Poux de bois t. II.	210
Mrowki Surynamskie	Fourmis de visite t. I.	314
Mrowki Amerykańskie	Fourmis d' Amerique	---
Mrowki kopaczce	Fourmis mineuses t. I.	---
Mrowki latające	Fourmis volantes t. I.	---
Mrowki robzące Lake	Fourm: qui donnent la	315
Mucha	Mouche (Laque	76
Mucha kółska	Mouche araignée	77
Mucha zbrojna	Mouche armée t. II.	---
Mucha mięsna	Mouche blen t. II.	78
Mucha psia	Mouche à chien t. II.	---
Mucha ognista	Mouche à feu t. II.	---
Mucha serowa	Mouche de fromage	---
Mucha świecąca	Mouche luisante t. II.	79
Mucha gnołowa	Mouche merdivore	---
Mucha wodna	Mouche de riviere t. II.	---
Mucha osłowa	Mouche de vinaigre	---
Muchy jednodniowe	Ephémères t. I.	280
Muchy Ichneumony	Ichneumons t. I.	377
Mucholow ziele	Gobbe - mouche t. I.	337
Mucholow kwiat	Atrape - mouche t. I.	65
Mul	Mulet t. II.	87
Mumia	Momie t. II.	71
Murena ryba	Murene t. II.	87
Muszkatoowy kwiat	Macis t. II.	44
Muszkatoowy owoc	Muscade t. II.	89
Mydelnik ziele	Saponaire t. II.	282

Myśl

Myśl	Souris t. II.	528
Myśl polna	Mulet t. II.	87
Myśl pałacna	Musaraigne t. II.	89
Myśl pałacna wodna	Musaraigne d'eau t. II.	89
Myśl uszka ziele	Oreille de souris t. II.	117
Myśl ptak	Pie - Grièche t. II.	165

N.

Naczynia Etruskie	Vasa Etrusca	379
Naczynia do picia	Vases à boire	---
Naczynia dawne	Vases antiques	---
Narcys kwiat	Narcisse t. II.	94
Nasturcyja	Capucine t. I.	142
Nerki	Reins	242
Niebowald	Flatole t. I.	299
Niedoperz	Chauve - Souris t. I.	172
Niedzwiedź	Ours t. II.	125
Niedzwiedź morski	Ours marin t. II.	128
Niedzwiedź robak	Scorpion t. II.	292
Nieśmiertelny kwiat	Immortelle t. I.	381
Niesplik	Nesmier	96
Nici Paulińskie	Fil de la Vierge t. I.	301
Nogietek	Soucy	307
Nosorożec	Rhinoceros t. II.	255
Npżyce	Pince t. II.	182
Nurek ptak	Plongeon t. II.	190

O.

Obraz	Ex - voto t. I.	289
Obroślnica	Micacoulier t. II.	67
Oczy rakowe	Pierre d' Ecrevisse	172
Odtred	Calus des Os t. I.	128
Ogar pies	Limier	24
Ogorok domowy	Concombre cultive t. I.	219
Ogorok leśny	Concombre sauvage	---

Eee 2

Oko

ZBIOR SLOW.

Pagina

Oko		Oeil t. II.	104
Okon ryba		Perche t. II.	154
Olbrat		Blanche de Baleine t. I.	90
Oley skalny		Pétrole	160
Olow		Plombe	189
Olowek		Crayon noir t. I.	242
Olowce		Plombeaux t. II.	190
Ołownica ziele		Dentefaire t. I.	257
Olsza		Aune t. I.	65
Oltarz		Altare t. I.	27
Oman ziele		Aunee t. I.	66
Onich kamien		Onice t. II.	111
Opal kamien		Opale t. II.	111
Opich ziele		Cigue Aquatique t. I.	200
Opium		Opium t. II.	112
Opuncya ziele		Opuntia t. II.	113
Orzech włoski		Noyer t. II.	101
Orzechy Arabskie		Ben t. I.	84
Orzechy Indyjskie		Areca t. I.	55
Orzeszyna Amerykańska		Cacao t. I.	120
Orzechotom		Casse - noix t. I.	149
Orzechotomie		Casse - noisette t. I.	---
Orzel		Aigle t. I.	19
Orzel morski		Pêcheur t. II.	142
Orzel mor: innego rodz.		Buse t. I.	118
Orzel Pontyfzerski		Aigle de Pondychery	20
Orzel Amerykański		Condor t. I.	219
Orzel ryba		Aigle - poisson t. I.	20
Oset osli		Chardon aux Anes t. I.	168
Oset kofmaty		Chardon Echinope t. I.	---
Osiel		Ane t. I.	36
Osiel srefiafny		Zebre t. II.	408
Osla kamien		Pierre à aiguisier t. II.	176
Os palec ryba		Dormeur t. I.	264
Ostropusk ryba		Espadon t. I.	284
Ostrowidz		Lynx t. II.	42
Ostrowidz innego rodzaju:		Once t. II.	110

Ostry-

ZBIOR SLOW.

Pagina

Ostryga		Hâitre t. I.	369
Ostryca		Grateron t. I.	342
Ostokrzew		Houx t. I.	368
Osy		Guepes t. I.	349
Osy domowe		Guepes communes t. I.	---
Owad		Oestre t. II.	105
Owca Peruńska		Vigogne t. II.	398
Owies		Avoine t. I.	66
Ozyris Bożek		Osiris t. II.	124

P.

Pacierze w krzyżu		Vertebres	---
Pacierzyczka ziele		Chenille plante t. I.	184
Paiak		Araignée t. I.	45
Paiak pokoiowy		Araig: d'Appartement	40
Paiak wodny		Araignée aquatique	47
Paiak piwniczny		Araignée des Caves t. I.	---
Paiak ogrodowy		Araignée des Jardins	48
Paiak mularz		Araignée maçonne t. I.	49
Paiak Amerykański		Aragign: d'Amérique	46
Paiak Luizyański		Araig: de la Luoyisiane	49
Paiak morski		Etoile de mer t. I.	287
Paiak morski inny		Araignée de mer t. I.	50
Paiak błędny		Araignée vagabonde	---
Paiak morski		Chevrette t. I.	188
Paiaczek		Faucheur t. I.	292
Paiacznik ziele		Doronic t. I.	264
Paliur chrost		Paliure t. II.	133
Pa'ma		Palmier t. II.	134
Pan Bożek		Pan t. II.	136
Paproć ziele		Fougere t. I.	309
Paproć wodna		Osmonde t. II.	124
Papier		Papier t. II.	140
Paprotka ziele		Polynode t. II.	200
Papuga		Perroquet t. II.	156
Papuga innego rodzaju:		Papegat t. II.	149

Pardus

Parcho -	Galle t. I.	524
Pardoa	Becassine t. I.	80
Pardoa morska	Becasse de mer. t. I.	79
Pas Panieński -	Ceinture de Virginite	156
Paskudnik rohak	Bombardier t. I.	106
Paskudnik chryszczyk	Bupreste t. I. -	117
Pasternak	Panais -	137
Pasternak ryba	Pastenague t. II.	146
Paw	Paon t. II.	139
Pawian młpa	Papion t. II.	143
Pchła -	Puce t. II.	222
Pchła morska -	Puce de mer t. II.	-----
Pchła śnieżna	Puce de neige t. II.	223
Pechers -	Vesie t. II.	394
Pelikan -	Pelican t. II.	150
Pentada -	Pentade	---
Perha	Propolis t. II.	219
Perewiska	Perouasca	156
Pergamotka	Bergamote t. I.	85
Perty	Perles t. II.	155
Perłowa macica	Nacre des Perles t. II.	92
Petryfikacye	Petrifications t. II.	159
Petryfikacya ciał ludzki	Antipolites t. I.	42
Pistacya ziela -	Pistache de terre t. II.	185
Pistacya drzewo	Pistachier t. II.	186
Pipa zaba	Pipal t. II.	184
Piwonia -	Pivoine t. II.	186
Pisak -	Sables t. II. -	---
Pisak gruby	Gravier t. I. -	343
Pies	Chien t. I.	199
Pies morski	Chien de mer t. I.	193
Pies morski in: rodzaj	Requin t. II.	---
Pieczarki	Mousserons t. II.	---
Pięgza ptak -	Fauette t. I.	295
Pieprz -	Poivre t. II. -	195
Pieprzyc ziela -	Passerage t. II.	145
Piraził Bożek	Crepitus t. I.	243

Pierścień czerwiec	Anneau de Virginite	59
Pierścien łabacki	Anneau du pecheur t. I.	40
Pierścienki	Anneaux t. I. -	59
Pierścienki słubne	Annuli Sponsatili t. I.	40
Pierścien Samofackie	Annuli Samothracii	---
Pohun -	AbSynthe t. I.	12
Porunek kamień	Pierre de tonnerre t. II.	172
Plaskonos ptak	Aigrette t. I. -	20
Plaster z wosku	Gâteaux de cire t. I.	5-7
Plaszczka ryba	Plie t. II.	188
Plaszczka in: rodzaj	Altavelle t. I.	27
Plaszczka in: rodzaj	Limande t. II	21
Plaszczka morska	Rale t. II -	251
Pławy wielorybie	Nageoires de Baleine	95
Pliszka -	Bergeronnette t. I.	85
Plotka ryba	Ablette t. I.	12
Plód	Fœtus t. I.	304
Plód poczwarny	Fœtus monstrueux t. I.	305
Plodzik ziela	Porreau t. II.	209
Pluskwa -	Punaise t. II.	227
Pluskwa mucha	Punaise mouche t. II.	227
Pluskwa z wioślami	Punaise à Avirons t. II.	228
Pluskwa Afrykańska	Acolatan t. I.	15
Plusca	Poumon t. II.	216
Plucnik ziela -	Pulmonaire t. II.	225
Podbiał ziela -	Tussilage t. II. (pole	374
Pokryjka	Blatte de Constantino-	90
Pokrzywa	Orties t. II.	121
Pokrzywa ryba	Orties de mer t. II.	---
Pokrzyk ziela -	Mandragore t. II.	47
Póty ziela	Pouliot t. II.	215
Polipy morskie	Polypes marins t. II.	197
Polipy w wodzie słodkiej	Polypes d'eau douce	197
Pół - krusiec	Demi - meteaux t. I.	254
Porost ziela	Algue t. I.	24
Porost innego rodzaju	Pulmonaire de chêne	225
Porcellana	Porcellaine t. II.	296

Porcellany kopane	Pocellaine fossile t. II.	---
Porzyczkowy krzak	Groseiller t. I.	347
Popielice	Petit - gris t. II.	157
Portulaka	Pourpier de mer t. II.	216
Portulaka morska	Clematite t. I.	205
Powoy ziele	Millet t. II.	205
Proso	Cendres bleues t. I.	156
Proszek błękitny	Ceinture des sauvages	156
Przepasanie dziki: ludzi	Caille t. I.	156
Przepiórka	Acolin t. I.	124
Przepiórka wodna	Bryone t. I.	15
Przestęp ziele	Pied de Lyon t. II.	123
Przyerot ziele	Scare t. II.	290
Przesuwacz ryba	Morelle t. II.	75
Psinki ziele	Bella - dona t. I.	82
Psinki inne	Coqueret t. I.	82
Psinki pęcherzysta	Bled t. I.	243
Pszenica Turecka	Bled de Turquie t. I.	91
Psirąg	Truite t. II.	92
Pszczoly	Abeilles t. I.	1
Pszczoly domowe	Abeilles communes t. I.	3
Pszczoly samce	Abeilles males t. I.	---
Pszczoly bezpłenne	Abeilles mulets t. I.	4
Pszczoly cieśle	Abeilles Charpentieres	7
Pszczoly siekacze	Abeilles Coupeuses t. I.	---
Pszczoly obce	Abeilles Etrangeres t. I.	8
Pszczoly Luizyański	Abeilles de la Louisiane	---
Pszczoly Gwadalupskie	Abeil: de la Guadalupe	---
Pszczoly Kajański	Abeilles de Cayenne	---
Pszczoly Indyjskie	Abeilles des Indes t. I.	---
Pszczoly Abisyjskie	Abeilles d' Abyssinte	9
Pszczoly Hotenockie	Abeil: des Hottentots.	---
Pszczoly mularze	Abeilles maçonnes t. I.	---
Pszczoly kopacze	Abeilles mineuses t. I.	10
Pszczoly trące	Abeilles perce-bois t. I.	10
Pszczoly wyscielacze	Abeilles tapisseries t. I.	11
Pszczelnik ziele	Moluque t. II.	68

Ptak

Ptak Rauški	Oiseau de Paradis t. II.	107
Ptak Luizyański	Pied rouge t. II.	168
Ptak ślotny	Oiseau de tempete	108
Puhacz	Duc t. I.	267
Puklerz	Bouclier t. I.	109
Fuszczyk	Fresale t. I.	319
Pyzak robak	Blatte t. I.	90

R.

Rak	Cancro t. I.	134
Rak biegus	Cancro couremil t. I.	---
Rak Niedzwiedź	Cancro Ours t. I.	---
Rak pasorzyt	Cancro parasite t. I.	---
Rak Amerykański	Crabe d' Amerique t. I.	240
Raki	Ecrevisses t. I.	268
Raki morskie	Crabes t. I.	240
Raki Moluckie	Ecrevisses des Moluques	269
Rapontyka	Rhapontique t. II.	251
Rarog ptak	Busard de marais t. I.	118
Renifer	Rhenne	251
Reseta	Reseda	249
Reta ziele	Garance t. I.	326
Robaczek iedwabny	Ver à Soie	382
Robaczek świecący	Ver luisant t. II.	---
Robak	Ver t. II.	381
Robak ziemnowodny	Ver amphibie t. II.	381
Robak zaboyca	Ver assassin	382
Robak osetowy	Ver du Chardon	---
Robak Chiński	Ver de la Chine	---
Robak Gwinejski	Ver de Guinée	---
Rabak morski	Ver marin	85
Robak z Szczurzym ogonem	Ver à queue de Rat	386
Rodzynki	Raisins	---
Rodzynki Amerykańskie	Raisins d' Amerique	---

Fif

Rog

Rog Ammona	Corne d' Ammon t. I.	230
Rog Nosorożca	Corne de Rhinoceros	231
Ropucha żaba	Crapaud t. I.	241
Rojczka ziele -	Rossolis t. II.	262
Rofomak	Glouton t. I.	357
Rozki owoc	Caroubier t. I.	145
Róża ogrodowa	Rosier -	260
Róża polna	Eglantier t. I.	271
Róża jerychońska	Rose de Jericho	269
Rozpud ziele -	Colchique t. I.	215
Rubarbarum -	Rhubarbe	255
Rubin kamień -	Rubis -	263
Rubryka -	Crayon rouge t. I.	242
Rukiew -	Roquette	259
Rumianek	Camomille t. I.	131
Ruta ziele	Rué	266
Rozmaryn	Romarin	261
Ryba latająca	Poisson volant	159
Ryba gnoiowa	Poisson hercoraire	159
Ryś	Panthere	137
Ryż	Riz	257
Rzeczy kopalne	Des fossiles t. I.	258
Rzepa -	Rave	240
Rzepa innego rodzaju	Navet -	15
Rzepak -	Navette	---
Rzepik ziele -	Aigremoine t. I.	20
Rzeczucha	Cresson t. I. -	243
Rzeża wodna -	Lentille d' eaux	11

S.

Safra -	Safre	270
Saletra -	Nitre	99
Salamandra	Salamandre -	3
Salata -	Laitue -	282
Sandał drzewo	Santal	283
Sardyk kamień	Sardoine	230

Sardyk

Sardyk inny	Cornaline t. I.	203
Sardela -	Alofe t. I.	25
Sarn	Chevrauil t. I.	189
Sasanka ziele -	Passe - fleur -	145
Sawina -	Sabine -	266
Sep -	Vautour -	380
Sep innego rodzaju	Laemmer-geyer	2
Sep Amerykański	Carancre t. I.	143
Serce -	Coeur t. I. -	213
Serpentin marmur	Serpentine	304
Sphinx	Sphinx	311
Siano	Foin t. I.	306
Siarka -	Soufre -	308
Siemie kapuśne	Colsa t. I.	218
Siekiery -	Secures -	295
Sierpek ziele -	Sarretè	284
Sikora -	Tarin -	82
Sikora inna	Mefange	66
Silowie -	Jonc t. I.	383
Siodło ryba	Selles -Poisson	297
Skalka -	Silex	304
Skielet -	Squelette	311
Skoczek robak	Alpise -	27
Skoczek ziele -	Epurge t. I.	283
Skora człowiecza	Peau humain	147
Skora człowiecza po- iatore -	Teguments	332
Skowronek	Alouette t. I.	25
Skowronek morski	Alouette de mer t. I.	25
Skop	Belier t. I.	81
Skrzynki popiołowe	Urnæ cinerariæ	405
Skrzyp ziele -	Prele -	218
Slaz ziele	Guimauve t. I.	353
Sledź	Hareng t. I.	355
Sledź Lipareński	Liparis -	31
Sledziona	Rate -	240
Slep robak	Taon	---

Slep

ZBIOR SŁOW

Pagina

<i>Słup innego rodzaju</i>	Asile T. I.	62
<i>Słup bez skorupy</i>	Limas -	21
<i>Słup w skorupie</i>	Limaçon -	21
<i>Słup morski</i>	Limace de mer -	21
<i>Słup czarny</i>	Moule -	86
<i>Słup purpurowy</i>	Murex -	88
<i>Słup</i>	Elephant T. I.	273
<i>Słoniowa kość</i>	Yvoire -	---
<i>Stonecznik</i>	Heliotrope T. I.	358
<i>Stonecznik in. rodzaju</i>	Lupin -	41
<i>Stonecznik kwiat</i>	Soleil -	306
<i>Stownik</i>	Rosignol franc -	261
<i>Smarz</i>	Morille -	78
<i>Smok morski</i>	Dragon de mer T. I.	265
<i>Smola</i>	Bray T. I.	111
<i>Smordzieniec</i>	Afsafetida T. I.	63
<i>Smugła</i>	Guinard T. I.	352
<i>Sokol</i>	Zibeline -	419
<i>Socznica</i>	Scammonée -	289
<i>Sokol</i>	Faucon T. I.	293
<i>Sokol innego rodzaju</i>	Alphanette T. I.	26
<i>Sol pospolita</i>	Sel commune -	296
<i>Sol Ammoniac</i>	Sel Ammoniac -	---
<i>Sol ramowa</i>	Sel Gemme -	---
<i>Solnik ziele</i>	Soude -	307
<i>Soliter robak</i>	Taenia -	320
<i>Sofia</i>	Pin -	181
<i>Sosna</i>	Epicea T. I. -	281
<i>Sowa</i>	Hibou T. I.	304
<i>Sowa innego rodzaju</i>	Chouette T. I.	194
<i>Srebro</i>	Argent T. I.	55
<i>Sroka</i>	Pie -	166
<i>Sroka morska</i>	Pie marine -	167
<i>Srota samiec</i>	Lanaret -	5
<i>Stal</i>	Acier T. I.	15
<i>Stoklos</i>	Rai - grafs -	141
<i>Stokroć</i>	Marguerite -	53

Stokwicz

ZBIOR SŁOW.

Pagina

<i>Stokwicz</i>	Morue -	75
<i>Stonog</i>	Cloport T. I.	206
<i>Strzyżyk</i>	Roitelet -	238
<i>Styl albo pioro</i>	Graphium T. I.	512
<i>Sum ryba</i>	Saumon -	256
<i>Sumak drzewo</i>	Sumach -	212
<i>Suzet</i>	Souslik -	509
<i>Suyka</i>	Geai T. I.	529
<i>Swidrouch robak</i>	Porce - oreille -	153
<i>Swinia wodna</i>	Cabani T. I. -	119
<i>Swinia morska</i>	Marfouin T. II.	155
<i>Swinia Chińska</i>	Cochon Chinois T. I.	211
<i>Swinia Indyjska</i>	Cochon d'Inde T. I.	---
<i>Swinie Amerykańskie</i>	Cochon maron T. I.	212
<i>Swinia ziele</i>	Poin de Pourceau -	152
<i>Swinia wesz ziele</i>	Cigue T. I. -	109
<i>Swirszcz</i>	Grillon T. I.	315
<i>Swirszcz polny</i>	Cigale T. I. -	197
<i>Swiszcz</i>	Loir T. II.	33
<i>Synogarlica</i>	Tourterelle -	363
<i>Szafir</i>	Saphir -	281
<i>Szaklak</i>	Nerprun -	98
<i>Szalek albo Lulek</i>	Jusquiam T. I.	387
<i>Szalek</i>	Prele -	218
<i>Szarlat</i>	Amaranthe T. I.	29
<i>Szarlatowe robaczki</i>	Cochenille T. I.	219
<i>Szarlat innego rodzaju</i>	Morelle à grapes des Indes -	74
<i>Szarateczka</i>	Sauterelle -	287
<i>Szczany</i>	Oseille -	124
<i>Szczawik</i>	Alleluja T. I.	24
<i>Szczotka ziele</i>	Chardon à foulon T. I.	168
<i>Szczodrzeniec</i>	Cytise T. I.	257
<i>Szczupak</i>	Brochet T. I.	112
<i>Szczupak ziemny</i>	Brochet de terre T. I.	113
<i>Szczur</i>	Rat -	237
<i>Szczur polny</i>	Hamster T. I.	354

ZBIOR SLOW.

Pagina

Szczur Pusaonow	Ichneumon T. I.	376
Szczur Tatarski	Taelpe	340
Szczur wodny	Rat d' eau	258
Szczur piskinowy	Rat musqué	259
Szczegiel	Chardonnaret T. I.	168
Szepsyr	Mercuriale	68
Szestanie	Frelons T. I.	318
Szalan	Limon	24
Szalachtaia	Conife T. I.	220
Samitaragd	Emeraude F. I.	277
Schmergel	Emeril T. I.	---
Sznurek pepkowy	Cordon umbilicale T. I.	227
Szacowica	Lentille	11
Szohwia	Sauge	284
Szapak	Sanfonnet	289
Szparag	Asperge T. I.	62
Sztuki Anatomiczne	Pieces Anatomiques	167
Szych	Auripeau T. I.	67

T.

Tarantula iaszczurka	Taren tule	326
Tarcza	Bouelher T. I.	109
Tarcze poświęcane	Bouelher: votifs T. I.	---
Tarzys kamien	Aigue - marine T. I.	20
Tarnowka drzewa	Prunellier	220
Tartofe	Truiffe	368
Tasznik ziele	Qeanthe	105
Tasznik innego rodzaju	Bourse à pasteur T. I.	114
Tasznik innego rodzaju	Filipendule T. I.	303
Tamaryszak	Tamarise	322
Terebint drzewa	Therebinthe	345
Terebint olejak	Therebenthine	---
Tchorz	Fouine T. I.	310
Torf	Tourbe	361
Toiad ziela	Napel	93
Topaz	Topaze	355

ZBIOR SLO

Pagina

Topola	Peuplier	166
Traba	Buccina T. I.	114
Trefność natury	Jeux de la nature T. I.	379
Tredownik ziele	Scrophulaire	293
Trunny Kamien	Pierre Asienne	126
Truskaicki	Fraisier T. I.	316
Troynozek	Tripus	367
Trzcina	Roseau	260
Trzcina pachnaca	Roseau odorant	---
Trzcina albo Laska	Canne T. I.	157
Trzcina cukrowa	Canne à sucre T. I.	---
Trzcina do pisania	Canne ou jone à ecrire	138
Trzmiele	Abeilles Bourdons T. I.	2
Trzmielina	Fusain T. I.	322
Trznadel	Verdier	391
Trzymonawek	Remora	243
Tucya	Calamine T. I.	126
Tuberoza	Tuberèuse	365
Tulipan	Tulipe	370
Tunczyk ryba	Thon	346
Tur zwierze	Aurochs T. I.	67
Turbit biały	Alypum T. I.	28
Turkus	Turquoise	373
Tygris	Tigre	351
Tyrliz	Croisette T. I.	246
Tytiun	Tabac	319

U.

Ucho ludzkie	Os de l' Oreille	123
Ucho wielorybie	Oreille de Baleine	117
Ul na pszczoły	Ruche	266
Urzet ziele	Pastel	145
Urzet polny	Bourdaine T. I.	110

W.

Wagi	Pondera	202
Wanilla	Vanille	377

Warzęchwe ziele	Cochlearia t. I.	211
Wapienny kamień	Pierre à chaux	171
Wąs	Tartre -	301
Wąż -	Serpent	---
Wąż wodny -	Charbonnier t. I.	168
Wąż Hieroglificzny	Serpens Hieroglificus	301
Wąż stalowy -	Serpent d'Acier -	302
Wąż skrzydlasty	Serpent aile -	302
Wąż Murzynski	Serpent fétich	---
Wąż z okularami	Serpent à lunettes	303
Wąż Malabarski	Serpent de Malabar	---
Wąż z psia głową	Serpent à tête de chien	---
Wąż Strzelec -	Acontias t. I.	15
Wąż Afrykański	Aimorohus t. I.	21
Wąż dwugłówny	Amphisbene t. I.	33
Wąż ze dzwonkami	Boiciningua t. I.	95
Wąż Meksykański	Boiguacu t. I.	97
Wąż Ceylański -	Bojobi t. I.	---
Wąż ordynaryjny	Coulevre t. I.	235
Wąż Malab: in: rodzaju	Coulevre de Malabar	236
Wąż Molucki	Coulevre de Moluques	---
Wąż o siedmiu głowach	Hydre t. I.	371
Wątroba	Foie t. I.	305
Wątrobnik ziele	Hepatique des jardins	359
Węgorz -	Anguille t. I.	37
Węgorz morski	Congre t. I.	220
Węgorz Kajański	Anguille de Cayenne	38
Węgorz piaszkowy -	Anguille de sable t. I.	---
Weronika wodna	Beccabunga t. I.	80
Weronika -	Veronique	393
Węz	Pou	209
Węz morska -	Taon marin -	325
Węz ludzka -	Pou de l'homme	---
Węz rybna	Pou de Poissons	211
Węz Wielorybia	Pou de Baleine	210
Węz rybna in: rodzaju	Binode t. I.	87
Węz skrzydlasta	Pou volant	211

Węzo-

Węzownik kamien	Pierre de Cobra t. II.	171
Węzownik Wirginjski	Serpentaire de virginiee	304
Węgle mineralne	Charbons minerales	165
Węgle z roślin	Charbon vegetal t. I.	167
Wiatrożył	Caméléon t. I.	130
Wieloryb	Baleine t. I. -	71
Wielonóg pław	Seche t. II.	494
Wielbłąd y Dromader	Chameau t. I.	160
Wielbłąd Peruński	Glama t. I. -	336
Wielbłądo-Ryś	Giraffe t. I.	334
Wielkook ryba	Bogue t. I.	95
Wierzba Włoska	Agnus - castus t. I.	18
Wiewiorka	Ecureuil t. I. -	269
Wiewiorka kaducza	Ecureuil epileptique	270
Wiewiorka latająca	Ecureuil volant t. I.	---
Wiąz drzewo -	Orme t. II.	119
Winna macica	Vigne -	395
Wdowa ptak -	Veuve -	394
Wilk -	Loup	35
Wilk morski	Lubin -	39
Wilk Meksykański -	Loup de Mexique t. II	38
Wilk kruscowy	Cobalt t. I.	207
Wilk kruscowy inny	Nickel -	98
Wilk Afrykański	Dabuch t. I. -	251
Wilcze mleko -	Esule t. I.	285
Wilcze mleko inne	Tithimale t. II.	452
Wilcze lyko	Bois gentil t. I.	101
Wilcze lyko ziele	Laureole t. II.	9
Wilga ptak	Loriot -	34
Wisznia drzewo	Cerisier t. I.	159
Wiszniowe drzewko	Merisier t. II.	65
Wot -	Boeuf t. I. -	93
Wolowy język ziele	Buglose t. I. -	116
Wolki w zbożu	Charançons t. I.	164
Wrobel -	Moineau t. II.	77
Wrobel samotny	Païse -	132
Wrony -	Corneilles t. I.	231

Ggg

Wronie

Wronie oko		Noix vomique T. II.	100
Wrzos		Bruyere T. I.	113
Wrzecienica ryba		Maquereau T. II.	54
Wieprz		Porc	203
Wieprz Amerykański	Patrz	Pecari T. II.	148
Wierzba		Saule T. II.	484
Węzka koniczna		Poligale	197
Wędra		Loutre	38
Wyka		Vesce T. II.	394
Wyka płaska		Orobe T. II.	119
Wyrzycia		Empreintes T. I.	278

Z.

Zaba		Grenouille T. I.	344
Zaba morska		Grenouille de mer T. I.	345
Zabi kamień		Crapaudine T. I.	242
Zabi kwiat		Dent de Lion T. I.	256
Zabinek		Douve T. I.	265
Zając	Patrz	Lievre T. II.	19
Zając poczwarny		Lievre monstrueux	20
Zając morski		Lievre marine	20
Zajączek młody		Levraut	13
Zającza stopa		Pied de Lievre	168
Zankiel ziele		Saniele T. II.	279
Zankiel inne ziele		Grafsette T. I.	314
Zapalniczka ziele		Ferule T. I.	297
Zarnyczka ziele		Benoite T. I.	83
Zawciąg ziele		Statice T. II.	314
Zelazo	Patrz	Fer T. I.	295
Zęby		Dents T. I.	256
Zębownik ziele		Pyrethre	249
Zelaznik ziele		Verveine	393
Zięba ptak		Pinçon	183
Ziele śledzionowe		Ceterach T. I.	159
Zielnik		Herbier T. I.	360
Ziemia winniczna		Ampelite T. I.	33

Ziemia

Ziemia pieczętowana		Bols T. I.	107
Ziemia pieczętów: inna		Bucaros T. I.	114
Zboże obfitości		Bled d'abondance T. I.	81
Zimorodek ptak		Martin pecheur	57
Zioło zwierza		Zoophytes	411
Złoto		Or	3
Złotobrew ryba	Patrz	Dorade T. I.	30
Złotogłów ziele		Asphodele T. I.	0
Zmłia		Aspic T. I.	---
Zmłia innego rodzaju		Vipere T. II.	401
Zoładź		Balanites T. I.	71
Zoładek		Estomac T. I.	284
Zółtek w jajach	Patrz	Jaune d'oeuf T. I.	376
Zółw		Tortue	356
Zółw ziemny		Tortue de terre	358
Zółw morski		Tortue de mer	---
Zółw w wodzie słodkiej		Tortue d'eau douce	347
Zoraw		Grue T. I.	360
Zoraw Numidyjski	Patrz	Demoiselle de Numidia	254
Zorawie nożki ziele		Geranium T. I.	332
Zuk wodny		Hydrophile T. I.	371
Zydowskie iagody		Pommes de merveille	201
Zywe srebro		Mercure	64
Zywica		Gemme resine T. I.	339
Zywica Cedrowa		Resine de Cedre	249
Zywokost ziele		Consoude T. I.	221
Zyto		Seigle	298

K O N I E C.



KONTYNUACJA PRENUMERANTÓW.

JWIX. Olechowski Archidyakon Krakowski	I
JWIX. Gurzyński Referendarz Koronny	I
JWIX. Kollatay Kanonik Krakowski Rektor Akademii	I
JWIX. Ankwicz Kasztelan Sandecki Kawaler Orderu	I
5 S. Stanisława	I
5 WPan Hrabia Stadnicki Starosta Ostrzeszowski, Ka-	I
waler Orderu Świętego Stanisława.	I
JWPani Wielopolska Hrabina Zywiecka	I
WJPanna Starościńska Czerwińska	I
JW. Morstyn Starosta Skotnicki	I
JW. Wodzicki Starosta Grybowski	I
WP. Makary Kluszewski Kasztelan Biecki	I
WP. Wiktor Szambelan J. K. Mei	I
WP. Trzebiński Szambelan J. K. Mei	I
WP. Chomontowski Szambelan J. K. Mei	I
WPan Antoni Tomaszewski Podczaszyc Wislicki	I
WPan Boczkowski	I
WPan Heppen Kapitan	I
WIX. Strzałkowski Kanonik	I
WIX. Popławski	I
WIX. Kosiński Kanonik	I
WIX. Karol Marxen Archidyakon WW. SS.	I
WIX. Bogucicki	I
IX. Rektor Scholarum Piarum Collegii Cracov.	I
WP. Wojciech Linowski	I
WP. Jaskiewicz Profesor Chimii	I
JX. Drohojewski Gwardyan OO. Reformatow	I
JP. Zarzycki	I
JP. Stanisław Briganti	I



K A T A L O G

*Książek które wyszły z Drukarni Ignacego
Grebła Typografa J. K. Mei.*

Dykeyonarz Służący do poznania Historii Naturalnej,
y różnych osobliwych Starożytności, które Ci-
kawi w Gabinetach znajduią dzieło wielce użyte
czne z Francuskiego Przełożone przez X. Ładow
skiego Piara, w Krakowie, 1783. Tomy II. na kl-
iowym Papierze Z
Taż sama Książka na drukowym Papierze *in suo* Z
Diabeł Rozkochany Nowina Hiszpanika z Francu-
na polski Język przełożona 1783. *in suo*. Zł.

Głos Rozumu, przez Pana Caraccioli napisany w Fr-
cuskim Języku z tegoż na Polski wyłożona przez
Cyankiewiczą *in suo* 1784. Zł. 2. gr. 15.
Grammatyka Francuska y Polska nowo wydana. 1784.
in 12mo. Zł. 2.
Grammatyka Polsko-Francuska dla Dam i Kawalerów ucza-
cych się, nowym sposobem ułożona 1784. *in 12*. Zł. 2. gr. 15.

Historia Naturalna Królestwa Polskiego, czyli Zbiór
krótki przez Alfabet ułożony, Zwierząt, Roślin, y
Minerałów znajdujących się w Polsce, Litwie, y
Prowincyach odpadłych, zebrana z Pisarzów godnych
wiary Rękopisma, y świadków oczywistych, przez X.
Ładowskiego Piara w Krakowie, 1783. *in suo*. Zł. 5.

Historyczno Krytyczne Wiadomości o Życiu y Pismach
Pana Woltera w Krakowie 1781. Tom I. Zł. 3. gr. 15.

Tegoż Tom II. Zawierający w sobie Opisanie Życia y
Pism trzydziestu y trzech Filozofów naszego wieku
podług Alfabetu ułożonych *in suo* z Portretem Rousseau
w Krakowie 1784. Na kleiowym papierze, Zł. 4. gr. 15.
Na drukowym - - - - - Zł. 4.

awno wyznał = Pan Woltera Edycya druga poprawiona
Krakowie in 8vo. 1784. Zł. 2.

azania Masylyona Biskupa Klermontańskiego na
Czczytosci Chrystusa P. in 8vo Tom I. Zł. 2. gr. 15.

azania Czczytosci Najswiętszey Panny Maryi Tom
II. in 8vo.

azania Niedzielne Całego Roku Kaznodzieiów Kate-
ch Krakowskich 1782. Tom I. in 8vo. Zł. 3. gr. 15.

Tom II. in 8vo 1784. Zł. 3. gr. 15.

zm czyli Chleb Duchowny przez X. Wuykow-
so, in 8vo. 1784. Zł. 4.

a na Różne Zagadnienia przyzwoite y zabawne,
wierzem Polskim dająca odpowiedzi dla Rozumnie cie-
kawych, łatwym y niewinnym sposobem ułożona w
Krakowie 1783 in 8vo. Zł. 1.

isty Papieża Kłemensa XIV. w różnych ciekawych
materyach Tomy III. in 8vo. 1780. Zł. 6. gr. 15.

Nabożeństwo przygodne w krótkich Modlitwach dla
wszelkiego stanu ludzi, osobliwie w Mażeńskim stanie
żyjących z uczczeniem osobliwszym Tajemnic Zycia
Matki Boskiej MARYI Panny, y Jey Familii y wszel-
kie inne przydatne, za powodem y Rozkazem, J. W.
J. P. Kuropatnickiego, Kasztelana Bełskiego do Druku
podane w Krakowie 1783.

Ostatnie Słowa Konającego Oyca do Syna swego y List
amierającej Matki do Córki swojej, przetłomaczone
z Francuskiego przez J. W. JMśc Pannę Walewską Pod-
morzanekę Krakowską, 1783. in 8vo. Zł. 1.

Poeta

Poeta Łukasza Opalińskiego, Marzalka Nadworne
Koronnego z Rękopisma Biblioteki J. Pana Jozef
Maxymiliana Hrabiego z Tęczyna Olsolińskiego, in 8. gr. 23

Patrony Polskie y Szwedzkie do Brewiarzy in 4to w czte-
rech częściach świeżo przedrukowane, y wiele nowych
Świąt dodane w Krakowie 1784.

Sztuka Ogrodnicza czyli o Ogrodnictwie, zawierająca
przepisy chodzenia około Ogrodów Kwiatowych, Ku-
chennych y Sadów, z przydatkiem niektórych wiado-
mosci sekretnych, in 8vo. 1782. Zł. 2. gr. 15.

Sur la Génération du Silex & du quartz en partie obser-
vations faites en Pologne, à vec des Estampes par J.
p. d' Carosi à Cracovie 1783 in 8vo. Zł. 2. gr. 15.

Wypis z Książki pod Tytułem *Nachricht von einer
bevorstehenden grossen Revolution der Erde die inson-
derheit das Südliche Europa und einen Theil Deutschland
trifft: to jest: Opowiedzenie bliskiego losu, albo od-
miany postaci Ziemi która ma nastąpić w Europie Po-
łudniowej i w Części Niemiec. w Frankforeie nad
Mejnem* 1783. gr. 15.

Wolter między Nieboszczykami in 8vo. 1782. Zł. 3.

Zabawki dla Dam i Kawalerów. 1783. Zł. 2.

Zbiór Wiadomości Tygodniowych z Europy i N zey
Korony w różnych materyach co Tydzień wyc
będzie Cena Prenumeraty na Rok 1784. Zł.



